Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia

1 | Wrocławska Diagnoza Społeczna

Problemy społeczne w przestrzeni Wrocławia

redakcja naukowa

Stanisław Witold Kłopot

Mateusz Błaszczyk

Jacek Pluta

Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR
Warszawa 2010

Seria wydawnicza: Wrocławska Diagnoza Społeczna 1

Stanisław Witold Kłopot, Mateusz Błaszczyk, Jacek Pluta (redakcja naukowa)

Recenzenci:
prof. dr hab. *Józef Styk*
prof. dr hab. *Krzysztof Czekaj*

Redaktor prowadzący: *Anna Raciborska*
Redakcja: *Magdalena Pluta*
Korekta: *Krystyna Chludzińska*

Projekt okładki: *Katarzyna Juras*

Publikację przygotowano w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007–2013 Priorytet VII „Promocja integracji społecznej", przez lidera Gminę Wrocław, którego reprezentuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we Wrocławiu, i partnera projektu – Stowarzyszenie „Wspólnota Europejska – Nasza Wspólna Sprawa"

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

MOPS Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we Wrocławiu

Copyright © by Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej we Wrocławiu,
Wrocław 2010

ISBN 978-83-7383-467-5

Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.
ul. Krakowskie Przedmieście 62
00–322 Warszawa
tel./faks 22 826 59 21; 22 828 93 91; 22 828 95 63
dział handlowy: jw. wew. 105, 108
e-mail: info@scholar.com.pl; scholar@neostrada.pl
www.scholar.com.pl

Skład i łamanie: WN Scholar (*Michał Moczarski*)
Druk i oprawa: Drukarnia Wydawnictw Naukowych, Łódź

Spis treści

Wstęp 7

Część I. Strukturalne wymiary problemów społecznych i socjalnych

Jadwiga Brzuchowska. **Struktura demograficzno-przestrzenna i migracje wewnętrzne mieszkańców Wrocławia** 15
1. Wprowadzenie 15
2. Struktura demograficzno-przestrzenna mieszkańców Wrocławia 33
3. Struktura zamieszkiwania lokali mieszkalnych Wrocławia w ujęciu przestrzennym 35
4. Rozkład przestrzenny migracji wewnętrznych mieszkańców Wrocławia 35
5. Podsumowanie 37

Maciej Zathey. **Zmiany demograficzno-przestrzenne a zrównoważony rozwój Wrocławia** 39
1. Wprowadzenie 39
2. Założenia teoretyczne dla przyszłości Wrocławia – w kierunku miasta zrównoważonego 40
3. Proces suburbanizacji jako jedna z przyczyn segregacji społecznej 42
4. Statystyczny obraz sytuacji mieszkaniowej Wrocławia 45
5. Przestrzenny rozkład budownictwa mieszkaniowego we Wrocławiu 50
6. Programy miejskie 53
7. Podsumowanie 58

Maciej Kruszyna. **Infrastruktura komunikacyjna i transportowa Wrocławia** 61
1. Wprowadzenie 61
2. Opis aktualnej sytuacji 62
3. Analizy problemowe 67
4. Przestrzenna polityka miejska 74
5. Podsumowanie 81

Robert Majkut. **Struktura gospodarcza miasta oraz system instytucjonalny rynku pracy** 83
1. Wprowadzenie 83
2. Charakterystyka bazy ekonomicznej Wrocławia 85
3. Analiza stanu i dynamiki zasobów siły roboczej we Wrocławiu – bezrobocie na lokalnym rynku pracy 97
4. Podsumowanie 107

Mateusz Błaszczyk. **Społeczny wymiar przestrzeni Wrocławia** 110
1. Przekształcenia funkcjonalno-przestrzenne Wrocławia w warunkach gospodarki rynkowej 111
2. Przemiany struntury społeczno-przestrzennej 117
3. Przestrzeń Wrocławia a elementy sposobów życia mieszkańców 123
4. Podsumowanie 128

Dariusz Szrejder. **Instytucjonalna pomoc społeczna we Wrocławiu** 133
1. Wprowadzenie 133
2. Formalna organizacja 135
3. Przykłady procesu instytucjonalnego przystosowania struktury administracyjnej do potrzeb lokalnych 139
4. Kadra pomocy społecznej 140
5. Infrastruktura 143
6. Klienci 147
7. Podsumowanie 151

Część II. Wybrane problemy społeczne i socjalne współczesnego Wrocławia

Barbara Wiśniewska-Paź. **Struktura systemu edukacyjnego Wrocławia w obliczu aktualnych wyzwań społecznych, rynkowych i edukacyjnych** 157
1. Edukacja i jej wartość dla współczesnych społeczeństw 157
2. Struktura szkolnictwa w Polsce w procesie zmiany 158
3. Struktura systemu edukacyjnego we Wrocławiu ze względu na podmioty prowadzące 160

4. Przegląd najważniejszych instytucji edukacyjnych we Wrocławiu ze względu na stan ilościowy, problemy i zadania ... 161
5. Szkoły policealne i uzupełniające ... 174
6. Szkoły wyższe ... 177
7. Elektroniczna rekrutacja do przedszkoli i szkół ... 178
8. Liczba nauczycieli ... 179
9. Podsumowanie ... 179

Katarzyna Kajdanek. **Opieka zdrowotna i zdrowie publiczne** ... 185
1. Wprowadzenie ... 185
2. Organizacja służby zdrowia, jej dostępność i korzystanie z usług medycznych we Wrocławiu ... 187
3. Profilaktyka zdrowotna – miejskie programy promocji zdrowia a ich recepcja i skuteczność wśród mieszkańców Wrocławia ... 192
4. Profil socjomedyczny: zachorowalność mieszkańców Wrocławia na choroby cywilizacyjne i społeczne ... 201
5. Podsumowanie ... 205

Jagoda Mrzygłocka-Chojnacka. **Ubóstwo jako wymiar wykluczenia społecznego** ... 208
1. Ubóstwo rodzin wielodzietnych we Wrocławiu ... 214
2. Samotne rodzicielstwo a ubóstwo ... 217
3. Ubóstwo a bezrobocie ... 221
4. Podsumowanie ... 226

Jerzy Żurko. **Problem bezdomności we Wrocławiu** ... 228
1. Bezdomni – różne środowiska ... 228
2. Bezdomni we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku ... 231
3. Bezdomni „pozaschroniskowi" ... 233
4. Awaryjna sytuacja w zimie ... 236
5. Placówki wyspecjalizowane ... 239
6. Kwestia wychodzenia z bezdomności ... 241

Grzegorz Kozdraś. **Problem bezpieczeństwa mieszkańców we Wrocławiu** ... 247
1. Wprowadzenie ... 247
2. Zagadnienia bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast a zjawiska patologii i przestępczości w ujęciu socjologicznym ... 248
3. Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkiego miasta – Wrocław w opiniach swoich mieszkańców ... 252
4. Problem przestępczości i patologii społecznych we Wrocławiu. Doświadczenia wiktymizacyjne mieszkańców ... 255
5. Programy poprawy bezpieczeństwa ... 266
6. Podsumowanie ... 269

Część III. Świadomościowe aspekty ładu społecznego

Jacek Pluta. **Jakość i styl życia a system konsumpcji zbiorowej we Wrocławiu** ... 275
1. Wprowadzenie ... 275
2. Jak rozumieć i badać jakość życia ... 275
3. Miasto a styl życia ... 277
4. Przestrzenna atrakcyjność i mapa jakości życia ... 279
5. Manifestacje stylu życia ... 285
6. Wrocław jako miejsce do życia, czyli stymulatory i destymulatory kreacji stylu życia ... 295

Stanisław W. Kłopot. **Przekonania wrocławian o pożądanych wzorach życia rodzinnego** ... 298
1. Wprowadzenie ... 298
2. Władza w rodzinie a podział obowiązków w gospodarstwach domowych ... 301
3. Funkcja opiekuńcza i socjalizacyjna w rodzinach ... 305
4. Przekonania o wzajemnych zobowiązaniach międzypokoleniowych ... 309
5. Relacja między małżonkami w opiniach badanych wrocławian ... 313
6. Podsumowanie ... 316

Wstęp

Prezentowany tom artykułów jest efektem zakończenia pierwszego etapu prac prowadzonych w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych" przez gminę Wrocław, reprezentowaną przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej jako lidera oraz partnera projektu Stowarzyszenie Wspólnota Europejska – Nasza Wspólna Sprawa. Finansowanie prac w 85% pochodzi ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, a w 15% z budżetu państwa w ramach Priorytetu VII Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007– 2013 „Promocja integracji społecznej", Działanie 7.2 „Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej", Poddziałanie 7.2.1. „Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym".

Założonym praktycznym celem projektu, pomijając jego aspekty poznawcze, jest wypracowanie ogólniejszego podejścia dla realizowanej polityki społecznej miasta, w ramach którego zostanie sformułowana również strategia rozwiązywania problemów społecznych.

Przedstawione w tomie opracowania są próbą charakterystyki społecznych aspektów funkcjonowania współczesnej zbiorowości wielkomiejskiej. Mimo że prowadzone analizy odnoszą się do Wrocławia, to jednak pozwalają, jak sądzimy, dokonać ogólniejszej diagnozy kondycji społecznej współczesnych wielkich miast w Polsce. Należy bowiem zauważyć, że specyfika zarówno problemów, jak i struktur organizujących takich miast jest podobna.

U podstaw podejmowanych tu rozważań leży przeświadczenie o dwóch poziomach uwarunkowań występowania i skali problemów społecznych w zbiorowościach wielkomiejskich. Pierwszym z nich są uwarunkowania makrosystemowe, takie jak system gospodarczy, socjokulturowy czy polityczny. Makrostruktury generują problemy społeczne: kwestie odnoszące się do społeczeństwa w wymiarze ogólnym, większych grup czy też określonych kategorii społecznych. Problemy te ujawniają się zatem we wszystkich typach układów lokalnych niezależnie od ich wielkości, rodzaju i usytuowania w przestrzeni kraju. Drugim poziomem

są uwarunkowania mezostrukturalne, zawierające się w strukturach funkcjonalno-przestrzennych i instytucjonalnych wielkiego miasta. Struktury miejskie będą czynnikiem wpływającym na sposób ujawniania się makrosystemowo definiowanych problemów społecznych, wzmacniającym lub osłabiającym ich występowanie, ale jednocześnie też same mogą generować lokalne problemy społeczne. Na przykład dysfunkcjonalność miejskiej komunikacji zbiorowej staje się poważnym problemem społecznym dla mieszkańców wielkiego miasta. Struktury instytucjonalne i funkcjonalno-przestrzenne są ramą podtrzymującą i organizującą wzory zachowań realizowanych zarówno przez jednostki, jak i małe grupy społeczne. Żywiołowość procesów społecznych rozgrywających się w wymiarze mikrostrukturalnym może być – przynajmniej po części – sterowana poprzez organizację odpowiednich struktur miejskich.

Niezbędne już we Wstępie jest odróżnienie problemów społecznych od problemów socjalnych. Problemy socjalne są dla nas pewnym szczególnym podzbiorem problemów społecznych, które przez władzę publiczną zostały zdefiniowane jako problemy społeczne i zinstytucjonalizowane. Przyjęto procedury ich rozwiązywania i łagodzenia. Oznacza to, że osobom lub grupom, które znajdują się w tak zdefiniowanej przez system instytucjonalny państwa sytuacji problemowej trwale bądź doraźnie przyznano w miarę precyzyjnie określone uprawnienia do pomocy publicznej. Wynika z tego również zobowiązanie władzy publicznej do realizacji przyznanych wcześniej uprawnień obywateli.

Podejmowane w tomie rozważania są też próbą ustalenia, na ile lokalne władze mogą kształtować struktury instytucjonalne i funkcjonalno-przestrzenne zgodnie z pożądaną wizją rozwoju i funkcjonowania miasta. Częstokroć niedostatki w tym względzie, przez negatywne oddziaływanie na owe struktury, przekładać się mogą na kwestie społeczne występujące w zbiorowości miejskiej lub w specyficznych subprzestrzeniach funkcjonalnych miasta.

Zaproszeni do współpracy Autorzy prezentują różne dyscypliny studiów miejskich oraz rozmaite perspektywy badawcze spotykane na ich gruncie. Tym samym tom stanowi próbę ukazania dorobku wrocławskiego środowiska badaczy miasta i kwestii społecznych. Składa się z trzech części. Część pierwsza – „Strukturalne wymiary problemów społecznych i socjalnych" – zawiera sześć artykułów dotyczących struktur wielkiego miasta, które warunkują możliwości jego rozwoju, warunki i style życia mieszkańców. Tom otwiera opracowanie Jadwigi Brzuchowskiej poświęcone zmianom struktur demograficzno-przestrzennych. Dostęp do danych meldunkowych umożliwił Autorce prezentację zewnętrznych i wewnętrznych przepływów migracyjnych w przestrzeni Wrocławia. O pożądanych kierunkach przestrzennego Wrocławia, opierając się na analizie istniejących struktur przestrzenno-funkcjonalnych, pisze Maciej Zathey. W swoim opracowaniu komentuje także politykę przestrzenną miasta i sytuację mieszkaniową wrocławian. Aktualny stan infrastruktur komunikacyjnych oraz funkcjonowanie systemu komunikacji zbiorowej i transportu samochodowego referuje Maciej Kruszyna.

W opracowaniu jego autorstwa znaleźć można także informacje o obecnym stanie i kierunkach przebudowy oraz modernizacji układu komunikacyjnego Wrocławia. Strukturom gospodarczym i rynkowi pracy poświęcony jest artykuł Roberta Majkuta. Autor prezentuje rozwój wrocławskiej przedsiębiorczości i zapotrzebowanie na siłę roboczą na aglomeracyjnym rynku pracy. Informacje dotyczące Wrocławia konfrontuje z danymi dotyczącymi innych większych miast polski, dzięki czemu opracowanie zyskuje dodatkowe walory poznawcze. Opracowanie Mateusza Błaszczyka poświęcone jest ujawnieniu zależności między strukturami funkcjonalnymi miasta a kształtowaniem się struktur ekologicznych i przestrzennym różnicowaniem problemów społecznych. Ostatni artykuł tej części, autorstwa Dariusza Szrejdera, prezentuje strukturę instytucjonalną wrocławskiego systemu pomocy społecznej, podstawy prawne regulujące zakres działań tych instytucji, zasoby kadrowe, infrastrukturę. Główny problem, który stawia Autor, sprowadza się do pytania, w jakim stopniu ukształtowany świadczeniowy system pomocowy jest w stanie podjąć nowe wyzwania polityki socjalnej zorientowanej na aktywizowanie klientów pomocy społecznej i środowisk społecznych, w których funkcjonują.

Na drugą część, zatytułowaną „Wybrane problemy społeczne i socjalne współczesnego Wrocławia", składają się artykuły poświęcone politykom miejskim zorientowanym na zapobieganie i łagodzenie problemów społecznych i socjalnych. Otwiera ją bardzo obszerna analiza systemu oświatowego miasta autorstwa Barbary Wiśniewskiej-Paź. Szczegółowo omówiono w nim organizację wrocławskiej oświaty i jej zasoby instytucjonalne. Walorem artykułu są analizy konsekwencji, jakie dla Wrocławia ma względnie sztywna struktura szkolnictwa ponadgimnazjalnego oraz jej adekwatności do potrzeb wrocławskiego rynku pracy. Katarzyna Kajdanek w swoim opracowaniu podjęła problem funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej, dostępności usług medycznych dla wrocławian oraz polityki zdrowotnej władz miejskich realizujących pakiet programów adresowanych do określonych kategorii mieszkańców miasta. Zagadnieniom ubóstwa i ujawnianiu się zjawiska wykluczenia społecznego na tle ekonomicznym poświęcony jest tekst Jagody Mrzygłockiej-Chojnackiej. Z kolei artykuł Jerzego Żurki porusza kwestie zjawiska bezdomności i jego uwarunkowań w wielkim mieście. Autor omawia także podejmowane prób łagodzenia tego problemu w działalności agend miejskich i organizacji sektora trzeciego. Na koniec tej części przedstawiony został tekst Grzegorza Kozdrasia dotyczący kwestii poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i zjawiska patologii społecznej. Niewątpliwym atutem tego opracowania jest skonfrontowanie informacji dotyczących Wrocławia ze stanem badań ogólnopolskich i prowadzonych w innych wielkich miastach.

Nieco ogólniejszy charakter mają dwa artykuły trzeciej części – „Świadomościowe aspekty ładu społecznego" – zamykające prezentowany tom. W pierwszym z nich Jacek Pluta zajmuje się kwestią współczesnego wielkomiejskiego sposobu życia i adekwatnością oferty instytucjonalnej miasta względem ujawnianych stylów

życia mieszkańców. Problemem niesłychanie istotnym dla organizacji życia w wielkim mieście jest w przekonaniu Autora adekwatność struktur konsumpcji zbiorowej do zindywidualizowanych sposobów spędzania wolnego czasu przez różne kategorie mieszkańców Wrocławia. Z kolei ostatnie zamieszczone w zbiorze opracowanie, autorstwa Stanisława W. Kłopota, dotyczy ładu normatywnego porządkującego życie wrocławskich rodzin. W dobrze uargumentowanym artykule broni tezy o trwałości i wielkich możliwościach adaptacyjnych zmodyfikowanej patriarchalnej rodziny miejskiej, dzięki którym ład aksjonormatywny i społeczny jest względnie trwały i stale reprodukowany w przekazie miedzypokoleniowym.

Podstawą empiryczną zamieszczonych artykułów były trzy zespoły informacji. Pierwszy stanowiły dane statystyczne ujmujące różne aspekty funkcjonowania zbiorowości wielkomiejskiej i systemu miejskiego Wrocławia. Drugi to dane urzędowe pozyskane z agend urzędu miejskiego oraz instytucji państwowych odpowiedzialnych bezpośrednio lub pośrednio za rozwiązywanie identyfikowanych problemów społecznych. Dokumenty urzędowe w ramach prac projektowych zostały opracowane i przygotowane w formie raportu analiza *Desk Research*, na który niejednokrotnie powołują się Autorzy przedstawianych opracowań.

Głównym źródłem informacji w większości artykułów były reprezentatywne badania społeczne z udziałem mieszkańców miasta, których faza terenowa przypadła na okres od sierpnia do grudnia 2009 roku. Przeprowadzono je techniką wywiadu kwestionariuszowego na dwóch krzyżujących się populacjach: gospodarstw domowych z osobami w wieku aktywności zawodowej (od 15 do 64 lat) i wrocławian w tym wieku. Reprezentatywne, losowo dobrane próby objęły 2500 gospodarstw domowych oraz 5000 mieszkańców. Szczegółowe wyniki badań zaprezentowano w raportach: „Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad wrocławskimi gospodarstwami domowymi" M. Błaszczyka i S.W. Kłopota oraz „Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta" M. Błaszczyka, S.W. Kłopota i G. Kozdrasia.

Z uwagi na rodzaj badanych problemów ważnym ich aspektem były zróżnicowania przestrzenne. W tym celu posłużono się agregatami obszarowymi, które w kompromisowy sposób uwzględniały zróżnicowania geograficzne, funkcjonalne oraz liczby obserwacji pozwalające na ujawnianie zależności przestrzennych. Zostały one utworzone na bazie rejonów jurysdykcji wrocławskich Rad Osiedli. Przyjęty w badaniach sposób podziału na części miasta przedstawia poniższa mapa. W tabeli 1 zamieszono liczby zrealizowanych pomiarów (w badaniach nad gospodarstwami i nad mieszkańcami) na poszczególnych obszarach.

Tabela 1. Rejony badań „Wrocławskiej diagnozy problemów społecznych”

Rejon badań		Liczba obserwacji przypadających w badaniach	
		gospodarstw domowych	indywidualnych
1	2	3	4
1	(30) Stare Miasto	51	102
2	Wielka Wyspa	105	209
3	Borek	56	111
4	Brochów–Tarnogaj–Jagodno	55	107
5	Gaj	82	166
6	Gajowice	118	236
7	Gądów–Popowice Pd.	119	238
8	Grabiszyn–Grabiszynek	54	109
9	Huby	95	189

1	2	3	4
10	Jerzmanowo–Jarnołtów–Strachowice–Osiniec–Kuźniki–Żerniki	42	84
11	Karłowice–Różanka	147	293
12	Klecina–Oporów	47	93
13	Ołbin–Kleczków	188	383
14	Osiedla wschodnie	46	92
15	Krzyki–Partynice	59	118
16	Leśnica	76	149
17	Osiedla północne	42	84
18	Maślice–Pracze Odrzańskie	39	80
19	Muchobór	71	144
20	Nadodrze	136	266
21	Nowy Dwór	76	152
22	Ołtaszyn–Wojszyce	37	76
23	Zawidawie	114	230
24	Pilczyce–Kozanów–Popowice Pn.	158	315
25	Plac Grunwaldzki	66	131
26	Powstańców Śląskich	140	281
27	Przedmieście Oławskie	106	212
28	Przedmieście Świdnickie	72	146
29	Szczepin	103	204
	Ogółem	**2500**	**5000**

Część I

Strukturalne wymiary problemów społecznych i socjalnych

Wydział Architektury
Politechnika Wrocławska

Jadwiga Brzuchowska

Struktura demograficzno-przestrzenna i migracje wewnętrzne mieszkańców Wrocławia

1. Wprowadzenie

Badanie przemian demograficznych Wrocławia przełomu XX i XXI wieku, ich uwarunkowań i skutków ukazuje procesy typowe dla dzisiejszych wielkich miast Polski: zmniejszanie się liczby ludności obszarów centralnych, napływ migracyjny z mniejszych miast, odpływ na tereny podmiejskie, suburbanizację w obszarze metropolitalnym, spadek urodzeń i umieralności, zmiany wzorca płodności oraz inne zjawiska tzw. drugiego przejścia demograficznego. Przebieg tych procesów jest związany z indywidualnymi cechami miasta: poczynając od historii jego zasiedlania, przez rozwój zasobów mieszkaniowych w okresie PRL-u, po czasy transformacji ustrojowej, rozwój gospodarczy i jego zachwiania, zmiany rynku mieszkaniowego, ambicje i aspiracje miasta, jego instytucji, uczelni i mieszkańców. Splot tych okoliczności nie zawsze można czytelnie powiązać ze wskaźnikami demograficznymi i tempem ich zmian.

Podstawy i pole do analiz poszerzają się wraz z uszczegółowieniem informacji o zmienności w czasie i zróżnicowaniu przestrzennym zjawisk. Szanse pozyskiwania odniesionych przestrzennie szczegółowych informacji pojawiają się wraz z rozwojem e-administracji i infrastruktury informacji przestrzennej. Przykłady tak opracowanych danych demograficznych przedstawiono poniżej.

Przedmiotem analizy było zróżnicowanie przestrzenne zjawisk demograficznych na obszarze miasta Wrocławia, wraz z oceną kierunków ich zmian w ostatnich dziesięciu latach[1]. Możliwość znacznego rozwarstwienia przestrzennego charakte-

[1] Publikacja prezentuje niektóre wyniki *Analizy struktury demograficzno-przestrzennej i migracji wewnętrznych we Wrocławiu* opracowanej przez J. Brzuchowską w 2009 roku w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

rystyk mieszkańców Wrocławia uzyskano dzięki powiązaniu danych z bazy PESEL z danymi adresowymi – kluczowym zasobem Systemu Informacji Przestrzennej Urzędu Miejskiego Wrocławia[2].

Zastosowano kilka technik agregacji i prezentacji danych, służących analizie wizualnej i statystycznej.

Agregacja w jednostkach urbanistycznych (ryc. 1) odwołuje się do stosowanych od lat przez miejskie służby planistyczne obszarów bilansowania danych dotyczących demografii i stanu zagospodarowania miasta. Obszary jednostek urbanistycznych nie zawsze są jednolite, jeśli idzie o typ zabudowy i charakter społeczności, ale możliwość odniesienia się do danych i analiz historycznych, dostępnych tylko w takim układzie[3], przemawia za zliczeniem i przedstawieniem kolejnych danych w tym podziale.

Wadą prezentacji zjawisk w układzie jednostek bilansowych jest fałszywe wrażenie ich jednolitości. Ażeby uszczegółowić obraz zróżnicowania przestrzennego poszczególnych charakterystyk, przedstawiono je w formie **map gęstości zjawisk**, stosując algorytm interpolacji powierzchni (*kernel density*)[4], na podstawie danych odniesionych do punktów adresowych.

Na potrzeby analizy związków zjawisk demograficznych z innymi cechami przestrzennymi zastosowano nakładanie przestrzenne i zliczanie statystyk w ramach wyróżnionych klas wartości tych cech. W największym zakresie badano **zależność wskaźników demograficznych od odległości od centrum miasta**. W tym celu zbudowano charakterystykę kosztu przemieszczenia się pieszo dla obszaru Wrocławia i na jej podstawie izochron dojścia do centrum miasta[5]. Wyróżnione strefy odległości od centrum, gdzie przeciętny czas przejścia pojedynczej strefy wynosi 20 minut, przedstawiono na rycinie 1.

---

[2] Jakość i cechy tych zbiorów danych, w wyniku kilkuletnich starań służb Urzędu Miejskiego Wrocławia prowadzących SIP oraz PESEL, pozwalają na bardzo dobre odwzorowanie przestrzenne danych o mieszkańcach, przy czym największą zgodność osiągnięto dla danych z 2008 roku, a im starsze dane są analizowane, tym większy procent danych ewidencji ludności wymaga „mapowania" adresu lub wyłączania z analizy ze względu na niekompletność informacji.

[3] M.in. opracowane dla Urzędu Miejskiego Wrocławia: *Projekcja demograficzna do 2010 r.* (A. Jagielski z zesp., praca niepublikowana, 1996), *Studium migracji wewnętrznych i zewnętrznych dla Wrocławia* (A. Jagielski z zesp., praca niepublikowana, 1996) oraz S.W. Kłopot, W. Skiba (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2006.

[4] B.W. Silverman, *Density Estimation for Statistics and Data Analysis*. New York: Chapman and Hall, 1986.

[5] Metodę budowy map dystansu w przestrzeni kosztu przemieszczania wykorzystującą techniki operacji na strukturze GRID (ESRI, Euclidean, costdistance and other global function, w: *Cell-based Modeling with GRID*, 1996), przedstawiono w: J. Brzuchowska, *Propozycje analiz zjawisk transportowych oparte na mapach rastrowych i narzędziach GIS*, materiały konferencji naukowej „TransUrbForm" – Transport a logika formy urbanistycznej. Projekty dla polskich metropolii, Politechnika Krakowska, Kraków, 16–17 października 2008 rok.

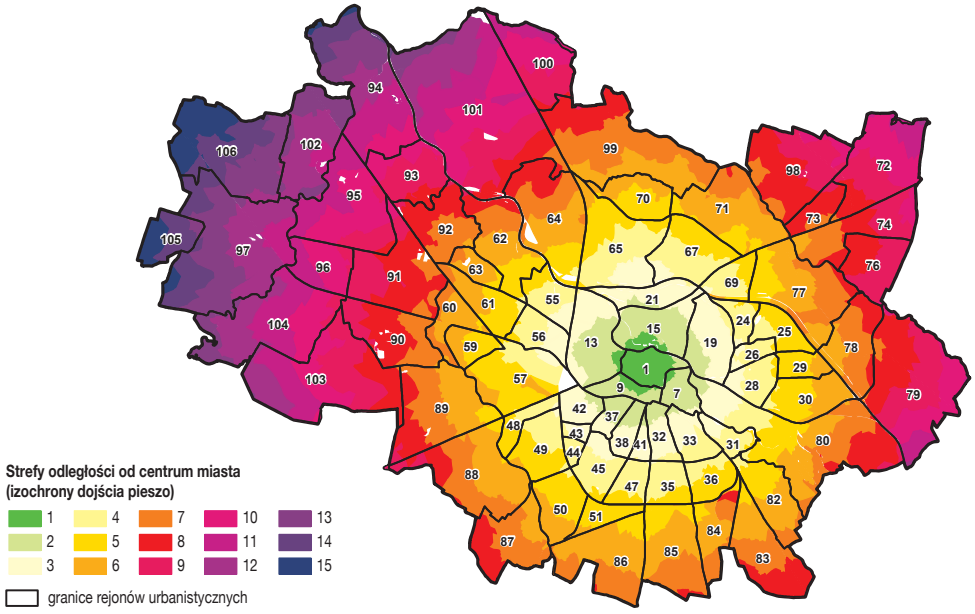

Rycina 1. Podział Wrocławia na obszary bilansowania: strefy odległości od centrum miasta (izochrony dojścia pieszo) oraz rejony urbanistyczne

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Systemu Informacji Przestrzennej Wrocławia.

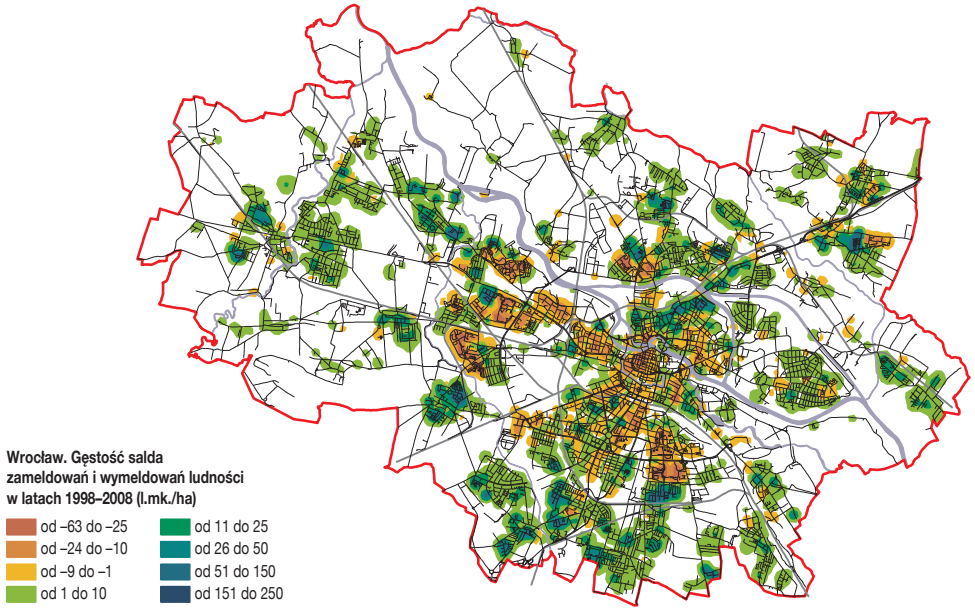

Rycina 2. Gęstość salda zameldowań i wymeldowań mieszkańców w latach 1998–2008[6]

[6] Źródłem rycin 2–29 jest opracowanie własne na podstawie danych PESEL.

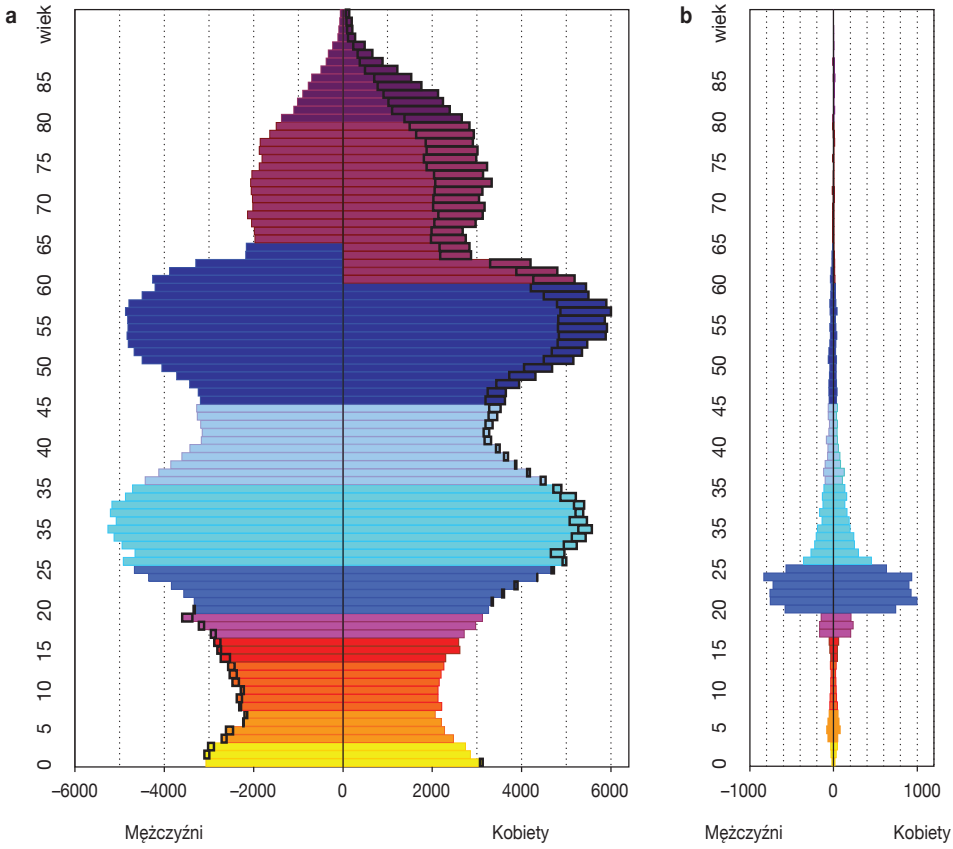

Rycina 3. Piramida wieku mieszkańców Wrocławia zameldowanych 31 grudnia 2008 roku: a) na pobyt stały, b) czasowo

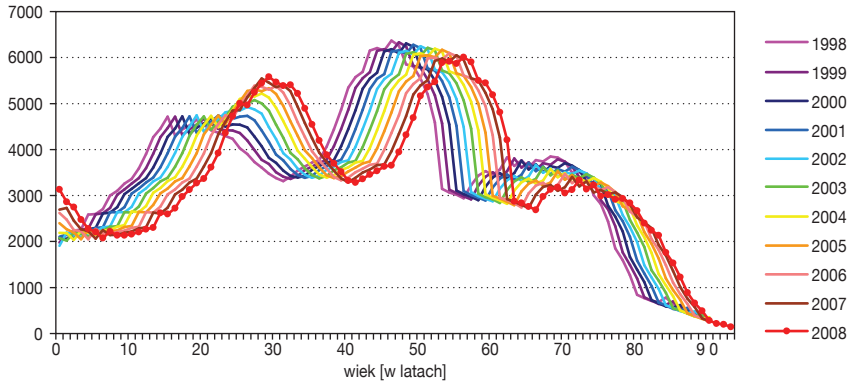

Rycina 4. Struktura wiekowa kobiet zameldowanych na pobyt stały we Wrocławiu. Stan na 31 grudnia w kolejnych latach 1998–2008

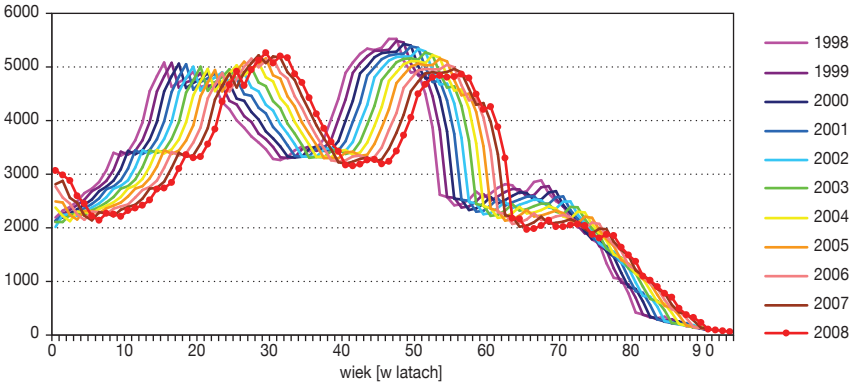

Rycina 5. Struktura wiekowa mężczyzn zameldowanych na pobyt stały we Wrocławiu. Stan na 31 grudnia w kolejnych latach 1998–2008

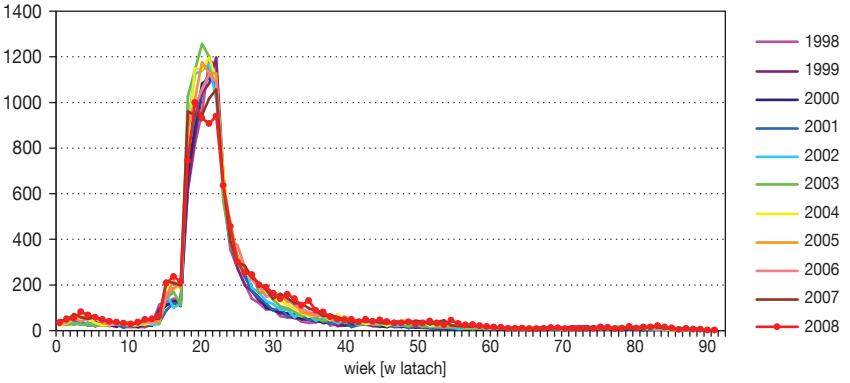

Rycina 6. Struktura wiekowa kobiet zameldowanych na pobyt czasowy we Wrocławiu. Stan na 31 grudnia w kolejnych latach 1998–2008

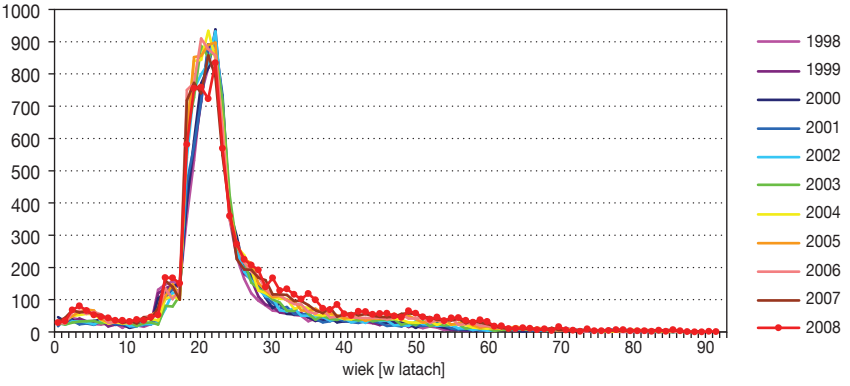

Rycina 7. Struktura wiekowa mężczyzn zameldowanych na pobyt czasowy we Wrocławiu. Stan na 31 grudnia w kolejnych latach 1998–2008

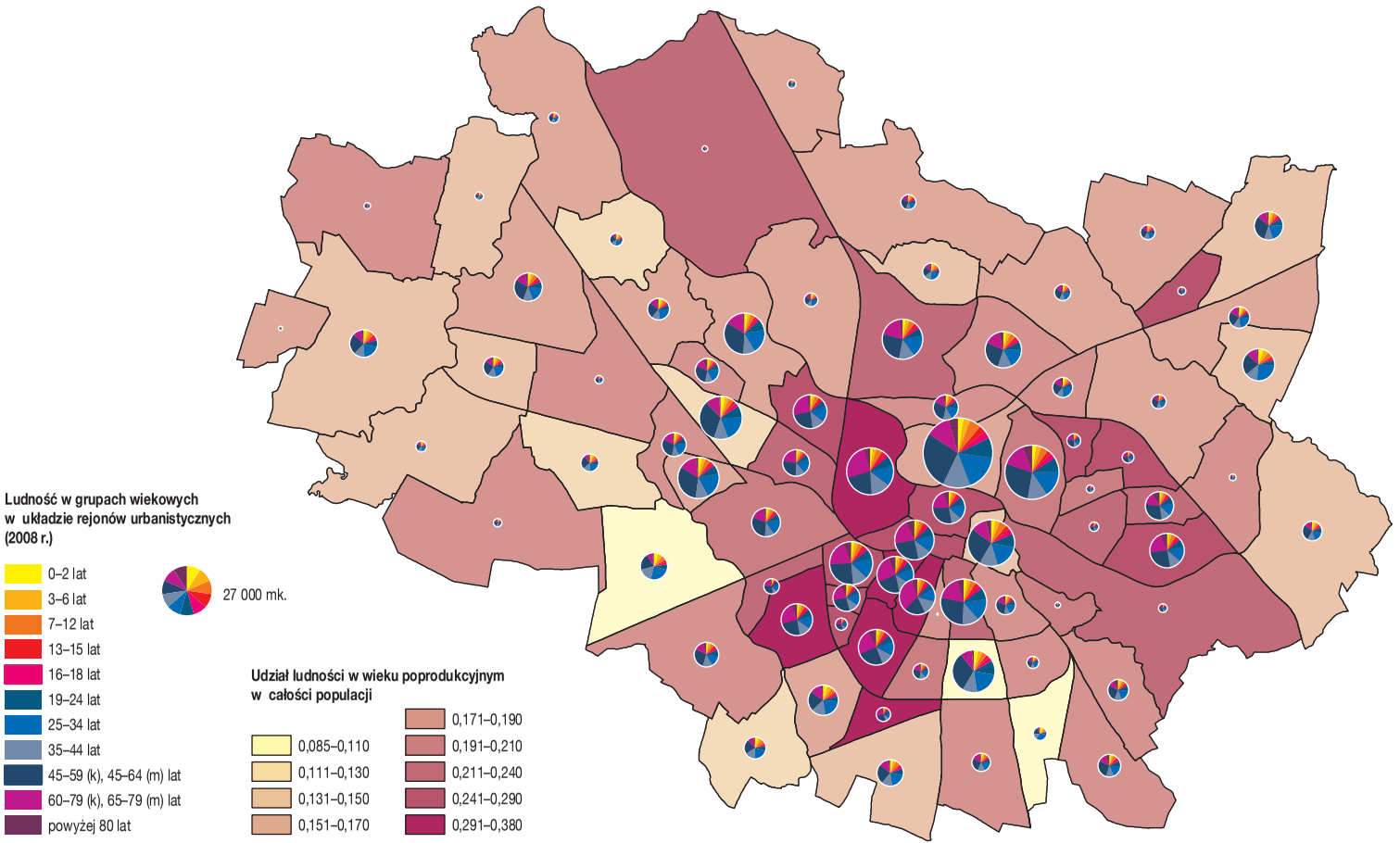

Rycina 8. Rozmieszczenie mieszkańców Wrocławia w podziale na grupy wiekowe w rejonach urbanistycznych. Stan na 31 grudnia 2008 roku

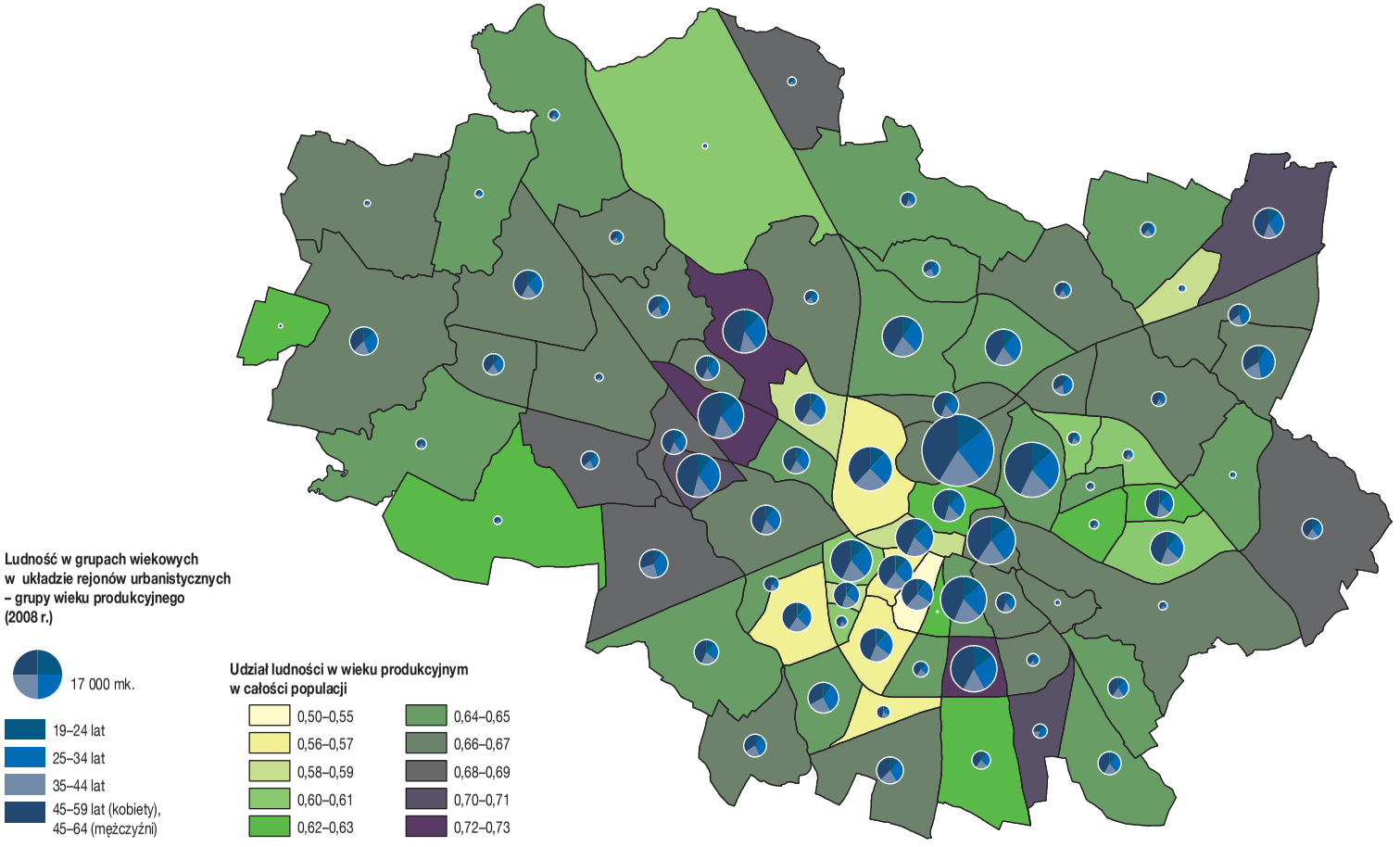

Rycina 9. Rozmieszczenie mieszkańców Wrocławia w wieku produkcyjnym w rejonach urbanistycznych. Stan na 31 grudnia 2008 roku

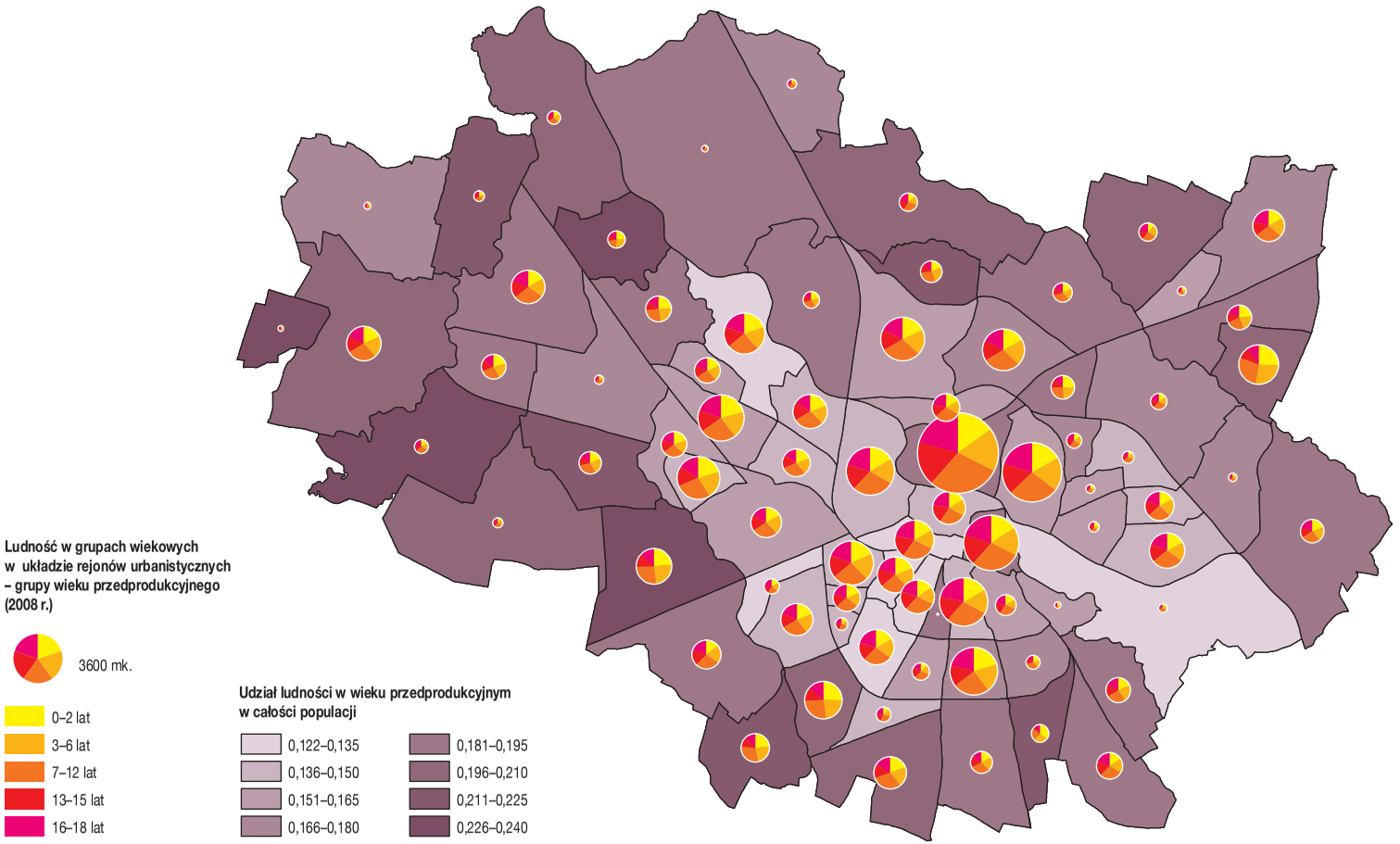

Rycina 10. Rozmieszczenie mieszkańców Wrocławia w wieku przedprodukcyjnym w rejonach urbanistycznych. Stan na 31 grudnia 2008 roku

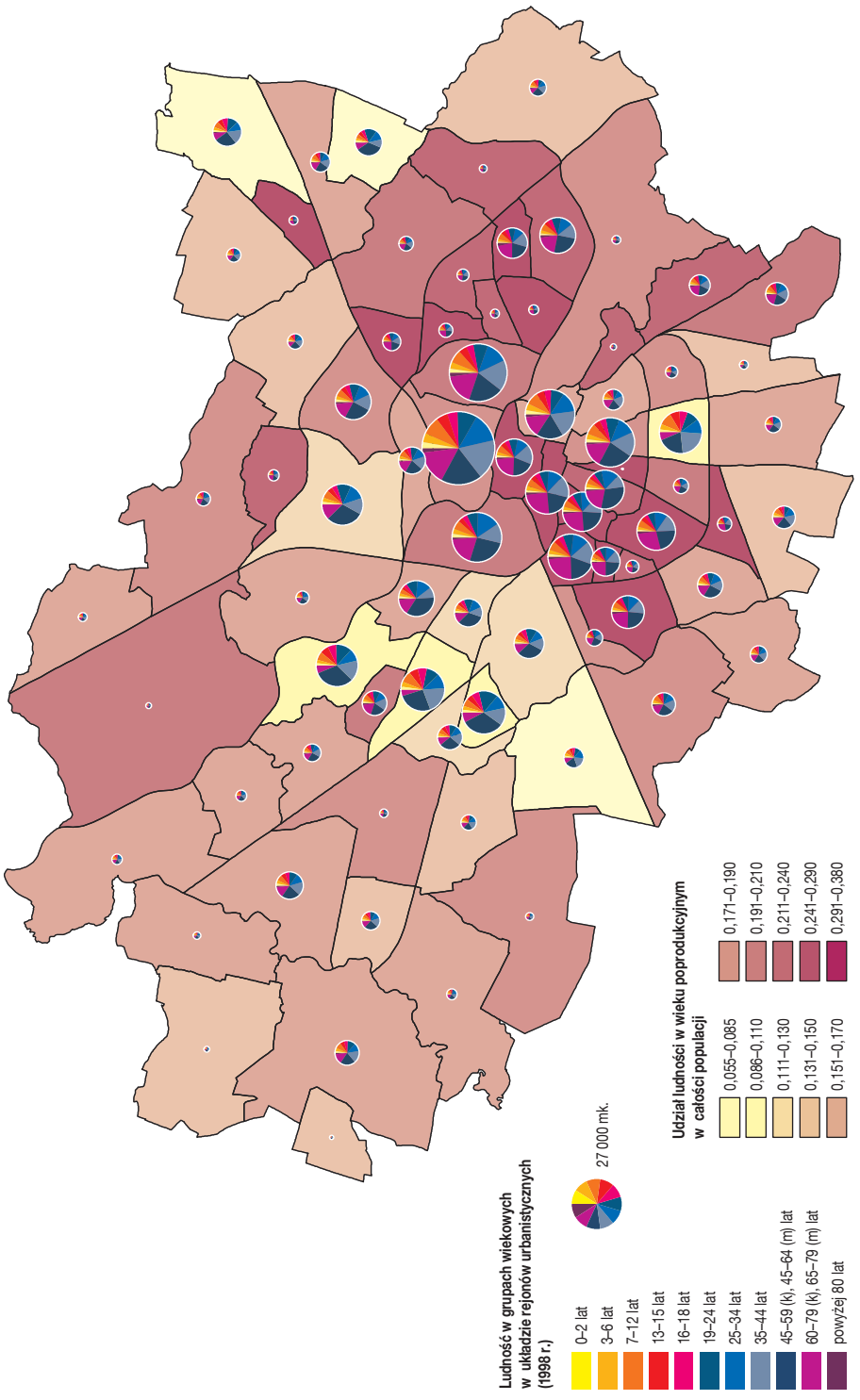

Rycina 11. Rozmieszczenie mieszkańców Wrocławia w podziale na grupy wiekowe w rejonach urbanistycznych. Stan na 31 grudnia 1998 roku

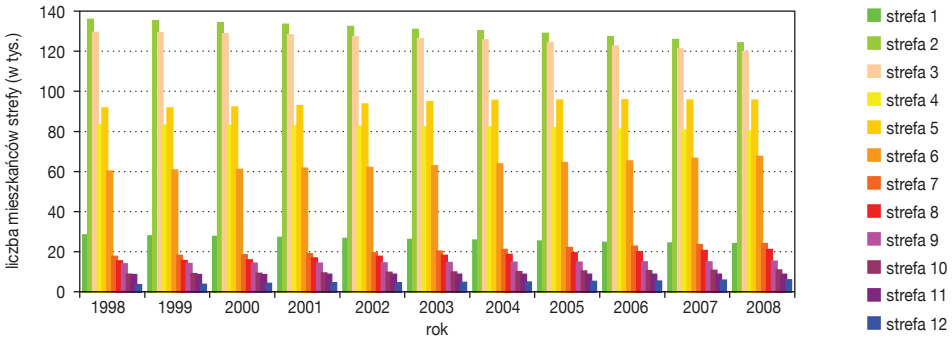

Rycina 12. Liczba mieszkańców Wrocławia zameldowanych na pobyt stały w strefach odległości od centrum w latach 1998–2008

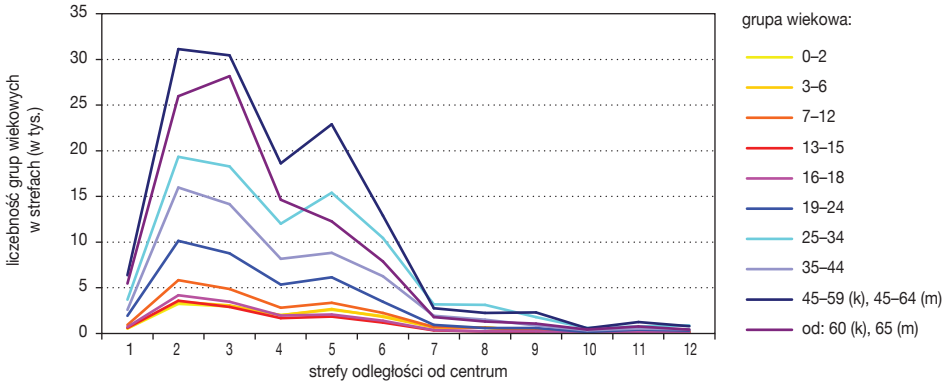

Rycina 13. Struktura wiekowa mieszkańców zabudowy wielorodzinnej Wrocławia w strefach odległości od centrum. Wartość oszacowana na podstawie zameldowań na pobyt stały według stanu na 31 grudnia 2008 roku

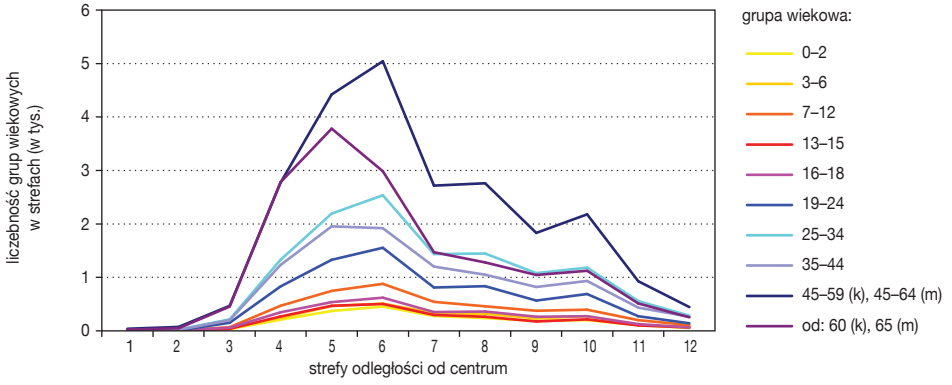

Rycina 14. Struktura wiekowa mieszkańców zabudowy jednorodzinnej Wrocławia w strefach odległości od centrum. Wartość oszacowana na podstawie zameldowań na pobyt stały według stanu na 31 grudnia 2008 roku

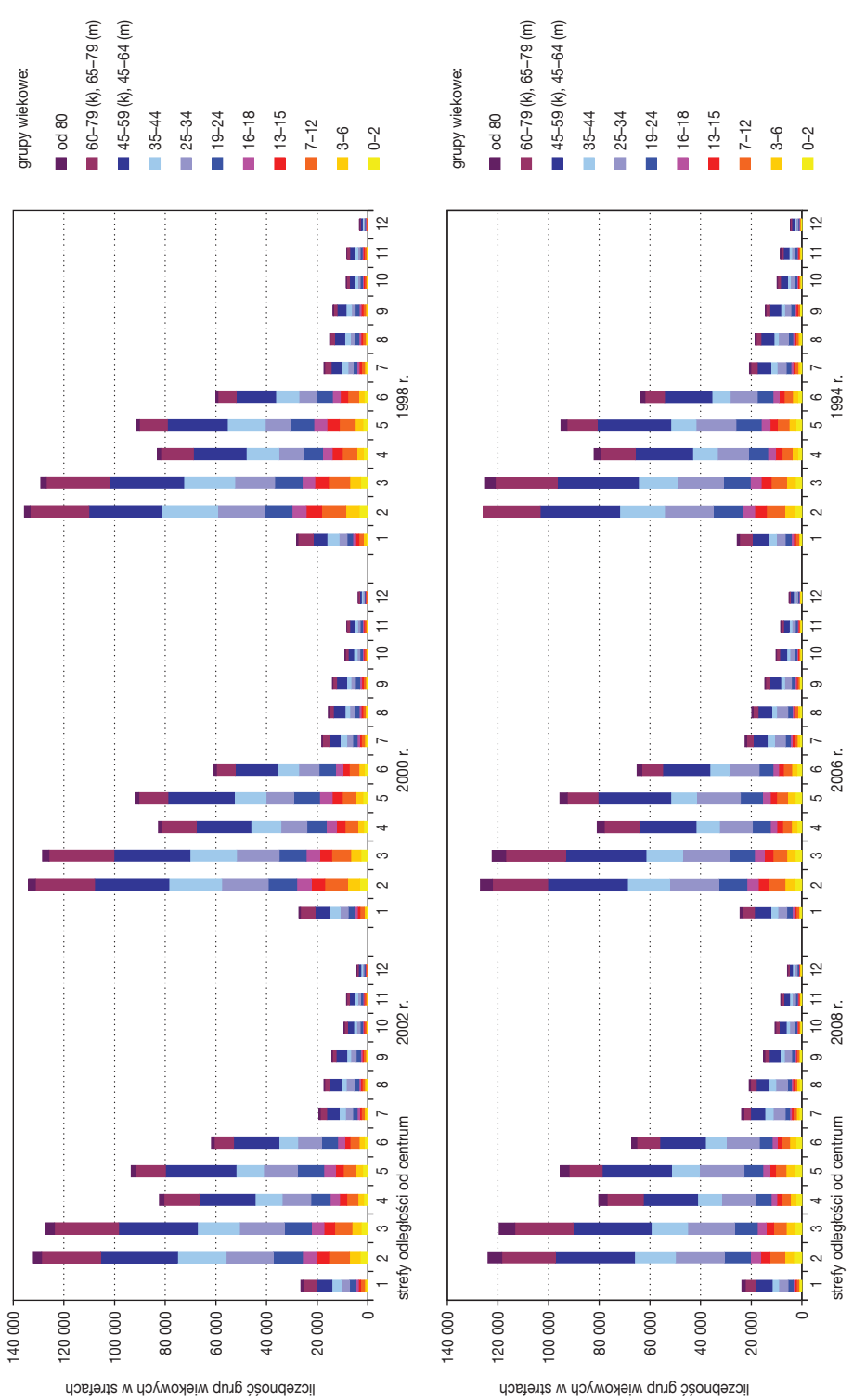

Rycina 15. Rozmieszczenie mieszkańców Wrocławia w podziale na grupy wiekowe w strefach odległości od centrum w latach 1998–2008

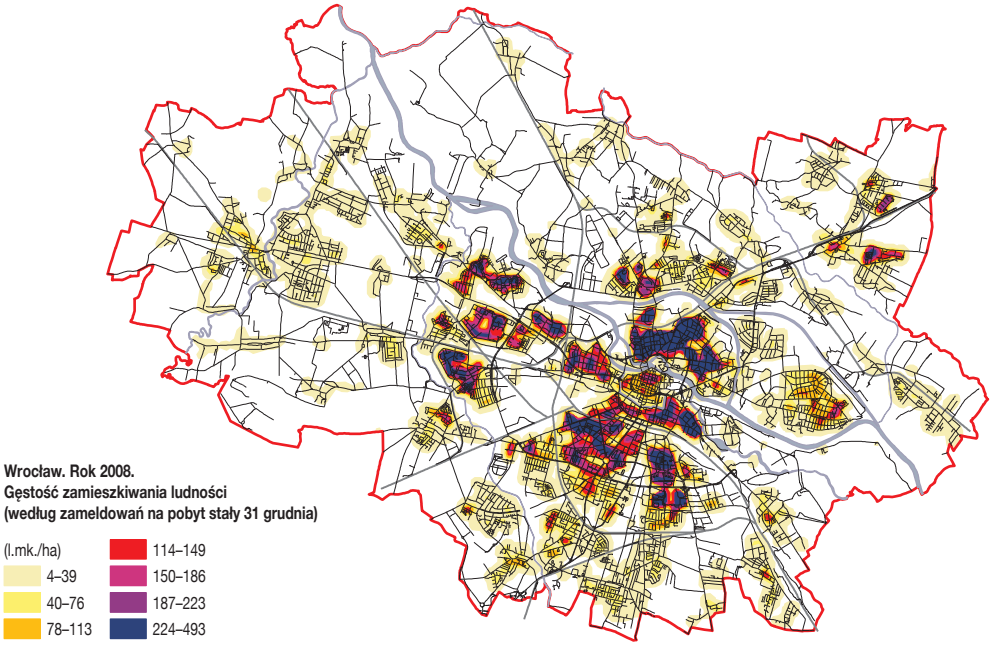

Rycina 16. Mapa gęstości zamieszkiwania mieszkańców Wrocławia. Dane z 31 grudnia 2008 roku (według zameldowań na pobyt stały)

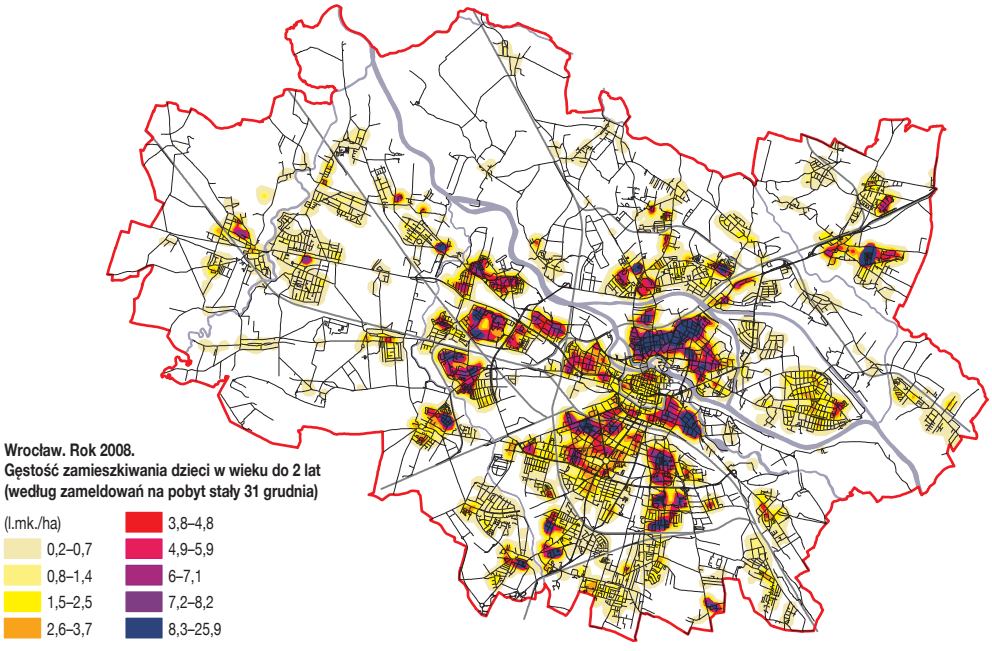

Rycina 17. Mapa gęstości zamieszkiwania dzieci w wieku do 2 lat. Dane z 31 grudnia 2008 roku (według zameldowań na pobyt stały)

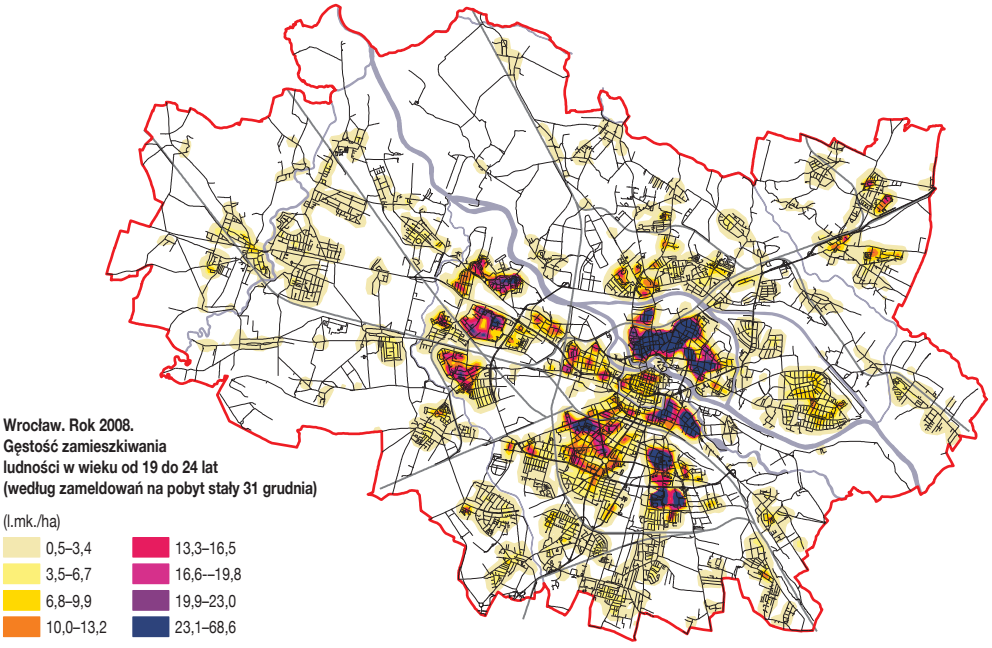

Rycina 18. Mapa gęstości zamieszkiwania mieszkańców w wieku 19 do 24 lat. Dane z 31 grudnia 2008 roku (według zameldowań na pobyt stały)

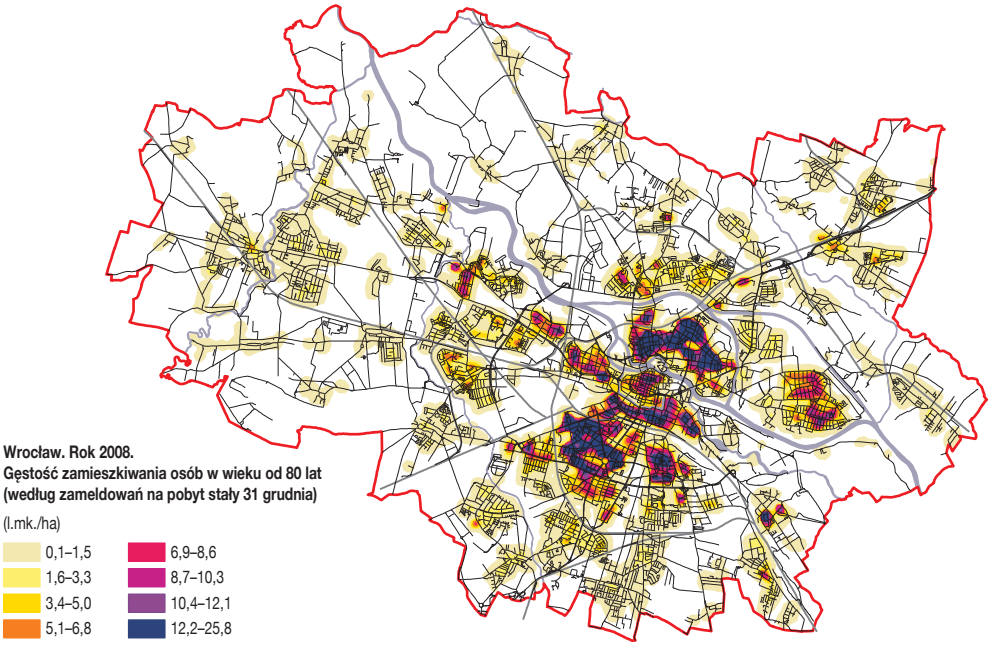

Rycina 19. Mapa gęstości zamieszkiwania mieszkańców w wieku od 80 lat. Dane z 31 grudnia 2008 roku (według zameldowań na pobyt stały)

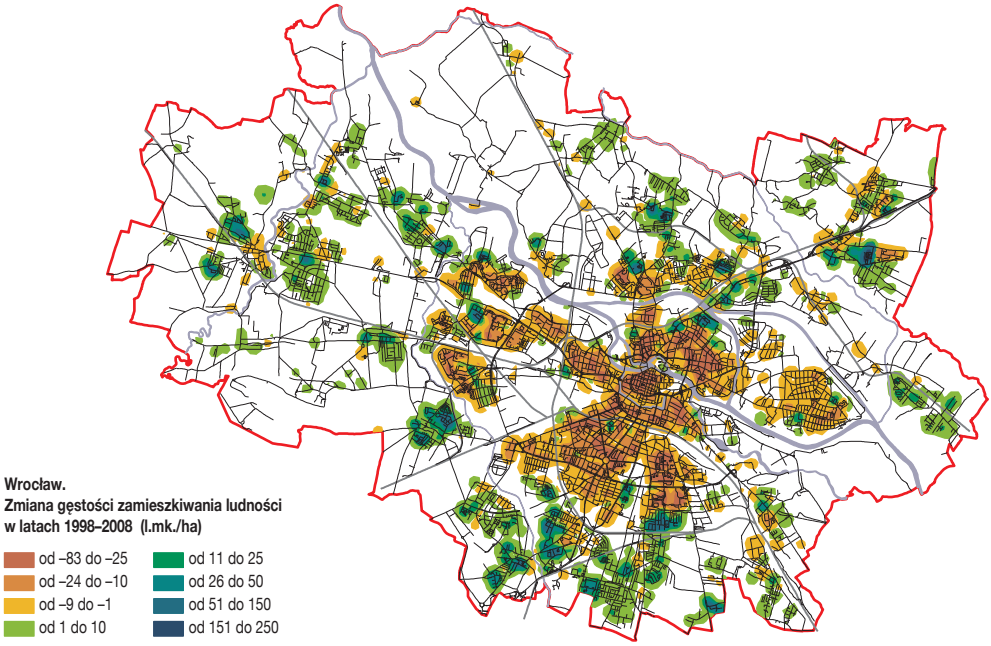

Rycina 20. Mapa zmian gęstości zamieszkiwania we Wrocławiu w latach 1998–2008

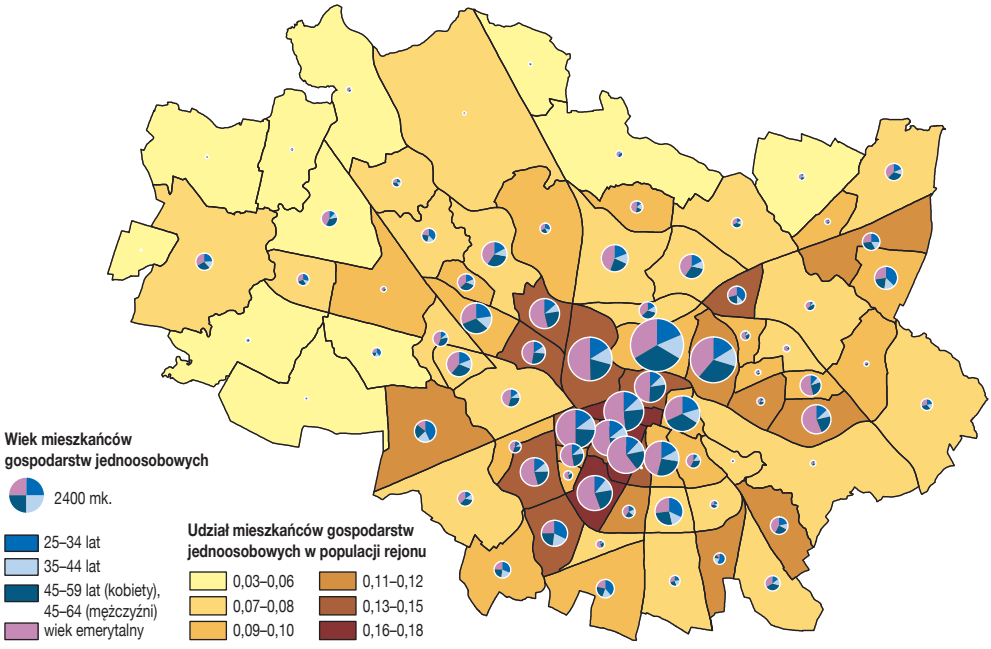

Rycina 21. Struktura wiekowa mieszkańców lokali mieszkalnych jednoosobowych w rejonach urbanistycznych. Oszacowane na podstawie zameldowań na pobyt stały według stanu na 31 grudnia 2008 roku

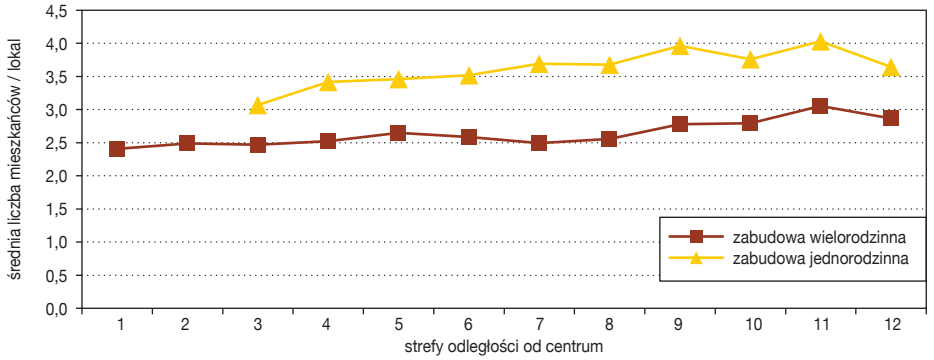

Rycina 22. Średnia liczba mieszkańców w lokalach mieszkalnych w zależności od lokalizacji w strefach odległości od centrum. Wartość oszacowana na podstawie zameldowań na pobyt stały według stanu na 31 grudnia 2008 roku

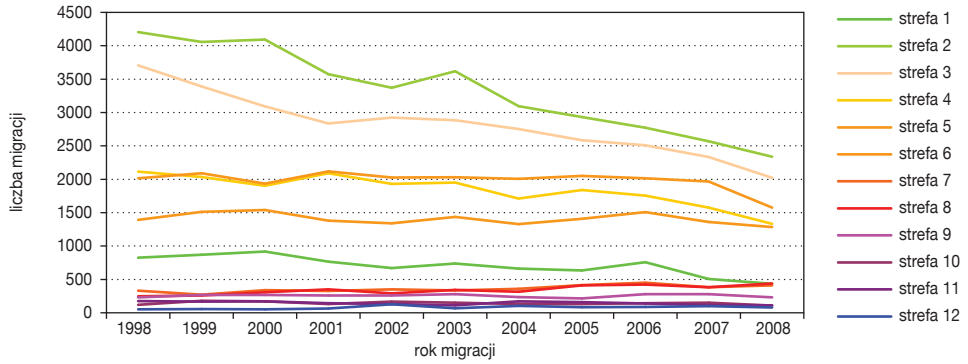

Rycina 23. Migracje wewnętrzne mieszkańców Wrocławia w latach 1998–2008. Rozmieszczenie źródeł migracji w strefach odległości od centrum

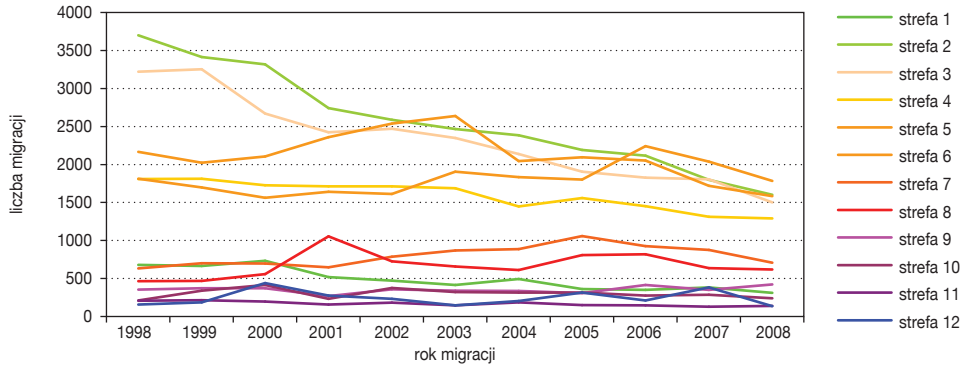

Rycina 24. Migracje wewnętrzne mieszkańców Wrocławia w latach 1998–2008. Rozmieszczenie celów migracji w strefach odległości od centrum

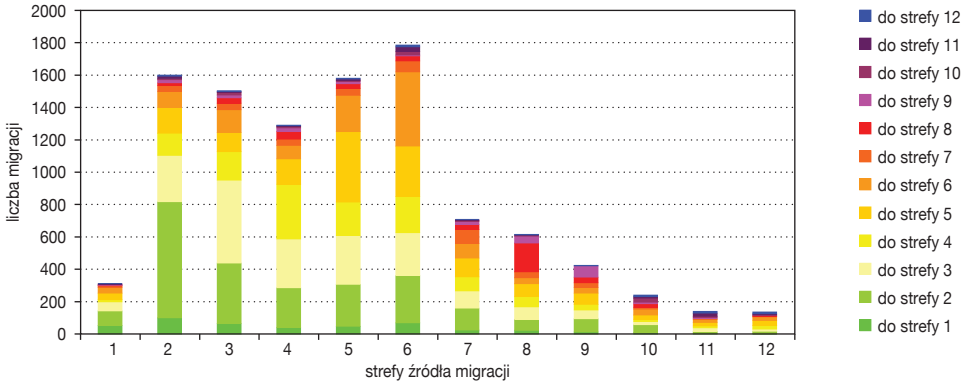

Rycina 25. Rozkład odległości od centrum miasta źródeł i celów migracji wewnętrznych w 2008 roku

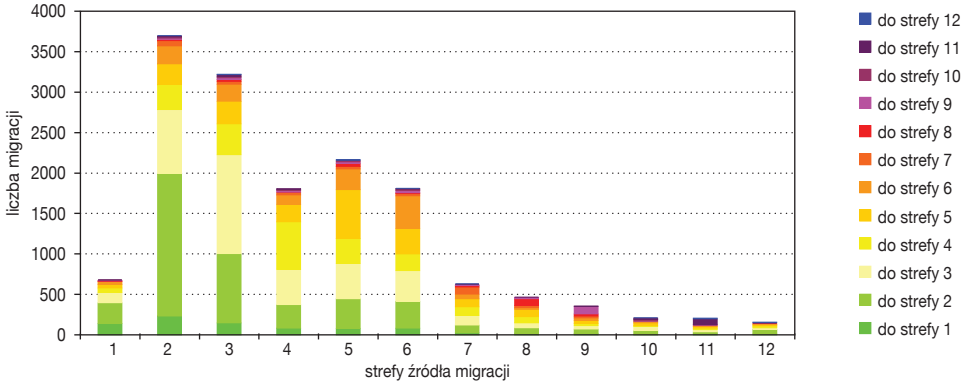

Rycina 26. Rozkład odległości od centrum miasta źródeł i celów migracji wewnętrznych w 1998 roku

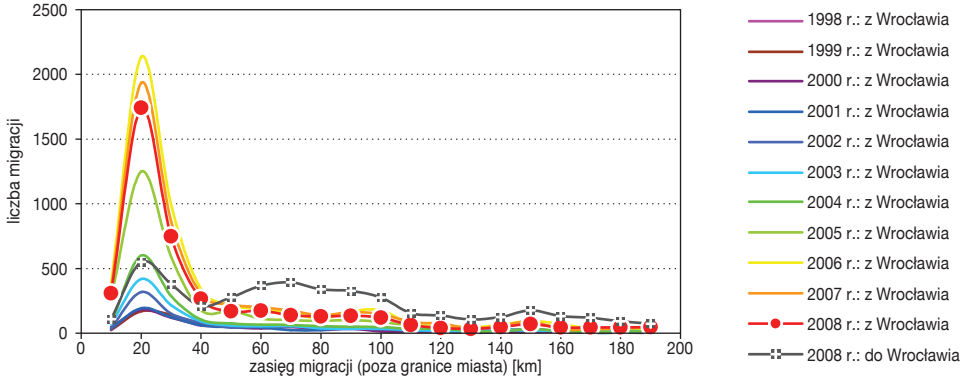

Rycina 27. Zmiany rozkładu długości (km) migracji zewnętrznych mieszkańców Wrocławia w latach 1998–2008 (migracje z Wrocławia dla lat 1998–2008 oraz migracje do Wrocławia w 2008 roku)

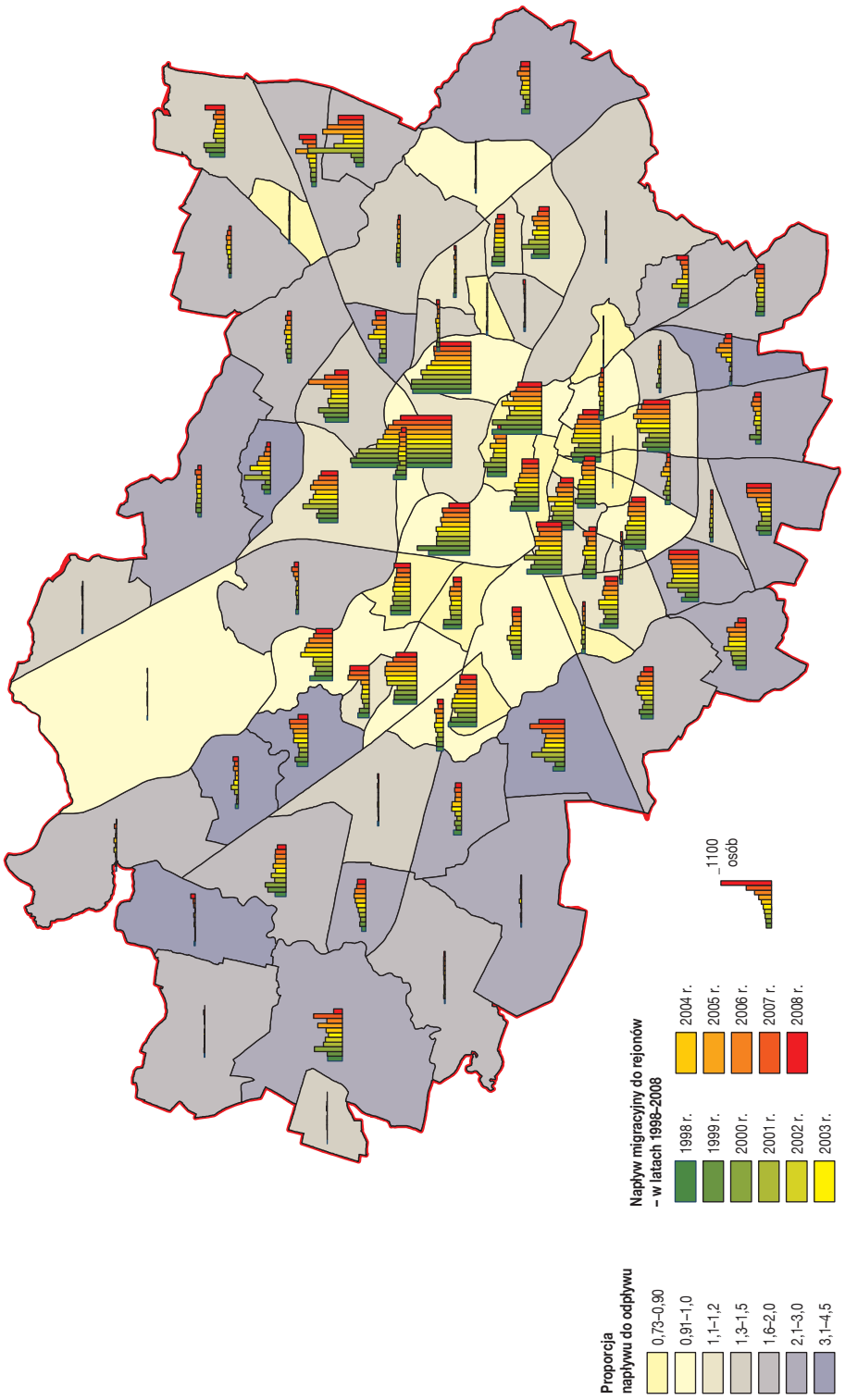

Rycina 28. Napływ migracyjny mieszkańców Wrocławia do rejonów urbanistycznych w latach 1998–2008. Opracowanie na podstawie przemeldowań na pobyt stały

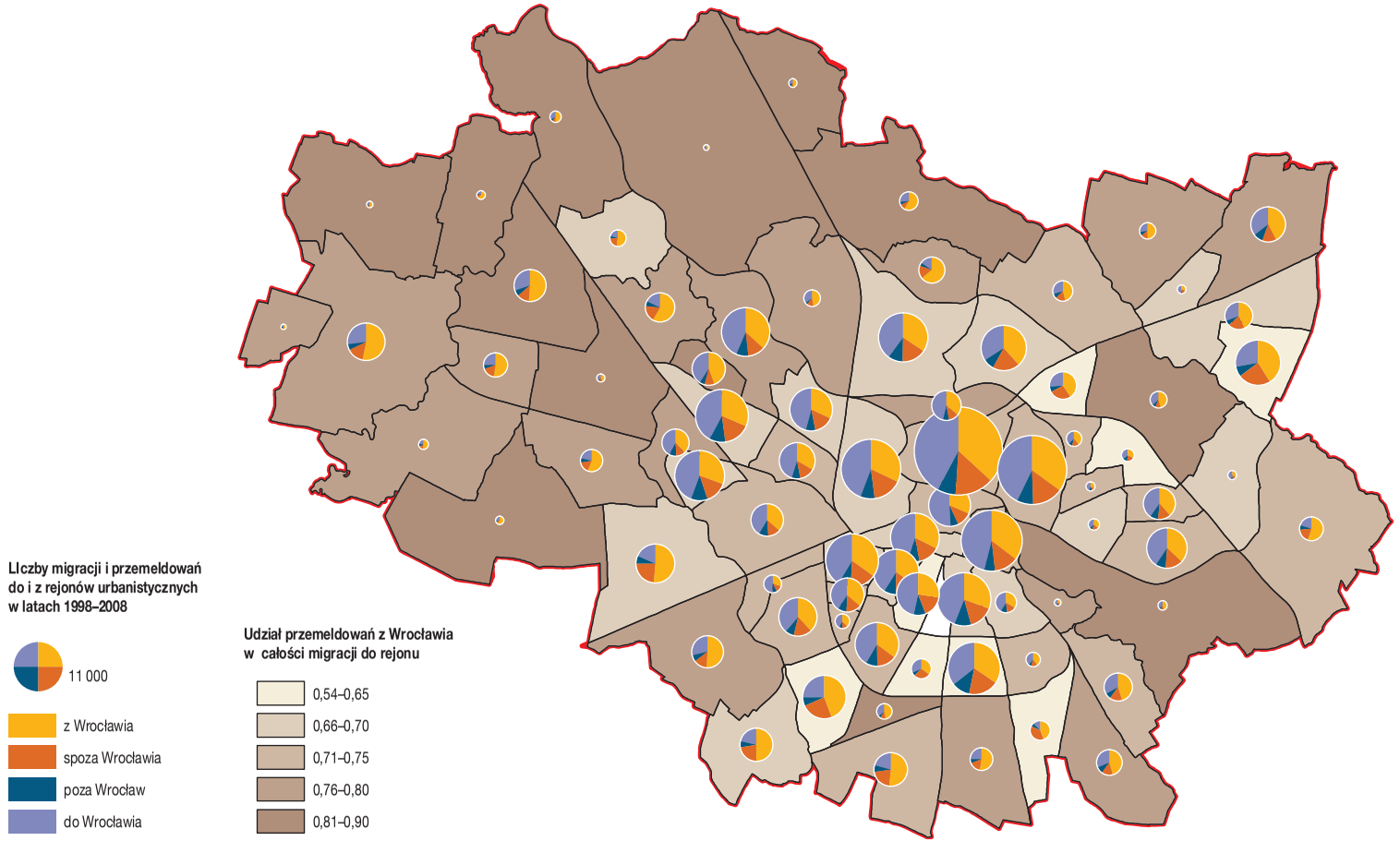

Rycina 29. Liczba migracji i przemeldowań mieszkańców Wrocławia do rejonów urbanistycznych w latach 1998–2008. Opracowanie na podstawie przemeldowań na pobyt stały

2. Struktura demograficzno-przestrzenna mieszkańców Wrocławia

Charakterystykę aktualnej struktury demograficzno-przestrzennej oparto na wyciągu z zameldowań na pobyt stały mieszkańców Wrocławia dla stanu na dzień 31 grudnia 2008 roku. Osobno zanalizowano niektóre charakterystyki rozmieszczenia osób zameldowanych czasowo. Zbadano również zmiany struktury demograficzno-przestrzennej w okresie od 1998 do 2008 roku. W tym celu pozyskano serię wyciągów z bazy PESEL, obejmujących stan zameldowań stałych i (osobno) czasowych, 31 grudnia każdego roku, we wskazanym powyżej przedziale czasowym.

W analizie uwzględniono rozwarstwienie wiekowe według grup ekonomicznych i edukacyjnych. Grupę w wieku produkcyjnym dodatkowo rozwarstwiono, stosując granicę wieku mobilnego (45 lat), wyróżniając grupę w wieku studiów akademickich (19–24 lat) oraz grupę większej aktywności prorodzinnej (do 35 lat). Rosnącą liczbowo grupę w wieku poprodukcyjnym również rozdzielono, stosując granicę 80 lat. Ostatecznie przyjęty podział obejmuje grupy w wieku: 0–2, 3–6, 7–12, 13–15, 16–18, 19–24, 25–34, 35–44, 45–59 (kobiety) i 45–64 (mężczyźni), 60–79 (kobiety), 65–79 (mężczyźni) oraz od 80 lat.

Szczegółową (odniesioną do poszczególnych roczników i płci) charakterystykę struktury wiekowej mieszkańców oraz jej zmian w latach 1998–2008 opracowano dla całej populacji miasta (ryciny 3–7).

Wykresy odzwierciedlają zjawiska typowe dla dużych polskich miast przełomu wieku i skutki ich nałożenia się na aktualną strukturę wiekową mieszkańców Wrocławia. W konsekwencji spadku umieralności znacząco rośnie grupa mieszkańców w wieku poprodukcyjnym, głównie kobiet, z niemałym udziałem osób mających ponad 80 lat. Konsekwencją przyspieszonych w okresie transformacji ustrojowej zmian zachowań prokreacyjnych i wzorca płodności, a w szczególności spadku natężenia urodzeń w młodszych grupach wiekowych (20–24, 25–29 lat) i odkładania urodzeń w czasie, jest długotrwały niż demograficzny. Zauważalny od 2003 roku stopniowy wzrost liczby urodzeń to wynik wchodzenia wyżowych roczników kobiet (urodzonych w latach 1974–1983) w przedział wiekowy o największym (obecnie) współczynniku płodności. Liczebność tej grupy wiekowej (a szczególnie kobiet) jest wzmacniana migracjami do Wrocławia ludzi młodych, głównie absolwentów studiów wyższych.

Struktura wiekowa populacji osób czasowo zameldowanych odzwierciedla dominację studentów oraz wyraźną obecność młodzieży uczącej się i absolwentów pozostających po studiach we Wrocławiu. W ekstremach wykresów przedstawionych na rycinach 6 i 7 obejmujących grupę w wieku akademickim, zaznacza się już wejście mniej licznych roczników powyżowych. Ograniczenie napływu do Wrocławia tej grupy wiekowej tylko w części odzwierciedli się w spadku zameldowań czasowych, które dotyczy głównie mieszkańców domów akademickich, burs i in-

ternatów, a więc obiektów wykorzystywanych prawie w pełni, ze względu na atrakcyjność finansową.

Zestawienie rycin 8–11 ukazuje rozmieszczenie mieszkańców Wrocławia w podziale na grupy wiekowe w rejonach urbanistycznych – stan aktualny i porównawczo – 1998 rok. Obraz uszczegółowiony prezentują wybrane mapy gęstości zamieszkiwania całości populacji i grup wiekowych (ryc. 16–19). Mapa zmian gęstości zamieszkiwania w okresie między 1998 a 2008 rokiem (ryc. 20) zarówno ukazuje generalny obraz rozgęszczania centrum i kierunki rozwoju miasta, jak też pozwala na szczegółową interpretację procesów demograficznych dzięki możliwości zidentyfikowania osiedli i grup zabudowy. Informacji dopełnia mapa gęstości salda migracji w okresie 1998–2008 (ryc. 2).

Wyniki zliczania w strefach odległości od centrum mieszkańców Wrocławia zameldowanych w poszczególnych latach pokazują w różnym układzie wykresy prezentowane na rycinach 12 i 15. Ta ilustracja rozgęszczania miasta i przesuwania się strefy przejściowej powinna być odczytywana w zestawieniu z mapami konkretyzującymi lokalizację istniejącej i powstającej zabudowy oraz zmiany intensywności jej zamieszkiwania.

O ile informacja o mieszkańcach nowo powstającej zabudowy jest dość klarowna, o tyle obraz społeczności zamieszkującej starsze osiedla i centrum warto uzupełnić przez opisaną dalej analizę przemeldowań i badania struktury zamieszkiwania lokali.

Niektóre zjawiska nie mogą być dziś dostatecznie rozpoznane na podstawie formalnych źródeł danych. Luki w informacjach mogą dotyczyć nawet dużych grup osób, takich jak studenci niebędący mieszkańcami Wrocławia. Kilkadziesiąt tysięcy studentów mieszkających w kwaterach nie melduje się i możemy szacować ich rozmieszczenie tylko na podstawie cząstkowych danych, na przykład ankiet[7]. Ich obecność odzwierciedla się w zameldowaniach czasowych mieszkańców domów akademickich oraz, w niewielkim stopniu, zaznacza się w zameldowaniach na pobyt stały, powodując jednak zauważalną koncentrację zamieszkiwania tej grupy wiekowej w rejonach sąsiadujących z budynkami uczelni (ryc. 18).

[7] Badania ankietowe studentów realizowane w ramach prac dyplomowych (M. Leski, *Analiza rozmieszczenia i przemieszczeń studentów we Wrocławiu*, praca dyplomowa na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, 2007; Ł. Olek, *Analiza przemieszczeń związanych z nauką na przykładzie studentów Politechniki Wrocławskiej*, praca dyplomowa na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, 2005) potwierdziły jednoznacznie bliskość uczelni jako najważniejsze kryterium wyboru miejsca zakwaterowania i pozwoliły na modelowe rozmieszczenie mieszkań studentów względem lokalizacji uczelni.

3. Struktura zamieszkiwania lokali mieszkalnych Wrocławia w ujęciu przestrzennym

Badanie przestrzennego zróżnicowania sposobu zamieszkiwania we Wrocławiu w zakresie liczebności i wieku mieszkańców zameldowanych pod jednym adresem przeprowadzono na podstawie raportu z bazy PESEL na 31 grudnia 2008 roku, obejmującego informacje o liczbie, wieku i płci mieszkańców poszczególnych lokali mieszkalnych.

Niektóre wskaźniki odniesiono do mieszkańców zabudowy wielo- i jednorodzinnej. Klasyfikację na te dwa typy zabudowy przyjęto, odnosząc się do liczby lokali mieszkalnych związanych z jednym adresem (bramą), skorygowanych na podstawie analizy rozmieszczenia stref różnych typów zabudowy.

Widoczny na rycinach 13 i 14 duży udział ludności w wieku emerytalnym w strefach bliskich centrum jest związany z małą mobilnością tej grupy wiekowej. Jej rosnący z czasem udział w populacji tych stref można też zaobserwować na rycinie 15, a szczególnie wyraźnie jej obecność zaznacza na mapach struktury wiekowej w rejonach urbanistycznych (zob. ryc. 8 i 11) oraz na mapach gęstości zamieszkiwania (zob. ryc. 16 i 19).

W rejonach o największym udziale ludności w wieku emerytalnym występuje zwiększony udział lokali mieszkalnych z jedną osobą zameldowaną oraz duży udział tej grupy wiekowej w populacji zajmującej jednoosobowo lokale (ryc. 21). W wielu przypadkach może to być tylko stan formalny, a mieszkanie może być współużytkowane przez osoby niezameldowane, na przykład studentów.

4. Rozkład przestrzenny migracji wewnętrznych mieszkańców Wrocławia

Źródłem danych dla analizy był wyciąg z bazy PESEL dotyczący wymeldowań i zameldowań mieszkańców Wrocławia na pobyt stały w ciągu ostatnich dziesięciu lat, obejmujący informację o adresie źródła i celu migracji, oraz wieku i płci migrującego.

Liczba zarejestrowanych w badanym okresie przemeldowań wewnątrzmiejskich wynosiła poniżej 15,5 tys. rocznie (w 1998 roku) i malała (do poniżej 10,5 tys. w 2008 roku). Przyjęcie ruchliwości na tak niskim poziomie byłoby sprzeczne z innymi obserwacjami, w tym z powszechnym niedopełnianiem formalnego obowiązku meldunkowego.

Saldo migracji jest dodatnie. Ostatnie lata przyniosły zmiany w obrazie migracji, podobne jak w innych dużych miastach, przy czym daje się zauważyć korzystnie duży udział w napływie grupy wiekowej 25–30 lat, co można łączyć z działalnością silnego ośrodka akademickiego i dobrymi perspektywami rozwoju miasta, przekładającymi się na szanse zatrudnienia i awansu. Niestety, liczebność tej grupy wieko-

wej obecnie maleje, co wynika wprost z wchodzenia w fazę niżu demograficznego (jest to też czytelne na wykresach struktury wiekowej ukazanych na rycinach 3–7).

Widoczne jest też drugie, typowe dla dużych miast, zjawisko – rozpływu miasta na tereny podmiejskie. Jego zasięg przestrzenny i dynamikę ukazuje rycina 27 – rozkład długości migracji z Wrocławia w latach 1998–2008. Widać na jego podstawie, że po kilkuletnim szybkim przyroście liczba tej kategorii migracji zaczęła spadać. Wykres uzupełnia rozkład długości migracji do Wrocławia dla 2008 roku (pominięto wykresy dla lat poprzednich ze względu na ich znaczne podobieństwo).

Szczegółowej analizie poddano migracje wewnętrzne, mające swoje źródło i cel we Wrocławiu. Ryciny 23 i 24 przedstawiają zmiany zachodzące w latach 1998–2008 w zakresie rozmieszczenia miejsc zapoczątkowania lub zakończenia migracji w strefach odległości od centrum miasta. Ryciny 25 i 26 obrazują – dla wybranych lat – rozkład odległości od centrum miasta celów migracji zależnie od lokalizacji ich źródeł. Potwierdzają przewagę liczbową migracji odśrodkowych, przy zawsze występującej grupie przemeldowań wewnątrz tej samej strefy. Wykresy dla kolejnych lat ukazują malejącą liczbę migracji z centrum – odpowiednio do malejącej liczby mieszkańców, a w szczególności mieszkańców w wieku mobilnym.

Bilans migracji i przemeldowań ukazano w dwóch ujęciach: mapy gęstości (ryc. 2) i w układzie rejonów urbanistycznych (ryc. 28). Mapa gęstości salda migracji obliczonego dla okresu od 1998 do 2008 roku pozwala na wnioskowanie w odniesieniu do kompleksów zabudowy poszczególnych typów. Identyfikujemy tu skupiska nowej zabudowy mieszkaniowej jedno- i wielorodzinnej, nie tylko w pierścieniu zewnętrznym miasta – w rejonach: 84 (Jagodno), 72 (Zakrzów), 50 (Krzyki), 87 (Klecina), 89 (Muchobór Wielki), 102 (Marszowice), 96 (Złotniki), (76) Zgorzelisko, lecz także w sąsiedztwie istniejących kompleksów mieszkaniowych, na przykład rejonu 19 (placu Grunwaldzkiego). Bardzo czytelnie ujawniają się procesy rozgęszczania zamieszkiwania blokowisk dużych osiedli: rejonu 59 (Nowy Dwór), 61 (Osiedle Kosmonautów), 62 (Kozanów), 55 (Popowice), 35 (Gaj), jak i mniejszych kompleksów tej zabudowy, której niskometrażowe mieszkania, o skromnym standardzie i odpowiedniej cenie znajdują nowych nabywców. Postępuje też proces rozgęszczania Starego Miasta wynikający z sukcesji funkcji centrum miasta.

Interpretacja mapy migracji i przemeldowań mieszkańców Wrocławia z i do rejonów urbanistycznych w rozbiciu na kierunki napływu i odpływu (ryc. 29) wymaga znajomości charakteru powstających nowych zespołów zabudowy. Generalizując: rosnące rejony pierścienia zewnętrznego o dużym udziale napływu z Wrocławia mieszczą zespoły zabudowy jednorodzinnej, zaś nowa zabudowa wielorodzinna jest celem migracji ludności, formalnie rzecz biorąc, spoza Wrocławia, a faktycznie mieszkającej tu i pracującej już od kilku lat.

5. Podsumowanie

Analiza stanu oraz zmian zameldowań i przemeldowań wrocławian pozwala zarówno na szczegółową charakterystykę, jak i na ujęcie ilościowe wielu procesów demograficznych czy sposobu zamieszkiwania. Prowadzi też do ogólnego wniosku dotyczącego pogłębiania się przestrzennego zróżnicowania sytuacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców miasta. Zróżnicowania na tyle istotnego, że powinno być uwzględnione w planowaniu rozwoju sieci usług publicznych (oświaty, zdrowia, transportu). Pojawia się pytanie: czy dostępne informacje i dane pozwolą na prognozowanie sytuacji demograficznej z odpowiednią szczegółowością odniesienia przestrzennego? Przeprowadzone badania pozwoliły na rozpoznanie lokalnych profili demograficznych oraz zdefiniowanie parametrów badanych procesów (takich jak: dynamika rozgęszczania zamieszkiwania, struktura wiekowa migrujących w poszczególnych kierunkach), dając podstawy do modelowania przemian społeczności obszarów dziś zamieszkałych. Trudniej jednak będzie określić dynamikę rozwoju terenów obecnie niezainwestowanych, ze względu na mały związek między opracowaniami planów zagospodarowania przestrzennego a obszarami rozwoju zabudowy mieszkaniowej. Większe szanse skutecznego prognozowania w krótkiej perspektywie (kilku lat) stwarza monitoring procesów inwestycyjnych. Wiarygodność prognozy zależy jednak znów od właściwej rejestracji wydarzeń, odpowiedniej ich klasyfikacji, powiązań, oceny dynamiki – a nie są to warunki łatwe do osiągnięcia. Wracamy tu do osi przewodniej prezentowanych analiz: szans na pozyskanie nowych źródeł informacji i warunków ich właściwego wykorzystania.

Wykorzystanie danych referencyjnych (adresowych) do precyzyjnej lokalizacji zjawisk pozwala na agregację danych w dowolnych układach, co dzięki nałożeniu z innymi danymi przestrzennymi daje bardzo szerokie możliwości analiz, a także weryfikacji danych. Szczególną uwagę należy jednak przywiązać do weryfikacji różnymi metodami jakości i kompletności danych oraz oceny, czy pozwolą one na właściwy opis badanych zjawisk.

Literatura

Brzuchowska J., *Analiza struktury demograficzno-przestrzennej i migracji wewnętrznych we Wrocławiu* opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych". Wrocław 2009.

Brzuchowska J., *Propozycje analiz zjawisk transportowych oparte na mapach rastrowych i narzędziach GIS*, materiały konferencji naukowej „TransUrbForm" – Transport a logika formy urbanistycznej. Projekty dla polskich metropolii, Politechnika Krakowska, Kraków, 16–17 października 2008 r.

ESRI, Euclidean, costdistance and other global function, w: *Cell-based Modeling with GRID*, ESRI (Environmental System Research Institute), 1996.

Jagielski A., Bilińska R., Kozieł R., Miszewska B., Puchała H., *Studium migracji wewnętrznych i zewnętrznych dla Wrocławia*, opracowanie na zamówienie UM Wrocławia (praca niepublikowana), 1996.

Jagielski A., Górecka S., Grykien S., Puchała H., *Projekcja demograficzna dla miasta Wrocławia do 2010 r. – wersja pomigracyjna*, opracowanie na zamówienie UM Wrocławia (praca niepublikowana), 1996.

Jagielski A., Górecka S., Kozieł R., Miszewska B., Puchała H., *Projekcja demograficzna do 2010 r. dla m. Wrocławia – wersja biologiczna*, opracowanie na zamówienie UM Wrocławia (praca niepublikowana), 1995.

Kłopot S.W., Skiba W. (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2006.

Leski M., *Analiza rozmieszczenia i przemieszczeń studentów we Wrocławiu*, praca dyplomowa na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, 2007.

Olek Ł., *Analiza przemieszczeń związanych z nauką na przykładzie studentów Politechniki Wrocławskiej*, praca dyplomowa na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, 2005.

Silverman B.W., *Density Estimation for Statistics and Data Analysis*. New York: Chapman and Hall, 1986.

Wojewódzkie Biuro Urbanistyczne
we Wrocławiu

Maciej Zathey

Zmiany demograficzno-przestrzenne a zrównoważony rozwój Wrocławia

1. Wprowadzenie

Obserwowane w dużych miastach, w tym także we Wrocławiu, problemy wynikające z przemian społecznych i gospodarczych są efektem zjawisk, które nie ograniczają się w swym przestrzennym zasięgu tylko do miejsc zaobserwowania lub występowania tego problemu. Organizm miejski opleciony jest siecią wielowątkowych powiązań społecznych i funkcjonalnych. Energiczne przemiany implikowane inwestycjami mogą z jednej strony zdynamizować więzi funkcjonalno-przestrzenne, a z drugiej doprowadzić do wykształcenia się nowych tkanek – nowych powiązań i rozerwania dotychczasowych, znajdujących się w równowadze, zależności.

Tworzenie nowych powiązań społeczno-gospodarczych prześledzić można m.in. na przykładzie przestrzennego rozkładu handlu i mieszkalnictwa we Wrocławiu. Pojawiające się w wyniku boomu inwestycyjnego centra handlowe doprowadziły do wykreowania nowych przestrzeni publicznych. Centrum miasta uzyskało konkurencję w postaci strefy suburbialnej. Handel w mieście uległ galeriom i hipermarketom zlokalizowanym na jego obrzeżach. Dopiero kontrofensywa miejskich galerii, skojarzona z nowymi funkcjami rozrywki, spowodowała ponowne zainteresowanie dokonywaniem szeroko rozumianej konsumpcji w mieście. Jednak pierwotny układ powiązań ekonomicznych, bazujący na rozdrobnionym handlu detalicznym, został nieodwracalnie przemodelowany. Z punktu widzenia estetyki zjawisko to prawdopodobnie należy ocenić jako korzystne, natomiast z perspekty-

wy rynku pracy i dostępności usług ocena ta nie musi być w każdym przypadku pozytywna. Z kolei ocena jakości architektury i kwalifikowanie nowych obiektów nie są przedmiotem niniejszego artykułu. Nadmienić jednak należy, że architektura może odgrywać jedną z ważnych ról w procesie identyfikowania się z miejscem zamieszkania, a więc wywiera niebagatelny wpływ na kształtowanie świadomości, a zarazem tożsamości.

Przemiany dokonujące się we Wrocławiu w sferze usług i handlu polegają w dużej mierze na uniformizacji oraz komercjalizacji przestrzeni publicznych w formie centrów handlowych. Dzieje się to niestety kosztem osłabiania lub zrywania społecznych więzi budowanych na bazie lokalnych usług i handlu, operujących w ograniczonej przestrzeni osiedla. Zjawisko to niesie ze sobą niebezpieczeństwo przestrzennych podziałów społeczeństwa, więzi społeczne wykształcają się bowiem nie tylko poprzez wspólne zamieszkiwanie i sąsiedztwo, lecz także poprzez cykliczność i powtarzalność korzystania z określonych funkcji w przestrzeni. W kameralnej przestrzeni osiedla na przykład powtarzalność zakupów doprowadza do stworzenia się więzi społecznych i wzajemnego rozpoznania preferencji poszczególnych mieszkańców, co w zuniformizowanej masie galerii handlowej lub hipermarketu wydaje się mało prawdopodobne. Funkcjonalna kompozycja przestrzeni może być zatem sojusznikiem lub przeciwnikiem kreowania społecznych więzi. Należy się w tym miejscu odwołać do badań prowadzonych we Wrocławiu w 2010 roku, które sygnalizują, iż tylko co piąty jego mieszkaniec potrzeby związane z dużymi zakupami artykułów spożywczych zaspokajał w pobliżu miejsca zamieszkania[1].

Miejsce zamieszkania musi być zatem oplecione ofertą funkcjonalną. Przywołany wyżej przykład zaplecza usługowo-handlowego mieszkańców wskazuje na konieczność obrania takiej drogi rozwoju przestrzennego, która dbać będzie również o więzi społeczne.

2. Założenia teoretyczne dla przyszłości Wrocławia – w kierunku miasta zrównoważonego

Zasady funkcjonalizmu wypracowane w 1933 roku w Karcie Ateńskiej, zakładające przestrzenny rozdział funkcji przestrzeni miejskiej: mieszkanie, praca, komunikacja – transport, rekreacja itp., wydają się dziś niedostosowane do wyzwań współczesnego miasta, zmagającego się z problemami demograficznymi, emigracyjnymi i społecznymi. Świadomość przemian środowiskowych oraz powiązań człowiek–przyroda i człowiek–zasoby spowodowała wykształcenie się i lansowanie kierunku,

[1] M. Błaszczyk, S. Kłopot, S. Kozdraś, *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wrocław 2010.

w którym dominuje szanowanie zasobów naturalnych, w tym także przestrzeni, niebędącej, co należy podkreślić, dobrem niewyczerpywalnym. Od około dekady dyskutowane są w Europie trzy główne zasady rozwoju miasta zrównoważonego. Jest to kierunek rozwoju miast wynikający z aktualnych problemów ich funkcjonowania i nowego definiowania człowieka w przestrzeni, którego pole działania rozszerzyło się także o przestrzeń wirtualną.

Pierwsza zasada odwołuje się do miasta kompaktowego, charakteryzującego się kreowaniem wartościowej i trwałej substancji mieszkaniowej, która powstrzymać winna aneksję kolejnych terenów pod budownictwo. Nie chodzi tu jednak o powrót do koncentracji budownictwa mieszkaniowego w formie osiedli budowanych w latach siedemdziesiątych XX wieku czy też osiedli wielkopłytowych, ale o rewitalizację i wewnętrzny rozwój istniejących obszarów miasta. Zmiana funkcji budynków oraz tzw. recycling przestrzenny to główne kierunki działania, wynikające z pierwszej zasady kreowania miasta zrównoważonego. Recycling przestrzeni wiąże się z ponownym wykorzystaniem obszarów miejskich w zmienionej funkcji. Efektem działania, zgodnie z tą zasadą, winna być minimalizacja konsumpcji nowych terenów zielonych, a główny nurt inwestycyjny powinien się skoncentrować na śródmieściu i obszarach wcześniej zabudowanych.

Druga zasada miasta zrównoważonego to mieszane użytkowanie, stanowiące przeciwieństwo lansowanego w koncepcji miasta socjalistycznego czy też w Karcie Ateńskiej wyraźnego podziału funkcjonalnego. W mieście zrównoważonym kwartały miejskie splecione są ze sobą funkcjonalnie. Przestrzeń pracy, mieszkania, a także usług i wypoczynku nakładają się na siebie lub znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie. Zasada mieszania dotyczy także działań powstrzymujących segregację społeczną, poprzez przestrzenne zbliżanie różnych pod względem sytuacji ekonomicznej i stylu życia, grup społecznych. W efekcie realizacji tej zasady należałoby krystalizować „miasto krótkich dróg dojścia". Dostępność i bliskość mieszanych funkcji skutkować powinna redukcją motoryzacji i przeniesieniem głównego potoku społeczeństwa migrującego w przestrzeni miasta do środków transportu publicznego. Sprzyjać będzie to także obniżeniu kosztów funkcjonowania miasta.

Trzecia zasada wiąże się z policentrycznym rozwojem miasta i nawiązuje do koncepcji E. Howarda – modelu miasta-ogrodu oraz rozwijanego również we Wrocławiu i jego otoczeniu Ruchu Miast Ogrodów (m.in. Oporów, Karłowice, Sępolno). Zasada ta nie dotyczy tylko przestrzeni zamkniętej granicami administracyjnymi miasta, lecz także przestrzeni podmiejskiej lub konkretniej – suburbialnej (czyli podlegającej procesom suburbanizacji), która z miastem jest powiązana i dzięki niemu się wykształciła. Nowe inwestycje mieszkaniowe nie powinny powstawać w rozproszeniu, ale przy wyznaczonych jądrach koncentracji, które z miastem centralnym powiązane będą sprawnym, hierarchicznym systemem transportu publicznego.

Aspekty zadań i działań, jakie powinny być brane pod uwagę przy kreowaniu miasta zrównoważonego, przedstawione zostały na rycinie 1.

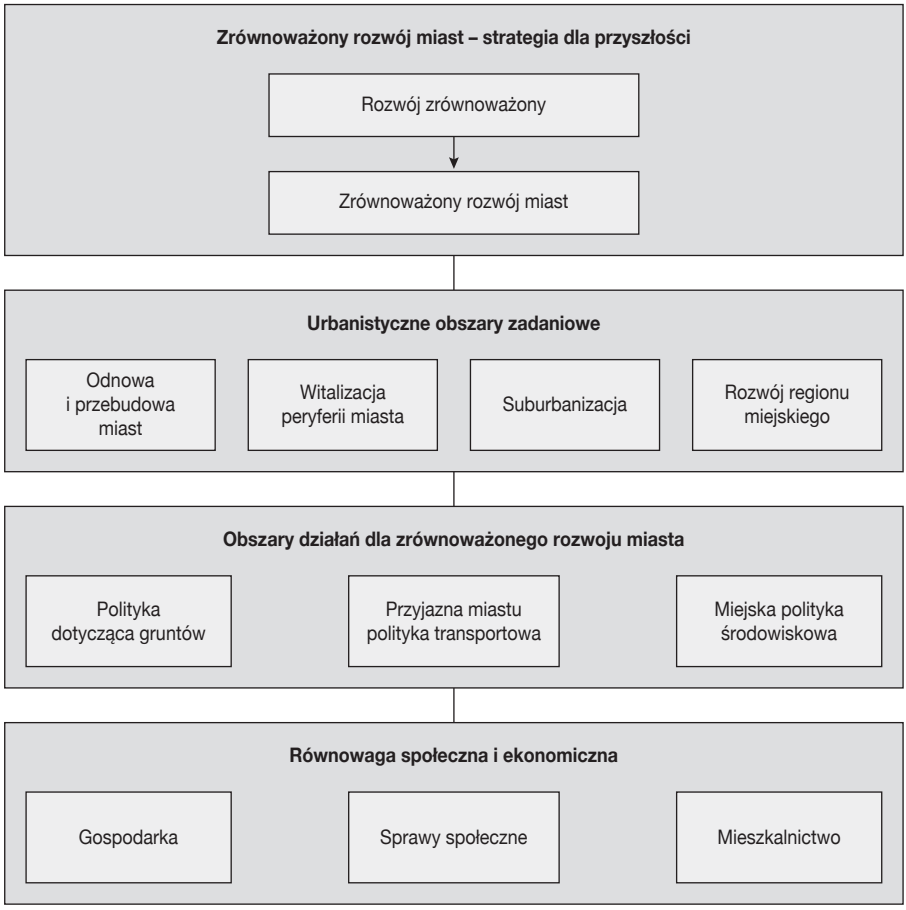

Rycina 1. Aspekty zrównoważonego rozwoju miasta

Źródło: opracowanie własne na podstawie E. Bergman, H-P. Gatzweiler i inni, *Städtebaulicher Bericht Nachhaltige Stadtentwicklung. Herausforderung an einen ressourcenschönenden und umweltverträglichen Städtebau*, Bonn 1996.

3. Proces suburbanizacji jako jedna z przyczyn segregacji społecznej

Powstające na przedmieściach Wrocławia, w sąsiednich gminach, monofunkcjonalne osiedla mieszkaniowe odpowiedzialne są za efekt „podsysania" zasobów demograficznych miasta. Modzie na mieszkanie w domu z trawnikiem ulega coraz więcej jego mieszkańców. Straty Wrocławia w wyniku emigracji obserwować można głównie wśród ludności w wieku produkcyjnym. Jest to także najbardziej kreatywna, ze względu na posiadany kapitał i pozycję społeczną, grupa mieszkań-

ców. Kreatywni są także przebywający i pozostający w nim studenci, jednakże ich efektywność pod względem aktywizacji społecznej ograniczona jest posiadanym kapitałem. Mieszkańcy suburbiów to użytkownicy Wrocławia – pracujący w nim, gospodarujący i korzystający z usług, często przedstawiający się jako wrocławianie, jednakże w rzeczywistości zamieszkujący gminy podmiejskie.

Należy zatem postawić tezę, iż Wrocław w pierwszych latach XXI wieku to miasto, które wraz z otaczającym je regionem znajduje się w fazie suburbanizacji ekonomicznej i mieszkaniowej. Suburbanizacja mieszkaniowa oznacza w tym wypadku także suburbanizację demograficzną i procesy ekonomicznej segregacji społeczeństwa miasta[2].

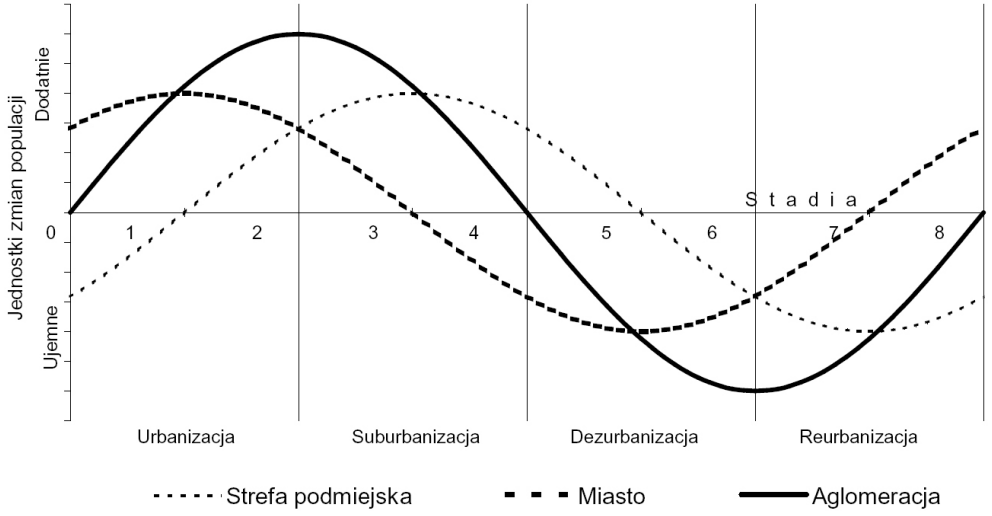

Rycina 2. Fazy rozwoju aglomeracji miejskiej

Źródło: opracowanie własne na podstawie: L. van den Berg, R. Drewett, L.H. Klaassen, A. Rossi, C.H.T. Vijverberg (1982), *Urban Europe*, t. I: *A Study of Growth and Decline. European Coordination for Research and Documentation in Social Sciences*. Oxford–New York–Toronto–Sydney–Paris –Frankfurt: Pergamon Press, 2005.

Suburbanizacja jako faza rozwoju regionu miejskiego przedstawiona została w teoretycznym modelu van den Berga i Klaassena (ryc. 2), na podstawie ogólnych założeń wynikających z obserwacji faz społeczno-ekonomicznego rozwoju miast europejskich. W modelu tym indykatorem pozwalającym na wyodrębnienie czterech przestrzenno-strukturalnych faz rozwoju miasta są zmiany liczby ludności w trzech jednostkach przestrzennych: mieście, strefie podmiejskiej i aglomeracji. Odwołując się do tego modelu i analizując saldo migracji relacji Wrocław–przestrzeń wiejska

[2] M. Zathey, *Wrocławska strefa suburbialna*, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego, Uniwersytet Wrocławski (maszynopis rozprawy doktorskiej).

sąsiadujących z Wrocławiem gmin, ocenić można, iż od 1995 roku Wrocław spełnia modelowe warunki miasta znajdującego się w fazie suburbanizacji (ryc. 3).

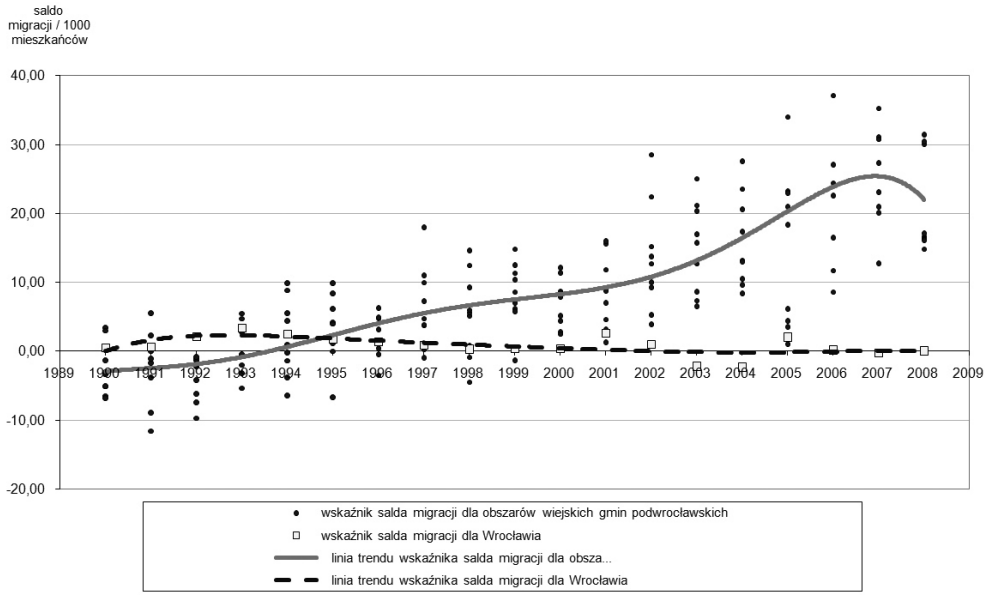

Rycina 3. Trend salda migracji relacji Wrocław – przestrzeń wiejska sąsiadujących z Wrocławiem gmin

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS-u.

Analiza trendów salda migracji z miasta na obszary podmiejskie pozwala stwierdzić jednocześnie, że w ostatnich latach obserwuje się zjawisko utrwalania dynamiki wyprowadzek z miasta. Wielkość salda migracji wykazuje, z roku na rok, tendencje do fluktuacji, dlatego też obserwowany w latach 2007 i 2008 nieznaczny spadek salda migracji w strefie podmiejskiej Wrocławia nie może być jeszcze na tym etapie interpretowany jako wyhamowywanie procesu suburbanizacji. Proces ten raczej utrzyma swoją dynamikę, a rozpoczęte inwestycje deweloperskie skutkować będą z pewnością w perspektywie kolejnych kilku lat dodatnim saldem migracji na obszary wiejskie. Rejestrowana w krajobrazie podmiejskim aktywność budowlana oraz utrzymująca się tendencja dużej liczby udzielanych decyzji administracyjnych – pozwoleń wydanych na rozpoczęcie budowy w powiecie wrocławskim, potwierdza taką tezę (tab. 1).

Przytoczone wyżej dane sygnalizują rozpływanie się struktury miejskiej poza granice administracyjne Wrocławia. Proces ten jest konsekwencją odpływu społeczeństwa posiadającego płynność finansową i umiejętność zarządzania kapitałem – kreatywność. Odpływ ten, czy też drenaż miasta, odpowiedzialny jest za segregację ekonomiczną społeczeństwa. W mieście pozostają mieszkańcy niepotrafiący sprostać wyzwaniom wolnorynkowego rynku mieszkaniowego. Problemy ekono-

miczne uwidaczniają się także poprzez wzrastające zadłużenie mieszkańców pozostających we Wrocławiu. Zaległości powstałe w opłatach za mieszkanie w zasobach gminnych w roku 2005 i 2007 ukazuje tabela 2.

Tabela 1. Pozwolenia wydane na budowę nowych budynków mieszkalnych w powiecie wrocławskim

	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
Pozwolenia ogółem	760	851	437	1207	1239	840	1267	1714	1598
Budynki ogółem	853	861	505	1210	1259	902	1368	1945	1732

Źródło: dane GUS-u.

Tabela 2. Zaległości w opłatach za mieszkanie w zasobach gminnych

	2005	2007
Zadłużone mieszkania	6 112	10 939
Zaległości w tys. zł	33 006	56 694

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS-u.

Faza suburbanizacji i „wylewanie się" zabudowy mieszkaniowej poza granice administracyjne Wrocławia nie są odpowiedzialne za wszystkie problemy funkcjonalno-przestrzenne miasta. Suburbanizacja jest powszechnym procesem, którym można sterować przy użyciu instrumentów planistycznych. Zagadnienie to wiąże się jednak z problemem kreowania obszarów metropolitalnych i zarządzania nimi oraz suwerenną polityką przestrzenną prowadzoną przez wójtów i burmistrzów sąsiednich gmin. Problem ten wymaga jednak osobnego opracowania i podejścia metodologicznego wraz ze zmianą przepisów regulujących zasady formułowania zapisów w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Obecny „rozrzut" nowych terenów mieszkaniowych we Wrocławiu i na jego obrzeżach nie antycypuje zasad pozwalających kreować miasto zrównoważone, wskazanych we wcześniejszym podrozdziale niniejszego referatu.

4. Statystyczny obraz sytuacji mieszkaniowej Wrocławia

Obiektywna ocena sytuacji mieszkaniowej we Wrocławiu jest utrudniona ze względu na ograniczoną formę i dostępność danych ilustrujących proces rozwoju rynku mieszkaniowego. Procesy zarządcze w komórkach administracji publicznej nie przewidziały prowadzenia agregacji oraz sortowania danych wynikających z decyzji administracyjnych o użytkowaniu obiektów oraz pozwoleń na budowę. Dostęp-

ne dane, których podstawę stanowi obowiązek przygotowania raportu pod kątem statystyki GUS-u, nie uwzględniały do tej pory budowy relacyjnych baz danych i stałego monitoringu dynamiki procesów inwestycyjnych. Dane Banku Danych Regionalnych GUS-u nie odwołują się natomiast do obszarów mniejszych niż przestrzeń całego miasta. Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego 2002 przedstawiają tylko statyczny obraz sytuacji. Miarodajne dane ukazujące dynamikę zmian i zróżnicowanie przestrzenne w mieście mogą być uzyskane dopiero po wykonaniu archiwalnego badania i kwerendy w zasobach decyzji administracyjnych. Działanie to jest mocno zalecane, choćby w związku z implementacją dyrektywy INSPIRE i porządkowaniem danych oraz metadanych w jednostkach administracji publicznej. Możliwy do przedstawienia jest jednak przybliżony obraz sytuacji mieszkaniowej Wrocławia na podstawie nieskorelowanych ze sobą danych różnego pochodzenia.

W 2002 roku (Narodowy Spis Powszechny 2002) we Wrocławiu zarejestrowano 226 489 zamieszkanych mieszkań. Od tego czasu (GUS 2010) zasób mieszkaniowy miasta wzbogacił się o 20 895 mieszkań, czyli o ponad 9%. We Wrocławiu dominują lokale o metrażu od 55 do 70 m^2. Są one najczęściej trzy- i czteroizbowe[3]. Grupa ta stanowi 74% wszystkich mieszkań we Wrocławiu (ryc. 4).

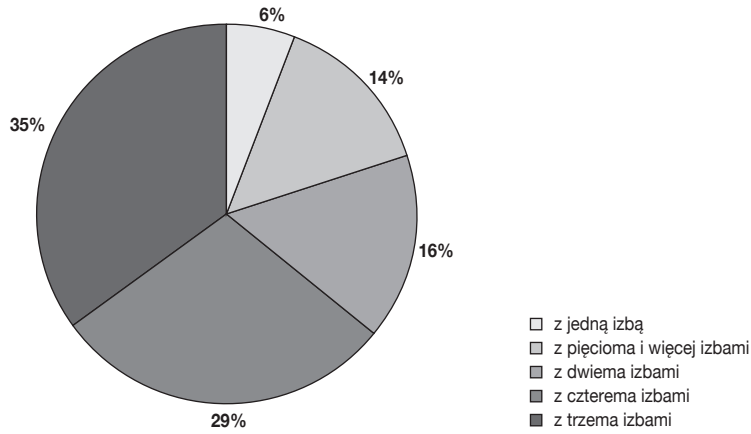

Rycina 4. Procentowy rozkład mieszkań zamieszkanych we Wrocławiu w 2002 roku według liczby izb

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS-u.

W okresie od 1995 roku, uznawanego za datę wkroczenia Wrocławia w fazę suburbanizacji – momentu, kiedy wskaźnik salda migracji do obszarów otaczają-

[3] Izba, zgodnie z definicją GUS-u, jest to pomieszczenie w mieszkaniu oddzielone od innych pomieszczeń stałymi ścianami, o powierzchni co najmniej 4 m^2, z bezpośrednim oświetleniem dziennym, tj. oknem lub oszklonymi drzwiami w ścianie zewnętrznej budynku. Za izbę uważa się zarówno pokój, jak i kuchnię, jeśli odpowiada warunkom określonym w definicji.

cych miasto uzyskał wartość wyższą niż wskaźnik salda migracji do miasta – do 2008 roku we Wrocławiu oddano do użytku ogółem 41 646 mieszkań, co przekracza pięciokrotnie liczbę mieszkań oddanych w tym czasie we wrocławskiej strefie podmiejskiej. Na obszarze wiejskim dziewięciu gmin otaczających Wrocław w latach 1995–2008 oddano 8258 mieszkań, co stanowi przeszło 16% liczby wszystkich mieszkań oddanych w tym okresie do użytku we Wrocławiu i na obszarze wiejskim sąsiadujących z miastem dziewięciu gmin. Zaznaczyć jednak należy tendencję do większej dynamiki rozwoju budownictwa mieszkaniowego na terenach wiejskich niż w mieście, co wyraża się większym procentowym przyrostem liczby mieszkań. Od 2002 do 2008 roku liczba mieszkań wzrosła we Wrocławiu o 12,%, przy czym w strefie podmiejskiej wzrost ten wyniósł w analizowanym okresie niemal 23%. Szczególnie zauważalnie zwiększył się zasób mieszkaniowy gmin graniczących z Wrocławiem na południu – w Kobierzycach o 37%, na terenie wiejskim obecnej gminy Siechnice o 25% i w mieście Siechnice o 30%. Wzrost ten skorelowany jest z kierunkiem inwestycji realizowanych w przestrzeni miasta, co przedstawia kolejny podrozdział niniejszego opracowania. Całkowita powierzchnia mieszkań oddanych do użytku we Wrocławiu i na terenach suburbiów w latach 1995–2008 wyniosła 3 950 044 m^2, z czego we Wrocławiu wybudowano 2 751 255 m^2, czyli niemal 70%, natomiast w strefie podmiejskiej, wliczając w to miasta, 1 198 789 m^2, a więc nieco powyżej 30% użytkowej powierzchni mieszkalnej.

W 2008 roku liczba mieszkań oddanych we Wrocławiu i jego wiejskim otoczeniu wyniosła 7007, z czego na terenach wiejskich oddano niemal 25% tej liczby, bo 1720 mieszkań. Włączając w ten rachunek liczbę mieszkań powstających w satelickich miastach Wrocławia z pierwszego pierścienia gmin, należy wyciągnąć wniosek o braku procesu wzmacniania policentrycznego rozwoju aglomeracji wrocławskiej. W analizowanym okresie, od 1995 do 2002 roku, w trzech miastach, Kątach Wrocławskich, Obornikach Śląskich i Siechnicach, oddano do użytku zaledwie 1351 mieszkań. Jest to, z punktu widzenia zamierzeń i potrzeby sterowania rozwojem aglomeracji wrocławskiej w kierunku zrównoważonego miasta i regionu miejskiego, niezwykle ważna przesłanka. Sygnalizuje ona brak polityki miejskiej. Zrealizowane we Wrocławiu w latach 1995–2008 mieszkania miały średnio powierzchnię około 70 m^2, przy czym średnia powierzchnia mieszkań w strefie podmiejskiej podwajała tę wielkość. Przeciętna powierzchnia mieszkania w strefie suburbialnej mieści się w przedziale od 120 do 140 m^2.

Od 1995 do 2008 roku wybudowano we Wrocławiu 1464 lokale mieszkalne komunalne, co stanowi 3,5% zasobu mieszkaniowego Wrocławia w wieku poniżej piętnastu lat. Ich zasób nie pokrywa zapotrzebowania, o czym świadczy kilkutysięczna liczba wniosków o przydział mieszkania komunalnego składana do Wydziału Lokali Mieszkalnych Urzędu Miejskiego Wrocławia. Ze względu na oczywisty fakt, że nie wszyscy mieszkańcy Wrocławia spełniają kryteria umożliwiające zaciąganie kredytów mieszkaniowych, a powstające na wolnym rynku czy też trafiające do obrotu rynku wtórnego mieszkania nie leżą w zasięgu ich możliwości finan-

sowych, Urząd Miejski Wrocławia zadeklarował nowe inwestycje w lokale komunalne. W latach 2006–2009 wybudowanych zostało około 700 nowych mieszkań w budownictwie wielorodzinnym w Śródmieściu i na Pilczycach. Jednakże nawet realizacja tych dodatkowych mieszkań nie zapokoi popytu na mieszkania komunalne. Osobną kategorię zasobu komunalnego stanowią mieszkania socjalne przyznawane najczęściej ze względu na „pozostawanie w niedostatku" lub w związku z „realizacją wyroku orzekającego eksmisję".

Zgodnie z danymi ewidencji lokali socjalnych we Wrocławiu w kwietniu 2009 roku funkcjonowało 1041 mieszkań socjalnych (ryc. 5). Mieszkania te, najczęściej o małym metrażu, znajdują się głównie w budynkach sprzed 1945 roku. Ich wyraźna koncentracja zaznacza się w Śródmieściu. Często nie spełniają one standardów określonych przepisami (zobacz: Ustawa o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych[4]; Rozporządzenie Ministra Budownictwa w sprawie wsparcia na tworzenie lokali socjalnych i mieszkań chronionych[5]). Spośród przeszło tysiąca ewidencjonowanych lokali socjalnych niemal 50% to mieszkania substandardowe, nie tylko pod względem wielkości powierzchni w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, lecz także w związku z niedostatkami sanitarnymi i energochłonnością.

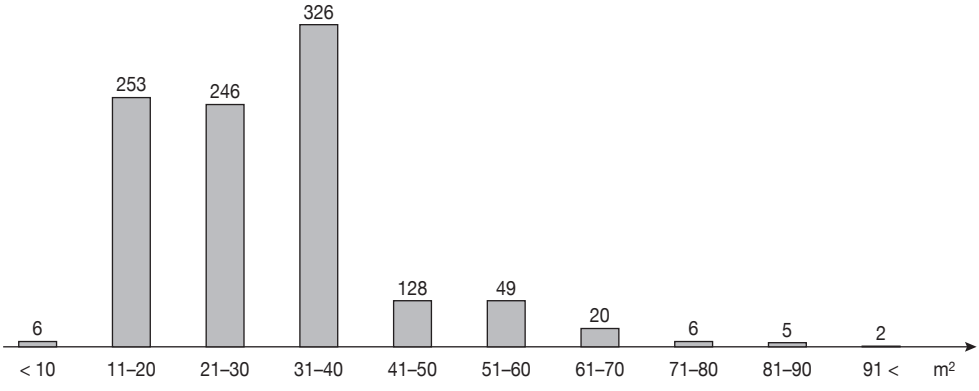

Rycina 5. Wielkość zasobu lokali socjalnych we Wrocławiu według wielkości powierzchni mieszkalnej, stan z kwietnia 2009 roku

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Urzędu Miejskiego Wrocławia.

[4] Ustawa z dnia 8 grudnia 2006 roku o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych (Dz.U. Nr 251, poz. 1844).

[5] Rozporządzenie Ministra Budownictwa z dnia 15 marca 2007 roku w sprawie szczegółowego trybu i terminów składania i rozpatrywania wniosku o udzielenie finansowego wsparcia na tworzenie lokali socjalnych i mieszkań chronionych, treści wniosku, kryteriów jego oceny, wzoru formularza rozliczenia udzielonego wsparcia oraz minimalnych wymagań w zakresie wyposażenia, jakie muszą spełniać pozyskane lokale mieszkalne (Dz.U. z dnia 23 marca 2007 r.).

Dostępne w Banku Danych Regionalnych GUS-u informacje pozwalają prześledzić dynamikę i trend rozwoju budownictwa mieszkaniowego w latach 1995–2008 (ryc. 6). Po wyraźnym spadku produktywności w latach 2004–2005 liczba mieszkań oddanych do użytku wyraźnie się zwiększyła, a wynik roku 2008 w postaci 5287 mieszkań zbliżył się do rekordowego w badanym okresie roku 2001, kiedy oddano ich do użytku 5571.

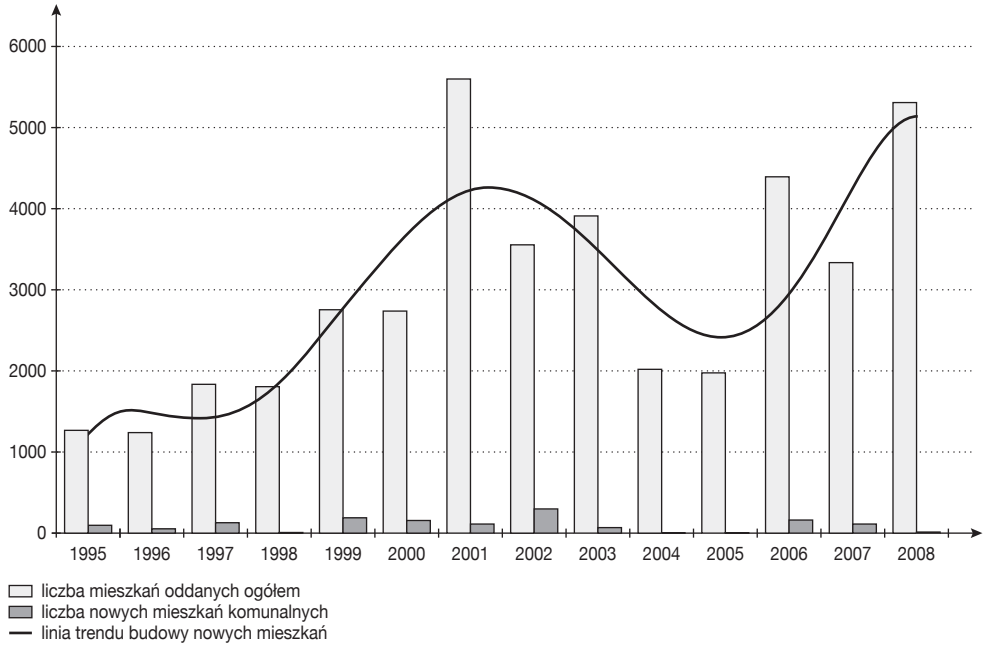

Rycina 6. Liczba oddanych mieszań we Wrocławiu w latach 1995–2008

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS-u.

Wyraźny skok liczby budowanych mieszkań może mieć swoje uzasadnienie w uruchomionym w 2004 roku programie mieszkaniowym Wrocławia. Teza ta wymagałaby oczywiście dogłębnego sprawdzenia i zbadania przestrzennej korelacji zamkniętych w latach 2006–2010 inwestycji mieszkaniowych z rozkładem przygotowanych w ramach programu mieszkaniowego miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (mpzp). Niewątpliwie jednak zdynamizowany proces uchwalania mpzp, umożliwiający podjęcie inwestycji mieszkaniowych, zbiega się w czasie z rozpoczęciem wielu inwestycji deweloperskich we Wrocławiu.

Brak jest jednak w tym mieście systemu monitoringu decyzji administracyjnych związanych z uzyskaniem pozwolenia na budowę oraz warunkami użytkowania obiektu – potocznie odbiorem budynku, choć dostępne dziś instrumenty pozwalają na bardzo precyzyjne prowadzenie obserwacji procesów administracyjnych i implikowanych nimi zmian w przestrzeni. Uzyskanie potwierdzenia lub zaprzeczenia

wyżej postawionej tezy musi być poprzedzone mozolną kwerendą decyzji administracyjnych.

5. Przestrzenny rozkład budownictwa mieszkaniowego we Wrocławiu

Zgodnie z danymi opracowanymi przez Instytut Analiz – Monitor Rynku Nieruchomości w 2009 roku procentowy rozkład inwestycji deweloperskich we Wrocławiu przedstawiał się następująco: Krzyki 45%, Fabryczna 25%, Psie Pole 12%, Stare Miasto 10%, Śródmieście 8%. Dane wskazują, iż kapitał inwestowany w nową strukturę mieszkaniową miasta w najmniejszym stopniu wzmacnia obszar, który jest zaludniony najgęściej. Wynika to także z porównania przestrzennego rozkładu zamierzeń urbanistycznych związanych z przygotowaniem mpzp pod kątem realizacji programu mieszkaniowego (ryc. 10) oraz mapy przedstawiającej gęstość zamieszkiwania mieszkańców Wrocławia (ryc. 7).

Rycina 7. Mapa gęstości zamieszkiwania mieszkańców Wrocławia. Dane z 31 grudnia 2008 roku

Źródło: J. Brzuchowska, *Badanie struktury demograficzno-przestrzennej i migracji wewnętrznych we Wrocławiu*, 2009 (maszynopis).

Zwrócić należy uwagę na fakt, iż obecne inwestycje mieszkaniowe mają miejsce głównie na obszarach miejskich, które do miasta zostały dołączone w fazach rozszerzania jego granic administracyjnych w latach 1951 i 1973. Do 1945 roku Breslau, w węższych granicach administracyjnych, mieścił porównywalną do współczesnego, większego powierzchniowo, Wrocławia, liczbę około 650 tys. mieszkańców. Śródmieście, będące dziś rejonem najgęściej zaludnionym i charakteryzującym się także nagromadzeniem różnorakich problemów społecznych i patologii, jest obszarem, który stwarza potencjał dla inwestycji, nie tylko związanych z uzupełnieniem zabudowy, lecz także z wprowadzeniem nowych funkcji lub rekonstrukcją tych istniejących wcześniej. Choć Śródmieście znajduje się obecnie poza głównym nurtem inwestycji deweloperskich, w zachodniej jego części, na przeważnie otwartych obszarach (Kępa Mieszczańska i obszar po Zakładach Naprawy Taboru Kolejowego), rozważane jest uruchomienie inwestycji mieszkaniowych.

Badania prowadzone w końcu lat dziewięćdziesiątych XX wieku[6] nad przestrzennym rozkładem inwestycji mieszkaniowych we Wrocławiu, w tym analiza szczegółowych ich lokalizacji, pozwoliły na sformułowanie dwóch ogólnych wniosków, a mianowicie:

- koncentracje nowego budownictwa mieszkaniowego zarysowują się wzdłuż głównych ciągów komunikacyjnych miasta;
- występuje podział przestrzeni, nowych inwestycji mieszkaniowych na „zbiorowe" charakterystyczne dla centralnej części miasta oraz „jednorodzinne", otaczające pierścieniem wcześniej wspomniany typ budownictwa[7].

Budownictwo zbiorowe lokuje się głównie w południowej części miasta z wyraźnym zaznaczeniem części centralnej i zachodniego fragmentu dzielnicy Śródmieście. W przeciwieństwie do wyraźnie skoncentrowanych inwestycji w centralnej części miasta inwestycje budownictwa jednorodzinnego preferują lokalizacje w jego południowej części (ryc. 8).

Przedstawiony wyżej rozkład przestrzenny budownictwa jednorodzinnego w granicach miasta potwierdzają badania własne autora przeprowadzone w latach 1999–2002. Uzyskany obraz inwestycji budownictwa jednorodzinnego przedstawia tendencję do pasowego rozkładu na kierunku północny zachód – południowy wschód (ryc. 9). Nie sposób nie odnieść tego zjawiska do geomorfologicznych uwarunkowań rozwoju przestrzennego miasta determinowanych układem doliny Odry, która je przedziela, przebiegając przez centrum właśnie z południowego wschodu ma północny zachód.

Przemiany w strukturze przestrzennej zasobów mieszkaniowych miasta nie są związane tylko z przyrostami, lecz także z ubytkami substancji mieszkaniowej. Ich

---

[6] D. Ilnicki, Inwestycje mieszkaniowe w przestrzeni Wrocławia, w: I. Jażdżewska (red.), *Miasto postsocjalistyczne – organizacja przestrzeni miejskiej i jej przemiany*, XIV Konwersatorium Wiedzy o Mieście. Łódź 2001.

[7] Ibidem.

analiza, obejmująca okres 2001–2002[8], ukazuje, że największe zmiany *in minus* dotyczą: Starego Miasta Zabytkowego (181 mieszkań), rejonu ulicy Traugutta (187), Dąbia (92), Starego Miasta Południe (85), Borowskiej Północy (281), należących do ścisłego centrum, do 3 km od bloku Rynku.

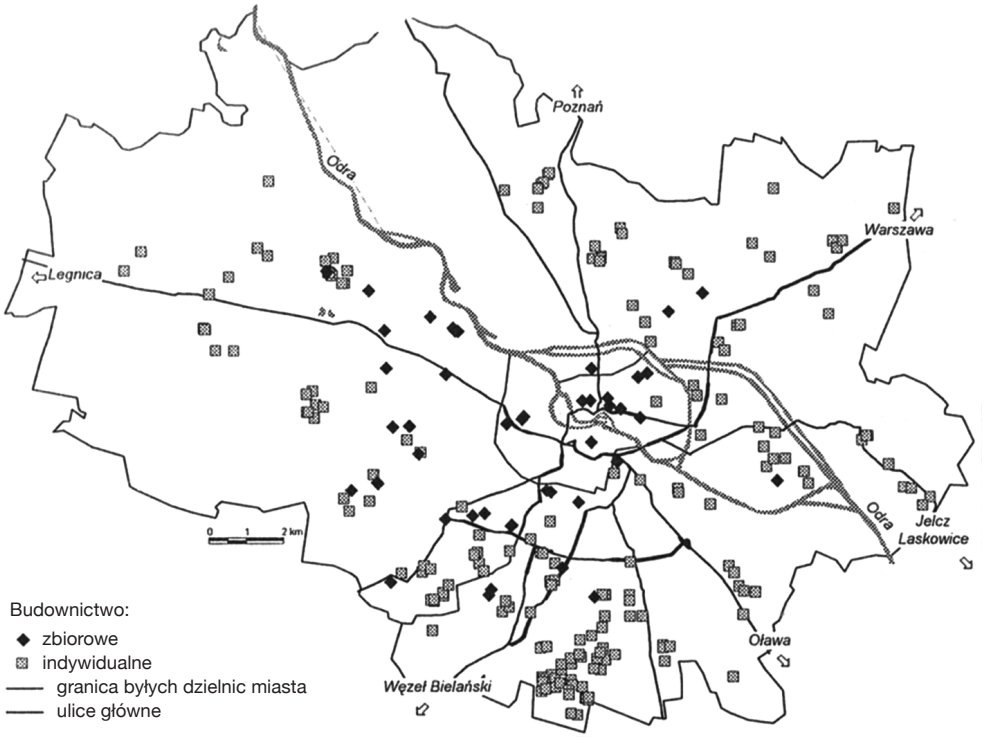

Rycina 8. Rozmieszczenie budownictwa mieszkaniowego zrealizowanego w 1998 roku we Wrocławiu

Źródło: D. Ilnicki, Inwestycje mieszkaniowe w przestrzeni Wrocławia, w: I. Jażdżewska (red.), *Miasto postsocjalistyczne – organizacja przestrzeni miejskiej i jej przemiany*, XIV Konwersatorium Wiedzy o Mieście. Łódź 2001.

Starzejący się zasób mieszkaniowy i niedoinwestowane mieszkania komunalne doprowadzają do uszczuplenia miejskiej tkanki mieszkaniowej, szczególnie w Śródmieściu i na obszarze Przedmieścia Oławskiego. W całym Wrocławiu wykwaterowanych zostało do kwietnia 2010 roku około 70 budynków, które obecnie stanowią pustostany. Część z nich stwarzała zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców. W tym przypadku nie ma opracowanych planów naprawczych poza ogrodzeniem i zabezpieczeniem budowli oraz przygotowaniem nieruchomości do ewentualnego zbycia.

[8] D. Ilnicki, Rozwój przestrzeni rezydencjalnej Wrocławia, w: T. Marszał, D. Stawasz (red.), *Przestrzeń rezydencjalna w miastach polskich*, Biuletyn KPZK PAN, z. 227. Warszawa 2006.

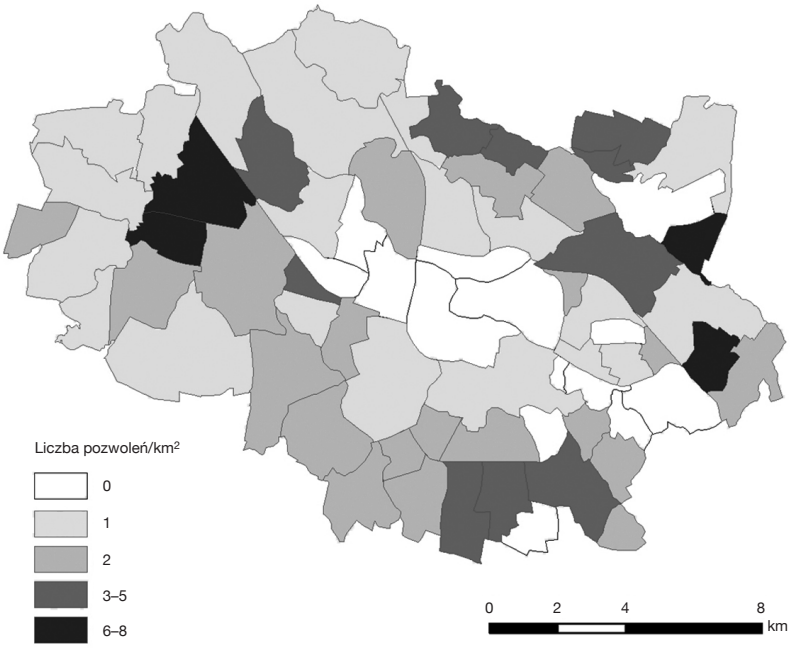

Rycina 9. Liczba pozwoleń wydanych na budowę domów jednorodzinnych we Wrocławiu w latach 1999–2002

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Z przytoczonych wyżej danych i wyników badań własnych autora wynika, że w latach dziewięćdziesiątych XX wieku inwestycje mieszkaniowe, głównie wielorodzinne, skoncentrowane były w Śródmieściu i centralnych częściach miasta. Na przełomie XX i XXI wieku inwestycje mieszkaniowe uległy dyspersji, głównie za sprawą budownictwa jednorodzinnego, na obszary peryferyjne. W ślad za nimi w latach 2005–2010 na obszary peryferyjne, zwłaszcza południowe i północno-wschodnie, wkroczyły inwestycje wielorodzinne wynikające głównie z programów firm deweloperskich.

6. Programy miejskie

W wyniku obserwowanej emigracji kreatywnych mieszkańców z Wrocławia i zagrażającego miastu kryzysu demograficznego, a w ślad za tym fali problemów społecznych i ekonomicznych, przygotowany został zbiór programów i akcji poparty konkretnymi źródłami finansowania i obserwowaną zmianą w obrazie statystycznym zjawisk zachodzących w przestrzeni miejskiej. Na wyróżnienie zasługują dwa programy: mieszkaniowy i rewitalizacyjny.

6.1. Program mieszkaniowy

Wrocław posiada olbrzymie rezerwy terenowe, które w swoich granicach administracyjnych zawierają grunty orne, sady i pastwiska stałe o łącznej powierzchni 12 264 ha, co stanowi aż 41% terytorium miasta (GUS 2008). Z takim potencjałem przestrzeni miasto może się stać areną inwestycji deweloperskich, głównie wielorodzinnych. Nowe mieszkania powstają jednak na osiedlach peryferyjnych, oddalonych od centrum miasta. Sprzyja temu skonstruowany przez Urząd Miejski Wrocławia program mieszkaniowy, którego celem jest przygotowanie oferty terenów dla zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i jednorodzinnej. Kształtowanie tej oferty dotyczy obszarów stanowiących najczęściej własność gminy, rzadziej będących we władaniu innych podmiotów (ryc. 10).

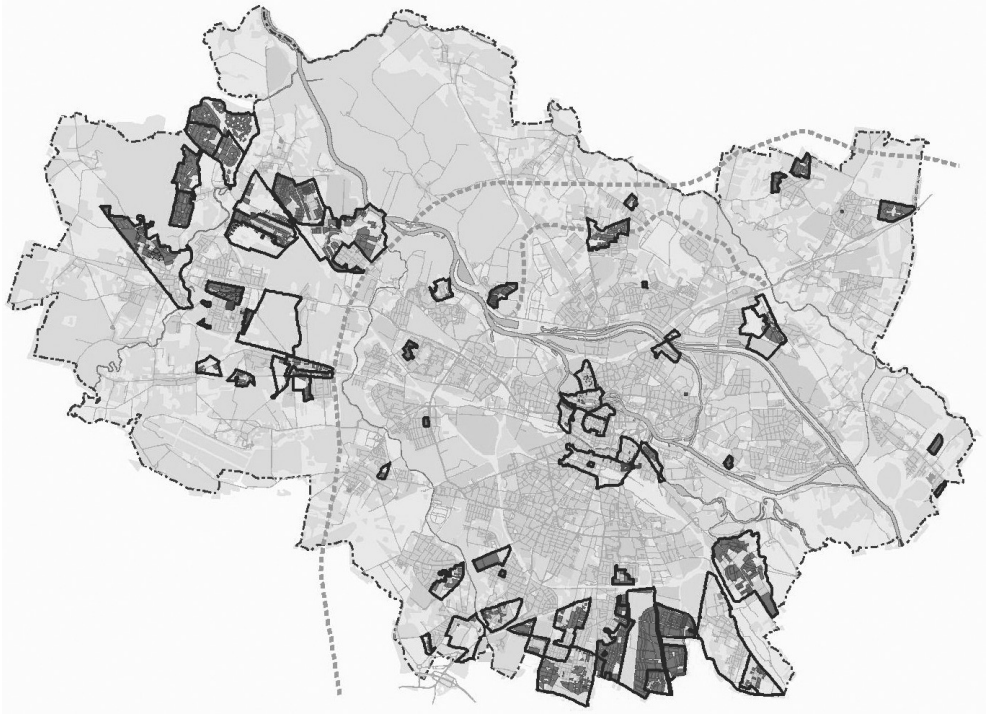

Rycina 10. Mapa rozkładu zamierzeń urbanistycznych związanych z przygotowaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego pod kątem realizacji programu mieszkaniowego

Źródło: http://sip.um.wroc.pl/agsjarc/open.jsf?view=14356.

Program mieszkaniowy został po raz pierwszy sformułowany w 2004 roku na fali boomu inwestycyjnego i olbrzymiego zainteresowania deweloperów. Uruchomienie tego programu wiąże się nie tylko z samym przygotowaniem i uchwaleniem

miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, lecz także z szeroką formą promocji przestrzeni w mieście pod nowe budownictwo mieszkaniowe. Próba przeciwdziałania trendom suburbanizacyjnym, promocja miasta i korzystna sytuacja na rynku kredytów mieszkaniowych uruchomiły falę nowych inwestycji. W rzeczywistości nie da się jednak, na obecnym etapie agregacji danych w Urzędzie Miejskim Wrocławia, jednoznacznie określić liczby nowych inwestycji powstających w trybie decyzji o warunkach zabudowy i tych poprzedzonych uchwaleniem mpzp.

Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, które mają za zadanie przygotowanie terenów przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe, rozproszone są w przestrzeni miasta. Można jednakże wyodrębnić tendencje do ich koncentracji i wskazać dwa podstawowe obszary rozwoju terenów mieszkaniowych. Pierwszy z nich obejmuje peryferie południowego Wrocławia, czyli tereny zabudowane układające się w szerokim pasie od osiedla Klecina przez Ołtaszyn i Jagodno po Brochów. Drugi obszar, mniej zwarty, stanowią tereny położone na zachód od znajdującej się aktualnie w budowie autostradowej obwodnicy Wrocławia, a zatem m.in. osiedla Żerniki, Leśnica, Maślice i Marszowice. Obszary te korelują z kierunkiem największych zainteresowań inwestycyjnych deweloperów.

Wyznaczając tereny pod rozwój budownictwa mieszkaniowego we Wrocławiu, zgodnie z podanymi przez Urząd Miejski kryteriami, kierowano się przede wszystkim możliwością szybkiego sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz własnością. W pierwszym rzędzie do przygotowania pod zabudowę mieszkaniową wytypowano tereny będące własnością gminy. Program ten obejmuje „uruchomienie" obszaru pod budowę mieszkań dla około 120 tys. mieszkańców. Problemem tych rejonów jest jednak rozwiązanie odprowadzania ścieków, zaopatrzenie w wodę oraz dostępność transportowa. Obszar południowo-wschodniego Wrocławia objęty programem mieszkaniowym ma dopiero koncepcję rozwoju sieci kanalizacyjnej. System miejskiego transportu publicznego nie wykorzystuje natomiast znajdujących się w pobliżu sieci linii kolejowych.

Program mieszkaniowy nie objął centralnych części miasta (zob. podrozdz. 5 oraz ryc. 7 i 10). Na zaakcentowanie zasługuje tutaj brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Kępy Mieszczańskiej, na której działki o powierzchni 1,7 ha i ponad 10 ha mieszczą 50 budynków, w przeważającej mierze zaadaptowanych na magazyny, warsztaty i obiekty administracji. Atrakcyjna krajobrazowo lokalizacja, nad Odrą, w sąsiedztwie głównego gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego stanowi przestrzeń do stworzenia atrakcyjnego miejsca zamieszkania i pracy w centrum miasta. Powstałe tu dodatkowo nowe osiedle, realizujące zasady kreacji miasta zrównoważonego, oddziaływałoby na sąsiednie obszary Śródmieścia poprzez dyfuzję funkcji i zachowań społecznych. Dodatkowym atutem Kępy Mieszczańskiej jest obecność wszystkich mediów: elektryczności, wody, gazu i kanalizacji. Niewłączenie do tej pory tego obszaru miasta w proces rozwoju struktury mieszkaniowej uznać należy za poważny błąd.

Założenia miasta zrównoważonego wykluczają powierzenie wszystkich procesów wolnemu rynkowi. Tak jak procesami suburbanizacji, należy sterować także procesami inwestycyjnymi i kształtowaniem przestrzeni zurbanizowanej wewnątrz miasta. Opracowując kolejne strategie związane z rozwojem miasta, warto postawić sobie za cel kreowanie miasta zrównoważonego – o strukturze silnych wewnętrznych, społecznych i ekonomicznych powiązań, które w pewnym, oczywiście ograniczonym stopniu, zapobiegają destabilizacji i patologizacji.

6.2. Program rewitalizacji

Na program rewitalizacji miasta składa się wiele działań, których wspólnym celem jest stopniowa rewitalizacja zespołów dziewiętnastowiecznej zabudowy kamienicowej i osiedli budownictwa wielkopłytowego. Nie wszystkie objęte programem zadania uzyskują obecnie finansowanie. Dlatego przybliżając program rewitalizacji, należy się skupić na „Programie przedsięwzięć rewitalizacyjnych współfinansowanych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007–2013". Program ten, jako Lokalny Program Rewitalizacji (LPR), obejmuje remonty i modernizację zasobów mieszkaniowych, budynków i przestrzeni publicznych, w tym termomodernizację i zagospodarowanie wnętrz blokowych. Rewitalizacja ta jest także teoretycznie powiązana z programami społecznymi, polegającymi na aktywizacji i integracji społeczności, a także programami ekonomicznymi, prowadzącymi do rozwoju gospodarczego, społecznego i funkcjonalnego zdegradowanych dzielnic.

Lokalny Program Rewitalizacji dotyczy obszaru wsparcia, który obejmuje teren śródmiejskiej zabudowy kamienicowej zlokalizowany w centralnej części Wrocławia i stanowiący Śródmieście w granicach osiedli Nadodrze i Ołbin. Obszar ten zajmuje powierzchnię 109,7 ha i zamieszkany jest przez 35 133 osoby. Uniknął zniszczeń wojennych i zachował niemal w całości swoją oryginalną dziewiętnastowieczną zabudowę oraz unikatowy, nie tylko w skali Wrocławia, układ przestrzenny.

Na obszarze tym nastąpiło wyraźne spiętrzenie problemów natury infrastrukturalnej i społecznej. W dziewiętnastowiecznych kwartałach mieszkaniowych z niszczejącą substancją budowlaną obserwuje się degradację przestrzeni publicznej, wysoki odsetek przestępczości, duże zagęszczenie zaludnienia i kumulację środowisk patogennych. Szczegółową charakterystykę omawianego obszaru, wraz z uzasadnieniem wniosku o dofinansowanie procesu rewitalizacji zawiera Uchwała Rady Miejskiej Wrocławia[9].

Propozycje projektów do realizacji na obszarze wsparcia były składane w ramach konsultacji społecznych oraz przez jednostki miasta. Z uwagi na dużą liczbę tych projektów dokonano ich analizy celem wybrania tych, które najbardziej przy-

[9] Uchwała nr XXXVII/1185/09 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 9 lipca 2009 roku.

czynią się do wyprowadzenia obszaru wsparcia ze stanu kryzysowego. Dofinansowywany ze środków Unii Europejskiej, czyli RPO, Lokalny Program Rewitalizacji, który realizowany będzie w latach 2010–2012, zawiera:

- projekty niezwiązane z mieszkalnictwem obejmujące takie przedsięwzięcia, jak: rewitalizacje wnętrz podwórzowych, budowa systemu monitoringu prewencyjnego, rewitalizacja jednego budynku na cele kulturalne, modernizacja budynków szkolnych i komisariatu policji, remont parku oraz utworzenie lokalnego Centrum Rozwoju Zawodowego;
- projekty związane z mieszkalnictwem, obejmujące takie przedsięwzięcia, jak: remonty elewacji, klatki schodowej, dachu, piwnic oraz wymiana stolarki okiennej i bram wejściowych. Projekty te nie dotyczą inwestycji związanych z remontami samych lokali mieszkaniowych.

Wartość ujętych w programie przedsięwzięć przewidzianych do realizacji w ciągu trzech lat wyniesie przeszło 75 mln zł, z czego 80% przypadnie na projekty niezwiązane z mieszkalnictwem.

Poza opisanym wyżej programem pewne działania przewidziano w Wieloletnim Planie Inwestycyjnym we Wrocławiu na lata 2010–2014[10]: to program „100 kamienic" oraz program zagospodarowania wnętrz międzyblokowych związany z poprawą estetyki otoczenia budynków mieszkaniowych. Działania te wpisują się jednak we wspólny nurt procesu rewitalizacji budownictwa mieszkaniowego i warunków mieszkaniowych we Wrocławiu.

Koncepcja programu „100 kamienic" wiązała się z przeprowadzaniem rocznie remontów około 100 kamienic stanowiących zasób komunalny miasta. Od 2007 roku, czyli od początku trwania tego projektu, zrewitalizowano jednak około 180 kamienic, w tempie 30–40 rocznie. Przyczyną spowolnienia tego procesu jest niewątpliwie konieczność dokonania wyboru priorytetów finansowanych z budżetu miasta, a także zmiana zakresu prac związanych z remontem kamienicy. Program „100 kamienic" początkowo zakładał jedynie remont elewacji. Zdecydowano jednak rozszerzyć zakres prac o remont dachów, klatek schodowych, instalacji elektrycznych i sanitarnych oraz piwnic, co pociągnęło za sobą wzrost kosztów remontu jednej kamienicy z około 500 tys. zł do blisko 2,5 mln zł. Program ten nie obejmuje zagadnień rewitalizacji społecznej i nie odwołuje się do działań związanych z przemianami społecznymi.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że projekty związane z programami rewitalizacyjnymi w mieście odnoszą się głównie do tzw. twardych inwestycji – remontów budowlanych. Za mało uwagi natomiast poświęca się problemom społecznym i inspirowaniu społeczności lokalnych w podejmowaniu kreatywnych działań związanych z pozytywną zmianą stylu życia i wpływaniem na bezpośrednie sąsiedztwo. Z pewnością błędem jest to, że instrumentarium służące dziś planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennemu wykorzystywane jest tylko do czysto technicznego

[10] Uchwała nr XLIII/1322/09 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 29 grudnia 2009 roku z późn. zm.

dopuszczenia lub wykluczenia danej funkcji w przestrzeni, a nie odwołuje się do relacji społecznych i społecznych skutków decyzji przestrzennych.

7. Podsumowanie

Zapanowanie nad przemianami struktury społeczno-ekonomicznej miasta wiąże się z koniecznością wpływania na procesy suburbanizacji, a więc rozszerzenia monitoringu aktywności demograficznej i budowlanej poza granice Wrocławia. Współczesne wyzwania stawiane przez postmodernistyczną gospodarkę ukazują dewaluację idei rozwoju miast, jakie dominowały w XX wieku. Najbliższy potrzebom współczesnego miasta środkowoeuropejskiego staje się wzorzec miasta zrównoważonego, który wypracowany został na bazie doświadczeń i analizy łańcucha problemów społeczno-ekonomicznych obserwowanych od dziesięcioleci w miastach Europy. Jednym z podstawowych warunków kreowania, a w rzeczywistości przekomponowania współczesnej struktury miejskiej, jest, komplementarna pod względem warstw, społeczność lokalna bazująca na silnych wzajemnych powiązaniach funkcjonalnych i ekonomicznych. Bezwzględnie ważny element struktury sprawnego miasta stanowi jego skomunikowanie i rozwinięcie systemu transportu poprawiającego dostępność policentrycznie ukształtowanych osiedli.

Zgodnie z rozpoznawanymi w przestrzeni problemami społecznymi Wrocławia należy, nie tylko w przypadku nowych osiedli, ale przede wszystkim w obszarach o zdegradowanej substancji mieszkaniowej, gdzie koncentruje się społeczność wymagająca interwencji socjalnej, wprowadzać programy animujące i aktywizujące społeczność lokalną. Inwestycje ukierunkowane na poprawę estetyki nie rozwiązują problemów społecznych. Niemniej jedną z form animowania społeczności jest sztuka kreowania przestrzeni i wyposażania jej w miejsce do prowadzenia różnych działalności. Zagospodarowanie przestrzenne to instrument, który w kompozycji urbanistycznej, nawet zdegradowanej architektonicznie i społecznie, wykreować winien potencjał dla rozwoju zbiorowości.

Wprowadzenie funkcji handlowej lub kulturalno-oświatowej, stworzenie przestrzeni na usługi ukierunkowane na najbliższe osiedle to działania zmierzające do kreowania powiązań funkcjonalnych i społecznych w poszczególnych osiedlach. Pozostające poza głównym nurtem inwestycyjnym Śródmieście, czy też stara część Psiego Pola lub peryferyjne osiedla o wiejskim charakterze, takie jak Rędzin i Świniary, potrzebują zwrócenia uwagi na rolę funkcjonalnego zagospodarowania przestrzeni w kształtowaniu wewnętrznych powiązań i rozwoju społeczności lokalnej. Tworzenie nowych obszarów mieszkaniowych powinno wzmocnić istniejące już w przestrzeni układy urbanistyczne. Konsekwencją inwestycji mieszkaniowych winny być działania zmierzające do wykreowania funkcji coraz wyższego rzędu. Gospodarka wolnorynkowa, bez stymulacji w postaci na przykład narzuconej struktury przestrzennej, może sobie z tym problemem nie poradzić, wytwarzając zastępcze mechanizmy za-

spokajania potrzeb społecznych. W konsekwencji prowadzić to może jednak do generowania niepotrzebnych kosztów związanych z funkcjonowaniem w przestrzeni. Koszty te, najczęściej ukryte, obejmują m.in.: dodatkowe dojazdy, zanieczyszczenie powietrza, degradację systemów transportowych, kongestię, wzrost przestępczości, zachorowań i in. Wzbogacenie istniejących osiedli w wyposażenie funkcjonalne sugerowane jest także w przypadku bogatych osiedli Wrocławia, takich jak Krzyki czy Oporów znajdujących szerokie uznanie wśród inwestorów.

Realizacja tego kierunku wiąże się z prostymi zasadami dostępności podstawowych usług w promieniu kilkuminutowego dojścia pieszo do celu od miejsca zamieszkania. Skoro animacja społeczności lokalnej jest procesem opartym na sprawiedliwości społecznej, który polegać ma na rozwijaniu aktywności i wspieraniu tejże społeczności, należy się zastanowić, co będzie większym zyskiem dla miasta: czy przygotowanie pod intensywną zabudowę i zbycie kolejnego jego obszaru, czy kreowanie przestrzeni pod kątem animacji społeczności już funkcjonującej na danym terenie. To drugie działanie, choć trudniejsze i wymagające kompleksu posunięć, nie zamyka drogi do komercyjnego sukcesu osiąganego wprost przez zbycie działki. Wspomaga jednak politykę społeczną i może generować zysk w postaci kreatywnego, a nie roszczeniowego społeczeństwa. Prezentowane drugie podejście pozostaje zgodne z koncepcją miasta zrównoważonego.

Ze szczególną dbałością podejść trzeba do łagodnego, społecznego wiązania nowych terenów mieszkaniowych z wymagającymi rewitalizacji obszarami zabudowanymi częściowo zdekapitalizowanymi budynkami pochodzącymi z przełomu XIX i XX wieku. Tryb ustawowy przygotowywania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego nakazuje sporządzenie analiz ekonomicznych i środowiskowych skutków opracowania planów. Nie prowadzi się niestety ocen skutków społecznych wprowadzenia proponowanych zmian w przestrzeni. Ocena taka mogłaby mieć jednak kapitalny wpływ na ostateczne rozstrzygnięcia zapisów planów.

Prowadzony przez miasto program rewitalizacji jest jednym z pierwszych kroków zmierzających do odnowy miasta. Rewitalizacja estetyczna i architektoniczna musi jednak znajdować poparcie w programach aktywizacji społecznej i funkcjonalnej obszarów.

Miasto nie może być także postrzegane i badane tylko w swoich granicach administracyjnych, ponieważ powiązania funkcjonalne i społeczne rozszerzają jego mentalny obraz w szerszej przestrzeni.

Literatura

Berg L. van den, Drewett R., Klaassen L.H., Rossi A., Vijverberg C.H.T. 1982, *Urban Europe*, t. I: *A Study of Growth and Decline. European Coordination for Research and Documentation in Social Sciences.* Oxford–New York–Toronto –Sydney–Paris–Frankfurt: Pergamon Press, 2005.

Bergman E., Gatzweiler H.-P. et al., *Städtebaulicher Bericht Nachhaltige Stadtentwicklung. Herausforderung an einen ressourcenschönenden und umweltverträglichen Städtebau*, Bonn 1996.

Błaszczyk M., Przestrzenne zróżnicowanie występowania problemów społecznych we Wrocławiu, w: *Wrocławskie reminiscencje socjologiczne*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2009.

Błaszczyk M., Kłopot S., Kozdraś S., *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wrocław 2010.

Brzuchowska J., *Badanie struktura demograficzno-przestrzennej i migracji wewnętrznych we Wrocławiu*, 2009 (maszynopis).

Heineberg H., *Stadtgeographie*. Schoeningh: UTB, 2001.

Ilnicki D., Inwestycje mieszkaniowe w przestrzeni Wrocławia, w: I. Jażdżewska (red.), *Miasto postsocjalistyczne – organizacja przestrzeni miejskiej i jej przemiany*, XIV Konwersatorium Wiedzy o Mieście. Łódź 2001.

Ilnicki D., Rozwój przestrzeni rezydencjalnej Wrocławia, w: T. Marszał, D. Stawasz (red.), *Przestrzeń rezydencjalna w miastach polskich*, Biuletyn KPZK PAN, z. 227. Warszawa 2006.

Kłopot S.W., Skiba W. (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2006.

Krawczuk M., Chrystowicz K., *Mieszkaniowy rynek developerski we Wrocławiu*, Instytut Analiz Monitor Rynku Nieruchomości MRN.pl. Kraków, czerwiec 2009.

Uchwała nr XXXVII/1185/09 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 9 lipca 2009 roku.

Uchwała nr XLIII/1322/09 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 29 grudnia 2009 roku. z późn. zm.

Zathey M., *Wrocławska strefa suburbialna*, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego, Uniwersytet Wrocławski (maszynopis rozprawy doktorskiej).

Źródła internetowe

Bank Danych Regionalnych, http://www.stat.gov.pl/bdr_n/app/strona.indeks.

http://sip.um.wroc.pl/agsjarc/open.jsf?view=14356 (GUS 2008, GUS 2010).

Urząd Miejski Wrocławia, http://wroclaw.pl.

Instytut Inżynierii Lądowej
Politechnika Wrocławska

Maciej Kruszyna

Infrastruktura komunikacyjna i transportowa Wrocławia

1. Wprowadzenie

Wrocław dzięki atrakcyjnemu położeniu geograficznemu i utrwalonej w długim procesie historycznym pozycji w strukturze ekonomicznej był i jest do chwili obecnej znaczącym węzłem komunikacyjnym. Historycznie ukształtowana sieć drogowa i kolejowa stanowi dla Wrocławia dodatkową szansę rozwojową, jednakże stwarza sytuacje problemowe dla racjonalnego uformowania struktury komunikacyjnej w obszarze miasta. Konieczność jej przebudowy i dostosowania do potrzeb systemu ekonomicznego i potrzeb mieszkańców powoduje nie tylko wzrost nakładów ekonomicznych na te cele, lecz także doraźne uciążliwości odczuwane przez mieszkańców i firmy funkcjonujące w aglomeracji wrocławskiej.

W ramach infrastruktury komunikacyjnej i transportowej Wrocławia wyróżnić można „podsystemy" dla transportu drogowego oraz publicznego (w tym sieć kolejową i tramwajową). Dodatkowo analizuje się elementy infrastruktury dla pieszych i rowerzystów. W niniejszym opisie pominięto aspekty transportu wodnego (jako słabo rozwiniętego we Wrocławiu) oraz lotniczego (o charakterze wybitnie zewnętrznym).

2. Opis aktualnej sytuacji

Przez Wrocław przebiegają dwie magistralne linie kolejowe zaliczone do międzynarodowych kolejowych korytarzy transportowych: E 30 biegnąca od granicy państwa z Republiką Federalną Niemiec w Zgorzelcu poprzez Legnicę, Katowice, Kraków, Przemyśl do granicy państwa z Ukrainą w Medyce oraz E 59 – ze Świnoujścia przez Szczecin, Poznań, Opole, Chałupki do granicy państwa z Republiką Czeską. Wrocławski Węzeł Kolejowy wewnątrz granic miasta skupia dziesięć szlaków kolejowych o zróżnicowanym znaczeniu, w tym linie służące pociągom międzynarodowym (kierunek katowicki z przedłużeniem na Wiedeń, Bałkany i Ukrainę, kierunek berliński przez Zieloną Górę i przez Poznań, kierunek praski przez Kłodzko i Międzylesie oraz jego wariant przez Wałbrzych, kierunek lipski przez Legnicę prowadzący do Frankfurtu i Paryża, kierunek warszawski z połączeniem na Moskwę) oraz linie niestanowiące powiązań zagranicznych (linia dublująca kierunek opolski przez Jelcz o znaczeniu wyłącznie dla transportu towarowego, linia do Świdnicy przez Sobótkę, linia do Trzebnicy).

We Wrocławskim Węźle Kolejowym znajdują się linie kolejowe układu podstawowego i miejscowego. Jest to około 178 km czynnych linii i łącznic kolejowych, w tym: magistrale Wrocław–Bytom, Wrocław–Poznań, Wrocław–Szczecin i Wrocław–Gubinek – o długości około 52,7 km; 23 linie pierwszorzędne – o długości około 122,1 km; jedna linia znaczenia miejscowego. Spośród jedenastu linii kolejowych przechodzących przez miasto tylko dwie nie są zelektryfikowane, tj. linia Wrocław Główny–Sobótka i Wrocław–Trzebnica. Na obszarze Wrocławia zlokalizowane są trzy duże dworce kolejowe: Wrocław Główny, Wrocław Świebodzki i Wrocław Nadodrze. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku zamknięto dla ruchu pasażerskiego stację Wrocław Świebodzki oraz tory postojowe dla składów pociągów pasażerskich na stacji Wrocław Nadodrze.

Przez Wrocław przebiegają dwa drogowe korytarze transportowe włączone do europejskiej sieci dróg: E 67 (droga krajowa nr 8) przebiegający z Warszawy przez Piotrków Trybunalski, Oleśnicę, Kłodzko do granicy polsko-czeskiej w Kudowie oraz E 261 (droga krajowa nr 5) prowadzący ze Świecia przez Bydgoszcz, Poznań, Leszno, Świebodzice do Bolkowa i połączenia z drogą krajową nr 3. Ponadto w bezpośrednim sąsiedztwie Wrocławia biegnie autostrada A4 (E 40) oraz zlokalizowany jest jej węzeł z drogami krajowymi nr 5 i 8.

Istniejąca sieć uliczna rozwijała się stopniowo przez stulecia, lecz w wielu miejscach nie odpowiada potrzebom wewnątrzmiejskich powiązań, zarówno jeśli chodzi o jej geometrię, jak i jednostkową przepustowość poszczególnych jej elementów. Z analiz aktualnej sytuacji wynika[1], że geometria sieci ulicznej Wrocławia podporządkowana jest schematowi promienistemu monocentrycznemu przeciętemu

[1] Zob. „Opracowanie dokumentacji przedprojektowej dla budowy inteligentnego systemu transportu we Wrocławiu". Studium Wykonalności. Open Sky, Scott Wilson, kwiecień 2009.

odcinkami obwodowymi. Charakteryzuje się dużą nieregularnością i nierównomiernością spotęgowaną deformującym wpływem barier. W obrębie układu komunikacyjnego występują dwa główne typy barier: topograficzne, wśród których najważniejsza jest rzeka Odra i jej odnogi naturalne, oraz sztuczne, takie jak: koryta kanałów żeglugowego i powodziowego oraz dwa dopływy Odry prawie do niej równoległe: Widawa i Oława; a także systemy techniczne, wśród których najważniejszy jest rozbudowany układ torowisk kolejowych opasujący tereny śródmiejskie z trzech stron, tworzący dodatkowo parę zamkniętych pętli, z których największa zamyka w sobie sporą część dzielnicy Krzyki. Wyróżnić można następujące czynniki komplikujące ten układ: pokrywanie się linii kolejowych wychodzących z węzła wrocławskiego z promieniowym schematem dróg wylotowych, peryferyjnie położone rozgałęzienia, systemy łącznic i skrzyżowań, obecność pięciu dużych stacji kolejowych o różnych funkcjach (Wrocław Główny, Wrocław Brochów, Wrocław Nadodrze, Wrocław Psie Pole, Wrocław Zachodni). Dodatkowe bariery tworzą tereny objęte ochroną w związku z zaopatrzeniem w wodę miasta Wrocławia przy wschodnim odcinku rzek Odry i Oławy, poszerzające strefę odrzańską. Istniejąca sieć uliczna pokonuje bariery dzięki wiaduktom i mostom, co nie likwiduje szeregu trudności, takich jak skrzyżowania w poziomie terenu z torami kolejowymi. Największy problem stanowią przeprawy mostowe na korycie Odry i na korytach kanałów żeglugowego i powodziowego. Funkcjonowanie układu ulicznego miasta jest zdeterminowane faktem, że aż pięć ze wszystkich siedmiu przepraw funkcjonujących w mieście trafia w Stare Miasto lub jego najbliższe sąsiedztwo, z czego dwa mosty (Most Pokoju i Most Grunwaldzki) bezpośrednio po przekroczeniu rzeki łączą swoje wyloty w jednym węźle na placu Społecznym.

Wrocławski system uliczny składa się z około 1100 km dróg publicznych. Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta (ZDiUM) podaje szczegółowe dane dotyczące tych dróg w podziale na kategorie funkcjonalne[2]: drogi krajowe – 59,92 km, drogi wojewódzkie – 70,51 km, drogi powiatowe – 265,64 km, drogi gminne – 641,15 km, drogi wewnętrzne – 134,31 km.

Z podanej wyżej sieci drogowej wyróżnić można 450–500 km dróg tzw. układu podstawowego – po nich odbywa się zdecydowana większość przejazdów. Pozostałe drogi mają charakter dojazdowy do układu podstawowego. Po autorskim oszacowaniu stanu dróg układu podstawowego stwierdzić można, że około jednej trzeciej długości stanowią drogi nowe lub tuż po remontach o bardzo dobrym stanie nawierzchni. Podobnie jedna trzecia długości dróg układu podstawowego jest w złym lub bardzo złym stanie technicznym, co kwalifikuje je do remontu. Z pierwszej grupy wymienić można ulice: Lotniczą, Krakowską, Sienkiewicza, Strachocińską, plac Grunwaldzki, większą część obwodnicy śródmiejskiej. Odcinki podstawowej sieci drogowej kwalifikujące się do remontów to przede wszystkim ulice: Pułaskiego, Dyrekcyjna, Gajowicka, Zaporoska, Nowowiejska, Piastowska, Pomorska i części

[2] Zob. www.zdium.wroc.pl.

ulic: Skłodowskiej-Curie, Wyszyńskiego, Strzegomska. Odcinki ulic o różnym stanie technicznym nie tworzą spójnych tras. Wynika to z ciągłego nadganiania zaniedbań poprzednich dekad.

Duże zatłoczenie występuje praktycznie na całej sieci drogowej układu podstawowego (w okresach szczytów komunikacyjnych). Jest to konsekwencją zbyt małej przepustowości całego układu (podaży) względem występującego ruchu drogowego (popytu). Przyrost natężeń ruchu znacznie przekracza przyrost przepustowości sieci drogowej. Remonty, modernizacje, budowy nowych dróg nie są w stanie sprostać zapotrzebowaniu „na przestrzeń komunikacyjną".

W tzw. sieci przesyconej uwidaczniają się „wąskie gardła" – miejsca o ograniczonej przepustowości. Są to wąskie odcinki ulic (Strzegomska/Braniborska, Mickiewicza, Pułaskiego), wąskie mosty (Grunwaldzki, Sikorskiego, Swojczycki, Trzebnicki), wąskie wiadukty kolejowe (na przedłużeniu Pułaskiego, Borowskiej). Specyficznymi wąskimi gardłami są praktycznie wszystkie skrzyżowania na sieci podstawowej, szczególnie o ruchu sterowanym sygnalizacją świetlną. Momenty wyświetlania sygnałów czerwonych dla określonych relacji powodują wstrzymanie ruchu, co trwa zazwyczaj dłużej niż wyświetlanie sygnału zielonego. Swoiste wąskie gardła to także odcinki remontowane. Remont oznacza większe niż zazwyczaj ograniczenie przepustowości, a jest on zjawiskiem stale obecnym w różnych częściach Wrocławia.

Na rycinie 1 pokazano podstawową sieć drogową Wrocławia oraz nowe inwestycje. Aktualnie w budowie znajduje się kilka kluczowych inwestycji dotyczących infrastruktury drogowej, których horyzontem realizacji jest rok 2012. Wyróżniono: Autostradową Obwodnicę Wrocławia wraz z węzłami oraz drogami dojazdowymi (1), część Północnej Obwodnicy Śródmiejskiej od ulicy Osobowickiej do ulicy Kamieńskiego (2), drogi w otoczeniu stadionu piłkarskiego Euro 2012 (3), część trasy Bielany–Łany–Długołęka od drogi wojewódzkiej nr 395 do drogi wojewódzkiej nr 455 (4), Aleję Stabłowicką (5) oraz dwa odcinki Osi Inkubacji (6) i (7). Trasa Bielany–Łany–Długołęka prowadzona jest zasadniczo poza granicami Wrocławia. Uwzględniono ją jednak w uwagi na znaczenie dla infrastruktury komunikacyjnej miasta.

Podobnie jak w innych wielkich miastach, we Wrocławiu występuje od dawna niedobór miejsc parkingowych, szczególnie w obszarach największej aktywności stałych mieszkańców, jak i przybywających do Wrocławia turystów i mieszkańców sąsiednich gmin, czyli w centrum i strefie śródmiejskiej. Przy wciąż rosnącym wskaźniku motoryzacji nie sposób się więc obejść bez kompleksowych rozwiązań, które powinny być sformułowane jako elementy całościowej polityki parkingowej miasta. Niezaprzeczalnie istotne jest powszechne stosowanie parkingów wielopoziomowych, które pochłonąć mają nadwyżki zapotrzebowania na parkowanie niezaspokojone przez parkingi terenowe. Przestrzenny rozkład tego zapotrzebowania zależy od rozmieszczenia celów podróży. Ich koncentracja w Śródmieściu, szczególnie w istniejących zespołach intensywnej zabudowy, sprawia najwięcej kłopotu.

W 1999 roku Rada Miejska Wrocławia uchwałą nr XII/396/99 z dnia 23 września przyjęła politykę transportową Wrocławia, która jest realizowana w sposób zróżnicowany w obszarze miasta podzielonym na cztery strefy. Ograniczenia wynikające z zapisanej polityki parkingowej są szczególnie restrykcyjne w strefie I (ścisłego centrum), gdzie podstawowymi zasadami są: ograniczenie parkowania wyłącznie do miejsc wyznaczonych, limitowanie liczby miejsc postojowych, kontrola miejsc urządzanych przez inwestorów oraz odpłatność miejsc ogólnodostępnych. W strefie II, obejmującej pozostałe obszary centrum i Śródmieścia, obowiązuje ograniczona rozbudowa parkingów oraz racjonalizacja wykorzystania miejsc postojowych. W pozostałych strefach III i IV, poza Śródmieściem i centrum, egzekwowany jest obowiązek budowy parkingów przez inwestorów na własnym terenie oraz budowa parkingów w systemie Park and Ride.

Rycina 1. Drogi istniejące i planowane do 2012 roku

Źródło: opracowanie własne.

Sieć ścieżek rowerowych we Wrocławiu obejmuje 130 km tras o różnym charakterze: wydzielonych dróg, ciągów pieszo-rowerowych, bulwarów. Długość tras rowerowych we Wrocławiu wydaje się imponująca, jednak ich sieć charakteryzuje się brakiem spójności, miejscowo niską jakością rozwiązań technicznych oraz brakiem udogodnień dla ruchu rowerowego, szczególnie w centralnej części miasta. Należy zwrócić uwagę na występowanie wielu barier przestrzennych dla

rowerzystów, przede wszystkim w rejonie Starego Miasta i Śródmieścia, utrudniających prowadzenie tras rowerowych. Mimo to sukcesywnie realizowany jest plan powiększania liczby i długości tras oraz połączeń rowerowych we Wrocławiu. Corocznie buduje się około 20 km ścieżek, głównie w ramach prowadzonych inwestycji drogowych. Obecnie Wrocław ma skrystalizowaną wizję funkcjonowania komunikacji rowerowej i solidne podstawy do jej wdrażania, na bazie sporządzonego i przyjętego Zarządzeniem Prezydenta nr 5493/05 z 9 czerwca 2005 roku opracowania „Koncepcja podstawowej sieci tras rowerowych we Wrocławiu". Opracowanie to stanowi jeden z pierwszych przyczynków do propagowania roweru jako alternatywnego środka transportu w mieście oraz do planowania i realizacji infrastruktury rowerowej, która ma służyć temu celowi. Za rozwojem tras rowerowych dodatkowo przemawia fakt, że Wrocław znajduje się na jednej z tras planowanej europejskiej sieci tras rowerowych Euro Velo – Euro Velo 9. Jest to element sieci rowerowej mający łączyć Morze Bałtyckie z Morzem Adriatyckim (Szlak Bursztynowy), przebiegający z Gdańska przez Czechy do Austrii, dalej do Słowenii i kończący się w Puli nad Adriatykiem.

Infrastruktura dla pieszych obejmuje chodniki przy ulicach oraz wydzielone ciągi piesze na terenach zielonych, w osiedlach i strefach ruchu pieszego. Sieć tych tras jest bogata i obsługuje zasadniczo wszystkie źródła i cele podróży. Miejscowo występują odcinki o złej jakości. W niektórych przypadkach obserwuje się przecinanie ciągów pieszych ulicami uniemożliwiającymi swobodne przejście.

Funkcjonujący we Wrocławiu system transportu publicznego składa się z systemu komunikacji tramwajowej i autobusowej. W tzw. układzie stałym (niezaburzonym przez remonty) komunikacja tramwajowa operuje na 23 liniach dziennych o sumarycznej długości około 516 km (liczonych oddzielnie dla każdego kierunku jazdy), przy czym długość torowisk tramwajowych to około 155 km toru pojedynczego plus 19 pętli końcowych. W godzinach szczytu w ruchu jest 161 pociągów (262 wozy). Komunikacja autobusowa obejmuje 54 linie dzienne o sumarycznej długości około 765 km oraz 13 linii nocnych o łącznej długości 199 km. W godzinach szczytu w ruchu jest 295 autobusów. Transport autobusowy odgrywa ważną rolę w powiązaniach miasta z ośmioma sąsiednimi gminami. W sieci transportu publicznego znajduje się około 1400 przystanków, z których wiele tworzy zespoły przystankowe. Na obszarze śródmiejskim zespoły te są od siebie oddalone o około 400 m, podczas gdy średni dystans międzyprzystankowy w całości miasta wynosi około 260 m dla przystanków tramwajowych i 325 m dla autobusowych.

Na rycinie 2 przedstawiono sieci: kolejową, tramwajową i autobusową. W ramach sieci kolejowej zaznaczono także odcinki aktualnie niewykorzystywane dla ruchu pasażerskiego (Jelcz przez Nadolice i Sobótka). Planowana jest reaktywacja połączeń pasażerskich na tych odcinkach. W obrębie sieci tramwajowej zaznaczono znajdujące się w budowie dwa nowe odcinki (z perspektywą realizacji do roku 2012): na osiedle Gaj (1) oraz na osiedle Kozanów i do stadionu piłkarskiego Euro 2012 (2).

Rycina 2. Sieć transportu publicznego

Źródło: opracowanie własne.

3. Analizy problemowe

Jednym z podstawowych parametrów charakteryzujących komunikację we Wrocławiu jest *Modal Split* (czyli podział zadań przewozowych pomiędzy poszczególne gałęzie transportu). W ostatnich latach nie prowadzono kompleksowych badań ruchu (KBR) dla Wrocławia (planowane są na rok 2010). Brak jest zatem pełnych i aktualnych danych o ruchliwości mieszkańców. Stosunkowo najbogatsze badania zrealizowano w roku 2006, a ich syntezę przedstawia poniższy opis[3]. Z badań wynika[4], że prawie połowa wrocławian docierających do centrum (48%) deklaruje korzystanie z tramwajów, nieco mniej (42%) w tym celu wykorzystuje miejskie autobusy. Równie często w dojazdach do centrum Wrocławia wybierany jest samochód prywatny (42%). Co piąty mieszkaniec dochodzi do centrum pieszo. Podróż rowerem do centrum miasta wykonywana jest przez jedynie 8% wrocławian tam docierających (ryc. 3). 60% mieszkańców Wrocławia korzystających z samochodu

[3] „Badanie ruchliwości mieszkańców Wrocławia". Główne wyniki badania. Sopot–Warszawa: PBS DGA, czerwiec 2006; „Badanie preferencji wyboru środków i zwyczajów poruszania się po Wrocławiu". Główne wyniki badania. Sopot–Warszawa: PBS DGA, październik 2006.

[4] „Badanie ruchliwości mieszkańców Wrocławia", op. cit.

w dojazdach do centrum jako główny powód korzystania z samochodu w tym właśnie celu podaje wygodę podróży[5]. Drugi w kolejności powód dojazdów do centrum miasta samochodem to krótszy czas podróży (23%). Charakter pracy wymagający podróżowania samochodem jest głównym powodem dojazdów do centrum Wrocławia dla 9% respondentów.

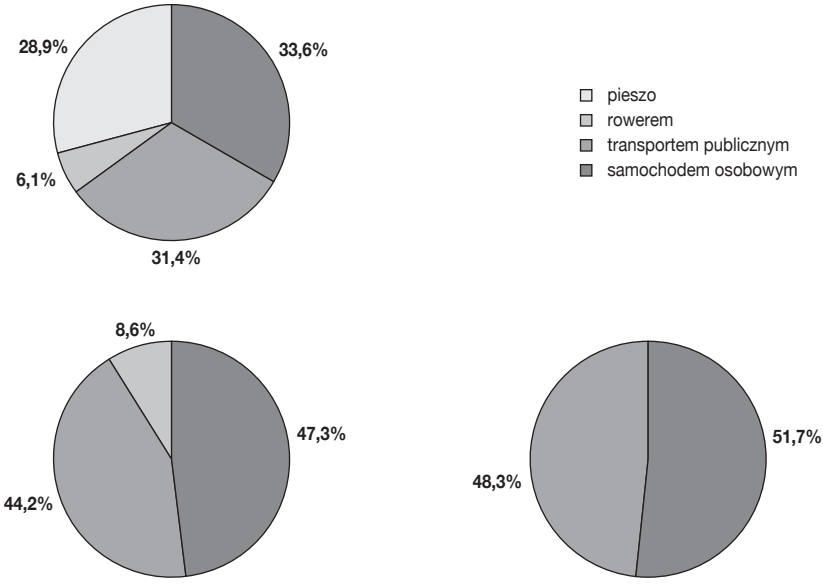

Rycina 3. ***Modal Split***

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Badanie ruchliwości mieszkańców Wrocławia", op cit.

W przypadku dojazdu do innych niż centrum dzielnic Wrocławia najczęściej wskazywane było wykorzystywanie autobusów (55%), tramwajów (49%) oraz samochodów prywatnych (48%). Zarówno w dojazdach do centrum miasta, jak i innych jego dzielnic korzystanie z komunikacji publicznej deklarują głównie ludzie starsi (po 65. roku życia) oraz osoby, w których gospodarstwach nie ma samochodu. Poza tym kobiety częściej jeżdżą środkami komunikacji publicznej niż samochodami, natomiast wśród mężczyzn sytuacja jest odwrotna.

Rozwój indywidualnej motoryzacji i zmiana logistyki przewozów towarowych potęguje niedrożność wrocławskiej sieci dróg. Obecnie na tysiąc mieszkańców przypada 277 samochodów. Większość gospodarstw domowych (60%) posiada prywatny lub służbowy samochód osobowy. Dwie piąte (40%) samochodów to pojazdy mało- i średniolitrażowe (do 1,4 l pojemności), tylko 8% stanowią samochody osobowe o pojemności silnika powyżej 2,0 l. Ponad połowa (62%) samochodów napędzanych jest

[5] „Badanie preferencji wyboru środków i zwyczajów poruszania się po Wrocławiu", op. cit.

benzyną bezołowiową, co szósty – olejem napędowym. Stosunkowo niski jest udział samochodów zasilanych gazem – według deklaracji 9% aut ma zamontowaną instalację gazową (w Olsztynie wskaźnik ten wynosi 24%, a w Bydgoszczy 18%). Przeciętny wiek samochodu to prawie 3 lata, przy czym co dziesiąty samochód ma do 2 lat, ponad połowa (66%) jest w wieku 3–10 lat, a 2% zostało wyprodukowanych ponad 20 lat temu. Spośród gospodarstw wyposażonych w samochód osobowy 78% posiada jeden na gospodarstwo, w pozostałych są to dwa samochody lub więcej.

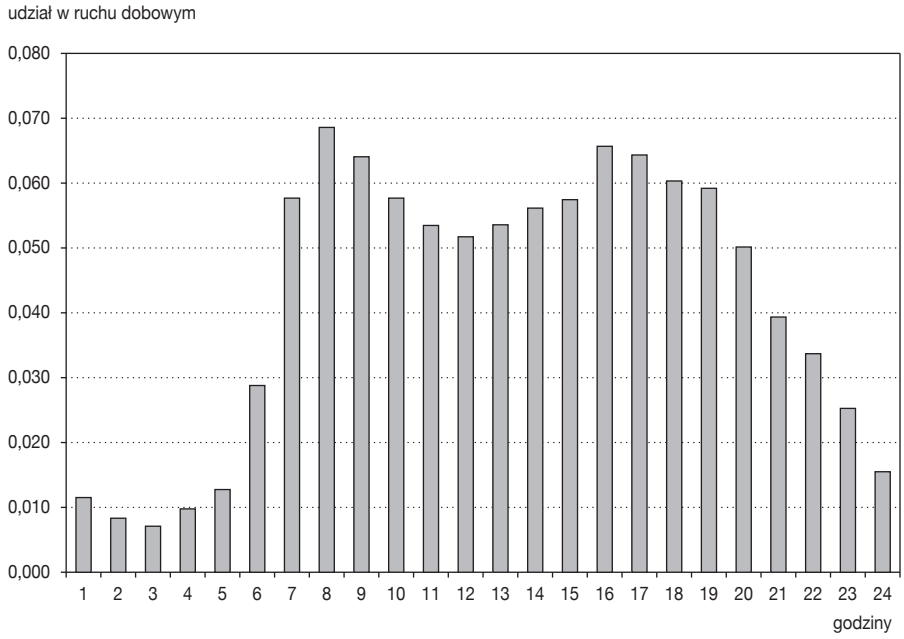

Rycina 4. Rozkład ruchu drogowego w ciągu doby – trasy główne

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Model ruchu w sieci drogowej Wrocławia dla potrzeb Studiów Wykonalności".

W ciągu ostatnich czterech lat zaobserwowano duży przyrost ruchu samochodowego. Powoduje to m.in. zmiany w rozkładzie natężeń ruchu w ciągu doby. Udział ruchu szczytowego jest mniejszy niż we wcześniejszych latach. Obserwuje się za to więcej godzin z ruchem szczytowym (ryc. 4). Brak jest kompleksowych wyników dla całego miasta i aglomeracji (pojawią się dopiero po badaniach w roku 2010). Wykorzystać tu można jednak badania prowadzone przy okazji konstrukcji modelu ruchu[6]. Dla kolejnych lat analiz założono tam przyrost potencjałów ruchotwórczych poszczególnych rejonów, bazując na stosownych prognozach wzrostu ruchu (skoja-

[6] „Model ruchu w sieci drogowej Wrocławia dla potrzeb Studiów Wykonalności". Raport Instytutu Inżynierii Lądowej Politechniki Wrocławskiej, seria: U, nr 4/2008.

rzonych z prognozami wzrostu PKB) oraz uwzględniając lokalną specyfikę. Przyjęto określone wskaźniki rocznego wzrostu ruchu z podziałem na grupy pojazdów. W uproszczeniu wskaźniki zróżnicowano dla dwóch grup rejonów: inne przyrosty założono dla rejonów skojarzonych z siecią dróg krajowych, a inne dla pozostałych rejonów „wewnątrzmiejskich". Wskaźniki wzrostu ruchu dają przyrost w okolicy 4,5% rocznie (ryc. 5).

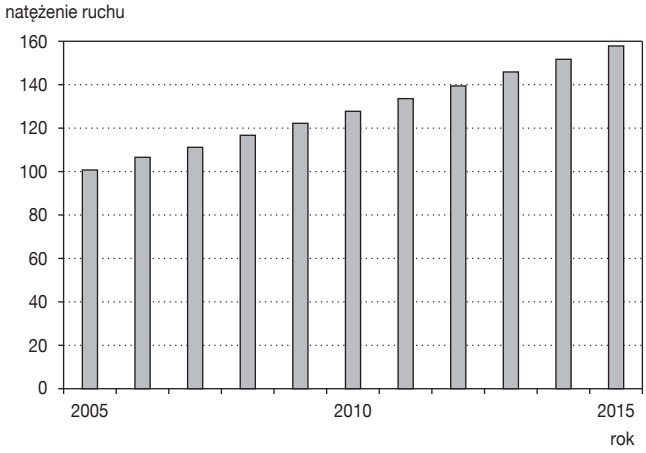

Rycina 5. Zmiany natężenia ruchu w latach 2005–2015

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Model ruchu w sieci drogowej Wrocławia dla potrzeb Studiów Wykonalności".

Częściowym rozwiązaniem tego problemu jest ograniczenie ruchu samochodowego i uprzywilejowanie w centrum i obszarach śródmiejskich transportu publicznego. Z badań wynika, że tę strategię władz miejskich akceptowało 61% respondentów. Poparcie tego pomysłu nie zależy od tego, czy ankietowany jest kierowcą. Natomiast pewną różnicę między osobami posiadającymi prawo jazdy a pozostałymi można zauważyć w przypadku sprzeciwu wobec tej idei: co trzeci kierowca i co czwarty badany bez prawa jazdy nie zgadzają się na ograniczenie ruchu samochodowego w centrum Wrocławia. Analiza postaw respondentów wobec ograniczenia ruchu samochodowego w zależności od miejsca zamieszkania pokazuje, że najwięcej zwolenników tego rozwiązania jest w Śródmieściu (72%), najmniej zaś w dzielnicach Krzyki i Psie Pole (po 54%). Tak jak w innych miastach, we Wrocławiu również obserwujemy brak akceptacji dla wzrostu kosztów parkowania w centrum miasta – 76% kierowców sprzeciwia się podniesieniu opłat, tego samego zdania jest również 57% niekierowców. Podział na dzielnice pokazuje, że Fabryczna i Krzyki mają najwięcej przeciwników zwiększenia kosztów parkowania (odpowiednio 71% i 68%), najmniej zaś jest ich w centrum miasta, przy czym zarówno na Starym Mieście, jak i w Śródmieściu w porównaniu z Fabryczną i Krzykami mieszkańcy

częściej nie mają w tej sprawie jednoznacznie sprecyzowanej opinii (odsetki odpowiedzi „nie wiem, trudno powiedzieć" wynoszą dla Starego Miasta – 23, a dla Śródmieścia – 20, natomiast dla dzielnic Fabryczna i Krzyki – 13). Na drugą połowę roku 2010 planowane jest rozszerzenie strefy płatnego parkowania w centrum Wrocławia oraz zwiększenie wysokości opłat za parkowanie.

Porównanie wyników dotyczących dojazdów do centrum i innych dzielnic nie wskazuje jednak na wyraźne ograniczenie wykorzystania samochodów w dojazdach do centrum – jak ma to miejsce w miastach prowadzących restrykcyjną politykę dostępu do centrum samochodem. Podobnie jak w przypadku dojazdów do centrum, przyczyny korzystania z samochodu w dojazdach do innych dzielnic Wrocławia sprowadzają się przede wszystkim do większej wygody i krótszego czasu podróży.

W badaniach zwyczajów przemieszczania się po mieście[7] ponad połowa respondentów (53%) zadeklarowała, że nie ma uprawnień do przejazdów ulgowych lub zwolnień z opłat za przejazdy środkami komunikacji publicznej we Wrocławiu. Co dziewiąty ankietowany (11%) jest zwolniony z opłat za przejazdy. Pozostałe osoby deklarowały posiadanie jednej ze zniżek. Wśród respondentów korzystających z ulgi 50-procentowej znaleźli się przede wszystkim studenci (11% wszystkich badanych), emeryci i renciści (19%) oraz uczniowie, którzy nie ukończyli 24 lat (6%). Wśród pasażerów komunikacji publicznej oraz wśród pieszych zdecydowanie więcej jest kobiet niż mężczyzn, podobne proporcje obserwujemy wśród pasażerów samochodów. Natomiast kierowcy samochodów to w głównej mierze mężczyźni (75% wobec 25% kobiet).

Wyniki badań[8] wskazują ponadto, że 35% podróży to przejazdy do 2 km, połowa – do 4 km, 80% – do 9 km (dane skumulowane). Podróże ponad 20-kilometrowe stanowią 4% wszystkich odbytych przejazdów. Średnie długości podróży w porach dnia przedstawiają się następująco: od godziny 6 do 9 – 8 km, od 9 do 14 – 5 km, od 14 do 17 – 7 km, od 17 do 22 – 8 km. Oznacza to, że w szczytach porannym i popołudniowym wykonywane są nieco dłuższe podróże niż w pozostałej części dnia. Przeciętnie jednego dnia każdy wrocławianin, który ukończył 6 lat, odbywa nieco ponad dwie podróże. Najczęściej mieszkańcy Wrocławia podróżują z domu do miejsc, w których załatwiali różne sprawy w urzędach, bankach, sądach, szpitalach itp., a także w celach rekreacyjnych i rozrywkowych. Podróże te stanowią 21% wszystkich przemieszczeń, podczas gdy przejazdy z domu do pracy lub szkoły to odpowiednio 16% i 8% podróży. Generalnie spośród wszystkich podróży, które odbyli wrocławianie, tylko 11% nie było związanych z ich miejscem zamieszkania (tzn. ani nie zaczynało się w domu, ani się w nim nie kończyło). Co trzecia (34%) podróż we Wrocławiu odbywała się przy wykorzystaniu samochodu (prywatnego lub taksówki), przejazdy środkami komunikacji publicznej stanowiły podobny odsetek wszystkich wrocławskich podróży: 31. Podróże piesze były minimalnie rzad-

[7] „Badanie preferencji wyboru środków i zwyczajów poruszania się po Wrocławiu", op. cit.

[8] „Badanie ruchliwości mieszkańców Wrocławia", op. cit.

sze – charakteryzują 29% wszystkich przemieszczeń. Rozkład podróży w ciągu doby jest bimodalny: największe ich natężenie pojawia się dwukrotnie: w godzinach porannych (około 7) i popołudniowych (około 15). Jest to oczywiście związane z wyjazdami i wyjściami mieszkańców Wrocławia do pracy i szkoły. Na rycinie 6 zaprezentowano typowy dobowy rozkład podróży we Wrocławiu wykonany na podstawie badań z roku 2006[9].

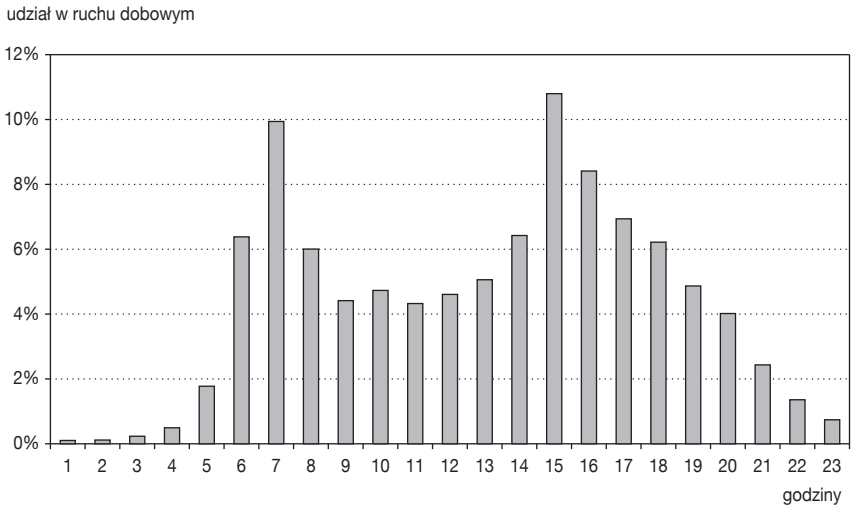

Rycina 6. Rozkład podróży niepieszych w czasie doby

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Badanie ruchliwości mieszkańców Wrocławia", op cit.

Respondentów badań[10] pytano także o preferencje odnośnie do inwestycji w komunikację publiczną. Wyniki wskazują, że wrocławianie chcą w swoim mieście widzieć tramwaje, przy czym dwie trzecie (65%) oczekuje inwestycji w rozwój komunikacji tramwajowej, a 21% uważa, że należy utrzymywać aktualne połączenia i nie budować nowych linii. Jedynie 8% badanych postuluje, by na rzecz komunikacji autobusowej ograniczyć (6%) lub całkowicie zrezygnować (2%) z tramwajów we Wrocławiu. Oczekiwania inwestycyjne dotyczące komunikacji publicznej nie zależą jednoznacznie od zamieszkiwanej dzielnicy.

Satysfakcja ogólna z funkcjonowania komunikacji publicznej we Wrocławiu kształtuje się na stosunkowo dobrym poziomie: 21% respondentów jest z niej bardzo zadowolonych lub zadowolonych, ponad połowa (56%) – „raczej zadowolonych", 17% – „raczej niezadowolonych" i tylko 6% jest niezadowolonych lub zupełnie niezadowolonych. Obszarem ocenianym jako ważny, ale co do którego respondenci

[9] Ibidem.

[10] „Badanie preferencji wyboru środków i zwyczajów poruszania się po Wrocławiu", op. cit.

deklarują jednocześnie stosunkowo niewielkie zadowolenie, jest punktualność. Obszar ten wymaga działań naprawczych. Z czynników, z których badani są mniej zadowoleni, a które zarazem nie należą do najważniejszych, wymienić można liczbę wolnych miejsc w środkach komunikacji publicznej w godzinach szczytu. Do czynników ważnych, z których respondenci są zadowoleni, zaliczyć można dostępność informacji o rozkładzie jazdy oraz niezawodność (czyli pewność kursu, tego, że pojazd przyjedzie i dojedzie na miejsce).

Podjęto także próbę określenia wielkości wpływu satysfakcji z poszczególnych czynników na satysfakcję ogólną z funkcjonowania komunikacji publicznej we Wrocławiu. Analiza była możliwa po agregacji czynników szczegółowych w grupy. Stworzone zostały następujące czynniki: czas – składający się ze stwierdzeń: prędkość (czas podróży), niezawodność, regularność kursowania, dostępność informacji o rozkładzie jazdy, krótki czas oczekiwania na przesiadki; dopasowanie – składający się ze stwierdzeń: bezpośredniość, dostępność połączeń, punktualność i częstotliwość; komfort – składający się ze stwierdzeń: wygoda w pojazdach, liczba wolnych miejsc (w godzinach szczytu i poza nimi), stan przystanków. Analiza danych wskazała, że na potrzeby tego modelu czynnik „koszt" należy pominąć. Analiza wpływu satysfakcji z poszczególnych czynników na satysfakcję ogólną z komunikacji publicznej we Wrocławiu wykazała, że czynniki „czas" i „dopasowanie" w równym i silnym stopniu wpływają na satysfakcję ogólną (wskaźniki ich korelacji z nią wynoszą 0,42). Oznacza to, że aby zwiększyć satysfakcję ogólną, należy przede wszystkim poprawić aspekty funkcjonowania komunikacji publicznej związane z czasem i dopasowaniem (m.in. punktualność, niezawodność, regularność, częstotliwość i dostępność połączeń). Czynnik „komfort podróżowania" również oddziałuje na ogólne zadowolenie z komunikacji publicznej we Wrocławiu, ale wpływ ten jest mniejszy (współczynnik korelacji wynosi 0,29). Jego poprawa zatem w mniejszym stopniu przyczyni się do wzrostu ogólnej satysfakcji z komunikacji publicznej.

Respondenci zapytani o preferowany typ połączeń – połączenia o małej częstotliwości, ale bezpośrednie, lub o dużej częstotliwości, ale przy krótkich liniach, częściej wybierali te pierwsze (62% do 31%).

Tak jak w innych miastach, również we Wrocławiu obserwujemy brak akceptacji dla wzrostu kosztów parkowania w centrum miasta – 76% kierowców sprzeciwia się podnoszeniu opłat, tego samego zdania jest również 57% niekierowców. Na podstawie wyników można stwierdzić, że pozostawienie i utrzymywanie na dobrym poziomie komunikacji tramwajowej jest z punktu widzenia preferencji mieszkańców Wrocławia wskazane – nawet z ukierunkowaniem na dalszy rozwój tego środka komunikacji. Świadczy o tym m.in. poparcie (65%) dla propozycji inwestycji w rozwój komunikacji tramwajowej.

Z „Badania preferencji wyboru środków i zwyczajów poruszania się po Wrocławiu" wynika, że w 61% gospodarstw domowych znajduje się rower, z którego respondent może korzystać. W zestawieniu z wynikami podobnych badań prowadzonych w Bydgoszczy, wskaźnik ten jest porównywalny (60%), natomiast jest

znacznie wyższy niż w Olsztynie, gdzie sięga on 48%, lub w Krakowie (44%). Prawie połowa (48%) mieszkańców Wrocławia w ogóle nie jeździ na rowerze, ale 27% wsiada na rower kilka razy w tygodniu lub codziennie. Wrocławianie najczęściej korzystają z roweru w celach rekreacyjnych (48%, w tym 20% codziennie lub kilka razy w tygodniu). W dojazdach do pracy lub szkoły, codziennie lub kilka razy w tygodniu, z roweru korzysta 15% mieszkańców miasta (dane procentowane dotyczące respondentów pracujących lub uczących się). W pozostałych celach (związanych na przykład z dojazdami do znajomych bądź sklepów) codziennie lub kilka razy w tygodniu z roweru korzysta 14% mieszkańców miasta. Im młodsi i lepiej wykształceni wrocławianie, tym częściej jeżdżą na rowerze. Podczas gdy wśród osób po 65. roku życia 33% korzysta z roweru przynajmniej raz w miesiącu lub rzadziej, to wśród najmłodszych respondentów (18–29 lat) postępuje tak 62% badanych. Natomiast o ile wśród osób z wykształceniem podstawowym 30% zadeklarowało jeżdżenie na rowerze, o tyle wśród mieszkańców Wrocławia, którzy mają wyższe wykształcenie – 58%. Prowadzone są akcje popularyzacji podróżowania rowerem, na przykład „Rowerem na uczelnię”[11]. Akcja ta ma przekonać studentów i pracowników Politechniki Wrocławskiej, że korzystanie z tego środka lokomocji to zdrowie, oszczędność czasu i pieniędzy. Ma również skłonić władze uczelni i miasta do ustawienia dodatkowych stojaków rowerowych na terenie kampusu, w miejscach, gdzie codziennie pojawia się najwięcej studentów. Akcja prowadzona jest przy współudziale Samorządu Studenckiego oraz Koła Naukowego Humanizacja Środowiska Miejskiego.

Przytaczane wyżej wyniki badań są już w dużej mierze nieaktualne (minęło prawie pięć lat od ich przeprowadzenia) i miejscami wydają się dyskusyjne. W związku z tym, a także wobec nikłego ich wykorzystania w praktyce planistycznej, z bardziej kompleksową analizą zachowań komunikacyjnych mieszkańców Wrocławia należy poczekać do publikacji wyników KBR 2010.

4. Przestrzenna polityka miejska

W ramach infrastruktury kolejowej należy zapewnić możliwości i wspierać rozbudowę Wrocławskiego Węzła Kolejowego (WWK), w tym m.in. budowę dodatkowych torów na kierunkach: warszawskim przez Oleśnicę oraz poznańskim i opolskim przez Oławę, budowę północnej obwodnicy kolejowej po śladzie istniejącej łącznicy pomiędzy stacją Sołtysowice i stacją Osobowice, budowę linii kolejowej łączącej port lotniczy z kierunkiem legnickim, która pozwoli na bezpośrednie połączenie kolejowe centrum miasta i dworca Wrocław Główny z portem lotniczym, budowę łącznic kolejowych wzbogacających i usprawniających WWK, w tym łącznicy wiążącej południową obwodnicę kolejową z kierunkiem wałbrzyskim.

[11] Zob. www.pwr.wroc.pl.

Modernizacja WWK pozostaje niestety cały czas w fazie dyskusji. Problemem jest brak zaangażowania kolei (modernizują odcinki szlakowe – pozamiejskie, a nie węzeł) oraz słaba współpraca miasta, województwa (Urząd Marszałkowski) i kolei. Opracowano dotychczas tylko studium związane z Dworcem Świebodzkim i jego otoczeniem bez spojrzenia na całość WWK.

Celem polityki przestrzennej Wrocławia jest rewitalizacja, uporządkowanie oraz dobre powiązanie z miejskim transportem publicznym dworców Wrocław Główny, Wrocław Nadodrze i stacji Wrocław Mikołajów. Szczególne znaczenie ma dworzec Wrocław Główny, który jest jedynym punktem dla podróżujących koleją zapewniającym możliwość przesiadki w celu kontynuowania podróży pociągiem i najważniejszym punktem, gdzie możliwa jest zmiana środka transportu. Podkreśla to węzłowy charakter okolic dworca dla miejskiej komunikacji publicznej oraz dla komunikacji międzymiastowej i międzynarodowej, który cechuje jednak brak pełnej integracji ze sobą poszczególnych systemów transportu. Uporządkowanie otoczenia dworca wraz z zapewnieniem łatwiejszej przesiadki z wykorzystaniem autobusów i tramwajów mogłoby być postrzegane jako wykreowanie „bramy do miasta". W kwietniu bieżącego roku rozpoczęto modernizację architektoniczną i funkcjonalną tego obiektu. Zakończenie prac planuje się w 2012 roku.

Rycina 7. Cele komunikacyjne na tle sieci transportu publicznego

Źródło: opracowanie własne.

Na rycinie 7 zaznaczono główne cele komunikacyjne Wrocławia na tle sieci komunikacji publicznej, wyróżniając rejony o dużej gęstości zaludnienia, miejsc pracy lub liczby studentów. Dodatkowo wyszczególniono Wielkopowierzchniowe Obiekty Handlowe i Centrum Komunikacji Zamiejskiej (opisany wyżej Dworzec Główny i jego otoczenie).

System transportu publicznego stara się sprostać potrzebom zapewnienia określonych standardów (m.in. w zakresie liczby kursów na godzinę) przy ograniczonych środkach finansowych. Obserwuje się niestety ograniczanie środków finansujących działalność bieżącą, co skutkuje zmniejszaniem liczby kursów, szczególnie na obszarach peryferyjnych i w pozaszczytowych porach doby. Powoduje to pogorszenie obsługi komunikacyjnej, także nowych, rozwijających się dynamicznie obszarów peryferyjnych, a w dalszej kolejności odpływ podróżujących od komunikacji publicznej i wzrost ruchu samochodowego.

W kierunkach rozwoju miasta sieć transportowa staje się przedmiotem działań, takich jak[12]: modernizacje, usprawnienia i drobne lokalne przekształcenia istniejącego układu ulicznego, czego podstawą powinny być plany miejscowe i projekty specjalistyczne; wzbogacenie sieci o istotnie zmieniające jej dotychczasowe funkcjonowanie nowe połączenia, których celem jest w pierwszym rzędzie wykreowanie lepszego sposobu przepływu ludzi i towarów w skali całego miasta lub jego dużych części; realizacja nowych rozwiązań w tych częściach miasta, gdzie zjawiska transportowe stały się szczególnie uciążliwe. Polega to na podejmowaniu skoordynowanych działań, przy czym nie chodzi tu jedynie o zmiany lokalne i korekty techniczne układu, ale również o wprowadzenie zupełnie nowych wielkoskalowych modyfikacji sieci ogólnomiejskiej. W ramach działań doraźnych wykonano na przykład w latach 2007–2008[13]: przebudowę 14 elementów sieci komunikacyjnej, budowę 38 nowych sygnalizacji drogowych, budowę systemu automatycznego ważenia pojazdów, budowę systemu informacji miejskiej i in.

Polityka przestrzenna w zakresie rozwoju transportu samochodowego we Wrocławiu[14] stawia sobie nie tylko cel ogólny, który można sformułować jako polepszenie zewnętrznych i wewnętrznych powiązań drogowych, lecz także szereg celów wynikających z cech i potrzeb miasta. Wśród nich są: usunięcie ponadlokalnego ruchu tranzytowego poza centralną część miasta wyznaczoną przebiegiem obwodnicy śródmiejskiej; stworzenie lub wzmocnienie powiązań między zespołami dzielnicowymi; rozładowanie zagęszczenia ruchu w centrum i polepszenie jego obsługi transportowej; oddzielenie ruchu przemysłowego od mieszkaniowego przez wykreowanie odrębnych przeplatających się ze sobą sieci; lepsze powiązanie z poszcze-

[12] „Opracowanie dokumentacji przedprojektowej dla budowy inteligentnego systemu transportu we Wrocławiu", op. cit.

[13] „Prędkości podróży we Wrocławiu, ocena sytuacji". WIM UM Wrocławia, marzec 2009.

[14] Zob. „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia", Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław 2006, http://wrosystem.um.wroc.pl.

gólnymi częściami obszaru metropolitalnego. Szczególnie specyficzne dla Wrocławia cele to: przełamanie układu koncentrycznego przez tworzenie tras stycznych do niego i miejsc zbiegania się wielu tras poza centrum; zdecydowane wzmocnienie powiązania z zachodnią częścią miasta, głównie z Leśnickim Zespołem Dzielnicowym, silniejsze powiązanie części miasta leżących po obu stronach Odry i jej kanałów oraz aktywizacja portu lotniczego.

Rycina 8. Plan ze studium 2010 roku

Źródło: wrosystem.um.wroc.pl.

Planowany szkielet funkcjonowania układu ulicznego tworzy układ tras promienistych i obwodnic (ryc. 8). Obwodnice przebiegają po trzech trasach zakreślonych w różnych odległościach od obszaru śródmiejskiego. W największej odległości przez część zachodnią i północną miasta biegnie Autostradowa Obwodnica Wrocławia (AOW). Jej zadaniem jest przenoszenie ruchu tranzytowego pomiędzy autostradą A 4 i drogami w kierunku Pragi i Wałbrzycha a tymi w kierunku Warszawy, Poznania i Zielonej Góry, przechwytywanie ruchów zaczynających się i kończących się we Wrocławiu, a także aktywizacja gospodarcza w rejonie jej węzłów. Do pełnego obwodu dopełnia ją niższej klasy trasa Bielany–Łany–Długołęka–Wisznia Mała, biegnąca w znacznej części poza granicami Wrocławia. Ma ona przenosić ruch tranzytowy, wiązać ze sobą miejscowości powiatu ziemskiego wrocławskiego oraz aktywizować obszar wzdłuż niej. W mniejszej odległości

od centrum przebiega obwodnica śródmiejska, której zadaniem jest powiązanie ze sobą poszczególnych zespołów dzielnicowych bez konieczności przejazdu przez centrum. W najmniejszej odległości od tego ostatniego planuje się Śródmiejską Trasę Południową. Rolą ulic obwodowych jest rozprowadzanie ruchu wewnątrz obszaru śródmiejskiego.

Szlaki promieniste stanowią: Trasa Pomorska, Łącznik Warszawski i Łącznik Szczytnicki schodzące się w Trasę Warszawską z dołączającą się do niej Trasą Olimpijską; na lewym brzegu Odry Trasa Krakowska, Trasa Krajkowska, prowadząca do węzła autostrady A 4 w Krajkowie – Wrocław Wschód; dwa alternatywne ciągi ulic: Ślężna–Wyścigowa i Trasa Karkonoska–ulica Powstańców Śląskich i aleja Karkonoska; Trasa Czeska jako nowy przebieg drogi wylotowej na kierunek Wałbrzycha, przechodzącej przez węzeł AOW Cesarzowice i węzeł autostrady A 4 Pietrzykowice; wiązka pięciu w pewnym przybliżeniu równoległych ciągów skierowanych na zachód, na które składają się: Trasa Muchoborska ze stanowiącą jej kontynuację Trasą Lotniskową, Łącznik Żernicki, Łącznik Gądowski, Trasa Średzka oraz Trasa Mieszczańska.

Na ten układ promieni i obwodnic nakładają się trasy styczne równoległe do przebiegu pasm. Wzdłuż Północnego Pasma Aktywności Gospodarczej i Północnego Pasma Mieszkalnego planowana jest Trasa Swojczycka oraz Oś Karłowicka. Południowo-Zachodnie Pasmo Aktywności Gospodarczej obsługiwać ma planowana wzdłuż niego Oś Inkubacji i odcinkowo wspomagająca ją Trasa Przemysłowa. Między AOW a Leśnicą planuje się dwa ciągi poprzeczne do kierunku arterii promienistych: aleję Stabłowicką i Trasę Targową, które wraz z nimi formują lokalnie typ sieci, zbliżony do szachownicowego. W obsłudze centralnej części miasta istotną rolę odgrywać będą ulice: Nowy Świat, Kazimierza Wielkiego, Oławska, Kołłątaja, Skargi, Krupnicza, Sądowa, Piłsudskiego, Kościuszki, Swobodna i Sucha. Część problemów komunikacyjnych centrum miasta może rozwiązać budowa tuneli pod jego obszarem. W tunelach mogą się znaleźć trasy prowadzące ruch tranzytowy, a także ruch do największych parkingów. Dopuszcza się budowę tuneli w mieście poza wyznaczonymi korytarzami dla poszczególnych ulic.

W przedstawionym systemie ulicznym planuje się dwie nowe przeprawy przez główne koryta Odry, AOW i aleję Wielkiej Wyspy oraz przeprawy do rozbudowy, w tym: mosty Trzebnicki i Swojczycki, i tworzy się dwie rezerwy perspektywiczne dla takich przepraw: w rejonie portu miejskiego i na przedłużeniu ulicy Paderewskiego. AOW powinna stanowić trasę awaryjną, która łączyłaby oba brzegi doliny Odry i która nie zostanie przerwana w przypadku powodzi. Przyjmuje się zasadę planowania i budowy ulic służących aktywizacji gospodarczej terenów, a także udostępnianiu ich pod zabudowę mieszkaniową. Dąży się do tego, aby przebudowa ulic i węzłów ulicznych była prowadzona w sposób podwyższający poziom ładu przestrzennego w otaczających je obszarach.

Polityka przestrzenna w zakresie parkowania samochodów osobowych odnosi się do następujących zagadnień: parkowanie w centrum miasta, parkowanie

w rejonie skupisk istniejących obiektów przyciągających duży ruch poza centrum, parkowanie na obszarach śródmiejskich poza centrum, parkowanie na pozostałych obszarach miasta, systemy Park and Ride i Bike and Ride. W centralnej części miasta planuje się stopniowo powiększać powierzchnię dla ruchu pieszego i wydarzeń ulicznych, czego skutkiem będzie ograniczanie liczby przyulicznych miejsc postojowych dla samochodów osobowych. Jednocześnie dąży się do zrekompensowania i powiększenia liczby tych miejsc przez doprowadzenie do budowy dużych ogólnodostępnych parkingów podziemnych i wielopoziomowych, zwanych parkingami 3W, w miejscach położonych w zasięgu krótkiego dojścia pieszego do najatrakcyjniejszych części centrum. W centrum miasta tylko dla obiektów widowiskowych i dużych obiektów handlowych zaleca się ustalanie w planach miejscowych wskaźników liczby towarzyszących miejsc postojowych dla samochodów osobowych. Opisane działania doprowadzić mają do osiągnięcia w obszarze centrum miasta pewnej sumarycznej liczby miejsc postojowych dla samochodów osobowych, która zachowa atrakcyjność tego obszaru dla korzystania z usług i prowadzenia działalności gospodarczej, lecz nie spowoduje nadmiernego ruchu samochodowego, mogącego zagrozić jego walorom. Należy jednak podkreślić, że działania te nie zapewnią możliwości parkowania wszystkim zainteresowanym.

Podobne kierunki polityki przestrzennej przyjmuje się w rejonie skupisk istniejących obiektów, które przyciągają duży ruch. Potrzeba stworzenia systemu Park and Ride – umożliwiającego odbywanie podróży w części samochodem osobowym, a w części środkami transportu publicznego – wynika z dwóch założeń. Po pierwsze, w centrum miasta i w rejonach skupisk istniejących obiektów, które przyciągają duży ruch, nie da się zapewnić wystarczającej liczby miejsc postojowych dla samochodów osobowych. Po drugie, ze względu na stały wzrost ruchliwości społeczeństwa i stały przyrost liczby samochodów w mieście, nawet po zbudowaniu wszystkich planowanych tras, następować będzie spowolnienie ruchu samochodowego i zwiększanie się atrakcyjności transportu publicznego w centralnej części miasta. W „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia" wyznacza się więc szereg lokalizacji dla miejsc przesiadkowych powiązanych z parkingami głównie w obszarze pomiędzy centrum a przebiegiem obwodnicy śródmiejskiej.

Cele polityki przestrzennej w odniesieniu do transportu publicznego obejmują: zwiększenie udziału podróży z intencją zmniejszenia ruchu samochodowego w mieście, w tym szczególnie w jego centralnej części i na wlotach do niego; zapewnienie wygodnego dojazdu do rejonów przegęszczenia ruchu samochodowego; silniejsze powiązanie miasta z obszarem aglomeracji wrocławskiej; integrację wszystkich podsystemów transportu publicznego. Dążąc do realizacji tych celów, tworzy się przestrzenne możliwości rozwoju trzech podsystemów transportu publicznego: tramwajowego, autobusowego i opartego na środku transportu wyższego rzędu, takiego jak pojazd dwusystemowy. Bierze się pod uwagę założenie, że w obecnej sytuacji i w najbliższym czasie nie da się stworzyć oferty transportu publicznego tak konkurencyjnej, aby

mogła wywołać znaczny spadek zainteresowania indywidualnymi środkami lokomocji i zmniejszyć dynamikę spadku ich popularności.

Podsystem tramwajowy zapewniać ma sprawny transport pasażerów wewnątrz miasta w relacjach, w których występują duże potrzeby przewozowe. Podsystem autobusowy ma uzupełniać tramwajowy w relacjach o mniejszych potrzebach przewozowych, a także wybiegać poza granice miasta. Narastające potrzeby przewozowe, w tym również nasilające się codzienne dojazdy spoza Wrocławia, a także dążenie do zwiększenia konkurencyjności transportu publicznego pod względem prędkości, wywołują zapotrzebowanie na wprowadzenie środka transportu wyższego rzędu. Zakłada się, że opierający się na nim podsystem wykorzystywać będzie odpowiednio uzupełnioną sieć kolejową lub zmodernizowane linie w ramach sieci tramwajowej lub obie te sieci w przypadku środka dwusystemowego, lub odrębne części sieci ulicznej w przypadku autobusów na wydzielonych pasach.

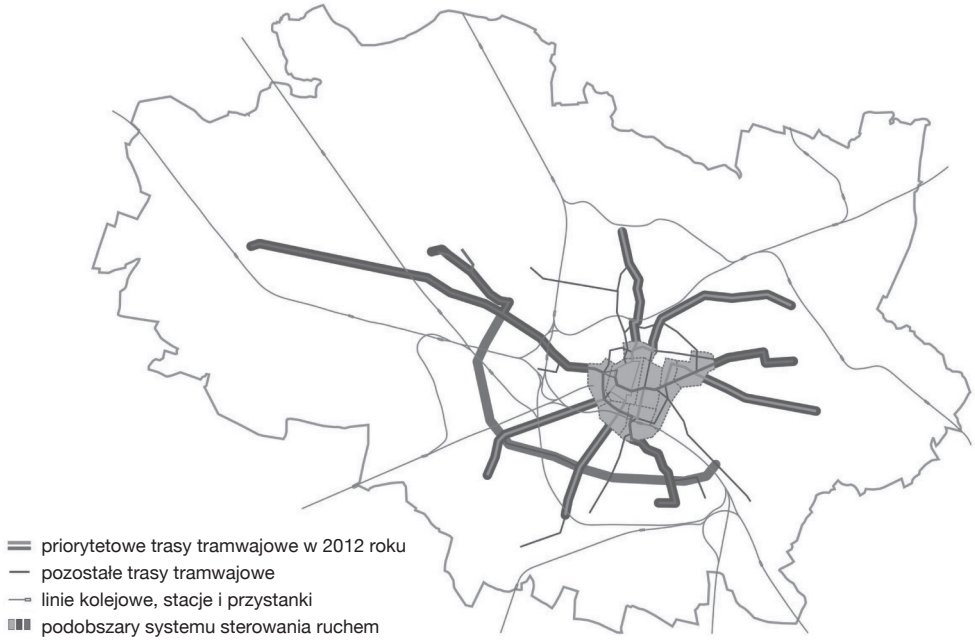

Rycina 9. Obszar systemu sterowania ruchem i priorytetowe trasy tramwajowe

Źródło: opracowanie własne.

Aby zapewnić możliwości realizacji jednej z wymienionych opcji lub równocześnie kilku z nich, wyznacza się: lokalizacje dodatkowych przystanków na liniach kolejowych, trasy uzupełniających linii kolejowych oraz miejsca połączenia sieci kolejowej z tramwajową dla pojazdów dwusystemowych. Dąży się do podniesienia priorytetu przejazdu dla transportu publicznego, nawet jeżeli ma się to odbywać

kosztem przepustowości elementów systemu ulicznego przeznaczonych dla ruchu indywidualnego. Może on być realizowany przez: odpowiednią regulację światłami i oznakowanie, wydzielanie tras transportu publicznego, przeznaczenie niektórych ulic wyłącznie dla transportu publicznego, prowadzenie tras tego transportu ulicami pieszymi lub ich pełną bezkolizyjność. Obrazuje to projekt obszaru systemowego sterowania ruchem, gdzie istotne elementy to podobszary związane z priorytetowymi trasami tramwajowymi (ryc. 9).

Rower uznaje się za środek transportu będący atrakcyjną alternatywą dla innych sposobów przemieszczania się w obszarze miasta. Należy w miarę możliwości podejmować przedsięwzięcia zmierzające do stworzenia środowiska, w którym rowerzysta będzie się czuł bezpiecznie i miał poczucie wygody porównywalnej do tej, jaką się osiąga, korzystając z innych środków transportu. Dąży się do zapewnienia dostępności całego miasta dla ruchu rowerowego i uczynienia go bardziej przyjaznym dla cyklistów. Planuje się rozbudowę sieci tras rowerowych służących dojazdom w różnych celach oraz rekreacji wraz z infrastrukturą rowerową, w tym parkingami i wypożyczalniami sprzętu. Postuluje się przyjęcie długoterminowej strategii rozwoju transportu rowerowego w mieście. Powinna ona obejmować działania na różnych płaszczyznach związanych nie tylko z wdrażaniem określonych rozwiązań funkcjonalnych w zakresie infrastruktury rowerowej, lecz także z działaniami mającymi na celu zmianę świadomości społecznej. W celu utrzymania ciągłości tras rowerowych biegnących wzdłuż Odry planuje się budowę przejazdów rowerowych pod mostami.

5. Podsumowanie

Polityka Transportowa jako Uchwała Rady Miasta jest dokumentem wpisującym się w aktualne tendencje europejskie kształtowania systemu transportowego miasta. Opisane cele i proponowane działania wydają się prawidłowe w świetle doświadczeń innych ośrodków oraz rozważań modelowych. Realizacja zapisów Polityki Transportowej jest jednak problematyczna wobec braku rozwiązań instytucjonalnych wspomagających wdrażanie zapisów uchwały. Za ogólnie rozumianą komunikację we Wrocławiu odpowiadają różne jednostki rozproszone pomiędzy poszczególne departamenty i podlegające pod poszczególnych wiceprezydentów. Przy braku koordynacji działań trudno jest ocenić poszczególne zamierzenia i inwestycje pod kątem zgodności z zasadami Polityki Transportowej. Wydaje się, że niektóre realizacje stoją nawet wbrew konkretnym zapisom, a z pewnością nie przyczynią się do osiągnięcia postulowanych celów.

Konieczna jest integracja zarządzania transportem we Wrocławiu w bardzo szerokim rozumieniu tego pojęcia. Na stan komunikacji w mieście i jego otoczeniu wpływ mają nie tylko działania inwestycyjne (budowa dróg, tras tramwajowych), nie tylko również działania planistyczne i organizacyjne (kierunki rozwoju, system opłat), lecz także elementy oddziaływania na społeczeństwo, takie jak: promocja

określonych zachowań komunikacyjnych, stymulowanie zainteresowania nowymi sposobami podróżowania itp. W ramach tych działań coraz większą rolę odgrywają nowoczesne metody wymiany informacji (tzw. telematyka). Nieduże czy wręcz żadne zainteresowanie Rady Miasta rozwojem tych dziedzin zarządzania transportem może mieć już w niedalekiej przyszłości poważne konsekwencje dotyczące wyboru sposobu podróżowania przez mieszkańców Wrocławia i okolic.

Literatura

„Badanie preferencji wyboru środków i zwyczajów poruszania się po Wrocławiu". Główne wyniki badania. Sopot–Warszawa: PBS DGA, październik 2006.

„Badanie ruchliwości mieszkańców Wrocławia". Główne wyniki badania. Sopot–Warszawa: PBS DGA, czerwiec 2006.

„Koncepcja przekształceń układu linii komunikacji zbiorowej w centrum Wrocławia". Raport instytutu Inżynierii Lądowej Politechniki Wrocławskiej, seria: U, nr 141/2009.

„Materiały niezbędne do ubiegania się o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej Projektu pn. „Zintegrowany System Transportu Szynowego Aglomeracji i we Wrocławiu – etap I". Zbiorcze Studium Wykonalności. Warszawa–Wrocław: Ernst and Young, marzec 2008.

„Model ruchu w sieci drogowej Wrocławia dla potrzeb Studiów Wykonalności". Raport Instytutu Inżynierii Lądowej Politechniki Wrocławskiej, seria: U, nr 4/2008.

„Opracowanie dokumentacji przedprojektowej dla budowy inteligentnego systemu transportu we Wrocławiu". Studium Wykonalności. Open Sky, Scott Wilson, kwiecień 2009.

„Prędkości podróży we Wrocławiu, ocena sytuacji". WIM UM Wrocławia, marzec 2009.

Źródła internetowe

http://www.rower.samorzad.pwr.wroc.pl/ (dostęp: 20.05.2010 r.).

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia, Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław 2006, http://wrosystem.um.wroc.pl/beta_4/webdisk/61529/ 3249ru04z01-Tom1.pdf (dostęp: 20.05.2010 r.).

Uchwała nr XII/396/99 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 23 września 1999 roku w sprawie polityki transportowej Wrocławia, http://uchwaly.um.wroc.pl/uchwala.aspx?numer=XII/396/99 (dostęp: 20.05.2010 r.).

www.um.wroc.pl.

Wydział Finansów i Zarządzania
Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu

Robert Majkut

Struktura gospodarcza miasta oraz system instytucjonalny rynku pracy

1. Wprowadzenie

Struktura gospodarcza, a w szczególności rynek pracy są obszarami oddziaływań szeregu czynników o charakterze interdyscyplinarnym. Jego specyfikę potęguje wyjątkowość podmiotów, które są obecne na tym obszarze. Uwarunkowania oddziałujące na kształt struktury gospodarczej, w tym zjawiska popytu i podaży siły roboczej na rynku pracy, stanowią przedmiot refleksji interdyscyplinarnej. Obecnie dodatkowo zwraca się uwagę na nowe wyzwania poznawcze w obrębie tego obszaru, związane chociażby z globalizacją.

Struktura gospodarcza kształtowana jest m.in. przez aktywność przedsiębiorczą społeczeństwa, uwarunkowania formalnoprawne, działania władz, klimat gospodarczy oraz ilość i jakość zasobów siły roboczej.

Charakterystyka struktury gospodarczej oraz rynku pracy musi być oparta na analizie tendencji występujących na nim zmian. Takie spojrzenie umożliwia wskazanie racjonalnych rekomendacji odnoszących się do szeroko pojętej profilaktyki minimalizacji problemów społeczno-ekonomicznych, które wynikają z braku równowagi na rynku pracy i bezrobocia bądź nadwyżki podaży nad popytem na pracę w określonych sektorach. Problem przemian strukturalnych i sektorowych na rynku pracy został już zauważony na gruncie literatury przedmiotu w latach trzydziestych XX wieku. A. Fisher, C. Clark oraz J. Fourastie postawili wówczas tezę, że proces rozwoju gospodarczego charakteryzują trzy fazy: stadium cywili-

zacji pierwotnej, przemysłowej oraz tercjalnej. Wraz z rozwojem gospodarczym maleje znaczenie sektora rolniczego, czego wyrazem jest jego zmniejszający się udział w ogólnym zatrudnieniu. Sektor przemysłowy z kolei wykazuje na określonym etapie rozwoju gospodarczego wzrost znaczenia w gospodarce, następnie pewną stabilizację, by na późniejszym etapie zmniejszyć swoją rolę. Sektor usług natomiast wykazuje w procesie rozwoju gospodarczego ustawiczną tendencję zwyżkową – wzrasta jego udział w ogólnym zatrudnieniu. Właśnie ten sektor ma być dominującym w tercjalnym stadium rozwoju gospodarczego, który utożsamić można z dynamicznymi przekształceniami w gospodarce, a w szczególności na rynku pracy[1].

Analiza segmentacji sfery zatrudnienia związana jest ponadto z koncepcją dualnego rynku pracy. Pojawiła się ona już w latach siedemdziesiątych XX wieku i zakłada podział rynku pracy na pierwszorzędny (*primary*) oraz drugorzędny (*secondary*). Pierwszy charakteryzuje się wysokimi zarobkami, dobrymi warunkami pracy, stabilnością i bezpieczeństwem zatrudnienia itp., drugi zaś jest jego przeciwieństwem. Drugorzędni pracownicy będą zatrudniani w niestabilnych i upadających sektorach, gdzie nie ma wykwalifikowanej siły roboczej i zasobów kapitału.

Charakterystyka struktury gospodarczej, a także stanu i przemian rynku pracy musi uwzględniać powyższe tendencje wynikające chociażby z oddziaływania globalizacji na ten obszar, zarazem jednak nie można negować wagi sił tkwiących w samej lokalnej zbiorowości. Uwzględnienie takiego wymiaru w charakterystyce rynku pracy i innych obszarów gospodarczych zgodne jest z koncepcją zmiany immanentnej czy też teorią endogenicznego rozwoju gospodarczego.

W związku z tym w opracowaniu scharakteryzowana została struktura gospodarcza i aktywność mieszkańców wielkiego miasta na przykładzie Wrocławia, który podobnie jak inne duże miasta w Polsce spełnia szczególną funkcję w rozwoju norm i wartości adaptowanych przez pozostałą część społeczeństwa. Nie ulega także wątpliwości, że to właśnie wielkie miasta stanowią awangardę adaptacji wzorców aktywności ekonomicznej charakteryzujących gospodarkę wolnorynkową. Zgodnie z prawidłowościami rozwoju cywilizacji informacyjnych rolę dynamizującą rozwój odgrywają przede wszystkim aglomeracje wielkomiejskie[2].

---

[1] Szerzej zob. np. A. Szymańska, Kierunki przemian współczesnego rynku pracy w warunkach globalizacji, w: B. Kołosowska, P. Prewysz-Kwinto (red.), *Gospodarka i finanse w warunkach globalizacji*. Toruń: Wyższa Szkoła Bankowa w Toruniu, 2008.

[2] Szerzej zob. np. J. Kołodziejski, Strategie równoważenia rozwoju miast polskich w perspektywie integracji przestrzeni europejskiej, w: G. Gorzelak, M. Szczepański, T. Zarycki (red.), *Rozwój, region, społeczeństwo*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski – Toruń: Wydawnictwo Rolewski, 1999; P. Korcelli, Sterowanie przekształceniami aglomeracji wielkomiejskich, w: *Podstawy naukowo-badawcze polityki przestrzennego zagospodarowania kraju*. Warszawa: Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, 1997.

W świetle zasygnalizowanych powyżej procesów w niniejszym opracowaniu analizie poddano strukturę gospodarczą Wrocławia oraz rynek pracy. Charakterystyka ta oparta jest na wtórnej analizie danych istniejących, które pochodzą z różnych źródeł statystycznych. Posłużono się także raportami badań pierwotnych, które dotyczyły kwestii prezentowanych w tym opracowaniu. Taka synteza źródeł sprawia, że charakterystyka jest wieloaspektowa i przedstawia zróżnicowany, a także dość wyczerpujący obraz omawianych zagadnień.

2. Charakterystyka bazy ekonomicznej Wrocławia

2.1. Liczba i typy przedsiębiorstw

Wrocław uchodzi za miasto rozwijające się bardzo prężnie pod względem gospodarczym. Funkcjonuje tu 97 595 przedsiębiorstw. W przekroju dynamicznym wskazuje to na sukcesywny wzrost liczby podmiotów gospodarczych w ciągu ostatniej dekady.

Tabela 1. Liczba podmiotów gospodarczych we Wrocławiu

Rok	2000	2005	2006	2007	2008	2009
Liczba podmiotów	88 149	93 047	92 954	93 781	95 602	97 595

Źródło: www.stat.gov.pl.

Odnosząc to do sytuacji w kraju, można zauważyć, że Wrocław na tle innych miast pod względem liczby podmiotów gospodarczych zajmuje trzecią pozycję.

Przedsiębiorstw państwowych we Wrocławiu jest 3122, prywatnych 94 473. Baza gospodarcza miasta kształtowana jest głównie przez prywatne mikroprzedsiębiorstwa i małe przedsiębiorstwa. Najliczniejsze są mikroprzedsiębiorstwa, stanowią one 96% wszystkich podmiotów gospodarczych we Wrocławiu. W tej wartości 72%, czyli 67 167, to samozatrudnieni, czyli osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą. Wynik ten pokazuje, że w ogólnej liczbie podmiotów gospodarczych w mieście, 69% to samozatrudnieni, a małe przedsiębiorstwa, zatrudniające 10–49 osób, stanowią 3% podmiotów gospodarczych. Pozostała część to firmy średnie, duże i bardzo duże. Pomimo że te ostanie stanowią niewielki udział w rynku podmiotów gospodarczych, nie należy bagatelizować ich znaczenia, ponieważ dają one pracę około 25% zatrudnionych we Wrocławiu.

W aspekcie dynamicznym, w analizowanym okresie (2009 r.) zarejestrowało się jako nowe 8139 firm, wyrejestrowało się natomiast 5757 podmiotów, co daje przyrost netto 2382 podmiotów gospodarczych. Procentowo zatem nowe podmioty stanowiły w 2009 roku 2,4% wszystkich wrocławskich firm.

Tabela 2. Liczba podmiotów gospodarczych w miastach w Polsce w 2008 roku według GUS-u

Miasto	Liczba podmiotów gospodarczych
Warszawa	324 282
Kraków	105 610
Wrocław	95 602
Łódź	94 214
Poznań	93 250
Szczecin*	64 394
Gdańsk	60 122
Bydgoszcz	45 233
Katowice	40 439
Lublin	39 060
Gdynia	32 843

* Dane za 2007 rok.

Źródło: www.stat.gov.pl.

Tabela 3. Struktura podmiotów gospodarczych we Wrocławiu według liczby zatrudnionych osób

Liczba zatrudnionych	Do 9	10–49	50–249	250–999	Powyżej 1000
Ilość przedsiębiorstw	93 832	2951	647	131	34

Źródło: www.stat.gov.pl.

Tabela 4. Podmioty gospodarcze we Wrocławiu w układzie dawnych dzielnic

Rok/Dzielnica	Fabryczna	Krzyki	Psie Pole	Stare Miasto	Śródmieście
2006	28 336	23 632	12 204	11 027	17 755
2007	28 326	24 017	12 376	11 298	17 764
2008	28 869	24 494	12 732	11 662	17 845
2009	29 186	25 481	13 126	11 795	18 007

Źródło: www.stat.gov.pl.

Rozkład przestrzenny podmiotów gospodarczych we Wrocławiu wskazuje na ich dominującą liczbę na obszarze dawnej dzielnicy Fabryczna. Następnie jest dawna dzielnica Krzyki, a w dalszej kolejności Śródmieście, Psie Pole i Stare Miasto. Zjawisko to utrzymywuje się od dłuższego czasu, ma charakter stały, można je zatem potraktować jako trend.

W strukturze podmiotów gospodarczych Wrocławia największy udział mają przedsiębiorstwa związane z handlem i usługami, a nieco mniejszy – firmy działające w sektorze obsługi nieruchomości i firm. W dalszej kolejności są: budownictwo, przemysł, logistyka, pośrednictwo finansowe.

Struktura ta w świetle wstępnych rozważań teoretycznych świadczy o tym, że Wrocław jest miastem podlegającym tendencjom zmian jakościowych prowadzących do ukształtowania się struktury gospodarczej charakteryzującej społeczeństwo poprzemysłowe oparte głównie na usługach.

Patrząc przez pryzmat aspiracji turystycznych miasta, a także w kontekście imprezy sportowej Euro 2012, relatywnie mało jest w nim hoteli i restauracji. Co więcej, w przypadku hoteli we Wrocławiu, których jest około 50 (nie licząc instytucji, które również świadczą usługi hotelarskie, ale nie można ich formalnie zaliczyć do hoteli), dominują te o średnim standardzie, czyli trzygwiazdkowe. Tych najwyższej klasy, pięciogwiazdkowych, znajduje się we Wrocławiu cztery. Zdecydowana większość hoteli zlokalizowana jest blisko centrum. Z jednej strony jest to niewątpliwy atut, z drugiej – lokalizacja ta wywołuje problemy logistyczne (brak parkingów, zakorkowane centrum). Z punktu widzenia przyciągania do miasta turystów i gości, w tym potencjalnych inwestorów, baza noclegowa jest niewystarczająca.

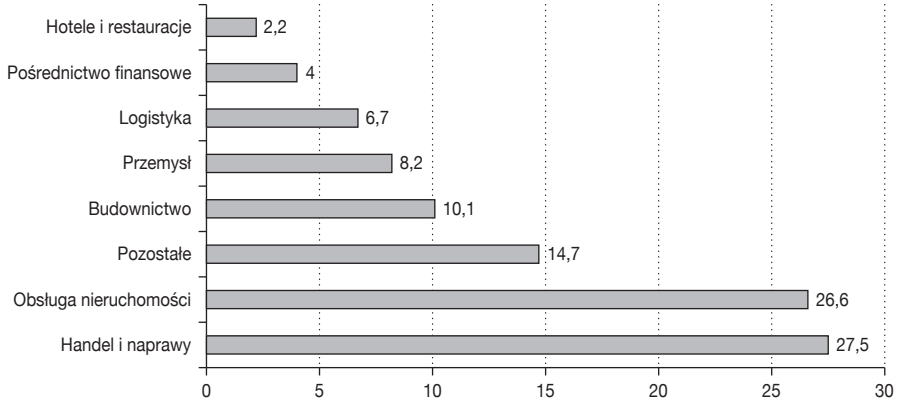

Rycina 1. Struktura podmiotów gospodarczych we Wrocławiu według sektorów – dane GUS-u z 2008 roku

Źródło: www.stat.gov.pl.

Tabela 5. Liczba podmiotów gospodarczych we Wrocławiu z podziałem na sektory w 2008 roku (według GUS-u)

Ogółem	95 602
Sektor publiczny	3 447
Sektor prywatny	92 155
Podmioty gospodarcze według sekcji:	
Rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo	541
Rybactwo	9
Górnictwo	51
Przetwórstwo przemysłowe	7 425
Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę	48
Budownictwo	9 892
Handel hurtowy i detaliczny; naprawa pojazdów samochodowych, motocykli oraz artykułów użytku osobistego i domowego	25 356
Hotele i restauracje	2 149
Transport, gospodarka magazynowa i łączność	6 453
Pośrednictwo finansowe	3 905
Obsługa nieruchomości, wynajem i usługi związane z prowadzeniem działalności gospodarczej	25 946
Administracja publiczna i obrona narodowa; obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i powszechne ubezpieczenie zdrowotne	106
Edukacja	2 199
Ochrona zdrowia i pomoc społeczna	5 105
Działalność usługowa, komunalna, społeczna i indywidualna, pozostała	6 412
Gospodarstwa domowe zatrudniające pracowników	1
Organizacje i zespoły eksterytorialne	4

Źródło: www.stat.gov.pl.

W aspekcie ilościowym zatem przedsiębiorstwa we Wrocławiu w 2009 roku charakteryzowały się następującymi cechami. Jeśli chodzi o własność, dominowały przedsiębiorstwa prywatne, które stanowiły 96% ogółu podmiotów. W strukturze

gospodarczej wyznaczonej przez wielkość podmiotów prym wiodły mikroprzedsiębiorstwa oraz samozatrudnieni. W podziale według sekcji działalności gospodarczej najwięcej było podmiotów ze sfery ogólnie pojętych usług i handlu.

W aspekcie mikroekonomicznym można stwierdzić, że najbardziej kosztową działalnością we Wrocławiu jest przemysł, w przypadku którego koszty stanowią 96,7%. Następnie są to handel i naprawy (96,6%), logistyka (95,3%), obsługa nieruchomości i firm (92,2%). Najmniej kosztowną działalnością pozostaje budownictwo (91%). Wskaźnik oziomu kosztów oznacza tutaj procentową relację kosztów uzyskania przychodów z całokształtu działalności do przychodów z całokształtu działalności.

Wynik gospodarczy wrocławskich podmiotów wskazuje, że w 2007 roku 83,7% firm uzyskało zysk brutto (81,8% zysk netto), zaś 16% stratę brutto (16,9% stratę netto). Wynik gospodarczy zerowy uzyskało 0,3% podmiotów (przy charakterystyce zysku/straty netto – 1,3%). W strukturze aktywów wrocławskich podmiotów w 2007 roku dominowały należności krótkoterminowe, które stanowiły 50,4% ogółu aktywów, następnie inwestycje krótkoterminowe (23,8%), zapasy (22,7%) oraz krótkoterminowe rozliczenia (3,1%). Ogólnie dane te można zinterpretować jako wskaźniki dobrego klimatu gospodarczego oraz (patrząc przez pryzmat rentowności) sprzyjających warunków rynkowych do prowadzenia biznesu we Wrocławiu.

2.2. Wynagrodzenia

Obraz struktury gospodarczej charakteryzowanej liczbą podmiotów można uzupełnić efektywnością gospodarowania wyznaczoną przez przeciętne wynagrodzenia w mieście.

W 2007 roku we Wrocławiu przeciętnie, według GUS-u, zarabiano 3048 zł miesięcznie. Na stanowiskach robotniczych wynagrodzenia te kształtowały się na poziomie 2094 zł, na nierobotniczych natomiast – 3801 zł brutto. W sektorze publicznym zarobki wynosiły 3075 zł, prywatnym – 2630 zł. Jednocześnie na stanowiskach nierobotniczych wyższej opłacani byli pracownicy sektora prywatnego niż publicznego, odpowiednio 3981 zł przy 3598 zł brutto miesięcznie dla pracownika zatrudnionego w sektorze publicznym na stanowisku nierobotniczym.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w przemyśle wśród jednostek zatrudniających powyżej 9 osób we Wrocławiu wyniosło zgodnie ze statystykami GUS-u w 2007 roku 3323 zł. Stanowiło to wyraźny wzrost o 7% w stosunku do kwoty 3083,57 zł w 2006 roku. W tym okresie najlepiej opłacani byli pracownicy związani z przemysłem chemicznym (przeciętne wynagrodzenie brutto wyniosło tu 4587,28 zł) oraz energetycy (przeciętne wynagrodzenie brutto kształtowało się na poziomie 4116,59 zł). Najgorzej przedstawiała się sytuacja dochodów pracowników wytwarzających odzież i wyroby futrzarskie (przeciętne wynagrodzenie na poziomie 1348,23 zł).

W sektorze dominującym we Wrocławiu pod względem liczby podmiotów gospodarczych, czyli w handlu i usługach, w 2007 roku wynagrodzenia wynosiły:
- 2287 zł brutto miesięcznie dla osób związanych zawodowo z obsługą nieruchomości;
- 2606 zł brutto miesięcznie dla pracowników handlu i napraw;
- 4706 zł brutto miesięcznie dla przedstawicieli branży pośrednictwa finansowego.

W każdym przypadku wynagrodzenia pracowników na stanowiskach nierobotniczych były wyższe od wynagrodzeń pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych (odpowiednio: 3267 zł dla obsługi nieruchomości, 3607 zł dla handlu i napraw, 4713 zł dla pośrednictwa finansowego).

Zmiany, jakie zaszły w dochodowości wrocławian od czasu opublikowania przez GUS powyższych informacji można zaobserwować, wykorzystując Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń realizowane cyklicznie przez Agencję Konsultingową Sedlak & Sedlak[3]. Badanie pokazało, że pod względem zarobków Wrocław zajął w 2009 roku trzecie miejsce wśród największych miast Polski. Mediana płac całkowitych wyniosła 3904 zł. Więcej zarabiano tylko w Poznaniu (mediana – 3950 zł) oraz w Warszawie (mediana – 5200 zł). Niewiele niższa, bo jedynie o 4 zł, była mediana wynagrodzeń w Trójmieście. Natomiast w następnym w kolejności mieście – Krakowie – zarobki były niższe już o 304 zł.

Tabela 6. Miesięczne wynagrodzenia brutto w największych miastach w Polsce w 2009 roku (mediana, zł)

Warszawa	Poznań	Wrocław	Trójmiasto	Kraków	Szczecin	Katowice	Łódź	Lublin
5200	3950	3903	3900	3600	3500	3500	3200	2800

Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Agencję Konsultingową Sedlak & Sedlak w 2009 roku.

Zgodnie z danymi Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń przeprowadzonego przez Agencję Konsultingową Sedlak & Sedlak w 2009 roku najlepiej za pracę wynagradzano osoby zatrudnione w branży IT. Mediana ich wynagrodzeń wyniosła 5231 zł. Nieznacznie niższe płace (różnica 6 zł) otrzymywali zatrudnieni w telekomunikacji (mediana 5225 zł). Dla porównania, typowy pracownik sektora publicznego otrzymywał pensję w wysokości 3000 zł.

Połowa wrocławian zatrudnionych w najmniejszych firmach, którzy wzięli udział w badaniu, zarabiała między 2000 a 4900 zł. Mediana wynagrodzeń w tych przedsiębiorstwach wyniosła natomiast 3000 zł. Zdecydowanie wyższe zarobki

[3] Zob. www.wynagrodzenia.pl.

(o 1390 zł) były wypłacane w największych firmach, tam mediana płac wyniosła 4390 zł. Mediana zarobków pracowników szeregowych we Wrocławiu równa była 2500 zł, z czego 2300 zł stanowiło wynagrodzenie podstawowe, a 200 zł premia. Na szczeblu specjalisty, podobnie jak starszego specjalisty, udział premii wynosił 12%. Na poziomie dyrektora/zarządu mediana wynagrodzenia całkowitego osiągnęła 11 000 zł. Wysokość wynagrodzenia różniła się także w podmiotach gospodarczych o różnym pochodzeniu kapitału. Pracownik zatrudniony na stanowisku wykonawczym w polskim przedsiębiorstwie we Wrocławiu zarabiał o 650 zł mniej od osoby pracującej w firmie zagranicznej. Jeszcze większe dysproporcje występowały na wyższych stanowiskach. Przykładowo na poziomie starszego specjalisty różnica ta wynosiła 1800 zł. Pracownicy na stanowiskach wykonawczych, którzy ukończyli studia wyższe magisterskie lub inżynierskie, otrzymywali wynagrodzenie o 700 zł wyższe od osób z wykształceniem średnim. Ponadto wyniki badań wskazują, że im wyższy poziom zarządzania, tym większe różnice w wynagrodzeniach osób z wykształceniem średnim i wyższym. W świetle badań okazało się, że ukończenie studiów podyplomowych nie ma dużego wpływu na wynagrodzenia osób na szczeblu specjalisty i starszego specjalisty (różnica wynosiła odpowiednio 100 zł i 107 zł). Z kolei typowy kierownik z dyplomem takich studiów zarabiał we Wrocławiu w 2009 roku o 1200 zł więcej od osoby nieposiadającej analogicznego dyplomu.

Tabela 7. Miesięczne wynagrodzenia we Wrocławiu w 2009 roku z podziałem na branże (mediana, zł)

Branża	Wynagrodzenie
Technologie informatyczne	5230
Telekomunikacja	5225
Przemysł ciężki	4570
Przemysł lekki	4320
Bankowość	4300
Budownictwo	4000
Usługi	3500
Logistyka, transport, spedycja i komunikacja	3250
Handel	3230
Sektor publiczny	3000

Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Agencję Konsultingową Sedlak & Sedlak w 2009 roku.

Tabela 8. Pozycja w strukturze zawodowej a dochody – statystyki opisowe (zł)

Kategoria zawodowa	Jaki jest P. przeciętny miesięczny dochód netto (na rękę, uwzględniając wszystkie źródła dochodów z ostatnich trzech miesięcy)?			
	średnia	mediana	odchylenie standardowe	N
Wyższe kadry kierownicze, menadżerowie i kierownicy	3820,59	3000,00	2721,120	187
Specjaliści	3012,01	2500,00	2329,303	401
Technicy i wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	2717,72	2500,00	1275,878	267
Inni pracownicy umysłowi średniego szczebla	2086,54	1900,00	985,279	434
Pracownicy fizyczno-umysłowi	1891,60	1700,00	968,188	481
Wykwalifikowani pracownicy fizyczni	2115,91	2000,00	967,712	321
Półwykwalifikowani i niewykwalifikowani pracownicy fizyczni	1225,76	1100,00	726,191	103
Właściciele prywatnych firm	4019,37	3000,00	2511,309	86
Ogółem (wszyscy pracujący)	2466,90	2000,00	1751,361	2287

W analizach uwzględniono tylko pracujących w czasie realizacji pomiaru. Z tabeli wyłączono rolników oraz inne zawody, których liczebności nie upoważniały do prowadzenia analizy statystycznej.

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", Wrocław 2010.

Obraz dochodów mieszkańców Wrocławia uzupełnić można analizą danych z innych badań[4]. W każdym jednak razie najwyższe przeciętne dochody obserwuje się w kategorii prywatnych przedsiębiorców oraz wyższych kadr kierowniczych, menedżerów i kierowników. Wyniki badań projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych" pokazują, że mediana miesięcznych dochodów netto deklarowanych przez respondentów w tych kategoriach wynosiła 3000 zł. W tych przypadkach także zróżnicowanie omawianej zmiennej było największe – wartości odchylenia standardowego przekraczają 2500 zł. Mniejsze dochody raportowali specjaliści – wartość środkowa w rozkładzie dochodów w tej kategorii wynosiła 2200 zł. Najniższe dochody – przeciętnie nieco ponad 1000 zł (mediana 986 zł) – osiągali niewykwalifikowani pracownicy fizyczni. Warto zwrócić uwagę, że także

[4] Warto odwołać się np. do wniosków wynikających z badań zrealizowanych przez M. Błaszczyka, S.W. Kłopota, G. Kozdrasia pt. „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", zob. Wstęp.

zróżnicowanie zarobków tej kategorii pracowników było najmniejsze: odchylenie standardowe równało się 713 zł. Świadczy to nie tylko o względnym upośledzeniu zatrudnionych w powyższych zawodach, lecz także o ograniczonych możliwościach polepszenia swojej sytuacji ekonomicznej bez podniesienia kwalifikacji.

Zgromadzone wyniki potwierdzają opisane prawidłowości. Świadczy to o tym, że struktura zawodowa, będąca odzwierciedleniem podziału pracy w społeczeństwie, silnie rzutuje także na dochody, a przez to określa sytuację materialną i możliwości konsumpcyjne[5].

2.3. Dochody miasta

Baza gospodarcza Wrocławia wpłynęła na osiągnięcie przez budżet miasta dochodów w kwocie 2667,2 mln zł w 2007 roku. Stanowiło to przyrost o 8,6% w stosunku do roku poprzedniego. W tym czasie zwiększyły się także wydatki miasta o 15%. Jego wynik budżetowy w 2007 roku wyniósł 21,3 mln zł.

Tabela 9. Wynik budżetowy Wrocławia według GUS-u (mln zł)

	2000	2006	2007
Dochody miasta	1488,5	2437,5	2667,2
Wydatki miasta	1621,3	2224,1	2645,9
Wynik budżetu	–132,8	213,4	21,3

Źródło: www.stat.gov.pl.

Na kształtowanie wielkości dochodów budżetu miasta największy wpływ miały dochody własne, które wyniosły 1992,7 mln zł. Następne pozycje dochodotwórcze stanowiły subwencje ogólne z budżetu państwa (363,3 mln zł), środki ze źródeł pozabudżetowych (162,5 mln zł) oraz dotacje celowe z budżetu państwa (137 mln zł).

Przeciętnie na 1 mieszkańca Wrocławia dochód do budżetu miasta wyniósł w 2007 roku 4207,27 zł (przy kwocie 3836,85 zł w 2006 roku – przyrost o 8,8%). Przeciętne wydatki z budżetu miasta na 1 mieszkańca w tym okresie sięgnęły 4173,64 zł (przy kwocie 3501,05 zł w 2006 roku – przyrost o 16%).

Analizując budżet z perspektywy wydatków, zauważyć można, że najwięcej środków pochłonęły w 2007 roku wydatki bieżące jednostek budżetowych – 1499,5 mln zł, następnie wydatki majątkowe, dotacje i świadczenia na rzecz osób fizycznych.

[5] Szerzej zob. ibidem.

Tabela 10. Wydatki z budżetu miasta w 2007 roku według GUS-u (mln zł)

	2000	2006	2007	Udział procentowy w wydatkach budżetowych
Ogółem, w tym:	1621,3	2224,1	2645,9	100
Dotacje	91,6	154,6	175,6	6,6
Świadczenia na rzecz osób fizycznych	62,5	128,8	127,3	4,8
Wydatki bieżące jednostek budżetowych, w tym:	1118,6	1348,2	1499,5	56,7
Wynagrodzenia	437	529,3	591,6	22,4
Składki na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy	77,9	94,5	108,8	4,1
Zakup materiałów i usług	565,7	675,0	737,6	27,9
Wydatki majątkowe, w tym:	335,9	536,3	787,8	29,8
Inwestycje	334,9	498,1	750,1	28,3

Źródło: www.stat.gov.pl.

Szczególnie warta podkreślenia jest kwota przeznaczona na inwestycje miejskie, która wzrosła w 2007 roku o jedną trzecią w porównaniu z rokiem poprzednim. W tym kontekście, przy zwiększających się potrzebach inwestycyjnych miasta, chociażby dotyczących renowacji starych, komunalnych kamienic, przy jednoczesnych problemach podmiotów gospodarczych w kryzysie, pojawia się bardzo realne zagrożenie przeinwestowania i wystąpienia znacznego ujemnego bilansu budżetowego. W konsekwencji miasto może stanąć w obliczu bankructwa. Ta tendencja już się zarysowuje w danych do roku 2007 (tab. 9; nowszych danych w czasie tworzenia tego raportu jeszcze nie było).

2.4. Nakłady inwestycyjne we Wrocławiu

Bazę gospodarczą miasta charakteryzuje wielkość nakładów inwestycyjnych. Dane pokazują, że w 2007 roku ogółem we Wrocławiu na inwestycje przeznaczono 3767 mln zł. Stanowiło to przyrost o 12,5% w porównaniu z rokiem poprzednim. Inwestycje głównie ukierunkowane były na usługi rynkowe, które stanowiły 64% ich ogółu.

Licząc nakłady inwestycyjne w cenach bieżących, ogółem w 2007 roku wyniosły one 3791,4 mln zł, co stanowiło przyrost (5,5%) w stosunku do roku poprzedniego. Szczegółową charakterystykę tego zagadnienia przedstawia tabela 11.

Tabela 11. Nakłady inwestycyjne w przedsiębiorstwach w 2007 roku w cenach bieżących według GUS-u (mln zł)

	2000	2006	2007	Udział procentowy w 2007 r.
Ogółem, w tym	3427,1	3582,5	3791,4	100
Budynki i budowle	1166,1	1659,4	1818,8	48
Maszyny, urządzenia techniczne i narzędzia	922,4	1284,5	1368,9	36,1
Środki transportu	1289,5	622,3	588,5	15,5
Pozostałe środki trwałe		0,2	0,2	0,1
Koszty obsługi zobowiązań	48,6	16,1	13,8	0,3

Źródło: www.stat.gov.pl.

Powyższe zestawienie wskazuje na dominujące nakłady na budynki i budowle w kontekście wszystkich nakładów inwestycyjnych dokonanych przez wrocławskie podmioty gospodarcze w 2007 roku. Ważne są także nakłady na maszyny, urządzenia i narzędzia. Świadczy to o skłonności proinwestycyjnej we Wrocławiu, która wpływa pozytywnie na rozwój gospodarczy miasta. Jednak zamieszczone w tabeli dane pokazują także pewne niebezpieczeństwo. Mianowicie duża skłonność lokalnych przedsiębiorców do inwestowania w nieruchomości ogranicza możliwości inwestowania w nowoczesne technologie. Przeznaczanie znacznych zasobów kapitałowych na budynki może zatem stanowić istotną barierę rozwoju gospodarki opartej na innowacyjności.

2.5. Szanse i bariery rozwoju aglomeracji wrocławskiej w opinii lokalnych przedsiębiorców

Ogólna charakterystyka statystyczna przedsiębiorczości we Wrocławiu wskazuje na ilościową dominację mikroprzedsiębiorstw i osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą (samozatrudnienie). Warto w tym miejscu przywołać najważniejsze wnioski z badań realizowanych na tej kategorii gospodarczej, które dotyczy-

ły z kolei problemów i szans, jakie dostrzegają jej reprezentanci w funkcjonowaniu w sferze gospodarczej w warunkach wrocławskich. Otóż w świetle analiz empirycznych[6] okazuje się, że:

1. Jedynie 4% badanych przedsiębiorców zdecydowało się na samodzielną działalność gospodarczą w wyniku propozycji i pomocy uzyskanej z Urzędu Pracy. Z punktu widzenia szeregu inicjatyw podejmowanych przez Urzędy Pracy i inne instytucje, których celem jest pomaganie przedsiębiorcom, ten odsetek badanych, którzy rozpoczęli działalność gospodarczą pod wpływem oddziaływania wymienionych organizacji, jest stanowczo za mały. Należy rozszerzyć działalność informacyjną i doradczą w tym zakresie.
2. 70% respondentów przed podjęciem działalności gospodarczej nie myślało o innym rodzaju aktywności. Uwidocznia się tu rola wytrwałości w działaniu i realizacji własnych planów. Informacja ta jest istotna z punktu widzenia oddziaływania na osoby, które pragną założyć własne przedsiębiorstwo lub zafunkcjonować w sferze gospodarczej jako samozatrudnieni.
3. Uczestniczący w badaniach przedsiębiorcy, zakładając swój biznes, brali głównie pod uwagę sytuację ekonomiczną na rynku, na którym zamierzali samodzielnie zaistnieć. Decyzje o rozpoczęciu działalności gospodarczej poprzedzone były analizą popytu, stanu konkurencji oraz kanałów dostawców. Wyniki wskazują, że takie postępowanie charakteryzuje bez mała 46% respondentów. Należy prowadzić szkolenia dotyczące tego aspektu.
4. Dla większej części badanych (54,2%) najważniejszymi doradcami, do których zwracali się respondenci, planując funkcjonowanie w sferze gospodarczej, byli członkowie rodzin. Z kolei dla 23% ankietowanych znajomi stanowili zbiorowość, u której poszukiwali oni rad przed założeniem własnego biznesu lub samozatrudnieniem się. Specjaliści powołani do świadczenia usług związanych z aktywizacją osób chcących założyć własne przedsiębiorstwo, byli źródłem udzielanych porad dla jedynie 9,5% respondentów, choć ich rola powinna być większa.
5. 81% badanych stwierdziło, iż nie miało żadnych trudności, rozpoczynając działalność gospodarczą na własny rachunek. Podkreślany w wypowiedziach brak trudności jest ważnym argumentem, który można wykorzystywać w procesie kształtowania postaw przedsiębiorczych wśród osób szukających swojego miejsca na rynku pracy.
6. W większym stopniu należy informować o zewnętrznych źródłach finansowania przedsiębiorczości. Wyniki badań wskazały, że w przypadku prawie 75% respondentów zainwestowane w przedsiębiorstwo pieniądze stanowiły własne środki przedsiębiorców lub osób samozatrudnionych. Uwidocznia się tutaj nieznajomość instytucji, które wspierają początkujących przedsiębiorców kapita-

[6] Aspekt analizowany w odniesieniu do wyników badań omówionych w książce R. Majkuta, J. Pluty, P. Żuka, *Samozatrudnienie – sukces czy porażka*. Wrocław: Wydawnictwo Akcydens, 2007.

łowo, oraz niechęć mikroprzedsiębiorców i samozatrudnionych do korzystania z tego typu instytucji finansujących inwestycje gospodarcze.
7. Ponad trzy czwarte respondentów nie miało opracowanego na piśmie kompleksowego programu marketingowego (biznesplanu) swej działalności. Należy w szkoleniach kłaść nacisk na tę umiejętność.
8. W trakcie prowadzenia działalności gospodarczej badani raczej bez trudności załatwiali sprawy urzędowe.
9. Należy zwiększyć efektywność oddziaływania informacyjnego dotyczącego instytucjonalnego otoczenia przedsiębiorczości. Zdecydowana większość osób, do których kierowana jest bogata oferta specjalistycznych instytucji wspierania przedsiębiorczości nie znała żadnych programów wspierających ich działalność. Trzy czwarte respondentów utrzymywało, że nie pamięta lub nie wie nic o instytucjach wspierających przedsiębiorczość i samozatrudnienie, albo twierdziło, że takich po prostu nie ma[7].

3. Analiza stanu i dynamiki zasobów siły roboczej we Wrocławiu – bezrobocie na lokalnym rynku pracy

Charakteryzując strukturę gospodarczą miasta, należy przedstawić cechy lokalnego rynku pracy. Zagadnienia jego potencjału oraz bezrobocia, a także sposobów minimalizacji jego rozmiarów we współczesnym świecie są wciąż aktualne i wymagają nieustannego analizowania.

W przypadku ogólnej charakterystyki zasobów ludzkich we Wrocławiu, to na podstawie danych GUS-u z końca 2008 roku, można zauważyć, że faktycznie zamieszkałej ludności było w tym mieście 632 162 osób, co wskazuje, że na 1 km^2 mieszkało 2159 osób. Na 100 mężczyzn przypadało we Wrocławiu 114 kobiet. Jeśli natomiast chodzi o lokalny rynek pracy, to najważniejszy jest fakt, że ludność w wieku przedprodukcyjnym stanowiła 14,7% ogółu mieszkańców, w wieku produkcyjnym 66,5%, zaś poprodukcyjnym 18,8%. Liczba osób pracujących we Wrocławiu wyniosła 234 481, w tym mężczyzn było 115 606, a kobiet 118 875.

3.1. Bezrobocie w powiecie grodzkim wrocławskim w 2010 roku

Na początku 2010 roku pojawiła się ogólnopolska tendencja na rynku pracy wskazująca na wzrost stopy i liczby bezrobotnych. W comiesięcznej informacji o bezrobociu w Polsce GUS podał, że luty 2010 roku był kolejnym miesiącem, w którym odnotowano wzrost liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia w Polsce zarówno w stosunku do poprzedniego miesiąca, jak i analogicznego okresu 2009 roku. Licz-

[7] Szerzej zob. ibidem.

ba bezrobotnych nowo zarejestrowanych była mniejsza niż w styczniu 2010 roku, ale większa niż w analogicznym okresie 2009 roku. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w końcu lutego 2010 roku wyniosła 2101,5 tys. osób (w tym 1033,9 tys. kobiet) i była wyższa niż w styczniu tegoż roku o 49,0 tys. osób (tj. o 2,4%). W ujęciu rocznym wzrosła ona o 382,7 tys. (w analogicznym okresie 2009 roku zanotowano jej wzrost o 84,4 tys., tj. o 4,9%). Z ogólnej liczby bezrobotnych 56,2% stanowili mieszkańcy miast[8]. Natomiast w marcu 2010 roku odnotowano zmniejszenie się liczby bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy oraz stopy bezrobocia w porównaniu z poprzednim miesiącem i jednocześnie wzrost obu wskaźników w zestawieniu z marcem 2009 roku. Liczba bezrobotnych nowo zarejestrowanych była większa niż przed miesiącem, ale mniejsza niż w tym samym okresie 2009 roku. Równocześnie więcej osób niż w lutym 2010 roku oraz w marcu 2009 roku zostało wyrejestrowanych z urzędów pracy. W końcu marca 2010 roku urzędy pracy dysponowały większą liczbą ofert pracy niż w poprzednim miesiącu oraz większą niż w analogicznym okresie 2009 roku. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w końcu marca 2010 roku wyniosła 2076,7 tys. osób (w tym 1016,0 tys. kobiet) i była niższa niż przed miesiącem o 24,8 tys. osób (tj. o 1,2%). W ujęciu rocznym wzrosła ona o 317,9 tys. (w analogicznym okresie 2009 roku zanotowano jej wzrost o 40,0 tys., tj. o 2,3%). Z ogólnej liczby bezrobotnych 56,5% mieszkało w miastach[9].

Tabela 12. Bezrobocie w Polsce w początku 2010 roku

	Styczeń	**Luty**	**Marzec**
Bezrobotni zarejestrowani	2052,5 tys.	2101,5 tys.	2076,7 tys.
Stopa bezrobocia rejestrowanego	12,7%	13,0%	12,9%
Bezrobotni nowo zarejestrowani (napływ)	316,8 tys.	238,8 tys.	242,8 tys.
Osoby wyłączone z ewidencji (odpływ)	157,3 tys.	189,7 tys.	267,6 tys.

Źródło: Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce w marcu 2010 r., www.stat.gov.pl.

Ogólnopolska tendencja wzrostu poziomu bezrobocia na początku 2010 roku dała się zaobserwować także we Wrocławiu. W powiecie wrocławskim w lutym 2010 roku ogółem zarejestrowanych było 18 256 bezrobotnych, co wskazywało na wzrost o 1111 osób (6,5%) w porównaniu z poprzednim miesiącem, kiedy było 17 145 zarejestrowanych bezrobotnych. Nowo zarejestrowanych bezrobotnych w omawianym okresie było odpowiednio: w styczniu 2010 roku – 2667, w lutym – 3199.

[8] Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce w lutym 2010 r. zob. www.stat.gov.pl.

[9] Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce w marcu 2010 r. zob. ibidem.

Z początkiem 2010 roku w styczniu 660 osób bezrobotnych, a w lutym 639 znalazło zatrudnienie i zostało wyrejestrowanych z rejestru bezrobotnych. W tym samym okresie na szkolenia i staże wysłanych zostało 449 osób w styczniu i 480 w lutym.

W ogólnej liczbie bezrobotnych (luty 2010 roku) najwięcej było osób powyżej 50. roku życia – 6240 (czyli 34% ogółu bezrobotnych), zaś osób młodych, do 25. roku życia – 2130 (11,6%). Długotrwale bezrobotnych było 5589 (30% ogółu bezrobotnych), osób bez kwalifikacji 5210 (28,5% ogółu bezrobotnych), a absolwentów wyższych uczelni (do 27. roku życia) 716 (4%). Wśród bezrobotnych zarejestrowanych w PUP we Wrocławiu w lutym 2010 roku było 1384 niepełnosprawnych (7,5% ogółu).

Efektywność popytu na pracę na początku 2010 roku scharakteryzować można liczbą 664 ofert pracy, które zgłoszono w lutym, co stanowiło wzrost o 214 ofert w porównaniu ze styczniem. W powiecie wrocławskim 22% bezrobotnych (4087 osób w lutym 2010 roku) miało prawo do zasiłku dla bezrobotnych[10].

3.2. Bezrobocie na lokalnym rynku pracy a struktura zawodowa zasobów siły roboczej

Zgodnie z danymi GUS-u[11], odwołując się do raportu *Monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych w powiecie i mieście Wrocławiu w I półroczu 2009 roku*, można stwierdzić, co następuje:

1. W strukturze napływu bezrobotnych w układzie kategorii zawodowych wystąpiła wyraźna przewaga zawodów nierobotniczych (przedstawiciele władz publicznych, specjaliści, technicy i inny personel, pracownicy biurowi o łącznym udziale 53,8%) nad robotniczymi (rolnicy, ogrodnicy, leśnicy, rybacy, robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy, operatorzy i monterzy maszyn i urządzeń, pracownicy przy pracach prostych o łącznym udziale 35,4%). W porównaniu z 2007 i 2008 rokiem nadwyżka ta nieco się zmniejszyła, gdyż w strukturze napływu bezrobotnych udział zawodów nierobotniczych wynosił odpowiednio: 57,4% i 58,1%, zaś robotniczych: 30,8% i 30,1%.
2. Struktura napływu bezrobotnych absolwentów w układzie kategorii zawodowych wyraźnie się różniła od struktury napływu ogółu bezrobotnych. Charakteryzował ją w analizowanym porównaniu prawie trzykrotnie wyższy udział (wynoszący 77,9%) kategorii zawodowej specjalistów, niższe zaś udziały wszystkich pozostałych kategorii. W rezultacie w strukturze napływu bezrobotnych absolwentów zdecydowaną większość (90,6%) stanowiły osoby reprezentujące zawody nierobotnicze. Udział zawodów robotniczych był niewielki

[10] Ibidem.

[11] Szerzej zob. *Monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych w powiecie i mieście Wrocławiu w I półroczu 2009 roku*, publikacja GUS.

i wynosił jedynie 4,5%. Powyższa asymetria pomiędzy udziałami zawodów nierobotniczych i robotniczych była bardzo zbliżona do stanu badanej struktury napływu absolwentów w I połowie 2007 i 2008 roku.

3. W strukturze zasobu ogółu bezrobotnych w układzie kategorii zawodowych, ukształtowanej na koniec czerwca 2009 roku, wystąpiła przewaga bezrobotnych reprezentujących zawody nierobotnicze. Ich udział stanowił 50,1% całego analizowanego zasobu. Udział osób w zawodach robotniczych wynosił 39,2%, a na mieszaną kategorię zawodową pracowników usług osobistych i sprzedawców przypadało 10,6% ogólnej liczby bezrobotnych. W porównaniu ze strukturą napływu bezrobotnych (w I połowie 2009 roku) w strukturze zasobu bezrobotnych na koniec I półrocza 2009 roku ujawnił się nieco niższy udział bezrobotnych w zawodach nierobotniczych (o 3,7 punktu procentowego), wyższy zaś w zawodach robotniczych (o 3,8 punktu procentowego). W porównaniu z proporcją z 2008 roku w I półroczu 2009 roku można było zauważyć zbliżenie obydwu elementów analizowanej struktury.
4. W powiecie i mieście Wrocławiu w I połowie 2009 roku zgłoszono do Urzędu Pracy łącznie 4546 ofert pracy, czyli o połowę mniej niż w analogicznym okresie 2008 roku. Z analizy ich rozkładu w podziale na zawody robotnicze i nierobotnicze (bez kategorii mieszanej: pracowników usług osobistych i sprzedawców) wynika, że w I półroczu 2009 roku napłynęło więcej ofert pracy dla bezrobotnych reprezentujących zawody robotnicze niż dla bezrobotnych w zawodach nierobotniczych (47,2% wobec 41,6%). Jednak w porównaniu z analogicznym okresem 2008 roku przewaga ta znacznie się zmniejszyła (57,3% wobec 32,5%).
5. Uwzględniając ogólne napływy bezrobotnych i ofert pracy, należy zauważyć, że w powiecie i mieście Wrocławiu w I połowie 2009 roku na 1 ofertę pracy przypadało 3,0 bezrobotnych, co oznacza trzykrotny wzrost tego wskaźnika w porównaniu z 2008 roku i utratę stanu równowagi ogólnej na wrocławskim rynku pracy. Przy uwzględnieniu bezrobotnych z kwalifikacjami zawodowymi nierównowaga ulegnie zmniejszeniu do poziomu 2,51 bezrobotnych na 1 ofertę pracy.
6. W układzie kategorii zawodowych prawie wszystkie miały charakter nadwyżkowy, a jedynie kategoria operatorów i monterów maszyn i urządzeń pozostała deficytowa, ale z minimalnym niedoborem. W ten sposób wyraża się także pogorszenie sytuacji na rynku pracy Wrocławia w badanym okresie. Najbardziej nadwyżkowe stały się dwie kategorie zawodowe: specjalistów oraz robotników przemysłowych i rzemieślników (z nadwyżką w wysokości 7,59 i 4,25 bezrobotnych na 1 ofertę pracy).
7. Najbardziej nadwyżkowe w I półroczu 2009 roku były kategorie zawodowe specjalistów (7,59 bezrobotnych na 1 ofertę pracy), robotników przemysłowych i rzemieślników (4,25), techników (2,79), pracowników usług osobistych i sprzedawców (2,44), przedstawicieli władz publicznych, wyższych urzędników i kierowników (2,02), rolników, ogrodników, leśników i rybaków (1,42),

pracowników przy pracach prostych (1,18), pracowników biurowych (1,12) oraz operatorów i monterów maszyn i urządzeń (0,88).

8. Najbardziej nadwyżkowe w układzie elementarnych grup zawodowych w I półroczu 2009 roku były następujące zawody: technicy technologii żywności (81 osób na 1 ofertę zatrudnienia), technicy mechanicy (71,2), technicy informatycy (69), biolodzy (55), posadzkarze i pokrewni (41), filolodzy i tłumacze (39,6), monterzy maszyn i urządzeń mechanicznych (33,6), zaopatrzeniowcy (33), literaci, dziennikarze i pokrewni (31), technicy elektronicy, telekomunikacji i pokrewni (30).
9. Najmniej nadwyżkowe w układzie elementarnych grup zawodowych w I półroczu 2009 roku były następujące zawody: lekarze (1,14 osób na 1 ofertę zatrudnienia), pomoce i sprzątaczki biurowe, hotelowe i podobne (1,21), operatorzy sprzętu do robót ziemnych i urządzeń pokrewnych (1,25), inspektorzy bhp, kontrolerzy produkcji jakości (1,32), robotnicy budowlani robót stanu surowego (1,33), sportowcy zawodowi, trenerzy (1,33), zdobnicy ceramiki, szkła i pokrewni (1,33), księgowi (1,67).
10. Najbardziej nadwyżkowymi zawodowymi grupami elementarnymi z zerową liczbą ofert pracy byli: specjaliści administracji publicznej (157 bezrobotnych), filozofowie, historycy i politolodzy (150), technicy rolnicy, leśnicy i pokrewni (63), specjaliści technologii żywności (50), pomocniczy personel medyczny (30), introligatorzy (26), monterzy wyrobów złożonych (25), fizycy i astronomowie (24), mechanicy precyzyjni (24).
11. Najbardziej deficytowymi zawodowymi grupami elementarnymi z dodatnią liczbą bezrobotnych i ofert pracy w powiecie i mieście Wrocławiu w I półroczu 2009 roku byli: operatorzy urządzeń przetwórstwa chemicznego (20 ofert zatrudnienia na 1 bezrobotnego), specjaliści do spraw rynku nieruchomości (9), programiści (7,5), operatorzy maszyn i urządzeń do produkcji wyrobów piekarniczych i cukierniczych oraz koncentratów spożywczych (7), monterzy aparatury, maszyn i sprzętu elektrycznego (5,43), kierowcy samochodów ciężarowych (5,18), tynkarze i pokrewni (5), pracownicy domowej opieki osobistej (4,67), maszyniści kolejowi i metra (4,33), muzycy, piosenkarze i tancerze (4,12).
12. Deficytowe zawodowe grupy elementarne z zerową liczbą bezrobotnych w powiecie i mieście Wrocławiu w I półroczu 2009 roku obejmowały: robotników pomocniczych w leśnictwie (70 ofert zatrudnienia), robotników pomocniczych w rolnictwie (66), funkcjonariuszy służby więziennej (36), pośredników ubezpieczeniowych (14), operatorów urządzeń wiertniczych i wydobywczych ropy, gazu i innych surowców (7), ustawiaczy-operatorów maszyn do obróbki drewna (5), kierowników budowy (2), myjących pojazdy i szyby (2), drukarzy (1), statystyków (1).
13. Zrównoważone grupy elementarne w powiecie i mieście Wrocławiu w I półroczu 2009 roku (napływ ofert pracy na 1 bezrobotnego oscylował wokół 1) obejmowały: gospodarzy budynków, pracowników administracyjnych, techników

farmaceutycznych, archiwistów i muzealników, kierowników wewnętrznych jednostek organizacyjnych działalności podstawowej w gospodarce magazynowej, transporcie i łączności[12].

3.3. Sytuacja na rynku pracy i aktywność ekonomiczna w opinii wrocławian

Oprócz analizy zjawiska bezrobocia na lokalnym rynku pracy opartej na danych urzędowych niezwykle istotnym uzupełnieniem jest charakterystyka tego zjawiska na bazie opinii wrocławian. Zasadniczy problem, jaki został postawiony w badaniach „Wrocławskiej diagnozy problemów społecznych", dotyczył ustalenia faktycznej wielkości zasobu siły roboczej w mieście[13]. Wyniki tego pomiaru pokazały, że tylko niewiele ponad połowa (57%) respondentów (osób w wieku od 15 do 64 lat – a więc zdolnych do podejmowania aktywności zawodowej) pracowała w czasie, gdy odbywał się pomiar. Niemal co czwarty ankietowany (23%) miał za sobą doświadczenie zawodowe, choć w okresie badania był nieaktywny na rynku pracy. Z kolei co piąty respondent miał najwyżej roczne doświadczenie zawodowe. 56,8% badanych wrocławian w czasie pomiaru było zatrudnionych, 23% pracowało kiedykolwiek, ale w tym czasie akurat nie.

Większość obecnie zatrudnionych wrocławian, zgodnie z ich deklaracjami, pracowała na otwartym rynku pracy. Zasoby siły roboczej nie są równomiernie rozlokowane w przestrzeni miasta. Odsetki aktywnych zawodowo w danym rejonie (na określonych osiedlach) odzwierciedlają zróżnicowania nie tylko możliwości konsumpcyjnych (będących pochodną aktywności zarobkowej), lecz także procesów ekologicznych (zmian struktur społeczno-przestrzennych) zachodzących we Wrocławiu. Wyniki badań wskazują również na tendencję sprowadzającą się do natężenia występowania osób aktywnych ekonomicznie w strefach peryferyjnych oraz w ścisłym centrum Wrocławia. Jednocześnie niższe odsetki pracujących odnotowano na osiedlach śródmiejskich.

W badaniach podjęto też próbę lokalizacji miejsc pracy respondentów. Zdecydowana większość – ponad 90% – objętych nimi mieszkańców Wrocławia pracowała w okresie badań w swoim mieście. Co dwudziesta osoba, która ujawniła dane o swoim miejscu zatrudnienia, pracowała w zakładach pracy zlokalizowanych w ościennych gminach i powiatach (powiecie wrocławskim, trzebnickim, średzkim oraz Oleśnicy lub Oławie). Pozostali pracowali w innych miejscowościach Dolnego Śląska, Polski, a nawet za granicą.

Wyniki badań potwierdzają zjawisko znacznego bezrobocia wśród osób powyżej 50. roku życia, które scharakteryzowane zostało przez zamieszczone wcześniej

[12] Szerzej zob. ibidem.

[13] Zobacz: Wstęp.

dane GUS-u. Autorzy omawianego raportu konkludują, że zjawiska tego nie daje się wytłumaczyć tym, że część osób z tej kategorii mogła osiągnąć już uprawnienia emerytalne. Biorąc pod uwagę stosunkowo niski wskaźnik bezrobocia we Wrocławiu, trudno przypuszczać, że osoby te z aktywności ekonomicznej wyłącza wysoka konkurencja na rynku pracy. Dane te ujawniają tendencję do wczesnego kończenia karier zawodowych i wchodzenia w system pomocy przez sięganie po renty, zasiłki, wcześniejsze emerytury itp.

Tabela 13. Sytuacja na rynku pracy a wiek (%)

Czy kiedykolwiek pracował/a P. zawodowo dłużej niż przez rok?	Kategoria wieku					Ogółem
	15–18 lat	19–24 lat	25–35 lat	36–49 lat	50–64 lat	
Tak, obecnie pracuję	1,4	27,5	78,9	82,2	43,0	56,8
Tak, ale aktualnie nie pracuję	0,7	4,2	10,1	13,7	52,1	23,4
Nie	97,9	68,4	11,0	4,1	4,9	19,8
Ogółem (N)	141	819	1311	985	1598	4854

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op cit.

Interesującą charakterystykę rynku pracy przedstawia zależność między poziomem wykształcenia a aktywnością zawodową.

Tabela 14. Sytuacja na rynku pracy a wykształcenie (%)

Czy kiedykolwiek pracował/a P. zawodowo dłużej niż przez rok?	Poziom wykształcenia				Ogółem
	podstawowe/ gimnazjalne/ bez wykształcenia	zasadnicze zawodowe	średnie i pomaturalne	wyższe	
Tak, obecnie pracuję	21,2	46,7	48,9	78,2	56,8
Tak, ale aktualnie nie pracuję	29,8	45,2	22,7	14,3	23,4
Nie	49,0	8,0	28,4	7,5	19,8
Ogółem (N)	382	672	2082	1711	4847

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op cit.

Wyniki analizy empirycznej pokazują duże zróżnicowania aktywności zawodowej wrocławian ze względu na płeć. Tylko połowa kobiet (51%) jest aktywna ekonomicznie wobec blisko dwóch trzecich (64%) mężczyzn. Jednocześnie znacznie wię-

cej kobiet (29%) niż mężczyzn (16%) stwierdziło, że pracowały zawodowo dłużej niż rok, ale obecnie nie pracują.

3.4. Struktura zawodowa w opinii wrocławian

W badaniach nad aktywnością zawodową wrocławian podjęto także próbę rekonstrukcji struktury zawodowej. Charakteryzuje ona pozycję zawodową, określając kompetencje i możliwości uczestniczenia w procesach pracy. Struktura zawodowa pozwala wnioskować o specyfice lokalnego rynku pracy (czy nawet szerzej – lokalnego systemu ekonomicznego), stanowi bowiem odzwierciedlenie zapotrzebowania na określone pozycje i kwalifikacje zawodowe. Przy jej rekonstrukcji oparto się na socjologicznej klasyfikacji zawodów. Wyróżnia ona dziesięć głównych grup zawodowych, które uchwycone zostały w badaniach. Pomiar pozycji zawodowej był złożony i obejmował kilka pytań: o nazwę wykonywanego zawodu/zajęcia, charakterystykę obowiązków służbowych, nazwę stanowiska pracy (stanowiska roboczego) oraz liczbę podwładnych, których pracą się kieruje. Ustalenia pozycji w strukturze zawodowej zostały dokonane dla wszystkich respondentów, którzy mieli przynajmniej roczne doświadczenie zawodowe lub obecnie pracują zawodowo – zarówno aktualnie pracujących, jak i obecnie niepracujących (jednakże mających wspomniane roczne doświadczenie zawodowe w przeszłości). Informacji pozwalających na określenie pozycji zawodowej udzieliło ogółem 3813 respondentów, to jest ponad trzy czwarte objętych badaniem. Uzyskane rozkłady kategorii zawodowych prezentuje rycina 2.

Pozycję w strukturze zawodowej określa szereg czynników – m.in. wiek, wykształcenie i płeć. Z prezentowanych poniżej analiz wyłączono trzy pracujące zawodowo osoby w wieku 15–19 lat.

W najmłodszej kategorii wiekowej dominowali pracownicy fizyczno-umysłowi (stanowiąc blisko 40%) oraz tzw. inni pracownicy umysłowi średniego szczebla. Większy niż w innych kategoriach wiekowych był udział półwykwalifikowanych pracowników fizycznych oraz pracowników wykonujących prace proste. Stosunkowo nielicznie reprezentowane były z kolei zawody specjalistów oraz techników, mistrzów i wyspecjalizowanych pracowników administracyjno-biurowych. Taki rozkład wynika przede wszystkim z faktu, że w tym wieku na rynku pracy funkcjonują przede wszystkim osoby, które nie podejmują studiów wyższych bądź łączą je z pracą zawodową. Respondenci z tej kategorii wiekowej nie mają więc odpowiednich kwalifikacji formalnych, aby obejmować bardziej prestiżowe i wymagające większych kompetencji role zawodowe. Nie mają też zazwyczaj odpowiedniego doświadczenia i stażu pracy, aby w tym wieku awansować na wyższe stanowiska służbowe.

Wśród pozostałych zauważyć można tendencję, że wraz z wiekiem rośnie udział pracowników produkcyjnych – szczególnie wykwalifikowanych, półwykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników i pracowników fizycznych. Jak się

wydaje, zjawisko to jest efektem zmiany społeczno-gospodarczej i cywilizacyjnej, z którą mamy do czynienia od lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Jego przejawami są m.in. zmiany w strukturze gospodarczej (polegające głównie na zmniejszeniu roli sektora przemysłu) oraz wzrost mobilności społecznej, a także kompetencji kulturowych, których wskaźnikiem może być wykształcenie. Starsze pokolenia musiały się – z większymi lub mniejszymi problemami – adaptować do zachodzących „na ich oczach" zmian (które przecież najsilniej oddziaływały na rynek pracy), dla młodszych zastana sytuacja była z kolei czymś zupełnie naturalnym. Silny związek między wiekiem a wykształceniem dość dobrze pokazuje to zjawisko. Właśnie poziom kwalifikacji wyrażony uzyskanym wykształceniem w największym stopniu determinuje pozycję w strukturze zawodowej.

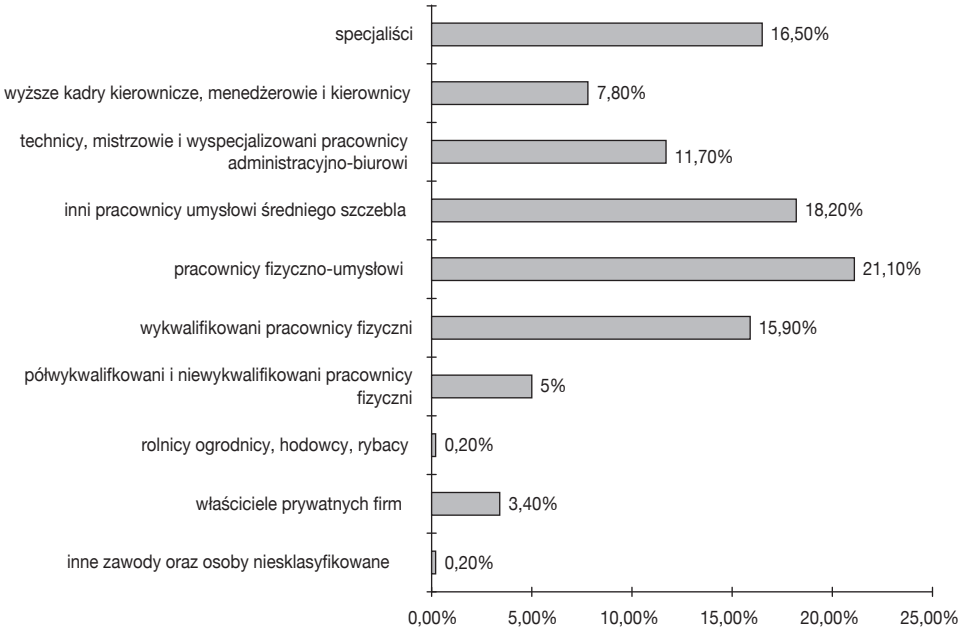

Rycina 2. Rozkład kategorii zawodowych we Wrocławiu według opinii badanych

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op cit.

Obserwowane zróżnicowania wydają się potwierdzać wcześniej zarysowane wnioski dotyczące przemiany lokalnego rynku pracy. Wyższy udział specjalistów oraz właścicieli prywatnych przedsiębiorstw, a także niższe odsetki pracowników fizycznych wśród obecnie pracujących sugerują, że obserwujemy konsekwentne przemiany struktury ekonomicznej miasta polegające na wzroście znaczenia sektora usług kosztem produkcji. Wcześniej zaprezentowane ustalenia wskazują, że z rynku pracy wypierane są przy tym osoby starsze i gorzej kwalifikowane, pracujące jako robotnicy w zakładach przemysłowych.

3.5. Sposoby poszukiwania pracy i czas pozostawania bez zatrudnienia w opinii osób biernych zawodowo

Omawiane tu wyniki badań nad wrocławianami wskazują, że co dziesiąty z 1135 biernych zawodowo (a wcześniej pracujących[14]) był w okresie realizacji pomiaru zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy jako osoba bezrobotna. Niewiele więcej osób z tej kategorii – 16% – w ciągu roku poprzedzającego referowane badania szukało pracy. Odsetek szukających pracy malał wraz z wiekiem: wśród respondentów w wieku 19–24 lat była to mniej więcej co druga osoba, wśród tych w wieku 25–49 lat – co trzecia, zaś wśród ankietowanych powyżej 50. roku życia – tylko 9% z tej kategorii. Także kategoria zawodowa różnicowała odpowiedzi na pytanie o poszukiwanie pracy.

Tabela 15. Poszukiwanie pracy a kategoria zawodowa (%)

Czy w ostatnim roku szukał/a P. pracy?	Kategoria zawodowa							Ogółem (wszyscy pozostający bez pracy w wieku 19–64 lata)
	wyższe kadry kierownicze, menedżerowie i kierownicy	specjaliści	technicy i wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	inni pracownicy umysłowi średniego szczebla	pracownicy fizyczno-umysłowi	wykwalifikowani pracownicy fizyczni	półwykwalifikowani i niewykwalifikowani pracownicy fizyczni	
Nie	79,4	93,1	87,2	90,6	79,0	80,2	74,7	83,6
Tak	20,6	6,9	12,8	9,4	21,0	19,8	25,3	16,4
Ogółem (N)	68	130	125	191	252	237	83	1127

W tabeli nie uwzględniono rolników, hodowców, rybaków, właścicieli prywatnych firm oraz innych zawodów, ponieważ z uwagi na niskie udziały tych kategorii wśród bezrobotnych wyniki analiz były niemiarodajne.

Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op cit.

Rzadziej o pracę zabiegali specjaliści, pracownicy umysłowi średniego szczebla oraz technicy, mistrzowie i wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi. Zaznaczyć należy, że nie było statystycznie istotnej (na poziomie istotności $\alpha = 0{,}01$) zależności między poszukiwaniem pracy a wykształceniem.

[14] Uwzględniono tylko osoby w wieku 19–64 lat.

Tabela 16. Sposoby poszukiwania pracy (%)

W jaki sposób szuka P. pracy?	Nie	Tak	Razem (N)
Poprzez Powiatowy Urząd Pracy	41,8%	58,2%	184
Poprzez rodzinę i znajomych	30,4%	69,6%	184
Poprzez inne osoby bezrobotne	76,1%	23,9%	184
Bezpośrednio u pracodawców	41,6%	58,4%	185
Poprzez ogłoszenia w prasie	37,3%	62,7%	185
Poprzez ogłoszenia w Internecie	58,9%	41,1%	185
Licząc na przypadek	73,0%	27,0%	185
Przez firmy zajmujące się pośrednictwem pracy (agencje pośrednictwa i doradztwa zawodowego)	79,9%	20,1%	184

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op cit.

Najczęściej osoby poszukiwały pracy poprzez sieci znajomych i rodzinę (70%) oraz ogłoszenia w prasie (62%). Spora część – blisko 60% – szukała pracy korzystając z pośrednictwa urzędu pracy. Podobny odsetek w sprawie potencjalnego zatrudnienia kontaktował się bezpośrednio z pracodawcami. Mniej powszechne – szczególnie w odniesieniu do poszukiwania pracy w ogłoszeniach gazetowych – jest używanie w tym celu Internetu. Ogłoszenia zamieszczone w sieci były obiektem zainteresowania 41% szukających pracy. Tylko co piąta taka osoba zwracała się do agencji pośrednictwa i doradztwa zawodowego.

4. Podsumowanie

Struktura gospodarcza miasta oraz uwarunkowania rynku pracy we Wrocławiu ulegają przekształceniom zgodnie z założeniami teoretycznymi. Klimat gospodarczy w mieście określić można jako dość przyjazny dla przedsiębiorców, czego odzwierciedleniem jest znaczny przyrost podmiotów gospodarczych oraz wartości podstawowych wskaźników dotyczących rentowności prowadzonych biznesów. Sprawia to, że lokalni przedsiębiorcy mogą postrzegać miasto jako miejsce oferujące atrakcyjny rynek, o dobrej lokalizacji. Nie zgłaszają także większych zastrzeżeń odnośnie do podaży pracy. Największym problemem dla ich funkcjonowania jest infrastruktura (oraz oczywiście obciążenia fiskalne i ogólnie koszty).

W krajobrazie ekonomicznym Wrocławia prym wiodą pod względem swojej liczby samozatrudnieni i mikroprzedsiębiorcy, a w aspekcie jakościowym zaczyna dominować sektor usług. Znajduje to odzwierciedlenie w cechach struktury

zatrudnienia na rynku pracy. Coraz istotniejszą rolę zaczynają odgrywać zawody nierobotnicze, czego potwierdzeniem są wyższe zarobki osób piastujących tego rodzaju funkcje zawodowe. Lokalny rynek pracy w coraz większym stopniu potrzebuje specjalistów, techników i wykwalifikowanych pracowników administracyjno-biurowych. Stosunkowo spore jest także zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników fizycznych, nie ma za to zbyt dużego popytu na pracowników fizycznych do prac prostych. Dane potwierdzają fakt wzrostu znaczenia sektora usług oraz postępu technologicznego, który wymusza zaangażowanie coraz większych umiejętności i wiedzy w procesy pracy. Warto jednak mieć na uwadze następujące kwestie:

1. Przeciętne zarobki robotników wykwalifikowanych we Wrocławiu nierzadko są wyższe niż pracowników biurowych średniego i niższego szczebla oraz pracowników fizyczno-umysłowych. Wskazuje to na popyt ze strony pracodawców na pracowników przemysłowych na lokalnym rynku pracy, a co za tym idzie – na istotną rolę tego sektora w strukturze ekonomicznej miasta.
2. Wciąż panuje duże zapotrzebowanie na osoby reprezentujące zawody robotnicze, co związane jest m.in. z inwestycjami drogowymi i budowlanymi. Niewątpliwe zalety tego stanu rzeczy nie powinny jednak przysłaniać niebezpieczeństw, takich jak ewentualność marginalizacji niepełnosprawnych na rynku pracy oraz dalsze pogarszanie się sytuacji osób powyżej 50. roku życia, czyli tych kategorii, w stosunku do których możliwości zatrudnienia w zawodach robotniczych są znacznie mniejsze niż osób młodych i pełnosprawnych.
3. Źle się przedstawia sytuacja absolwentów na wrocławskim rynku pracy. Uwidacznia się w kontekście tych osób waga doświadczenia zawodowego jako cechy, która zmienia postawę przedsiębiorców wobec zatrudnienia dodatkowych pracowników. Należy zatem oddziaływać na sytuację absolwentów, umożliwiając im zdobywanie doświadczenia zawodowego.

Wyniki dotyczące współpracy lokalnych przedsiębiorców z urzędem pracy pokazują, że funkcjonowanie tego podmiotu w zakresie aktywizacji bezrobotnych dalekie jest od oczekiwań przedsiębiorców. Znaczna ich część szuka pracowników (i ewentualnego innego wsparcia) poza urzędem pracy. Postawa taka jest także wskaźnikiem lepszego przygotowania merytorycznego lokalnych przedsiębiorców związanego z szeroko rozumianym zarządzaniem zasobami ludzkimi, w tym pozyskiwaniem pracowników z innych źródeł niż urząd pracy. Jednocześnie ujawnia słabości instytucji rynku pracy, takich jak Powiatowy Urząd Pracy. Słabość tę dodatkowo potęgują ograniczone działania doradcze dla lokalnych przedsiębiorców.

We Wrocławiu ma miejsce relatywnie duże wykorzystywanie środków z UE przeznaczonych na aktywizację bezrobotnych czy też wsparcie podmiotów rynku pracy (np. PUP we Wrocławiu do 2010 roku zrealizował dziewięć tego typu projektów; obecnie wdrażany jest kolejny „Z nami po pracę"). Cechy merytoryczne i założenia projektów wydają się dobrze dostosowane do wymogów rynku pracy. Jednak podstawową słabością realizacji tych projektów jest brak analiz ich efektyw-

ności. Wskaźniki ilościowe odnoszące się do liczby uczestników w żaden sposób nie pokazują, czy programy faktycznie przynoszą pożądany skutek. Należy w związku z tym podjąć kroki zmierzające do empirycznej weryfikacji dalszych losów uczestników szkoleń na rynku pracy.

Literatura

Błaszczyk M., Kłopot S.W., Kozdraś G., *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", na prawach maszynopisu. Wrocław 2010.

Kołodziejski J., Strategie równoważenia rozwoju miast polskich w perspektywie integracji przestrzeni europejskiej, w: M. Szczepański (red.), *Rozwój. Region. Społeczeństwo*. Warszawa 1998.

Korcelli P., Sterowanie przekształceniami aglomeracji wielkomiejskich, w: *Podstawy naukowo-badawcze polityki przestrzennego zagospodarowania kraju*. Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 1997.

Majkut R., Pluta J., Żuk P., *Samozatrudnienie – sukces czy porażka*. Wrocław 2007.

Monitoring zawodów deficytowych i nadwyżkowych w powiecie i mieście Wrocławiu w I półroczu 2009 roku, publikacja GUS.

Szymańska A., Kierunki przemian współczesnego rynku pracy w warunkach globalizacji, w: B. Kołosowska, P. Prewysz-Kwinto (red.), *Gospodarka i finanse w warunkach globalizacji*. Wyższa Szkoła Bankowa w Toruniu, Toruń 2008.

Źródła internetowe

Bank Danych Regionalnych, http://www.stat.gov.pl/bdr_n/app/strona.indeks

Główny Urząd Statystyczny, www.stat.gov.pl.

Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce w lutym 2010 roku, www.stat.gov.pl.

Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce w marcu 2010 roku, www.stat.gov.pl.

Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2009 roku, www.wynagrodzenia.pl.

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski

Mateusz Błaszczyk

Społeczny wymiar przestrzeni Wrocławia

Przedmiotem niniejszego opracowania jest próba ukazania relacji między zmianami zachodzącymi w strukturze miasta a zjawiskami społecznymi rozgrywającymi się w jego przestrzeni. Przeobrażenia struktur miasta są w znacznym stopniu procesem żywiołowym, determinowanym wieloma czynnikami, szczególnie makrostrukturalnymi, zewnętrznymi wobec układu miejskiego, ale też wyrażającym się w indywidualnych zachowaniach aktorów społecznych podejmujących swoje działania w systemie miejskim[1]. Nie znaczy to jednak, że pozostają one poza kontrolą i są całkowicie niesterowalne. Instytucje władz lokalnych są jednym z głównych aktorów procesów społecznego wytwarzania przestrzeni – z jednej strony określając kierunki i sposoby jej zagospodarowania, z drugiej zaś organizując (zazwyczaj poprzez inwestycje w infrastrukturę) przestrzenie zbiorowej konsumpcji. Tym samym są w stanie oddziaływać na działania przestrzenne innych podmiotów, także mieszkańców, dyktując warunki odbywającej się „gry o przestrzeń". Obejmuje ona m.in. takie aspekty, jak: alokacja w przestrzeni, jej zawłaszczanie, formowanie się więzi społecznych, wyłączenia z konsumpcji zbiorowej itp. Tym samym instytucje władz lokalnych dysponują narzędziami, które przy prowadzeniu odpowiedniej polityki pozwalają strategicznie zarządzać kwestiami społecznymi oraz przeciwdziałać pojawiającym się problemom o charakterze społecznym, łagodząc ich przebieg i skutki.

[1] Zob. K. Wódz (red.), *Przestrzeń wielkiego miasta w perspektywie badań nad planowaniem i żywiołowością.* Katowice: Uniwersytet Śląski, 1991.

1. Przekształcenia funkcjonalno-przestrzenne Wrocławia w warunkach gospodarki rynkowej

Wrocław od lat dziewięćdziesiątych XX wieku wszedł w okres dynamicznego rozwoju. W stosunkowo krótkim czasie, z relatywnie niedoinwestowanego i względnie peryferyjnego w strukturze osadniczej Polski miasta, stał się wiodącym ośrodkiem o metropolitarnych aspiracjach[2]. Efektem zachodzących zmian były przeobrażenia struktury funkcjonalnej dopasowanej do wymogów neoliberalnej gospodarki. Przede wszystkim reorganizacji uległa baza ekonomiczna miasta. Przekształcenia te mają charakter makrostrukturalny, wiążą się z tzw. transformacją systemową zachodzącą w Polsce oraz globalizacją gospodarki. Procesy te są dość dobrze opisane w literaturze[3] i – jako że nie stanowią centralnego problemu prezentowanych tu rozważań – tylko skrótowo zasygnalizujemy podstawowe trendy zmian, bez szczegółowego omówienia ich struktury, zmienności w czasie, wzajemnych zależności itd.

Pierwszą tendencją charakteryzującą przeobrażenia systemu ekonomicznego Wrocławia po 1989 roku jest prywatyzacja. W wyniku tego procesu dominujący w tzw. realnym socjalizmie sektor publiczny został *de facto* zmarginalizowany. Prywatyzacji towarzyszy proces rozwoju przedsiębiorczości (powstawania nowych przedsiębiorstw) oraz rosnąca rola bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Jednocześnie mamy do czynienia z konwersją struktury gospodarczej. Obejmuje ona restrukturyzację przemysłu, zmianę struktury w wymiarze wielkości przedsiębiorstw (dominacja małych firm), jak i przeobrażenia struktury sektorowo-branżowej gospodarki. Jednym z przejawów tego ostatniego procesu jest (wspierany działaniami lokalnych władz) rozwój sektora usług i otoczenia biznesu oraz wzrost znaczenia handlu.

---

[2] W 2007 r. PKB na mieszkańca we Wrocławiu wynosił 45 623 zł, co stanowi 147,8% średniej dla całej Polski (*Produkt krajowy brutto. Rachunki regionalne w 2007 r.* Katowice: Urząd Statystyczny w Katowicach, 2009).

[3] Zob. np. trzy tomy opisujące przemiany społeczne, przestrzenne i gospodarcze zachodzące od początku lat dziewięćdziesiątych we Wrocławiu i Lipsku: Z. Kurcz, W. Misiak (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997; Z. Kurcz, Z. Morawski (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska – kontynuacje*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003; Z. Kurcz, Z. Morawski (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska – kontynuacje drugie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009. Kompleksową analizę gospodarki Wrocławia w latach dziewięćdziesiątych znaleźć można w opracowaniu L. Cybulskiego, Diagnoza bazy ekonomicznej Wrocławia, *Wrocław 2000 Plus. Studia nad strategią miasta*, z. 3 (11), Wrocław 1997.

Niepożądanym skutkiem zmian gospodarczych było – szczególnie w latach dziewięćdziesiątych – ujawnienie bezrobocia, choć problem ten we Wrocławiu (podobnie jak i w innych wielkich miastach w Polsce) przybierał względnie łagodniejszą postać niż w pozostałych częściach kraju.

Rozwoju miasta nie można jednak sprowadzać wyłącznie do kwestii gospodarczych. Produkcja i baza ekonomiczna stanowią tylko jeden z biegunów organizujących jego przemiany. Drugim z nich jest – używając języka ekonomii politycznej miasta – (rozszerzona) reprodukcja siły roboczej odbywająca się w procesach konsumpcji. W pewnym uproszczeniu, które jednak dobrze charakteryzuje omawiany tu problem, te ostatnie sprowadzić można do szeroko rozumianej jakości życia. Właśnie jej podnoszenie okazuje się podstawowym zadaniem wynikającym z ustawy o samorządzie terytorialnym. Ustanowienie samorządu terytorialnego w 1990 roku i upodmiotowienie lokalnej zbiorowości stały się pierwszym impulsem do rozwoju w tym zakresie. Polityka miejska ukierunkowana została na niwelowanie deficytów infrastrukturalnych powstałych w okresie PRL-u. Kolejnym elementem organizującym politykę rozwojową Wrocławia jest obecnie promocja miasta (w tym kreowanie jego tożsamości i działania na rzecz integracji mieszkańców z miastem[4]). Jako elementy tego rodzaju polityki traktować można także działania na rzecz organizacji we Wrocławiu wielkich międzynarodowych imprez (Kongres Eucharystyczny w 1997 r., Europejskie Spotkanie Młodych w 1989 i 1995 r., starania o organizację Światowej Wystawy Expo w 2010 i 2012 r., organizacja Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 r. czy ubieganie się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 r.). Od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych można zauważyć jakościową zmianę w polityce dotyczącej kreowania systemu konsumpcji w mieście. Najogólniej rzecz ujmując, przejawia się ona w konwergencji Wrocławia na wzór europejskich metropolii. Proces ten wiąże się ze wzmożoną aktywnością inwestycyjną władz lokalnych, możliwą w znacznym stopniu dzięki funduszom pozyskanym z Unii Europejskiej oraz z kredytów[5].

Zmiany w strukturze funkcjonalnej znajdują swoje odwzorowanie w przestrzeni. Strukturę funkcjonalno-przestrzenną wyznaczają trzy zasadnicze elementy: przestrzenie produkcji, przestrzenie konsumpcji oraz system transportowo-komunikacyjny zapewniający cyrkulację wewnątrz miasta[6]. Głównym aktorem procesów społecznego wytwarzania przestrzeni Wrocławia stały się miejskie władze

---

[4] W. Misiak, Tożsamość społeczna Wrocławia w sytuacji radykalnej zmiany, *Wrocław 2000 Plus. Studia nad strategią miasta*, z. 2 (10), Wrocław 1997; P. Żuk, J. Pluta (red.), *My Wrocławianie... Szkice o przestrzeni społecznej miasta*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006.

[5] W rekordowym pod tym względem roku 2008 władze miasta przeznaczyły na inwestycje ponad 1 mld zł, przy 3194 mln zł ogółu wydatków z budżetu miasta i 2622 mln zł dochodów. Środki z budżetu Unii Europejskiej wynosiły 90 mln zł (źródło: Bank Danych Regionalnych, http://www.stat.gov.pl/bdr_n/app/strona.indeks; dostęp 12.05.2010).

[6] Zob. H. Lefebvre, *The Production of Space.* Oxford: Basil Blackwell 1991; B. Jałowiecki, *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1988.

i bezpośrednio zależne od nich instytucje. Miasto odgrywa tu różnoraką rolę. Po pierwsze, samo jest inwestorem tworzącym nowe formy przestrzenne. Po drugie, jest dysponentem przestrzeni w mieście, którą może przeznaczyć do pożądanego zagospodarowania. Trzecią (choć prawdopodobnie najważniejszą) formą oddziaływania na struktury funkcjonalno-przestrzenne jest wykorzystywanie instrumentów prawnych, które pozostają w dyspozycji władz. Chodzi tu zarówno o działania planistyczne (czemu służą *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego* i miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego) i wynikające z funkcji nadzorczych władz (nadzór budowlany, konserwatorski itp.), jak i na przykład możliwości kształtowania renty gruntowej przez system stawek czynszowych, podatków od nieruchomości itp.[7]

Szczególną rolę władze lokalne pełnią w kształtowaniu przestrzeni konsumpcji, rozumianej jako obszar działań związanych ze zbiorowym i indywidualnym zaspokajaniem potrzeb, przywłaszczaniem produktów czy – trzymając się terminologii ekonomii politycznej miasta – prostej i rozszerzonej reprodukcji siły roboczej[8]. Polityka przestrzenna Wrocławia w dużej mierze bardziej podporządkowana była bieżącym celom i oczekiwaniom niż długofalowej strategii zagospodarowania miasta. Przyznać jednak należy, że przynajmniej po części wpływ miały na to mimo wszystko ograniczone możliwości sterowania przekształceniami zachodzącymi w środowisku miejskim oraz zmieniające się uwarunkowania gospodarcze i kulturowe. Niemniej pozostaje faktem, że uchwalone w 1998 roku *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wrocław*[9] tak bardzo się zdezaktualizowało, że konieczne było przygotowanie jego nowej wersji przyjętej przez Radę Miasta w 2006 roku[10]. W polityce przestrzennej zauważyć można zmianę priorytetów dotyczących organizacji struktury przestrzennej miasta. Jest to m.in. stopniowe odchodzenie od pasmowego układu struktury zagospodarowania przestrzennego, zaniechanie (w związku z porażką w staraniach o organizację Światowej Wystawy Expo) planów tworzenia terenów wystawowych na Żernikach czy też odstąpienie od zakładanego w strategii rozwoju Wrocławia aktywnego kreowania lokalnych (dzielnicowych) ośrodków usługowych, które miały się stać miejscami identyfikacji przestrzennej dla ze-

---

[7] Zob. S. Kłopot, Gra o przestrzeń – system miejski Wrocławia w okresie transformacji ustrojowej, w: E. Kaltenberg-Kwiatkowska (red.), *Miasta polskie w dwusetlecie prawa o miastach.* Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne, 1994.

[8] B. Jałowiecki, Człowiek i przestrzeń, w: Z. Krawczyk, W. Morawski (red.), *Socjologia. Problemy podstawowe.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1991.

[9] Uchwała nr XLVIII/680/98 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 30 stycznia 1998 r. w sprawie *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wrocław*, http://uchwaly.um.wroc.pl/uchwala.aspx?numer=XLVIII/680/98 (dostęp 13.05.2010).

[10] Uchwała nr LIV/3249/06 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 6 lipca 2006 r. w sprawie uchwalenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia, http://uchwaly.um.wroc.pl/uchwala.aspx?numer=LIV/3249/06 (dostęp: 13.05.2010).

społów dzielnicowych[11]. Po części ich funkcje (choć trudno powiedzieć, w jakim stopniu spełniają założenia twórców strategii) przejęły centra handlowe: Korona (w okolicach Psiego Pola), Pasaż Grunwaldzki (na placu Grunwaldzkim) oraz Magnolia (przy ulicy Legnickiej). Obecnie polityka przestrzenna miasta w sferze wytwarzania przestrzeni konsumpcji skupia się przede wszystkim na wykreowaniu w centrum miasta obszaru typowego *down town*, koncentrującego funkcje konsumpcji zbiorowej, administracyjne i biznesowe, przy jednoczesnym stopniowym rugowaniu „tradycyjnych" funkcji mieszkaniowych. Zaznaczyć wypada, że promowana polityka inwestycyjna gminy przewiduje jednak tworzenie w obrębie szeroko rozumianego centrum wielkomiejskich przestrzeni mieszkaniowych typu apartamentowego, których wartość określa w zasadniczym stopniu prestiż wiążący się z ich zajmowaniem[12]. Jednocześnie kreowane są dwa alternatywne względem centrum miasta ośrodki ciążenia o ponadlokalnym znaczeniu. Pierwszy z nich związany jest z budowanym na Euro 2012 stadionem na osiedlach Pilczyce/Maślice. Obok obiektów sportowych mają być tam też ulokowane: centrum handlowe, przestrzenie wystawiennicze, konferencyjne i biurowe. Drugi ośrodek ma pełnić przede wszystkim funkcje kongresowo-wystawiennicze i rekreacyjne. Organizowany jest wokół Hali Stulecia (Hali Ludowej)[13].

Osobnym zagadnieniem dotyczącym przestrzeni konsumpcji są przestrzenie rezydencjalne. Władze miejskie wydają się ograniczać swoją aktywność w tym zakresie. Miasto zrezygnowało z aktywnej polityki mieszkaniowej, sprowadzając ją *de facto* wyłącznie do funkcji socjalnych, i to też w ograniczonym zakresie. Miasto sukcesywnie wyzbywa się swojego zasobu mieszkaniowego – liczba mieszkań komunalnych z 60 961 w roku 2001 zmniejszyła się do 49 834 w roku 2007. W tym okresie wybudowano tylko 802 nowe mieszkania komunalne[14]. Sposób prywatyzacji zasobów mieszkaniowych spowodował, że gmina pozbyła się najlepszych jakościowo zasobów, zamieszkiwanych przez osoby, które stać było na utrzymanie mieszkań i ich wykup, pozostając właścicielem tych, które – najczęściej ze względu na daleko posunięty stopień dekapitalizacji – nie znalazły nabywców. Wspomnieć też należy nieudany eksperyment z prywatyzacją zarządzania zasobem mieszkaniowym gminy pokazujący, w jaki sposób lokalne władze pozbywają się instrumentów prowadzenia polityki mieszkaniowej. Jednym z pozostawionych narzędzi do podejmowania doraźnych działań w tym zakresie jest gminna spółka Towarzystwo

---

[11] Strategia Wrocław 2000 Plus, *Wrocław 2000 Plus. Studia nad strategią*, z. 6 (24), Wrocław 1998, s. 70–71.

[12] Najgłośniejszymi inwestycjami dotyczącymi tego typu obiektów, łączących funkcje centrotwórcze z mieszkaniami o wysokim standardzie (apartamentami i penthousami) powstającymi lub planowanymi we Wrocławiu są Centrum Południowe, Sky Tower, Odra Tower oraz Angel Wings.

[13] Zob. http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35798,7077913,Co_ma_Wroclaw__czego_nie_ma_Krakow.html (dostęp 18.05.2010).

[14] Bank Danych Regionalnych, http://www.stat.gov.pl/bdr_n/app/strona.indeks (dostęp 12.05.2010).

Budownictwa Społecznego Wrocław, poprzez które w ostatnim czasie władze próbowały m.in. zatrzymać młodych naukowców, oferując im mieszkania czynszowe w systemie Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Jako element polityki mieszkaniowej można też traktować program „100 kamienic", przewidujący odremontowanie wybranych budynków. Z uwagi na zakres działań inwestycje realizowane w jego ramach mają raczej charakter interwencji estetycznej[15].

Rozwój przestrzeni rezydencjalnych związany był przede wszystkim z uwalnianiem pod budownictwo mieszkaniowe pozostających w dyspozycji gminy zasobów przestrzennych. Szczegółową analizę problemu kształtowania się zasobów mieszkaniowych we Wrocławiu przedstawił S.W. Kłopot[16]. W kontekście prezentowanych tu rozważań szczególną uwagę zwrócić trzeba na przestrzenne aspekty tego zjawiska. Warto się odwołać do badań D. Ilnickiego, poświęconych tworzeniu nowych obszarów mieszkaniowych w mieście[17]. Opierając się na danych z Bazy Rejonów Statystycznych i Rejonów Spisowych z lat 1999–2005, autor wskazał na kilka interesujących zjawisk dotyczących zmian w substancji mieszkaniowej miasta. Po pierwsze, zauważyć można proces stopniowego rozgęszczania centrum miasta, przejawiającego się zarówno w zmniejszeniu liczby mieszkań, jak i – w nieco większym stopniu – zmniejszeniu liczby ludności. Nowe tereny mieszkaniowe wytwarzane są koncentrycznie wokół centrum. W pasie serokości 2–3 km od centrum (wrocławskiego Rynku) występuje pierwsza kulminacja budownictwa, przede wszystkim związanego z realizacją budownictwa zbiorowego. Druga kulminacja dotyczy pasa szerokości 5–6 km od centrum, gdzie mamy do czynienia zarówno z budownictwem zbiorowym, jak i indywidualnym. Niższe przyrosty, choć też względnie wysokie, odnotowano w pasie powyżej 6 km od centrum, przy czym zdominowane są one przez budownictwo indywidualne. Autor zauważa też, że choć przyrosty nowej substancji mieszkaniowej dotyczyły całego miasta, to można wskazać kilka dosyć zwartych rejonów szczególnej koncentracji budownictwa mieszkaniowego.

Prezentowane powyżej wyniki analiz dotyczą wybranych lat, ale – jak się wydaje – zarysowane tendencje można generalizować na cały okres funkcjonowania gospodarki rynkowej. Rozwój przestrzeni mieszkaniowych związany jest przede wszystkim z pojawieniem się i zwiększeniem roli na rynku mieszkaniowym nowych aktorów, szczególnie deweloperów budujących na sprzedaż i wynajem oraz inwestorów indywidualnych. Rola miasta sprowadza się w zasadzie tylko do sprzedaży przestrzeni przeznaczonych pod mieszkalnictwo. Budynki w pasie 2–3 km od centrum oraz po części w pasie 5–6 km stanowią uzupełnienie istniejącej zabudowy

---

[15] Zob. http://www.zzk.wroc.pl/index.php/remonty/program-100-kamienic (dostęp 14.05.2010).

[16] S.W. Kłopot, Kwestia mieszkaniowa we Wrocławiu, w: I. Borowik, K. Sztalt (red.), *Współczesna socjologia miasta. Wielość oglądów o kierunków badawczych dyscypliny.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2007.

[17] D. Ilnicki, Rozwój przestrzeni rezydencjalnej Wrocławia, w: T. Marszał, D. Stawasz (red.), *Przestrzeń rezydencjalna w miastach polskich*, Biuletyn KPZK PAN, z. 227, Warszawa 2006.

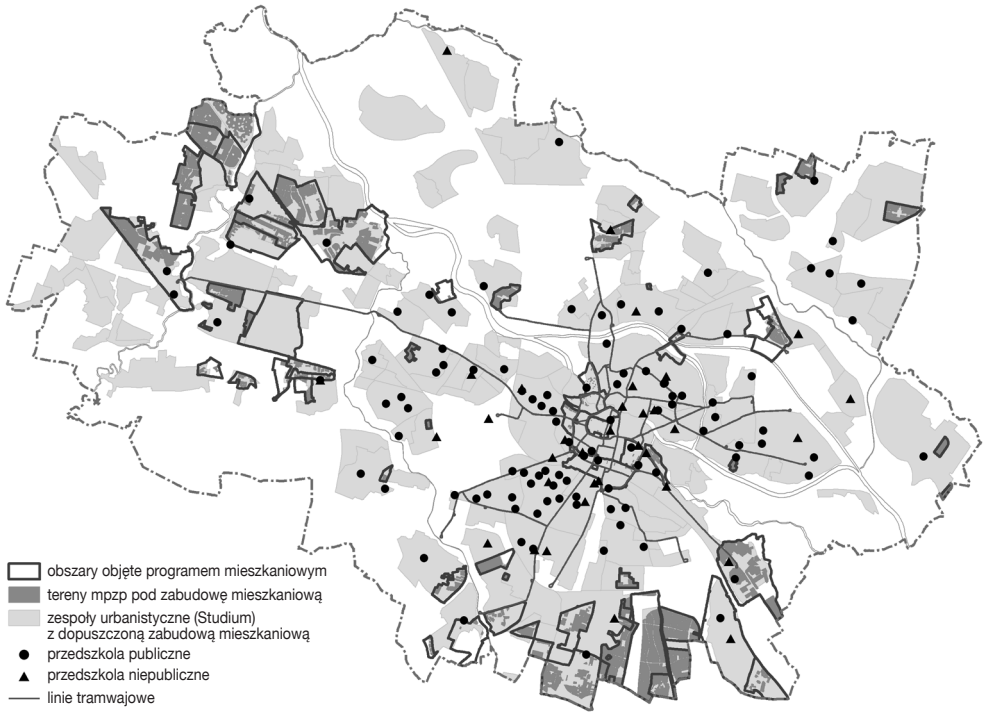

Rycina 1. Program mieszkaniowy: zespoły urbanistyczne z dopuszczoną zabudową mieszkaniową a przedszkola

Źródło: opracowanie J. Brzuchowska na podstawie danych z Systemu Informacji Przestrzennej Wrocławia.

śródmiejskiej i jako takie harmonizują z istniejącą substancją mieszkaniową. Na obszarach zlokalizowanych dalej od centrum pojawia się za to stosunkowo nowa w powojennym Wrocławiu forma przestrzeni rezydencjalnych. Można zauważyć odejście od typowych dla lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wielkopłytowych wielkich zespołów mieszkaniowych. Zamiast nich powszechne stały się osiedla o niskiej i średnio wysokiej (zazwyczaj 3–4-kondygnacyjnej) zabudowie nawiązujące w swym kształcie i formie do modernistycznych założeń Karty Ateńskiej, co stanowi istotną jakościową zmianę w organizacji przestrzeni rezydencjalnych Wrocławia. Tego typu zabudowa – atrakcyjna dla mieszkańców – powstaje przede wszystkim w południowych częściach miasta, w mniejszym stopniu w rejonach zachodnich. Tereny te generalnie są obszarem zintensyfikowanego rozwoju zabudowy mieszkaniowej. Przygotowany przez urząd miejski program mieszkaniowy przewiduje dalszy rozwój obszarów rezydencjalnych głównie na peryferiach miasta, szczególnie w części zachodniej (Żerniki, Leśnica, Marszowice, Stabłowice, Maślice) oraz na południu (Klecina, Partynice, Krzyki, Ołtaszyn, Wojszyce)[18].

[18] Zob. http://www.wroclaw.pl/m105380/ (dostęp 14.05.2010).

Należy zauważyć, że względem rozwoju nowych przestrzeni mieszkaniowych zapóźnione są inwestycje w infrastrukturę komunalną. Między innymi rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej południowych osiedli, na których intensyfikowane jest nowe budownictwo mieszkaniowe (Muchobór, Oporów, Ołtaszyn, Wojszyce, Partynice, Krzyki Południe, Klecina) realizowano w ramach współfinansowanego przez UE projektu „Poprawa jakości wody we Wrocławiu" od 2003 roku[19]. Można też wskazać na niedorozwój infrastruktury komunikacyjnej – choćby brak połączeń tramwajowych z Psim Polem i dzielnicami południowymi czy niedostateczne skomunikowanie drogowe z osiedlami leżącymi na zachodzie miasta. Deweloperzy i indywidualni inwestorzy nie są również w stanie zadbać o odpowiednią infrastrukturę społeczną, z czego wynikają znaczne deficyty w tym zakresie nowo tworzonych przestrzeni mieszkaniowych. Szczególnie ostro problem ten wyraża się w przypadku braku miejsc w przedszkolach (zwłaszcza publicznych).

2. Przemiany struntury społeczno-przestrzennej

Przekształcenia funkcjonalno-przestrzenne, przede wszystkim zaś powstanie otwartego rynku mieszkaniowego po roku 1989 oraz nowych terenów rezydencjalnych, nie pozostały bez wpływu na przeobrażenia struktury społeczno-przestrzennej Wrocławia. Analizie tej ostatniej poświęcono wiele studiów i prac, które pozwalają prześledzić proces kształtowania się przestrzennych zróżnicowań zbiorowości mieszkańców miasta[20]. Niestety, z powodu braku odpowiednich danych (nieudostępnienia przez GUS danych spisowych agregowanych na poziomie obwodów spisowych lub rejonów urbanistycznych) nie podejmuje się kompleksowych analiz struktury ekologicznej i morfologicznej Wrocławia z okresu funkcjonowania gospodarki rynkowej. O przebiegu procesów społeczno-przestrzennych w owym czasie można zatem tylko pośrednio wnioskować na podstawie prawidłowości znanych z ekologii społecznej oraz fragmentarycznych studiów socjologicznych i geograficznych podejmujących tę problematykę w ciągu ostatnich dwudziestu lat[21]. Studia

[19] Zob. http://www.wroclaw.pl/m3548/p6604.aspx (dostęp 14.05.2010). Informacje o stanie infrastruktury komunalnej i projektach jej rozwoju (stan na rok 2005/2006) zawiera *Studium uwarunkowań i kierunków rozwoju przestrzennego Wrocławia*. Wrocław: Biuro Rozwoju Wrocławia, 2006.

[20] Zob. S.W. Kłopot, Kształtowanie się struktury społeczno-przestrzennej polskiego Wrocławia, w: W. Misiak (red.), *Miasta polskie w procesie przemian. Studia nad Wrocławiem i Oleśnicą*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1992; M. Błaszczyk, Historyczne, urbanistyczne i demograficzne uwarunkowania rozwoju Wrocławia, w: S.W. Kłopot, W. Skiba (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2006.

[21] Można tu wymienić m.in. prace: A. Jagielski, Elementy demo- i socjogeografii Wrocławia, w: B. Miszewska (red.), *Prace Instytutu Geograficznego, Seria B – Geografia Społeczna i Ekonomiczna. Tom 4*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1996; E. Bagiński, *Wrocław w opinii swoich mieszkańców.* Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1998; M. Błaszczyk, *Tożsamość lokalna mieszkańców wielkiego miasta. Socjologiczne studium na przykładzie*

komparatystyczne utrudnia dodatkowo stosowanie różnych sposobów przestrzennego ujmowania badanych zjawisk.

Na podstawie dotychczasowych badań nad strukturą społeczno-przestrzenną Wrocławia można wskazać na kilka zasadniczych, wzajemnie powiązanych czynników determinujących zróżnicowanie przestrzenne zbiorowości mieszkańców miasta. Pierwszym z nich był sposób zasiedlenia miasta po II wojnie światowej. W wyniku tych procesów, określanych stanem zachowanych zasobów mieszkaniowych oraz w dużym stopniu sterowanych przez organy polityczne, odtworzone zostały zręby przedwojennej struktury ekologicznej, charakterystycznej dla miasta kapitalistycznego. Drugim czynnikiem był czas zasiedlania poszczególnych rejonów urbanistycznych, co rzutowało na strukturę demograficzną osiedli. Trzecim są korzyści przestrzenne (w tym warunki mieszkaniowe) wiążące się z zamieszkiwaniem danego miejsca. Nowym elementem wpływającym na kształt struktury społeczno-przestrzennej, który wydaje się coraz bardziej zyskiwać na znaczeniu po 1990 roku, jest renta gruntowa. Za podstawowe wymiary zróżnicowań społecznych w przestrzeni miejskiej uznać należy fazę cyklu życia rodzinnego, status ekonomiczny oraz pozycję w strukturze zawodowej.

Wrocławskie studia wskazują, że „lepsze" rejony urbanistyczne: o wysokich walorach użytkowo-przestrzennych, częściej zamieszkane przez osoby o relatywnie wyższym statusie społecznym i ekonomicznym oraz wyższych kompetencjach kulturowych, to osiedla leżące poza śródmieściem, z dominacją niskiej zabudowy: Krzyki–Borek, Buskupin–Zalesie–Zacisze, Sępolno, Karłowice. Zarazem mamy do czynienia ze śródmiejskimi kwartałami ulic o wysokim stopniu dekapitalizacji substancji mieszkaniowej, o nisko ocenianych wartościach przestrzennych, które częściej są zamieszkiwane przez robotników, osoby gorzej wykształcone i gorzej sytuowane materialnie: przede wszystkim Nadodrza i Przedmieścia Oławskiego. Podobny skład społeczny charakteryzuje przestrzenie mieszkaniowe ulokowane w pobliżu terenów przemysłowych. Na podane zróżnicowania nakładają się różnice dotyczące czynników demograficznych, związane w dużej mierze z logiką rozwoju przestrzennego miasta i intensywnie rozwijającym się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia budownictwem spółdzielczym. Ogólnie zaobserwować można następującą tendencję: im dalej od centrum, tym częściej występują gospodarstwa „młodsze" (we wcześniejszych fazach cyklu życia rodzinnego)[22].

Wrocławia, niepublikowana rozprawa doktorska, 2002; S.W. Kłopot, W. Skiba (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia*, op. cit.; M. Błaszczyk, Struktura społeczno-przestrzenna Wrocławia a występowanie problemów społecznych, w: Z. Kurcz, W. Misiak (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta... – kontynuacje drugie*, op. cit.

[22] Zob. I. Turnau, *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*. Poznań: Instytut Zachodni, 1960; B. Jałowiecki, *Osiedle i miasto. Socjologiczno-urbanistyczne studium jednostek mieszkaniowych Wrocławia*. Warszawa: Arkady, 1968; A. Jagielski, Struktura społeczno-przestrzenna niektórych miast polskich w świetle wyników analizy ekologiczno-czynnikowej, w: J. Turowski (red.),

Analizy przeprowadzone podczas przygotowywania *Atlasu problemów społecznych Wrocławia* ujawniły koncentrację występowania określonych niekorzystnych zjawisk społecznych (takich jak: bezrobocie, niepełnosprawność, ubóstwo, przestępczość) w przestrzeni miejskiej[23], przy czym ich lokalizacja była silnie skorelowana ze strukturą społeczno-przestrzenną. Wymienione problemy społeczne częściej pojawiały się w „gorszych" dzielnicach, rzadziej zaś dotyczyły mieszkańców wysoko waloryzowanych rejonów, w których znaczne były udziały osób o względnie wysokim statusie społecznym[24].

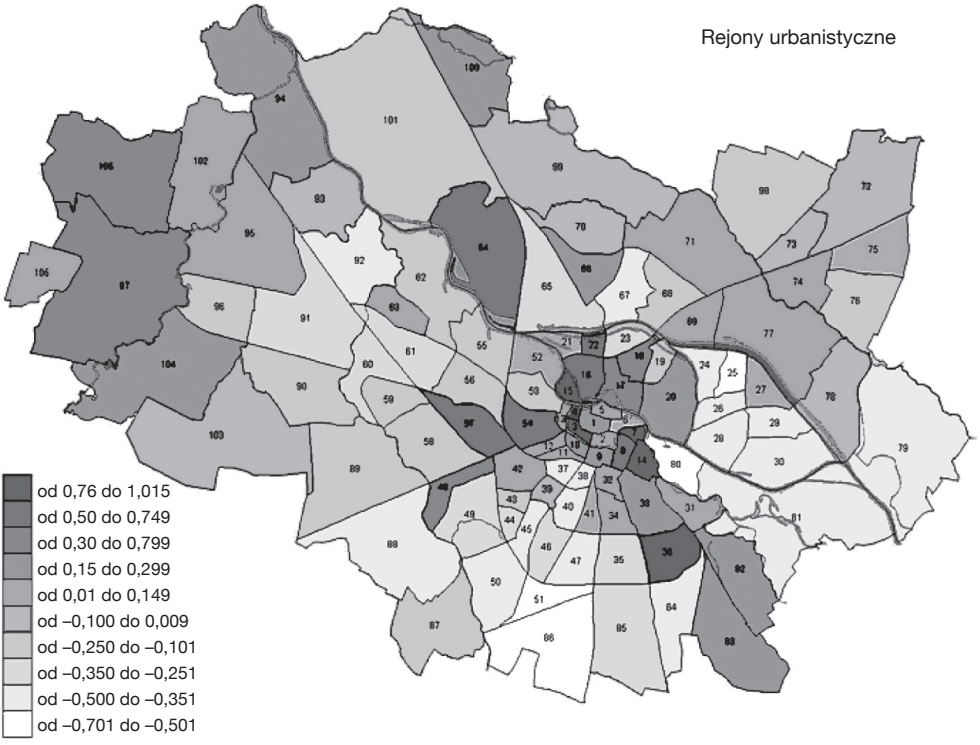

Rycina 2. Przestrzenne zróżnicowanie występowania problemów społecznych[25]

Źródło: M. Błaszczyk, Struktura społeczno-przestrzenna Wrocławia a występowanie problemów społecznych, op. cit.

Procesy urbanizacji kraju w okresie XXX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wrocław: Ossolineum, 1978; S.W. Kłopot, *Kształtowanie się struktury społeczno-przestrzennej...*, op. cit.; W. Misiak, *Jakość życia w osiedlach miejskich*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1994; E. Bagiński, *Wrocław w opinii swoich mieszkańców*, op. cit.

[23] S.W. Kłopot, W. Skiba (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia*, op. cit.

[24] M. Błaszczyk, Struktura społeczno-przestrzenna Wrocławia a występowanie problemów społecznych, op. cit.

[25] Prezentowany na rycinie wskaźnik jest liniową kombinacją zmiennych opisujących: liczbą zasiłków MOPS-u, niepełnosprawnych, bezrobotnych oraz włamań na tysiąc mieszkańców danego rejonu.

Pewne nowe światło na kształt struktury społeczno-przestrzennej rzucają badania socjologiczne przeprowadzone w 2009 roku w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych". Mimo stosunkowo dużej próby (jak na tego typu studia empiryczne), obejmującej 5000 osób oraz 2500 gospodarstw domowych, nie umożliwiają one jednak podjęcia analiz przestrzennych w odniesieniu do rejonów urbanistycznych ani nawet jednostek administracji rad osiedli. Dlatego też na potrzeby niniejszych badań opracowano specjalny schemat podziału Wrocławia na poszczególne części opierający się na obszarach jurysdykcji rad osiedli, który jest pewnym kompromisem między pozwalającymi na rzetelny opis liczebnościami w próbie osób/gospodarstw zajmujących daną część miasta, położeniem geograficznym i charakterystyką funkcjonalną. Choć przyjęte agregaty przestrzenne stanowią duże uogólnienia i nie pozwalają na precyzyjne opisanie społecznego wymiaru przestrzeni Wrocławia, to jednak ujawniają pewne tendencje wpływu przemian struktur funkcjonalnych i rozwoju nowych obszarów rezydencjalnych na przeobrażenia struktury społeczno-przestrzennej.

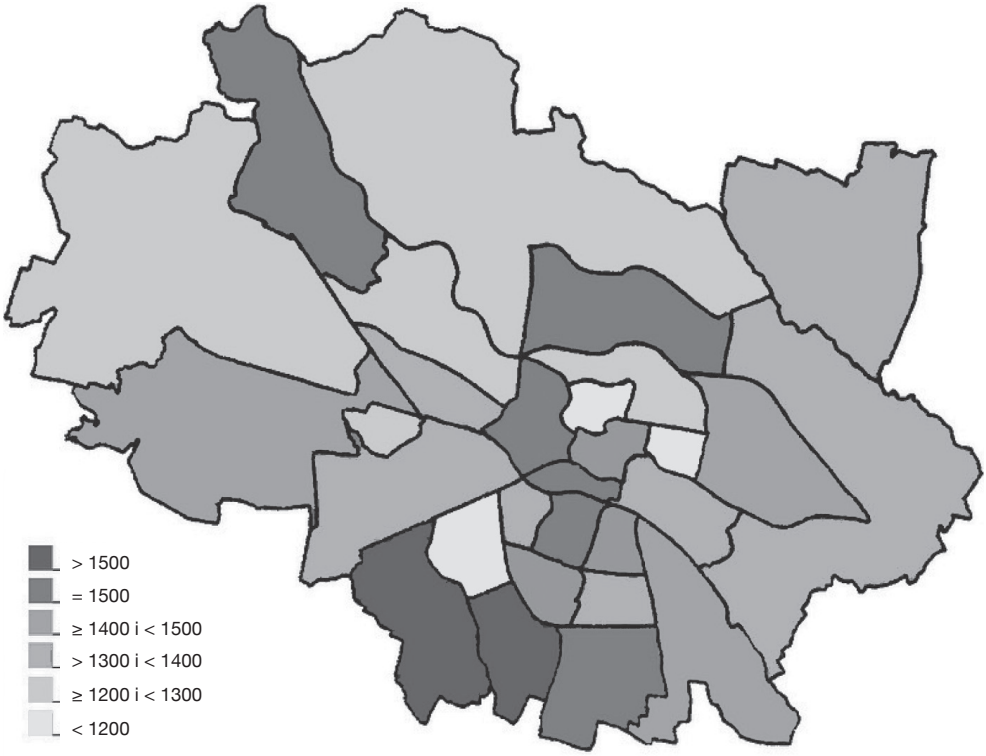

Rycina 3. Przestrzenne zróżnicowanie dochodu na osobę w gospodarstwie – porównanie median

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, *Problemy społeczne*..., op. cit.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego w formie osiedli o względnie kameralnej, niskiej i średnio wysokiej zabudowie w pasie południowych peryferii Wrocławia (od Oporowa po Jagodno) od końca lat osiemdziesiątych XX wieku spowodował, że tereny te stały się miejscem napływu klasy średniej. Budowane tam mieszkania zajmowały przede wszystkim osoby stosunkowo młode, o wysokich kompetencjach kulturowych, których pozycja zawodowa i uzyskiwane dochody pozwalały na otrzymanie kredytu mieszkaniowego. Przeprowadzone badania wykazały, że tereny te szczególnie korzystnie wyróżniają się pod względem składu społecznego mieszkańców[26].

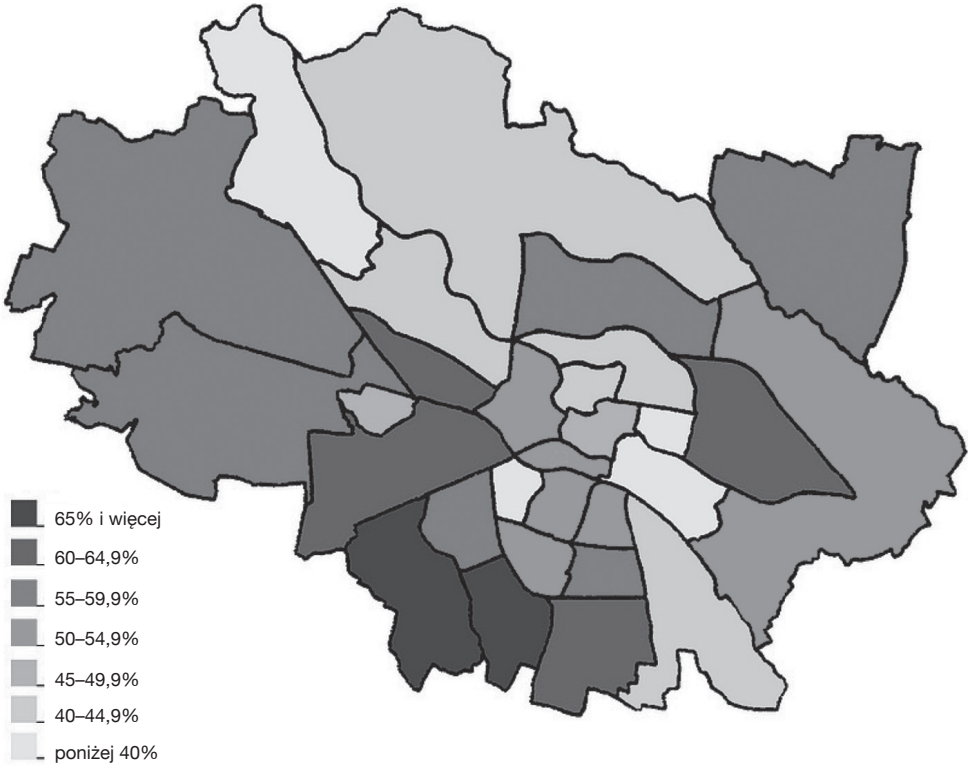

Rycina 4. Przestrzenny rozkład gospodarstw domowych z osobami z wyższym wykształceniem

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, *Problemy społeczne*..., op. cit.

[26] W dalszych partiach tekstu referowane są wyniki badań projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych" pochodzące z raportów: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad wrocławskimi gospodarstwami domowymi*, na prawach maszynopisu, 2010; M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, na prawach maszynopisu, 2010 oraz analiz własnych danych empirycznych uzyskanych w tych badaniach.

Ciekawe zmiany zachodzą w tradycyjnie pozytywnie waloryzowanych, „inteligenckich" osiedlach, takich jak Borek czy osiedla Wielkiej Wyspy. Wydaje się, że zgromadzone wyniki badań pozwalają postawić hipotezę o stopniowo postępującym procesie inwazji i sukcesji ekologicznej na osiedlach ulokowanych na największej wrocławskiej wyspie. Bliskość obiektów Politechniki Wrocławskiej powoduje, że często zasoby mieszkaniowe tej części miasta zajmowane są przez osoby studiujące. Jednocześnie chętnie lokują się tam osoby o wysokim statusie ekonomicznym. Z kolei na Borku obserwować można pewną stagnację i stabilizację składu społecznego mieszkańców przy jednoczesnym starzeniu się tamtejszej populacji.

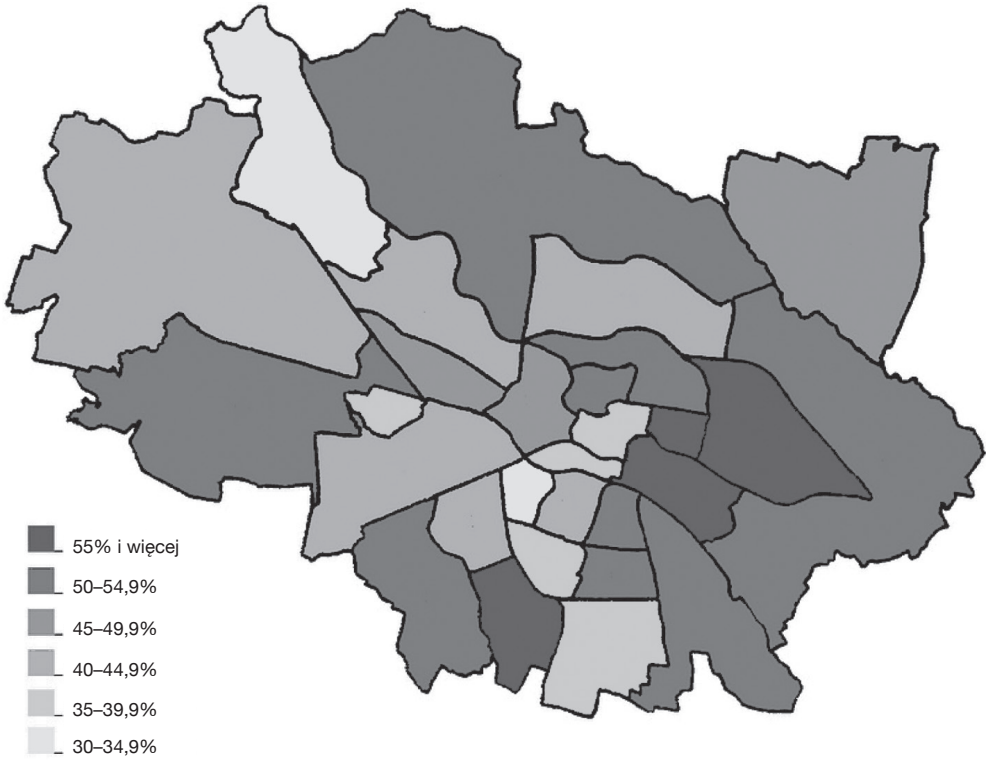

Rycina 5. Przestrzenny rozkład gospodarstw domowych z dziećmi i młodzieżą pozostającą na utrzymaniu

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, *Problemy społeczne*..., op. cit.

Jeszcze inne zjawiska społeczne wydają się kształtować zbiorowość mieszkańców Zawidawia (Psiego Pola). Porównanie wyników omawianych tu badań z wcześniejszymi ustaleniami empirycznymi pozwala sądzić, że z jednej strony rozwój budownictwa mieszkaniowego w tamtym obszarze przyniósł względne odmłodze-

nie populacji, z drugiej zaś zachodzące migracje powodują zróżnicowanie składu społecznego mieszkańców. Trudno jednak bez dokładniejszych badań ustalić, czy przypadkiem nie mamy do czynienia z tworzeniem się (a w zasadzie pogłębianiem) zróżnicowań społeczno-przestrzennych wewnątrz tej części miasta. Innymi słowy – czy nie tworzą się tam sąsiadujące ze sobą obszary naturalne o odmiennych charakterystykach społecznych i urbanistycznych.

Warto też zwrócić uwagę na zmiany zachodzące w osiedlach spółdzielczych budowanych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Generalnie wydają się one zachowywać swoją dotychczasową strukturę, choć z uzyskanych danych można wnioskować, że zmieniła się faza cyklu życia większości gospodarstw, co oznacza przede wszystkim starzenie się populacji. Z rodzin nuklearnych, które zasiedlały te osiedla, najczęściej „wyszły" już dorosłe dzieci i zazwyczaj znalazły swoje miejsce w innych przestrzeniach. W związku z tym zmieniają się potrzeby populacji – na przykład zmniejsza się zapotrzebowanie na usługi edukacyjno-opiekuńcze.

3. Przestrzeń Wrocławia a elementy sposobów życia mieszkańców

Procesy przestrzennej segregacji ludności pozostają nie tylko w opisanym już związku z rozmieszczeniem i intensywnością występowania określonych problemów społecznych. Mamy bowiem także do czynienia z różnicowaniem sposobów życia mieszkańców, organizujących sposób funkcjonowania w społeczeństwie. Omawiane tu badania ujawniły różnice postaw, które nie tylko wywierają niebagatelny wpływ na poznanie i wyjaśnienie procesów życia społecznego współczesnego Wrocławia, lecz także stanowić mogą cenne wskazania dla formułowania założeń i kierunków polityki społecznej. W tym kontekście szczególnie interesujące wydają się zagadnienia dotyczące kapitału społecznego, uczestnictwa w życiu społecznym, stylów konsumpcji oraz postrzegania powinności rodziny w rozwiązywaniu problemów.

Wiele studiów nad kapitałem społecznym podkreśla jego związki z procesami ekskluzji społecznej[27] i dobrostanem[28]. Już choćby z tego względu warto się bliżej przyjrzeć temu zagadnieniu. Nie będziemy tu roztrząsać znaczenia omawianego pojęcia, sposobów jego definiowania, operacjonalizowania ani wymiarów, pozwalając sobie odesłać czytelnika do bardzo bogatej literatury przedmiotu. Szczegółowe analizy zasobów kapitału społecznego we Wrocławiu znaleźć można w opracowaniu

[27] Zob. M. Daly, H. Silver, Social exclusion and social capital: A comparison and critique, *Theory and Society*, grudzień 2008, vol. 37, nr 6.

[28] J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2009*, www.diagnoza.com (dostęp 18.05.2010).

W. Skiby[29]. W prezentowanych tu wynikach ograniczymy się do ukazania jednego tylko z jego aspektów – zaufania, które uznawane jest za istotniejszy element organizujący życie społeczne[30]. Szczególnie interesujący wydaje się wymiar zaufania odnoszący się do postaw wobec obcych.

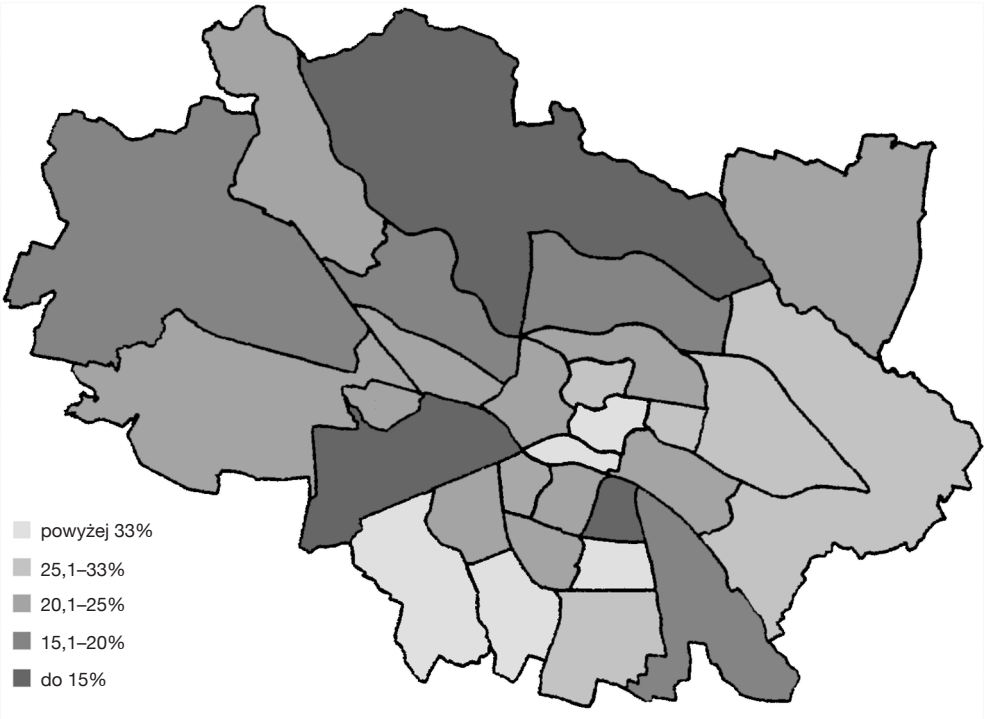

Rycina 6. Przestrzenne zróżnicowania odsetka osób niezgadzających się z twierdzeniem „Zaufać można tylko tym, których zdążyło się osobiście bardzo dobrze poznać"

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Prezentowana mapa (ryc. 6) przedstawia uzyskane w analizowanych jednostkach przestrzennych odsetki osób, które nie zgodziły się z twierdzeniem „Zaufać można tylko tym, których zdążyło się osobiście bardzo dobrze poznać". Szczególnie wysokie odsetki osób prezentujących tego rodzaju zaufanie (powyżej jednej trzeciej ankietowanych w danym obszarze) odnotowano w centrum miasta (na Starym Mieście i Przedmieściu Świdnickim) oraz w dzielnicach po-

[29] W. Skiba, Kapitał społeczny mieszkańców Wrocławia, w: P. Żuk, J. Pluta (red.), *My Wrocławianie*..., op. cit.

[30] Zob. P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: SIW Znak, 2007.

łudniowych (Klecina, Oporów, Krzyki, Partynice), ale też na Gaju. Natomiast szczególnie niski udział osób deklarujących tak wyrażone zaufanie do obcych – poniżej 10% ankietowanych – odnotowano na Hubach i w osiedlach północnej części Wrocławia.

Wyrazem aktywności społecznej, odnoszącej się do uwikłania w sformalizowane i nieformalne więzi społeczne, może być zaangażowanie w stosunki sąsiedzkie. Badacze wskazują, że właśnie one odgrywają podstawową rolę w kształtowaniu się społeczności lokalnych i pełnią szereg istotnych funkcji służących integracji społecznej[31].

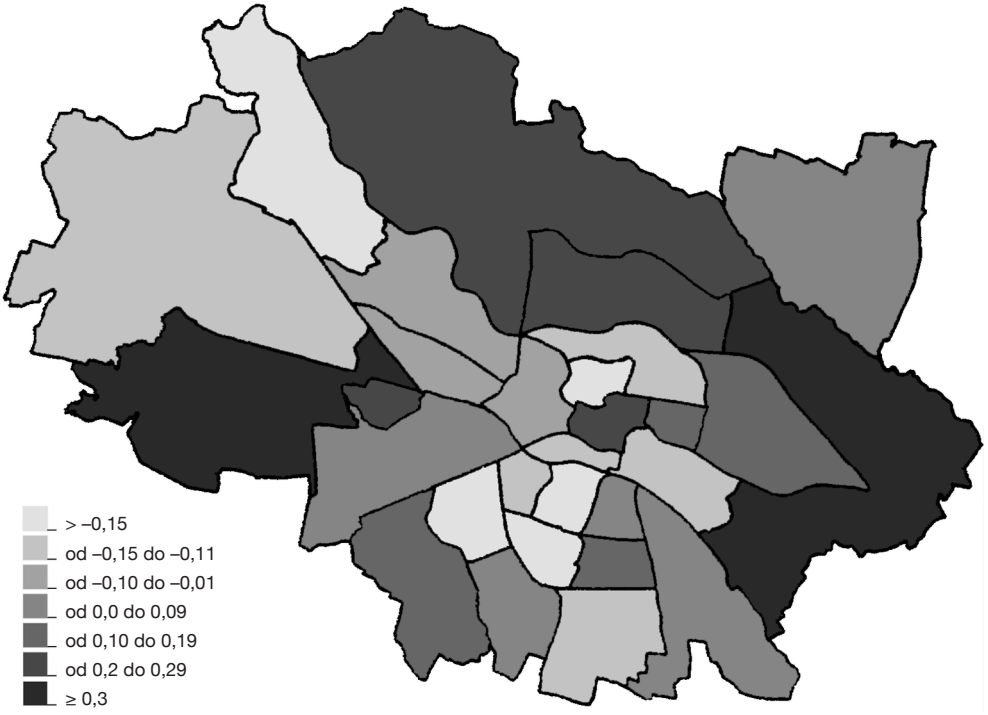

Rycina 7. Przestrzenne zróżnicowanie wskaźnika zaangażowania w stosunki sąsiedzkie

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op. cit.

Rycina 7 przedstawia średnie wartości standaryzowanego wskaźnika zaangażowania w stosunki sąsiedzkie, będącego liniową kombinacją liczby sąsiadów, z którymi utrzymuje się stosunki różnego typu. Badania wykazują, że wchodzenie w relacje społeczne z sąsiadami jest warunkowane wieloma cechami społeczno-de-

[31] P. Kryczka, *Społeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście. Ideologie i rzeczywistość.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981.

mograficznymi, wpływ na funkcjonowanie sąsiedztwa ma także rodzaj zabudowy i czas zamieszkiwania danego obszaru. Podejmowaniu kontaktów w miejscu zamieszkania sprzyja również podobieństwo sytuacji społecznych, w jakich funkcjonują mieszkańcy. Można zatem sądzić, że obszary o szczególnie wysokim natężeniu stosunków sąsiedzkich są bardziej homogeniczne pod względem socjokulturowym, a występujące w nich zbiorowości przyjmują bardziej zintegrowany, wspólnotowy charakter.

Referowane tu badania przyniosły interesujące wyniki odnośnie do stylów życia współczesnych mieszkańców Wrocławia. Szczególnie istotnym ich elementem jest czas wolny i sposoby jego konsumpcji. W tym miejscu zajmiemy się tylko jednym z wymiarów spędzania czasu wolnego, dotyczącym aktywnego uczestnictwa w systemie konsumpcji zbiorowej, organizowanym przez usługi kulturalne, rozrywkowe czy rekreacyjne oferowane w przestrzeni miejskiej. Można przyjąć, iż właśnie tego typu sposób konsumowania czasu wolnego jest kluczowym wskaźnikiem tzw. miejskiego stylu życia.

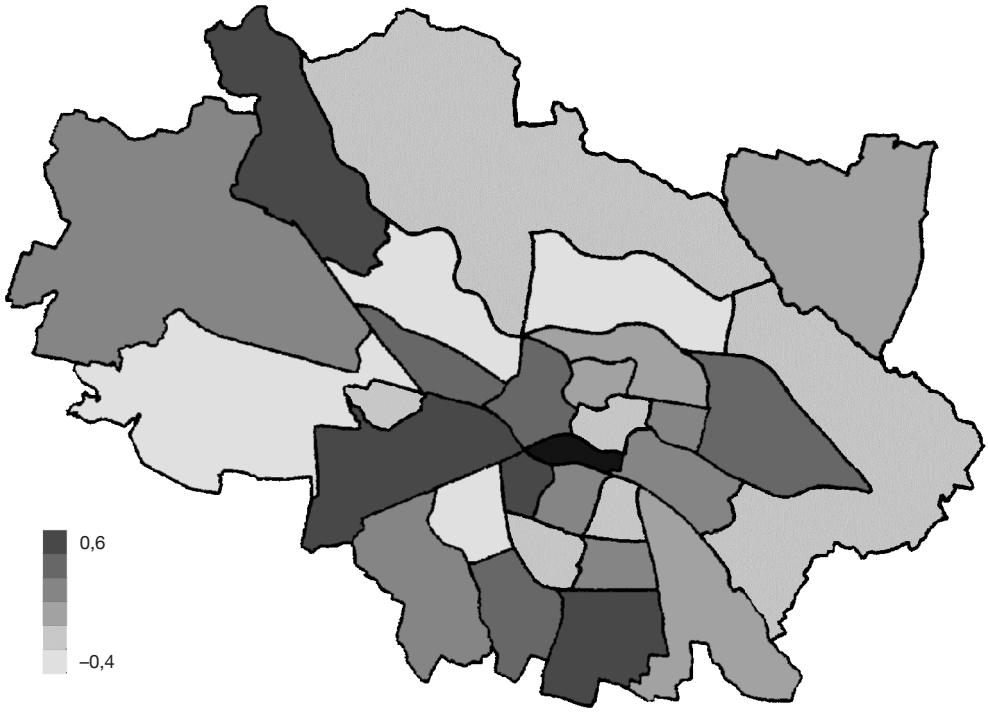

Rycina 8. Przestrzenne zróżnicowanie wskaźnika uczestnictwa w miejskim systemie konsumpcji zbiorowej

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z badań projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Aktywność tego rodzaju jest silnie różnicowana przestrzennie – przeciętne różnice standaryzowanego wskaźnika opisującego uczestnictwo w systemie konsumpcji zbiorowej dla danych części miasta wahają się od –0,36 (dla osiedli w rejonie południowo-zachodnim: Jerzmanowa, Jarnołtowa, Strachowi, Osińca, Kuźnik i Zernik) aż do 0,6 dla mieszkańców Przedmieścia Świdnickiego[32].

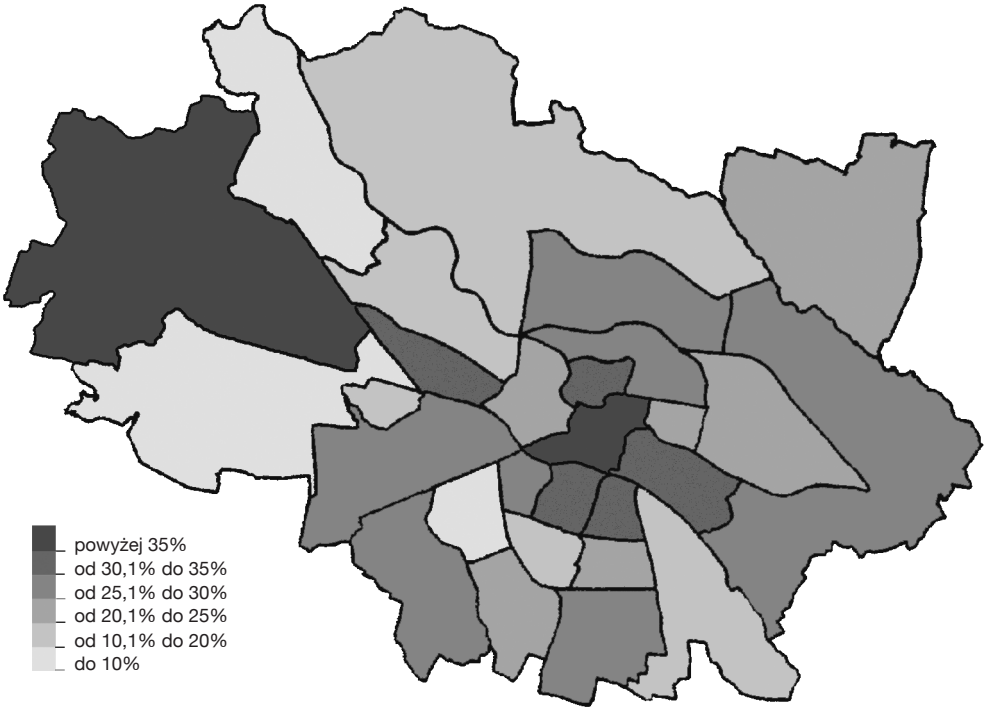

Rycina 9. Przestrzenne zróżnicowanie odsetka osób twierdzących, że koszty związane z opieką nad osobami starszymi powinny ponosić przede wszystkim opieka społeczna i/lub instytucje państwowe

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z badań projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Zaobserwowane zróżnicowania przestrzenne badanego wskaźnika są dość trudne w interpretacji. Wynika to z faktu, że styl życia warunkowany jest wie-

[32] Analizowany wskaźnik jest liniową kombinacją zmiennych odnoszących się do częstości spędzania czasu wolnego w różnych formach. Największy udział w jej wyjaśnianiu (korelacje większe niż r = 0,5) mają takie formy konsumpcji, jak: udział w imprezach masowych (koncerty, wydarzenia sportowe, imprezy rekreacyjne), korzystanie z oferty kulturalnej (kin, teatrów, galerii), chodzenie na siłownię, fitness itp., spotkania towarzyskie w pubach, kawiarniach, restauracjach czy też wizyty w punktach SPA, odnowy biologicznej, u fryzjera lub kosmetyczki. Średnia wartość wskaźnika dla całej populacji wynosi 0, a odchylenie standardowe równe jest 1.

loma czynnikami o charakterze demograficznym i społeczno-kulturowym, ale wpływ na przejawiane zachowania w zakresie konsumpcji ma też dostępność (w tym komunikacyjna) instytucji zaspokajających tego typu potrzeby. Dokładne zdiagnozowanie braków i barier w dostępie do przestrzeni konsumpcji zbiorowej oraz dopasowania przestrzennie zorganizowanego systemu zaspokajania potrzeb w zakresie spędzania czasu wolnego do oczekiwań lokalnych zbiorowości wymaga jednak pogłębionych studiów i analiz, których zakres dalece wykracza poza ramy tego opracowania.

Na koniec prezentowanych tu analiz warto się przyjrzeć jeszcze jednemu zagadnieniu, które wydaje się mieć bardzo duży wpływ na organizację polityki społecznej i opieki socjalnej. Dotyczy ono dyspozycji do przenoszenia tradycyjnie właściwych rodzinie (i innym grupom pierwotnym) funkcji na system instytucjonalny służący zaspokajaniu zbiorowych potrzeb. W wymiarze praktycznym pozwala na stwierdzenie, w jakim stopniu pewne problemy dotyczące jednostek i grup społecznych mogą zostać rozwiązane samodzielnie, a w jakim stopniu zadanie to cedowane jest na barki odpowiednich instytucji. Dobrym przykładem ilustrującym tę kwestię jest pytanie o to, kto (przede wszystkim) powinien ponosić koszty związane z opieką nad osobami starszymi. Na rycinie 9 przedstawiono odsetki osób, które obowiązek ten przypisują w pierwszej kolejności instytucjom publicznym (państwowym, samorządowym).

Także w tym przypadku zaobserwowano bardzo silnie zróżnicowania przestrzenne. Obowiązek finansowania opieki nad osobami starszymi za powinność instytucji publicznych uznawało 58% ankietowanych z Przedmieścia Świdnickiego i 53% ze Starego Miasta. Natomiast wśród mieszkańców osiedli południowo-zachodnich oraz Hub odsetki te były mniejsze niż 10.

4. Podsumowanie

Prezentowane dane pokazują, że przestrzeń stanowi bardzo istotny wymiar różnicujący zbiorowości mieszkańców Wrocławia zarówno pod względem cech demograficznych i położenia społecznego, jak i postaw oraz sposobów życia. Przeprowadzone badania pozwalają zrozumieć przemiany społeczne i kulturowe zachodzące we Wrocławiu, a także wskazywać na pewne główne trendy w procesach przemian przestrzennych. Pełna diagnoza w tym zakresie, umożliwiająca dokładne opisanie charakteru zróżnicowań społeczno-przestrzennych, wymaga jednak szeroko zakrojonych studiów socjogeograficznych nad strukturą morfologiczną miasta ukształtowaną w warunkach gospodarki rynkowej. W pełni empiryczny, a nie tylko indukowany z cząstkowych informacji, obraz struktury ekologicznej miasta pozwoliłby na rozwianie wielu wątpliwości, a dzięki temu lepszą organizację polityki rozwojowej, urbanistycznej i społecznej. Na razie można jedynie wyrazić ubolewanie, że nie zostały udostępnione zagregowane do poziomu

obwodów spisowych ani rejonów urbanistycznych dane z Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku.

Zaprezentowane analizy dotyczące przestrzennej segregacji ludności pozwalają ujawnić, jak czynniki opisujące strukturę społeczną przekładają się na style życia i sposoby użytkowania miasta. Ujawniające się zróżnicowania przestrzenne dowodzą konieczności włączenia wymiaru przestrzennego w konstruowanie i prowadzenie polityki społecznej. Co więcej, oddziaływanie na kwestie społeczne wymaga integracji różnych obszarów działań służb publicznych obejmujących kształtowanie struktury miasta. W konsekwencji wiąże się to z przeniesieniem akcentów polityki społecznej na poziom strategiczny, nieograniczający się tylko do mniej lub bardziej doraźnej interwencji w zakresie rozwiązywania problemów społecznych.

W takiej perspektywie warto wskazać na dwa zasadnicze – jak się wydaje – obszary interwencji wiążącej się z dopasowaniem oferty miasta do potrzeb konsumpcyjnych i przestrzennych dwóch zasadniczych kategorii społecznych. Pierwsze pole określają rodziny nuklearne (albo szerzej – gospodarstwa domowe z dziećmi na utrzymaniu). Dla systemu miejskiego odgrywają one pierwszorzędną rolę – pozwalają na reprodukcję zbiorowości miejskiej na coraz wyższym poziomie ilościowym i jakościowym. Trzeba pamiętać, że właśnie ta kategoria gospodarstw wyróżnia się realizowanym stylem życia i ma szczególne potrzeby przestrzenne. Ich zaspokojenie m.in. w drodze organizacji i zagospodarowania przestrzeni miejskiej powinno być priorytetem polityki miejskiej. Drugie pole wyznacza populacja osób starszych i ma ono raczej charakter interwencji o podłożu socjalnym, która dotyczyć powinna działań zmierzających ku szeroko rozumianej inkluzji i aktywizacji społecznej, tudzież zapobiegania procesom wykluczenia tej kategorii osób.

Literatura

Bagiński E., *Wrocław w opinii swoich mieszkańców.* Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1998.

Błaszczyk M., Historyczne, urbanistyczne i demograficzne uwarunkowania rozwoju Wrocławia, w: S.W. Kłopot, W. Skiba (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia.* Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2006.

Błaszczyk M., Struktura społeczno-przestrzenna Wrocławia a występowanie problemów społecznych, w: Z. Kurcz, Z. Morawski (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska – kontynuacje drugie.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009.

Błaszczyk M., *Tożsamość lokalna mieszkańców wielkiego miasta. Socjologiczne studium na przykładzie Wrocławia* (niepublikowana rozprawa doktorska), 2002.

Błaszczyk M., Kłopot S.W., *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad wrocławskimi gospodarstwami domowymi* (na prawach maszynopisu), 2010.

Błaszczyk M., Kłopot S.W., Kozdraś G., *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta* (na prawach maszynopisu), 2010.

Cybulski L., Diagnoza bazy ekonomicznej Wrocławia, *Wrocław 2000 Plus. Studia nad strategią miasta*, z. 3 (11), Wrocław 1997.

Daly M., Silver H., Social exclusion and social capital: A comparison and critique, *Theory and Society*, grudzień 2008, Vol. 37, nr 6.

Ilnicki D., Rozwój przestrzeni rezydencjalnej Wrocławia, w: T. Marszał, D. Stawasz (red.), *Przestrzeń rezydencjalna w miastach polskich*, Biuletyn KPZK PAN, z 227. Warszawa 2006.

Jagielski A., Elementy demo- i socjogeografii Wrocławia, w: B. Miszewska (red.), *Prace Instytutu Geograficznego*, Seria B – Geografia Społeczna i Ekonomiczna, t. 4. Wrocław 1996.

Jagielski A., Struktura społeczno-przestrzenna niektórych miast polskich w świetle wyników analizy ekologiczno-czynnikowej, w: J. Turowski (red.), *Procesy urbanizacji kraju w okresie XXX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.* Wrocław: Zakład Narodowy Ossolińskich, 1978.

Jałowiecki B., Człowiek i przestrzeń, w: Z. Krawczyk, W. Morawski (red.), *Socjologia. Problemy podstawowe*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1990.

Jałowiecki B., *Osiedle i miasto. Socjologiczno-urbanistyczne studium jednostek mieszkaniowych Wrocławia*. Warszawa: Arkady 1968.

Jałowiecki B., *Społeczne wytwarzanie przestrzeni.* Warszawa: Książka i Wiedza, 1988.

Kłopot S., Gra o przestrzeń – system miejski Wrocławia w okresie transformacji ustrojowej, w: E. Kaltenberg-Kwiatkowska (red.), *Miasta polskie w dwusetlecie prawa o miastach.* Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne, 1994.

Kłopot S.W., Kształtowanie się struktury społeczno-przestrzennej polskiego Wrocławia, w: W. Misiak (red.), *Miasta polskie w procesie przemian. Studia nad Wrocławiem i Oleśnicą.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1992.

Kłopot S.W., Kwestia mieszkaniowa we Wrocławiu, w: I. Borowik, K. Sztalt (red.), *Współczesna socjologia miasta. Wielość oglądów o kierunków badawczych dyscypliny.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2007.

Kłopot S.W., Skiba W. (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2006.

Kryczka P., *Społeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście. Ideologie i rzeczywistość.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1981.

Kurcz Z., Misiak W. (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997.

Kurcz Z., Morawski Z. (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska – kontynuacje*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003.

Kurcz Z., Morawski Z. (red.), *Sytuacja i rola wielkiego miasta w procesie transformacji. Studium porównawcze rozwoju ekonomicznego i procesów społecznych na przykładzie Wrocławia i Lipska–- kontynuacje drugie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009.

Lefebvre H., *The Production of Space.* Oxford: Basil Blackwell, 1991.

Misiak W., *Jakość życia w osiedlach miejskich*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1994.

Misiak W., Tożsamość społeczna Wrocławia w sytuacji radykalnej zmiany. *Wrocław 2000 Plus. Studia nad strategią miasta*, z. 2 (10), Wrocław 1997.

Produkt krajowy brutto. Rachunki regionalne w 2007 r. Katowice: Urząd Statystyczny w Katowicach, 2009.

Skiba W., Kapitał społeczny mieszkańców Wrocławia, w: P. Żuk, J. Pluta (red.), *My Wrocławianie... Szkice o przestrzeni społecznej miasta*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006.

Strategia Wrocław 2000 Plus., *Wrocław 2000 Plus. Studia nad strategią*, z. 6 (24), Wrocław 1998.

Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia. Wrocław: Biuro Rozwoju Wrocławia, 2006.

Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa.* Kraków: SIW Znak, 2007.

Turnau I., *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*. Poznań: Instytut Zachodni, 1960.

Wódz K. (red.), *Przestrzeń wielkiego miasta w perspektywie badań nad planowaniem i żywiołowością*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1991.

Żuk P., Pluta J. (red.), *My Wrocławianie... Szkice o przestrzeni społecznej miasta*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006.

Źródła internetowe

Bank Danych Regionalnych, http://www.stat.gov.pl/bdr_n/app/strona.indeks (dostęp 12.05.2010).

Diagnoza społeczna 2009, J. Czapiński, T. Panek (red.), www.diagnoza.com (dostęp 18.05.2010).

http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35798,7077913,Co_ma_Wroclaw__czego_nie_ma_Krakow.html (dostęp 18.05.2010).
http://www.wroclaw.pl/m105380/ (dostęp 14.05.2010).
http://www.wroclaw.pl/m3548/p6604.aspx (dostęp 14.05.2010).
http://www.zzk.wroc.pl/index.php/remonty/program-100-kamienic (dostęp 14.05.2010).
Uchwała nr XLVIII/680/98 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 30 stycznia 1998 roku w sprawie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wrocław, http://uchwaly.um.wroc.pl/uchwala.aspx?numer=XLVIII/680/98 (dostęp 13.05.2010).
Uchwała nr LIV/3249/06 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 6 lipca 2006 roku w sprawie uchwalenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia, http://uchwaly.um.wroc.pl/uchwala.aspx?numer=LIV/3249/06 (dostęp 13.05.2010).

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski

Dariusz Szrejder

Instytucjonalna pomoc społeczna we Wrocławiu

1. Wprowadzenie

Pomoc społeczna będąca jedną z instytucji polityki społecznej państwa jest sformalizowanym, czyli uregulowanym prawnie, organizacyjnie sposobem reagowania społeczeństwa na negatywne skutki zachodzących zmian. Postępująca instytucjonalizacja życia społecznego i formalizacja inicjatyw społecznych powodują, że to struktury państwowe są głównymi realizatorami działań na rzecz społeczeństwa i to zarówno do działań diagnostycznych, jak i wykonawczych. Poprzez swoją funkcję opiekuńczą państwo wzięło na siebie odpowiedzialność za sytuację obywateli, a w wyniku procesu decentralizacji i rozwoju samorządności przeniosło ją na podmioty zależne (ustawy kompetencyjne), określając zakresy odpowiedzialności poszczególnych szczebli samorządów. W procesie „upaństwowiania" społeczeństwa jego odpowiedzialność za swoich członków została przeniesiona z instytucji społecznych (rodzina, sąsiedztwo) na instytucje formalne, dysponujące środkami publicznymi (instytucja publiczna). Zinstytucjonalizowanej pomocy społecznej przypisano celowe działania nakierowane na korektę rzeczywistości[1], zgodnie z przyjętą ustawowo intencją. „Państwo" dysponujące instrumentami, takimi jak: prawo, środki finansowe, systemy instytucjonalne, tworzy ogólne ramy funkcjonowania podmiotów współpracujących, a za ich pośrednictwem – całego społeczeństwa. Formalna instytucjonalizacja funkcji socjalnej stała się ele-

[1] L. Dziewięcka-Bokun, *Systemowe determinanty polityki społecznej.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1999, s. 32.

mentem rzeczywistości społecznej, obwarowanym aktualnymi tendencjami politycznymi[2].

Instytucjonalizacja działań jest jedną z cech współczesnego świata, o czym świadczy chociażby stały wzrost liczby instytucji oraz postępująca specjalizacja. Proces ten wymaga harmonizacji działań poszczególnych elementów systemu, czyli odpowiednich rozwiązań instytucjonalnych. Istotą zachodzących zmian jest formalizacja organizacji społecznej, z usankcjonowaną strukturą hierarchiczną, zadaniową; zawłaszczanie kolejnych obszarów funkcjonowania społeczeństwa na rzecz podporządkowania zachowania ludzi szczególnym rygorom. Celem tych instytucji jest dyscyplinowanie członków społeczeństwa, ich normalizacja.

Obecna pomoc społeczna jest instytucją biurokratyczną, zaliczaną do sektora administracji publicznej (stanowi element organizowania przez państwo społeczeństwa przy pomocy urzędników, zatrudnionych w celu zaspokajania specyficznych potrzeb społecznych na zasadach określonych w prawie)[3]. Ponadto istnieje jako system – tworzy zbiór powiązanych ze sobą i współpracujących wyspecjalizowanych instytucji.

Na marginesie należy zaznaczyć, że „uzależnienie" od środków publicznych dotyczy także obywatelskich inicjatyw, które przyjmują sformalizowaną postać: stowarzyszeń, fundacji itp. Jednostki organizacyjne pomocy społecznej, realizujące zadania publiczne, finansowane ze środków publicznych, czy nawet prywatnych, ale wpisujące się zadaniowo w politykę społeczną państwa, objęte są regulacjami prawnymi, wymogami prowadzenia określonej działalności (np. standaryzacja domów pomocy społecznej dotyczy także placówek prywatnych)[4].

Idea państwa opiekuńczego nie wytrzymała konfrontacji możliwości formalnych instytycji z oczekiwaniami społecznymi. Poszukuje się „trzeciej drogi", godzącej klientystyczne zdobycze socjalne[5] z indywidualizacją szans i możliwości. Odchodzi się od opiekuńczości opartej na pasywnych formach wsparcia w stronę pomocniczości bazującej na aktywnych jego formach.

Znalazłszy wyjście w modelu aktywnej polityki społecznej, państwo przenosi odpowiedzialność ponownie na obywateli (zasada subsydiarności) oraz struktury terenowe (zadania własne gmin, powiatów) – wyznacza nowe zadania pomocy społecznej, polegające na aktywizacji i integracji. Zarazem podtrzymuje całą sferę funkcji socjalnych, budujących roszczeniowość obywateli, bez nakazu aktywnego uczestnictwa w przedsięwzięciu pomocowym, panuje bowiem dobrowolność udziału w procesie aktywizacyjnym.

---

[2] Zob. S. Golinowska, *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994, s. 19.

[3] Można też mówić o administracji prywatnej.

[4] Opracowano m.in. na podstawie: G. Skąpska, M. Ziółkowski, Instytucja społeczna, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 1. Warszawa: Oficyna Naukowa, 1998, s. 317 i nast.

[5] Rozumiane jako uzależnienie klienta od instytucji lub patrona.

Większość pomocy społecznej sprowadza się do realizacji zadań nałożonych przez państwo, a jedynym „ukłonem" w stronę samorządności jest dobór środków i narzędzi.

Dominują pasywne, uzależniające funkcje pomocy społecznej, natomiast jej rola animatora, integratora sprowadza się bardziej do incydentalności działań niż strategicznej planowości. Może ulegnie to zmianie w związku z nowelizacją ustawy o finansach publicznych, kładących nacisk na zaplanowanie przez instytucje publiczne wydatków zadaniowych w perspektywie kilkuletniej.

2. Formalna organizacja

Podstawową formą organizacyjną zinstytucjonalizowanego systemu pomocy społecznej jest jednostka budżetowa, nieposiadająca osobowości prawnej. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) we Wrocławiu to jednostka kierowana przez dyrektora upełnomocnionego przez prezydenta miasta, powołana na mocy uchwały rady miejskiej[6], realizująca zadania[7] gminy i powiatu[8].

Podstawowymi aktami prawnymi dla MOPS-u we Wrocławiu są przepisy:

- Ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm.);
- Ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592 z późn. zm.);
- Ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2008 r. Nr 115, poz. 728);
- Ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz.U. Nr 249, poz. 2104 z późn. zm.).

Prawem lokalnym w tym zakresie są przepisy:

- statutu MOPS określonego w uchwale nr XI/371/99 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 8 lipca 1999 r. w sprawie jednostki budżetowej Miejskiego Ośrodka Po-

---

[6] Uchwała nr XXIV/143/91Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 7 lipca 1999 roku w sprawie jednostki budżetowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, http://uchwaly.um.wroc.pl/uchwala.aspx?numer=XI/371/99 (dostęp 20.04.2010) oraz późniejsze uchwały.

[7] Zadania własne i zadania zlecone należące do kompetencji administracji rządowej.

[8] Inne jednostki realizujące zadania pomocy społecznej: Miejskie Centrum Usług Socjalnych (prowadzące domy pomocy społecznej stacjonarne i dzienne oraz świadczące usługi opiekuńcze), Centrum Integracji Społecznej (prowadzące działania zwłaszcza na rzecz osób trwale bezrobotnych, uzależnionych, opuszczających zakłady karne, bezdomnych, chorych psychicznie i niepełnosprawnych), Centrum Informacji i Rozwoju Społecznego (prowadzące m.in. Wrocławskie Centrum Seniora, punkty poradnictwa obywatelskiego) oraz szeroki wachlarz instytucji sektora obywatelskiego (sektor trzeci).

mocy Społecznej (*Biuletyn Urzędowy Rady Miejskiej Wrocławia* nr 7, poz. 328 z późn. zm.),
- regulaminu organizacyjnego MOPS-u (zatwierdzonego przez prezydenta Wrocławia dnia 8 maja 2009 r.)[9].

Te dwa akty określają formułę organizacyjną MOPS-u, wpisując ją w ogólnokrajowe ramy prawne. Nawet obowiązek posiadania przez samorząd jednostki realizującej zadania pomocy społecznej wynika z przepisów państwowych, a nie „woli" władz lokalnych. Przepisy wyznaczają standardy zadaniowe i organizacyjne bez wglądu w możliwości jednostek samorządu ani w dotychczasową efektywność. Kompatybilność struktur instytucjonalnych z aktualnymi potrzebami społeczności lokalnej jest marginalna.

Zadania merytoryczne MOPS-u realizowane są przez następujące komórki organizacyjne:
- Zespoły Terenowej Pracy Socjalnej 1–10;
- Zespół ds. Osób Bezdomnych i Uchodźców;
- Dział Świadczeń: 1) Sekcja Dłużników Alimentacyjnych, 2) Sekcja Dodatków Mieszkaniowych, 3) Sekcja Realizacji Świadczeń, 4) Sekcja Świadczeń Rodzinnych i Alimentacyjnych nr 1 i nr 2;
- Zespół ds. Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą;
- Zespół ds. Koordynacji i Monitoringu Rodzin Zastępczych;
- Dział Pomocy Instytucjonalnej;
- Dział Adaptacji Osób Niepełnosprawnych;
- Dział Prawny, Organizacji i Nadzoru: 1) Zespół ds. Prawnych, 2) Zespół ds. Organizacji i Nadzoru, 3) Sekcja Informatyki;
- Dział Księgowości: 1) Sekcja Planowania i Analiz Budżetowych, 2) Sekcja Rozliczeń I Inwentaryzacji, 3) Sekcja Windykacji, 4) Sekcja Płac, 5) Sekcja Obsługi Finansowo-Księgowej, 6) Sekcja Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych, 7) Sekcja Projektów Unijnych;
- Dział Spraw Pracowniczych;
- Dział Obsługi: 1) Sekcja Zamówień Publicznych, 2) Sekcja Remontowo-Techniczna, 3) Sekcja Administracyjno-Gospodarcza z Archiwum;
- Samodzielne stanowiska: ds. kontroli wewnętrznej, ds. BHP oraz ochrony p.poż., ds. administracyjnych, ds. socjalnych, ds. obronnych, ds. kontaktów z mediami, ds. ochrony informacji niejawnych;
- Centrum Pracy Socjalnej i Rodziny;
- Zespół Radców Prawnych;
- Dział Projektów Rozwojowych;
- Dzienny Dom Pomocy Społecznej „Pogodna Jesień";
- Ośrodki Opiekuńczo-Adaptacyjne.

---

[9] *Regulamin Organizacyjny Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej*, http://www.mops.wroclaw.pl/uploaded/regulamin%20organizacyjny/reg%20org%20MOPS_maj2009.pdf (dostęp 20.04.2010).

Większość komórek powstała w wyniku organizacyjnego dostosowania się do narzucanych zadań. Ma to ogromne znaczenie dla decyzyjności kierownictwa jednostki. W pierwszej kolejności musi zapewnić realizację zadań państwa (obowiązkowych), a dopiero w dalszej – zadań fakultatywnych, będących odpowiedzią na lokalne potrzeby.

Decyzyjność władz lokalnych sprawdziła się w tym zakresie do zamiany formuł organizacyjnych niektórych zadań: na przykład MOPS przekazał kompetencje w prowadzeniu domów pomocy społecznej na rzecz odrębnej formalnie jednostki organizacyjnej: Miejskiego Zarządu Domów Pomocy Społecznej (MZDPS), do tej instytucji wyprowadzono z MOPS-u usługi opiekuńcze oraz opiekę środowiskową (dzienne domy pomocy społecznej), przekształcając w Miejskie Centrum Usług Socjalnych (MCUS).

Utworzono również jednostkę działająca na rzecz osób długotrwale bezrobotnych, „trudno zatrudnialnych" klientów pomocy społecznej – Centrum Integracji Społecznej (CIS). Jest to nowy instrument wykorzystujący aktywne formy wsparcia oraz mający formułę fakultatywną – samorząd może utworzyć taką jednostkę do działań na rzecz ustawowo określonych kategorii osób. Bez względu na jej efektywność zmiany w przepisach prawa (ustawa o finansach publicznych) zmuszają władze samorządowe do zlikwidowania tej jednostki. Zostanie ona przekształcona w komórkę organizacyjną MOPS-u. Koszty dokonania tej reorganizacji poniesie samorząd. Istotniejsze jest natomiast to, że kategorie odbiorców zostały wskazane przez państwo. Jedyną „swobodą" samorządu jest dobór form wsparcia ze względu na własne możliwości.

Ponieważ MOPS jest jednostką organizacyjną gminy Wrocław powołaną w celu umożliwienia osobom i rodzinom przezwyciężania trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne środki, możliwości i uprawnienia, oraz w celu zapobiegania powstawaniu tych sytuacji, a także umacniania rodziny, ośrodek prowadzi także indywidualne sprawy z zakresu administracji publicznej nienależące do zadań pomocy społecznej, a wynikające z przepisów:

- Ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. Nr 17, poz. 78 z późn. zm.);
- Ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. Nr 71, poz. 734 ze zm.);
- Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2004 r. Nr 241, poz. 2416 z późn. zm.);
- Ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 371 z późn. zm.);
- Ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. Nr 111, poz. 535 z późn. zm.);

- Ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. z 2008 r. Nr 14, poz. 92);
- art. 54 ust. 1, 4 i 7 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.)[10].

Struktura zadaniowa MOPS-u jest w dużej mierze zdominowana przez zadania zlecone, takie jak: wykonywanie zadań własnych gminy i powiatu, zadań zleconych gminie i powiatowi przez administrację rządową z zakresu pomocy społecznej wynikających z ustawy o pomocy społecznej oraz wykonywanie niżej wymienionych zadań wynikających z innych ustaw: 1) przyznawanie i wypłacanie dodatków mieszkaniowych; 2) organizowanie oparcia społecznego dla osób z zaburzeniami psychicznymi; 3) przyznawanie i wypłacanie świadczeń rodzinnych; 4) przyznawanie i wypłacanie świadczeń pieniężnych dla żołnierzy rezerwy rekompensujących utracone zarobki; 5) pokrywanie należności z tytułu opłat mieszkaniowych osobom samotnym oraz uznanym za posiadające na własnym utrzymaniu członków rodziny odbywającym zasadniczą służbę wojskową; 6) przyznawanie i wypłacanie pomocy pieniężnej dla kombatantów – z Państwowego Funduszu Kombatantów, analiza sytuacji życiowej wyżej wymienionych osób oraz podejmowanie w tym zakresie stosownych inicjatyw, współpraca z organizacjami społecznymi oraz stowarzyszeniami kombatantów i osób represjonowanych; 7) rehabilitacja osób niepełnosprawnych poprzez umożliwienie we współpracy z organizacjami pozarządowymi i fundacjami działającymi na rzecz tych osób udziału w warsztatach terapii zajęciowej, turnusach rehabilitacyjnych, imprezach kulturalnych i integracyjnych, zespołach ćwiczeń fizycznych usprawniających psycho-ruchowo, rekreacyjnych i sportowych oraz innych zespołach aktywności społecznej, zgodnie z potrzebami osób niepełnosprawnych, podejmowanie działań zmierzających do ograniczenia skutków niepełnosprawności poprzez likwidację barier utrudniających osobom niepełnosprawnym funkcjonowanie w społeczeństwie, zaopatrzenie w sprzęt rehabilitacyjny, tworzenie obiektów służących rehabilitacji, opracowywanie projektów powiatowych programów działań na rzecz osób niepełnosprawnych w zakresie rehabilitacji społecznej i przestrzegania praw osób niepełnosprawnych, opracowywanie planów zadań i informacji z prowadzonej działalności oraz udostępnianie ich na potrzeby samorządu województwa, udział w dysponowaniu środkami Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych poprzez składanie wniosków do planu finansowego tego Funduszu oraz informowanie o zadaniach zrealizowanych z otrzymanych z Funduszu środków; 8) prowadzenie postępowania i wydawanie decyzji potwierdzających prawo do świadczeń opieki zdrowotnej świadczeniobiorcy; 9) prowadzenie postępowań wobec osób zobowiązanych do świadczeń alimentacyjnych na

[10] Zob. np.: *Sprawozdanie z pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu za 2007 rok*. Wrocław, styczeń 2008, s. 2.

podstawie tytułu wykonawczego, jeżeli egzekucja prowadzona przez komornika sądowego jest bezskuteczna, ustalanie prawa do zaliczki alimentacyjnej i wypłacanie zaliczki alimentacyjnej[11].

Obecna struktura organizacyjna i zadaniowa MOPS-u skoncentrowana jest na realizacji pasywnych form wsparcia, przy czym wywiad środowiskowy stanowi podstawę wydania decyzji administracyjnej przyznającej świadczenie. Dla przykładu w 2008 roku rozeznano 13 625 środowisk, wydano 92 012 decyzji administracyjnych, natomiast pracę socjalną prowadzono dla 2822 środowisk (niecałe 21% ogółu), kontrakt socjalny zawarto z 439 osobami (niewiele ponad 3% środowisk), ale z 294 w ramach projektu systemowego.

Znajduje to odzwierciedlenie w strukturze budżetu jednostki, w której koszty zadań zleconych gminie wynoszą prawie 45% budżetu, nieznacznie przewyższając koszty zadań własnych (41,16% budżetu)[12]. Aktywizowanie klientów pomocy społecznej pozostaje marginesem działalności MOPS-u i opiera się głównie na źródłach zewnętrznych (projekty). Proces przejścia do modelu aktywnego wprawdzie został rozpoczęty i wykorzystuje możliwości stwarzane przez otoczenie[13], ale są to źródła konkursowe, co nie gwarantuje ciągłości procesu przejścia.

3. Przykłady procesu instytucjonalnego przystosowania struktury administracyjnej do potrzeb lokalnych

Obserwowane przez badaczy zmiany demograficzne[14] wymuszają przejście do aktywnego modelu pomocy społecznej. Dla „usztywnionej" przepisami i biurokracją instytucjonalnej pomocy społecznej, odpowiadającej bardziej koncepcji rezydualnej niż instytucjonalnej[15], będzie to zadanie trudne i wymagające znacznego wysiłku reorganizacyjnego, politycznego. Przede wszystkim oznacza ono zwiększenie zadań czaso- oraz kosztochłonnych, na co może nie być zgody politycznej. Proporcjonalnie zacznie się zwiększać liczba klientów wymagających opieki ze względu na wiek i stan zdrowia, a zatem wpisujących się w koncep-

---

[11] *Przedmiot Działalności i Kompetencje MOPS*, http://bip.um.wroc.pl/m708/ (dostęp: 12.03.2010).

[12] *Sprawozdanie z pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu za 2008 rok*. Wrocław, styczeń 2009.

[13] Projekty aktywizacyjne: „Aktywni razem z nami", „Wrocław miastem aktywnych"; projekty integracyjne: „Romowie i Gadziowie na jednym podwórku"; projekty podnoszące kwalifikacje kadry Ośrodka: „Pomoc społeczna skuteczna", „Wszechstronne edukowanie – efektywne pomaganie" itd.

[14] Zob. G. Kozdraś, Struktura i potencjał demograficzny Wrocławia, w: K. Kajdanek, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, D. Szrejder, *Wrocławska diagnoza problemów społecznych.Analiza Desk Research.* Wrocław 2010. Materiał niepublikowany.

[15] Zob. M. Łuczyńska, Instytucja pomocy społecznej, w: T. Kaźmierczak, M. Łuczyńska, *Wprowadzenie do pomocy społecznej.* Katowice: Biblioteka Pracownika Socjalnego, 1998, s. 73 i nast.

cję instytucjonalną. Dla nich system pomocy społecznej będzie stanowił formę ułatwień w funkcjonowaniu, a nie alternatywy. Konieczna będzie odpowiednio liczebna i wyspecjalizowana kadra świadcząca usługi środowiskowe, przy postępującym zmniejszaniu się zdolności kwaterunkowych obecnego systemu wsparcia stacjonarnego (domy pomocy społecznej). Już teraz około 600 osób[16] świadczy usługi opiekuńcze dla około 2400 osób[17]. W przyszłości wzrosnąć może zapotrzebowanie na tego typu wsparcie, natomiast spadek liczby ludności Wrocławia oraz mało atrakcyjne zarobki przyczynią się do zaistnienia poważnych braków kadrowych w sektorze usług socjalnych (podobnie jak w krajach „starej" UE: Holandii, Niemczech itd.).

Procesy tego typu zachodzić będą nierównomiernie w przestrzeni miasta, na co wskazują wyniki badań prowadzonych w ramach „Wrocławskiej diagnozy problemów społecznych"[18]. Konieczne będzie dostosowywanie rozmieszczenia kadr we Wrocławiu, co wymaga istnienia zaplecza infrastrukturalnego umożliwiającego mobilność przestrzenną komórek organizacyjnych.

4. Kadra pomocy społecznej

Do realizacji obecnych zadań pomocy społecznej we Wrocławiu zatrudnionych jest w ramach MOPS ogółem 1456 osób (w tym: Państwowe Centrum Pomocy Rodzinie: 60 osób, Ośrodek Pomocy Społecznej: 579 osób), z czego w domach pomocy społecznej 693 osoby, w placówkach opiekuńczo-wychowawczych 36 osób i w ośrodkach wsparcia 88 osób. Zdiagnozowane potrzeby kadrowe MOPS-u są o wiele większe[19], do realizacji zadań gminy[20] potrzeba bowiem 635 (czyli prawie 10% więcej niż zatrudnionych w 2009 roku).

Najistotniejsze są zmiany na rzecz działań aktywizacyjnych i środowiskowych oraz zwiększenia liczby pracowników socjalnych. Po części wynika to z zapisów ustawy o pomocy społecznej (wymóg kadrowy dla OPS-u to 1 pracownik socjalny na 2 tys. mieszkańców), przy czym w roku 2009 pozostawało to w proporcji 1 : 2431. W roku sprawozdawczym zatrudnionych było 261 pracowników socjalnych, a zgodnie z wykazanymi potrzebami kadrowymi powinno być ich 316 (21%

---

[16] Dane za: MCUS Wrocław.

[17] Za: *Bilans potrzeb w zakresie pomocy społecznej,* Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej, marzec 2010.

[18] Zob. M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad wrocławskimi gospodarstwami domowymi.* „Wrocławska diagnoza problemów społecznych". Wrocław 2010.

[19] Dane: *Bilans potrzeb w zakresie pomocy społecznej*, Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej, marzec 2010.

[20] W *Bilansie potrzeb*... na 2010 rok nie wykazano potrzeb kadrowych do realizacji zadań szczebla powiatowego.

więcej). Jednakże w rejonach opiekuńczych miałby nastąpić wzrost ich liczby z 202 do 217 (trochę ponad 7%). Przejście jakościowe przy tak założonych zmianach kadrowych będzie procesem nie tyle powolnym, ile „liftingowym".

Zmiany dotyczyć miałyby głównie stanowisk pracownika socjalnego. W 2009 roku MOPS dysponował 76 etatami pracownika socjalnego, a w *Bilansie potrzeb w zakresie pomocy społecznej* zapotrzebowanie wykazano na 120 etatów.

Tabela 1. Zatrudnienie w jednostce/potrzeby kadrowe jednostki – pracownicy socjalni

Stanowisko	MPiPS–03-R	Bilans potrzeb
Główny specjalista	4	4
Starszy specjalista pracy socjalnej	20	22
Specjalista pracy socjalnej	131	135
Starszy pracownik socjalny	33	38
Pracownik socjalny	76	120
Aspirant pracy socjalnej	18	18

Źródło: *Bilans potrzeb w zakresie pomocy społecznej*; Dolnośląski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Wykazane zapotrzebowanie na podstawowy personel jednostki należy skonfrontować z realiami. Chodzi o to, czy możliwe byłoby zatrudnienie w ciągu roku budżetowego takiej liczby nowych pracowników oraz czy na rynku pracy będzie tyle osób posiadających niezbędne kwalifikacje, przy czym luka kadrowa jest oszacowana na 44 osoby. Wprawdzie kształci się obecnie do zawodu pracownika socjalnego w samym Wrocławiu w co najmniej trzech placówkach na poziomie licencjatu, ale część słuchaczy to osoby, które pracują już w instytucjach pomocy społecznej i podnoszą swoje kwalifikacje w związku ze zmianami przepisów je określających, część natomiast nie planuje pracy w pomocy społecznej, chce jedynie uzyskać stopień licencjata. Czy MOPS jest w stanie sprostać lokalowo przyjęciu takiej liczby pracowników? Czy będzie dysponował odpowiednimi środkami finansowymi na pokrycie pensji oraz pochodnych, wyposażenia stanowiska pracy itp.?

Jednostka wykazuje również konieczność uzupełnienia kadry kierowniczej, a konkretnie zatrudnienia osoby na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw pomocy społecznej[21].

Pojawia się pytanie, czy zwiększenie liczby pracowników socjalnych ma być wyłącznie odpowiedzią na wymóg ustawowy, bez widocznego merytorycznego uzasadnienia. Liczebność kadry, jej kwalifikacje oraz rozmieszczenie w poszcze-

[21] Na podstawie: ibidem; http://www.mops.wroclaw.pl/Informacje-Oglolne-p53.php, a także Schematu Organizacyjnego MOPS-u Wrocław.

gólnych komórkach organizacyjnych powinny być związane z istniejącymi i przewidywanymi potrzebami społeczności.

Liczbę pracowników należałoby odnieść do liczby klientów i złożoności problemów. W sprawozdaniu z 2007 roku[22] czytamy, iż „potrzeby mieszkańców rozpoznawało i kwalifikowało do rozmaitych form pomocy 202 terenowych pracowników socjalnych, co stanowi około 63,60% ustawowo przyjętego wskaźnika". Dalej natomiast prezentowane jest statystyczne obciążenie pracą przeciętnego pracownika socjalnego: „W 2007 roku pracownicy socjalni Zespołu Terenowej Pracy Socjalnej objęli pomocą ogółem 9772 osoby i rodziny. Na rzecz klientów pracownicy przeprowadzili łącznie 27 506 wywiadów środowiskowych. Średnio 1 pracownik socjalny przeprowadził 155 wywiadów"[23]. Jeśli w 2007 roku było 252 dni roboczych, to każdy z terenowych pracowników socjalnych przeprowadził dziennie 0,61 wywiadu (w obliczeniu nie uwzględniono na przykład urlopów, zwolnień lekarskich, dni szkoleniowych i in.), czy zatem faktycznie potrzeba większej liczby pracowników socjalnych jest uzasadniona? Sprawozdania powinny wykazywać, jakie inne czynności zawodowe wykonują pracownicy oraz ile czasu to zajmuje, tak aby unaocznić rzeczywiste obciążenie pracą.

Głównie jednak kwestia analizowanych przepisów organizacyjnych może się przyczynić do utraty zdolności pozyskiwania środków z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Projekty systemowe stawiają wymóg organizacyjny, którego spełnienie jest konieczne dla możliwości aplikowania o pochodzące z niego środki. O ile nie zmienią się zasady projektów systemowych (obecnie wymóg organizacyjny powinien być spełniony do końca roku 2010)[24], MOPS we Wrocławiu może stracić szansę aplikowania o środki na realizację zadań gminy[25], chociaż powiat grodzki aplikuje jako Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Dla przykładu, jak wynika z danych Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy w 2009 roku z poddziałania 7.1.1 (gmina) było to 3 365 941,82 zł, z poddziałania 7.1.2 (powiat) otrzymano 2 746 347,39 zł (w sumie 6 112 289,21 zł). Na 2010 rok z poddziałania 7.1.1 przyznano 2 094 887,37 zł, z poddziałania 7.1.2 zaś 2 920 972,43 zł (w sumie 5 015 859,80 zł). Oznacza to, że prowadzone choćby w formie „incydentów" działania związane z projektami mogą przestać być atutem jednostki.

---

[22] Zob. s. 9.

[23] *Sprawozdanie z pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu za 2007 rok*. Wrocław, styczeń 2008, s. 14.

[24] Zob. *Zasady przygotowania, realizacji i rozliczania projektów systemowych Ośrodków Pomocy Społecznej, Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie oraz Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007–2013*.

[25] Na podstawie: Podział środków na gminy na 2009 rok w ramach poddziałania 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej; Podział środków na powiatowe centra pomocy rodzinie na 2009 rok w ramach poddziałania 7.1.2 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy społecznej.

Powyższe uwagi dotyczą także procesu podnoszenia kwalifikacji kadry. Pracownicy ośrodka korzystają z możliwości zwiększania kwalifikacji poprzez projekty i programy szkoleniowe czy doskonalenia zawodowego itp. MOPS posiada wyspecjalizowaną komórkę realizującą zadania na rzecz pracowników. Istniejący w 2007 roku Dział Analiz Programów i Szkoleń (DAPS) został przekształcony w 2008 roku w Centrum Pracy Socjalnej i Rodziny (CPSR)[26].

Pomoc finansowa w przezwyciężeniu trudnej sytuacji przestaje być już nie tylko efektywna, lecz także oczekiwana przez określone kategorie klientów. Wymagają oni wsparcia merytorycznego w problemach życiowych, asystentury oraz pracy socjalnej.

Oprócz MOPS-u zadania pomocy społecznej realizują także inne jednostki. W sprawozdaniu MPiPS-03-R za 2009 rok wykazano zatrudnienie w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej dla miasta Wrocław obejmujące 1456 osób. Na podstawie tych danych można wywnioskować, że w ciągu zaledwie pięciu lat zachodziły w miejskim systemie pomocy społecznej istotne przeobrażenia wpływające na stan liczebny kadry, a wynikające z decyzji reorganizacyjnych systemu miejskiego oraz zmiany ustawowe.

5. Infrastruktura

Istotnym elementem systemu oprócz kadry jest infrastruktura, służąca realizacji zadań i zaspokajaniu potrzeb mieszkańców miasta.

Ponieważ MOPS jest jednostką organizacyjną gminy Wrocław, budynki lub lokale użytkowe, w których wykonywane są zadania przez poszczególne komórki organizacyjne, są przekazane w posiadanie zależne, najczęściej na podstawie umów najmu lub użyczenia oraz w przypadku lokali lub budynków gminy w trwały zarząd. W praktyce ogranicza to możliwości adaptacyjne pomocy społecznej i mobilność przestrzenną, uzależniając MOPS od „wolnych" zasobów komunalnych. Wpłynie to choćby na zaplanowanie rozlokowania nowo zatrudnionej kadry.

W sumie środki trwałe pozostające w dyspozycji MOPS-u były warte w okresie rozliczeniowym 17 850 483,52 zł[27]. Najwartościowszym składnikiem jest infrastruktura (94% wartości wszystkich środków trwałych), użytkowana w różnej formule na rzecz zadań pomocy społecznej. Nie wykazuje się instytucji, które działają w wyodrębnionej organizacyjnie formule z MOPS-em i prowadzą zadania z zakresu pomocy społecznej, dysponujących infrastrukturą (np. organizacje pozarządowe wykorzystujące na cele statutowe obiekty komunalne). Miejskie Centrum Usług Socjalnych dysponuje czterema obiektami zajmowanymi przez

[26] *Sprawozdanie z pracy... za 2007 rok*.

[27] Zob. http://bip.um.wroc.pl/m711/ (dostęp 12.05.2010).

domy pomocy społecznej oraz czterema obiektami zajmowanymi przez dzienne domy pomocy społecznej[28].

Zaplecze infrastrukturalne służy nie tylko jako miejsce zorganizowania i zabezpieczenia poszczególnych stanowisk pracy, lecz także jako środek zaspokajania określonych potrzeb. Z tego punktu widzenia istotne jest rozmieszczenie określonych elementów infrastruktury w przestrzeni miasta.

Terenowa praca socjalna wymaga celowego rozlokowania odpowiedniej liczby pracowników socjalnych. Zadanie pracy środowiskowej jest jednym z istotniejszych celów „nowego modelu" pomocy społecznej: chodzi o realizowanie wsparcia bezpośrednio w środowisku zamieszkania i funkcjonowania klientów. We Wrocławiu zostało to zorganizowane w Zespołach Terenowej Pracy Socjalnej (ZTPS), a w ich ramach w Rejonach, siedzibach pracowników socjalnych. Rozmieszczenie Zespołów i Rejonów w mieście odpowiada głównie możliwościom lokalowym MOPS-u, a nie potrzebom wynikającym z lokalizacji problemów społecznych. Istniejących 10 ZTPS-ów zlokalizowanych jest pod 8 adresami, a poszczególne Rejony (28) – pod 15 adresami.

Wsparcie środowiskowe wymaga odpowiedniego zaplecza, bez niego określone kategorie osób pozostaną zmarginalizowane. Przykładem mogą być środowiskowe domy samopomocy przeznaczone dla osób z upośledzeniem intelektualnym i chorych psychicznie. Wprawdzie jest to zadanie zlecone, finansowane ze środków budżetu państwa, jednakże domy takie działają na rzecz mieszkańców miasta – osób niepełnosprawnych, ich rodzin oraz społeczności. Gdyby nie wsparcie środowiskowe, osoby ze znacznym stopniem upośledzenia musiałyby być objęte opieką stacjonarną w domach pomocy społecznej, co stanowi już zadanie gminy lub powiatu. We Wrocławiu panuje niedosyt lokalnego systemu wsparcia środowiskowego w postaci mieszkań chronionych (w tym pod stałym nadzorem), asystentury, małych placówek stacjonarnych oraz placówek dziennego pobytu.

Ważnym zadaniem infrastruktury jest zaspokajanie aktualnych potrzeb mieszkańców miasta. Istotne są możliwości absorpcyjne – zdolność obsługiwania osób potrzebujących wsparcia, wymagających wyspecjalizowanej infrastruktury. Braki zauważalne są już na poziomie podstawowej infrastruktury, na przykład domów pomocy społecznej. Na terenie miasta zlokalizowanych jest 12 placówek opieki stacjonarnej (1 placówka w 2009 roku była remontowana, w sprawozdaniu wykazywano zatem 11 placówek, wszystkie dane w dalszej części dotyczą 11 domów pomocy społecznej), w tym 4 wchodzące w skład Miejskiego Centrum Usług Socjalnych[29], pozostałe prowadzone są przez organizacje pozarządowe. Na podstawie sprawozdania DPS-R[30]

[28] Zob. http://www.mcus.pl/jednostki?t=j (dostęp 20.05.2010).

[29] W skład MCUS-u wchodzą cztery domy pomocy społecznej oraz cztery dzienne domy pomocy społecznej,

[30] MPiPS, SAC Syriusz.

zauważamy, że możliwości placówek w zakresie liczby miejsc nie odpowiadają bieżącym potrzebom społeczności.

W 2009 roku w domach pomocy społecznej było 1000 miejsc, z tego w powiatowych domach 637, a w tych prowadzonych przez podmioty niepubliczne 363. W porównaniu z 2008 rokiem ogólna liczba miejsc zwiększyła się o 18 w domach pomocy społecznej „niepublicznych". Z tej formy wsparcia korzystało w 2009 roku 919 osób, w tym w publicznych 563 osób na 637 miejsc, a niepublicznych 356 osób na 363 miejsc. Wykorzystanie miejsc wykazano na poziomie niecałych 92%, w tym na poziomie 88% w domach pomocy społecznej publicznych, a 98% w niepublicznych.

W samorządowych domach dla osób w podeszłym wieku przygotowano 125 miejsc, a mieszkańców jest 109 (87% obłożenia), podobnie w samorządowych domach dla osób przewlekle somatycznie chorych na 412 miejsc jest 360 mieszkańców (87% obłożenia), podczas gdy w niepublicznych domach obłożenie kształtuje się praktycznie na poziomie 100%. Miasto oddało podmiotom niepublicznym do prowadzenia usługi na rzecz osób niepełnosprawnych intelektualnie. Największa rotacja mieszkańców występuje w domach podmiotów niepublicznych; ze 155 osób przyjętych w ciągu 2009 roku do wszystkich placówek 97 przyjęto do niepublicznych. Odeszły w ciągu 2009 roku 194 osoby, z czego 108 z placówek samorządowych (najczęstszym powodem był zgon – 171 przypadków, z czego 102 przypadki w jednostkach samorządowych, 69 przypadków w jednostkach niepublicznych).

Istniejące zaplecze wydaje się nie zaspokajać potrzeb ludności. W 2009 roku umieszczono w domach pomocy społecznej 155 osób, a oczekiwały na to 534 osoby. Największe zapotrzebowanie dotyczy miejsc w domach dla osób w podeszłym wieku, przewlekle somatycznie lub psychicznie chorych.

Wrocławskie domy pomocy społecznej w zależności od specjalizacji są w stanie pokryć w ciągu roku od 11 do 41% zapotrzebowania na ich usługi. Taki stan rzeczy nie wynika z istnienia wolnych miejsc w jednostkach. Problem jest o wiele bardziej złożony i wymagałby odrębnej analizy. Wskazać można na co najmniej trzy przyczyny: a) remonty obiektów i pomieszczeń zmniejszają liczbę rzeczywiście funkcjonujących miejsc, natomiast w sprawozdaniu należy wykazać wszystkie miejsca, jakimi dysponuje dom pomocy społecznej; b) miesięczny koszt pobytu obciąża osobę – mieszkańca lub jego rodzinę, a w dalszej kolejności samorząd, co przyczynia się do istnienia wolnych miejsc[31]; c) osoby, które „zapisały się na wszelki wypadek", ale w chwili obecnej nie potrzebują takiego wsparcia, tworzą „sztuczną kolejkę".

Częściowo problem osób oczekujących rozwiązywany jest dzięki umieszczaniu klientów w domach opieki społecznej prowadzonych przez inne powiaty. W 2008 roku dotyczyło to 191 osób[32].

---

[31] Koszt pobytu we wrocławskich domach pomocy społecznej w zależności od specjalizacji wynosił w 2007 roku od 1855 do 3382 zł. *Sprawozdanie z pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu za 2008 rok*. Wrocław, styczeń 2009.

[32] Ibidem.

Tabela 2. Ogółem liczba ponadgminnych domów pomocy społecznej, miejsc i mieszkańców według typów domów, w podziale na domy samorządów powiatowych i podmiotów niepublicznych według stanu na 31 grudnia 2009 roku

Typy domów	Ogółem				Z tego domy							
					samorządów powiatowych				podmiotów niepublicznych			
	domy zarejestrowane	rzeczywista liczba domów	liczba miejsc	liczba mieszkańców	domy zarejestrowane	rzeczywista liczba domów	liczba miejsc	liczba mieszkańców	domy zarejestrowane	rzeczywista liczba domów	liczba miejsc	liczba mieszkańców
Ogółem	11	11	1000	919	4	4	637	563	7	7	363	356
Dla osób w podeszłym wieku	2	2	229	212	1	1	125	109	1	1	104	103
Dla osób przewlekle somatycznie chorych	4	4	503	451	2	2	412	360	2	2	91	91
Dla osób przewlekle psychicznie chorych	2	2	196	190	1	1	100	94	1	1	96	96
Dla dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie	2	2	27	27	0	0	0	0	2	2	27	27
Dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych intelektualnie	1	1	45	39	0	0	0	0	1	1	45	39

Źródło: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, aplikacja SAC Syriusz.

Tabela 3. Ogólna liczba osób umieszczonych w ponadgminnych domach pomocy społecznej w 2009 roku oraz oczekujących na umieszczenie według stanu na 31 grudnia 2009 roku

Typy domów	Liczba osób umieszczonych w ponadgminnych domach pomocy społecznej w 2009 roku	Liczba osób oczekujących na umieszczenie według stanu na 31.12.2009 rok	Pokrycie zapotrzebowania (%)
Ogółem	155	534	29
Dla osób w podeszłym wieku	34	169	20
Dla osób przewlekle somatycznie chorych	101	248	41
Dla osób przewlekle psychicznie chorych	19	108	18
Dla dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie	1	9	11

Źródło: obliczenia własne na podstawie Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, aplikacja SAC Syriusz.

Analizę tego typu należałoby przeprowadzić o wiele bardziej dogłębnie oraz w odniesieniu do wszystkich typów instytucji pomocowych działających na terenie miasta. Odpowiednie zbadanie systemu miejskiej pomocy społecznej wymagałoby uwzględnienia wszystkich jego elementów, ale w sposób o wiele bardziej szczegółowy niż pozwalają na to ograniczenia tego opracowania.

6. Klienci

Rozważania na temat klientów/beneficjentów pomocy społecznej należy zacząć od wprowadzenia w problemy definicyjne. „Klient" to osoba, która korzysta z własnej woli z usług drugiego człowieka bądź instytucji[33].Definicja ta jest zbyt wąska dla prawidłowego określenia charakterystyki wszystkich osób korzystających z pomocy społecznej. Wśród klientów MOPS-u są także osoby „nie-z-własnej-woli korzystające": ubezwłasnowolnione, skierowane wyrokiem sądu, niepełnoletnie. Problemy definicyjne sprowadzają się także do określenia „postronnych celów" interwencji

[33] M. Pacholski, A. Słaboń, *Słownik pojęć socjologicznych*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, 2000, s. 74.

socjalnej. Klient może być zdefiniowany jako beneficjent usługi albo jako podmiot zgłaszający się po pomoc lub pomoc angażujący[34]. W związku z powyższym w dalszej części jako „klienci" występować będą osoby zakwalifikowane do udzielenia wsparcia z sytemu pomocy społecznej, „klienci rejestrowi".

Struktura miejskiego systemu pomocy społecznej jest skonstruowana wokół określonych kategorii społecznych, wymagających lub oczekujących interwencji instytucjonalnej[35]:

- osoby starsze,
- osoby niepełnosprawne,
- dzieci i młodzież,
- rodzina,
- osoby bezdomne,
- osoby bezrobotne,
- ofiary przemocy.

Strukturę klientów MOPS-u Wrocław (zadania ośrodków pomocy społecznej) prezentuje rycina 1. Zauważamy zachodzące od 2005 roku zmiany w liczebności klientów w przypadku poszczególnych przyczyn korzystania z pomocy społecznej. Spowodowane jest to nie tylko polepszaniem się sytuacji materialnej mieszkańców, lecz także reorganizacją – przenoszeniem zadań do innych jednostek organizacyjnych, podmiotów niepublicznych. Dominują tradycyjne problemy społeczne: ubóstwo, bezrobocie, niepełnosprawność, długotrwała lub ciężka choroba. W praktyce mamy do czynienia ze współwystępowaniem problemów, takich jak: ubóstwo wynikające z bezrobocia, bezrobocie wynikające z niepełnosprawności itp., co wpływa na złożoność sytuacji.

Na względnie stałym poziomie utrzymują się trudne problemy: alkoholizm, narkomania, przemoc w rodzinie, które oprócz wsparcia finansowego i aktywizacyjnego wymagają także pracy terapeutycznej.

Z Bilansu potrzeb...[36] wywnioskować można, że zmiana zauważana jest nie tylko na etapie generowania statystyk obrazujących zaszłe już zdarzenia, lecz także na etapie prognozowania.

Biorąc pod uwagę strukturę klientów oraz zachodzące w niej zmiany ilościowe i jakościowe, należy zaznaczyć, że działania MOPS-u są skierowane do:

- osób fizycznych,
- grup, rodzin,
- społeczności lokalnych,
- instytucji i organizacji,
- własnych struktur wewnętrznych.

---

[34] Ch.D. Garvin, B.A., Seabury Podstawowe pojęcia i założenia, w: Ch.D. Garvin, B.A. Seabury (red.), *Działania interpersonalne w pracy socjalnej*. *Procesy i procedury,* t. 1. Katowice 1998, s. 93.

[35] Zob. http://www.mops.wroclaw.pl/System-Pomocy-p62.php (dostęp 20.04.2010).

[36] *Bilans potrzeb...*, op. cit.

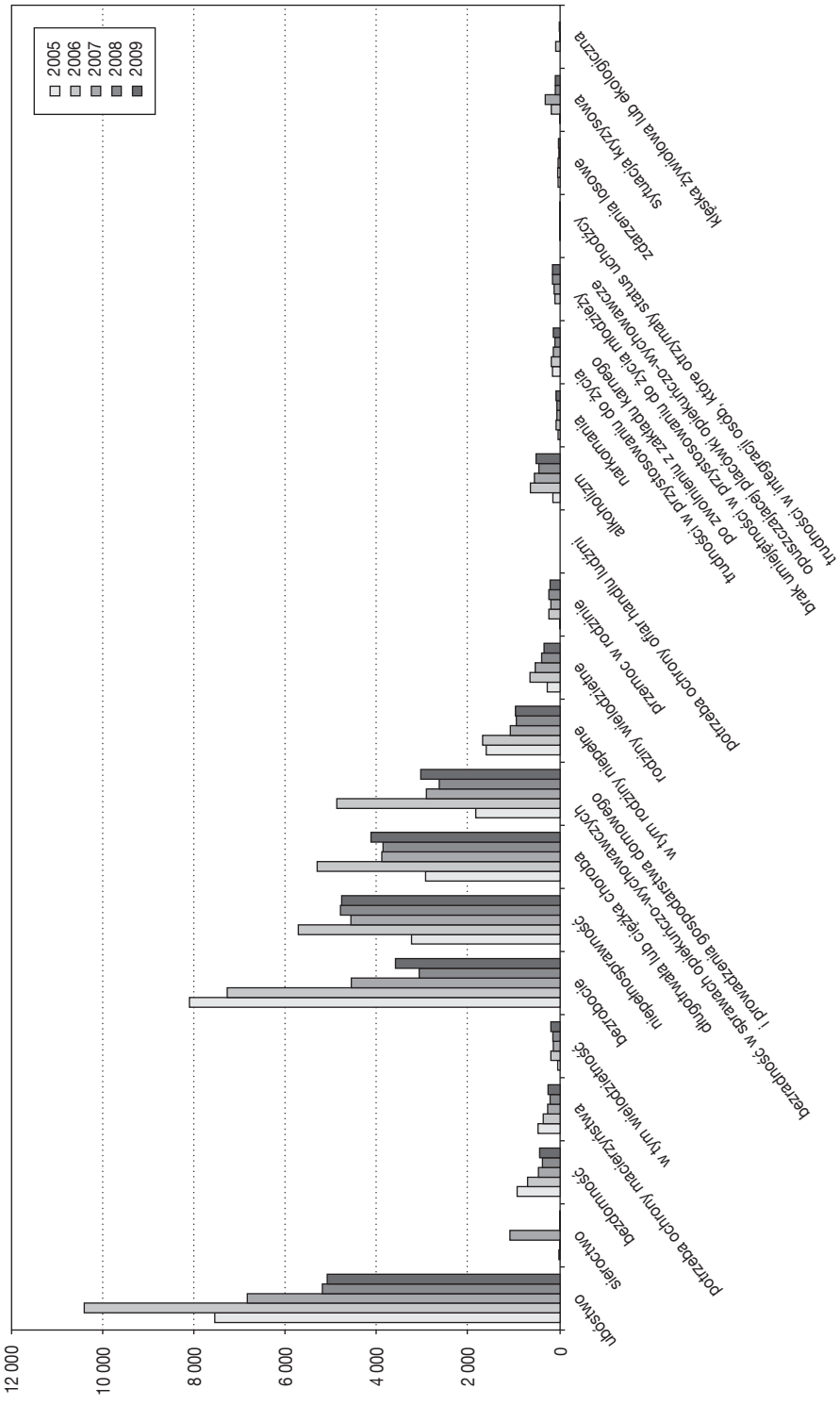

Rycina 1. Zmiany w strukturze klientów Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu w latach 2005–2009

Źródło: obliczenia własne na podstawie MPiPR-03-R za lata 2005–2009.

Tabela 4. Prognozowana liczba osób wymagających wsparcia w latach 2007–2010

	Prognozowane potrzeby na rok			
	2007	**2008**	**2009**	**2010**
Liczba mieszkańców ogółem	636 095	640 000	640 000	632 081
Liczba rodzin wymagających wsparcia	15 680	20 000	10 387	11 350
Liczba osób wymagających wsparcia	36 511	36 000	20 821	13 000
Udział liczby osób wymagających wsparcia w populacji miasta (%)	5,7	5,63	3,25	2,05

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DOPS-u.

Cząstkowa „aktywizacja" systemu pomocy społecznej przejawia się w ofercie i działalności jednostki – testowane są nowe metody pracy. W pracy z jednostką i rodziną stosowane są wprawdzie instrumenty aktywnej integracji, takie jak: praca socjalna, kontrakt socjalny, ale one stanowią margines działalności. W 2009 roku pomocą w postaci pracy socjalnej objęto ogółem 2588 rodzin (4608 osób w rodzinie), w tym wyłącznie w postaci pracy socjalnej 311 rodzin (635 osób w rodzinie). Praca socjalna prowadzona na podstwie kontraktu socjalnego objęła w sumie 571 osób, przy czym zawarto 455 kontraktów. Są to natomiast możliwości pojawiające się przy okazji wymogów stawianych przez realizowane projekty. W 2008 roku z ogólnej liczby zawartych kontraktów 294 (65%) dotyczyły uczestników projektu systemowego. Sprawdzany jest również system asystenta rodzinnego, ale w tym przypadku praca z podmiotem bazuje na stałej, długoczasowej sekwencji działań. Konieczne będzie dokonanie zmian w strukturze kadry jednostki, gdyż praca asystenta jest o wiele bardziej czasochłonna, a zatem zmienia proporcję klientów na pracownika.

Tabela 5. Działania aktywizacyjne we Wrocławiu w latach 2007–2009

	Rok		
	2007	**2008**	**2009**
Liczba rozeznanych środowisk	9 772	13 625	–
Liczba środowisk, w których podjęto pracę socjalną	2 449	2 822	2 588
Liczba zawartych kontraktów socjalnych	350	436*	455

* Kontrakty zawarte w ramach projektu systemowego oraz kontrakty własne jednostki.

Źródło: obliczenia własne na postawie sprawozdań MOPS-u za 2007 i 2008 rok oraz MPiPS-03-R.

MOPS rozwija także pracę ze społecznościami lokalnymi, realizując programy partnerskie i Programy Aktywności Lokalnej (PAL). Obecnie PAL wdrażane

są w czterech ZTPS (2, 3, 7, 10): Aktywna Leśnica, Aktywny Gądów, Aktywne Nadodrze, Aktywna Polanka. Zadaniem pomocy społecznej staje się kreowanie odpowiednich lokalnych warunków społecznych sprzyjających rozwiązywaniu indywidualnych problemów.

Oddziaływaniem objęte są nie tylko podmioty „tradycyjnie" korzystające z pomocy społecznej – jednostki, rodziny, lecz także w coraz większym zakresie społeczności lokalne. Wrocławska pomoc społeczna zaczyna animować społeczność lokalną, pobudzając do aktywności wszystkich aktorów – ludność, przedsiębiorców, instytucje, organizacje – operujących na danym terenie.

W sferze oddziaływania jednostki leżą nie tylko warunki społeczne czy materialne, lecz także świadomość społeczna. Kreowanie społecznych postaw względem problemów społecznych odbywa się poprzez kampanie społeczne (takie jak inicjatywa „Dając pieniądze, nie pomagasz") uwrażliwiające społeczność Wrocławia na krzywdę ludzką, ale przede wszystkim na niecne wykorzystywanie odruchów prospołecznych przez osoby niepotrzebujące pomocy lub wykorzystujące ją do innych celów niż przezwyciężenie trudnej sytuacji życiowej.

Innym przykładem jest projekt „Romowie i Gadziowie na jednym podwórku" ukierunkowany na proces integracji większości polskiej i mniejszości romskiej w społeczności Wrocławia.

MOPS współpracuje także z wieloma organizacjami pozarządowymi, wykorzystując sieć istniejących podmiotów. Dzięki takiej współpracy we Wrocławiu część zadań z zakresu pomocy społecznej została zgodnie z zasadą subsydiarności przekazana sektorowi obywatelskiemu. Jednostka występuje w takim przypadku jako podmiot kontraktujący wykonywanie specjalistycznych usług przez sprofesjonalizowane organizacje. Dotyczy to zwłaszcza problemów bezdomności, przemocy, opieki zastępczej (część wielofunkcyjnych placówek opiekuńczo-wychowawczych) oraz opieki stacjonarnej (domy pomocy społecznej), niepełnosprawności (środowiskowe domy pomocy społecznej).

7. Podsumowanie

„Nowy" model pomocy społecznej, zorientowany na procesy aktywizacyjne i integracyjne, wymaga zreformowania systemu instytucjonalnej pomocy społecznej. Aktywizacja społeczna, z racji zjawiska bezrobocia dominującego w przyczynach korzystania z pomocy, skupiona została głównie na sferze zawodowej, przez co konkuruje z zadaniami systemu urzędów pracy. Rozwinięcie asystentury rodzinnej oraz Programów Aktywności Lokalnej będzie wymagało nie tylko zgody struktur wewnętrznych MOPS-u i pracowników, lecz także akceptacji struktur politycznych (odpowiednie uchwały Rady Miejskiej), zmiany oczekiwań klientów oraz wsparcia podmiotów z otoczenia zewnętrznego. Proces integracji w głównej mierze powinien być ukierunkowany na działania środowiskowe. To wymaga również przebudowy

systemu miejskiego pomocy społecznej w zakresie usług socjalnych i współpracy z podmiotami niepublicznymi oraz prywatnymi.

Literatura

Błaszczyk M., Kłopot S.W., Kozdraś S., *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wrocław 2010.

Błaszczyk M., Kłopot S.W., *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad wrocławskimi gospodarstwami domowymi.* „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", Wrocław 2010.

Dziewięcka-Bokun L., *Systemowe determinanty polityki społecznej.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1999.

Garvin Ch.D., Seabury B.A., Podstawowe pojęcia i założenia, w: Ch.D. Garvin, B.A. Seabury (red.), *Działania interpersonalne w pracy socjalnej. Procesy i procedury*, t. I. Katowice: Wydawnictwo Śląsk, 1998.

Golinowska S., *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994.

Kozdraś G., Struktura i potencjał demograficzny Wrocławia, w: K. Kajdanek, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, D. Szrejder, *Wrocławska diagnoza problemów społecznych. Analiza desk research.* Wrocław 2009. Materiał niepublikowany.

Łuczyńska M., Instytucja pomocy społecznej, w: T. Kaźmierczak, M. Łuczyńska (red.), *Wprowadzenie do pomocy społecznej.* Katowice: BPS, 1998.

Pacholski M., Słaboń A., *Słownik pojęć socjologicznych*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, 2000.

Skąpska G., Ziółkowski M., Instytucja społeczna, w: *Encyklopedia socjologii*, t. 1. Warszawa: Oficyna Naukowa, 1998.

Materiały urzędowe

Bilans potrzeb w zakresie pomocy społecznej. Dolnośląski Ośrodek Polityki Społecznej, marzec 2010.

Podział środków na gminy na rok 2009 w ramach Poddziałania 7.1.1 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej, Podział środków na powiatowe centra pomocy rodzinie na rok 2009 w ramach Poddziałania 7.1.2 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy społecznej.

Sprawozdanie z pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu za 2007 rok. Wrocław, styczeń 2008.

Sprawozdanie z pracy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu za 2008 rok. Wrocław, styczeń 2009.

Zasady przygotowania, realizacji i rozliczania projektów systemowych Ośrodków Pomocy Społecznej, Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie oraz Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007–2013.

Źródła internetowe

http://bip.um.wroc.pl/m711/ (dostęp 12.05.2010).

http://www.mcus.pl/jednostki?t=j (dostęp 20.05.2010).

http://www.mops.wroclaw.pl/Informacje-Oglolne-p53.php (dostęp 21.04.2010).

http://www.mops.wroclaw.pl/System-Pomocy-p62.php (dostęp 20.04.2010).

MCUS Wrocław: http://www.mcus.pl/Zadania-Miejskiego-Centrum-Uslug-Spolecznych-p19.php (dostęp 20.04.2010).

MPiPS, SAC Syriusz, http://194.181.60.174/Pomost/pliki (dostęp 29.04.2010).

Przedmiot Działalności i Kompetencje MOPS, http://bip.um.wroc.pl/m708/ (dostęp 12.03.2010).

Regulamin Organizacyjny Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, http://www.mops.wroclaw.pl/uploaded/regulamin%20organizacyjny/reg%20org%20MOPS_maj2009.pdf (dostęp 20.04.2010).

Uchwała nr XXIV/143/91Rady Miejskiej Wrocławia z 7 lipca 1999 roku w sprawie jednostki budżetowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, http://uchwaly.um.wroc.pl/uchwala.aspx?numer=XI/371/99 (dostęp 20.04.2010) oraz późniejsze uchwały.

Część II

Wybrane problemy społeczne i socjalne współczesnego Wrocławia

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski

Barbara Wiśniewska-Paź

Struktura systemu edukacyjnego Wrocławia w obliczu aktualnych wyzwań społecznych, rynkowych i edukacyjnych

1. Edukacja i jej wartość dla współczesnych społeczeństw

Współczesne społeczeństwa przywiązują dużą wartość do wykształcenia i kompetencji. Wymuszają to współczesna cywilizacja informacyjna, gospodarka rynkowa i społeczeństwo oparte na wiedzy. To sprawia, że edukacja jest nie tylko wartością autoteliczną, lecz także kluczowym instrumentem zmian na płaszczyźnie społecznej, gospodarczej i politycznej. Z tego względu bywa często traktowana jako „inwestycja" nie tylko w służbie społeczeństwa i państwa, ale i rynku. Umasowienie edukacji nie zawsze jednak idzie w parze z jej jakością, a posiadany dyplom nie zawsze jest miarodajną wizytówką zdobytych kompetencji. Jest to cena, jaką płacą reformatorzy i społeczeństwa za zwiększenie dostępności do edukacji oraz jej upowszechnienie, zmierzające *implicite* do wyrównania szans edukacyjnych. Obecnie wiemy o tym doskonale, ale nie przywiązywaliśmy do tego należytej wagi na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy umasowienie szkolnictwa średniego i wyższego stało się priorytetem wdrażanych wówczas reform.

Kluczowe znaczenie w reformowaniu systemów edukacyjnych w XX i na progu XXI wieku miało kilka raportów. Zwrócę uwagę na dwa, m.in. pierwszy w skali światowej raport E. Faure'a „Uczyć się, aby być"[1] (*Learning to be. The World of*

[1] E. Faure, *Uczyć się, aby być.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1975.

education today on tomorrow) opracowany na zlecenie Międzynarodowej Komisji ds. Rozwoju Edukacji, który, analizując aktualną kondycję i przyszłość edukacji na świecie, uwypuklił zwłaszcza dwa zjawiska: a) dynamiczny rozwój przemysłu, komunikacji i informatyzacji, który skłaniał system edukacji do bardziej efektywnego (ilościowo i jakościowo) przygotowania młodych pokoleń do wymogów rynku pracy; b) aktywność na płaszczyźnie społecznej i państwowej oraz występujące w tym okresie zjawisko eksplozji demograficznej, które doprowadziło do zwiększenia liczby szkół, upowszechnienia kolejnych etapów szkolnictwa oraz ich sukcesywnego reformowania. W raporcie uwydatniono również problem bezrobocia, braku równowagi ekologicznej oraz patologii społecznych. Formułując kierunki przemian zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, zdaniem autorów raportu, nauka i technika stanowić miały w tym okresie podstawę przyszłego rozwoju edukacji. Na progu XXI wieku kluczową rolę w reformowaniu systemów edukacyjnych na świecie odegrał kolejny znaczący raport Międzynarodowej Komisji ds. Edukacji UNESCO „Edukacja – jest w niej ukryty skarb”[2], powstały dwadzieścia lat po opublikowaniu raportu Faure-’a. Głównym przesłaniem drugiego raportu jest teza, że edukacja powinna trwać przez całe życie i opierać się na czterech zasadach (zwanych w raporcie filarami): po pierwsze, „uczyć się, aby żyć wspólnie”; po drugie, „uczyć się, aby wiedzieć”; po trzecie, „uczyć się, aby działać”; po czwarte, „uczyć się, aby być”[3]. Z jednej strony podkreślano pielęgnowanie związku człowieka z tradycją, z drugiej zaś postrzeganie edukacji jako doświadczenia globalnego, trwającego przez całe życie zarówno w aspekcie teoretycznym (poznawczym), jak i praktycznym. Ma to w założeniu stać się podstawą znaczących jakościowych zmian w obszarze edukacji w obliczu dynamicznych przeobrażeń społecznych, kulturowych, ekonomicznych etc.

2. Struktura szkolnictwa w Polsce w procesie zmiany

Struktura edukacji w Polsce jest w ciągu ostatnich dwóch dekad w fazie notorycznych przekształceń. Wraz ze zmianą ustroju w naszym kraju reforma edukacji stała się zadaniem priorytetowym, dodatkowo wzmacnianym tempem przemian w różnych obszarach życia (gospodarczego, społecznego, kulturowego), a także wyzwaniami globalizacyjnymi oraz faktem przystąpienia w 2004 roku Polski do Unii Europejskiej. Tezy raportu Delorsa, omówione w poprzednim punkcie, stanowiące filary współczesnej strategii rozwoju edukacji na świecie, stały się podstawą formułowania kluczowych założeń reformatorskich dotyczących poszczególnych szczebli systemu edukacji również w Polsce, od przedszkola po szkolnictwo wyższe. Na konieczność reform w sferze kształcenia i wychowania, zwiększenia roli edukacji

[2] J. Delors (red.), *Edukacja – jest w niej ukryty skarb.* Warszawa: Wydawnictwo UNESCO, 1998.

[3] Ibidem.

rozumianej szerzej, nie tylko jako system szkolny, zreformowania kształcenia zawodowego, upowszechnienia szkolnictwa ogólnokształcącego oraz wyższego i masowego rozwoju kształcenia ustawicznego zwracał uwagę Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku" działający przy Prezydium PAN jeszcze przed transformacją ustrojową w 1997 roku. Kontynuację tych planów można odnaleźć w studiach Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium PAN oraz Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, zawartych m.in. w dwóch dokumentach: *Strategii rozwoju Polski do roku 2020* oraz *Długookresowej strategii trwałego i zrównoważonego rozwoju – Polska 2025*[4], gdzie najważniejszym wyzwaniem dla Polski stało się kształcenie społeczeństwa informacyjnego, zaś priorytetem nauka i edukacja – także: zwiększenie elastyczności kształcenia, dostosowanie do rynku pracy, wprowadzenie nowych form kształcenia, doskonalenie zdobytych kwalifikacji w systemie kształcenia ustawicznego, wyrównanie startu i szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz upowszechnienie edukacji na poziomie średnim i wyższym. Nie bez znaczenia jest również dbałość o to, aby zmiany ilościowe współgrały ze zmianami jakościowymi. W 1999 roku rozpoczął się w naszym kraju proces długofalowej i radykalnej reformy szkolnictwa[5]. Aktualne cele reform edukacji w Polsce wyznaczają przede wszystkim następujące dokumenty Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu: *Strategia rozwoju edukacji na lata 2007–2013*[6], *Strategia Rozwoju Kształcenia Ustawicznego do 2010 roku*[7] oraz *Strategia Rozwoju Szkolnictwa Wyższego w Polsce do 2020 roku*[8]. Reforma obok zmian struktury systemu edukacji wraz z wprowadzeniem nowego ustroju szkolnego obejmowała także reformę programową, zmianę w organizacji kształcenia, sposobach administrowania i nadzorowania, stworzenie niezależnego systemu oceniania i egzaminowania (powołanie ośmiu Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych podlegających pod odgórną Centralną Komisję Egzaminacyjną[9]), a ponadto określenie nowych zasad finansowania szkół, wynagrodzeń oraz ścieżek awansów kadry dydaktycznej. Najważniejszym ogniwem reformy była z jednej strony likwidacja, z drugiej zaś powołanie do życia zupełnie nowych typów szkół;

---

[4] Zob. *Strategia rozwoju Polski do roku 2020*, oprac. Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa 2000 oraz projekt *Długookresowa strategia trwałego i zrównoważonego rozwoju – Polska 2025*, oprac. Komitet Prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa 2000.

[5] Zob. Cz. Banach, Skarb ukryty w edukacji. Strategia rozwoju edukacji w Polsce do roku 2020, w: *Konspekt* 2002, nr 12, http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/12/strategia.html.

[6] *Strategia rozwoju edukacji na lata 2007–2013*. Warszawa: MENiS, 2005, http://www.agro.ar.szczecin.pl/akty%20prawne/strategia_2007_2013.pdf.

[7] *Strategia Rozwoju Kształcenia Ustawicznego do 2010 roku*, MENiS, 8 lipca 2003 r.

[8] *Strategia Rozwoju Szkolnictwa Wyższego w Polsce do 2020 roku*. Wersja I, 3 lutego 2010 r., raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum Ernst & Young oraz Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, http://www.uczelnie2020.pl/docs/file/SSW2020 strategia.pdf.

[9] Centralna Komisja Egzaminacyjna powstała 1 stycznia 1999 r., zob. CKE, w: J. Jung-Miklaszewska, *System edukacji Rzeczypospolitej Polskiej. Szkoły i dyplomy*. Warszawa 2003, s. 9–10; podstawowe informacje: http://www.cke.edu.pl/.

oprócz sześcioletniej szkoły podstawowej i trzyletniego gimnazjum także kilku szkół ponadgimnazjalnych: trzyletniego liceum ogólnokształcącego, trzyletniego liceum profilowanego, czteroletniego technikum, dwu-, trzyletniej szkoły zawodowej oraz dwuletniego liceum uzupełniającego i trzyletniego technikum uzupełniającego (dwa ostatnie typy szkół są przeznaczone dla absolwentów szkół zawodowych). Do podstawowych przyczyn już dokonanych i kontynuowanych reform zalicza się m.in. głęboki niż demograficzny obecnej populacji sześcio- i siedmiolatków, zwiększenie zdolności adaptacyjnych systemu edukacyjnego do tempa oraz zakresu przemian społecznych, cywilizacyjnych i gospodarczych, poszerzenie dostępu do edukacji zwłaszcza średniej i wyższej, dostosowanie systemu edukacji do założeń reformy ustrojowej państwa oraz integracji z Unią Europejską, dostosowanie kształcenia zawodowego do wymogów rynku pracy oraz wzmocnienie więzi i zaangażowania rodziców, a także społeczności lokalnej w działalność i funkcjonowanie żłobków, przedszkoli oraz szkół różnych szczebli.

3. Struktura systemu edukacyjnego we Wrocławiu ze względu na podmioty prowadzące

Ze względu na podmioty prowadzące poszczególne instytucje edukacyjne na terenie miasta Wrocław wyróżniamy:

1. **Szkoły i placówki oświatowe prowadzone przez gminę Wrocław.**
   Wśród nich wyodrębniają się instytucje edukacyjne prowadzone przez dwa podmioty: Wydział Zdrowia UM oraz Wydział Edukacji UM. Wydział Zdrowia Urzędu Miejskiego Wrocławia nadzoruje żłobki, natomiast Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia nadzoruje: zespoły żłobkowo-przedszkolne, przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, licea ogólnokształcące, licea profilowane, zasadnicze szkoły zawodowe, technika, szkoły policealne, zespoły szkolno-przedszkolne, zespoły szkół podstawowych i gimnazjalnych, zespoły szkół – gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, zespoły szkół specjalnych, internaty i schroniska młodzieżowe, młodzieżowe domy kultury, poradnie psychologiczno-pedagogiczne oraz inne placówki (Centrum Szkolenia Praktycznego i Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli) i Szkoły artystyczne (w tym: muzyczne i plastyczne).
2. **Szkoły i placówki oświatowe prowadzone przez osoby fizyczne i prawne niebędące jednostkami samorządu terytorialnego.**
   Wśród nich znajdują się przedszkola, punkty przedszkolne (domowe przedszkola), szkoły podstawowe, gimnazja, licea ogólnokształcące, licea ogólnokształcące uzupełniające, licea profilowane, technika i technika uzupełniające, zasadnicze szkoły zawodowe, szkoły policealne (ponadgimnazjalne), szkoły i placówki specjalne, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, placówki kształcenia ustawicznego (kursy), a także bursy i schroniska młodzieżowe.

3. **Inne szkoły i placówki nieprowadzone przez gminę.**
   Wśród nich są m.in.: szkoły prowadzone przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego (specjalne, medyczne, nauczycielskie), szkoły prowadzone przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (muzyczne i artystyczne), Szkoły prowadzone przez Ministerstwo Sprawiedliwości (przy zakładach karnych), szkoły prywatne wpisane do ewidencji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (muzyczne i artystyczne), prywatne placówki doskonalenia nauczycieli wpisane do ewidencji Dolnośląskiego Kuratora Oświaty, kursy językowe[10].

4. Przegląd najważniejszych instytucji edukacyjnych we Wrocławiu ze względu[11] na stan ilościowy, problemy i zadania

W tej części pracy zostanie przedstawiony aktualny stan struktury szkolnej we Wrocławiu z uwzględnieniem, oprócz instytucji od przedszkola po szkoły wyższe, także oferty żłobkowej, która podobnie jak przedszkola odgrywa istotną rolę w obliczu aktualnych przemian społecznych, demograficznych i gospodarczych przestrzeni miejskiej – miasta Wrocławia. Analizie zostaną więc poddane: żłobki, przedszkola, punkty przedszkolne, zerówki, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne, szkoły policealne i uzupełniające oraz szkoły wyższe (w formie przyczynkowej).

Tabela 1. Stan szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez miasto w latach 2005–2009

Typ szkoły/placówki	Liczba szkół i placówek				
	Stan na 31.12. 2005 r.	Stan na 31.12. 2006 r.	Stan na 31.12. 2007 r.	Stan na 31.12. 2008 r.	Stan na 31.12. 2009 r.
1	2	3	4	5	6
Przedszkola	102	100	98	98	101
Przedszkola specjalne	1	1	1	1	1
Szkoły podstawowe	70	70	70	69	69
Szkoły podstawowe muzyczne	2	4	4	4	4
Szkoły podstawowe specjalne	13	12	12	13	13

[10] Wykaz na podstawie danych Wydziału Edukacji we Wrocławiu (zakładka: Placówki szkolne/Szkoła, Edukacja), http://www.wroclaw.pl/m3354/p4356.aspx#1.

[11] Zob. Ustawa żłobkowa ma zachęcić Polki do rodzenia – Praca i ubezpieczenia, *Gazeta Prawna* – największy dziennik gospodarczy.mht.

1	2	3	4	5	6
Gimnazja	43	44	43	40	40
Gimnazja specjalne	14	13	13	13	13
Licea ogólnokształcące	31	32	31	30	26
Licea ogólnokształcące specjalne	1 – wliczone w masowe			1	1
Licea profilowane	17	19	18	18	17
Technika	25	21	34	34	35
Zasadnicze szkoły zawodowe	10	11	10	9	10
Zasadnicze szkoły zawodowe specjalne	6	4	5	5	5
Szkoły policealne	20	33	29	29	27
Policealne Studium Zawodowe	6	0	0	0	0
Szkoły plastyczne	1	2	2	2	2
Szkoła Mistrzostwa Sportowego (LOMS)	1	1	1	1	2
Centrum Kształcenia Praktycznego	1	1	1	1	1
Specjalne Ośrodki Szkolno-Wychowawcze z internatami	8	5	5	5	5
Internaty	5	3	3	3	3
Młodzieżowe Ośrodki Wychowawcze	1	1	1	1	1
Młodzieżowe Ośrodki Socjoterapii	1	3	3	3	3
Poradnie Psychologiczno-Pedagogiczne	5	5	5	5	5
Młodzieżowe Domy Kultury	4	4	4	4	4
Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli	1	1	1	1	1
Schroniska młodzieżowe	2	2	2	2	2
Ogółem	**396**	**394***	**396***	**392***	**391***
		*w 250 siedzibach	* w 245 siedzibach	* w 244 siedzibach	* w 244 siedzibach

Źródło: Sprawozdanie z działalności Wydziału Edukacji UM Wrocławia, oprac. K. Wasilewska, 31 grudnia 2009, s. 6–7.

4.1. Żłobki

Instytucje żłobkowe, podobnie jak szkoły wyższe, nie podlegają pod Wydział Edukacji, lecz są nadzorowane przez Wydział Zdrowia UM i mają status zakładów opieki zdrowotnej. Oznacza to, że ciążą na nich takie same wymagania jak na szpitalach. W związku z tym trudno się je zakłada, jest ich niewiele, a dostęp do nich pozostaje trudny. W Polsce tylko 2% dzieci w wielu żłobkowym (1–3 lat) uczęszcza do żłobków. Jest to najniższy wskaźnik obok naszego południowego sąsiada (Czech) w UE, dla której średnia wynosi 26%. W czołówce znajdują się Dania (73%), Holandia (45%) oraz Szwecja (44%)[12]. Zdaniem Komisji Europejskiej, dostępność żłobków to jeden z kluczowych czynników ułatwiających kobietom powrót na rynek pracy po urodzeniu dziecka. Tymczasem w UE liczba pracujących kobiet, które mają dzieci, nie przekracza 65%, zaś liczba mężczyzn oscyluje około 91,7%[13].

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2008 roku w Polsce były zaledwie 392 żłobki (w tym tylko 16 niepublicznych), oferujących 27 tysięcy miejsc. Na wsi do żłobków chodzi zaledwie 14 dzieci. Tymczasem dzieci, które nie ukończyły 3. roku życia, jest w Polsce ponad milion (1,09 mln)[14]. Ze żłobków korzysta niewiele ponad 50 tysięcy dzieci (4,6%) w wieku 0–2 lat[15].

Resort pracy zapowiedział w 2009 roku, że przygotuje nową ustawę o formach opieki na dziećmi w wieku żłobkowym, która zniesie restrykcyjne przepisy dotyczące zakładania takich placówek. Mają one w założeniu nie podlegać już pod Ministerstwo Zdrowia, tylko resort Ministerstwa Pracy. W marcu 2010 roku minister J. Fedak zapowiedziała, że projekt ustawy jest już gotowy i przewiduje różnorodność form opieki nad dziećmi w wieku 0–3 lat[16]. Oprócz żłobków będą ją sprawować także kluby dziecięce, dzienni opiekunowie, nianie.

Na terenie Wrocławia działa 15 żłobków. Jest to niewielka liczba w porównaniu z Warszawą (37), Łodzią (30) czy Krakowem (22). W dobie dużej zachorowalności na alergie szczególne zadanie zostało powierzone w zeszłym roku Żłobkowi nr 3, do którego uczęszczają wyłącznie dzieci z alergiami pokarmowymi. Według statystyk Wrocławskiego Centrum Zdrowia SP ZOZ na 1400 dzieci uczęszczających w 2009 roku do wrocławskich żłobków 250 ma alergię. Kwestia skierowania wszystkich dzieci do jednego żłobka przy ulicy Białowieskiej wywołała protesty zarówno rodziców dzieci alergicznych, którym na Białowieską jest za daleko, jak i tych, których pociechy nie są alergikami, a żłobek na Białowieskiej znajduje się najbliżej

---

[12] Dane unijnego biura statystycznego Eurostat, zob. M. Kot. W Polsce tylko 2% dzieci w żłobkach – najmniej w UE, 5 grudnia 2008 r., PAP.

[13] Ibidem.

[14] Dane GUS-u 2009.

[15] D. Sikora, Zakładanie żłobków będzie prostsze, 16 lipca 2008 r., http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/26463,zakladanie_i_prowadzenie_zlobkow_bedzie_prostsze.html.

[16] Ibidem.

ich miejsca zamieszkania. W pierwszym przypadku deklarowane jest ukrywanie alergii dziecka w celu pozostania pociechy w dotychczasowym żłobku usytuowanym w pobliżu domu lub miejsca pracy rodziców, w drugim zaś sprawa zakończyła się fiaskiem po majowych protestach w zeszłym roku. Dzieci z alergiami pokarmowymi przyjmowane są także do Żłobka nr 13 przy ulicy Wieczystej 107 oraz nr 14 przy Mulickiej 3c (tylko z alergią białkową). Grupa dla alergików ma także powstać w nowym żłobku na Psim Polu.

Prawo do ubiegania się o opiekę żłobkową mają rodzice dzieci, które 1 września 2010 roku ukończyły co najmniej miesiąc, mają stałe zameldowanie na terenie Wrocławia, a ich rodzice pracują na całym etacie lub uczą się w systemie dziennym. Kartę zgłoszeniową można złożyć tylko w jednym żłobku. Złożenie kart w kilku placówkach automatycznie wyklucza z rekrutacji. W przypadku ubiegania się o miejsce w żłobku lub grupie z alergiami pokarmowymi konieczne jest zaświadczenie lekarza alergologa.

Opłata za żłobek we Wrocławiu uległa od kwietnia 2010 roku obniżeniu ze 189 do 160 zł miesięcznie na mocy uchylenia uchwały Rady Miejskiej, która od 1 stycznia 2010 roku podwyższyła opłatę za żłobek. Dzienna stawka żywieniowa w żłobku waha się obecnie od 5,5 do 6 zł, zaś w żłobku dla dzieci z alergiami wynosi 7 zł.

Oferta dopełniana jest przez różne formy opieki prywatnej organizowane częściowo przez przedszkola prywatne (o których w następnym punkcie) lub inne formy opieki domowej *stricte* żłobkowej, jak i żłobkowo-przedszkolnej (o nich również w dalszej części, w osobnym punkcie). Instytucje opieki *stricte* żłobkowej prywatnej to m.in.: Klub Maluszka Tęcza (od 6 miesięcy do 3 lat; opłata od 590–1190 zł, na godziny 15 zł/godz.), Kącik Myszki Miki (od roku do 4 lat; 650 zł), Akademia Zabawy Entliczek-Pentliczek (od 5 miesięcy do 5 lat; opłata 420–690 zł), Centrum Twórczego Rozwoju Dziecka Kraina Wyobraźni (od 1,5 roku do 5 lat; opłaty karnetowe 220–580 zł), EduBabies Klub opieki i rozwoju małego dziecka (od 11 miesięcy do 5 lat; opłaty w zależności od liczby godzin dziennie od 460–700 zł)[17].

4.2. Przedszkola

Przedszkola są instytucjami, które oprócz funkcji edukacyjnych spełniają także istotne funkcje wychowawcze i opiekuńcze. Ich celem jest przygotowanie dzieci od lat 3 do rozpoczęcia edukacji szkolnej. Podstawowym zadaniem przedszkola jest więc zapewnienie odpowiednich warunków do rozwoju fizycznego, emocjonalnego i społecznego dziecka, wyrównywanie występujących dysfunkcji w tych obszarach, a także zagwarantowanie fachowej opieki dzieciom pracujących rodziców. Zgodnie

[17] Zob. A. Bogucka, K. Czernichowska, *Raport specjalny: Prywatne przedszkola, żłobki, domy malucha we Wrocławiu*, 31 sierpnia 2009 r., http://www.mmwroclaw.pl/5379/2009/8/31/raport-specjalny-prywatne-przedszkola-zlobki-domy-malucha-we-wroclawiu?category=news.

z Ustawą z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty[18] edukacja przedszkolna w Polsce nie jest obowiązkowa. Obowiązkiem objęta jest jedynie tzw. zerówka, która dotąd obejmowała dzieci sześcioletnie, natomiast od przyszłego roku w związku z obniżeniem wieku szkolnego obejmie dzieci pięcioletnie, które już teraz mogą być zapisywane do zerówek zgodnie z wolą rodziców. W latach 2009–2011 o wysłaniu sześciolatka do pierwszej klasy, a pięciolatka do zerówki decydują rodzice i dyrektor szkoły. Natomiast od roku szkolnego 2011/2012 cała populacja sześciolatków pójdzie do pierwszej klasy po rocznym obowiązkowym przygotowaniu przedszkolnym w wieku pięciu lat[19].

Trwa rekrutacja do przedszkoli. Populacja dzieci w wieku 3–5 lat wynosi obecnie 1 mln 105 tys.[20] W ciągu czterech ostatnich lat odsetek dzieci uczęszczających do przedszkola wzrósł z 41 w 2006 do około 60 w 2009 roku[21]. Średni odsetek dla krajów UE wynosi jednak 90. Szacuje się, że do przedszkoli w tym roku nie dostanie się 440 tys. dzieci. W uprzywilejowanej sytuacji są czterolatki, bo do przedszkoli nie dostanie się „jedynie" 145 tys. z nich (co stanowi około 40%). Priorytetem dla przedszkoli są pięciolatki (przyjęto ich 75%), które za rok będą objęte obowiązkiem szkolnym.

W kwietniu 2010 roku Wydział Edukacji UM podał terminy oraz punktację związaną z tegoroczną rekrutacją także do przedszkoli. Nabór do przedszkoli zaczął się dopiero w drugiej połowie kwietnia 2010 roku. Sporą liczbę punktów rekrutacyjnych można zdobyć za złożenie przez rodziców PIT-u, zaostrzono przy tym definicję samotnego rodzica. Do tej pory rodziców, którzy nie mieli ślubu lub byli po rozwodzie, traktowano jako samotnie wychowujących dzieci. Wywołało to falę oszustw, m.in. fikcyjnych rozwodów tuż przed rekrutacją lub celowego niezawierania małżeństw do czasu zapisu dziecka do przedszkola. Skutkiem tego trzy czwarte dzieci we wrocławskich przedszkolach pochodziło z rodzin rozbitych, bo tylko w takich przypadkach przyznawano dodatkowe punkty. Obecnie mogą je otrzymać tylko te dzieci, których jedno z rodziców nie żyje, jest pozbawione praw rodzicielskich lub przebywa w więzieniu. Dodatkowe punkty otrzymują również dzieci rodziców ze względu na wymiar godzin pracy. Im jest on większy, tym więcej punktów. Jest to duża zmiana, która zmierza do wspierania rodziców pracujących oraz tych, którzy faktycznie zmuszeni są do samotnego wychowywania dziecka.

Na rok szkolny 2010/2011 jest przygotowanych 5270 miejsc dla dzieci w wieku 3–6 lat w 152 przedszkolach i oddziałach przedszkolnych w szkołach podstawowych: 102 publicznych, 18 prywatnych i 31 domowych oraz jednym prowadzonym przez Fundację „Promyk Słońca". Plany jesienne obejmują uruchomienie przedszko-

[18] Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 2004 r., Nr 256, poz. 2572 z późn. zm.).

[19] Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o zmianie Ustawy o systemie oświaty (Dz.U. z 2009 r., Nr 31, poz 206, z 2010 r., Nr 40, poz. 230).

[20] GUS 2009.

[21] Dane MEN-u i GUS-u 2006, 2009.

la w Leśnicy przy ul. Prochowskiej, przy Szkole Podstawowej nr 24 przy ul. Częstochowskiej, na Klecinie przy ul. Wałbrzyskiej i przy ul. Pułaskiego.

Koszt przedszkola publicznego waha się w granicach 300 zł miesięcznie, zaś prywatnego 600 zł i więcej. Wśród 102 przedszkoli publicznych we Wrocławiu funkcjonuje 5 przedszkoli integracyjnych, 1 przedszkole z oddziałami integracyjnymi, 15 zespołów szkolno-przedszkolnych, 3 zespoły żłobkowo-przedszkolne oraz 1 oddział przedszkolny w ramach Sportowej Szkoły Podstawowej nr 72, przy ul. Trwałej 3. Promyk Słońca to przedszkole publiczne, które jednocześnie jest przedszkolem integracyjnym i placówką o statusie żłobko-przedszkola pracującą na bazie idei M. Montessori, która zakładała m.in. korzystny rozwój dziecka w mieszanych grupach wiekowych.

4.2.1. Punkty przedszkolne

Od dwóch lat uzupełnieniem oferty przedszkolnej oraz oddziałów przedszkolnych w ramach szkół podstawowych są także inne formy wychowania przedszkolnego zwane punktami przedszkolnymi i zespołami wychowania przedszkolnego, które mogą być zakładane przez gminy, osoby fizyczne i inne osoby prawne (np. fundacje, stowarzyszenia, organizacje pozarządowe, związki wyznaniowe). Warunki ich zakładania i działalność reguluje Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 10 stycznia 2008 roku (Dz.U. Nr 7, poz. 38) oraz nowela cytowanego rozporządzenia z dnia 13 czerwca 2008 roku usuwająca wszelkie bariery natury formalnej i prawnej, która weszła w życie w lipcu 2008 roku. Niniejsze placówki w żadnym wypadku nie stanowią konkurencji, lecz uzupełnienie istniejącej sieci przedszkoli zwłaszcza na wsiach oraz w zaniedbanych środowiskach średnich i wielkich aglomeracji miejskich[22]. Ich podstawowym zadaniem jest ułatwienie dostępu oraz wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci w wieku przedszkolnym, czemu ma sprzyjać usytuowanie danego punktu blisko domu rodzinnego.

Podstawową różnicą między przedszkolem a punktem czy zespołem przedszkolnym jest kwestia funkcji. Przedszkole zgodnie z art. 14. Ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty jest ofertą skierowaną do dzieci w wieku 3–6 lat (od przyszłego roku 3–5 lat), które ma realizować funkcje edukacyjne, wychowawcze i opiekuńcze bez względu na to, czy mamy do czynienia z przedszkolem publicznym, czy niepublicznym. Natomiast zespoły i punkty przedszkolne mają za zadanie wypełniać przede wszystkim funkcje edukacyjno-wychowawcze. Wspólnym mianownikiem jest realizowanie programu wychowania przedszkolnego zgodnie z podstawą programową.

---

[22] Zob. A. Brzezińska, Wychowanie przedszkolne – wymagania budowlano-sanitarne dla punktów i zespołów wychowania przedszkolnego, w: *Prawo Oświatowe*, 13 listopada 2008 r., www.abc.com.pl/problem/856/6.

W zespołach wychowania przedszkolnego zajęcia prowadzone są w niektóre dni tygodnia, natomiast w punktach przedszkolnych codziennie z wyjątkiem przerw ustalonych przez prowadzącego. W obu rodzajach instytucji grupy przedszkolaków mogą liczyć 5–25 osób, natomiast minimalny dzienny wymiar godzin powinien wynosić 3 dziennie i 12 tygodniowo.

Na tworzenie tego typu placówek przeznaczono w ciągu dwóch lat 240 mln euro ze środków UE na lata 2007–2013. We Wrocławiu działa 12 publicznych punktów przedszkolnych prowadzonych przez Dolnośląskie Biuro Fundacji Familijny Poznań Familijny Wrocław[23]. W tym 6 punktów czynnych jest od godziny 8.00 do 13.00, 6 pozostałych od 13.30 do 18.30. Oprócz tego we Wrocławiu działa 18 punktów niepublicznych, trzy założone w 2008 roku, pozostałe zaś w 2009 roku, które doskonale uzupełniają ofertę przedszkolną.

Samorząd Wrocławia zachęca na stronie miasta (zakładka: Domowe przedszkola)[24] do zakładania tego typu placówek. Akcja skierowana jest do osób przedsiębiorczych, spółek, fundacji i stowarzyszeń. Można na ten cel skorzystać z comiesięcznej dotacji miasta w wysokości 257 zł na dziecko[25].

4.2.2. Formy edukacji przedszkolnej w młodzieżowych domach kultury

Dzieci w wieku 4–5 lat mogą także korzystać z edukacji przedszkolnej prowadzonej w ramach trzech Młodzieżowych Domów Kultury na terenie Wrocławia. Rekrutacja prowadzona jest na podstawie wewnętrznych zasad określanych przez te placówki. Są nimi Młodzieżowy Dom Kultury – Fabryczna, który proponuje 30 miejsc, Młodzieżowy Dom Kultury Wrocław Krzyki, który zapewnia 48 miejsc, i Młodzieżowy Dom Kultury Śródmieście – 60 miejsc.

4.2.3. Klasy zerowe

Klasy zerowe (w tym roku dla dzieci pięcio- i sześcioletnich) działają we Wrocławiu na terenie 65 szkół publicznych oraz 21 niepublicznych przedszkoli i zespołów przedszkolno-szkolnych. Rok 2010/2011 jest ostatnim rokiem, kiedy do zerówki mogą być posyłane zarówno pięcio-, jak i sześciolatki. W roku 2011/2012 do zerówek trafią wyłącznie pięciolatki.

---

[23] Wykaz przedszkoli znajduje się na stronie Wydziału Edukacji (zakładka: Punkty przedszkolne).

[24] Zob. http://www.wroclaw.pl/m3497/p96258.aspx.

[25] Na mocy Uchwały XXXV/1165/09 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 18 czerwca 2009 r. w sprawie trybu udzielania i rozliczania dotacji niepublicznym oraz publicznym szkołom i placówkom oświatowym, prowadzonym przez osoby fizyczne i prawne.

4.3. Szkoły podstawowe

Szkoła podstawowa trwa 6 lat, podzielona jest na dwa cykle trzyletnie: klasy I–III oraz IV–VI. W przypadku pierwszego cyklu zajęcia prowadzone są przez jednego nauczyciela, a jego zasadniczą część stanowi blok zwany kształceniem zintegrowanym. Nauczyciela nie obowiązuje przestrzeganie lekcyjnego czasu pracy (45 min.). Sam dostosowuje tempo i plan pracy do możliwości dzieci. W klasach I–III nie ma ocen. Oprócz zajęć z zakresu kształcenia zintegrowanego uczniowie uczęszczają na zajęcia z religii bądź etyki (jeśli szkoła ma taką ofertę). Decyzję o uczęszczaniu dzieci na religię podejmują rodzice, podpisując stosowne oświadczenie w tej sprawie. Najczęściej zajęcia z religii lokowane są na ostatnich lub na pierwszych lekcjach, w celu uniknięcia okienek w przypadku uczniów nieuczęszczających na religię i zapobieżenia sytuacji oczekiwania ich na korytarzu czy w świetlicy. W poprzednich latach był to problem dość głośno omawiany w mediach. Oprócz zajęć z religii, odbywających się najczęściej dwa razy w tygodniu, dzieci biorą udział także w zajęciach językowych, raz, dwa lub trzy razy w tygodniu, a także w zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych czy gimnastyce korekcyjnej, zgodnie z ofertą danej placówki.

Z inicjatywy dyrektora szkoły możliwe jest również prowadzenie innych dodatkowych zajęć dla wszystkich lub części uczniów w zależności od liczby godzin przyznawanych szkole na każdy oddział klasowy na okres trzech lat, a będących w dyspozycji dyrektora szkoły. W klasach IV–VI przedmioty są zróżnicowane (język polski, język obcy, matematyka, przyroda, muzyka, informatyka, wf, historia, religia itd.) i prowadzone przez różnych nauczycieli. Jeden z nich pełni funkcję wychowawcy klasy. W tych klasach również prowadzone są dodatkowe zajęcia (np. językowe lub wyrównawcze) w zależności od limitu zajęć będących do dyspozycji dyrekcji szkoły. W drugim półroczu klasy VI uczniowie przystępują do sprawdzianu poziomu wiedzy i umiejętności organizowanego przez Centralną Komisję Egzaminacyjną.

We Wrocławiu działa obecnie 68 szkół podstawowych publicznych oraz 16 szkół podstawowych niepublicznych. Przy czym 15 spośród podstawowych szkół publicznych to zespoły szkolno-przedszkolne, 5 to zespoły szkół, a pozostałe to tradycyjne szkoły podstawowe. Oprócz tego miasto prowadzi 2 szkoły muzyczne I stopnia i 13 szkół specjalnych. Funkcjonują też 2 szkoły specjalne prowadzone przez Samorząd Dolnośląski. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nadzoruje działalność kolejnych 2 szkół muzycznych.

Oferta szkół specjalnych we Wrocławiu jest dość bogata, oprócz „ogólnych" szkół specjalnych obejmuje także placówki tego typu, oferujące opiekę specjalistyczną dotyczącą konkretnego schorzenia, w tym m.in. dla dzieci słabo słyszących, niedostosowanych społecznie, niepełnosprawnych ruchowo, z zaburzeniami psychicznymi i przewlekle chorych, z autyzmem oraz z dziecięcym porażeniem mózgowym. Samorząd Dolnośląski prowadzi zaś osobno szkołę dla dzieci niewidomych i dzieci niesłyszących. Bogata oferta nie oznacza jednak, że na wszyst-

kie dzieci posiadające różnorakie dysfunkcje czeka miejsce. Do niektórych szkół, zwłaszcza tych prowadzonych przez Samorząd Dolnośląski, przyjmowanie są dzieci z całego województwa. Wiele do życzenia pozostawiają także warunki lokalowe. Absolutny wyjątek stanowi oddany niedawno do użytku Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla dzieci niewidomych przy ul. Kamiennogórskiej, zbudowany specjalnie dla wychowanków z tą dysfunkcją.

Braki w tym aspekcie sukcesywnie zaczynają nadrabiać również tradycyjne szkoły podstawowe zarówno publiczne (zwłaszcza te, które się mienią szkołami integracyjnymi lub prowadzą oddziały integracyjne), jak i niepubliczne (z natury bardziej dbające o estetykę lokalową instytucji szkolnych). Liczba 16 szkół niepublicznych w obliczu obecnego niżu demograficznego wydaje się przynajmniej w podstawowym stopniu zaspokajać zapotrzebowanie mieszkańców miasta na tego rodzaju ofertę edukacyjną, choć istnieją pewne dysproporcje. W ubiegłym roku szkolnym można bowiem wskazać przykłady szkół, które nie utworzyły klasy pierwszej i takich, które musiały zwiększać limit miejsc, utworzyć nową klasę lub listę rezerwową. Szkoły niepubliczne poza dość wysokim czesnym oferują ponadwymiarową liczbę zajęć językowych, a także szereg zajęć dodatkowych (basen, tenis, karate, balet, zajęcia wokalne, teatralne, artystyczne, rękodzieło etc.). Ich niewątpliwym atutem jest również dłuższy niż w szkołach publicznych czas pracy szkoły.

4.4. Gimnazja

Gimnazjum jest to szkoła trzyletnia, do której trafia uczeń po ukończeniu szkoły podstawowej. Maksymalnie można składać aplikacje do 10 gimnazjów. W tym roku będzie można wybrać oprócz gimnazjum rejonowego także gimnazjum spoza rejonu, pod warunkiem że są tam wolne miejsca lub kandydat będzie spełniał wymagane przez szkołę warunki. Niektóre renomowane gimnazja organizują wewnętrzne egzaminy wstępne. Dotyczy to zwłaszcza gimnazjów językowych, sportowych i artystycznych. Jest to odpowiedź na falę fikcyjnych meldunków w pobliżu wymarzonego gimnazjum. Przy ubieganiu się o przyjęcie do placówek tego szczebla brane są pod uwagę: ocena z zachowania, oceny ze świadectwa i wyniki ze sprawdzianu w VI klasie, a także inne osiągnięcia, takie jak: nagrody w olimpiadach, sukcesy sportowe, wolontariat itd. W ofercie edukacyjnej dochodzą nowe przedmioty: m.in. geografia, chemia, biologia, wos, fizyka itd. Zainteresowania uczniów rozwijane są w ramach kółek zainteresowań (w każdej szkole inna oferta). Gimnazjum zakończone jest egzaminem gimnazjalnym organizowanym przez Centralną Komisję Egzaminacyjną, złożonym z dwóch części obejmujących przedmioty humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze.

We Wrocławiu funkcjonuje obecnie 40 gimnazjów publicznych, w tym 2 działają w ramach Zespołów Szkół, 2 w Zespołach Szkół Ogólnokształcących, 1 to gimna-

zjum dla dorosłych, 1 integracyjne, 3 dwujęzyczne, 2 z oddziałami dwujęzycznymi. Na terenie miasta działa także 13 publicznych gimnazjów specjalnych prowadzonych przez miasto oraz 2 dla dzieci niewidomych i niesłyszących prowadzone przez Samorząd Dolnośląski. 4 gimnazja publiczne prowadzone są przez inne osoby prawne lub fizyczne, w tym 1 integracyjne, 1 sportowe i 2 katolickie. Oprócz tego wrocławską ofertę gimnazjalną dopełnia 14 gimnazjów niepublicznych. Gimnazja należą do jednego z najtrudniejszych szczebli szkolnych pod różnymi względami: m.in. wychowawczymi, edukacyjnymi, programowymi itd. Podobnie jak pozostałe szczeble są mocno zróżnicowane z uwagi na lokalizację, dominantę środowiskową, kompetencje kadry i poziom nauczania. Do najsłabszych gimnazjów we Wrocławiu zalicza się Gimnazjum nr 3 (przy ul. Świstackiego), nr 4 (przy ul. Paulińskiej) oraz nr 8 (przy ul. Roosevelta), w którym prowadzone są tzw. klasy uzawodowione dla uczniów z problemami w nauce. W przypadku dwóch pierwszych gimnazjów na niski poziom wyników w nauce wpływa fakt położenia szkół w dość trudnych środowiskach. Dobrymi wynikami mogą się na odmianę pochwalić gimnazja dwujęzyczne nr 48 (przy ul. Hauke-Bosaka) oraz 49 (przy ul. Brücknera), a także większość gimnazjów niepublicznych[26]. One też osiągają najwyższe numery staninowe[27].

4.5. Szkoły ponadgimnazjalne

Obecnie w ramach struktury oświaty w Polsce funkcjonują cztery rodzaje szkół ponadgimnazjalnych:
- liceum ogólnokształcące,
- liceum profilowane,
- technikum,
- zasadnicza szkoła zawodowa.

4.5.1. Liceum ogólnokształcące

Licea ogólnokształcące to szkoły trzyletnie, które zapewniają dobre przygotowanie ogólne, możliwość przystąpienia do egzaminu maturalnego oraz kontynuowania nauki w dowolnej szkole wyższej (zarówno publicznej, jak i niepublicznej) po spełnieniu warunków określonych przez daną uczelnię. Licea oferują różne formy specjalności: m.in. humanistyczną, dziennikarską, matematyczno-fizyczną, infor-

[26] Zob. A. Gabińska, Ujawniamy, jak uczą wrocławskie gimnazja, *Gazeta Wrocławska* z 21 września 2009 r.

[27] Stanina to jednostka określająca poziom nauczania danej szkoły. Oblicza się ją przez porównanie wyników danej szkoły z wynikami wszystkich szkół (określonego szczebla) w Polsce. Staniny 1–3 oznaczają wyniki najsłabsze, 4–6 – średnie, 7–9 – najwyższe.

matyczną, biologiczno-chemiczną, dwujęzyczną, mistrzostwa sportowego lub klasę z maturą międzynarodową. Egzamin maturalny nie jest obowiązkowy, ale konieczny do kontynuowania nauki w szkołach wyższych. Można jednak do niego nie przystępować i otrzymać na zakończenie świadectwo ukończenia szkoły ogólnokształcącej, po czym kontynuować naukę w szkołach policealnych. Natomiast po maturze możliwe są dwie ścieżki edukacyjne: studia wyższe lub nauka w szkole policealnej.

W lutym 2010 roku Wydział Edukacji[28] zaproponował w związku ze zbliżającym się niżem demograficznym cięcie klas we wszystkich szkołach ponadgimnazjalnych, co w założeniu ma spowodować „naturalne" przekierowanie słabszych uczniów do szkół zawodowych i liceów profilowanych, nie zaś liceów ogólnokształcących. Tłumaczone jest to chęcią zapobieżenia obniżaniu się poziomu w liceach ogólnokształcących, ale istnieje też druga strona medalu. Likwidacja klas wiąże się bowiem ze zwolnieniami czynnych nauczycieli, także z renomowanych liceów. Rozwiązanie budzi więc kontrowersje. Wybór: likwidacja dwóch liceów profilowanych czy cięcie klas we wszystkich szkołach ponadgimnazjalnych, na rzecz tego ostatniego rozwiązania, wywołało wiele dyskusji. Po latach okaże się, czy był on słuszny.

We Wrocławiu funkcjonuje 21 liceów ogólnokształcących publicznych oraz 7 niepublicznych. Od 2006 roku liczba liceów ogólnokształcących publicznych spadła z 32 do 21. Wśród liceów publicznych 8 działa w ramach zespołów szkół, 1 w ramach zespołu szkół integracyjnych, 1 prowadzone jest przez Lotnicze Zakłady Naukowe, 1 z klasami integracyjnymi prowadzi Kościół ewangelicki. Placówki niepubliczne obejmują 2 licea katolickie (koedukacyjne saleziańskie i żeńskie urszulanek), Autorską Szkołę Samorozwoju, Olimp, Ekola oraz ALA (Autorskie Licea Artystyczne i Akademickie). Maturę międzynarodową prowadzą V Liceum Ogólnokształcące (publiczne) oraz Prywatne Liceum Ogólnokształcące Ekola. Wśród wrocławskich liceów najbardziej oblegane są: XII LO przy ul. Hauke-Bosaka (klasa dziennikarska), następnie VI LO przy ul. Hutniczej (klasa humanistyczna), XVII LO przy ul. Tęczowej (klasa filologiczna), uczniowie uzdolnieni w naukach ścisłych zaś chcą się kształcić w IX LO przy ul. Skargi (klasa matematyczno-fizyczna) i III LO przy ul. Składowej (klasa matematyczno-informatyczna)[29].

4.5.2. Liceum profilowane

Licea profilowane to trzyletnie szkoły ponadgimnazjalne, które oprócz wykształcenia ogólnego zapewniają także wykształcenie ogólnozawodowe. Edukacja ogólna umożliwia przystąpienie do egzaminu maturalnego (przynajmniej na poziomie pod-

[28] Zob. M. Żuchowicz, Tną całe klasy, zamiast ciąć liczbę uczniów w klasach, *Gazeta Wyborcza* z 23 lutego 2010 r.

[29] Zob. A. Gabińska, Testy gimnazjalne: wyniki egzaminu gimnazjalnego uczniowie poznają już dzisiaj, *Gazeta Wrocławska* z 10 czerwca 2009 r.

stawowym) i kontynuowanie nauki w ramach szkół wyższych. Przygotowanie zawodowe po ukończeniu liceum bez przystępowania do matury pozwala na kontynuowanie nauki zawodu w skróconym terminie w ramach wybranej szkoły policealnej zgodnie z profilem gimnazjum. W przeciwnym razie uczeń musi odbyć cały cykl edukacyjny w ramach szkoły policealnej prowadzącej inny profil niż gimnazjum, które się ukończyło. Absolwent liceum profilowanego podobnie jak liceum ogólnokształcącego otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły oraz, po zdaniu matury, świadectwo dojrzałości. Ścieżki edukacyjne absolwentów liceów profilowanych są identyczne jak absolwentów liceów ogólnokształcących[30]. Ukończenie szkoły oraz zdanie egzaminu maturalnego uprawnia do podjęcia studiów, natomiast samo ukończenie szkoły bez matury umożliwia kontynuację nauki w szkołach policealnych. Jeśli profil ukończonego liceum profilowanego jest kompatybilny z profilem szkoły policealnej, można odbyć w niej naukę w skróconym trybie jednego roku. Szczegółowy wykaz znajduje się na stronie rekrutacji Wydziału Edukacji UM Wrocław[31].

We Wrocławiu funkcjonuje 17 publicznych liceów profilowanych, wszystkie w ramach zespołów szkół, oraz 2 licea profilowane niepubliczne (w tym 1 dla dorosłych). Zdania na temat liceów profilowanych są podobne jak w odniesieniu do gimnazjów. Pierwsze określane są jako instytucje, które nie przegotowują ani do studiów, ani do zawodu, drugie zaś traktowane jako sztuczny twór, z którego wynika więcej problemów niż korzyści. Wydział Edukacji UM podjął jednak decyzję o utrzymaniu dwóch mało obleganych liceów profilowanych kosztem cięcia klas we wszystkich szkołach ponadgimnazjalnych, o czym wspominałam w poprzednim podpunkcie. Wśród liceów profilowanych publicznych największą popularnością cieszy się LP nr 12 (klasa: pracownik socjalny)[32]. Najpopularniejsze klasy liceów profilowanych to: mechatronika, mechaniczne wytwarzanie, zarządzane informacją oraz profile ekonomiczno-administracyjny, usługowo-gospodarczy i rolniczo-spożywczy. Na uwagę zasługuje w tym zestawieniu LP 15, w którym prowadzona jest klasa transportowo-spedycyjna, LP 12 – profil kreowania ubiorów, czy LP 18 – profil chemicznego badania środowiska.

4.5.3. Technikum

Technikum jest czteroletnią szkołą ponadgimnazjalną, która prowadzi kształcenie ogólne i zawodowe. Podobnie jak w przypadku liceów profilowanych kształcenie ogólne umożliwia przystąpienie do matury oraz kontynuowanie nauki w ramach szkolnictwa wyższego (prywatnego i publicznego), natomiast dzięki kształceniu zawodowemu absolwent może podjąć pracę w wyuczonym zawodzie technika po zdaniu egzaminu zawodowego lub zmienić zawód w wybranej szkole policealnej.

---

[30] Zob. http://www.absolwenci.wroclaw.pl/ponadgimnazjalne.

[31] Ibidem.

[32] Zob. A. Gabińska, Testy gimnazjalne…, op. cit.

Absolwent technikum otrzymuje świadectwo ukończenia technikum i zdania egzaminu zawodowego i, jeśli przystąpi do matury, świadectwo dojrzałości. Dalsze ścieżki edukacyjne absolwentów techników są identyczne jak w przypadku absolwentów liceów ogólnokształcących i liceów profilowanych. Czynnikiem różnicującym jest zdanie egzaminu dojrzałości, które zwiększa repertuar możliwości edukacyjnych, pozwalając, oprócz nauki w szkołach policealnych, także na podjęcie studiów[33].

We Wrocławiu działa 16 techników, wszystkie umieszone w zespołach szkół, w tym 1 integracyjne. Główne profile to: ekonomiczny, teleinformatyczny i elektryczny, gastronomiczny, ekonomiczno-administracyjny, budowlany etc. Ofertę dopełnia 7 techników niepublicznych przede wszystkim o profilu mechanicznym i fryzjerskim.

Obecne technika nie są już tak atrakcyjne jak jeszcze 20–30 lat temu. Ich wybór jest jednak wciąż bardziej interesujący niż wybór szkół zawodowych czy liceów profilowanych. Technika oferują bowiem bogatą paletę zawodów, takich jak technik informatyk, technik technologii odzieży, technik mechanik, technik elektryk, technik usług fryzjerskich, technik handlowiec, technik teleinformatyk, technik telekomunikacji, technik usług gastronomicznych, kelner, kucharz, technik budownictwa, technik ekonomista, technik ochrony środowiska etc. Wśród tego rodzaju placówek wrocławskich największą popularnością cieszą się Technikum nr 2 (technik mechanik – 2,16 osoby na miejsce; technik mechatronik – 1,78 osoby na miejsce) oraz Technikum nr 9 (technik hotelarstwa – 1,91 osoby na miejsce)[34].

4.5.4. Zasadnicza szkoła zawodowa

Zasadnicza szkoła zawodowa jest szkołą ponadgimnazjalną, która przygotowuje do pracy w określonym zawodzie, przystąpienia do egzaminu zawodowego oraz kontynuacji nauki w ramach szkół policealnych. Kształcenie trwa 2–3 lata, w zależności od zawodu.

Przygotowanie do zawodu przebiega w ramach dwóch systemów kształcenia:

1. Zgodnie z pierwszą ścieżką cały proces kształcenia zawodowego (teoretyczny i praktyczny) odbywa się w szkole, po czym uczeń przystępuje do egzaminu zawodowego organizowanego przez Centralną Komisję Edukacyjną.
2. Zgodnie z drugą ścieżką część teoretyczna kształcenia zawodowego odbywa się w szkole, praktyczna zaś w zakładach pracy, przedsiębiorstwach, fabrykach, zakładach rzemieślniczych. Po ukończeniu cyklu kształcenia uczeń przystępuje do egzaminu zawodowego organizowanego przez (w przypadku Wrocławia) Dolnośląską Izbę Rzemieślniczą oraz Małą i Średnią Przedsiębiorczość.

---

[33] Zob. http://www.absolwenci.wroclaw.pl/ponadgimnazjalne.aspx?menuv=27&menuh=4.

[34] Zob. A. Gabińska, Testy gimnazjalne…, op. cit.

Zawody, do których przygotowują szkoły zawodowe we Wrocławiu, to: betoniarz-zbrojarz, blacharz samochodowy, cukiernik, dekarz, elektromechanik (ogólny, sportowy, pojazdów samochodowych), elektryk (ogólny, sportowy), fotograf, fryzjer, introligator, krawiec, kucharz małej gastronomii, lakiernik, mechanik (maszyn i urządzeń drogowych, pojazdów samochodowych, monter maszyn i urządzeń), monter (mechatronik, instalacji i urządzeń sanitarnych, sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, elektronik), murarz, ogrodnik, operator obrabiarek skrawających, piekarz, rzeźnik-wędliniarz, sprzedawca, stolarz, ślusarz (w tym specjalizacja spawalnictwo), tapicer, technolog robót wykończeniowych w budownictwie, złotnik jubiler[35].

Po zdaniu egzaminu zawodowego absolwent otrzymuje tytuł technika w wyuczonym zawodzie. Możliwości kontynuowania nauki po szkole zawodowej są zasadniczo dwie. Pierwsza ścieżka to dwuletnie liceum uzupełniające, którego ukończenie umożliwia podjęcie nauki w szkole policealnej, przy czym zdanie matury pozwala także na podjęcie studiów wyższych. Druga ścieżka to trzyletnie technikum uzupełniające, które po zdaniu matury umożliwia podjęcie studiów wyższych.

We Wrocławiu funkcjonuje 10 publicznych zasadniczych szkół zawodowych, wszystkie w ramach zespołów szkół, 5 zasadniczych szkół zawodowych specjalnych oraz 2 szkoły niepubliczne: m.in. Handicap – integracyjna szkoła umieszona w zespole szkół i prowadzona przez Stowarzyszenie na Rzecz Wyrównywania Szans Rozwojowych Dziecka o Obniżonej Sprawności. Szkoła oferuje specjalności: ceramika, pamiątkarz, tkactwo. Oferta tych szkół, zarówno publiczna, jak i prywatna, jest mało adekwatna do aktualnego zapotrzebowania rynku pracy. Status szkół zawodowych w Polsce (także we Wrocławiu) zawsze był nie najlepszy. Fatum ciążące na tego rodzju szkołach w myśl założeń teorii naznaczania dodatkowo wzmocnione jest chęcią kontynuowania nauki w liceach, zwłaszcza ogólnokształcących, i podejmowania studiów, nie zaś perspektywą przyuczania do zawodów mało atrakcyjnych w oczach młodych ludzi. Do najczęściej wybieranych szkół zawodowych we Wrocławiu należą ZSZ nr 5 (lakiernik – 2,45 osoby na miejsce) oraz ZSZ nr 2 (mechanik pojazdów samochodowych – 1,47 osoby na miejsce)[36].

5. Szkoły policealne i uzupełniające

W ramach szkół policealnych i uzupełniających wyróżniamy cztery typy placówek:

− uzupełniające licea ogólnokształcące (2 lata),

[35] Zob. *Edukacja wrocławska. Informator edukacyjny*, http://www.absolwenci.wroclaw.pl/ponadgimnazjalne.aspx?menuv=36&menuh=6.

[36] Zob. A. Gabińska, Testy gimnazjalne…, op. cit.

- szkoły policealne (maksymalnie 2,5 roku),
- technika uzupełniające (3 lata),
- szkoły specjalne (3 lata).

Wrocław posiada bogatą ofertę szkół policealnych i uzupełniających, a także specjalnych. Są wśród nich m.in. dwuletnie licea uzupełniające przygotowujące młodzież do matury lub ukończenia liceum ogólnokształcącego. Absolwenci, którzy nie przystąpili do matury lub zdali ją ze słabym wynikiem, mogą kontynuować naukę w szkołach policealnych, które oferują zdobycie ciekawego zawodu w cyklu maksimum 2,5-letnim (w zależności od zawodu) po zdaniu egzaminu zawodowego. Technika uzupełniające, które trwają 3 lata, oprócz zdobycia ciekawego zawodu, oferują także przygotowanie do egzaminu maturalnego. Absolwenci szkół zawodowych mają do wyboru trzy możliwości. Po pierwsze, podjęcie pracy w wyuczonym zawodzie, po drugie, kontynuację kształcenia zawodowego w technikum uzupełniającym oferującym kompatybilny profil edukacji, po trzecie, podjęcie nauki w liceum uzupełniającym w celu przystąpienia do egzaminu maturalnego i kontynuowania kształcenia na studiach wyższych.

5.1. Uzupełniające licea ogólnokształcące

Na terenie Wrocławia działają 2 licea ogólnokształcące uzupełniające publiczne i 13 niepublicznych posiadających uprawnienia szkół publicznych, m.in. AVANTI, OMEGA, Edukacja, MUR, Cosinus, Profesja itd.

5.2. Szkoły policealne

Na terenie Wrocławia działa około 27 publicznych szkół policealnych (w tym 1 o profilu integracyjnym i 13 dla dorosłych). Wszystkie funkcjonują w ramach zespołów szkół. Kształcą w kierunku wykonywania różnych zawodów, m.in. medycznych, ekonomicznych, administracyjnych, teleinformatycznych, elektrycznych, pedagogicznych (w tym animatorów kultury, opiekunów/ek środowiskowych) itd. Dopełnienie tej formy edukacji stanowi bogaty rynek około 98 policealnych szkół niepublicznych (w tym 13 nieposiadających uprawnień szkół publicznych). Ich oferta jest bardzo rozbudowana; oprócz szkół aktorskich, charakteryzacji czy detektywistycznych istnieją również szkoły fotografii artystycznej, filmowa, ratownictwa medycznego, reklamy, informatyki i Internetu, techniki dentystycznej, obsługi turystycznej, gastronomii i hotelarstwa, menedżerskie itd., a więc kształcące w kierunku wszystkich zawodów, na które aktualnie wykazuje zapotrzebowanie rynek pracy.

5.3. Technika uzupełniające

We Wrocławiu działa 19 techników uzupełniających publicznych, m.in.: 1 doskonalenia zawodowego (jako jedyne dla młodzieży i dorosłych) oraz 6 wyłącznie dla dorosłych: 2 technika mechaniczne, 1 elektryczne, 1 stylizacji i fryzjerstwa, 1 budowlane, 1 meblarskie i 1 fryzjerskie. Ofertę dopełnia 7 techników uzupełniających niepublicznych.

5.4. Szkoły specjalne

We Wrocławiu działa łącznie 57 szkół specjalnych publicznych, w tym 12 szkół podstawowych, 12 gimnazjów, 1 liceum, 11 szkół specjalnych dla młodzieży i dorosłych o profilach liceów uzupełniających, ośrodków szkolno-wychowawczych, ośrodków rehabilitacyjno-wychowawczych dla niepełnosprawnych, szkół przysposabiających do pracy, specjalnego technikum uzupełniającego, specjalnej szkoły zasadniczej itd. Uzupełnienie stanowi 11 specjalnych szkół niepublicznych.

5.5. Kursy

Ważnym dopełnieniem oferty edukacyjnej Wrocławia są różne formy kształcenia ustawicznego oraz dokształcania. W ramach instytucji niepublicznych działa 25 tego typu placówek, około 50 szkół językowych, 15 prywatnych instytucji doskonalenia zawodowego i nauczycieli (w tym 8 wpisanych do ewidencji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz 7 Dolnośląskiego Kuratorium Oświaty).

5.6. Doradztwo zawodowe

Ważną instytucją w planowaniu przyszłej drogi zawodowej jest uruchomiony we Wrocławiu system doradztwa zawodowego. Zadaniem doradców zawodowych zatrudnionych w wielu szkołach na terenie tego miasta jest m.in. prowadzenie zajęć warsztatowych i indywidualnych związanych z poradnictwem zawodowym i edukacyjnym w celu pomocy w określeniu zainteresowań i predyspozycji, zapoznania z istniejącymi możliwościami podjęcia pracy lub dalszego kształcenia, wybrania odpowiedniej dla kandydata ścieżki edukacyjnej, zaznajomienia z aktualnymi potrzebami rynku pracy. Prace wrocławskich 51 doradców zawodowych rozproszonych po różnych szkołach koordynuje Międzyszkolny Ośrodek Wspierania Aktywności Zawodowej, który działa przy Centrum Kształcenia Praktycznego (CKP) przy ul. Strzegomskiej 49 a we Wrocławiu.

6. Szkoły wyższe

Szkoły wyższe podlegają pod Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, stąd Ustawa o systemie oświaty nie zalicza ich do systemu oświaty. Niemniej jednak w art. 4 ust. 3 Prawa o szkolnictwie wyższym z dnia 30 sierpnia 2005 roku jest napisane, że uczelnie „stanowią integralną część systemu edukacji i nauki". Uczelnie zarówno publiczne, jak i niepubliczne mają status instytutów naukowo-badawczych, w ramach których kształcenie w systemie dziennym, zaocznym i wieczorowym konstytuuje ważną ofertę edukacyjną każdej większej aglomeracji miejskiej, także Wrocławia. Dlatego tworzenie granic między sektorem szkolnictwa wyższego a pozostałą częścią szkolnictwa to zdaniem niektórych badaczy systemu edukacji w Polsce, kreowanie sztucznych bytów na podstawie wątpliwych i arbitralnych kryteriów[37].

W polskim systemie szkolnictwa wyższego wyróżniamy następujące główne typy uczelni: uniwersytety, uczelnie techniczne, uczelnie ekonomiczne, uczelnie rolnicze, uczelnie artystyczne, uczelnie medyczne, uczelnie teologiczne, akademie wychowania fizycznego, uczelnie wojskowe itd. Oprócz uczelni publicznych istnieje bogata i zróżnicowana oferta płatnych uczelni niepublicznych. Zasady przyjęć określa autonomicznie każda uczelnia z osobna, stąd konieczność wcześniejszego zapoznania się z wymogami tej wybranej odnośnie do przedmiotów, które kandydat powinien zdawać na maturze.

We Wrocławiu sprawnie funkcjonuje 12 uczelni publicznych (Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Ekonomiczny, Akademia Muzyczna, Akademia Medyczna, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Wychowania Fizycznego, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, Politechnika Wrocławska, Uniwersytet Przyrodniczy, Wyższa Szkoła Oficerska, Papieski Fakultet Teologiczny oraz Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych) oraz 18 uczelni niepublicznych (Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji, Dolnośląska Wyższa Szkoła Służ Publicznych Asesor, Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna, Międzynarodowa Wyższa Szkoła Logistyki i Transportu we Wrocławiu, Wrocławska Wyższa Szkoła Informatyki Stosowanej, Wyższa Szkoła Bankowa, Wyższa Szkoła Filologiczna, Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Humanistyczna, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania Copernicus, Wyższa Szkoła Zarządzania Edukacja, Wyższa Szkoła Zarządzania i Finansów, Prywatna Wyższa Szkoła Kosmetyczna, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej Wydział Zamiejscowy Wrocław, Wyższa Szkoła Fizjoterapii we Wrocławiu, Wyższa Szkoła Edukacja w Sporcie, Szkoła Wyższa Rzemiosł Artystycznych i Zarządzania we Wrocławiu, Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu)[38].

---

[37] Zob. P. Bała, *Konstytucyjne prawo do nauki a polski system oświaty.* Warszawa: Von Borowiecky, 2009, s. 244.

[38] *Wrocławska edukacja. Informator edukacyjny*/ szkoły wyższe, http://www.absolwenci.wroclaw.pl/uzupelniajace.aspx?menuv=93&menuh=0.

Diagnozę oraz aktualne plany rozwoju szkolnictwa wyższego, także w aglomeracji wrocławskiej przedstawiają poniższe dokumenty:

- Strategia Rozwoju Szkolnictwa Wyższego w Polsce do 2020 roku. Wersja I. 3.02.2010, raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum Ernst&Young oraz instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, http://www.uczelnie2020.pl/docs/file/SSW2020_strategia.pdf,
- Diagnoza stanu szkolnictwa wyższego w Polsce, listopad 2009 r., raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum Ernst &Young oraz Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, http://www.uczelnie2020.pl/docs/file/diagnoza%20stanu%20SW%20-%20opracowanie.pdf.

7. Elektroniczna rekrutacja do przedszkoli i szkół

W latach 2006–2008 systematycznie był udoskonalany system elektronicznej rekrutacji. W 2006 roku wdrożono elektroniczną rekrutację do gimnazjów, zmodyfikowano system rekrutacji do przedszkoli (także integracyjnych i z oddziałami integracyjnymi), w 2007 roku po raz pierwszy opracowano zasady i harmonogram rekrutacji do „zerówek" i klas pierwszych w szkołach podstawowych, w 2008 roku

Tabela 2. Podsumowanie rekrutacji w 2009 roku

Etap	Etap I					Etap II	
Typ	Liczba miejsc – dane z Lotusa	Liczba zakwalifikowanych bez potwierdzenia	Liczba nieprzyjętych	Liczba wolnych miejsc	Liczba przyjętych z potwierdzeniem	Liczba miejsc do II etapu	Liczba przyjętych w II etapie
Przedszkola	3380	3211	1 494	169	3157	243	386
Oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych	2205	1547	6	658	1473	658	
Szkoły podstawowe	4698	4206	12	492	3361	465	
Gimnazja	5328	5222	80	106	3913	148	
Szkoły ponadgimnazjalne	8370	6802	567	1528	6393	1235	385

Źródło: Sprawozdanie z działalności Wydziału Edukacji 2009, oprac. K. Wasilewska, 31 grudnia 2009 r., s. 23–24.

stworzono aplikację do obsługi rekrutacji do przedszkoli i szkół na każdym poziomie nauczania, będącą elementem internetowego serwisu informacjnego *Wrocławska edukacja*. Co roku opracowywany jest informator elektroniczny zawierający ofertę edukacyjną do wszystkich typów szkół, dostępny na stronie internetowej www.wroclaw.pl/edukacja oraz *Informator o szkołach ponadgimnazjalnych dla absolwentów gimnazjów na rok szkolny*. Wyniki ostatniej rekrutacji na 2009 rok przedstawia tabela 2.

8. Liczba nauczycieli

Ewidencja nauczycieli we wrocławskich przedszkolach i szkołach z podziałem na typ placówek prowadzona była do 2008 roku. Według tych danych w tym okresie we wrocławskiej oświacie zatrudnionych było 8068,56 nauczycieli etatowych oraz 443,94 stażystów. Najwięcej jest nauczycieli mianowanych (3613,44), następnie dyplomowanych (2442,82) i kontraktowych (1568,36). Jest to tendencja występująca we wszystkich typach szkół oprócz szkół i ośrodków specjalnych, gdzie po nauczycielach mianowanych na drugim miejscu są nauczyciele kontraktowi, a dopiero na końcu dyplomowani. W przedszkolach zatrudnionych było 918,78 nauczycieli i 115,57 stażystów, w oddziałach zerowych 299,78 nauczycieli i 16,55 stażystów, w szkołach podstawowych 2531,31 nauczycieli i 114 stażystów, w gimnazjach 1427,84 nauczycieli i 72,18 stażystów, w szkołach ponadgimnazjalnych 2117,22 nauczycieli i 56,49 stażystów, w szkołach i ośrodkach specjalnych 529,67 nauczycieli i 57,28 stażystów. Najwięcej nauczycieli zatrudnionych jest w szkołach podstawowych (31,4%), następnie w szkołach pondgimnazjalnych (26,2%), w gimnazjach (17,7%) i w przedszkolach (także zintegrowanych – 11,4%)[39].

9. Podsumowanie

System edukacji we Wrocławiu znajduje się w fazie dużych zmian, powoli dostosowując się do rynku pracy. Wciąż jednak dotyczy to przede wszystkim sektora prywatnego, zwłaszcza jeśli chodzi o szczeble ponadgimnazjalne (np. prywatne szkoły policealne czy prywatne szkoły wyższe). Szkolnictwo publiczne na poziomie ponadgimnazjalnym sprawia wrażenie, jakby się zatrzymało w miejscu. Dotyczy to nie tylko profili techników i szkół zawodowych, lecz także liceów profilowanych i szkół policealnych, których oferta albo jest nieokreślona i powtarzająca się, albo słabo uwzględnia potrzeby rynku pracy. O ile technika oferują dość bogatą paletę profili zawodowych, o tyle licea profilowane wypadają w tej konkurencji zdecydo-

[39] Analiza na podstawie tabel (pismo wewnętrzne Wydziału Edukacji UM) sporządzonych przez A. Nagler 25 września 2008 r.

wanie gorzej, nie mówiąc już o ofercie szkół zawodowych. Niepokojący jest również brak występowania wyraźnych granic pomiędzy ofertą każdego typu szkół ponadgimnazjalnych, na przykład między technikum a szkołą zawodową lub liceum profilowanym a technikum.

Duże zmiany i ułatwienia dla pracujących rodziców wywołał trwający od 2008 roku proces zakładania punktów przedszkolnych (prywatnych i publicznych). Jednak trudna sytuacja panuje wciąż w przypadku zakładania i stanu ilościowego żłobków, których jest mało, a dostać się do żłobka jest równie trudno, jeśli nie trudniej, niż do przedszkola publicznego. Mam nadzieję, że obietnice składane przez Ministerstwo Pracy w tej sprawie przyniosą szybkie i satysfakcjonujące ułatwienia w zakresie zakładania żłobków i punktów żłobkowych. Pod dużym znakiem zapytania stoją również rezultaty cięć liczby klas w szkołach ponadgimnazjalnych wszystkich typów zaproponowane przez Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego w nadchodzącym roku szkolnym 2010/2011. Mają one być odpowiedzią na falę niżu demograficznego i spowodować „naturalne przekierowanie" słabszych uczniów do liceów profilowanych, techników i szkół zawodowych w trosce o poziom nauczania w liceach ogólnokształcących i szkołach wyższych. Rezultaty zarówno planowanych, jak i aktualnie zachodzących zmian będzie można ocenić za kilka lat. Mam nadzieję, że będą to pozytywne przeobrażenia zmierzające do zwiększenia dostępności oferty (zwłaszcza na szczeblu żłobkowym i przedszkolnym), poprawy poziomu nauczania (na wszystkich poziomach), poradzenia sobie z niżem demograficznym, a także podjęcia współpracy i dbałości o adekwatność oferty edukacyjnej szkół (również, jeśli nie przede wszystkim, publicznych) do rynku pracy (w szczególności szkół ponadgimnazjalnych i wyższych). Czy tak się stanie, pokaże czas.

Ważnym aspektem, oprócz strategii dostosowawczych oferty edukacyjnej do rynku pracy, jest ogólna dbałość o realizację wartości autotelicznej edukacji poprzez zapewnienie gruntownego wykształcenia ogólnego młodych ludzi włącznie ze zdobywaniem kompetencji językowych (języków nowożytnych i starożytnych), które stanowi konieczny fundament efektywnego przyswajania najbardziej wysublimowanej wiedzy specjalistycznej. Przedkładanie wartości instrumentalnej nad wartość autoteliczną jest współcześnie zabiegiem coraz bardziej powszechnym (nie tylko w Polsce). Jego symptomy są jednak zjawiskiem niepokojącym, zwłaszcza w perspektywie długofalowej, biorąc pod uwagę przyszłe i obecne konsekwencje tego rodzaju działań. Instytucje edukacyjne to nie fabryki, a proces kształcenia to nie produkcja, tymczasem współczesna rzeczywistość edukacyjna oraz jej aktualne priorytety coraz bardziej podają w wątpliwość to przekonanie.

Literatura

Bała P., *Konstytucyjne prawo do nauki a polski system oświaty*, Warszawa 2009.

Banach Cz. *Skarb ukryty w edukacji. Strategia rozwoju edukacji w Polsce do roku 2020*, w: Konspekt nr 12/2002, http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/12/strategia.html.

Bogucka A., Czernichowska K., Raport specjalny: Prywatne przedszkola, żłobki, domy malucha we Wrocławiu, 31.08.2009, http://www.mmwroclaw.pl/5379/2009/8/31/raport-specjalny-prywatne-przedszkola-zlobki-domy-malucha-we-wroclawiu?category=news.

Brzezińska A. „Wychowanie przedszkolne – wymagania budowlano-sanitarne dla punktów i zespołów wychowania przedszkolnego", w: Prawo Oświatowe, http://www.wroclaw.pl/m3497/p96258.aspx.

CKE, w: J. Jung-Miklaszewska *System edukacji Rzeczypospolitej Polskiej. Szkoły i dyplomy*, Warszawa 2003.

Dane MEN-u i GUS-u 2006, 2009.

Dane Unijnego Biura Statystycznego Eurostat, 5.12.2000.

Delors J. (red.), *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*, Wyd. UNESCO, Warszawa 1998.

Długookresowa strategia trwałego i zrównoważonego rozwoju – Polska 2025, oprac. Komitet prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa 2000.

Faure E., *Uczyć się, aby być*, Warszawa 1975.

Gabińska A., „Testy gimnazjalne: wyniki egzaminu gimnazjalnego uczniowie poznają już dzisiaj", Gazeta wrocławska z 10 czerwca 2009 r.

Gabińska A. „Ujawniamy, jak uczą wrocławskie gimnazja", Gazeta Wrocławska z 21 września 2009 r.

GUS, 2006, 2007, 2008, 2009.

Kot M., W Polsce tylko 2proc. dzieci w żłobkach – najmniej w UE, PAP z 5 grudnia 2008 r.

Raport cząstkowy przygotowany przez konsorcjum Ernst&Young oraz instytut Badań nad Gospodarką Rynkową http://www.uczelnie2020.pl/docs/file/SSW2020_strategia.pdf.

Sikora D. „Zakładanie żłobków będzie prostsze" 16.07.2008, w: http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/26463,zakladanie_i_prowadzenie_zlobkow_bedzie_prostsze.html.

Strategia rozwoju edukacji na lata 2007–2013, MENiS, Warszawa 2005.

Strategia Rozwoju Kształcenia Ustawicznego do 2010 roku, MENiS z 8 lipca 2003 r.

Strategia rozwoju Polski do roku 2020, oprac. Komitet prognoz Polska 2000 Plus, Warszawa 2000.

Strategia Rozwoju Szkolnictwa Wyższego w Polsce do 2020 roku. Wersja I z 3 lutego 2010 r.

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 2004 r., Nr 256 poz. 2572 z późń. zm.).
Ustawa żłobkowa ma zachęcić Polki do rodzenia – Praca i ubezpieczenia – *Gazeta Prawna* – największy dziennik gospodarczy.mht.
Żuchowicz M. „Tną całe klasy, zamiast ciąć liczbę uczniów w klasach", *Gazeta Wyborcza* z 23 lutego 2010 r.

Linki do najważniejszych stron informacyjnych

Edukacja wrocławska. Informator edukacyjny: http://www.absolwenci.wroclaw.pl/ponadgimnazjalne.aspx?menuv=36&menuh=6.
http://www.absolwenci.wroclaw.pl/ponadgimnazjalne.
http://www.cke.edu.pl/.
http://www.oke.du.pl/wroclaw.
Wrocławska edukacja. Informator edukacyjny/ szkoły wyższe: http://www.absolwenci.wroclaw.pl/uzupelniajace.aspx?menuv=93&menuh=0.
Wykaz szkół wrocławskich na podstawie danych Wydziału Edukacji we Wrocławiu (zakładka: Placówki szkolne/Szkoła, Edukacja): http://www.wroclaw.pl/m3354/p4356.aspx#1.

Podstawy prawne określające zakładanie i funkcjonowanie poszczególnych instytucji edukacyjnych

Podstawa prawna – przedszkola

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych (Dz.U. Nr 26, poz. 232).
Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół.
Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz.U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2672 ze zm.).

Podstawa prawna – domowe przedszkola

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 maja 2009 roku w sprawie rodzajów innych form wychowania przedszkolnego, warunków tworzenia i organizowania tych form oraz sposobu ich działania (Dz.U. Nr 83, poz. 693).

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tj. – Dz.U. z 2004 r. nr 256, poz. 2572 ze zm.) – rozdział 8 P.V.A.

Podstawa prawna – klasy zerowe

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych (Dz.U. Nr 26, poz. 232).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół.

Uchwała Nr XXXVII/1191/09 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 9 lipca 2009 r. w sprawie ustalenia sieci i obwodów publicznych szkół podstawowych i gimnazjów na terenie Miasta.

Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz.U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2672 ze zm.).

Podstawa prawna – szkoły podstawowe

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych (Dz.U. Nr 26, poz. 232).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół.

Uchwała Nr XXXVII/1191/09 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 9 lipca 2009 r. w sprawie ustalenia sieci i obwodów publicznych szkół podstawowych i gimnazjów na terenie Miasta.

Ustawa o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. (Dz.U. z 2004 r. Nr 256, poz. 2672 ze zm.).

Podstawa prawna – gimnazja

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych (Dz.U. Nr 26 poz. 232).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół.

Uchwała Nr XXXVII/1191/09 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 9 lipca 2009 r. w sprawie ustalenia sieci i obwodów publicznych szkół podstawowych i gimnazjów na terenie Miasta.

Zarządzenie w sprawie terminów rekrutacji do gimnazjów oraz terminów i zasad rekrutacji kandydatów do szkół ponadgimnazjalnych na rok szkolny 2010/2011.

Podstawa prawna – szkoły ponadgimnazjalne

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych (Dz.U. Nr 26 poz. 232).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół.

Zarządzenie Nr 10/2009 Dolnośląskiego Kuratora Oświaty z dnia 24 lutego 2009 roku w sprawie terminów rekrutacji do gimnazjów oraz terminów i zasad rekrutacji kandydatów do szkół ponadgimnazjalnych na rok szkolny 2009/2010.

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski

Katarzyna Kajdanek

Opieka zdrowotna i zdrowie publiczne

1. Wprowadzenie

Głównym problemem omawianym w tym opracowaniu jest opieka zdrowotna i zdrowie publiczne we Wrocławiu i wrocławian. Takie nazwanie problemu sugeruje co najmniej dwa poziomy analizy zjawiska. Pierwszym jest opieka zdrowotna i zdrowie publiczne we Wrocławiu, przez które rozumie się określone polityki prozdrowotne i działania podejmowane przez agendy samorządowe funkcjonujące w określonych ramach prawnych i ekonomicznych, zdeterminowane czynnikami makrostrukturalnymi: polityki zdrowia w Polsce. Opieka zdrowotna i zdrowie publiczne wrocławian sugeruje skupienie się na tym, jak powyższe działania wpływają na zdrowie mieszkańców miasta, jak kształtują ich zachowania prozdrowotne, w jakiej pozostają relacji do ich stylów i sposobów życia, stając się tym samym elementem szerszego problemu: jakości życia mieszkańców Wrocławia.

Analiza szczegółowych zagadnień składających się na problem główny będzie się koncentrować przede wszystkim na relacjach pomiędzy organizacją służby zdrowia i jej dostępnością a społecznie uwarunkowanymi meandrami korzystania z usług publicznej służby zdrowia w mieście (w kontekście odpływu części pacjentów do sektora prywatnego, subiektywnej oceny swego stanu zdrowia i relacji pacjent–lekarz). Drugim problemem szczegółowym będzie zagadnienie profilaktyki zdrowia podejmowanej przez Wydział Zdrowia Urzędu Miejskiego Wrocławia i zachowań prozdrowotnych mieszkańców miasta. Celem będzie odpowiedź na pytanie o charakter i skalę wdrażanych przez wydział zdrowia programów adresowanych do określonych kategorii odbiorców. Ostatnim problemem

szczegółowym są zagadnienia związane z zapadalnością wrocławian na choroby cywilizacyjne i społeczne.

W przypadku Wrocławia nie dysponujemy jeszcze opracowaniem systematycznie i szczegółowo omawiającym stan zdrowia mieszkańców Wrocławia czy organizację systemu opieki zdrowotnej w mieście. Opracowania wydawane przez Dolnośląskie Centrum Zdrowia Publicznego zawierają dane dotyczące minionych lat, nie rejestrują natomiast zmian zachodzących obecnie. Nie pozwala to na przeprowadzenie pełnej analizy omawianego zjawiska w czasie ani na analizę porównawczą, na przykład z sytuacją panującą w innych wielkich miastach w Polsce czy w innych krajach.

Autorzy analizy *Desk Research*[1] trafnie zwracają uwagę, że brak całościowego i wyczerpującego opracowania (i brak możliwości przygotowania takiego) wynika z przenikania się kompetencji instytucji państwowych i samorządowych, dużej liczby podmiotów odpowiedzialnych za sytuację zdrowotną mieszkańców miasta i za realizację polityki zdrowotnej. Te podmioty dysponują informacjami tworzonymi i agregowanymi na własne potrzeby, według różnych metodologii, w rozmaitych interwałach czasowych. Takimi podmiotami są: Wydział Zdrowia Urzędu Miejskiego Wrocławia, Dolnośląski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia, Sanepid, Dolnośląskie Centrum Zdrowia Publicznego oraz powołane 26 czerwca 2007 roku konsorcjum Wrocławski Instytut Zdrowia Publicznego, którego statutowym zadaniem jest m.in. gromadzenie i przetwarzanie informacji dotyczących komentowanych poniżej zagadnień. Agregacji danych nie sprzyja także zróżnicowanie zakładów opieki zdrowotnej pod względem organizacyjnym i własnościowym (zarówno lecznictwa otwartego, jak i zamkniętego). W sektorze publicznym organami założycielskimi są: administracja państwowa, odpowiednie szczeble samorządu terytorialnego; gmina, powiat, województwo, Akademia Medyczna. W sektorze prywatnym; spółki prawa handlowego, fundacje, stowarzyszenia, kościoły i zakony oraz inne związki wyznaniowe itp.

Zgodnie z logiką funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej w Polsce z usług wrocławskich zakładów opieki zdrowotnej mogą korzystać (w różnym oczywiście zakresie) także pacjenci spoza Wrocławia. Metropolitalny charakter miasta oraz funkcjonowanie Akademii Medycznej stanowią naturalny magnes przyciągający pacjentów zainteresowanych dostępem do wysoko kwalifikowanej kadry i placówek świadczących specjalistyczne usługi medyczne. Niestety, dla autora opracowania zbierającego informacje o zdrowiu publicznym na podstawie dostępnych danych oznacza to dodatkowe utrudnienia w separacji informacji dotyczących mieszkańców Wrocławia ze statystycznych sprawozdań jednostek systemu od informacji odnoszących się na przykład do mieszkańców powiatu wrocławskiego.

[1] Zobacz: Wstęp.

2. Organizacja służby zdrowia, jej dostępność i korzystanie z usług medycznych we Wrocławiu

Żadna z instytucji systemu opieki zdrowotnej nie dysponuje informacjami o funkcjonowaniu pacjentów w systemie podstawowej opieki zdrowotnej. Zasadnicza kwestia dostępności lekarza rodzinnego jako pierwszego kontaktu praktycznie pozostaje nierozpoznana[2] na poziomie statystyk urzędowych. Subiektywnie postrzegany przez pacjentów problem dostępności obrazują przeprowadzone przez zespół projektu badania socjologiczne.

Jak wynika z uzyskanych informacji[3], co piąty badany wrocławianin miał trudności z dostępem do usług medycznych (tab. 1). Z dostaniem się do lekarza pierwszego kontaktu miało problemy 23% respondentów, 15% ogółu nie mogło uzyskać skierowania na podstawowe badania diagnostyczne, a 13% nie otrzymało pełnej informacji medycznej o stanie zdrowia i możliwych sposobach leczenia.

Tabela 1. Deklarowane trudności z dostępem do usług medycznych wśród mieszkańców Wrocławia (%)

Czy korzystając z usług medycznych, napotkał/a P. na jakieś trudności? Czego one dotyczyły?	Nie	Tak
Dostęp do lekarza pierwszego kontaktu	77	23
Uzyskanie skierowania na podstawowe badania diagnostyczne	85	15
Uzyskanie skierowania na badania specjalistyczne	78	22
Uzyskanie skierowania do lekarza specjalisty	78	22
Dostęp do specjalistycznych procedur diagnostycznych (rezonans magnetyczny, tomograf, kolonoskopia, koronarografia itp.)	77	23
Niewłaściwy stosunek personelu medycznego (lekarzy, pielęgniarek) do pacjenta	78	22
Uzyskanie pełnej informacji medycznej o stanie zdrowia i podjętym leczeniu	87	13
Dostęp do rehabilitacji	79	21

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op. cit.

[2] W. Derczyński, Leczenie się po wprowadzeniu reformy – opinie o dostępności i jakości świadczeń zdrowotnych*, Prawo i Medycyna* 2000, nr 6–7.

[3] Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*. Opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wrocław 2010.

Podobne odsetki respondentów wskazywały na utrudnienia w uzyskaniu skierowań do lekarzy specjalistów i w dostępie do specjalistycznych procedur medycznych.

Teoretyczne modele wyjaśniające korzystanie ze służby zdrowia bądź to skupiają się na warunkach sprzyjających podejmowaniu decyzji o pójściu do lekarza, bądź to większą wagę przykładają do charakterystycznych cech kulturowych grup społecznych[4]. Korzystanie z pomocy fachowej analizuje się także, używając kategorii zachorowania jako wydarzenia oraz procesu stawania się chorym („kariera chorego"). Ważną kwestią jest również to, jakie miejsce w hierarchii wartości zajmuje zdrowie, jakie znaczenie jest przypisywane jego zaburzeniom i do jakich działań te ostatnie skłaniają.

Wreszcie istotnym czynnikiem modyfikującym korzystanie ze służby zdrowia są zasoby specyficzne dla każdej jednostki, uzależnione od jej statusu i zajmowanej pozycji społecznej[5]. Badania wskazują, że im wyższa pozycja w hierarchii społecznej, tym większa częstotliwość korzystania z usług lekarzy, przy czym różnica ta jest jeszcze wyraźniejsza w podziale na usługi podstawowe i specjalistyczne[6]. To powinno zwracać szczególną uwagę autorów polityki zdrowotnej na kierowanie działań z zakresu promocji zdrowia do przedstawicieli niższych warstw społecznych.

Zaprezentowany powyżej obraz trudności z dostępem do usług medycznych we Wrocławiu należy analizować w określonym „systemowym" kontekście. Pierwszy element składający się na kontekst rozumienia tych problemów jest wyznaczony przez zależność pomiędzy potrzebą skorzystania z podstawowych usług medycznych a aktywnością zawodową mieszkańców. Jeśli w sytuacji złego samopoczucia pacjent napotyka na trudności w uzyskaniu porady lekarskiej czy uzyskaniu zwolnienia z pracy, to w efekcie rezygnuje z korzystania z opieki zdrowotnej, wybierając domowe sposoby leczenia po konsultacji z farmaceutą i, pomimo choroby, nadal pracuje, stanowiąc zagrożenie dla siebie i zdrowia innych osób w miejscu pracy (dla zdrowia publicznego). Druga problematyczna kwestia to ostrożność lekarzy pierwszego kontaktu w kierowaniu pacjentów na badania dodatkowe i specjalistyczne. Z ekonomicznego rachunku „stawek", jakimi dysponują lekarze, wynika jasno, że im mniej pieniędzy przeznaczą na badania dodatkowe, tym więcej zostaje do ich dyspozycji. Jest to problem systemowy, wyraźnie ujawniający się w badaniach socjologicznych. Ma on daleko idące konsekwencje. Jeśli lekarze pierwszego kontaktu nie kierują na badania dodatkowe i specjalistyczne, to mocno zachwiana zostaje idea prowadzenia polityki profilaktyki zdrowotnej i unikania leczenia na rzecz za-

[4] D. Duch-Krzystoszek, Korzystanie ze służby zdrowia. Uwarunkowania mikrostrukturalne i makrostrukturalne, w: A. Ostrowska (red.), *Socjologia medycyny. Podejmowane problemy, kategorie analizy.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2009, s. 261–283.

[5] Ibidem.

[6] A. Titkow, Zachowania związane ze zdrowiem i chorobą jako element wiedzy o społeczeństwie , w: A. Ostrowska (red.), *Socjologia medycyny*..., op. cit., s. 87–113.

pobiegania chorobom i/lub ich wczesnego wykrywania. To przecież na poziomie podstawowej opieki zdrowotnej powinny być realizowane badania również osób zdrowych wchodzących z wiekiem w grupy zagrożone chorobami ze strony układu krążenia, chorobami nowotworowymi, reumatologicznymi, gastroenterologicznymi i innymi.

Można w kontekście przywoływanych tu informacji mówić o systemowych problemach opieki medycznej w Polsce, stąd też formułowana często obawa, iż zwiększenie środków finansowych na funkcjonowanie tego systemu, nie tyle radykalnie uzdrowi sytuację, ile raczej poprawi sytuację ekonomiczną środowiska lekarskiego.

Znane są ograniczenia w dostępności do lekarzy specjalistów i wysoko specjalistycznych procedur diagnostycznych. Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ) dysponuje szczegółowymi informacjami na temat przeciętnego czasu oczekiwania, spływającymi z poszczególnych zakładów opieki zdrowotnej. Jednak NFZ nie ma możliwości sprawdzania wiarygodności danych ani też wpływania na ich strukturę. Z uzyskanych danych wynika, że w 34 poradniach czas oczekiwania wynosił 30 dni i więcej. Podobny czas oczekiwania odnotowano aż w 40 oddziałach szpitalnych. W grupie oczekujących na przyjęcie do szpitala (30 i więcej dni) znajdowali się pacjenci z przypadkami pilnymi; na przyjęcie na oddział angiologiczny czekano 201 dni, na oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej pół roku, a na chirurgię naczyniową trzy miesiące. Według Narodowego Funduszu Zdrowia czas oczekiwania nie pozostawał w bezpośrednim związku z kontraktami zawieranymi przez poszczególne zakłady opieki zdrowotnej z płatnikiem, a w znacznej mierze był pochodną organizacji świadczeń w nich oraz wewnętrznej struktury usług zakładanej przez konkretne podmioty opieki zdrowotnej.

Trudno określić, jaki wpływ na liczbę oczekujących ma rozbudowany system usług prywatnych i specyficzna „symbioza" publicznej służby zdrowia z sektorem prywatnym. Ten sam specjalista odsyłający pacjenta do długiej kolejki oczekujących w systemie publicznej służby zdrowia szybko i sprawnie zaopiekuje się nim w prywatnym gabinecie czy prywatnej przychodni. Można zakładać związek pomiędzy czasem oczekiwania na specjalistyczną usługę a skłonnością do kupowania takiej usługi na prywatnym rynku. Im dłuższy czas oczekiwania i pilniejszy problem (mniejsza stabilność przypadku), tym ta skłonność będzie większa. Celem jest skrócenie czasu oczekiwania i poprawa komfortu psychicznego zarówno samego pacjenta, jak i jego rodziny. Korzystanie z prywatnych usług medycznych jest silnie warunkowane przez ich ofertę, nie wszystkie bowiem przypadki mogą być leczone w prywatnych zakładach opieki zdrowotnej, a także kondycją ekonomiczną pacjentów. Istotny jest ponadto „poziom desperacji", odczuwany przymus sytuacyjny. Pacjenci skłonni są się zapożyczyć, byle oczekiwaną usługę uzyskać w możliwie krótkim czasie. Jednocześnie nie musi to oznaczać, że kupują wyższą jakość usług. Należy jednak sądzić, że część stabilnych przypadków oczekujących na leczenie: jaskry (czas oczekiwania na poradę wynosi 128 dni), osteoporozy (80 dni), chorób naczyń (108 dni) czy na skorzystanie z chirurgii naczynio-

wej (240 dni), zechce skrócić oczekiwanie, kupując usługi na prywatnym rynku. Podobną strategię przyjmą stabilni pacjenci oczekujący 846 dni na przyjęcie na oddział okulistyczny, 600 dni na oddział chirurgii naczyniowej czy 588 dni na oddział urazowo-ortopedyczny.

Należy zwrócić szczególną uwagę na niepokojące informacje odnośnie do chorób, w których długość okresu oczekiwania, z racji wieku pacjenta lub schorzenia, odgrywa zasadniczą rolę. W pilnych przypadkach na oddział ginekologii onkologicznej kobieta dostanie się po trzech miesiącach, na oddział gruźlicy i chorób płuc po 40 dniach, na oddział chirurgii onkologicznej po 83 dniach, a dzieci z problemami urologicznym na pobyt na oddziale poczekają 189 dni. Wpływ na powyższą sytuację ma również fakt, iż Wrocław będący dużym miastem i posiadającym niezbędną infrastrukturę medyczną przyjmuje także pacjentów z obszaru powiatu oraz województwa.

W 2003 roku we Wrocławiu było 17 szpitali, w tym dwa niepubliczne, oferujących w sumie 5269 łóżek. W ujęciu powiatowym (ze względu na to, że pacjenci do tych szpitali dostają skierowania często z obszaru całego powiatu) liczba łóżek w szpitalach ogólnych przypadających na 10 tys. ludności w latach 2004–2007 zmniejszyła się o blisko dziesięć na każde 10 tys. ludności. Liczbę ludności powiatu wrocławskiego szacuje się na około 100 tys. Tylko dla tej kategorii (bez mieszkańców Wrocławia) oznacza to zmniejszenie się liczby łóżek o 100. Stan na koniec 2008 roku wskazywał, że we Wrocławiu było 14 szpitali publicznych, 8 szpitali niepublicznych, 4 niepubliczne Zakłady Opieki Długoterminowej oraz 3 szpitale psychiatryczne (w tym jeden publiczny).

Tabela 2. Częstotliwość korzystania z ambulatoryjnej i stacjonarnej opieki medycznej wśród mieszkańców Wrocławia (%)

Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy…	Nie	Tak
Leczył/a się P. w szpitalu?	90	10
Przebywał/a P. w sanatorium, prewentorium?	97	3
Korzystał/a P. z rehabilitacji?	89	11
Korzystał/a P. z pogotowia ratunkowego, doraźnej pomocy na ostrym dyżurze?	92	8
Chorował/a P. dłużej niż 10 dni?	80	20
Był/a P. u lekarza pierwszego kontaktu ze swoim problemem zdrowotnym?	53	47
Był/a P. u lekarza specjalisty ze swoim problemem zdrowotnym?	67	33

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op. cit.

Z przeprowadzonych badań socjologicznych wynika, że tylko niewielka część respondentów korzystała z usług specjalistów czy ambulatoryjnej opieki medycz-

nej (tab. 2). W świetle omówionych powyżej problemów można odnieść wrażenie, że kolejka potencjalnych klientów w publicznej służbie zdrowia rozładowuje się po wizycie u lekarza pierwszego kontaktu (lub jeszcze nawet przed wstąpieniem do kolejki), po części za sprawą czasu oczekiwania, po części ze względu na subiektywną ocenę swojego stanu zdrowia.

Co dziesiąty badany wrocławianin przebywał w szpitalu i podobny odsetek poddawał się zabiegom rehabilitacyjnym. Wizyty u lekarza internisty i lekarzy specjalistów odbyło w tym czasie odpowiednio 47 i 33% badanych mieszkańców Wrocławia. Część z nich (20% ogółu) musiała przebywać na zwolnieniu lekarskim dłużej niż 10 dni, z czego należy wnioskować, że ich dolegliwość nie miała charakteru okresowego przeziębienia czy grypy.

Przeciętny wrocławianin jest osobą zdrową, sprawną, stosownie do swojego wieku, fizycznie, raczej unikającą publicznej służby zdrowia. Jest to jeden z powodów, dla których problemy wywołane kontaktami z tą ostatnią we Wrocławiu nie są tak dotkliwe, jak wynika z obiektywnych danych.

Z analizy dostępnych informacji pierwotnych i wtórnych wyłania się obraz wrocławskiej służby zdrowia dotkniętej typowymi wadami systemowymi związanymi z kształtem reformy służby zdrowia w Polsce. Wiele spośród wskazanych problemów ma swoje źródło w nierozwiązanej od kilkunastu lat kwestii podstawowej, to jest określenia statusu szczególnego rodzaju dobra, jakim jest zdrowie. W Polsce, mimo dość oczywistej dla wielu specjalistów konieczności potraktowania go jako dobra rynkowego, albo też o cechach rynkowych, ma ono szczególny, społecznie usankcjonowany, status dobra powszechnie dostępnego o nieokreślonej rynkowo wartości. Wraz z równoległym rozwojem sektora komercyjnych usług medycznych, zwłaszcza w dużych miastach, prowadzi to do współistnienia w istocie dwóch systemów. Tego rodzaju sytuacja ujawnia szereg problemów, jak choćby określenie związków pomiędzy usługami wchodzącymi w zakres ubezpieczenia a świadczonymi na koszt pacjenta usługami prywatnymi. Ponadto wielość podmiotów świadczących usługi medyczne, ich różny status i poziom organizacji, przy równoczesnym braku centralnego w skali kraju systemu informatycznego rejestrującego oferentów i świadczeniobiorców usług medycznych utrudnia efektywne próby racjonalizowania sytuacji. Nie bez znaczenia jest fakt, iż w dziedzinie ochrony zdrowia występuje podział zadań pomiędzy rząd a samorząd.

Przedstawiana sytuacja „permanentnego kryzysu" może mieć poważne znaczenie dla stanu świadomości zdrowotnej obywateli. Po pierwsze, prowadzi do lekceważenia stanu zdrowia, oswojenia choroby, dolegliwości. Wynika to z takiego oto toku myślenia: jeśli muszę czekać tak długo na uzyskanie porady dotyczącej mojego zdrowia, to pewnie nic aż tak złego się nie dzieje. Po drugie, utrudnia (a w pewnych kategoriach społeczno-demograficznych uniemożliwia) wszelkie działania profilaktyczne podejmowane przez odpowiednie instytucje, które w swoich działaniach natrafiają na brak zainteresowania ofertą i bierność w rezultacie nie dość rozwiniętych postaw prozdrowotnych.

3. Profilaktyka zdrowotna – miejskie programy promocji zdrowia a ich recepcja i skuteczność wśród mieszkańców Wrocławia

Promocja zdrowia to taki obszar działań z zakresu polityki zdrowotnej, w którym niezbędne jest spotkanie medycyny z naukami społecznymi. Tę konieczność uzasadnia natura współczesnych chorób i charakter zadań, jakie powinny stawiać sobie jednostki służby zdrowia. Choroby przewlekłe, występujące coraz powszechniej, mają swoje źródło w określonych stylach życia uprawianych przez pacjentów. Treść stylów życia jest z kolei warunkowana tym, w jakim środowisku ekologicznym i społecznym żyje człowiek. Dokładne rozpoznanie warunków środowiskowych, ich zróżnicowania i wpływu na zdrowie całych populacji, a także, w dalszej kolejności, opracowanie sposobów wzmacniania jednostek i populacji w podejmowaniu działań prozdrowotnych i trwaniu jest niezbędne dla prowadzenia sensownej promocji zdrowia[7].

Promocja zdrowia nie jest tym samym, co profilaktyka. Ta pierwsza wielką wagę przykłada do wpływu środowiska na zdrowie jednostki i populacji (przy czym sam wpływ może skutkować zarówno wzmocnieniem, jak i osłabieniem potencjału zdrowotnego). Celem promocji zdrowia ma być wyposażenie całych społeczeństw w takie kompetencje (wiedzę, umiejętności), aby same potrafiły prowadzić prozdrowotny tryb życia we właściwych sobie warunkach. Niemniej krytycy promocji zdrowia lansującej wizję usamodzielnienia jednostek, które biorą własne zdrowie w swoje ręce, wskazują, że usunięcie się medycyny z obszaru promocji zdrowia (demedykalizacja) jest pozorne, bo to nadal eksperckie systemy wiedzy medycznej wyznaczają nowe trajektorie zdrowia, choroby, podatności na zachorowania, czynniki ryzyka itp. To uzależnia jednostkową i społeczną wizję zdrowia od definicji dostarczonych przez nauki medyczne (a te tracą swój niekwestionowany autorytet i nie są w stanie jednoznacznie określać relacji pomiędzy skutkami i przyczynami), pomimo przesunięcia działań na rzecz zdrowia w obszar indywidualnych praktyk[8].

Zdrowie publiczne, zdefiniowane przez C. Winslowa[9], oznacza „wiedzę i sztukę służącą zapobieganiu chorobom, poprawie i przedłużaniu życia, zdrowia i witalności fizycznej i psychicznej jednostek poprzez działania zbiorowe ukierunkowane na: poprawę stanu zdrowotnego środowiska, walkę z chorobami, które przedstawiają największe zagrożenie, edukację jednostek w zakresie reguł higieny osobistej, organizowanie świadczeń i usług medycznych i pielęgniarskich, mając na uwadze wczesną diagnostykę i leczenie ukierunkowane zapobiegawczo".

---

[7] Z. Słońska, Socjologia a promocja zdrowia, w: A. Ostrowska (red.), *Socjologia medycyny*..., op. cit., s. 283–311.

[8] I. Taranowicz, *Zdrowie i sposoby radzenia sobie z jego zagrożeniami*. Wrocław: Wydawnictwo Arboretum, 2010.

[9] C. Winslow, *The Future of Public Health*. Washington D.C.: Institute of Medicine National Academy Press, 1988.

Gmina Wrocław została zobligowana do realizacji zadań w zakresie zdrowia publicznego przez ustawodawców, którzy przedstawili wytyczne dotyczące realizacji zadań ze środków publicznych. Do ustaw regulujących zasady działań w zakresie zdrowia publicznego należą:

- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych;
- Ustawa z dnia 14 lipca 2006 roku o zmianie Ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz niektórych innych ustaw;
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym.

Zadaniem władz gminnych jest zaspokojenie potrzeb z zakresu ochrony zdrowia oraz zajmowanie się wszystkimi tymi zagadnieniami o charakterze lokalnym, które nie zostały zastrzeżone w ustawach dla innych podmiotów. Ustawowe zadania jednostek samorządu terytorialnego obejmują: organizowanie instytucji świadczących usługi medyczne (tworzenie szpitali, przychodni, gabinetów) oraz, co należy podkreślić, podejmowanie działań z zakresu promocji zdrowia i profilaktyki.

Do zadań własnych gminy w zakresie zapewnienia równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej należą w szczególności opracowywanie i realizacja oraz ocena efektów programów zdrowotnych wynikających z rozpoznanych potrzeb zdrowotnych i stanu zdrowia mieszkańców gminy. Inne zadania to: przekazywanie powiatowi informacji o realizowanych programach zdrowotnych; inicjowanie i udział w wytyczaniu kierunków przedsięwzięć lokalnych zmierzających do zaznajamiania mieszkańców z czynnikami szkodliwymi dla zdrowia, a także ich skutkami. Jednostki samorządu terytorialnego zgodnie z ustawą o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych zobligowane zostały do oceny efektów realizowanych programów zdrowotnych.

Zgodnie z dokumentami normującymi działania z zakresu promocji zdrowia (Karta Ottawska) powinny się one realizować w pięciu podstawowych obszarach. Wymienia się je chociażby na oficjalnych stronach Narodowego Funduszu Zdrowia[10]. Są to: budowanie zdrowotnej polityki społecznej (a ta wymaga współpracy pomiędzy podmiotami odpowiedzialnymi za politykę zdrowotną); tworzenie środowisk wspierających zdrowie, wzmacnianie działań społecznych (włączanie mieszkańców); rozwijanie umiejętności osobniczych (wzmacnianie kompetencji, zmiana myślenia o zdrowiu, ze szczególnym uwzględnieniem odejścia od potocznych negatywnych koncepcji zdrowia – jako braku choroby) i reorientacja świadczeń zdrowotnych (innowacje w kształceniu służb medycznych i znaczne zmiany instytucjonalne)[11].

Wydaje się oczywiste, że do podejmowania celowych działań w obszarze promocji zdrowia, profilaktyki i jego ochrony niezbędna jest pełna, czyli szczegółowa i systematycznie uzupełniana wiedza o czynnikach środowiskowych (ekologicznych) i społecznych determinujących stan zdrowia populacji. Rzetelna i aktualna diagnoza sytuacji

[10] Zob. http://www.nfz-warszawa.pl/index/promocja_zdrowia/historia.

[11] Zob. Z. Słońska, Socjologia a promocja zdrowia, op. cit., s. 295.

zdrowotnej oraz znajomość potrzeb i oczekiwań społeczeństwa, a także uwzględnienie posiadanych zasobów finansowych pozwoliłyby na wybór priorytetów działań w zakresie polityki zdrowotnej i opracowanie długofalowej strategii na rzecz poprawy zdrowia mieszkańców regionu (miasta) przez wpływ na ich środowisko życia.

Z tak określonymi zadaniami gminy w zakresie zdrowia publicznego, promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej we Wrocławiu wiąże się kilka istotnych problemów zarządczych w znacznym stopniu związanych ze wspomnianymi ułomnościami systemowymi. Po pierwsze, wspomniana trudność zbudowania jednolitego systemu zbierania informacji o sytuacji zdrowotnej wrocławian, ogranicza jej bieżące monitorowanie i śledzenie zmian w obszarze zdrowia publicznego. Skutkiem tego może być choćby niebezpieczeństwo nakładania się rozmaitych programów promocji i profilaktyki zdrowia w stosunku do zróżnicowanych potrzeb mieszkańców, realizowanych przez różne podmioty (np. Akademia Medyczna, instytucje szczebla wojewódzkiego). Zarazem istnieje ryzyko potencjalnie niedoskonałego pokrycia programami przestrzeni miasta, w której się koncentrują mieszkańcy. Trzecim problemem są trudności w ewaluacji części prowadzonych przez te podmioty programów, co utrudnia weryfikację ich skuteczności środowiskowej i medycznej. Osobnym, czwartym już problemem jest sposób dotarcia z ofertą do odpowiednich kategorii mieszkańców. Wydaje się, że często uczestnikami programów są osoby posiadające odpowiednią kompetencję kulturową do samodzielnego uzyskiwania informacji o prowadzonych programach profilaktycznych. Jest to jednak w znacznym stopniu konsekwencja bardziej złożonej kwestii, jaką jest stan świadomości zdrowotnej samych mieszkańców.

We Wrocławiu nie ma jak dotąd spójnego systemu zarządzania informacją zdrowotną. Utworzenie konsorcjum Wrocławski Instytut Zdrowia Publicznego oraz podejmowane przez nie działania mogą poprawić sytuację w zakresie zarządzania informacją zdrowotną, a co za tym idzie, wpłynąć na trafność adresowania tego rodzaju programów. Zebranie danych, ich agregacja i zarządzanie informacjami, które w ramach programu systemu wsparcia podstawowej opieki zdrowotnej miałyby być dostępne, umożliwiłyby podejmowanie spójniejszych działań[12].

Wydział Zdrowia prowadzi szereg programów skierowanych na przykład do: dzieci i młodzieży, grup zagrożonych chorobami nowotworowymi czy chorobami cywilizacyjnymi, także do osób chorych przewlekle bądź nieuleczalnie i objętych opieką terminalną[13]. Proponowane programy profilaktyczne opierają się na założeniach o trudnym dostępie do usług świadczonych przez podstawową opiekę zdrowotną, o niskim poziomie wiedzy mieszkańców Wrocławia na temat zagrożeń zdrowotnych i wpływie realizowanych stylów życia na kondycję zdrowotną.

---

[12] Na przykład ocena stanu zdrowia populacji wrocławian w porównaniu ze stanem zdrowia mieszkańców Dolnego Śląska, Polski i Unii Europejskiej, analiza zasobów systemu opieki zdrowotnej Wrocławia, analiza potrzeb w zakresie długoterminowej opieki medycznej na terenie Dolnego Śląska, ocena stanu i potrzeb medycznej opieki onkologicznej we Wrocławiu, koncepcja ewaluacji programu poprawy jakości życia osób starszych, wymagających opieki domowej.

[13] Pełną listę programów zawiera np. „Sprawozdanie Prezydenta za rok 2008".

Formułowane programy oraz ich wdrażanie zawsze są wyborem jakiejś strategii monitorowania problemu i w pewnym stopniu muszą uwzględniać popularne w danym momencie stanowiska w kwestii profilaktyki zdrowotnej, czy wreszcie względy finansowe i organizacyjne. W praktyce łączy się to zawsze z jakimiś opcjami wyboru. Przykładem służą tu działania związane ze świadomym macierzyństwem. Obecnie wysoko premiowana jest popularyzacja naturalnego podejścia do porodu i karmienia piersią. Z drugiej strony pojawia się problem zróżnicowanych oczekiwań samych kobiet – mieszkanek Wrocławia. Trzeba pamiętać, że coraz częściej kobieta, jeśli w ogóle decyduje się na dziecko, to rodzi tylko jedno, a jakość opieki w czasie ciąży i połogu jest jednym z czynników mogących przemawiać za skłonnością do posiadania kolejnych dzieci w sytuacji aktywności zawodowej.

Innym dylematem jest to, gdzie świadome macierzyństwo powinno być promowane. Wybór szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych zamiast czy na równi z placówkami podstawowej opieki zdrowotnej wydaje się być optymalny, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę względnie wczesny (i coraz wcześniejszy) moment inicjacji seksualnej młodzieży. Jednak, jak pokazały to badania „Wrocławskiej diagnozy", jest kwestią dyskusyjną w jakim stopniu tak racjonalne rozwiązanie zostałoby zaaprobowane przez rodziców zainteresowanych uczniów[14]. Podobne problemy dotyczą programów edukacyjnych związanych z problemami zdrowotnymi okresu dojrzewania.

Problem z oceną prowadzonych programów wynika niekiedy również z braku jednoznacznych rozstrzygnięć medycznych dotyczących efektywności proponowanych działań profilaktycznych. Przykładem może tu być program jakości opieki stomatologicznej dla uczniów wrocławskich szkół podstawowych. Wprowadzane tutaj rozwiązanie – polegające na lakowaniu zębów w świetle aktualnej wiedzy stomatologicznej, która różnicuje wskazania i efekty tego rodzaju zabiegów – może wpływać na chęć uczestniczenia w nim rodziców dzieci.

W przypadku programów nastawionych na zapobieganie wadom postawy dzieci i młodzieży, równie ważne staje się wpływanie na poprawę jakości podstawowej opieki zdrowotnej. Funkcjonowanie osobnego programu diagnozującego wady postawy jest wymownym argumentem na rzecz konieczności intensyfikacji działań w kierunku diagnozy ze strony pediatrów i lekarzy rodzinnych. Podobnie zresztą jak w przypadku ważnego dla zapobiegania nowotworom programu samobadania piersi. Dobra współpraca z placówkami służby zdrowia i sama postawa lekarzy rodzinnych są tu kwestiami kluczowymi.

Kolejną istotną kwestią jest przestrzenna alokacja podejmowanych inicjatyw. Z zamieszczonych map (ryc. 1–3) wynika, że koncentracja podmiotów uczestniczących w programach ma miejsce głównie w obszarach śródmiejskiej zabudowy

[14] Zob. artykuł S.W. Kłopota „Przekonania wrocławian o pożądanych wzorach życia rodzinnego" (zamieszczony w niniejszym tomie).

kwartalnej i osiedlowej. Brakuje dostatecznego pokrycia przestrzennego w dawnych dzielnicach: Fabryczna, Psie Pole i Krzyki, które były w ostatnich latach terenami intensywnego budownictwa mieszkaniowego. W takim przypadku mieszkańcy tych rejonów mogą mieć ograniczony dostęp do realizowanych programów. Barierą natomiast pozostaje wymuszenie takiej alokacji spowodowane brakiem odpowiedniej infrastruktury medycznej w peryferyjnych osiedlach miejskich[15].

Podsumowując ten krótki przegląd podkreślić należy, że trudności w realizacji profilaktyki zdrowotnej ujawniają się poprzez bariery systemowe, organizacyjne, finansowe, merytoryczne, jak również związane są z postawami samych zainteresowanych, wskazując tym samym na złożoność omawianej problematyki. Należy je identyfikować i jasno określać, z jakich powodów podejmuje się jedne działania, rezygnując z innych.

Rycina 1. Rozkład placówek nauki samobadania piersi w programie edukacyjno-diagnostycznym wczesnego wykrywania raka piersi u kobiet „Samobadanie piersi"

Źródło: sprawozdanie z zadań realizowanych przez Wydział Zdrowia Departamentu Spraw Społecznych w 2008 roku. Urząd Miejski Wrocławia.

Realizacja wskazanych wyżej programów profilaktycznych uwidacznia także wspomniane problemy związane z monitoringiem i sprawozdawczością. Chodzi przede wszystkim o przejście na w pełni komputerowy system sprawozdawczości obejmujący wszystkie programy, co jednak związane jest tak z kwestiami organizacyjnymi, jak i finansowymi. Niewątpliwie elastyczny i całościowy system informatyczny, jako pewne rozwiązanie docelowe, dałby instytucjom zainteresowanym oceną efektywności i jakości realizowanych programów możliwość błyskawicznej odpowiedzi na podstawowe pytania w zakresie frekwencji, ciągłości uczestnictwa, rekrutacji czy wreszcie efektów.

[15] Zob. artykuł J. Pluty „Jakość i styl życia a system konsumpcji zbiorowej we Wrocławiu" (zamieszczony w niniejszym tomie).

Rycina 2. Rozkład placówek w programie profilaktyki chorób sercowo-naczyniowych dla 40- i 50-letnich mieszkańców Wrocławia

Źródło: sprawozdanie z zadań realizowanych przez Wydział Zdrowia Departamentu Spraw Społecznych w 2008 roku. Urząd Miejski Wrocławia.

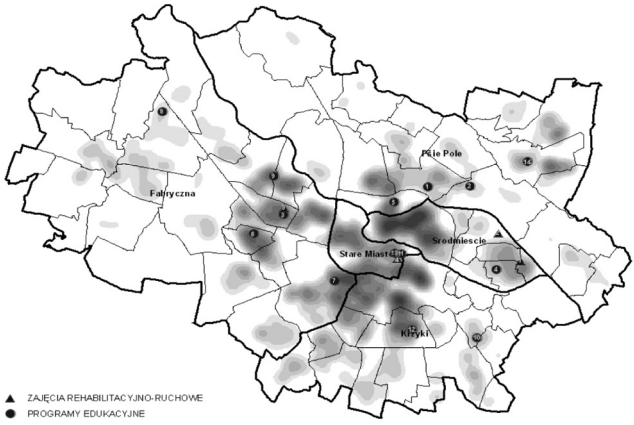

Rycina 3. Rozkład placówek w programie edukacyjno-diagnostycznym dla chorych na cukrzycę i schorzenia metaboliczne

Źródło: sprawozdanie z zadań realizowanych przez Wydział Zdrowia Departamentu Spraw Społecznych w 2008 roku. Urząd Miejski Wrocławia.

Wprowadzenie takiego w pełni skomputeryzowanego systemu korzystnie wpłynęłoby na sposób i rodzaj przedstawianych informacji w sprawozdaniach wydziału zdrowia czy prezydenta (2007, 2008). W obecnej sytuacji podanie np. wyłącznie liczby zabiegów wykonanych przez placówki, z którymi podpisano umowę na realizację zadań, nie daje odpowiedzi na pytanie o to, jaka jest frekwencja w poszczególnych placówkach. Pełen monitoring mógłby również w większym stopniu uwzględnić informacje na temat tego czy organizator programu dokonał zmian – jeśli były potrzebne – w celu efektywnego wykorzystania bazy (basenów i sal gimnastycznych) oraz kadry lekarskiej i rehabilitacyjnej. Tego rodzaju „narzędzia zarządcze" w sytuacji oczekiwanego rozwoju działań w sferze profilaktyki zdrowotnej stają się istotnym wyzwaniem na najbliższe lata.

Jaka jest percepcja programów profilaktycznych wśród mieszkańców Wrocławia wyrażająca się zarówno w wiedzy o nich, jak i w uczestnictwie w programach proponowanych przez miasto? Wrocławianie, wbrew potocznym opiniom, nie przywiązywali zbyt dużej wagi do kontroli swojego stanu zdrowia. Mniej więcej co trzeci respondent nie robił badań okresowych związanych z pracą i nauką, nie mierzył ciśnienia krwi ani temperatury, nie wykonywał badań ogólnego stanu zdrowia u lekarza. Badania krwi i moczu podejmowało tylko 57% respondentów, w tym 14% rzadziej niż raz na dwa lata, a 30% raz na rok (tab. 3).

Z badań ogólnopolskich wiadomo, że Polacy najchętniej w przypadku drobnych dolegliwości leczą się domowymi sposobami lub kupują dostępne farmaceutyki bez recepty, korzystając co najwyżej z porad i sugestii farmaceutów. Do lekarza udają się z poważniejszymi dolegliwościami lub kiedy niedyspozycja musi być udokumentowana zwolnieniem lekarskim. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, na ile brak kontroli stanu zdrowia wynika z trudności związanych z uzyskaniem odpowiednich skierowań od lekarzy pierwszego kontaktu, a na ile jest spowodowany lekceważeniem profilaktyki zdrowotnej. Niezależnie od rzeczywistych przyczyn lekceważenia przez respondentów badań profilaktycznych i kontroli swego stanu zdrowia, stanowi to prawdziwe wyzwanie dla publicznej i prywatnej podstawowej opieki medycznej. Same deklaracje wygłaszane przez reprezentantów środowiska lekarskiego o konieczności i wadze badań profilaktycznych w tym stanie rzeczy nie wystarczą.

Przeciętny wrocławianin jest, jak wspomniałam, osobą zdrową i sprawną, stosownie do swego wieku, fizycznie. To jeden z istotnych czynników niskiego poziomu wiedzy i tym samym zainteresowania programami profilaktycznymi i diagnostycznymi realizowanymi we Wrocławiu.

Jak pokazują wyniki przeprowadzonych badań, wiedza o realizowanych programach profilaktyki z zakresu zdrowia była wśród ankietowanych dość zróżnicowana, zależna od tematyki i wahała się od 19 aż do 56% (tab. 4). Stopień poinformowania pozostawał, jak się wydaje, zależny nie tyle od podejmowanych przez instytucje działań, ile od stopnia nagłośnienia pewnych problemów przez ogólnopolskie media. Jednak propagowanie programów profilaktycznych przez

personel medyczny podstawowej opieki zdrowotnej jest konieczne. Wyniki badań świadczą o pewnej tendencji, wskazującej, że uczestniczenie w programach profilaktycznych jest związane z poziomem wykształcenia respondenta. Niemniej to wiek, a dokładniej faza cyklu życia i wiążące się z nią niedomagania silniej niż kapitał kulturowy różnicują udział w tego typu akcjach. Z powyższego powodu poziom deklarowanego uczestnictwa w nich był wśród badanych bardzo niski. Deklaracje uczestnictwa w wymienionych programach (poza programami profilaktyki chorób nowotworowych i chorób sercowo-naczyniowych, a także programami walki z otyłością i osteoporozą oraz chorobami narządów ruchu) były poniżej założonego błędu statystycznego. Analiza różnic rozkładów procentowych pomiędzy poziomem upowszechnienia wiedzy o danym, programie a deklaracją uczestnictwa ukazuje typowy dla tzw. akcji społecznych problem przejścia między upowszechnieniem a zmianą zachowań.

Tabela 3. Częstotliwość realizowanych badań profilaktycznych wśród mieszkańców Wrocławia (%)

W jaki sposób kontroluje P. swój stan zdrowia?	Wcale	Rzadziej niż raz na dwa lata	Raz na rok, dwa lata	Dwa–trzy razy w roku	Kilka razy w roku lub częściej	Nie widzę takiej potrzeby
Samodzielnie mierzę ciśnienie, poziom cukru, temperaturę itp.	25	8	19	10	26	12
Wykonuję kontrolne badania wzroku	16	20	40	12	3	9
Z własnej inicjatywy robię badania morfologii, moczu itp.	31	14	30	9	3	12
Robię kontrolne badania stomatologiczne	8	12	43	27	7	3
Z zalecenia lekarza robię odpowiednie badania specjalistyczne	18	17	36	14	6	8
Przeprowadzam kontrolne badania ginekologiczne	28	6	31	16	5	13
Robię badania ogólnego stanu zdrowia u lekarza (przegląd kontrolny stanu zdrowia)	23	19	34	9	5	10
Robię obowiązkowe badania kontrolne związane z pracą, nauką itp.	23	19	43	4	3	7

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op. cit.

Tabela 4. Stopień poinformowania i uczestnictwo badanych w programach profilaktycznych i diagnostycznych realizowanych w mieście (%)

Programy profilaktyczne i diagnostyczne	Wiedza o programach profilaktycznych		Uczestnictwo w programach profilaktycznych	
	Nie	Tak	Nie	Tak
Wczesnego wykrywania wad i schorzeń narządu wzroku i słuchu	70	30	98	2
Profilaktyki wad postawy u dzieci i młodzieży	63	37	98	2
Wczesnego wykrywania chorób nowotworowych u dzieci i młodzieży	69	31	100	0
Profilaktyki chorób nowotworowych (np. raka piersi, raka skóry)	44	56	91	9
Profilaktyki chorób sercowo-naczyniowych	62	38	96	4
Dla chorych na cukrzycę i schorzenia metaboliczne	70	30	98	2
Dla uzależnionych od palenia tytoniu	64	36	99	1
Zdrowego żywienia, profilaktyki otyłości, osteoporozy i narządów ruchu	68	32	97	3
Świadomego rodzicielstwa, naturalnego karmienia piersią	76	24	99	1
Poprawy jakości życia osób chorych przewlekle i nieuleczalnie (pomoc w opiece, poradnictwo dla rodzin, opieka paliatywna)	81	19	99	1
Promocji zdrowia psychicznego	80	20	99	1
„Białe niedziele”	67	33	98	2

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne*..., op. cit.

Osiągnięcie skuteczności w prowadzeniu akcji społecznych ostatecznie kojarzone jest z trwałą zmianą zachowań składających się na tzw. styl życia wybranych kategorii społecznych, czy wreszcie całego społeczeństwa. Jako takie jest zadaniem trudnym i wymaga długofalowych działań o złożonym charakterze. W przypadku polityki promocji zdrowia, oprócz dyskutowanej przez specjalistów kwestii jej redefinicji[16], podkreśla się rolę systemu edukacji, współpracy środowiskowej w rodzinie przy jednoczesnym przykładaniu właściwej wagi do współ-

[16] Z. Słońska, Nowe oblicze medykalizacji: redefinicja i marginalizacja promocji zdrowia, w: Wł. Piątkowski, B. Płonka-Syroka (red.), *Socjologia i antropologia medycyny w działaniu*. Wrocław: Arboretum, 2008, s. 81.

pracy międzysektorowej. Coraz ważniejsze staje się także zachowanie właściwego balansu pomiędzy biomedycznym a społecznym modelem edukacji w sferze zachowań prozdrowotnych.

4. Profil socjomedyczny: zachorowalność mieszkańców Wrocławia na choroby cywilizacyjne i społeczne

Osią analizy profilu socjomedycznego współczesnego wrocławianina jest konstatacja, że relatywnie dobry stan jego zdrowia i zapadalność na określone choroby wynika w znacznym stopniu z uwarunkowań zakorzenionych w indywidualnych praktykach zdrowotnych, prowadzonym stylu życia i jego przemianach, u których podstawy leżą procesy przeobrażeń społecznych i które są właściwe całemu społeczeństwu. Wyniki badań nad stanem zdrowia wrocławian, zarówno w tych wymiarach, które pokazują jego poprawę, jak i tych obrazujących podwyższoną zapadalność na określone choroby, w większości zgadzają się z tendencjami ujawnianymi przez badania ogólnopolskie. Na jednego mieszkańca w 2007 roku przypadały cztery porady medyczne. Potwierdza to wcześniejsze twierdzenie o dobrej kondycji zdrowotnej mieszkańców lub o trudnym dostępie do podstawowej opieki zdrowotnej.

Wrocławianie uczestniczący w badaniach nie przywiązywali zbyt dużej wagi do zachowań nastawionych na podtrzymanie dobrej kondycji fizycznej i zdrowia. Zdrowie w ich świadomości jest raczej stanem naturalnym związanym z biologicznymi procesami starzenia się organizmu i wzrostem wraz z wiekiem jego dysfunkcjonalności oraz podatności na choroby. Dowodzi tego niewielka dbałość o regularne i wartościowe odżywianie się, częste podjadanie pomiędzy posiłkami czy niski udział osób spożywających potrawy przygotowywane bez tłuszczu. Jeśli chce się odwrócić nastawienie wrocławian do profilaktyki zdrowia, należy przede wszystkim zmienić przeświadczenie o „naturalności" wzrostu zachorowań na określone choroby wraz z wiekiem.

Badania budżetów domowych Głównego Urzędu Statystycznego wskazują na bardzo powolne, ale systematyczne zmiany w diecie poszczególnych kategorii gospodarstw domowych. Zwiększa się ilość spożywanych owoców i warzyw, ryb i mięsa drobiowego, zmniejsza natomiast spożycie tłuszczów zwierzęcych. Badania wrocławskie potwierdzają bardzo powolne zmiany w strukturze spożywanych posiłków. Niewielu respondentów (13% ogółu) stale zwracało uwagę na związek pomiędzy dietą a swoją kondycją fizyczną i stanem zdrowia, a co czwarty często na to wskazywał. Kontrola regularności posiłków oraz składników diety wynika raczej ze względów estetycznych, czyli dbałości o wygląd, niż z powodów zdrowotnych. Częściej dostrzegany był związek pomiędzy paleniem papierosów i piciem alkoholu a stanem zdrowia. Wśród badanych tylko co czwarty był nałogowym palaczem. Kampanie antynikotynowe w mediach oraz zalecenia lekarzy odniosły

skutek w przypadku co piątego respondenta, który rzucił palenie papierosów. W sumie dwie trzecie badanych było w czasie realizacji badań wolnych od tego nałogu. Systematyczne badania nad spożyciem alkoholu i strukturą tegoż spożycia dowodzą zmian w nawykach Polaków; coraz częściej piją oni piwo i wino, a coraz rzadziej mocne alkohole. Badania wrocławskie potwierdzają te zmiany. Być może także innowacje w diecie (np. obecne już w mediach kampanie społeczne dotyczące promocji spożycia ryb) muszą być bardziej nagłaśniane. Inna sprawa, że ceny ryb w zderzeniu z siłą nabywczą mieszkańców Wrocławia mogą wydatnie osłabiać dążenia do modyfikacji diety polegającej na włączaniu określonych grup postaw, a nie tylko wyłączaniu innych, nawet pomimo pozytywnego nastawienia do takich zmian.

Z przeliczeń wskaźnika indeksu masy ciała BMI (Body Mass Index) uzyskanego w *Diagnozie* według wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że prawie 40% badanych wrocławian ma kłopoty z nadwagą, w tym niepełne 10% ogółu stanowią ludzie otyli. Jest to przede wszystkim konsekwencją realizowanych stylów życia, raczej biernych sposobów spędzania wolnego czasu oraz modelu odżywiania. Większość (blisko dwie trzecie) wrocławian oceniło kondycję zdrowotną jako dobrą, relatywizując swoje samopoczucie do wieku. Jest to odzwierciedlenie mądrości życiowej wynikającej ze społecznego doświadczenia, że sprawność fizyczna zmienia się wraz z wiekiem, przy jednoczesnym wzroście podatności na różnorakie choroby. To nastawienie i przekonanie o naturalnym pogarszaniu się stanu zdrowia z wiekiem jest obszarem, nad którym należy pracować.

Z informacji udostępnionych przez Instytut Zdrowia Publicznego[17] wynika systematyczny wzrost zapadalności mieszkańców Wrocławia na różne schorzenia. Jak łatwo można było przewidzieć, wzrost zachorowań jest skorelowany z wiekiem. Im starsi wrocławianie, tym relatywnie częściej są nękani przez rozmaite schorzenia. Jest to naturalną konsekwencją oddziaływania uwarunkowań środowiskowych, warunków życia oraz jego stylów realizowanych w dłuższej perspektywie czasowej. Trudno jednoznacznie interpretować uzyskane wskaźniki jako systematyczne pogarszanie się kondycji zdrowotnej wrocławian. We wzroście wskaźników można również upatrywać znaczącą poprawę usług medycznych i dostępności do specjalistycznych procedur diagnostycznych, co powoduje lepszą, bardziej precyzyjną diagnostykę schorzeń, z którymi pacjenci zgłaszali się w poszczególnych latach do lekarzy, oraz efektywność podejmowanego leczenia. Zgromadzone informacje nie pozwalają identyfikować osób cierpiących jednocześnie na różne schorzenia. W komentowanych zestawieniach liczone są przypadki chorobowe, z którymi zgłaszają się pacjenci, a nie konkretne osoby. Wraz z wiekiem relatywnie częściej pacjenci uskarżają się na różnorakie dolegliwości, niekoniecznie ze sobą powiązane. Oznacza to, że w konkretnych przypadkach jeden pacjent może być kilkakrotnie liczony w statystykach zdrowotnych. W sumie stan zdrowia mieszkańców Wrocławia

[17] Przytaczane poniżej informacje statystyczne zostały udostępnione przez Instytut Zdrowia Publicznego.

wydaje się o wiele lepszy, niż mogą sugerować statystyki. W sposób uprawniony można wnosić o znacznie większej liczbie pozostających w zdrowiu mieszkańcach miasta, niż wskazują liczby (tab. 5).

Tabela 5. Stan zdrowia wrocławian w wieku 19 i więcej lat pod opieką POZ-u w latach 2004–2006

Choroby	2004		2005		2006	
	liczba przypadków	na 10 tys.	liczba przypadków	na 10 tys.	liczba przypadków	na 10 tys.
Gruźlica	235	4,5	259	5,0	252	4,8
Nowotwory	4 149	79,9	5 331	102,0	5 109	97,5
Choroby tarczycy	6 250	120,4	7 872	150,6	7 533	143,7
Cukrzyca, w tym:	13 450	259,1	16 308	312,0	16 601	316,7
insulinowa	3 635	70,0	4 290	82,1	4 822	92,0
Niedokrwistość	2 938	56,0	3 675	70,3	3 601	68,7
Choroby obwodowego układu nerwowego	12 528	241,4	15 016	287,2	13 809	263,4
Choroby układu krążenia, w tym:	69 311	1335,3	78 654	1504,6	78 342	1494,3
przewlekła choroba reumatyczna	1 939	37,4	1 968	37,6	1 793	34,3
Choroba nadciśnieniowa	38 507	741,9	44 615	853,4	43 492	829,6
Choroby naczyń mózgowych	5 194	100,1	7 079	135,4	6 518	124,3
Choroba niedokrwienna serca, w tym:	17 628	339,6	21 056	402,8	19 664	375,1
zawał	3 710	71,5	4 224	80,8	4 091	78,0
Przewlekły nieżyt oskrzeli, dychawica oskrzelowa	9 967	192,0	12 419	237,6	12 574	239,8
Przewlekłe choroby układu trawiennego	16 205	312,2	19 994	382,5	18 734	357,3
Choroby układu mięśniowo-kostnego	22 325	430,1	30 620	585,7	33 867	646,0
Pacjenci z innymi schorzeniami wymagający opieki czynnej	4 794	92,4	5 789	110,7	5 740	109,5

Znakomita większość chorób w powyższym wykazie jest warunkowana środowiskowo: trybem życia pacjentów, paleniem papierosów, nadużywaniem alkoholu, warunkami pracy, kondycją ekonomiczną, a także przekonaniami dotyczącymi zdrowia. Należą do nich najczęściej występujące: przewlekłe nieżyty oskrzeli, dychawica oskrzelowa, choroby układu krążenia, przewlekłe choroby układu trawiennego, choroby układu mięśniowo-kostnego i tkanek łącznych oraz część chorób nowotworowych. Z danych dotyczących przyczyn zgonów wrocławian wynika, że z wiekiem są one również najczęstszymi przyczynami zgonów. Nawet w przypadku chorób nowotworowych zależność ta jest bardzo czytelna.

Statystyki stanu zdrowia dzieci i młodzieży również wskazują na:

- systematyczne zwiększanie się liczby przypadków chorobowych zdiagnozowanych przez lekarzy;
- systematyczny, powolny spadek liczby nowo ujawnionych przypadków zachorowań;
- wzrost liczby zachorowań na otyłość w okresie czterech lat o 299 przypadków;
- zmniejszenie się trwałych uszkodzeń narządu ruchu i zaburzeń refrakcji i akomodacji oka (to oznacza sukcesy w leczeniu lub przesunięcie się młodych ludzi do starszych grup wiekowych);
- fakt, że większość przypadków wymagała bardzo skomplikowanych procedur diagnostycznych i leczniczych, ograniczała możliwości uczestniczenia w systemie edukacyjnym i życiu społecznym, wymuszała na rodzicach zwiększenie nakładów czasu na niezbędną opiekę nad chorymi dziećmi i zwiększenie środków finansowych.

W obszarze chorób zakaźnych należy wskazać na:

- zwiększającą się liczbę chorych na gruźlicę (problem odporności na leki, dystrybucji choroby w przestrzeni miasta, wiek osób zarażonych i kondycja osób w ich najbliższym otoczeniu);
- niski, stabilny poziom zapadalności na choroby weneryczne (z dynamicznym wzrostem nierzeżączkowych nieżytów);
- zachorowania na WZW – prawie połowa zakażeń typu B mogła być skutkiem zabiegów medycznych, a w przypadku WZW typu C około 80%; brak jest informacji o zakażeniach szpitalnych.

W analizach zapadalności na choroby psychiczne przyjmuje się istnienie związku pomiędzy charakterem zmian w strukturach ekonomicznych i społecznych a wzrostem liczby zachorowań. W takim przypadku rama zmiany systemowej doświadczanej przez różne kategorie społeczne winna znaleźć odzwierciedlenie w statystykach zachorowań na choroby psychiczne; w ich liczbie i wewnętrznej strukturze.

W dostępnych statystykach chorób psychicznych nie mamy możliwości potwierdzenia tego związku. Możemy o tym wnioskować tylko pośrednio i bardzo ostrożnie.

Pośrednie potwierdzenie wpływu radykalnych zmian na kondycję psychiczną wrocławian odczytać można z rozpoznanych jednostek chorobowych oraz wśród których znaczącą grupę stanowiły zaburzenia nerwicowe i afektywne oraz zaburzenia osobowości i zachowania dorosłych. Częściej diagnozowane są kobiety, z wyjątkiem 2005 roku. Zmniejsza się udział przypadków nowych zachorowań w ogólnej liczbie chorych; z 32% w 2003 roku do 22,3% w roku 2007. Grupę wiekową, w której najsilniej się ujawniają choroby psychiczne zarówno wśród mężczyzn, jak i wśród kobiet stanowią osoby w wieku 30–64 lat, na które przypada czas stabilizacji społecznej i ekonomicznej większości dorosłych Polaków.

5. Podsumowanie

Powyższa analiza miała na celu nie tyle dokonanie jakiejś głębszej oceny, ile przede wszystkim chodziło o nakreślenie najistotniejszych kwestii w obszarze opieki zdrowotnej oraz zdrowia publicznego w mieście. Na zakończenie warto podnieść kilka kluczowych wątków.

Z uwagi na sposób podejścia do omawianych zagadnień, podkreślający społeczny kontekst zdrowia, jako pierwsza i najważniejsza pojawia się kwestia tego, jak kształtować sferę zachowań zdrowotnych mieszkańców Wrocławia, jakie metody i narzędzia są w tym efektywne. Wyniki przeprowadzonych badań oceniających stopień poinformowania oraz deklarowane uczestnictwo mieszkańców w organizowanych na terenie miasta programach profilaktycznych pokazują duże zróżnicowanie w tym względzie. Jak się wydaje dysproporcje pomiędzy obserwowanymi wynikami uzyskiwanymi dla poszczególnych programów profilaktyki są nie tyle miernikiem ich skuteczności, ile w znacznie większym stopniu informują nas o obecnym stanie świadomości zdrowotnej mieszkańców, są jej odzwierciedleniem. Świadomość zdrowotna jest zatem pierwotna wobec uczestnictwa w programach profilaktycznych. Poprzedza ona zachowania prozdrowotne. Kwestia jej kontroli czy zwiększania dla określonych populacji powinna być ważnym czynnikiem uwzględnianym przy projektowaniu oraz wdrażaniu programów z zakresu profilaktyki zdrowotnej w mieście. Z drugiej strony można na problem ewaluacji działań profilaktycznych spojrzeć nie tyle pod kątem skali uczestnictwa w nich, jako kryterium najważniejszego, ile właśnie oceny stopnia poinformowania. Wówczas same w znacznie mniejszym stopniu są „odpowiedzialne" za zmianę stylu życia i kształtowanie zachowań prozdrowotnych i właśnie stają się narzędziem koniecznego budowania świadomości zdrowotnej.

Jak to robić, to znaczy, jakie podejście może okazać się tu bardziej efektywne? To pytanie pojawiać się musi stale w dyskusjach z udziałem specjalistów z zakresu promocji i marketingu zdrowia. Wydaje się jednak, że na obecnym poziomie rozwoju profilaktyki zdrowotnej kluczowe stają się trzy kwestie. Po pierwsze, precyzyjne określanie potencjalnych grup odbiorców, tak pod kątem ich profilu społecznego, jak i stanu zdrowia. W tym też zakresie jednostki koordynujące działania profi-

laktyczne, w tym wydział zdrowia, są w znacznym stopniu zależne od informacji jakie mogą pozyskać od zewnętrznych podmiotów monitorujących stan zdrowia populacji, czy prowadzonych badania społeczne. Po drugie, optymalnym wydaje się rozwijanie metod rekrutacji czynnej, kierowania na badania profilaktyczne lub zachęcania do ich odbycia przez lekarzy pierwszego kontaktu, lekarzy rodzinnych. Wymaga to oczywiście rozwijania współpracy miedzy placówkami służy zdrowia podległym różnym instytucjom. Wreszcie, po trzecie, ważne jest pokrycie programami profilaktycznymi obszaru miasta w taki sposób, aby dystrybucja placówek świadczących określone usługi w ramach programów profilaktycznych nie koncentrowała się w rejonach śródmiejskich, ale w większym stopniu rozkładała się w osiedlach peryferyjnych.

Problemem bardziej ogólnym jest to, czy promocja zdrowia dla ogółu społeczeństwa jest działaniem sensownym, czy zachowania prozdrowotne, zdrowy styl życia i zdrowie powinno być produktem o cechach rynkowych? W mojej ocenie już dziś są one takim produktem. Pomimo założeń ogólnokrajowej polityki zdrowia w Polsce sposób dostarczania usług POZ-u sprawia, że trudna do oszacowania, ale wydaje się, że znaczna grupa Polaków „kupuje" zdrowie na rynku prywatnych usług medycznych. Co więcej, jest gotowa płacić za nie wysoką (i to nie tylko ze względu na podwójne opłaty) cenę. Czy taka sytuacja jest właściwa? Ocena z pewnością zależy od przyjmowanej opcji ideologicznej, czy to bardziej liberalnej, czy socjalnej. Badania dowodzą jednoznacznie, że osoby z wyższych warstw społecznych nie tylko są bardziej wyczulone na punkcie kwestii zdrowotnych, lecz także dysponują zasobami pozwalającymi lepiej o zdrowie zadbać. Sytuacja odwrotna charakteryzuje niższe warstwy społeczne. Uważam, że promocja zdrowia nakierowana na całościową poprawę warunków środowiskowych i społecznych ważnych dla ogółu społeczeństwa jest działaniem sensowym i pożądanym, a sposób realizacji tego zadania przez agendy samorządowe winien być poddawany szczególnie skrupulatnej ewaluacji.

Zagadnieniem natury rynkowej (marketingowej) jest to, jak „sprzedać" zachowania prozdrowotne, w sytuacji gdy korzyść z nabycia takiego produktu jest określana w perspektywie wieloletniej i trudno mierzalna. Uściślenia, zdaje się, wymaga użyte sformułowanie „sprzedać" w odniesieniu do zachowań prozdrowotnych. Prawdopodobnie chodzi raczej o przekonanie odbiorców działań profilaktyki do udziału w nich. W mojej ocenie, przeciwnie, zachowania prozdrowotne przynoszą korzyści zarówno krótko-, średnio-, jak i długookresowe i tak należałoby konceptualizować taki produkt, jakim jest zdrowie. Zdrowie da się także zmierzyć, o ile dysponuje się rzetelnie i systematycznie zbieranymi, agregowanymi i przechowywanymi danymi. O zmieniającym się poziomie zdrowia świadczą zarówno wskaźniki obiektywne, jak i subiektywne. Aby jednak o nich mówić, muszą być zgromadzone i dostępne analizom socjologicznym.

Czy status społeczny i ekonomiczny wpływa na świadomość zdrowotną i zachowania prozdrowotne? Jak pokazują badania (także badanie mieszkańców Wrocławia wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych"), im

wyższy status społeczny badanych, co najczęściej idzie w parze z wyższym statusem ekonomicznym, tym większa świadomość zdrowotna. Jednocześnie, tym większe prawdopodobieństwo odpływu tych osób z publicznej służby zdrowia do placówek świadczących prywatne usługi. Tym bardziej zatem zwielokrotnione wysiłki powinny być nakierowane na budowanie świadomości prozdrowotnej osób o niższym statusie społecznym i ekonomicznym.

Literatura

Błaszczyk M., Kłopot S.W., Kozdraś G., *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wrocław 2010.

Derczyński W., Leczenie się po wprowadzeniu reformy – opinie o dostępności i jakości świadczeń zdrowotnych, *Prawo i Medycyna* 2000, nr 6–7.

Duch-Krzystoszek D., Korzystanie ze służby zdrowia. Uwarunkowania mikrostrukturalne i makrostrukturalne, w: A. Ostrowska (red.), *Socjologia medycyny. Podejmowane problemy, kategorie analizy*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2009.

Słońska Z., Nowe oblicze medykalizacji: redefinicja i marginalizacja promocji zdrowia, w: W. Piątkowski, B. Płonka (red.), *Socjologia i antropologia medycyny w działaniu*. Wrocław: Syroka, Arboretum, 2008.

Słońska Z., Socjologia a promocja zdrowia, w: A. Ostrowska (red.), *Socjologia medycyny. Podejmowane problemy, kategorie analizy*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2009.

Taranowicz I., *Zdrowie i sposoby radzenia sobie z jego zagrożeniami*. Wrocław: Wydawnictwo Arboretum, 2010.

Titkow A., Zachowania związane ze zdrowiem i chorobą jako element wiedzy o społeczeństwie, w: A. Ostrowska (red.), *Socjologia medycyny. Podejmowane problemy, kategorie analizy*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2009.

Winslow C., *The Future of Public Health*. Washington D.C.: Institute of Medicine National Academy Press, 1988.

Źródło internetowe

http://www.nfz-warszawa.pl/index/promocja_zdrowia/historia.

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski

Jagoda Mrzygłocka-Chojnacka

Ubóstwo jako wymiar wykluczenia społecznego

Zdefiniowanie kategorii ubóstwa jest zawsze pierwszym i zarazem kluczowym krokiem na drodze pomiaru jego zasięgu i głębokości[1]. Wybór konkretnej definicji ma podstawowe znaczenie dla uzyskiwanych wyników pomiaru[2]. W zależności od definicji różne grupy społeczeństwa mogą zostać uznane za zagrożone ubóstwem. Jednocześnie sposób definiowania ubóstwa i metody jego pomiaru wpływają na metodykę tworzenia programów, formułowanych przez politykę społeczną i nakierowanych na ograniczenie ubóstwa. Występujące w praktyce rozbieżności w ocenach zasięgu występowania oraz jego głębokości, a w ich następstwie rozbieżności dotyczące koncepcji walki z ubóstwem powodowane są brakiem precyzyjnej i ogólnie akceptowanej definicji tego zjawiska. Ubóstwo ma bowiem w znacznej mierze charakter względny w czasie, i zróżnicowane jest terytorialnie[3].

Wszystkie definicje występujące w literaturze przedmiotu wiążą ubóstwo z faktem niezaspokajania pewnych potrzeb na pożądanym poziomie[4]. Definicje te mają jednak na tyle ogólny charakter, że nie wzbudzają większych sporów i są w zasadzie powszechnie akceptowane. Akceptacja ta wynika z faktu, że pozostawiają one

---

[1] T. Panek, Ubóstwo i nierówności dochodowe, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków. Raport.* Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, 2009.

[2] A. J. M. Hagenaars, *The Perception of Poverty.* Amsterdam–New York–Oxford: North-Holland, 1986.

[3] R. Lister, *Bieda*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2007.

[4] J. Drewnowski, Poverty: Its meaning and measurement, *Development and Change* 1977, nr 8.

otwartymi podstawowe kwestie będące przedmiotem wielu kontrowersji, a mianowicie, które z potrzeb należy uznać za podstawowe oraz jaki poziom ich zaspokojenia należy uznać za pożądany.

Ubóstwo można pojmować w sposób absolutny lub względny. Kategoria ubóstwa w ujęciu absolutnym opiera się na pojęciu stanu zaspokojenia potrzeb zdefiniowanych w konkretnych kategoriach ilościowych i wartościowych. Jednostki (osoby, rodziny, gospodarstwa domowe) określane są jako ubogie wówczas, gdy ich potrzeby nie są zaspokojone w sposób wystarczający. Poziom zaspokojenia tych potrzeb nie jest przy tym odnoszony do poziomu zaspokojenia potrzeb innych członków społeczeństwa. Trzeba jednak zauważyć, że podejście absolutne zawsze zawiera w sobie pewną dozę relatywizmu. Ustalenie „koszyka" potrzeb objętego kategorią ubóstwa oraz minimalnego poziomu ich zaspokojenia zawsze bowiem zależy od poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju, dla którego analiza jest przeprowadzana.

Kategoria ubóstwa w ujęciu względnym (relatywnym) opiera się na odniesieniu poziomu zaspokojenia potrzeb jednostek (osób, rodzin, gospodarstw domowych) do poziomu ich zaspokojenia w przypadku innych członków społeczeństwa. Ubóstwo jest tutaj utożsamiane z nadmiernymi rozpiętościami w poziomie zaspokojenia potrzeb ludności. Przeciwdziałanie tak ujmowanemu ubóstwu polega na zmniejszeniu tych nierównomierności.

Niezależnie od braku konsensusu na poziomie rozważań teoretycznych w empirycznych badaniach ubóstwa, jak zauważa Panek[5], właściwsze jest stosowanie absolutnego stopnia ujmowania zjawiska biedy. Ujęcie relatywne powinno być wykorzystywane do oceny stopnia nierównomierności zaspokajania potrzeb objętych kategorią ubóstwa, a nie do pomiaru jego zasięgu i głębokości. Z tego powodu w prezentowanej analizie przyjęto tzw. ekonomiczną definicję ubóstwa[6], w myśl której tym pojęciem określamy taką sytuację, w której gospodarstwo domowe nie dysponuje wystarczającymi środkami pieniężnymi pozwalającymi na zaspokojenie najistotniejszych dla siebie potrzeb. Poza analizami pozostają zatem problemy związane z możliwością zaspokojenia podstawowych potrzeb gospodarstw domowych z powodu braku zgromadzenia wystarczających zasobów materialnych, a więc przede wszystkim dóbr trwałego użytku i odpowiednio wyposażonego mieszkania, oraz społeczne i kulturowe aspekty będące przyczynami wykluczenia społecznego.

Opierając się na przyjętej definicji ubóstwa oraz odnosząc ją do dostępnych danych statystycznych, założono, że podstawowym miernikiem sytuacji materialnej gospodarstw domowych uczynić można, oszacowane w badaniach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych" kryterium minimum socjalnego[7]. Wyni-

---

[5] T. Panek, Ubóstwo i nierówności, w: T. Panek (red.), *Statystyka społeczna*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 2007.

[6] Ibidem.

[7] „Minimum socjalne stanowi kategorię socjalną, mierzącą koszty utrzymania gospodarstw domowych, uwzględniając podstawowe potrzeby bytowo-konsumpcyjne (…). W konstrukcji wzorca

ki tego pomiaru są o tyle istotne, że liczba osób ubogich żyjących poniżej minimum socjalnego czy minimum egzystencji wyliczana na podstawie danych GUS nie jest możliwa do zastosowania ze względu na ich zliczanie na poziomie wyższym niż NTS-5, poziom miasta.

W badaniach projektu „Wrocławska diagnoza…" informację o obiektywnej sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych ujęto w dwóch podstawowych wymiarach: dochodu *per capita* w gospodarstwach domowych oraz dochodu na gospodarstwo domowe. Sytuację ekonomiczną gospodarstw próbowano opisać także poprzez odniesienie do opracowywanych przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych (IPiSS) minimów socjalnych wyróżnionych typów gospodarstw w zależności od liczby ich członków. Dzięki temu uzyskano przybliżony do propozycji IPiSS-u podział gospodarstw na te żyjące poniżej minimum socjalnego i te posiadające dochody wyższe niż minimum socjalne.

Dla gospodarstw jednoosobowych estymowany dochód *per capita* kwalifikowany jako poniżej kryterium minimum socjalnego wynosił do 900 zł, dla gospodarstw dwu- i trzyosobowych – do 750 zł, a dla czteroosobowych i większych gospodarstw domowych deklarowany dochód sięgał kwoty 700 zł.

Analiza informacji dotyczących deklarowanego łącznego dochodu netto w gospodarstwach wykazała jego duże zróżnicowanie. Średni miesięczny budżet, jakim dysponowały objęte badaniem gospodarstwa, wynosił 3289 zł[8]. W co dwudziestym gospodarstwie dochód był nie większy niż 876 zł, co dziesiąte deklarowało dochody nie wyższe niż 1200 zł.

Możliwości i ograniczenia w zaspokajaniu podstawowych potrzeb zdecydowanie lepiej opisują jednak statystyki dochodu na osobę w gospodarstwie domowym. Średni deklarowany dochód w przeliczeniu na osobę wyniósł 1600 zł, a po wyłączeniu 5% skrajnych odpowiedzi 1440 zł. 5% gospodarstw o najniższych możliwościach konsumpcyjnych dysponowało dochodem na osobę nie większym niż 450 zł, a niespełna 18% – dochodem nieprzekraczającym 850 zł. Dane te pokazują, że blisko co piąte gospodarstwo domowe dysponowało dochodem na głowę w rodzinie zbliżonym do szacowanego na potrzeby projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych" minimum socjalnego. Ze względu na brak danych dotyczących poziomu minimum egzystencji zagregowanych dla miasta Wrocławia badacz, chcąc określić liczbę gospodarstw domowych, w których dochód w przeliczeniu na osobę sytuuje się w okolicach i poniżej minimum egzystencji, może się posłużyć jedynie

---

minimum socjalnego kluczowy wydaje się warunek utrzymywania więzi ze społeczeństwem. Z tego względu w koszyku minimum socjalnego znajdują się nie tylko dobra służące zaspokojeniu potrzeb egzystencjalnych (żywność, odzież i obuwie, mieszkanie, ochrona zdrowia czy higiena), lecz także: do wykonywania pracy (transport lokalny i łączność), kształcenia (oświata i wychowanie dzieci), utrzymywania więzi rodzinnych i kontaktów towarzyskich oraz skromnego uczestnictwa w kulturze (P. Kurowski, Rola kategorii minimum socjalnego i minimum egzystencji w kształtowaniu kategorii dochodowych, *Polityka Społeczna* 2001, nr 5/6).

[8] Bez uwzględnienia 5% najwyższych i najniższych dochodów.

danymi szacunkowymi i to z dość wysokim ryzykiem nadinterpretacji. Zakładając zatem, że estymowany dochód na głowę w rodzinie, kwalifikowany jako będący poniżej minimum socjalnego, w badaniach przeprowadzonych w ramach projektu „Wrocławska diagnoza…" nie odbiega znacznie od poziomu minimum socjalnego wyznaczanego przez IPiSS[9], wnioskować można, iż podobnie będą się kształtowały progi minimum egzystencji[10]. Według danych IPiSS-u z 2008 roku minimum to wynosi od 413,2 zł dla gospodarstw jednoosobowych, 345,3 zł dla gospodarstw dwuosobowych, i domyka się do kwoty 360 zł dla gospodarstw trzyosobowych i większych. Jeżeli zatem, jak przedstawiają to wyniki badań przeprowadzonych na potrzeby projektu „Wrocławska diagnoza…", 5% gospodarstw dysponowało dochodem na osobę nie większym niż 450 zł, to biorąc pod uwagę powyższe założenia i zastrzeżenia, stwierdzić można, że pozostające do ich dyspozycji środki materialne sytuowały je w progu dolnego kryterium ubóstwa, co sugerować może potencjalne lub realne zagrożenie bytu tych rodzin. Mimo że dane te są tylko szacunkowe i nie można traktować ich jako obrazu rzeczywistej sytuacji dochodowej wrocławskich gospodarstw domowych, warto zaznaczyć, że powszechne są twierdzenia, iż wysokość minimum egzystencji powinna stanowić istotne kryterium dla celów pomocy społecznej. Trzeba jednak zaznaczyć, że zarówno próg dochodowy uprawniający do udzielania pomocy, jak i wysokość świadczeń nie mogą być niższe niż wartość tego koszyka. W przeciwnym razie zasiłki z pomocy społecznej nie zapewniałyby standardu koniecznego do przeżycia. Opieką pomocy społecznej powinno być zatem objętych około 5% wrocławskich gospodarstw domowych.

Kolejnym ważnym wskaźnikiem charakteryzującym sytuację ekonomiczną oraz możliwości konsumpcyjne jest subiektywne postrzeganie warunków życia (tab. 1). W badaniach gospodarstw domowych zapytano m.in. o sposób gospodarowania pieniędzmi. Na podstawie uzyskanych odpowiedzi w ponad połowie gospodarstw warunki życia oceniono jako przeciętne, co rozumiane było jako możliwość zaspokojenia codziennych potrzeb gospodarstwa i konieczność oszczędzania na poważniejsze (większe) wydatki. Tylko 2% respondentów żyło w swojej ocenie (bardzo) biednie, to jest nie wystarczało im na zaspokojenie codziennych potrzeb.

---

[9] Dla jednoosobowych gospodarstw domowych szacowane na potrzeby „Wrocławskiej diagnozy…" minimum socjalne wyniosło 900 zł, szacowane przez IPiSS w grudniu 2009 r. 885,94, dla gospodarstw dwu- i trzyosobowych szacowane na potrzeby projektu „Wrocławska diagnoza…" wynosiło 750 zł, a przez IPiSS odpowiednio 730,70 zł i 733,50 zł (dla gospodarstw domowych z dziećmi w wieku od 4 do 6 lat), 754,30 zł (dla gospodarstw domowych z dziećmi w wieku od 13 do 15 lat), dla gospodarstw czteroosobowych i większych szacowane na potrzeby „Wrocławskiej diagnozy…" minimum socjalne zamykało się kwotą 700 zł, w szacunkach IPiSS-u kwotą 705 zł.

[10] Zwane również niekiedy minimum biologicznym, stanowi dolne kryterium ubóstwa. Zakres i poziom zaspokajania potrzeb według minimum egzystencji wyznacza granicę, poniżej której występuje biologiczne zagrożenie życia oraz rozwoju psychofizycznego człowieka (L. Deniszczuk, B. Sajkiewicz, Kategoria minimum egzystencji, w: S. Golinowska (red.), *Polska bieda II. Kryteria –ocena–przeciwdziałanie*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 1997).

Konieczność bardzo oszczędnego gospodarowania budżetem deklarowano w blisko co piątym gospodarstwie. Taka samoocena warunków życia pozwala wysnuć wnioski o relatywnie dobrej kondycji ekonomicznej wrocławskich gospodarstw domowych. Potwierdza to skądinąd znane z badań nad jakością życia mieszkańców wielkich miast spostrzeżenia, że mimo wielu perturbacji w gospodarce i kosztów z tym związanych są oni w znacznym stopniu beneficjentami procesów zmian. Ta sytuacja wpływa na relatywnie wyższy poziom życia rodzin miejskich i wielkomiejskich gospodarstw domowych.

Tabela 1. Deklarowany poziom warunków życia gospodarstw domowych a estymowany poziom minimum socjalnego (%)

Które z wymienionych określeń najlepiej charakteryzuje sposób gospodarowania pieniędzmi w P. gospodarstwie domowym?	Estymowany poziom minimum socjalnego		Ogółem
	powyżej przybliżonego wskaźnika minimum socjalnego	poniżej przybliżonego wskaźnika minimum socjalnego	
Żyjemy bardzo biednie, nie starcza nam nawet na podstawowe potrzeby	0,6	9,9	2,1
Żyjemy skromnie, musimy na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować	15,4	46,2	20,3
Żyjemy średnio – starcza nam na co dzień, ale musimy oszczędzać na poważniejsze zakupy	60,2	38,4	56,7
Żyjemy dobrze – stać nas na wiele bez specjalnego oszczędzania	21,7	5,5	19,1
Żyjemy bardzo dobrze – możemy sobie pozwolić na pewien luksus	2,1		1,7
Ogółem (N)	**1803**	**344**	**2147**

Źródło: „Wrocławska diagnoza problemów społecznych". Raport z badań gospodarstw domowych.

Egzemplifikację tych analiz znajdujemy również w odniesieniu do subiektywnych ocen warunków życia do estymowanego poziomu minimum socjalnego. Oczywiste jest, iż proporcjonalnie częściej gospodarstwa posiadające dochody powyżej minimum socjalnego definiują swoje warunki życia jako średnie, dobre i bardzo dobre. Niemniej wyniki analiz odnoszące się do gospodarstw o dochodach niższych od minimum socjalnego, pokazują, iż zdarzały się gospodarstwa określające swoje warunki życia jako przeciętne, a nawet dobre. Wśród gospodarstw żyjących bardzo biednie, którym nie starcza nawet na pokrycie podstawowych potrzeb, 9,9% posiadało dochody poniżej minimum socjalnego, 46,2% żyło skromnie, musząc na

co dzień bardzo oszczędnie gospodarować i 38,4% średnio („Starcza nam na co dzień, ale musimy oszczędzać na poważniejsze zakupy"). Niewątpliwie dowodzi to złożoności procesów definiowania własnego położenia ekonomicznego. Samoocena warunków życia jest bowiem wypadkową poziomu zaspokojenia zróżnicowanych potrzeb gospodarstw domowych konfrontowanych z bogatym spektrum ich aspiracji konsumpcyjnych. Nie pozostaje zatem w prostym bezpośrednim związku z sytuacją dochodową gospodarstw. Może być tak, że gospodarstwa domowe dysponujące wysokimi dochodami będą się oceniały jako biedne lub skromnie żyjące, a gospodarstwa z niskimi dochodami – jako przeciętne czy żyjące dobrze pod względem materialnym. Potwierdzają to w znacznej mierze przedstawione poniżej dane ukazujące, iż samoocena własnego położenia materialnego jako niepozwalającego na zaspokojenie podstawowych potrzeb dotyczy zaledwie 2,1% przebadanych gospodarstw, których dochód kształtuje się w okolicach i poniżej uwzględnionego w przeprowadzonych analizach minimum socjalnego. Natomiast przedstawione powyżej szacunkowe interpretacje dotyczące kryteriów minimum egzystencji pokazują, że 5% gospodarstw domowych dysponuje dochodem na osobę nie wyższym niż 450 zł, co sytuuje je na progu dolnego kryterium ubóstwa, jeśli tak interpretować wskaźnik minimum egzystencji.

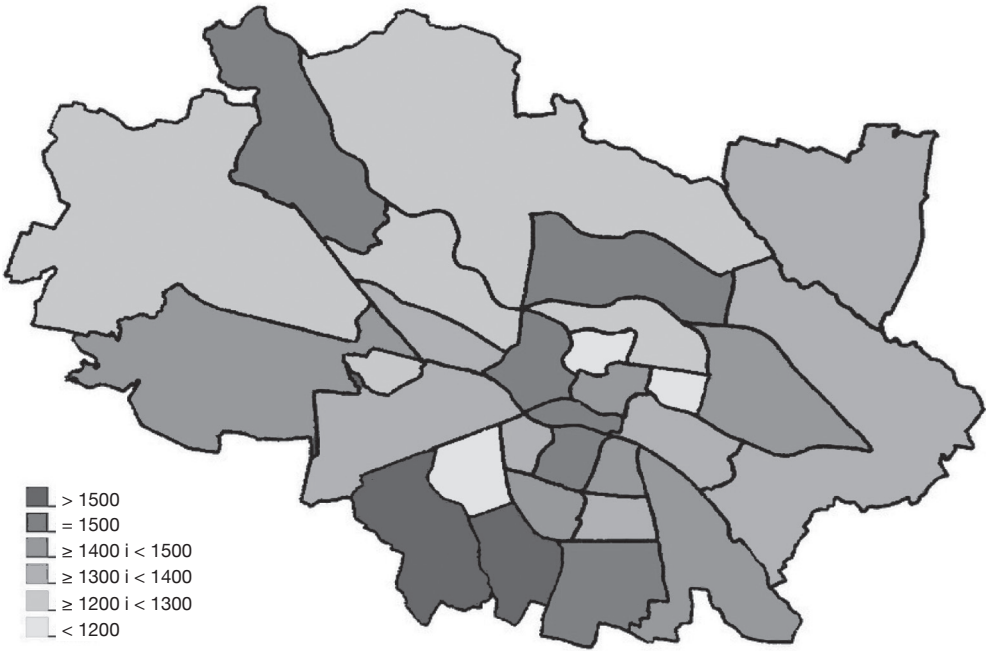

Rycina 1. Przestrzenne zróżnicowanie dochodu na osobę w gospodarstwie – porównanie mediany dochodów na osobę w gospodarstwie

Źródło: „Wrocławska diagnoza problemów społecznych". Raport z badań gospodarstw domowych.

Rozmieszczenie gospodarstw o różnych dochodach w przestrzeni miasta pozwala na wyraźne wyróżnienie obszarów, w których koncentruje się dostatek, bogactwo oraz takich rejonów, w których znacznie się zwiększa prawdopodobieństwo występowania ubogich gospodarstw domowych (ryc. 1).

Relatywnie najgorzej pod względem możliwości konsumpcji wskazywanej dochodem na osobę sytuują się gospodarstwa z rejonu placu Grunwaldzkiego, Nadodrza oraz Grabiszynu i Grabiszynku. W osiedlach tych udział gospodarstw o najniższych dochodach *per capita* (nieprzekraczających 850 zł) jest wyższy niż 30%. Dodatkowo rejon placu Grunwaldzkiego (12%), Gajowice (13%), Przedmieście Oławskie (14%) oraz Brochów–Tarnogaj–Jagodno (16%) to obszary, w których odsetek gospodarstw mających duże problemy ekonomiczne (rozumiane jako stale lub często występujące problemy z zaspokojeniem potrzeb o charakterze egzystencjalnym: opłat mieszkaniowych, wydatków na żywność, odzież, obuwie i środki higieny osobistej czy pokrywanie kosztów leczenia) znacznie przekraczał udział dla całej próby, wynoszący 6%. Ponadto gospodarstwa domowe lokujące się w wyżej wymienionych obszarach najczęściej też korzystały z różnego rodzaju pomocy oferowanej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) czy Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR). Dla gospodarstw domowych zlokalizowanych na Przedmieściu Oławskim i osiedlach zachodnich odsetek ten wynosił 12. Klientami MOPS-u i PCPR-u było też co dziesiąte objęte badaniem w ramach projektu „Wrocławska diagnoza…" gospodarstwo domowe z obszaru Brochów–Tarnogaj–Jagodno, placu Grunwaldzkiego oraz obszaru Jerzmanowo–Jarnołtów–Starachowice–Ośnica–Kuźniki–Żerniki. Jednakże identyfikacja terenów, w odniesieniu do których można mówić o koncentracji problemów społecznych, wymaga przeanalizowania czynników blisko powiązanych z występowaniem zjawisk biedy i ubóstwa. Należą do nich: wielodzietność rodzin, samotne rodzicielstwo oraz bezrobocie.

1. Ubóstwo rodzin wielodzietnych we Wrocławiu

Według danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku we Wrocławiu było ogółem 128 059 rodzin, z czego 93 675 miało na swoim utrzymaniu dzieci do lat 24. W tej grupie znalazło się 7071 rodzin wielodzietnych, czyli mających troje lub więcej dzieci. Liczba rodzin wielodzietnych stanowiła zatem 7,5% ogólnej liczby rodzin z dziećmi we Wrocławiu. Troje dzieci miało 6,2% rodzin, czworo – 1% rodzin, a pięcioro i więcej – jedynie 0,3% rodzin.

MOPS nie dysponuje danymi za 2002 rok porównującymi liczbę rodzin wielodzietnych z liczbą rodzin, którym udzielono pomocy właśnie ze względu na wielodzietność. Niemniej wykorzystanie danych z kolejnych lat, od roku 2004, pozwala uchwycić w pewnym przybliżeniu znaczenie wielodzietności dla korzystania z pomocy społecznej, zakładając, że większość rodzin wielodzietnych w 2002 roku była taka również w roku 2004.

Pamiętając o liczbie rodzin wielodzietnych wyznaczonej na poziomie 7071 w 2002 roku, czyli w roku najbliższym badaniu, dla którego dostępne są dane o korzystaniu rodzin wielodzietnych z pomocy socjalnej (2004), można stwierdzić, że skorzystało z niej 6,6% rodzin. W kolejnym roku odsetek ten podskoczył do poziomu 11,2, aby w roku 2008 osiągnąć poziom najniższy z dotychczasowych – nieco powyżej 5,5. Jeśli porównamy tę liczbę z odsetkiem rodzin, które skorzystały z pomocy bez względu na jej powód i rodzaj w 2004 roku w odniesieniu do wszystkich rodzin wrocławskich wychowujących dzieci (liczba 93 675 z Narodowego Spisu Powszechnego), okazuje się, że odsetek rodzin wielodzietnych korzystających z pomocy socjalnej jest niższy niż odsetek rodzin ogólnie korzystających z pomocy, który w stosunku do całej populacji rodzin kształtuje się na poziomie bliskim 20. Rodziny wielodzietne relatywnie rzadziej niż inne korzystają z pomocy opieki społecznej. Dodatkowo dane MOPS-u wskazują, że od 2005 do 2008 roku zmniejszyła się liczba rodzin wielodzietnych otrzymujących wsparcie. W roku 2005 mniej więcej co szósta rodzina objęta była jakąkolwiek formą pomocy, w roku 2008 natomiast już mniej niż co dziesiąta. Sytuacja ta nie oznacza jednak spadku znaczenia wielodzietności dla problemów związanych ze zjawiskiem ubóstwa. Jak pokazują analizy dotyczące beneficjentów pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych, „(…) w układzie przestrzennym zróżnicowanie w strukturze rodzin według liczby dzieci, na które otrzymywany jest zasiłek, pozostaje w zależności od natężenia występowania rodzin wielodzietnych. Im relatywnie mniej tych ostatnich, tym częściej zasiłek rodzinny otrzymywały rodziny z jednym dzieckiem”[11].

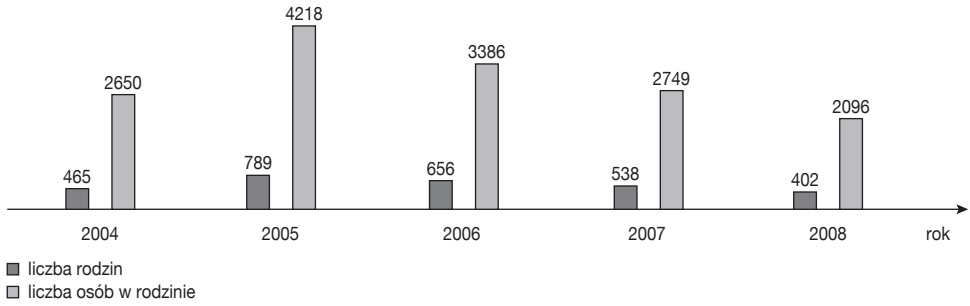

Rycina 2. Wielodzietność rodzin a ubóstwo

Źródło: dane MOPS-u we Wrocławiu.

Trudno zatem zmiany w liczbie rodzin wielodzietnych korzystających z pomocy MOPS-u (tab. 2) tłumaczyć jednoznacznie nagłą poprawą ich warunków materialnych, gdyż nawet przy zasadniczym wzroście gospodarczym i relatywnej popra-

[11] *Beneficjenci pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych w 2008 r.* Kraków: Główny Urząd Statystyczny, 2009, s. 91.

wie warunków życia (mierzonej wartością przeciętną) przeobrażeniom nie uległa struktura pomocy udzielanej tymże rodzinom. Największą część kwot przeznaczanych na wsparcie pochłaniały wydatki na żywność (co najmniej jedną czwartą), ubranie i wypoczynek oraz remonty. Można zatem przypuszczać, że spadek liczby beneficjentów wynika raczej z niskiej skuteczności takich form pomocy i ich relatywnie niewielkiej atrakcyjności dla klientów pomocy społecznej. Z najbardziej atrakcyjnych form wsparcia – pomocy finansowej, mogli bowiem korzystać jedynie ci, którzy spełniali rygorystyczne kryteria finansowe. Zarazem, analizując tempo spadku liczby rodzin i liczby dzieci objętych opieką MOPS, należy stwierdzić, że z pomoc ta była w 2008 roku kierowana do rodzin z przeciętnie wyższą liczbą dzieci niż w 2005 roku. Widoczny jest bowiem wzrost średniej liczby dzieci w rodzinach korzystających z tych form wsparcia, z 3,58 w 2005 roku do 3,8 w 2007 roku i 3,67 w roku następnym. Skłania to do wniosku, że to mniej liczne wielodzietne rodziny (np. z trójką dzieci) rezygnowały z tych form wsparcia, a w dalszym ciągu korzystały z nich rodziny bardziej liczne (np. z czwórką i większą liczbą dzieci).

Tabela 2. Pomoc MOPS we Wrocławiu rodzinom wielodzietnym

Rok	Pomoc MOPS-u rodzinom wielodzietnym		
	liczba rodzin	liczba dzieci	kwota pomocy w zł
2005	1070	3841	1 745 210
2006	871	3215	1 620 775
2007	721	2746	1 295 229
2008	578	2124	1 007 148

Źródło: dane MOPS-u we Wrocławiu, sprawozdania z realizacji programu „2 plus 3 i jeszcze więcej".

Dla pełnej charakterystyki znaczenia wielodzietności jako czynnika sprzyjającego ubóstwu powyższe wnioski warto uzupełnić danymi z badań przeprowadzonych na potrzeby projektu „Wrocławska diagnoza…". Ich wyniki pokazują, że po pierwsze, analiza zależności pomiędzy kondycją ekonomiczną gospodarstw domowych a ich typem wyrażającym się w linii podziału na gospodarstwa domowe z dziećmi/bez dzieci na utrzymaniu nie wykazała statystycznie istotnych zależności. Uwidoczniła natomiast, iż w najniższych kategoriach dochodowych proporcjonalnie mniej niż gospodarstw złożonych wyłącznie z osób dorosłych jest rodzin z małymi dziećmi, a gospodarstwa te są w relatywnie lepszej sytuacji ekonomicznej niż gospodarstwa bez dzieci. Po drugie, w wielodzietnych gospodarstwach domowych rzadziej niż w pozostałych typach gospodarstw spotyka się osoby bezrobotne.

Rozważając znaczenie wielodzietności jako czynnika sprzyjającego ubóstwu, należy jednak zawsze pamiętać o istotnej zależności pomiędzy liczbą osób w go-

spodarstwie domowym a jego sytuacją materialną. Jak pokazują chociażby wyniki badań *Diagnozy społecznej 2009*, liczba osób w gospodarstwie domowym „(…) w istotny sposób oddziałuje na ryzyko znalezienia się gospodarstw domowych w sferze ubóstwa w ujęciu obiektywnym (…) w przypadku gospodarstw domowych składających się z 6 i więcej osób”[12]. Ogólnie zatem rzecz ujmując, im większe gospodarstwo domowe, tym znaczniejsze jest jego zagrożenie ubóstwem. Przyczyn tej sytuacji należy upatrywać w tym, że najczęściej gospodarstwa wieloosobowe stanowią gospodarstwa wielodzietne, w których większość osób nie pracuje zawodowo, a zatem nie wnosi do budżetu domowego środków materialnych możliwych do rozporządzania (tab. 3).

Tabela 3. Gospodarstwa wielorodzinne a wyłączenie z rynku pracy (%)

Gospodarstwa z osobami wyłączonymi z rynku pracy	Gospodarstwa wielodzietne		Ogółem
	gospodarstwa z mniej niż trojgiem dzieci na utrzymaniu	gospodarstwa z trojgiem lub więcej dzieci na utrzymaniu	
Gospodarstwa bez osób na zasiłkach przedemerytalnych lub poszukujących pracy	66,6	91,8	69,6
Gospodarstwa z osobami na zasiłkach przedemerytalnych lub poszukującymi pracy	33,4	8,2	30,4
Ogółem (N)	**533**	**73**	**606**

Źródło: „Wrocławska diagnoza problemów społecznych”. Raport z badań gospodarstw domowych.

2. Samotne rodzicielstwo a ubóstwo

Większość dostępnych badań, statystyk czy koncepcji dotyczących ubóstwa pokazują, że prawdopodobieństwo życia w biedzie wzrasta wraz z liczbą dzieci w rodzinie oraz z sytuacją gospodarowania rodzin samotnych rodziców[13]. Jak zauważa Elżbieta Tarkowska[14], w Polsce wraz z likwidacją Funduszu Alimentacyjnego[15] znacząco pogorszyła się sytuacja rodzin samotnych rodziców, które wcześniej nigdy nie były w tak trudnej sytuacji materialnej.

[12] T. Panek, Ubóstwo i nierówności dochodowe, op. cit., s. 318–319.

[13] Zob. Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski.

[14] E. Tarkowska, Oblicza polskiej biedy, *Analizy Laboratorium Więzi* 2009, nr 2.

[15] Likwidacja Funduszu Alimentacyjnego nastąpiła dnia 1 maja 2004 r.

Według danych pochodzących z Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku we Wrocławiu wyróżniono 175 640 rodzin, z których 73% stanowiły rodziny z dziećmi. Wśród wszystkich wrocławskich rodzin dominującą formą życia rodzinnego było życie małżeńskie (72,2%). Drugą co do wielkości kategorię rodzin tworzyły samotne matki, których udział w 2002 roku wyniósł 21,2%. Udział samotnych ojców sięgnął niespełna 3%. Dane te pokazują również, że prawie co czwarte wrocławskie dziecko w wieku do 24. roku życia wychowuje się poza związkiem małżeńskim, a około 23% – w rodzinach zdekompletowanych[16].

Przeprowadzone w 2001 roku przez Pentor badania wrocławskich rodzin[17] dowodzą, że w tym czasie niemal co piąta (17%) rodzina objęta badaniami miała charakter niepełny. Ów stan najczęściej był konsekwencją rozwodu (10% ogółu przebadanych rodzin), rzadziej wdowieństwa czy niewstąpienia w związek małżeński. Udział gospodarstw domowych samotnych rodziców w ogólnej ich liczbie był znaczny. Silnie artykułowana, w analizach przyczyn ubóstwa, zależność pomiędzy samotnym rodzicielstwem a problemami społecznymi, szczególnie związanymi z ubóstwem, sprawia, że kategoria tych gospodarstw domowych wyodrębniana jest jako przedmiot analiz.

Z danych udostępnionych w sprawozdaniach rocznych MOPS-u wynika, że w 2008 roku zasiłkami z tytułu samotnego wychowywania dziecka wsparto ponad 15 tys. rodzin, a w 2007 roku ponad 17 tys. osobom wypłacono takie świadczenia[18]. Ponad 35% rodzin zatem z jednym rodzicem jest lub było klientami pomocy społecznej we Wrocławiu w ostatnich latach, bez względu na rodzaj i powód pobierania zasiłków.

Równocześnie dane udostępnione przez MOPS (ryc. 3) pokazują, że podobnie jak w przypadku rodzin wielodzietnych, skala korzystania z pomocy społecznej z powodu życia w rodzinie niepełnej jest niższa od odsetka wyliczanego w skali kraju kilka lat wcześniej. Ilościowa zmiana w liczbie rodzin korzystających ze świadczeń jest znaczna – pomiędzy 2004 a 2008 rokiem zmniejszyła się ona blisko czterokrotnie. Może to świadczyć z jednej strony o poprawie warunków życia, z drugiej – o niezmienności stawki uprawniającej do pobierania tego świadczenia, w obliczu której spadła liczba rodzin uprawionych do korzystania z omawianej formy pomocy.

Istotnych informacji dotyczących zagrożenia ubóstwem gospodarstw domowych samotnych rodziców dostarczają także dane Zespołu ds. Świadczeń Rodzinnych, obsługującego dawnych klientów Funduszu Alimentacyjnego. Zaznaczyć jednak należy, że w przypadku świadczeń alimentacyjnych obowiązują nieco wyższe stawki dochodów na osobę w rodzinie uprawniające do ich pobierania – 725 zł,

[16] GUS Narodowy Spis Powszechny 2002.

[17] *Wrocławska Rodzina 2000/2001*. Raport z badań socjologicznych dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu, Pentor Research International.

[18] Sprawozdania roczne MOPS-u we Wrocławiu.

niż w przypadku świadczeń rodzinnych, gdzie progi dochodu na głowę w rodzinie określone są na poziomie 504 zł (a kiedy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności – 583 zł).

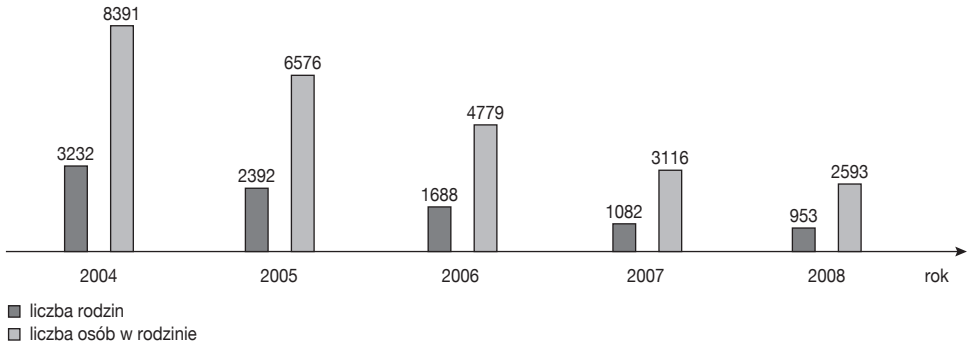

Rycina 3. Rodziny niepełne korzystające z pomocy społecznej

Źródło: dane MOPS-u we Wrocławiu.

Dane udostępnione przez Zespół ds. Świadczeń Rodzinnych za 2008 rok są o tyle znaczące, że wprowadzają szczegółowy podział na typy rodzin, którym udzielono pomocy nie tylko ze względu na ich pełność/niepełność czy obecność w rodzinie dziecka niepełnosprawnego, lecz także z uwagi na różne poziomy dochodu na osobę w rodzinie (zob. tab. 4 i 5).

Tabela 4. Liczba i struktura rodzin pełnych pobierających świadczenia rodzinne w 2008 roku według dochodu na jedną osobę w rodzinie

Kategorie	1 dziecko	2 dzieci	3 dzieci	4 dzieci
Rodziny pełne	1829	1837	604	217
Brak dochodu	107	87	40	11
Do 100 zł	218	171	78	31
Od 100,01 do 252 zł	442	522	165	58
Od 252,01 do 400 zł	541	533	163	58
Od 400, 01 do 504 zł	404	394	128	51
Powyżej 504 zł	117	130	30	8

Źródło: dane MOPS-u we Wrocławiu.

Powyższe zestawienie pokazuje, iż w 2008 roku we Wrocławiu żyło blisko 200 pełnych rodzin w bardzo trudnej sytuacji wielodzietności, które jednocześnie uzyskiwały relatywnie niskie, czy nawet zerowe, dochody. W grupie rodzin pełnych mających czworo dzieci zaledwie osiem z nich osiągało dochód powyżej 504 zł na osobę w rodzinie. Warto zwrócić uwagę, że blisko 750 rodzin uzyskuje dochód od 0 do 100 zł na osobę w rodzinie, co lokuje je daleko poniżej poziomu minimum egzystencji. W jeszcze trudniejszej sytuacji znajdowały się rodziny niepełne, z których blisko 250 nie osiągało żadnych dochodów, a nieco ponad 350 dysponowało dochodami w granicach 100 zł na osobę w rodzinie. Części z nich również dotyczy zjawisko wielodzietności.

Tabela 5. Liczba i struktura rodzin niepełnych pobierających świadczenia rodzinne w 2008 roku według dochodu na jedną osobę w rodzinie

Kategorie	1 dziecko	2 dzieci	3 dzieci	4 dzieci
Rodzina niepełna	2067	999	326	106
0 zł	189	42	6	2
Do 100 zł	235	81	28	15
Od 100,01 do 252 zł	579	287	137	54
Od 252,01 do 400 zł	533	312	82	23
Od 400, 01 do 504 zł	446	224	61	10
Powyżej 504 zł	85	53	12	2

Źródło: dane MOPS-u we Wrocławiu.

Z powodu braku aktualnych danych dotyczących liczby gospodarstw domowych samotnych rodziców posłużenie się danymi z Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku w odniesieniu do danych MOPS-u jest jedynym sposobem na uchwycenie w pewnym przybliżeniu znaczenia samotnego rodzicielstwa dla zagrożenia ubóstwem i korzystania z pomocy społecznej. Według danych Narodowego Spisu Powszechnego w 2002 roku we Wrocławiu zidentyfikowano 175 640 rodzin, z czego 23% stanowiły rodziny zdekompletowane. Ponad 40 tys. rodzin zatem odpowiadało gospodarstwom samotnych rodziców. Zakładając w dużym uproszczeniu, być może nie do końca uprawnionym, aczkolwiek pomocnym dla prowadzonej analizy, że liczba gospodarstw domowych samotnych rodziców w 2002 roku była taka również w 2008 roku, można stwierdzić, że 8,6% tych gospodarstw skorzystało z zasiłków. Jeśli dane te odnieść do rodzin pełnych korzystających z pomocy opieki społecznej, okazuje się, że odsetek ten jest większy niż w przypadku gospodarstw domowych samotnych rodziców i wynosi 11,1.

Samotne rodzicielstwo, choć w klasycznym rozumieniu stanowi problem społeczny[19] i jedną z istotniejszych przyczyn ubóstwa czy wykluczenia społecznego[20], w obliczu dostępnych danych odnoszących się do sytuacji materialnej wrocławskich gospodarstw domowych nie wydaje się czynnikiem determinującym doświadczania biedy czy też ekonomicznego niedostatku. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt bardzo niekorzystnej sytuacji materialnej rodzin niepełnych pobierających świadczenia rodzinne z MOPS-u. 10% z nich w 2008 roku dysponowało dochodem na głowę w rodzinie nieprzekraczającym 100 zł, a aż 47% dochodem nie większym niż około 250 zł *per capita*, co lokowało je daleko poniżej poziomu egzystencji. Doświadczana przez nie deprywacja materialna z pewnością skutkuje trudnościami w realizacji nie tyle ponadstandardowych, ile podstawowych potrzeb, i zgodnie z potwierdzonymi badaniami teoriami socjologicznymi z dużym prawdopodobieństwem może skutkować reprodukcją statusów społecznych i wzorów kulturowych[21].

3. Ubóstwo a bezrobocie

Ekonomiczne funkcje rodziny, związane przede wszystkim z procesem zapewnienia odpowiednich warunków i poziomu życia, realizowane są głównie na poziomie gospodarstw domowych. Czynnikiem decydującym o ekonomicznym statusie rodziny, w tym o jej sytuacji materialnej, jest miejsce zajmowane przez członków gospodarstwa domowego na rynku pracy[22]. Ubóstwo zagraża najbardziej – co oczywiste – tym gospodarstwom domowym, w których problemy ze znalezieniem pracy trwają od wielu miesięcy lub lat. Dlatego też na szczególną uwagę zasługuje bezrobocie długotrwałe. Jest ono stałą cechą charakterystyk polskiego potencjału aktywności ekonomicznej, tym bardziej znaczącą, że nawet w okresie poprawy sytuacji na rynku pracy odsetek osób długotrwale bezrobotnych ciągle postawał wysoki.

Obraz i dynamikę bezrobocia we Wrocławiu w ostatnich latach przedstawia rycina 4.

Najważniejszy przekaz płynący z powyższych danych dotyczy tego, że niezależnie od stopy bezrobocia udział kobiet w ogólnej liczbie bezrobotnych przekracza zawsze 50%, jednak różnice pomiędzy bezrobociem kobiet i mężczyzn nie są tak

---

[19] Zob. K. Frysztacki, *Socjologia problemów społecznych.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009.

[20] Zob. Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski, www.mpips.gov.pl.

[21] Zob. P. Popławski, Marginalność społeczna i wychowanie, *Polityka Społeczna* 1999, nr 11–12; J. Grotowska-Leder, W. Warzywoda-Kruszyńska, Wielkomiejska bieda – przyczyny, cechy, przeciwdziałanie, w: M. Sobczak (red.), *Jak nie poddać się ubóstwu? Trudne pytania, niełatwa odpowiedź.* Toruń: Wydawnictwo UMK, 2002; A. Karwacki, *Błędne Koło. Reprodukcja kultury podklasy społecznej.* Toruń: Wydawnictwo UMK, 2006.

[22] M. Danecka, Ubodzy i bezrobotni, w: M. Jarosz (red.), *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2008.

duże, jakby mogło wynikać z wniosków wyciąganych na podstawie rozmaitych danych dotyczących bezrobocia, w myśl których to kobiety są zdecydowanie bardziej nim zagrożone, i co za tym idzie, także ubóstwem, niż mężczyźni[23]. Dane te są odzwierciedleniem ogólnopolskiej tendencji – pod koniec 2009 roku udział kobiet w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych wyniósł 51%[24]. Pokazują również utrzymującą się stale w latach 2006 i 2007 dużą liczbę długotrwale bezrobotnych. Tendencja ta ulega odwróceniu w latach następnych. Według danych z IV kwartału 2009 roku[25] bezrobocie we Wrocławiu wynosi 5%. Zarejestrowanych było 16,2 tys. bezrobotnych, z czego 51,1% stanowiły kobiety, a 24% – osoby pozostające bez pracy powyżej 12 miesięcy. Trudno jest jednoznacznie wskazać przyczyny tego faktu, jednakże wydaje się, iż pozostaje on w dużym związku ze wzrostem podaży miejsc pracy oraz polityką na rzecz przechodzenia pracowników do elastycznych form zatrudnienia. Ponadto istotne tu może być wdrażanie, dzięki środkom z Europejskiego Funduszy Społecznego, działań mających na celu aktywizację tej zbiorowości. Podobną tendencję można zaobserwować także w wymiarze ogólnopolskim – w 2008 roku odsetek długotrwale bezrobotnych zmniejszył się o 11,5 w odniesieniu do roku poprzedniego[26].

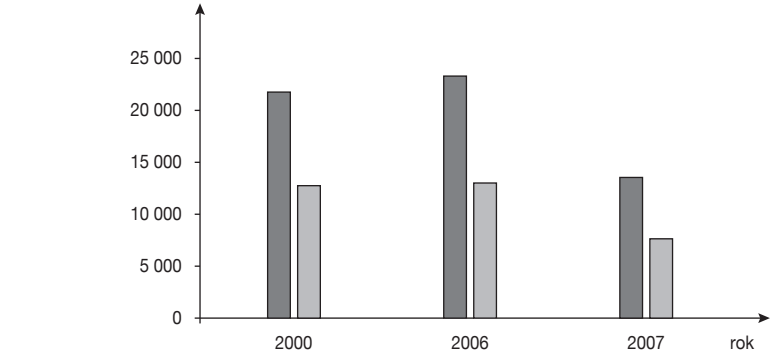

Rycina 4. Dynamika bezrobocia we Wrocławiu w latach 2000, 2006, 2007

Źródło: Rocznik Statystyczny Wrocławia 2008.

Mimo tych pozytywnych tendencji bezrobocie jest nadal jednym z najważniejszych czynników zwiększających zagrożenie ubóstwem. O wadze tego problemu

[23] Zob. Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski.

[24] Dane GUS, Bezrobocie rejestrowane – I–IV kwartał 2009 r.

[25] Zob. http://www.dwup.pl/.

[26] *Bezrobocie rejestrowane w Polsce – raport miesięczny*, *grudzień 2008*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy.

dla gospodarstw domowych świadczyć mogą subiektywne przekonania określające wpływ problemu bezrobocia na funkcjonowanie rodziny. W toku badań prowadzonych na potrzeby projektu „Wrocławska diagnoza…" poproszono respondentów o określenie, czy gdyby w gospodarstwie nie było osób bezrobotnych, które mogłyby podjąć pracę, życie ich rodziny układałoby się lepiej czy też gorzej. Przy odpowiedzi informatorzy posługiwali się dziewięciostopniową skalą, na której „1" oznaczało „zdecydowanie gorzej", zaś „9" – „zdecydowanie lepiej". Średnia wartość z pomiaru na takiej skali wynosiła 6,65, a więc powyżej środka skali. W większości rodzin obecność osób bezrobotnych uważano za problem istotnie dotykający ich gospodarstw i wpływający na tok spraw. Tylko w niespełna jednej trzeciej z nich (32%) uznano, że podjęcie pracy przez osoby bezrobotne w gospodarstwie nie wpłynęłoby pozytywnie na życie rodziny. W co czwartym gospodarstwie z osobami bezrobotnymi wybrano odpowiedź „9", oznaczającą, że aktywizacja zawodowa bezrobotnych w przekonaniu członków gospodarstwa zdecydowanie polepszyłaby ich jakość życia.

Tabela 6. Opinie o warunkach życia gospodarstw domowych z osobami bezrobotnymi

Które z wymienionych określeń najlepiej charakteryzuje sposób gospodarowania pieniędzmi w P. gospodarstwie domowym?	Osoby bezrobotne w gospodarstwie		Ogółem
	gospodarstwa bez osób bezrobotnych	gospodarstwa z osobami bezrobotnymi	
Żyjemy bardzo biednie, nie starcza nam nawet na podstawowe potrzeby	1,4%	5,4%	1,9%
Żyjemy skromnie, musimy na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować	16,7%	31,6%	18,8%
Żyjemy średnio – starcza nam na co dzień, ale musimy oszczędzać na poważniejsze zakupy	58,2%	48,6%	56,8%
Żyjemy dobrze – stać nas na wiele bez specjalnego oszczędzania	21,6%	13,0%	20,4%
Żyjemy bardzo dobrze – możemy sobie pozwolić na pewien luksus	2,1%	1,4%	2,0%
Ogółem (N)	**2121**	**354**	**2475**

Źródło: „Wrocławska diagnoza problemów społecznych". Raport z badań gospodarstw domowych.

Problem bezrobocia ma w perspektywie gospodarstwa domowego przede wszystkim wymiar ekonomiczny, wiążący się ze zmniejszeniem zdolności do zaspokojenia potrzeb o charakterze materialnym.

Sytuacja ekonomiczna gospodarstw z osobami bezrobotnymi była znacznie gorsza niż pozostałych. Częściej tym właśnie gospodarstwom brakowało na podstawowe potrzeby. Prawie dwukrotnie wyższy ich odsetek w porównaniu z pozostałymi wskazywał na konieczność oszczędnego zarządzania budżetem, co skutkowało bardzo skromnymi warunkami życia. Niższe były też odsetki gospodarstw z osobami bezrobotnymi wskazujących na przeciętne i dobre warunki życia (tab. 6).

Potwierdzenie gorszej w stosunku do pozostałych kondycji ekonomicznej tych gospodarstw znajdujemy także w informacjach o ich przeciętnych dochodach. Dwukrotnie wyższy odsetek gospodarstw z osobami bezrobotnymi znajdował się w dolnym przedziale dochodów nie wyższych od 1700 zł na gospodarstwo. Ponadto dochód na jedną osobę w rodzinie w gospodarstwach domowych z osobami bezrobotnymi był znacznie niższy niż w pozostałych. W ponad połowie (56%) tych gospodarstw nie przekraczał 850 zł. W kolejnych 21% gospodarstwach dochód osobisty mieścił się w przedziale 850,01–1200 zł. W porównaniu z pozostałymi gospodarstwami, jak również z gospodarstwami posiadającymi dzieci na utrzymaniu, sytuacja ekonomiczna powyższych gospodarstw była najgorsza.

Tabela 7. Odsetek gospodarstw domowych deklarujących brak problemów ze sfinansowaniem danego rodzaju potrzeb

Nie brakuje pieniędzy na:	Osoby bezrobotne w gospodarstwie	
	gospodarstwa bez osób bezrobotnych	gospodarstwa z osobami bezrobotnymi
Czynsz i opłaty związane z mieszkaniem	89,50%	72,40%
Żywność	95,50%	86,50%
Wydatki związane z leczeniem	93,40%	77,90%
Edukację	88,90%	80,10%
Odzież, obuwie	91,70%	76,70%
Środki czystości i higieny osobistej	97,70%	89,30%
Wydatki związane z kulturą i rozrywką	83,90%	69,30%
Spłatę kredytów konsumpcyjnych	84,70%	75,20%
Ogółem (N)	**2093**	**326**

Źródło: „Wrocławska diagnoza problemów społecznych". Raport z badań gospodarstw domowych.

Proporcjonalnie więcej gospodarstw domowych z osobami bezrobotnymi miało problemy finansowe z zaspokojeniem podstawowych potrzeb: utrzymaniem mieszkania, kupnem żywności, odzieży, butów itp. Informacje zestawione w tabeli 7

wskazują również na zakres wyłączeń z konsumpcji. Podobnie jak w pozostałych gospodarstwach mających trudności finansowe, również i w tych szuka się oszczędności w ograniczeniu wydatków na kulturę i rozrywkę.

Prawie co piąta osoba bierna zawodowo kontaktowała się z MOPS lub PCPR. Z wcześniejszych analiz wynika, że tylko znikoma część wyłączonych z rynku pracy zachowała uprawnienia do zasiłku dla bezrobotnych, jeśli zatem mogli oni skorzystać z pomocy MOPS z racji obniżenia dochodów w gospodarstwie, to uprawnienia te realizowali. Niebezpieczeństwo tego rodzaju praktyk społecznych wynika z logiki funkcjonowania systemu pomocy społecznej, który kryje w sobie pewne pułapki. Część odbiorców świadczeń socjalnych, mając zapewnione, dzięki uczestnictwie w systemie, niskie, lecz względnie stałe dochody, nie wykazuje dostatecznej aktywności mającej na celu podjęcie działań zapewniających dochody z wykonywanej pracy. Dlatego też ważnym elementem pomocy powinny być programy aktywnej reintegracji społecznej, w tym powrotu do aktywności na rynku pracy. Zasadność tego typu działań podkreśla fakt, iż w okresie 12 miesięcy poprzedzających realizację badań tylko 42 osoby wyłączone z rynku pracy skorzystały z pomocy urzędu pracy. Zastanawiające jest, że tak mało osób biernych zawodowo kontaktowało się z tą instytucją. Ponadto dla 29 osób pobierających zasiłek dla bezrobotnych kontakt z nią był w świetle przepisów prawnych niejako wymuszony.

Tabela 8. Korzystający ze wsparcia urzędu pracy

	N	Nie korzystały (%)	Korzystały (%)
Gospodarstwa ogółem, w tym:	2486	97,5	2,5
rodziny z dziećmi na utrzymaniu	717	97,3	2,7
gospodarstwa z biernymi zawodowo	422	90,5	9,5

Źródło: „Wrocławska diagnoza problemów społecznych". Raport z badań gospodarstw domowych.

Z informacji zawartych w tabeli wynika, że wyłączeni z rynku pracy starannie omijali instytucję, której podstawowym zadaniem jest aktywizacja zawodowa i kontrolowanie sytuacji na rynku pracy. Można oczywiście zakładać, że wraz z nabyciem ubezpieczenia zdrowotnego i uzyskaniem pakietu socjalnego w razie spełniania kryteriów dochodowych maleje zainteresowanie pracą części osób wyłączonych z rynku pracy. Jednak równie uprawomocnioną tezą w świetle badań nad zachowaniami oraz sposobami poszukiwania i znajdowania pracy przez bezrobotnych jest stwierdzenie, że instytucja ta słabo się wywiązuje ze swoich zadań. Niezbędna zatem wydaje się polityka racjonalizacji pomocy społecznej chociażby przez konieczność przeznaczania otrzymanych środków na odpowiedni cel – dokształcanie czy zmianę kwalifikacji zawodowych, i ukierunkowanie systemu na grupy najbardziej potrzebujące.

4. Podsumowanie

Powyższa analiza, zakładająca ekonomiczną definicję ubóstwa, jako sytuacji, w której gospodarstwa domowe nie dysponują wystarczającymi środkami materialnymi pozwalającymi na zaspokojenie podstawowych potrzeb, prowadzona była przy nadrzędnym założeniu, że potrzeby rodzin powstają głównie w ich miejscu zamieszkania. Środowisko lokalne oddziałuje bowiem na powstawanie tych potrzeb. Tam też istnieją warunki do ich zaspokajania i tam powinno to mieć miejsce. Taka diagnoza problemów społecznych powinna stanowić podstawę wyznaczania kierunków działań i rozwiązań szczegółowych, adekwatnych do zidentyfikowanych problemów.

Główną określoną przyczyną ubóstwa okazała się sytuacja różnorakich deficytów, wynikająca przede wszystkim z niedoboru dochodów z pracy lub braku zatrudnienia. Szczególne wysiłki zarówno instytucji publicznych, jak i organizacji pozarządowych działających na terenie Wrocławia powinny być nakierowane zatem na te grupy, które dotknięte ubóstwem w obecnej chwili, znajdują się również w sytuacji zagrożenia bezpiecznej przyszłości, czyli dzieci i młodzież. Z tego powodu przeprowadzona została wnikliwa analiza gospodarstw domowych z dziećmi na utrzymaniu, szczególnie podatnych na zaistnienie powyższych problemów: wielodzietnych gospodarstw domowych i gospodarstw samotnych rodziców. Drugim równie istotnym obszarem aktywności pomocowej powinny być grupy i gospodarstwa domowe dotknięte bezrobociem.

Należy zauważyć, że ubóstwo jest zjawiskiem złożonym, wielowymiarowym, różnorako uwarunkowanym i dynamicznym, a powyższa analiza z pewnością nie wyczerpuje wszystkich jego aspektów. Przeciwdziałanie rozmaitym postaciom i aspektom ubóstwa jest bardzo trudne, a przy tym nie zawsze możliwe i skuteczne.

Literatura

Beneficjenci pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych w 2008 r. Kraków: Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Krakowie, 2009.

Bezrobocie rejestrowane w Polsce – raport miesięczny grudzień 2008, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy.

Danecka M., Ubodzy i bezrobotni, w: M. Jarosz (red.), *Wykluczeni. Wymiar społeczny, materialny i etniczny*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2008.

Deniszczuk L., Sajkiewicz B., Kategoria minimum egzystencji, w: S. Golinowska (red.), *Polska bieda II. Kryteria – ocena – przeciwdziałanie*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 1997.

Drewnowski J., Poverty: Its meaning and measurement, *Development and Change* 1977, nr 8.

Frysztacki K., *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009.
Grotowska-Lered J., Warzywoda-Kryszczeńska W., Wielkomiejska bieda – przyczyny, cechy, przeciwdziałanie, w: M. Sobczak (red.), *Jak nie poddać się ubóstwu? Trudne pytania, niełatwa odpowiedź*. Toruń: Wydawnictwo UMK, 2002.
Hagenaars A.J.M., *The Perception of Poverty*. Amsterdam–New York–Oxford: North-Holland, 1986.
Karwacki A. *Błędne Koło.* Reprodukcja *kultury podklasy społecznej*. Toruń: Wydawnictwo UMK, 2006.
Kurowski P., Rola kategorii minimum socjalnego i minimum egzystencji w kształtowaniu kategorii dochodowych, *Polityka Społeczna* 2001, nr 5/6.
Lister R., *Bieda*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2007.
Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski.
Narodowy Spis Powszechny 2002.
Panek T., Ubóstwo i nierówności, w: T. Panek (red.), *Statystyka społeczna*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 2007.
Panek T., Ubóstwo i nierówności dochodowe, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, 2009.
Popławski P., Marginalność społeczna i wychowanie, *Polityka Społeczna* 1999, nr 11–12.
Sprawozdania MOPS-u we Wrocławiu.
Tarkowska E., Oblicza polskiej biedy, *Analizy Laboratorium Więzi* 2009, nr 2.
Wrocławska Rodzina 2000/2001. Raport z badań socjologicznych dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu, Pentor Research International.

Źródła internetowe

www.mpips.gov.pl.
www.stat.gov.pl.

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski

Jerzy Żurko

Problem bezdomności we Wrocławiu

1. Bezdomni – różne środowiska

Na temat opieki nad bezdomnymi (nie tylko we Wrocławiu, ale w całej Polsce) wypowiedziano wiele różnych przekonań kreowanych przez media i nie zawsze odpowiadających rzeczywistości społecznej. Zbyt często traktuje się bezdomnych jako jednolitą grupę społeczną, podczas gdy w istocie jest to konglomerat grup, czy nawet środowisk, które są słabo zintegrowane w jakieś całości. Kryterium tego podziału mogą być przyczyny bezdomności. Modyfikując zestaw ustalony przez „Pomorskie forum na rzecz wychodzenia z bezdomności", można ustalić następujące kategorie przyczyn bezdomności[1]:

- przemoc w rodzinie;
- długotrwały konflikt w rodzinie;
- rozpad małżeństwa;
- choroby fizyczne, niepełnosprawność, choroby psychiczne;
- alkoholizm, narkomania;
- brak możliwości usamodzielnienia się po opuszczeniu zakładu karnego;
- brak możliwości usamodzielnienia się po opuszczeniu zakładu opiekuńczo-wychowawczego.

Jak widać z powyższego zestawu, przyczyny bezdomności skupiają się zasadniczo w trzy kategorie, tj. przyczyny związane z kwestiami rodzinnymi, choroba-

[1] K. Kajdanek, Bezdomność, w: K. Kajdanek, S.W. Kłopot, G. Kozdraś (red.), *Wrocławska diagnoza problemów społecznych*. Wrocław 2009, s. 91.

mi (sytuacjami psycho-biologicznymi) i obiektywnym brakiem więzi społecznych. Właśnie słabość więzi społecznych, ich kryzys, rozpad czy nieistnienie z różnych względów to najbardziej ogólne przyczyny bezdomności. Wymienione powyżej przyczyny nie tworzą kategorii rozłącznych, a wprost przeciwnie – często się na siebie nakładają. Z całą pewnością nie jest to pełny zestaw przyczyn; na przykład nie wiadomo, gdzie należałoby umieścić kobiety, które uciekły z „agencji towarzyskich". W każdym razie warto zwrócić uwagę na interakcyjny charakter przyczyn bezdomności, szczególnie wyraźnie widoczny w przypadku tych dotyczących kwestii rodzinnych. Wszak nie ma społecznego obowiązku tolerowania awanturnictwa alkoholizującego się męża. Jeżeli będziemy jako badacze interesować się wyłącznie tym, jak widzą swoją bezdomność i jej przyczyny sami bezdomni oraz osoby zaangażowane w system udzielania im pomocy, a nie uwzględnimy punktu widzenia członków środowiska społecznego, z którego bezdomni pochodzą, niewiele będziemy w stanie się dowiedzieć na temat przyczyn bezdomności. Z mojego doświadczenia wynika, że bezdomni często „za wszelką cenę" starają się przekonać badacza, że całe otoczenie jest winne ich bezdomności, tylko nie oni sami. Oczywiście badacz nie musi uznać tych racji chociażby z powodu założenia o wolnej woli człowieka, które oddala sąd, jakoby to uczestnik struktury społecznej był w niej całkowicie zdeterminowany i nie podejmował decyzji wynikających z jego własnej woli. Stosunkowo najmniejszy wpływ na swoją sytuację mają osoby, które stały się bezdomne po opuszczeniu ośrodka opiekuńczo-wychowawczego, ale nawet w ich przypadku zachodzi konieczność pozyskania informacji od pracowników tej placówki w kwestii przyczyn braku zabezpieczenia mieszkaniowego wychowanka, który stał się bezdomnym.

W obrębie zaproponowanych powyżej przyczyn bezdomności można zauważyć, że podział według płci nie jest równomierny. Świadczą o tym następujące fakty:

1. Przemoc domowa dotyczy kobiet[2].
2. Długotrwały konflikt w rodzinie, rozpad małżeństwa występuje wprawdzie zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn w tym samym stopniu, ale efekt w postaci bezdomności daje częściej u mężczyzn.
3. Wśród osób chorych i niepełnosprawnych sporo jest kobiet, ale jeszcze więcej mężczyzn (zob. przyp. 3).
4. Zdarzają się sporadycznie wśród kobiet bezdomnych alkoholiczki (około 40 kobiet we Wrocławiu z reguły samotnych, w dużej części „pozaschroniskowych") i narkomanki.

[2] Nie jestem w stanie ustalić nawet szacunkowo, ile jest kobiet, które doświadczyły przemocy domowej. Moje szacunki ich dotyczące są następujące: kobiet samotnych jest we Wrocławiu 60–70, z tego poza systemem opieki placówek z noclegami 30–40 (sporadycznie korzysta 10 osób, nadwyżka w zimie). Kobiet z dziećmi (ale nie licząc dzieci!) jest 80–100 (wszystkie w obrębie systemu opieki nad bezdomnymi) i dodatkowo około 150 dzieci.

5. Wśród mężczyzn bezdomnych „schroniskowych" (przebywających w placówkach pomocy dla bezdomnych) 60% to alkoholicy[3]. Jeśli mieszkają w schroniskach, to z powodu obowiązujących w nich regulaminów są mimo swego alkoholizmu abstynentami. Procent ten może ulec zwiększeniu po doliczeniu bezdomnych „pozaschroniskowych".
6. Narkomanów bezdomnych, a zarazem nosicieli HIV w ośrodkach pomocy bezdomnym we Wrocławiu było w roku 2005 około piętnastu.
7. Brak możliwości usamodzielnienia się po odbyciu kary w zakładzie karnym dający efekt bezdomności też z reguły dotyczy mężczyzn; takich osób jest w skali Wrocławia co najmniej trzydzieści pięć[4].
8. Brak możliwości usamodzielnienia się po wyjściu z zakładu opiekuńczo-wychowawczego prowadzący w efekcie do bezdomności jest dość trudno oszacować, ale można przypuszczać, że jest równomiernie rozłożony w podziale na płeć.

Nie umieszczono wśród przyczyn omawianego zjawiska bezrobocia, gdyż nie widzę logicznego związku między bezdomnością a utratą zatrudnienia przez osobę, która ma swoje mieszkanie. Oczywiście bezrobocie może mieć pośredni wpływ na powstanie sytuacji, w której osoba się staje bezdomną, na przykład takiego ciągu zdarzeń: utrata pracy – niemożność znalezienia pracy – konflikty w rodzinie – rozpad małżeństwa – bezdomność. Jednak nawet wtedy podstawowe znaczenie dla powstania sytuacji bezdomności miałyby interakcyjne sytuacje konfliktowe w rodzinie, a nie bezrobocie. To samo dotyczy ubóstwa. Poza tym spora grupa bezdomnych pracuje, jednocześnie mieszkając w placówce opieki. W niektórych placówkach istnieje nawet wymóg podjęcia pracy.

Nie stwierdzono obecności kobiet wśród tych osób, dla których bezdomność jest celowym wyborem stylu życia. Zresztą i wśród mężczyzn jest to postawa rzadka, wynikająca najczęściej z przyzwyczajenia i dostosowania się do roli bezdomnego w trakcie długoletniej bezdomności. Trudno zatem umieścić ten czynnik w zestawie przyczyn bezdomności, skoro jest on raczej wynikiem tej sytuacji, a jej przyczyny leżą gdzie indziej, na przykład w alkoholizmie, rozpadzie rodziny czy chorobie psychicznej[5].

---

[3] S. Sidorowicz, Psychospołeczne aspekty bezdomności, w: *Bezdomność. Roczniki Naukowe Caritas* 1997, s. 105 (badania z 1985 r. w schronisku we Wrocławiu). Warto dodać, że w tych samych badaniach zostało wykazanych 7% bezdomnych chorych na schizofrenię, 3% na depresję i 7% upośledzonych umysłowo.

[4] Taka liczba daje się zidentyfikować jako pensjonariusze placówek pomocowych specjalizujących się w pomocy takim bezdomnych we Wrocławiu. Są to osoby, które przybyły do tych placówek wkrótce po opuszczeniu zakładu karnego, często o bardzo krótkim stażu bezdomności. Oprócz nich wśród bezdomnych przebywających w placówkach niewyspecjalizowanych według A. Pindrala „31,1% w przeszłości odbywało karę pozbawienia wolności, z tego 1/5 (czyli 6%) opuściła zakład karny w 2004 r." (Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Pomocy im. Świętego Brata Alberta za rok 2004). Jak ta sprawa wygląda wśród mężczyzn „pozaschroniskowych", nie wiadomo.

[5] Podobnie na ten temat w: A. Duraj-Walczak, Bezdomność w Polsce – o ujednolicenie pojęć, w: *Polityka Społeczna* 1998, nr 5–6, s. 26.

2. Bezdomni we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku

Zarówno K. Kajdanek[6], jak i ks. F. Głód[7] stwierdzają, że z 2–3 tys. osób bezdomnych przebywających we Wrocławiu tylko połowa (Kajdanek), a nawet może 32% (Głód) to wrocławianie. Szacunkowe dane pochodzące z Koła Wrocławskiego Towarzystwa Pomocy im. Świętego Brata Alberta wskazują, że może być ich jeszcze mniej, około 20% w ogólnej puli bezdomnych we Wrocławiu. Dlatego przekonanie (dość powszechne wśród osób zajmujących się pomocą dla bezdomnych), że najwięcej bezdomnych to mieszkańcy dużego miasta, jest oparte na nieporozumieniu, polegającym na tym, że jako bezdomni przebywają oni na terenie dużego miasta, ale niekoniecznie muszą z niego pochodzić i w znacznej części nie pochodzą[8]. Potwierdzają to badania A. Przymeńskiego[9] i T. Uliasz[10]. W tych ostatnich okazało się, że w takich regionach, jak dawne województwa ciechanowskie, ostrołęckie, skierniewickie czy łomżyńskie praktycznie nie ma placówek opieki nad bezdomnymi. Czy to oznacza, że nie ma tam bezdomnych? Po prostu bezdomni z tych regionów przenoszą się do pobliskiej Warszawy. Przyczyny zjawiska migrowania bezdomnych do Wrocławia mogą być różne:

1. Przenoszenie się z miejsca na miejsce może być dla niektórych bezdomnych elementem ich stylu życia. Jednak osób bezdomnych, które mają w zwyczaju podróżowanie po terenie większym niż jeden konkretny region, na przykład Dolny Śląsk, jest bardzo mało wbrew potocznemu mniemaniu.
2. W pewnej mierze może to być spowodowane przez panujące dość powszechnie przekonanie, że Wrocław jest miastem „wielkim i bogatym" , gdzie potencjalnie istnieją większe możliwości życiowe niż gdzie indziej.
3. Realnie większa jest skala pomocy dla bezdomnych we Wrocławiu niż w miejscowościach, z których pochodzą. Znaczna większość bezdomnych przebywających we Wrocławiu, a niebędących wrocławianami to przyjezdni z Dolnego Śląska.
4. Relatywnie życie w tak dużym i szybko rozwijającym się mieście jak Wrocław stwarza tak wiele możliwości, że te same przyczyny, które poza Wrocławiem dają jako efekt sytuację bezdomności, tutaj prowadzą do niej dużo rzadziej.

---

[6] Ibidem, s. 92–93.

[7] Ks. F. Głód, *Bezdomni. Psychologiczno-pastoralna analiza życia, osobowości i próby resocjalizacji*. Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, 2008, s. 26–30.

[8] B. Pabjan, *System pomocy instytucjonalnej bezdomnym w Polsce w świetle badań empirycznych*. Warszawa: Wydawnictwo Wrzos, 2006, s. 12.

[9] A. Przymeński, Geografia i skala zjawiska bezdomności w Polsce, *Roczniki Naukowe Caritas* 1997, s. 46.

[10] T. Uliasz, *Charakterystyka populacji osób bezdomnych w Polsce*. Referat na konferencji „Bezdomność – stan i perspektywy". Wrocław 1997, s. 6.

Zjawisko przenoszenia się bezdomnych z Dolnego Śląska do Wrocławia jest tym bardziej zaskakujące, że we Wrocławiu jest mało miejsc noclegowych w stosunku do puli miejsc noclegowych w pozostałych miejscowościach Dolnego Śląska (Dolny Śląsk – 1355, Wrocław – 610)[11]. Można te liczby porównać z dotyczącymi Krakowa (Małopolska – 302, Kraków – 900). Wynika z tego, że w porównaniu z województwem małopolskim mieszkańcy województwa dolnośląskiego zdobyli się na poważny wysiłek w kwestii organizowania placówek pomocy dla bezdomnych w ośrodkach pozawrocławskich. Taki stosunek liczby miejsc w placówkach dla bezdomnych w województwie dolnośląskim bardziej skłania bezdomnych do pozostania tam, skąd pochodzą (ewentualnie w najbliższych okolicach) niż w województwie małopolskim. Ułatwia to utrzymywanie przynajmniej w pewnej mierze więzi społecznych bezdomnych z ich macierzystym środowiskiem.

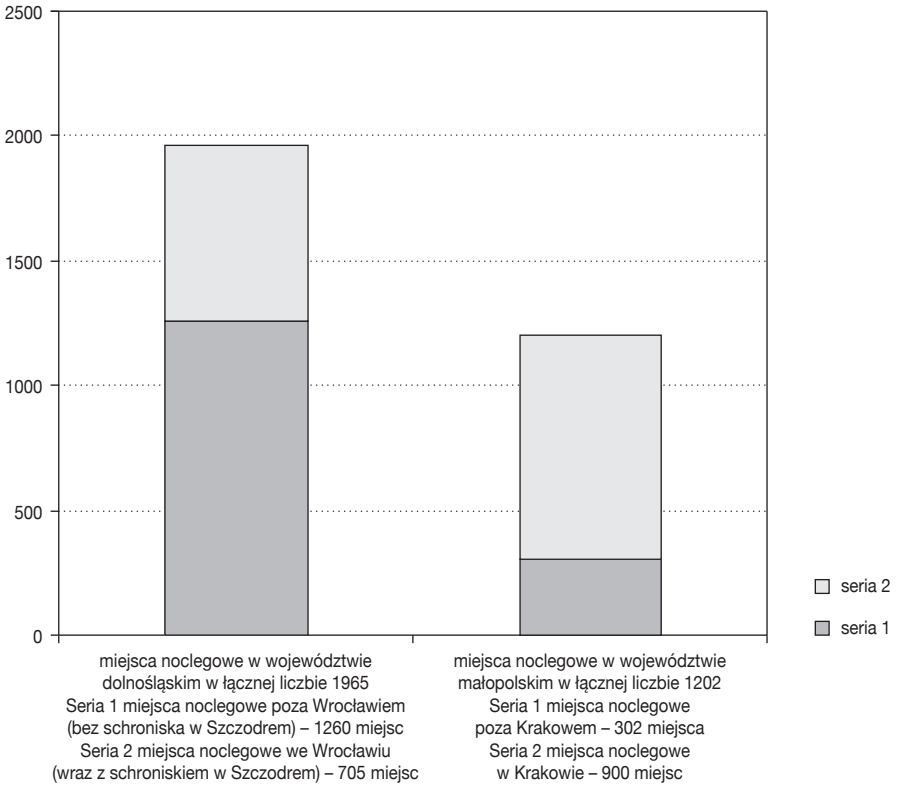

Rycina 1. Pomoc bezdomnym w województwach dolnośląskim i małopolskim

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

[11] Schronisko w Szczodrem wliczone zostało do schronisk pozawrocławskich.

Istnieją wśród bezdomnych pewne kategorie, dla których powrót do miejsc, skąd pochodzą może się wiązać z jakimś niebezpieczeństwem dla ich zdrowia czy radykalnym pogorszeniem się ich sytuacji życiowej. Dotyczy to kobiet, które doznały przemocy rodzinnej, a niekiedy osób, które wyszły z zakładu karnego po odbyciu kary (kiedy przestępstwo zostało popełnione w miejscu ich zamieszkania). Trzeba też brać pod uwagę to, że wiele gmin pozawrocławskich województwa dolnośląskiego nie ma placówek opieki dla bezdomnych lub są to placówki, które nie zajmują się przepracowywaniem problemów życiowych bezdomnych. Z moich już ponad dziesięcioletnich badań nad bezdomnością na Dolnym Śląsku wynika, że bezdomni w dużej części nie widzą możliwości powrotu do macierzystych środowisk. Przyczyną takich postaw jest:

- definiowanie przez nich swej sytuacji bezdomności jako nieodwracalnej;
- niechęć do pokazywania wobec najbliższego otoczenia społecznego swojej bezdomności;
- obawa przed brakiem akceptacji ze strony własnego środowiska społecznego z powodu poprzedniego postępowania niezgodnego z akceptowanymi społecznie normami. Nawet wtedy, kiedy bezdomni uważają swoją sytuację za tymczasową, to potencjalnych możliwości wyjścia z niej nie wiążą z powrotem do macierzystych środowisk, z których pochodzą.

3. Bezdomni „pozaschroniskowi"

Jednym z bardziej użytecznych w badaniach nad bezdomnością jest pojęcie „bezdomny pozaschroniskowy", używane m.in. przez A. Przymeńskiego[12]. Ukazuje ono badaczowi „drugie dno" zjawiska bezdomności, funkcjonujące poza instytucjonalnym systemem pomocy społecznej i identyfikujące tych bezdomnych, którzy korzystają z niego bardzo sporadycznie. Wskazanego określenia używają nawet ci badacze, którzy polemizują z autorami tej konstrukcji, jak na przykład A. Pindral[13]. Pojęcie to uwidocznia jednocześnie zjawisko „bezdomności schroniskowej", identyfikujące takich bezdomnych, którzy nie tylko akceptują, jako korzystny z ich punktu widzenia, system placówek opieki nad bezdomnymi, lecz także uważają funkcjonowanie w nim za optymalne dla siebie i często nie podejmują, bez wyraźnych sugestii ze strony pracowników placówek, jakichkolwiek czynności, których celem byłoby wyjście z bezdomności. Można też stwierdzić, że oba środowiska bezdomnych, opisywane przez te pojęcia, mają radykalnie inne oblicze społeczne ze względu na podstawowe zmienne niezależne, takie jak: płeć, wiek, skala alkoholizmu i in. Zjawisko

[12] A. Przymeński, Bezdomność. Polityczno-społeczna definicja i formy zjawiska, *Praca Socjalna* 1997, nr 3, s. 20–21.

[13] A. Pindral, *Uwarunkowania procesu demarginalizacji osób bezdomnych w Polsce*. Wrocław 2005 (maszynopis pracy doktorskiej pisanej pod kierunkiem prof. D. Zalewskiej), s. 150–151.

przemienności przebywania tych samych bezdomnych w placówkach pomocy i poza nimi (tzn. w pomieszczeniach niemieszkalnych) można dość dokładnie uchwycić w populacji bezdomnych we Wrocławiu (o czym będzie mowa poniżej). Bezdomni, którzy zostali wyrzuceni z jednej placówki na przykład za pijaństwo, bójkę czy inne przewinienia dyscyplinarne z reguły prędko zgłaszają się do innej placówki. Właśnie te schematy pojęciowe umożliwiają całościowy ogląd zjawiska bezdomności.

Znacznie łatwiej określić liczbę bezdomnych „schroniskowych" niż „pozaschroniskowych", gdyż tych pierwszych uwzględniają statystyki regularnie przeprowadzane w celach sprawozdawczych dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (MOPS). W przypadku Wrocławia liczbę tę możemy ustalić na około 1000 osób, gdyż tyle zgłosiło się do placówek pomocowych w czasie wyjątkowo mroźnej zimy w 2010 roku (o czym poniżej).

Jeśli oszacujemy proporcje procentowe bezdomnych mieszkających w schronisku i „pozaschroniskowych", zgodnie z badaniami Pomorskiego Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności na 60 do 40%[14], oznaczałoby to, że pełna pula takich „pozaschroniskowych" bezdomnych mężczyzn wynosi we Wrocławiu około 600–800 osób, przy czym chodzi o takich bezdomnych, którzy nie próbują z własnej woli dostać się do placówek oferujących nocleg nawet w czasie najtęższych mrozów zimowych. Trudno prognozować, aby w przyszłości z tej liczby jakaś większa część zmieniła swoje nastawienie pod tym względem, jakkolwiek nie można wykluczyć tego całkowicie. Z powyższego wynika też, że ogólna liczba bezdomnych we Wrocławiu (wraz ze schroniskiem w Szczodrem) wynosi około 1600–1800 osób. Tak ustalona liczba bezdomnych we Wrocławiu koresponduje z ustaleniami A.Przymeńskiego na ok. 35–40 tys. osób[15]. Wprawdzie uważam, że jest to liczba zaniżona i *de facto* powinna być ustalona na 55–60 tys., niemniej jednak jest ona bardziej realna niż powtarzana przez wielu badaczy liczba 250–300 tys. Nie mogę się zgodzić z ustaleniami Przymeńskiego, ponieważ uważam za niewłaściwe przyjęcie przez niego założenia, że liczba miejsc w schroniskach jest w jakiś sposób proporcjonalna do rzeczywistej liczby przebywających w nich bezdomnych. Jest to założenie błędne nie tylko z uwagi na to, że w wielu regionach Polski miejsc w schroniskach jest zdecydowanie za mało w stosunku do potencjalnych chętnych do zamieszkania w nich, a z kolei w innych regionach są w wielu placówkach stale wolne miejsca noclegowe, lecz także dlatego, że autor w ogóle nie bierze pod uwagę bezdomnych „pozaschroniskowych". Natomiast w pełni się zgadzam, że realnie system pomocy społecznej dla bezdomnych w Polsce powinien dotyczyć ich liczby ustalonej przez tego badacza.

---

[14] Proporcja ta została ustalona na podstawie realnego liczenia ich przez działaczy organizacji pomocowych i wolontariuszy w czasie najostrzejszej zimy. Wśród owych 60% „bezdomnych schroniskowych" są też zatem osoby, które przyszły do schroniska wyłącznie z powodu dających się we znaki chłodów zimowych.

[15] A. Przymeński, Geografia i skala zjawiska bezdomności w Polsce, op. cit., s. 46.

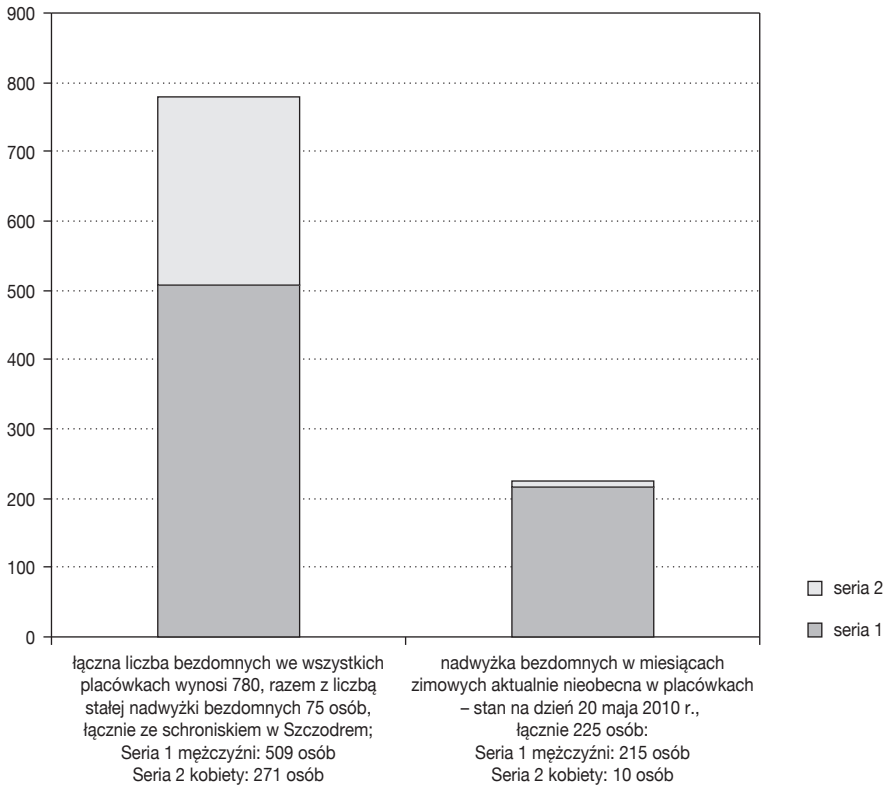

Rycina 2. Kobiety i mężczyźni w placówkach wrocławskich

Uwaga! W zakres kategorii „kobiety" wchodzą również dzieci pozostające pod ich opieką.

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Jeśli chodzi o strukturę płci wśród wrocławskich bezdomnych, to proporcja kobiet do mężczyzn wynosi 20–25% lub nawet mniej. Zachodzi podstawowa różnica w postawach wobec placówek zorganizowanej pomocy społecznej dla bezdomnych kobiet i mężczyzn. Kobiety zazwyczaj starają się dostać do przeznaczonych dla nich placówek pomocowych (z wyjątkiem najbardziej zdegradowanych, samotnych alkoholiczek, których liczba jest zresztą niewiadoma[16], ale które nie korzystają z noclegu jako formy opieki). Natomiast większość mężczyzn (nawet 60%) nie korzysta zazwyczaj z noclegu w placówkach pomocowych, chyba że zmusi ich do tego ostra zima, wtedy odsetek niekorzystających spada do 40). Biorąc pod uwagę taką specyfikę podejścia poszczególnych grup bezdomnych do istniejącego systemu pomocy dla nich właściwie nie ma specjalnego znaczenia to, ilu jest bezdomnych we Wroc-

[16] Szacuję tę liczbę na około 20–30 osób w skali Wrocławia, czyli około 3% bezdomnych „pozaschroniskowych". Zob. przypis 13.

ławiu, 3 tys., 2 tys. czy nawet mniej, gdyż realnie system pomocy noclegowej dla bezdomnych dotyczy około tysiąca. Jeśli bezdomni nawet w czasie najcięższej zimy nie chcą korzystać z noclegów w placówkach, to znaczy, że ich nie potrzebują (np. mają inne, bardziej atrakcyjne możliwości noclegowe). Natomiast około 300 osób konstytuowało tę nadwyżkę nad zaplanowaną przez organizatorów całego systemu opieki nad bezdomnymi ich liczbą we Wrocławiu, która zamieszkała we wrocławskich placówkach w styczniu 2010 roku. Wśród nich znalazło się tylko około dziesięć kobiet[17]. Ci bezdomni, którzy w tym czasie nie zdecydowali się zamieszkać w przeznaczonych dla nich placówkach, nawet pomimo ostrych mrozów, stanowią ich klientelę tylko potencjalnie, ale nie realnie.

4. Awaryjna sytuacja w zimie

Znanym problemem, z którym się spotykają wszyscy kierownicy placówek kwaterujących bezdomnych we Wrocławiu, jest sytuacja zyskująca realny wymiar w okresie zimowym. Polega ona na tym, że w czasie bardziej dotkliwego mrozu radykalnie zwiększa się liczba osób chętnych do zamieszkania w schronisku przynajmniej na krótki czas. Są to osoby, które przy innych warunkach pogodowych nie zgłaszają się, gdyż wystarcza im przebywanie w tzw. lokalach niemieszkalnych. Zwłaszcza ostatniej zimy można się było przekonać, że tym razem liczba miejsc w schroniskach we Wrocławiu nie wystarczała.

We wrocławskich ośrodkach pomocowych aktualnie istnieje w sumie 610 miejsc, nie uwzględniając położonego przy granicy miasta schroniska w Szczodrem na 95 miejsc[18]. Nie powinno się doliczać do tej liczby miejsc w izbie wytrzeźwień, która przyjmuje bezdomnych, ale nie jest to instytucja nastawiona na świadczenie pomocy, tylko miejsce wytrzeźwienia dla tych, którzy najczęściej są przywożeni przez policję lub straż miejską. Część ośrodków deklaruje, iż w czasie ostrej zimy jest w stanie przyjąć większą liczbę bezdomnych, na przykład w dniu 10 kwietnia 2005 r. (czyli w okresie, kiedy nie było mrozów) w ośrodku w Szczodrem przebywały 152 osoby, podczas gdy liczba stałych miejsc wynosi tam 95[19], w noclegowni przy ul. Małachowskiego 15 – 150 osób, podczas gdy liczba stałych miejsc wynosi tam 120[20]. W dniu 15 stycznia 2009 roku w schroniskach wrocławskich przebywało

[17] Jeśli taki jest udział proporcji płci wśród bezdomnych „pozaschroniskowych", to znaczy, że wszystkich kobiet wśród bezdomnych we Wrocławiu jest 17–19% (oczywiście wraz z dziećmi, którymi się opiekują).

[18] Informacje o placówkach z miejscami noclegowymi: A. Pindral, *Wrocław pomaga osobom bezdomnym*. Towarzystwo Pomocy im. Świetego Brata Alberta Koło Wrocławskie. Referat na Forum ds. Pomocy, 19 kwietnia 2005 r. Dane tam zawarte skorygowałem, kontaktując się bezpośrednio z administracjami placówek.

[19] Ibidem.

[20] Ibidem.

800 osób (wraz z tymi ze schroniska w Szczodrem)[21]. 15 stycznia 2010 roku (czyli w czasie bardzo ostrej zimy) było ich około 1000, co stanowiło swoisty rekord[22]. Taką sytuację można jednak uznać tylko za kryzysową, gdyż właściwie dezorganizuje ona normalne funkcjonowanie ośrodka i wywiera destrukcyjne skutki jeszcze przez parę miesięcy wiosennych.

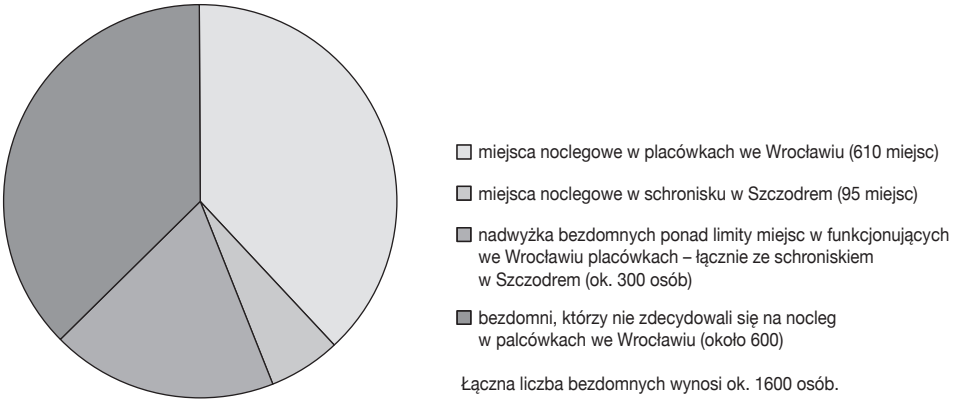

Rycina 3. Nadwyżka bezdomnych w placówkach Wrocławia zimą 2010 roku (minimalne ilości)

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

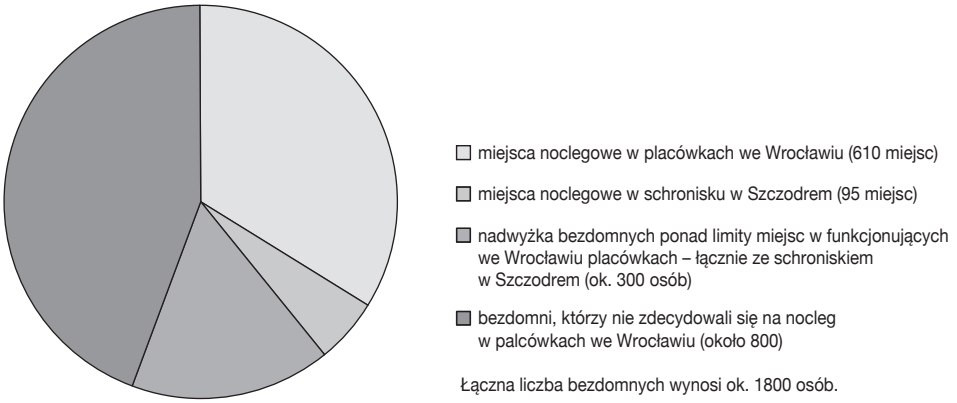

Rycina 4. Nadwyżka bezdomnych w placówkach Wrocławia zimą 2010 roku (maksymalne ilości)

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

---

[21] J. Wilczek, *Analiza stanu bezdomności na terenie gminy Wrocław* (maszynopis dostępny w Kole Wrocławskim Towarzystwa Pomocy im. Świętego Brata Alberta), s. 1, 3.

[22] Informacje pochodzą z Koła Wrocławskiego Towarzystwa Pomocy im. Świętego Brata Alberta.

Jeśli będziemy się odnosić w tych rozważaniach do sytuacji z ostatniej (jak już nadmieniłem – ostrej) zimy, to pomoc z tego okresu dotyczyłaby około 280 kobiet[23] i około 720 mężczyzn[24]. Wynika stąd, że dla takiej liczby kobiet, jaka korzysta z opieki dla bezdomnych we Wrocławiu, miejsc noclegowych jest dość, z pulą dziesięciu tzw. miejsc dodatkowych. Brakuje natomiast miejsc dla około 300 mężczyzn. Trzeba jednak wziąć pod uwagę specyfikę tych ludzi. Ci mężczyźni, którzy próbują dostać się do schronisk wrocławskich w okresie największych chłodów zimowych, różnią się swoim sposobem życia od tych, którzy regularnie korzystają z istniejących aktualnie ośrodków pomocy:

- są w większej mierze (prawie wszyscy) czynnymi alkoholikami;
- nie posiadają jakichkolwiek stałych środków finansowych;
- zamieszkując lokale niemieszkalne, nie są w stanie zachować higieny osobistej;
- częściej zdarzają się wśród nich osoby z poważnymi schorzeniami fizycznymi i psychicznymi;
- długoletnia praktyka bezdomności i czynny alkoholizm powodują poważniejszą degradację fizyczną, psychiczną i umysłową;
- w obrębie tej grupy występuje tendencja do „przemiennego przebywania tych samych bezdomnych w schroniskach i poza nimi", jak o tym pisał A. Pindral[25].

W świetle doświadczenia z ostatniej zimy w 2010 roku okazało się, że takich bezdomnych, którzy zasadniczo mieszkają poza systemem instytucji pomocowych, ale jednak czasami, kiedy chłody zimowe stają się zagrożeniem dla ich życia, zgłaszają się do placówek pomocowych, jest we Wrocławiu około 225 (nadwyżka liczbowa bezdomnych w porze zimowej około 300 osób, ale po odjęciu 75 osób stałej nadwyżki mieszkańców wrocławskich placówek, z uwzględnieniem schroniska w Szczodrem) z trudną do określenia tolerancją liczbową.

Dla bezdomnych „pozaschroniskowych" codziennie wydawanych jest we Wrocławiu 2220 do 2550 posiłków. Z punktów wydawania posiłków korzystają nie tylko bezdomni, lecz także ludzie biedni, renciści czy emeryci posiadający mieszkanie.

Wśród innych instytucji pomocowych poza noclegowymi i jadłodajniami istnieją we Wrocławiu również dwie łaźnie dla bezdomnych i dwa punkty wydawania odzieży dla tych, którzy nie korzystają ze schronisk i noclegowni.

Wśród bezdomnych „pozaschroniskowych" szerzą się różne choroby, takie jak: gruźlica, wirusowe zapalenie wątroby typu C, świerzb. Niekiedy są oni także nosicielami wirusa HIV. Ponieważ są to choroby zakaźne, stanowią one przeciwwskazanie do przyjmowania takich ludzi do schronisk i noclegowni. A właśnie w okre-

---

[23] W tej liczbie są też dzieci tych kobiet, które pozostają pod ich opieką. Wliczam je dlatego, że w placówkach zajmują miejsce tak samo jak dorośli.

[24] Taką też podaję statystykę płci bezdomnych mieszkających w placówkach pomocowych: 28% kobiet i 72% mężczyzn. A. Przymeński, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*. Poznań: Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, 2001, s. 80.

[25] A. Pindral, *Uwarunkowania procesu demarginalizacji*…, op. cit., s. 151.

sie ostrej zimy cierpiący na nie bezdomni chorzy przychodzą do tych ośrodków. W znacznej większości nie posiadają oni ubezpieczenia zdrowotnego, a nierzadko też dokumentów.

Rycina 5. Stała nadwyżka bezdomnych w placówkach we Wrocławiu (dane z 20 maja 2010 roku)

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

5. Placówki wyspecjalizowane

Nie ma bezdomnych jako takich, ale są bezdomni w konkretnej sytuacji i bezdomni należący do konkretnego środowiska bezdomnych. Stwarza to konieczność specjalizacji placówek pomocowych we Wrocławiu. Właściwie wszystkie placówki wrocławskie mają charakter wyspecjalizowany pod jakimiś względami. Dzięki temu łatwiejsza jest resocjalizacja w małym schronisku specjalizującym się w wyprowadzaniu bezdomnych z sytuacji bezdomności.

Część spośród tych wyspecjalizowanych placówek nie może posiadać zbyt wielu miejsc dla podopiecznych, gdyż zwiększenie ich liczby utrudnia pracę z bezdomnymi. Z każdym z nich trzeba w sposób indywidualny przepracowywać właściwe mu problemy. Na przykład Stowarzyszenie Bractwa Więziennego prowadzi Dom Miłosiernego Ojca dla mężczyzn opuszczających zakłady karne, który ma dwanaście miejsc.

Zupełnie osobnego potraktowania wymagają kobiety poszkodowane w wyniku przemocy domowej. Specyfika ich sytuacji polega na tym, że:

- ich sytuacja bezdomności jest tymczasowa; często kobiety te miały swoje mieszkanie, zanim zdecydowały się zamieszkać w schronisku;
- nie mają one mentalności osoby bezdomnej i same siebie tak nie kwalifikują, bo zupełnie się nie utożsamiają ze środowiskiem osób bezdomnych; czasami

są załamane swoim położeniem i nie bardzo wiedzą, co mają robić, ale też nie wyobrażają sobie, aby ta sytuacja miała zostać utrwalona w ich życiu;
- najczęściej nie są dotknięte przez alkoholizm i inne zjawiska patologiczne ani zdegradowane przez długotrwale działanie alkoholu i innych używek;
- są nastawione na przyszłość w kształtowaniu swojej sytuacji (szczególnie te, które opiekują się własnymi dziećmi), podczas gdy bezdomni najczęściej nie troszczą się o swoją przyszłość i żyją z dnia na dzień.

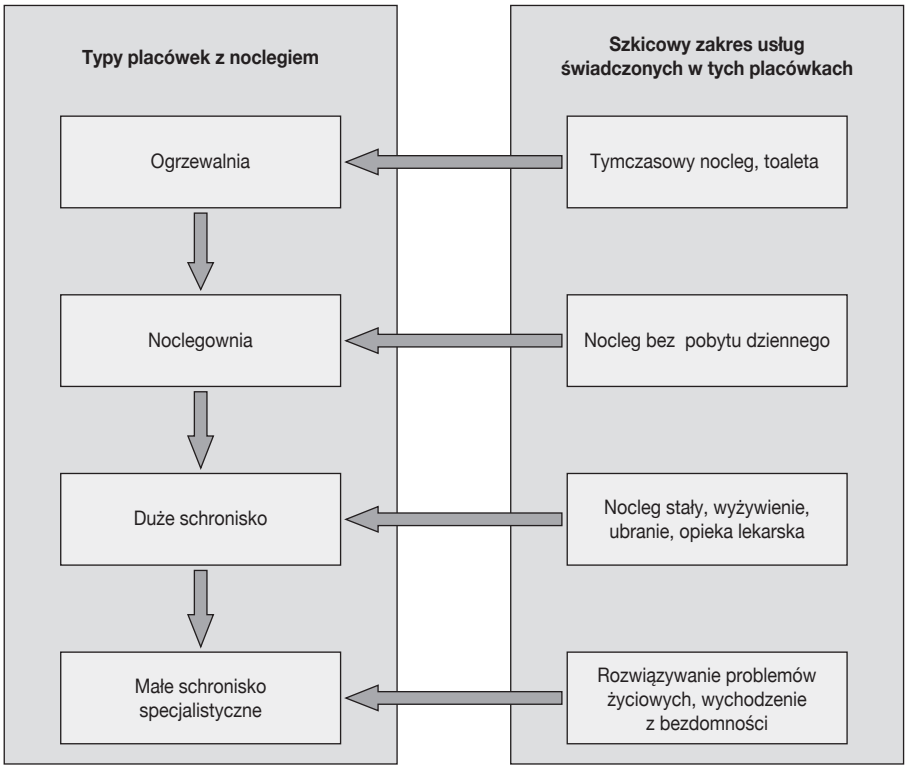

Rycina 6. System placówek z noclegiem i szkicowy zakres ich usług

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

To właśnie kobiety opiekujące się własnymi dziećmi rokują największe szanse na trwałe wyjście z bezdomności, jak stwierdza w swoich badaniach A. Pindral[26]. Zidentyfikował on na próbie ogólnopolskiej, że spośród tych osób, które wyszły z bezdomności, kobiety stanowią 47%, podczas gdy we wrocławskich schroniskach stale przebywa 35% kobiet (wraz z ich dziećmi) i 65% mężczyzn. Stwierdził również, że 44% byłych bezdomnych kobiet było w wieku 18–35 lat, a 56% w wieku 36–60 lat. Natomiast wśród byłych bezdomnych mężczyzn zaledwie 3% było w wie-

[26] Ibidem, s. 159–175.

ku 18–36 lat, a 97% w wieku 36–65 lat[27]. To oczywiste, że większe nadzieje na wyjście z bezdomności rokują bezdomni niebędący alkoholikami. Niemniej w podziale według płci ta kwestia w świetle badań nad byłymi bezdomnymi przedstawia się o tyle ciekawie, że uzyskujemy zupełnie inną charakterystykę obu płci. Spośród mężczyzn 48% było alkoholikami wobec tylko 11% kobiet[28]. Kobiety relatywnie częściej, szybciej i w młodszym wieku wychodzą z bezdomności.

Tylko niektóre palcówki opiekujące się bezdomnymi we Wrocławiu mają za cel czy też jeden z celów wyprowadzanie swoich podopiecznych z bezdomności. W dużych schroniskach (Szczodre, ul. Bogedaina 5) wprawdzie ich pracownicy pomagają podopiecznym w pokonaniu najbardziej palących trudności, dbając na przykład o odtworzenie najpotrzebniejszych dokumentów, poprawienie stanu zdrowia (troska o różne nieleczone dotychczas choroby, podjęcie terapii antyalkoholowej), pomoc w znalezieniu pracy itp., niemniej jednak ta pomoc nie musi prowadzić i w zasadzie nie prowadzi do wyjścia z bezdomności. Te placówki nawet nie stawiają sobie takiego celu, powinny go natomiast obierać małe placówki specjalistyczne. Niektóre z nich mają taki profil działalności, który nie wymaga zewnętrznej pomocy innych placówek przy rekrutacji podopiecznych, gdyż przychodzą oni skądinąd niż duże schroniska. Na przykład schronisko Stowarzyszenia Bractwa Więziennego Dom Miłosiernego Ojca rekrutuje podopiecznych spośród osób wychodzących z zakładów karnych. W stronę takiej specjalizacji zmierza też ośrodek Stowarzyszenia Pomocy Ludzie Ludziom, rozwijając ideę „dekompresji społecznej" jako pomocy ludziom opuszczającym zakłady karne[29]. Podobna jest też sytuacja placówek nastawionych na pomoc kobietom z dziećmi, które doznały przemocy rodzinnej, o czym już była już mowa.

6. Kwestia wychodzenia z bezdomności

Generalną wadą systemu opieki nad bezdomnymi we Wrocławiu jest brak co najmniej jednej, ale niedużej placówki, która by się specjalizowała w wyprowadzaniu z bezdomności mężczyzn. Ten mankament systemu opieki nad bezdomnymi jest tym bardziej palący, że tacy mężczyźni stanowią szacunkowo aż 80% wszystkich bezdomnych w Polsce i również we Wrocławiu. Trzeba jednocześnie zdać sobie sprawę ze skali trudności w skutecznym prowadzeniu działalności takiego schroniska. Duża część takich osób należy do społeczności „gigantów", niekiedy z wieloletnim stażem bezdomności; są one już zdegradowane nie tylko fizycznie i psychicznie,

[27] Ibidem, s. 163.

[28] Ibidem, s. 175.

[29] „Dekompresja społeczna jako metoda wyrównywania ciśnień pomiędzy instytucją totalną a zastaną rzeczywistością społeczną". Materiały na seminarium zorganizowane przez Stowarzyszenie Pomocy Ludzie Ludziom. Wrocław, 2 grudnia 2009 r.

lecz także umysłowo przez alkoholizm. Wielu nie korzysta z noclegu w placówkach (bezdomni „pozaschroniskowi"). To właśnie funkcjonowanie części osób z tego środowiska dostarcza nie tylko publicystom, lecz także naukowcom argumentów na rzecz tezy, że są to kloszardzi, tzn. ludzie, którzy wybrali bezdomność jako styl życia. Programy wyjścia z bezdomności winny dotyczyć konkretnych kategorii takich bezdomnych mężczyzn.

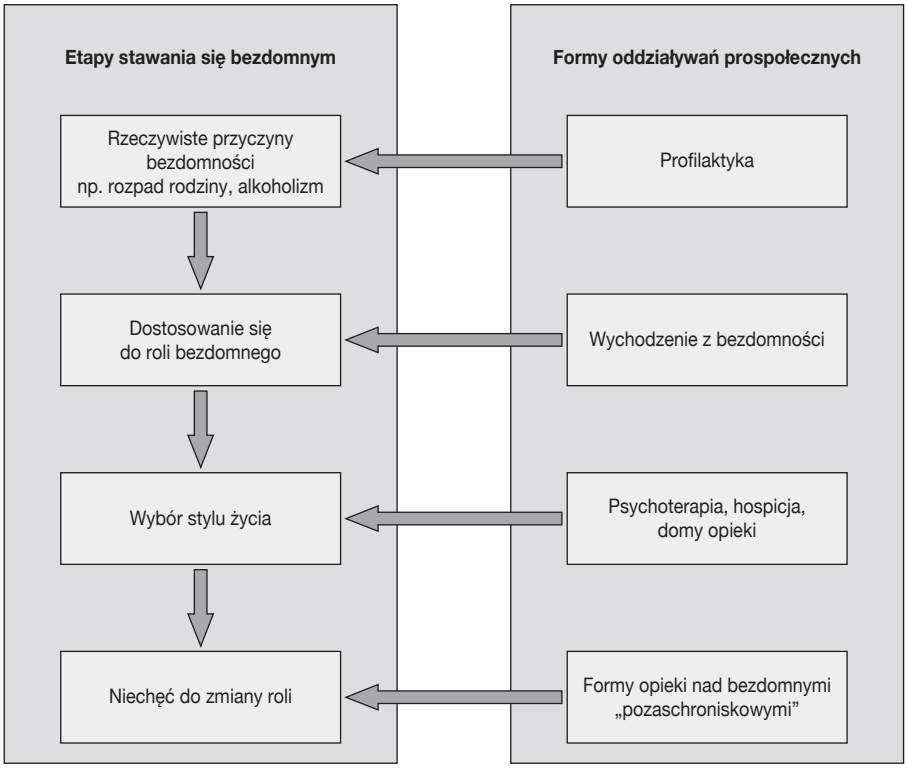

Rycina 7. Miejsce wyboru stylu życia jako czynnika warunkującego funkcjonowanie bezdomnych

Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

Poszczególne placówki specjalistyczne próbują (z minimalnym skutkiem) wprowadzać w życie programy wychodzenia z bezdomności we własnym zakresie. Towarzystwo Pomocy im. Świętego Brata Alberta realizuje aktualnie kilka Indywidualnych Programów Wychodzenia z Bezdomności, choć szanse na ich powodzenie również są raczej małe (cztery programy na dzień 1 czerwca 2009 roku)[30].

[30] J. Wilczek, *Analiza stanu bezdomności*…, op. cit., s. 6.

Minimalny jest też zakres działań prowadzonych przez funkcjonujące w ramach MOPS-u we Wrocławiu Centrum Integracji Społecznej, z którego pomocy korzystało w 2009 roku dziesięć osób[31].

Podstawowe kryteria identyfikacji osób rokujących najlepsze nadzieje na skuteczną resocjalizację i wyjście z bezdomności to: stosunkowo młody wiek, krótki staż bycia bezdomnym[32], wykazana konkretnymi działaniami chęć wyjścia z bezdomności[33], abstynencja od alkoholu i narkotyków, praca, możliwość odbudowy więzi społecznych (szczególnie ze środowiskiem macierzystym, czyli tym, w którym bezdomny funkcjonował, zanim stał się osobą bezdomną) i miejsce zamieszkania przed okresem pozostawania w bezdomności.

Kluczową sprawą dla realizacji idei wychodzenia z bezdomności jest pytanie o to, jak pozyskać mieszkania dla podopiecznych, którzy byliby już przygotowani do życia w społeczeństwie większościowym zgodnie z jego normami. Projekty resocjalizacyjne, których zadaniem jest pomoc w wyjściu z bezdomności, mają największe szanse powodzenia wtedy, kiedy obejmują rewaloryzację więzi społecznych bezdomnego z jego własnym środowiskiem społecznym. Umacnianie więzi społecznych między bezdomnymi, utrwalanie charakterystycznego dla nich stylu życia nie tylko nie prowadzi do wyjścia z bezdomności, ale wywiera skutek wręcz odwrotny. Taki właśnie charakter ma realizacja idei tzw. mieszkań chronionych[34], gdyż w założeniu nie odwołuje się ona do własnego poczucia odpowiedzialności samych bezdomnych za czyny i decyzje. Poza tym w istocie jest kontynuacją uzależnienia takich osób od pomocy społecznej.

Wszystkie programy dotyczące wychodzenia z bezdomności bazują na przekonaniu, że rozwiązywać tę kwestię trzeba przez długotrwałe stadia adaptacyjne, przygotowujące bezdomnych do wyjścia z bezdomności w tym miejscu, w którym aktualnie się oni znajdują. To założenie nie musi być słuszne i tylko pozornie jest racjonalne. W jego podtekście leży akceptacja przynajmniej pewnych elementów stylu życia bezdomnych, a to przecież właśnie ów styl uniemożliwia im wyjście z bezdomności i funkcjonowanie w społeczeństwie większościowym. Takie po-

---

[31] Ibidem.

[32] Potwierdzają to badania A. Pindrala na próbie ogólnopolskiej, gdyż spośród tych osób, które wyszły z sytuacji bezdomności, 80% pozostawało bezdomnymi krócej niż cztery lata. A. Pindral, *Uwarunkowania procesu demarginalizacji*…, op. cit., s. 173.

[33] Konieczność stawiania takiego kryterium potwierdzają badania A. Pindrala, który zauważył, że spośród byłych bezdomnych 44% respondentów wykazało własną aktywność w załatwianiu spraw mających na celu wyjście z bezdomności, 39% pomocy w tym zakresie udzieliła placówka, w której bezdomny przebywał, a w przypadku 17% był równy wkład własny i placówki w omawianym procesie. Ibidem, s. 186.

[34] Idea ta jest realizowana przez Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej im. S. Wyszyńskiego przy bardzo specyficznych uwarunkowaniach, gdyż pozostaje skierowana do osób starszych oraz osób z zaburzeniami psychicznymi bez podziału według płci. Być może ta specyfika nadaje tej idei większy sens, niż gdyby chodziło na przykład o młodych, w pełni sprawnych mężczyzn.

dejście jest wyrazem błędnie pojętej ideologii tolerancji dla odmiennych od większościowego stylów życia. Wbrew potocznym przekonaniom zasada tolerancji nie może mieć charakteru powszechnego. Społeczeństwo poprzez swe instytucje może, a nawet powinno się bronić przed zjawiskami destrukcyjnymi, a takim jest właśnie styl życia bezdomnych. Długotrwałość przygotowań osób bezdomnych do życia w społeczeństwie większościowym przedłuża też ich bezdomność i naraża na pokusę rezygnacji z pójścia drogą wyznaczoną przez instytucje pomocowe. Taka pokusa staje się realna zwłaszcza wtedy, gdy się okaże, że bezdomny po długotrwałych przygotowaniach ostatecznie nie otrzyma w użytkowanie swojego mieszkania socjalnego.

Tworzenie ze środowisk bezdomnych, na przykład mieszkańców schronisk i innych placówek wspólnot o dużym stopniu zintegrowania jest działaniem utrudniającym wyjście tym osobom z bezdomności i utrwalającym samo zjawisko[35]. Poczucie tymczasowości bycia bezdomnym jest z perspektywy takiego celu, jak wyjście z bezdomności, sytuacją korzystną. Wskazuje to na konieczność wzmacniania tego poczucia przez wyraźne określenie kryteriów rotacji zamieszkiwania bezdomnych w placówkach. Niekorzystne jest zatem tworzenie w jakiejś niedużej przestrzeni architektonicznej specjalnych zespołów mieszkań chronionych czy tym bardziej całych osiedli, gdyż byli bezdomni powinni mieszkać w społeczeństwie większościowym, a nie w wydzielonych gettach. Do takich działań skłaniają się różne fundacje i społeczne stowarzyszenia, których celem jest m.in. budowanie obiektów mieszkalnych dla bezdomnych. Należy do nich na przykład Towarzystwo Pomocy Wzajemnej „Barka" działające przede wszystkim w województwie wielkopolskim. Przerzucanie przez struktury państwa i samorządowe na takie organizacje prawie całego ciężaru wysiłków zmierzających do wyprowadzania z bezdomności jest ewidentnie nieskuteczne. Właśnie w strukturach samorządowych upatrywałbym główne podmioty decyzyjne w tej sprawie. Jeśli chodzi o Wrocław, nie ma możliwości innej niż ta, aby miasto przeznaczało jakąś część mieszkań socjalnych dla tych ludzi. Były bezdomny powinien funkcjonować w nich pod nadzorem kuratorskim lub inną formą nadzoru i kontroli.

Przy projektowaniu systemu pomocy dla bezdomnych we Wrocławiu trzeba wziąć pod uwagę to, że proces „zasysania" bezdomnych z całego województwa dolnośląskiego do Wrocławia jest mechanizmem, który rozrywa i tak często słabe więzi społeczne tych ludzi z ich macierzystym środowiskiem. Mechanizm ten utrwala bezdomność, a co za tym idzie – zwiększa liczbę bezdomnych o dłuższym stażu bezdomności, a zatem z mniejszymi szansami na resocjalizację. Powoduje częstokroć „uzależnienie" bezdomnych od funkcjonowania instytucji pomocy społecznej, może być przyczyną zmiany nastawienia bezdomnego do swojej sytuacji: od

[35] Mechanizm takiego utrwalania bezdomności poprzez działania pomocowe został dobrze opisany w: A.J. Łojewska, *Pamiętnik z dekady bezdomności*. Zakrzewo: Wydawnictwo Replika, 2006.

poczucia jej tymczasowości do jej akceptacji jako sytuacji „normalnej" czy nawet pozytywnie waloryzowanej. Istnienie tego mechanizmu nie musi być spowodowane przez samo funkcjonowanie systemu pomocy dla bezdomnych, ale przez ogólny rozwój cywilizacyjny Wrocławia i idące za tym potoczne zmitologizowane przekonania na temat tego miasta. Jednak przy podejmowaniu decyzji dotyczących opieki nad bezdomnymi trzeba brać te mechanizmy pod uwagę.

Możliwym, a nierealizowanym kierunkiem działań jest szybka interwencja kryzysowa na samym początku bezdomności konkretnej osoby. Taką interwencję mogłyby podejmować placówki przeznaczone dla niewielkiej liczby podopiecznych, wyspecjalizowane w pomocy dla konkretnych kategorii bezdomnych, we współpracy z policją i strażą miejską. Nie wymagałaby ona tworzenia dodatkowych instytucji i wydzielonych struktur zetatyzowanych, chociaż być może zachodziłaby konieczność pomocy psychologa-praktyka, którego zaangażowanie w taką działalność wyczerpywałoby się w ramach prac zleconych przez wyspecjalizowane placówki. Szybka interwencja nie tylko umożliwiałaby powrót do macierzystego środowiska społecznego, lecz także miałaby dodatkowy walor – mianowicie nie stygmatyzowano by społecznie takiej osoby jako bezdomnej. Chodzi tu właściwie o wszystkie kategorie bezdomnych, ale w szczególności o samotne kobiety z dziećmi, osoby po zakończeniu odbywania kary pozbawienia wolności oraz młodzież obu płci opuszczającą placówki opiekuńczo-wychowawcze.

Literatura

„Dekompresja społeczna jako metoda wyrównywania ciśnień pomiędzy instytucją totalną a zastaną rzeczywistością społeczną". Materiały do seminarium zorganizowanego przez Stowarzyszenie Pomocy „Ludzie Ludziom". Wrocław, 2 grudnia 2009 r.

Duraj-Walczak A., Bezdomność w Polsce – o ujednolicenie pojęć. *Polityka Społeczna* 1998, nr 5–6.

Głód F., Ks., *Bezdomni. Psychologiczno-pastoralna analiza życia, osobowości i próby resocjalizacji*. Wrocław: Papieski Wydział Teologiczny, 2008

Kajdanek K., Bezdomność, w: K. Kajdanek, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, D. Szrejder, *Wrocławska diagnoza problemów społecznych. Analiza Desk Research*. Wrocław, 2009. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta za rok 2004.

Łojewska A.J., *Pamiętnik z dekady bezdomności*. Zakrzewo: Replika, 2006.

Pabjan B., *System pomocy instytucjonalnej bezdomnym w Polsce w świetle badań empirycznych*. Warszawa: Wrzos, 2006.

Pindral A., *Uwarunkowania procesu demarginalizacji osób bezdomnych w Polsce* (maszynopis pracy doktorskiej pisanej pod kier. Prof. D. Zalewskiej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego). Wrocław 2005.

Przymeński A., *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*. Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, 2001.

Przymeński A., Bezdomność. Polityczno-społeczna definicja i formy zjawiska. *Praca Socjalna* 1997, nr 3.

Przymeński A., Geografia i skala zjawiska bezdomności w Polsce. *Roczniki Naukowe Caritas* 1997.

Sidorowicz S., Psychospołeczne aspekty bezdomności. *Roczniki Naukowe Caritas* 1997.

Uliasz T., Charakterystyka populacji osób bezdomnych w Polsce. Referat na konferencji: „Bezdomność – stan i perspektywy". Wrocław 1997.

Wilczek J., *Analiza stanu bezdomności na terenie gminy Wrocław*. Maszynopis dostępny w Kole Wrocławskim Towarzystwa Pomocy Św. Brata Alberta. Wrocław 2009.

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski

Grzegorz Kozdraś

Problem bezpieczeństwa mieszkańców we Wrocławiu

1. Wprowadzenie

Bezpieczeństwo należy do podstawowych wartości w wymiarze społecznym i indywidualnym. W podejściu systemowym wiążącym rozwój z zasobami miasta i jego mieszkańców bezpieczeństwo stanowi kapitał miasta, którego waga jest tym większa, im silniejsze jest przekonanie zbiorowości miejskiej o związku między poziomem bezpieczeństwa a jej życiem. Poziom i poczucie bezpieczeństwa wyznaczają ramy funkcjonowania zbiorowości lokalnych. Wolna od zagrożeń wspólnota, zdaje się, powinna działać efektywniej. Bezpieczeństwo staje się czynnikiem warunkującym zarówno endo-, jak i egzogenne możliwości rozwoju. Wysoki poziom bezpieczeństwa publicznego wpływa na pozycję ośrodka w różnego rodzaju rankingach atrakcyjności ekonomicznej i inwestycyjnej, od czego w konsekwencji zależy rozwój społeczności lokalnej. W końcu bezpieczeństwo staje się jedną z naczelnych kwestii funkcjonowania nowoczesnego państwa[1].

Funkcjonowanie zbiorowości „bezpiecznej" wydaje się być związane z możliwościami kontrolowania zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu, w wymiarze zbiorowym oraz indywidualnym. Wśród czynników obniżających poziom bezpieczeństwa znaczące pozycje zajmują różnego rodzaju zjawiska patologii społecznej i przestępczości.

[1] Zob. Z. Bauman, *Europa niedokończona przygoda*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.

2. Zagadnienia bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast a zjawiska patologii i przestępczości w ujęciu socjologicznym

Systematyczne badania CBOS-u od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, dotyczące postrzegania bezpieczeństwa i oceny jego poziomu, pokazują zmieniający się obraz tego zjawiska. Z badań tych wynika utrzymywanie się aż do 2007 roku wizerunku Polski jako kraju o niskim poziomie bezpieczeństwa[2]. Kwestie związane z bezpieczeństwem znalazły się wśród najważniejszych problemów, przed jakimi stała Polska w pierwszych latach po zmianach demokratycznych[3]. Źródeł osobistego lęku, w opinii społecznej, należało upatrywać w braku możliwości podjęcia leczenia i pogorszeniu się stanu zdrowia oraz w przestępczości[4].

Bezpieczeństwo jest terminem wieloznacznym, nieostrym. Mimo częstego posługiwania się tym pojęciem w różnego rodzaju analizach socjologicznych (i nie tylko), nie udało się skonstruować definicji wyczerpującej najważniejsze aspekty zagadnień poruszanych w analizach[5]. Trudności te wynikają z oznaczania tym pojęciem trzech klas zjawisk: a) bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa, sytuacji wewnętrznej; b) powodzi, pożarów, katastrof, epidemii itp., c) zachowań członków społeczeństwa naruszających jego ład aksjonormatywny i porządek prawny. Postuluje się również powołanie odrębnej subdyscypliny socjologicznej, socjologii bezpieczeństwa, ze względu na szczególną wagę tego zagadnienia dla rozwoju demokratycznych (obywatelskich) społeczeństw narodowych[6]. Aktualny i wyczerpujący przegląd funkcjonujących w obiegu naukowym definicji i ujęć terminu „bezpieczeństwo" znaleźć można w pracy E. Moczuka[7]. Należy zwrócić uwagę również na prace podejmujące zagadnienia bezpieczeństwa w społecznościach miejskich, w tym na bogatą literaturę dotyczącą miast górnośląskich[8].

---

[2] M. Strzeszewski, *Poczucie bezpieczeństwa na co dzień. Komunikat z badań*. Badania CBOS-u z marca 2008 r. Warszawa 2008 (BS/53/2008).

[3] „Najważniejsze problemy Polski i Polaków". Badania CBOS-u. Warszawa 1994.

[4] „Aktualne problemy i wydarzenia". Badania CBOS-u ze stycznia 1997 r. Warszawa 1997.

[5] Zob. E. Moczuk, *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa lokalnego.* Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2009.

[6] Ibidem oraz Z. Zagórski, Socjologia bezpieczeństwa. O potrzebie nowej subdyscypliny, w: T. Leszczyński, Z. Zagórski (red.), *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego.* Wrocław: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej im. T. Kościuszki, 1999.

[7] E. Moczuk, *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa lokalnego*, op. cit., zwłaszcza rozdziały 1 oraz 6 bogate są w przykłady definicji pojęcia „bezpieczeństwo", wykorzystywanych na gruncie różnych dyscyplin naukowych.

[8] *Normy społeczne. Ład społeczny. Patologia społeczna. Na podstawie badań empirycznych w starych dzielnicach miast Górnego Śląska,* J. Wódz (red.), Katowice 1985; K. Czekaj, J. Wódz, *Miasto – ekologia społeczna – patologia społeczna*. Katowice 1991; monografie miast górnośląskich, by wymienić niektóre: K. Czekaj, T. Mossakowska, A. Nieszporek, M. Zawartka, *Gliwice 2001 – kwestie społeczne górnośląskiego miasta u progu XXI wieku*, Katowice 2002; K. Czekaj, A. Nieszporek, M. Piekarski, M. Zawartka, *Częstochowa i problemy społeczne jej mieszkańców na przełomie XX*

Słownikowe definicje wskazują, że istotą bezpieczeństwa jest stan wolny od zagrożeń (czyli wolny od „sytuacji nam zagrażających lub w których czujemy się zagrożeni")[9]. Pomijając tautologiczność definicji, zwraca ona uwagę na komponent obiektywny i subiektywny stanu bezpieczeństwa. Istotą bezpieczeństwa jest szeroko rozumiane zagrożenie, w ramach którego mieszczą się ludzkie obawy, strach, lęki i niepokoje, we wszelkich indywidualnych i kolektywnych formach. Bezpieczeństwo bierze udział w regulowaniu stosunków społecznych i przez te stosunki jest konstytuowane. Inaczej mówiąc, tworzy i zapewnia ład społeczny oraz jest przezeń tworzone, staje się istotnym elementem funkcjonalnym systemu aksjonormatywnego.

Zagadnienia patologii społecznych, dewiacji i przestępczości wpisują się w problematykę zachowań odbiegających od ogólnie przyjętych norm społecznych i prawnych[10]. Problematyka ta odnosi się do funkcjonującego ładu aksjonormatywnego, a ściślej rzecz ujmując – do tego, co za patologię i przestępczość, zgodnie z istniejącym, powszechnie akceptowanym porządkiem i ładem społecznym (w tym prawnym), uchodzi. J. Wódz zauważył, że za każdym razem, gdy jakieś zjawisko jest traktowane jako patologiczne, to problem w gruncie rzeczy dotyczy norm społecznych, według których za takie zostało uznane[11].

W każdej ze znanych, zorganizowanych zbiorowości ludzkich istnieje określona klasa zjawisk uznawanych za szczególnie naganne, szkodliwe, anormalne i godne potępienia, choć nie każde zjawisko zasługuje na potępienie w takim samym stopniu i nie przez wszystkich członków społeczności. Jak zauważył E. Moczuk, „(…) obiektywna szkodliwość tych zjawisk, jak również przekonanie o ich szkodliwości może być mniej lub bardziej powszechne, co wynika przede wszystkim z wielości systemów normatywnych istniejących w danym społeczeństwie, a kształtujących system moralny w danym społeczeństwie"[12]. W tym kontekście słuszne jest pytanie postawione przez I. Pospiszyl o to, kto powinien odgrywać „(…) rolę arbitra w kwalifikowaniu czynu jako dewiacyjnego" oraz według jakich kryteriów należy dane zjawiska oceniać jako szkodliwe i naganne[13].

---

i XXI wieku. Katowice: Wydawnictwo Artystyczne Para 2002; K. Czekaj, A. Nieszporek, M. Zawartka*, Świętochłowice. Kwestia społeczna – polityka społeczna – planowanie społeczne*, Katowice: Wydawnictwo Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej im. W. Korfantego, 2006.

[9] M. Bańko, Słownik języka polskiego. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.

[10] A. Kojder, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2001.

[11] J. Wódz, Normy społeczne i patologia społeczna w starych dzielnicach mieszkaniowych. Założenia teoretyczne i metodologiczne, w: J. Wódz (red.), *Normy społeczne. Ład społeczny. Patologia społeczna. Na podstawie badań empirycznych w starych dzielnicach miast Górnego Śląska*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1985.

[12] E. Moczuk, Zapobieganie problemom patologii społecznej przez samorząd terytorialny, w: E. Moczuk (red.), *Czy patologie społeczne*... Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2002, s. 219.

[13] I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.

Najbardziej oczywistym dla socjologa kryterium oceny zjawisk jako nagannych wydaje się szeroko rozumiana opinia społeczna. Zgodnie z formułowanymi i agregowanymi sądami jednostkowymi można by próbować ustalić klasę zjawisk uznawanych za niepożądane. Jednak opinię publiczną cechuje chimeryczność, zmienność oraz bardzo często występująca ambiwalentność postaw czy wręcz opozycyjność w stosunku do norm prawnych (np. do kary śmierci). Skodyfikowane normy prawne regulują tylko wycinek zachowań ludzkich, a same mają również charakter temporalny i zmienny. Wraz z nowelizacją kodeksów zmieniają się kategoryzacje czynów, a tym samym związane z nimi sankcje. Z kolei kodeksy etyczne i autorytety moralne są ważne dla ludzi, którzy w nie wierzą i podzielają ich słuszność, aczkolwiek ich oddziaływanie w globalizującym się i zrelatywizowanym świecie zdaje się coraz mniej skuteczne.

Nie podejmując się rozstrzygnięcia przedstawionej wyżej kwestii, przyjmuję, że zbiorowości ludzkie, w tym wielkomiejskie, charakteryzują się mniej lub bardziej świadomą akceptacją ponadindywidualnego ładu normatywnego. Jak pisał W. Sitek w swojej książce o powodzi we Wrocławiu w 1997 roku, „(…) na ład ten składają się cząstkowe strategie różnych grup tworzących tę społeczność [wielkiego miasta – G.K.] – strategie podporządkowane nie tak rzadko różnym interesom sprzecznym. Jednak wobec względnej stabilności istniejącego ładu, którego ogólne i najważniejsze zasady mieszkańcy miasta muszą respektować, nawet owe sprzeczne strategie współtworzą względnie funkcjonującą społeczność, zgadzającą się milcząco na realizację najważniejszej wartości wspólnej – jest nią niezagrożone trwanie miasta i jego mieszkańców”[14]. Takie zjawiska, jak patologie społeczne i przestępczość, są uznawane za naganne, ze względu na zagrożenie, jakie niosą dla jednostek i sprawnego funkcjonowania społeczności oraz dla możliwości rekonstruowania się ładu społecznego, szczególnie w jego wymiarze instytucjonalnym.

Zagadnienie bezpieczeństwa jawi się jako jeden z naczelnych problemów związanych ze sprawnym funkcjonowaniem społeczeństwa. Zdaniem P. Sztompki, wytworzenie swoistego klimatu zaufania ma ogromne znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa. Wśród wielu elementów konstytuujących „kulturę zaufania” podstawowa rola przypisywana jest czynnikom normatywnym, zwłaszcza spoistości systemu wartości i norm, stabilności porządku społecznego i poczuciu bezpieczeństwa[15]. Rodzi to sytuację, w której ludzie mogą się czuć wolni od zagrożeń utraty życia, zdrowia czy mienia, spokojnie myśleć o swojej przyszłości i współdziałać z innymi ludźmi, a przy tym czują zadowolenie z istniejącego porządku społecznego oraz pomnażają swoje dobra i bogactwo społeczeństwa.

Rozważania na temat przestrzennej dystrybucji przestępczości i patologii społecznych, które wskazują na znaczne zróżnicowania regionalne i lokalne tych zja-

[14] W. Sitek, *Wspólnota i zagrożenie. Socjologiczny przyczynek do analizy krótkotrwałej wspólnoty.* Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997, s. 18.

[15] P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa.* Kraków: SIW Znak, 2007.

wisk[16], wiążą ich koncentrację z wielkością układów osadniczych. Zgodnie z tym obszary zurbanizowane, a szczególnie duże i wielkie ośrodki miejskie, charakteryzują się wyższymi wskaźnikami przestępczości i nasileniem przemocy, co potwierdza prawidłowość o koncentracji tych patologii w przestrzeni miejskiej. Przyczyny skupiania się negatywnych zjawisk społecznych na obszarach silnie zurbanizowanych upatrywano w strukturalnych cechach zbiorowości miejskich (przypisywanie odpowiedzialności za naruszanie porządku publicznego określonym „klasom przestępczym" – marginesowi społecznemu, zaniedbanej młodzieży), w (sub)kulturowej, etnicznej i rasowej różnorodności ich mieszkańców (miasto jako specyficzne środowisko kulturowe tworzy swoiste układy interakcyjne i tym samym wpływa negatywnie na zachowania członków poszczególnych zbiorowości kulturowych i etnicznych) oraz w strukturach ekologicznych obszarów miejskich („obszary strachu", „złe dzielnice", „getta" i „osiedla grodzone"). Studia prowadzone w ramach perspektywy ekologicznej ujawniły dodatkowo wewnątrzmiejskie zróżnicowania zjawisk związanych z występkiem, ukazując, jak pewne obszary miasta charakteryzujące się trwałymi formami dezorganizacji społecznej wytwarzają doskonały grunt dla zachowań przestępczych. Późniejsze badania wiązały wzrost zachowań przestępczych i patologii społecznych z problemami „państwa opiekuńczego", przemianami w gospodarce narodowej i degradacją centralnych obszarów miejskich, nazywaną „kryzysem" miast[17].

Ustalenia dokonane przez socjologów i kryminologów ujawniały dwoistość związku miasto–przestępczość: z jednej strony miasta są obszarami „przyciągającymi" przestępczość na własne terytorium i pozwalającymi się jej ujawniać (co jest wynikiem nieefektywnego działania instytucji kontroli społecznej i wysokiego stopnia dezorganizacji społecznej), z drugiej – pewne cechy obszarów zurbanizowanych (wielkość obszaru i różnorodność jego mieszkańców oraz wynikająca z niego rozmaitość wzorców zachowań, w tym również przestępczych) sprzyjają jej generowaniu. Z tego też względu wielkie miasto stanowiło według badaczy obszar „koncentrujący" poczucie lęku i strachu oraz braku bezpieczeństwa, co z kolei wywoływało problem zapewnienia poczucia bezpieczeństwa i ładu publicznego.

Badacze zajmujący się przestępczością stwierdzali związek pomiędzy ujawnianiem się zachowań przestępczych na obszarach miast a atrofią więzi społecznej i jej najważniejszego elementu – kontroli społecznej. Sprzyjało to atomizacji stosunków społecznych, anonimowości oraz indywidualizacji życia mieszkańców

---

[16] Zob. A. Siemaszko (red.), *Atlas przestępczości w Polsce 4*. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości – Oficyna Naukowa, 2009; A. Siemaszko (red.), *Geografia występku i strachu. Polskie Badanie Przestępczości '07*. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, 2008.

[17] A. Majer, *Miasta Ameryki. Kryzys i polityka odnowy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999; C. Murray, *Bez korzeni. Polityka społeczna USA 1950–1980*. Poznań: Zysk i S-ka, 2001.

uwalniających się systematycznie od nieformalnej kontroli społecznej. Splot tych czynników jest związany ze słabością wielkomiejskich społeczności lokalnych, które nie są w stanie kontrolować w skuteczny sposób zachowań ich członków. Dodatkowo społeczności o znacznym stopniu dezorganizacji społecznej charakteryzują się niższymi wskaźnikami partycypacji społecznej, zaufania społecznego i tym samym zdolnością do kolektywnych działań przeciw naruszaniu ładu i porządku społecznego[18].

3. Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkiego miasta – Wrocław w opiniach swoich mieszkańców

Poczucie bezpieczeństwa osobistego jest uzależnione od wielkości układu lokalnego[19]. Ogólnopolskie badania przeprowadzane przez CBOS wielokrotnie ujawniały, że mieszkańcy miast, częściej niż mieszkańcy obszarów wiejskich, wyrażali zaniepokojenie stanem bezpieczeństwa zarówno w kraju, jak i w przestrzeni lokalnej[20]. Obawy o bezpieczeństwo osobiste, rejestrowane pytaniem o możliwość wiktymizacji respondenta lub kogoś z jego najbliższego otoczenia, również wskazują na znaczące, ponaddwukrotne różnice między mieszkańcami wielkich miast a wsi[21]. Problem braku lub niskiego poziomu poczucia bezpieczeństwa jawi się przede wszystkim jako wielkomiejski.

Badania nad postrzeganiem obszarów miast ujawniały wielokrotnie przestrzenne zróżnicowanie poczucia bezpieczeństwa[22]. Określone obszary miejskie generują poczucie zagrożenia zarówno ze względu na występujące tam zdarzenia wzbudzające niepokój, jak i przypisane tym rejonom cechy obcości i niegościnności. Poczucie bezpieczeństwa w przestrzeni miejskiej może być efektem obiektywnych wydarzeń, ale również subiektywnych odczuć jakości przestrzeni i miejsc. „Przestrzeń miejska, z punktu widzenia poczucia braku bezpieczeństwa zamieszkujących ją podmiotów, jest traktowana jako konstrukt społeczny, który zyskuje swój kształt dopiero poprzez procesy postrzegania i nadawania znaczeń. (…) Bezpieczna lub niebezpieczna przestrzeń nie stanowi w związku z tym pełnego odzwierciedlenia rzeczywistości, lecz raczej jest konsekwencją wzorów jej postrzegania i interpretacji przez każdo-

---

[18] A. Kiersztyn, *Czy bieda czyni złodzieja? Związki między bezrobociem, ubóstwem i przestępczością.* Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008.

[19] Miejsce zamieszkania, obok płci, jest zmienną najsilniej determinującą rozkłady odpowiedzi na pytanie o poczucie bezpieczeństwa. Zob. też A. Siemaszko, *Kogo biją, komu kradną. Przestępczość nierejestrowana w Polsce i na świecie.* Warszawa: Oficyna Naukowa, 2001.

[20] M. Strzeszewski, *Poczucie bezpieczeństwa na co dzień*…, op. cit.

[21] Ibidem.

[22] Zob. K. Czekaj et al., *Częstochowa*..., op. cit. Również w innych monografiach miast górnośląskich ujawniają się tego typu zróżnicowania. Jeżeli chodzi o Wrocław: S.W. Kłopot, W. Skiba (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2006.

razowego interpretatora"[23]. Tym samym przestrzeń bezpieczna (lub niebezpieczna) jest produktem naukowym, zrekonstruowanym na podstawie społecznych ocen respondentów, wynikającym z przeświadczenia o przeobrażeniach indywidualnych obaw w rodzaj kolektywnego poczucia braku bezpieczeństwa.

Tabela 1. Poziom bezpieczeństwa w głównych obszarach aktywności

Czy generalnie rzecz biorąc, czuje się P. bezpieczna/bezpieczny:	Nie (%)	Raczej nie (%)	Trochę tak, trochę nie (%)	Raczej tak (%)	Tak (%)	Ogółem (N)
W swoim mieszkaniu/domu w dzień	0,4	0,7	3,3	15,1	80,5	4987
W swoim mieszkaniu/domu w nocy	1,1	1,4	5,4	19,8	72,2	4975
Na swojej ulicy/osiedlu w dzień	0,8	1,5	6,3	22,4	69,0	4985
Na swojej ulicy/osiedlu w nocy	6,5	11,3	18,3	26,7	37,2	4853
W centrum Wrocławia w dzień	0,6	1,2	8,8	25,3	64,0	4907
W centrum Wrocławia w nocy	8,6	15,1	24,8	25,8	25,6	4531
W innych częściach Wrocławia w dzień	1,1	3,3	14,9	30,3	50,4	4735
W innych częściach Wrocławia w nocy	17,1	26,0	27,6	16,3	13,0	4290
W parkach, na skwerach w dzień	1,8	4,0	16,1	29,9	48,2	4902
W parkach, na skwerach w nocy	37,5	24,0	18,0	11,0	9,4	4438

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", Wrocław 2010. Raport nieopublikowany.

Podejmując się analizy zagadnienia poczucia bezpieczeństwa w mieście, należy przyjąć dwie optyki opisu zjawiska, uwzględniające zarówno indywidualne cechy respondenta, jak też charakter przestrzeni. W tej drugiej optyce szczególną uwagę

[23] K. Sessar, Podstawowe założenia projektu Insecurities in European Cities z punktu widzenia kryminologii i socjologii miasta, w: K. Krajewski (red.), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast. Kraków na tle innych miast europejskich.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008, s. 16 i nast.

warto poświęcić dychotomii: przestrzeń prywatna – przestrzeń publiczna. Analizując problem poczucia bezpieczeństwa, badacze skupiają swoją uwagę przede wszystkim na przestrzeni publicznej. Przestrzeń prywatna, traktowana na zasadzie opozycji do publicznej, jawi się jako ostoja bezpieczeństwa, swojskości i azylu. Pomija się tym samym kwestie funkcjonowania jednostek w grupach rodzinnych i sąsiedzkich, jak również specyfikę tych przestrzeni. Pewnym rozwiązaniem problemu jest przyjęcie perspektywy kontinuum, jako najlepiej oddającej charakter relacji jednostki i grup społecznych z obszarami ich aktywności.

W badaniach zrealizowanych w 2009 i 2010 roku uwzględniono kwestię poczucia bezpieczeństwa w zależności od aktywności respondenta w przestrzeni miasta, z odniesieniem do kontinuum przestrzeni najbliższych do najdalszych. Rozpoznając w badaniach kwestię bezpieczeństwa, przyjęto założenie o związku pomiędzy odczuciami i postawami badanych wynikającymi z bezpieczeństwa a charakterem użytkowanej przestrzeni i rytmem życia mieszkańców miasta.

Pierwsze spostrzeżenia, nasuwające się po pobieżnej analizie rozkładów odpowiedzi, wskazują, że poczucie bezpieczeństwa respondentów maleje wraz ze wzrostem odległości od domu i mieszkania badanych. Najbezpieczniej mieszkańcy Wrocławia czują się we własnym domu i mieszkaniu. Jest to przestrzeń najbardziej oswojona, swoisty azyl. Oceny pozytywne przypisywane są przez ponad 90% wrocławian.

Nieco inaczej, w bardziej zróżnicowany sposób, oceniane jest bezpieczeństwo w przestrzeniach publicznych. Za najbezpieczniejsze uważane są osiedla i ulice, przy których znajduje się dom lub mieszkanie badanych, nieco mniej pewnie za to czują się oni, przebywając w centrum miasta. Centrum to przestrzeń o najintensywniejszym stopniu użytkowania przez mieszkańców, stąd też ryzyko zdarzeń nie zawsze przyjemnych jest tam znaczne. Za najmniej bezpieczne uznane zostały miejskie parki i skwery. Podobnie respondenci wyrażali swoje obawy przed przebywaniem w innych niż ich własne osiedle częściach miasta.

Identyfikacja miejsc uznanych za szczególnie niebezpieczne dokonana na podstawie wyników badań przeprowadzanych w ramach „Wrocławskiej diagnozy problemów społecznych" wskazuje na pięć obszarów wyjątkowo silnie waloryzowanych negatywnie. Są nimi stare, zdegradowane kwartały śródmiejskie: Oławskie Przedmieście, Nadodrze, Ołbin i Kleczków oraz osiedle wielkich zespołów mieszkaniowych (WZM), jedno z wrocławskich blokowisk – Gaj. Rejony te charakteryzują się szczególną intensywnością występowania negatywnych zjawisk społecznych[24]. Również ich mieszkańcy najczęściej doświadczali sytuacji zagrażających bezpieczeństwu osobistemu. Ryzyko wiktymizacji na tych osiedlach było największe, do czego wrócę w dalszej części artykułu.

[24] S.W. Kłopot, W. Skiba (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia.* Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2006.

4. Problem przestępczości i patologii społecznych we Wrocławiu. Doświadczenia wiktymizacyjne mieszkańców

Analizę zjawiska przestępczości należy rozpocząć od kwestii metodologicznych. Sprawa dotyczy przede wszystkim natury danych, które mierzą to zjawisko. Specyfika przestępczości, wynikająca głównie z zaangażowania w jej zwalczanie organów państwa, kieruje uwagę badacza w stronę danych urzędowych wytwarzanych przez te same instytucje, które się zajmują zwalczaniem przestępczości. Podstawową jednostką sprawozdawczą, którą się posługuje policja, jest tzw. przestępstwo stwierdzone. Jest to czyn uznany za przestępstwo w postępowaniu przygotowawczym, zakończonym na pięć różnych sposobów: a) aktem oskarżenia; b) przekazaniem sprawy nieletniego do sądu rodzinnego; c) przekazaniem akt do innych organów orzekających; d) przekazaniem sprawy do organów ścigania innych krajów; e) umorzeniem sprawy (z powodu braku dowodów winy, niewykrycia sprawcy, śmierci podejrzanego lub jego niepoczytalności).

Posługiwanie się zbiorem danych w postaci statystyk policyjnych, poza oczywistą zaletą w postaci gotowych zestawień wielkości zdarzeń zagrażających bezpieczeństwu, ma również swoje wady. W związku z tym, że oficjalne statystyki obejmują jedynie zdarzenia stwierdzone zakończonym postępowaniem przygotowawczym, można podejrzewać, że część z nich umyka z pola widzenia, stanowiąc tzw. nieujawnioną czy też „ciemną" liczbę przestępstw. Rzeczywista ich liczba może być większa od danych oficjalnych. O mankamentach danych urzędowych o przestępczości w wystarczającym stopniu wypowiedział się A. Siemaszko, który zauważył, że ich wadliwość może wynikać zarówno z ogólnopaństwowych uwarunkowań legislacyjnych, „kultury organizacyjnej" instytucji Policji, wymogów sprawozdawczych i kodeksowej kategoryzacji czynów oraz z poziomu zaufania do skuteczności działań tej instytucji, jak też z indywidualnego traktowania (waloryzowania) danych czynów (jako wartych zgłoszenia lub nie, bo zbyt błahych)[25]. Rozwiązania tego problemu, zdaniem wspomnianego socjologa, należy szukać w danych pochodzących z badań ofiar przestępstw, czyli badań wiktymizacyjnych. Jednak ze względu na koszt takiego przedsięwzięcia są one rzadkością[26]. Niemniej pewne kwestie, związane z osobistymi doświadczeniami wiktymizacyjnymi wrocławian, zostały podjęte w ramach „Wrocławskiej diagnozy problemów społecznych". Tym samym istnieje możliwość, co prawda ograniczonego, skonfrontowania obu typów danych o rozmiarach przestępczości.

Problem z analizą zjawisk patologii społecznych jest podobnej natury, co w przypadku przestępczości. Posługiwanie się danymi zebranymi przez instytucje

---

[25] A. Siemaszko, *Kogo biją, komu kradną*..., op. cit.

[26] Problem leży w odpowiednio dużej próbie badawczej, którą należałoby do takich badań wylosować. Ze względu na specyficzne zagadnienie musiałaby ona być kilkukrotnie większa niż do standardowych badań opinii społecznych.

zajmujące się rozwiązywaniem problemów społecznych znów odsyła badacza do formalnoprawnych norm kwalifikacji pewnych zdarzeń i środowisk społecznych. Poziom trudności rozpoznania i analizy tych zagadnień wzrasta jednak ze względu na wielość regulacji prawnych, odnoszących się do patologii. Różne instytucje zajmujące się tym samym problemem (np. alkoholizmem czy przemocą w rodzinie) posługują się często innymi regulatorami (przepisami prawnymi). Te same problemy mogą być inaczej traktowane i kwalifikowane przez poszczególne instytucje. Niejasność kryteriów oceny zdarzeń, zaangażowanie w praktyczne kwestie, służące poprawie danej sytuacji, wymagającej tym samym pewnego poziomu współpracy z osobą i środowiskiem – nośnikiem problemu, wymusza sporą dawkę arbitralności w uznawaniu pewnych jednostkowych aktów za patologiczne lub nie. Poza tym nie do końca jasny wydaje się ich wpływ na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i poziom bezpieczeństwa w mieście, a przede wszystkim na ład społeczny zbiorowości miejskich[27]. Tym samych poważnym problemem jest wybór konkretnych zjawisk, które powinny zostać omówione i zanalizowane.

Wybór określonych zjawisk patologii społecznej, podobnie jak definicji, jest zadaniem trudnym, zawsze obarczonym sporym ryzykiem arbitralności. Przyjęcie „kodeksowych" definicji i wskazań, funkcjonujących w instytucjonalnych ramach ładu społecznego, grozi zniekształceniem obrazu rzeczywistości i sprowadzeniem oglądu do „urzędniczej" wizji problemu. Odwołanie się do subiektywnych ocen członków zbiorowości miejskiej pozwala na określenie znaczenia pewnych zjawisk ze względu na jej ład normatywny. Problem związany z taką perspektywą dotyczy znacznego zrelatywizowania ocen zjawisk, które w skrajnej postaci uniemożliwią dokonywanie klasyfikacji jakichkolwiek zjawisk jako patologicznych.

Rozpatrując problem przestępczości w mieście, należy zwrócić uwagę na kwestię aprzestrzenności niektórych kategorii występków. Przestępstwa z użyciem najnowszych technologii, na przykład Internetu, nie potrzebują jakiejś konkretnej przestrzeni. W tym sensie charakteryzują się właśnie abstrahowaniem od specyficznego miejsca. Inne kategorie przestępstw, choć zwykle są ulokowane w określonej geograficznej przestrzeni, niekoniecznie wpływają na zmianę jej waloryzowania i uznanie za niebezpieczną, obcą, niegościnną. Tak może być w przypadku przestępstw gospodarczych. Nawet jeżeli takie kategorie przestępstw zachodzą w obszarach ocenianych negatywnie, to związek między nimi jest wtórny – wcześniej te obszary były „złe" i ze względu na płynące z tego faktu konsekwencje wybrano je jako obszary aktywności przestępczej. Z tego powodu zdecydowałem się pominąć w niniejszym szkicu przestępczość gospodarczą i drogową.

Pobieżny przegląd danych oficjalnych rozmiarów przestępczości w Polsce wskazuje, że w ostatnich pięciu latach nastąpiła poprawa bezpieczeństwa. Od czasu

[27] Celowo pomijam problem postawiony m.in. przez J. Wodza, związany z rozróżnianiem patologii w mieście od patologii miasta. Jest on wart osobnego, znacznie szerszego niż ramy tego artykułu, omówienia i analizy.

rozpoczęcia reform ustrojowych państwa, których „efektem ubocznym" był tzw. wybuch przestępczości, aż do roku 2004 liczba przestępstw systematycznie wzrastała, potem systematycznie spadała. Podobną tendencję zaobserwować można we Wrocławiu. Współczynniki przestępczości, jako miary standaryzowane (wskazujące liczbę przestępstw stwierdzonych na każde 100 tys. mieszkańców), pokazują, że po 2004 roku zmalała przestępczość stwierdzona na terenie miasta. Pewną niewiadomą pozostaje sytuacja w 2009 roku, choć wstępne dane świadczą ponownie o utrzymaniu się tendencji spadkowej. Liczba tego typu zdarzeń odnotowanych w pierwszym półroczu 2009 wynosiła 15 591 (dla porównania w całym 2008 roku liczba przestępstw stwierdzonych wyniosła 33 866)[28].

Przestępczość rejestrowana we Wrocławiu była zdecydowanie większa niż dla całego kraju (ryc. 1). Na tle innych wielkich miast w Polsce sytuacja Wrocławia wydaje się typową dla tej wielkości układów osadniczych, co potwierdza tezę o silnym związku poziomu przestępczości z wielkością miast. Różnice między przestępczością ogólnopolską a wielkomiejską wskazują, że na terenach wysoko zurbanizowanych zachodziły procesy społeczne i ekonomiczne, które szczególnie sprzyjały rozwojowi oraz ujawnianiu się przestępczości.

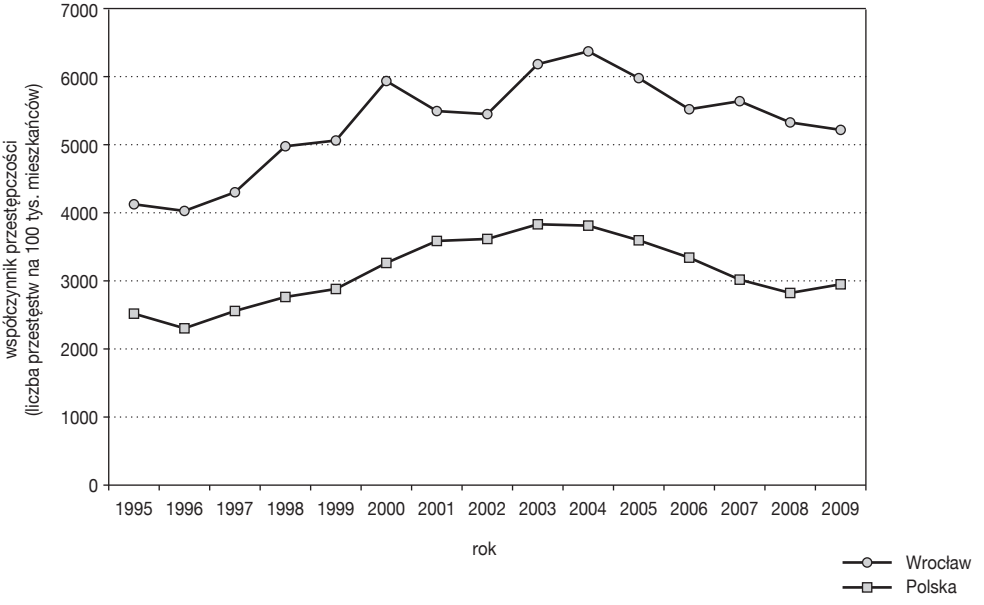

Rycina 1. Dynamika przestępczości ujawnionej we Wrocławiu i Polsce w latach 1995–2009

Źródło: dane GUS-u, opracowanie własne.

[28] *Miasta wojewódzkie – podstawowe dane statystyczne.* Warszawa: GUS, listopad 2009 r., publikacja elektroniczna, www.stat.gov.pl (dostęp 20.04.2010).

Analiza przebiegu krzywej wykresu przestępczości we Wrocławiu wskazuje na nieco inną dynamikę zjawiska niż w przypadku całego kraju. Wyraźnie zarysowują się dwa okresy spadkowe, gdzie zmniejszeniu uległy wielkości negatywnych zjawisk. Spadki przestępczości we Wrocławiu odnotowywane w latach 2000–2002 i 2004–2006 przypadły na czas realizacji programów poprawy bezpieczeństwa w mieście, choć trudno przypisywać silny wpływ właśnie tym działaniom jako decydującym o stanie bezpieczeństwa.

Przyczyny wzrostów i spadków rozmiarów przestępczości nie są do końca rozpoznane przez kryminologię i inne nauki, zajmujące się patologiami społecznymi oraz przestępczością. Szczególną uwagę badaczy zajmujących się przestępczością w jej przestrzennym ujęciu skupiają przestępstwa o charakterze kryminalnym. W skład tej kategorii zdarzeń wchodzą: zabójstwa, bójki i pobicia, uszczerbki na zdrowiu, zgwałcenia, kradzieże z włamaniem, oszustwa i fałszerstwa o charakterze kryminalnym oraz wszelkie kradzieże, w tym samochodów. Są to zdarzenia, które w największym stopniu wpływają na poziom poczucia bezpieczeństwa, chociażby ze względu na ich medialną nośność.

Rycina 2. Dynamika przestępstw kryminalnych we Wrocławiu w latach 1995–2009

Źródło: dane GUS-u, opracowanie własne.

Dynamika przestępczości kryminalnej (ryc. 2) odzwierciedla te same tendencje, co obserwowane w przypadku przestępczości ogólnej. Od 2004 roku odnotowuje się systematyczny spadek liczby tej kategorii przestępstw, co można wiązać z po-

prawą bezpieczeństwa w wymiarze obiektywnym. Przestrzeń miasta, traktowana w sposób całościowy, staje się z roku na rok coraz przyjaźniejsza i wolna od sytuacji zagrożenia, budzi też coraz mniejszy lęk, choć jednocześnie trudno ocenić, w jakim stopniu tendencje te przekładają się na pozytywne waloryzowanie miasta, a przede wszystkim na wzrost poczucia bezpieczeństwa.

Za pozytywne tendencje należy uznać, poza obniżającymi się wskaźnikami przestępczości ogółem i kryminalnej, wzrost współczynników wykrywalności sprawców przestępstw. Sytuacja taka oznacza, że obiektywnie maleje liczba zdarzeń, którym nie można przypisać sprawstwa, działań konkretnej osoby. Za daną sytuację odpowiadają organy ścigania, stąd też wskaźnik wykrywalności jest uważany za jedną z lepszych miar skuteczności pracy policji, której jakość odgrywa znaczącą rolę dla poziomu bezpieczeństwa miasta. Niemniej w ostatnim roku, 2009, wskaźnik wykrywalności znacząco się obniżył, z poziomu 53,1 do 48,3% (ryc. 3).

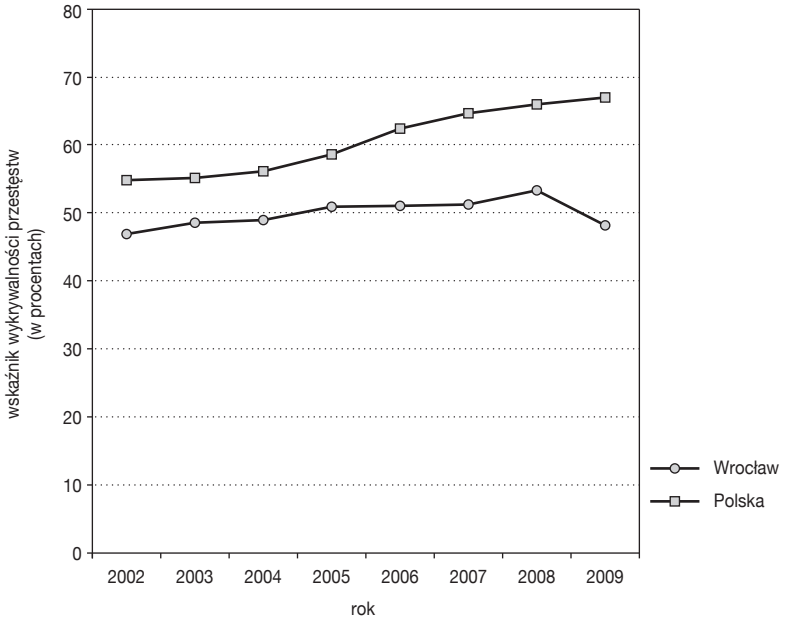

Rycina 3. Wskaźniki wykrywalności sprawców przestępstw (w procentach)

Źródło: dane GUS-u, opracowanie własne.

Przestępstwa o charakterze kryminalnym obejmują znaczną liczbę odrębnych czynów sankcjonowanych przez Kodeks karny w mniej lub bardziej surowy sposób. Surowość sankcji prawnych jest związana, poza postawą oskarżonego i motywem popełnienia danego czynu również tzw. jego szkodliwością. Wartościowanie stojące za dystynkcją sankcji karnych wynika z obowiązujących systemów

normatywnych w społeczeństwie[29]. Z perspektywy funkcjonowania zbiorowości ludzkich istotny jest również ładunek zagrożenia, stojący za danym czynem przestępczym.

K. Sessar zauważył, że nie każde przestępstwo wywołuje u osoby pokrzywdzonej takie same reakcje. Przestępstwa z użyciem przemocy, tzw. kontaktowe, skutkują reakcjami strachu i obawy, natomiast przeciwko mieniu – raczej złością i irytacją[30]. Stąd też, jak stwierdził A. Siemaszko, „(…) boimy się przede wszystkim przestępczości **ulicznej**, znacznie mniej natomiast włamań"[31], co przekłada się również na liczbę zgłoszeń o zajściu danych przestępstw. Szacunki przedstawione w pracy *Kogo biją, komu kradną* mówią, że jedynie co piąte przestępstwo kradzieży własności osobistej jest zgłaszane policji.

W strukturze przestępstw stwierdzonych na terenie Wrocławia dominują przestępstwa przeciwko mieniu (ryc. 4). Wśród ogółu przestępstw w ostatnich pięciu latach stanowiły one nieco ponad 70%. W 2000 roku ich udział był najwyższy i przekroczył 80%. Ta kategoria przestępstw wydaje się typowa dla ośrodków rozwijających się gospodarczo w tempie ponadprzeciętnym. Traktowana bywa jako efekt uboczny rozwoju ekonomicznego[32].

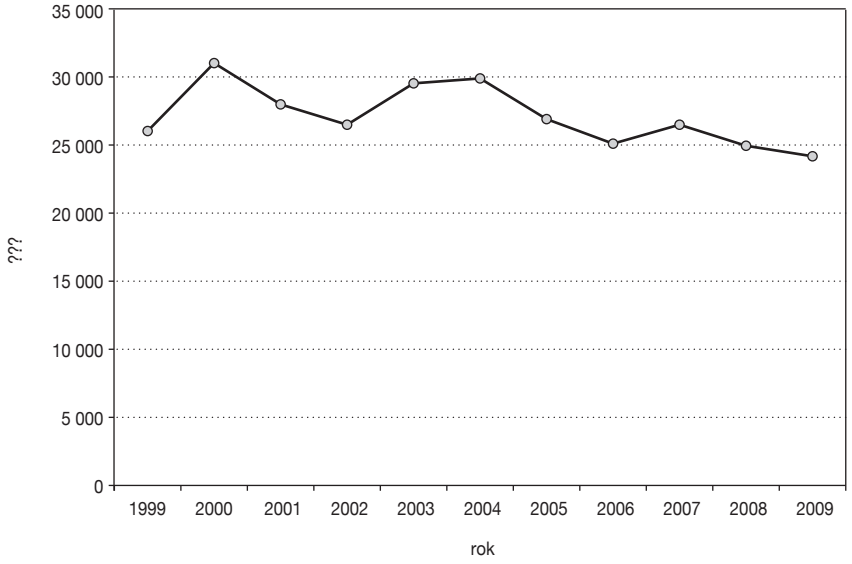

Rycina 4. Przestępstwa przeciwko mieniu we Wrocławiu w latach 1999–2009

Źródło: dane GUS-u, opracowanie własne.

[29] A. Kojder, *Godność i siła prawa*…, op. cit.

[30] K. Sessar, Podstawowe założenia…, op. cit.

[31] A. Siemaszko, *Kogo biją, komu kradną*..., op. cit., s. 117.

[32] Zob. A. Kiersztyn, *Czy bieda czyni złodzieja?*..., op. cit.

Od 2004 roku statystyki policyjne odnotowują systematyczny spadek tej kategorii przestępstw, wraz ze spadkiem ogólnej liczby występków. Szczególnie przyjrzymy się danym za okres ostatnich czterech lat dla wybranych rodzajów przestępstw przeciw mieniu (ryc. 5).

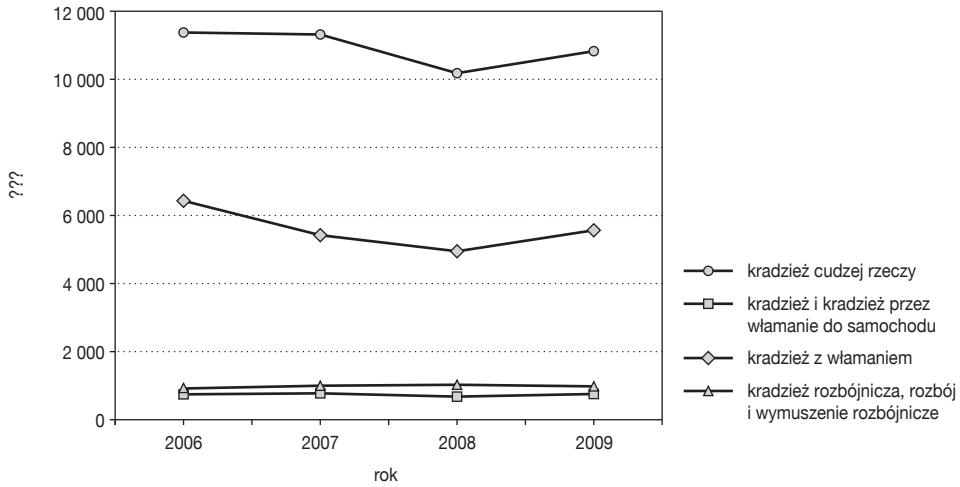

Rycina 5. Wybrane przestępstwa przeciw mieniu

Źródło: dane KWP-u we Wrocławiu i GUS-u, opracowanie własne.

Obraz rozkładu wielkości poszczególnych rodzajów kradzieży wskazuje, że w ostatnim roku liczba tego typu zdarzeń się zwiększyła. W porównaniu z 2008 rokiem relatywnie największe były wzrosty kradzieży z włamaniem oraz kradzieży i włamań do samochodów, które wyniosły odpowiednio 12,6 i 11,5%. Na względnie stałym poziomie utrzymuje się liczba kradzieży rozbójniczych, która zmalała o 3% w porównaniu z 2008 rokiem.

Badania dla projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych" ujawniły, że prawie co trzeci mieszkaniec miasta doświadczył w ostatnim roku sytuacji włamania i próby kradzieży. Wśród ogółu badanych 29% osób poczuło się zagrożonymi w wyniku włamań do piwnic lub samochodów, a prawie 12% na skutek włamań do mieszkań. Zagrożenie kradzieżami ma swój przestrzenny agregat. Poziom wiktymizacji tą kategorią przestępstw jest najwyższy na osiedlach cieszących się wysokim prestiżem, zabudowy willowej i domów jednorodzinnych – Krzyki, Partynice, Oporów, Klecina i Zawidawie. Prawie co czwarty mieszkaniec tych części miasta doświadczył sytuacji włamania do mieszkania, a ponad jedna trzecia włamań do samochodów lub piwnic (dla Krzyków i Partynic wynik ten przekroczył 50%, dla Zawidawia 40%).

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (ryc. 6) należą do przestępstw kontaktowych, które szczególnie silnie warunkują poczucie bezpieczeństwa osobistego.

Są to akty, którym często towarzyszy przemoc i agresja, a tym samym niosą one ze sobą szczególny ładunek zagrożenia, strachu i lęków.

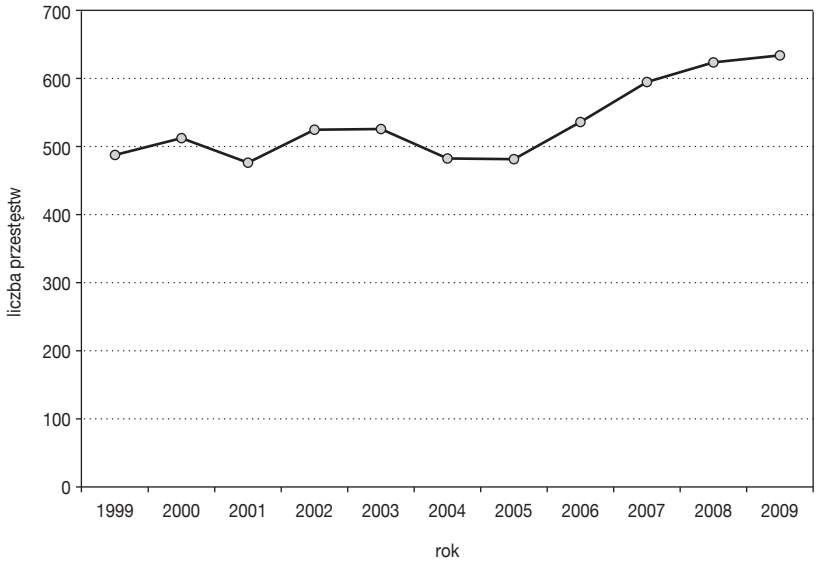

Rycina 6. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu we Wrocławiu w latach 1999–2009

Źródło: dane GUS-u, opracowanie własne.

Statystyki policyjne odnotowują od 2005 roku systematyczny wzrost tej kategorii przestępstw, co należy uznać za szczególnie niekorzystną sytuację, bo oznaczającą zwiększenie ryzyka wiktymizacji przestępstwami agresywnymi. Dodatkowo stopniowe zwiększanie się tej kategorii zdarzeń, przy jednoczesnym spadku kradzieży rozbójniczej i rozbojów, może świadczyć o innych niż ekonomiczne motywach działań sprawców. Podobne wnioski sugeruje znaczący udział osób młodych, nazywanych w żargonie prawniczym nieletnimi, w bójkach i pobiciach, wynoszący w 2008 roku ponad 30%.

Analiza doświadczeń wiktymizacyjnych wrocławian, które zostały zarejestrowane w badaniach projektu „Wrocławska diagnoza…", pokazuje, że nieco ponad 20% badanych czuło się zagrożonymi agresją młodzieży przesiadującej na klatkach schodowych czy skwerach, a 17% – jej bójkami. Prawie 9% badanych odczuwało zagrożenie ze względu na bójki i pobicia osób dorosłych. Najliczniej rejestrowanym zdarzeniem zagrażającym życiu lub zdrowiu badanych były zaczepki i agresja słowna, których doświadczyło prawie 25% respondentów.

Dane Polskiego Badania Przestępczości ujawniają jeszcze bardziej ponury obraz dolnośląskiej metropolii. Współczynnik wiktymizacji w tych ogólnopolskich badaniach dla Wrocławia był najwyższy w Polsce dla miast wojewódzkich i wyniósł 51,7%. Więcej niż co drugi mieszkaniec miasta doświadczył przestępstwa.

Najczęściej są to przestępstwa przeciwko mieniu – kradzieże, włamania i kradzieże samochodów[33]. Przestępstwa z udziałem przemocy znajdują się w trajektoriach 7% mieszkańców, co potwierdzają dane z „Wrocławskiej diagnozy…". Oznacza to, że 45–55 tys. wrocławian padło ofiarą przemocy, aktu zagrażającego ich życiu lub zdrowiu.

Agregacja przestrzenna doświadczeń wiktymizacyjnych wrocławian wskazuje, że na sytuację ataku fizycznego, zagrażającego życiu lub zdrowiu, szczególnie narażeni są mieszkańcy starych, śródmiejskich kwartałów – Ołbinu, Kleczkowa, Nadodrza oraz okolic placu Grunwaldzkiego, a także ścisłego centrum miasta. Przestrzenie te charakteryzuje swoista intensywność użytkowania, co stwarza również okazje przestępcze. Poza tym przestępczość w starych kwartałach śródmiejskich może być związana z cechami społeczno-demograficznymi mieszkańców, charakterem i stanem tkanki urbanistyczno-architektonicznej oraz znamiennym przyzwoleniem normatywnym na stosowanie przemocy, szczególnie fizycznej, jako narzędzia regulacji stosunków między pewnymi grupami i kategoriami społecznymi mieszkańców i użytkowników tych osiedli[34].

Tabela 2. Przestępczość nieletnich we Wrocławiu w latach 2007–2008 (%)

Rodzaj przestępstwa	2007		2008	
	udział nieletnich w ogóle przestępstw	wskaźnik do wykrytych	udział nieletnich w ogóle przestępstw	wskaźnik do wykrytych
Ogółem przestępstw	6,6	12,8	7	12,9
Zgwałcenie	8,7	10,5	4,2	7
Uszczerbek na zdrowiu	13,2	20,1	12,6	17
Udział w bójce lub pobiciu	20,5	32,5	31,2	46,2
Rozbój i wymuszenie rozbójnicze	23,1	43,2	21,6	40,1
Kradzież cudzej rzeczy	5,1	22	5,6	22,6
Kradzież z włamaniem	10,5	33,3	11,8	43,2
Przestępstwa o charakterze kryminalnym	**7,8**	**17,5**	**8,5**	**19,8**

Źródło: dane KWP-u we Wrocławiu, opracowanie własne.

[33] A. Siemaszko, *Geografia występku i strachu*..., op. cit.

[34] G. Kozdraś, *Blokersi w przestrzeni wielkiego miasta* (niepublikowana rozprawa doktorska). Wrocław 2008.

Osobną kategorię problemów stanowią przestępstwa dokonane przez nieletnich (tab. 6). Udział nieletnich w zdarzeniach o charakterze punitywnym jest zróżnicowany, większy w przypadku przestępstw gwałtownych, mniejszy zaś w przypadku przestępstw wymagających przygotowania i namysłu. Należy również zauważyć, że przestępstwa dokonane przez osoby nieletnie są łatwiejsze do wykrycia niż dokonane przez dorosłych, na co wskazuje różnica między udziałem nieletnich w przestępstwach a udziałem w wykrywalności sprawców.

Problem patologii społecznych należy również do istotnych kwestii społecznych. Ważne jest rozpatrywanie go z punktu widzenia zbiorowości miejskiej Wrocławia, jak również z perspektywy „kodeksowej", instytucjonalnej.

Badania przeprowadzone w 2008 roku przez PBS GDA na zlecenie gminy Wrocław pokazują, że za najważniejsze problemy społeczne miasta mieszkańcy uznali przemoc domową, sytuację mieszkaniową, alkoholizm i narkomanię[35]. Te kwestie, zdaniem tak zagregowanej opinii społecznej, wyznaczają obszary o szczególnym znaczeniu dla instytucjonalnego wymiaru ładu społecznego.

Przemoc domowa i przemoc w rodzinie to stosunkowo niedawno „odkryte" zjawiska patologii społecznej. Sfera życia rodzinnego, a przede wszystkim relacje pomiędzy małżonkami oraz rodzicami i dziećmi, w mniejszym stopniu poddana była kontroli prawnej i instytucjonalnej. Przemiany społeczne, obyczajowe i prawne, które zaszły w XX wieku, spowodowały zainteresowanie się problemem ochrony jednostki przed przemocą ze strony najbliższych[36].

Próba oszacowania rozmiarów tego zjawiska we Wrocławiu jest rzeczą trudną. Kilka różnych instytucji zajmuje się tym problemem i każda z nich na własne potrzeby gromadzi odpowiednie informacje. Według danych policji we Wrocławiu w 2008 roku podjęto ponad 1300 tzw. interwencji domowych, a w 971 przypadkach wszczęto procedurę tzw. niebieskiej karty. Odwołując się do tych samych danych, należy zauważyć, że problem przemocy domowej systematycznie się zmniejsza, choć z drugiej strony regularnie wzrasta liczba rodzin objętych instytucjonalnym nadzorem[37]. Z informacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej wyłania się nieco inny obraz tego problemu. Po pierwsze, zjawisko to ma mniejsze rozmiary. W 2007 roku przemoc domową rozpoznano w przypadku 105 rodzin, w 2008 roku – w przypadku 276. W sumie dotkniętych przemocą według MOPS były 3202 rodziny. Po drugie, tendencja jest odwrotna niż w przypadku danych policyjnych. Różnice mogą być udziałem odmiennych praktyk tych instytucji. Dane policji doty-

---

[35] *Rozpowszechnienie picia napojów alkoholowych oraz używania narkotyków wśród mieszkańców Wrocławia*, Raport z badania na zlecenie gminy Wrocław. Warszawa–Sopot: Pracownia Badań Społecznych GDA, 2008.

[36] M. Filipiak, Społeczno-kulturowe uwarunkowania przemocy w rodzinie. Czynniki ryzyka wystąpienia przemocy, w: E. Moczuk (red.), *Czy patologie społeczne*..., op. cit.

[37] Prezentacja multimedialna „Ocena stanu bezpieczeństwa na terenie miasta Wrocławia w latach 2006–2008", przygotowana na rzecz programu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych" przez Komendę Miejską Policji we Wrocławiu.

czą faktów zgłoszonych przez zainteresowanych lub świadków, zaś dane MOPS-u – klientów tej instytucji[38]. Z kolei badania wrocławskie pokazują, że „niebieską kartę" posiada około 0,5% wrocławskich gospodarstw domowych. Niemniej zjawisko przemocy w rodzinie wydaje się mocno niedoszacowane, co poza uwarunkowaniami wynikającymi z działalności instytucji związane jest również z kulturowo warunkowanymi reakcjami na tradycyjne, oparte na zagrożeniu przemocą i faktycznej przemocy, praktyki wychowawcze w rodzinie.

Problem alkoholizmu również należy do zjawisk o trudnym do oszacowania rozmiarze. Według danych MOPS-u we Wrocławiu, w 2006 roku – 649, a w 2007 – 559 klientów wśród przyczyn ubiegania się o pomoc podało problem nadużywania alkoholu. Przemoc w rodzinie rozpoznano w 3202 środowiskach (rodzinach), zaś problem z narkotykami u 70 osób, w porównaniu z 85 w 2006 roku, zewidencjonowanych przez tę instytucję. Straż miejska, deklarująca zainteresowanie problemami alkoholizmu, narkomanii i przemocy domowej, wskazała na liczbę 1310 osób odwiezionych do izby wytrzeźwień w ramach przeciwdziałania alkoholizmowi oraz podjęła ponad 90 tys. interwencji związanych z realizacją stosownej ustawy.

Polska Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wskazuje na szacunki, zgodnie z którymi 2% populacji stanowią osoby uzależnione od alkoholu, 4% to osoby dorosłe (współmałżonkowie, partnerzy, rodzice) żyjące i mieszkające razem z alkoholikiem oraz 4% to dzieci rodzin alkoholików. Problem przemocy w rodzinie w połączeniu z chorobą alkoholową dotyka 5,5% mieszkańców Polski[39]. Próba przeniesienia tych szacunków na grunt wrocławski oznacza:

- 12 800 osób uzależnionych od alkoholu;
- 65 000 osób będących alkoholikami lub związanych z osobami uzależnionymi od alkoholu;
- 35 000 osób doświadczających przemocy w związku z alkoholizmem członka rodziny.

Problem z rozpoznaniem i analizą patologii społecznych wiąże się, podobnie jak w przypadku narkomanii, z penalizacją tych zjawisk. W związku z tym ten sam fakt może być ujmowany przez różne statystyki, w różnych konfiguracjach. Dla policji fakt posiadania narkotyków, bez względu na ilość oraz intencje posiadacza, jest czynem przestępczym. Dla innych instytucji, na przykład szkoły, ten sam fakt może oznaczać zarówno handel, jak i uzależnienie, pomijając i tak przestępczy charakter tego zdarzenia. Tak więc dane policji na temat przestępczości narkotykowej odnośnie do liczby przypadków zatrzymania osób posiadających substancje odurzające dostarczają jednocześnie danych o liczbie osób zarówno rozprowadzających, jak i spożywających, w tym uzależnionych.

---

[38] Należy dodać, że problemem zajmuje się również Wydział Zdrowia Urzędu Miejskiego Wrocławia. Według informacji tej jednostki akcjami związanymi z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie i zagospodarowaniem czasu wolnego dzieciom i młodzieży objęto około 8 tys. osób.

[39] Zob. http://www.parpa.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=155&Itemid=16.

Nieco inny charakter mają informacje z urzędów zajmujących się leczeniem i profilaktyką zapobiegania narkomanii i przestępczości. Realizowane przez różne podmioty zadania z zakresu przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii obejmowały w 2007 roku 9012 osób, a w 2008 – 9929 osób w kwestii zwalczania narkomanii. W przypadku zapobiegania i przeciwdziałania alkoholizmowi działaniami rozmaitego typu objęto w 2007 roku około 2 tys. rodzin.

Przedsięwzięcia związane z przeciwdziałaniem alkoholizmowi i narkomanii realizowane są pod postacią różnych programów profilaktycznych. Urząd Miejski Wrocławia, wraz z organizacjami pozarządowymi, prowadzi na terenie miasta ośrodki konsultacyjne, terapeutyczne i poradnie. Trudno jednoznacznie ocenić skuteczność tych przedsięwzięć, niemniej można stwierdzić, że nie zapobiegają one tym procesom, ani tym bardziej nie redukują szkód przez nie powodowanych. Terapia metadonowa trafia do stosunkowo niewielu osób, ze względu na proces finansowania leczenia (przez Narodowy Fundusz Zdrowia). Przeciwdziałanie negatywnym skutkom narkomanii sprowadza się do zapobiegania rozprzestrzenianiu się chorób wtórnych w stosunku do uzależnienia – HIV i AIDS. Profilaktyka antyalkoholowa i przeciwdziałanie alkoholizmowi realizowane były w postaci rozpatrywania podań o leczenie z choroby alkoholowej i wezwań na przymusowe leczenie. Liczba osób objętych programem w okresie dwu lat nie przekroczyła tysiąc, co wskazuje na bardzo ograniczony zakres działania. Ponadto nie wiadomo, czy osoby w poszczególnych latach się nie powielają.

5. Programy poprawy bezpieczeństwa

Jednym z podstawowych zadań samorządu terytorialnego jest zapewnienie i utrzymanie bezpieczeństwa lokalnego. W celu jego wypełnienia podmioty samorządowe otrzymały szereg narzędzi, które w dość ograniczonym zakresie mogą wpływać na poziom przestępczości i inne negatywne zjawiska. Przyjmuje się, że prowadzenie odpowiedniej polityki społecznej, służącej rozwiązywaniu problemów społecznych, a następnie zapewnienie ładu przestrzennego, związanego szczególnie z kreowaniem „bezpiecznej" przestrzeni (np. odpowiednio oświetlone miejsca czy system monitoringu miejskiego) lub tworzeniem programów prewencyjnych, nastąpi poprawa statystyk przestępczości i wzrost poczucia bezpieczeństwa wśród mieszkańców[40].

Realizacje zadań związanych z bezpieczeństwem powierzone są głównie policji i to ona ponosi właściwy ciężar wypełnienia obowiązków spoczywających na władzy. Poza policją zadania ochrony bezpieczeństwa w wymiarze lokalnym realizują straże gminne, miejskie, a także prywatne agencje ochrony osób i mienia oraz fir-

[40] A. Urban, *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2009.

my detektywistyczne. Wszystkie te instytucje stanowią lokalny wachlarz narzędzi poprawy bezpieczeństwa. Jednak sam samorząd nie ma uprawnień gwarantujących czynny udział w ich zapewnieniu, stąd też pojawia się konieczność powoływania innych instrumentów – programów poprawy bezpieczeństwa.

Lokalne programy poprawy bezpieczeństwa należą do narzędzi prewencyjnych walki z przestępczością. Ich głównym celem jest stworzenie kompleksowego sposobu przeciwdziałania określonym rodzajom przestępczości – kryminalnej i drogowej. Realizacja programów powinna być efektem współpracy instytucji samorządów, policji oraz organizacji trzeciego sektora. I choć spektrum celów zawartych w poszczególnych strategiach jest znaczne, to wszelkie czynności zmierzają do zmniejszenia rozmiarów przestępczości. Podstawą tego typu działań jest filozofia *community policing*, zakładająca szczególną współpracę organów ścigania na rzecz poprawy bezpieczeństwa lokalnego, przez aktywne włączenie lokalnej społeczności i wszelkich jej agend[41]. Na tej filozofii oparty był probram poprawy bezpieczeństwa w Chicago Alternative Policing Strategy (CAPS), włączający społeczności lokalne w działania zmierzające do poprawy bezpieczeństwa. Obszerniej na ten temat pisze K. Czekaj i inni badacze z Górnego Śląska[42].

Historia wrocławskich strategii przeciwdziałania przestępczości, nazywanych „programami poprawy bezpieczeństwa", sięga 2000 roku, gdy to uchwałą Rady Miasta podjęto decyzję o realizacji pierwszego z programów, zatwierdzonego na lata 2001–2004. Następne uchwały dotyczyły kolejnych, czteroletnich okresów i wyznaczone były na lata 2005–2008 i 2009–2012[43]. W ramach programów zakładano współpracę wszelkich podmiotów zajmujących się bezpieczeństwem w mieście – policji, straży miejskiej, straży pożarnej, żandarmerii wojskowej i organizacji pozarządowych, pozostawiając również każdej z nich spory zakres autonomii. Problem z realizacją programów przy udziale takiej liczby podmiotów instytucjonalnych wynika z odmiennych kompetencji każdego z nich oraz ich różnych, czasem sprzecznych interesów.

W każdym realizowanym programie podkreślano przeciwdziałanie przestępstwom kryminalnym oraz przestępczości nieletnich, a także narkomanii i poprawie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Poza tym w ramach tych działań podjęto się budowy systemu łączności między instytucjami zaangażowanymi do celów programowych oraz stworzenia kampanii informacyjnej o realizowanych progra-

---

[41] E. Moczuk, *Socjologiczne aspekty*..., op. cit.

[42] Zob. K. Czekaj, A. Nieszporek, M. Piekarski, M. Zawartka, *Częstochowa i problemy społeczne jej mieszkańców na przełomie XX i XXI wieku*. Katowice: Agencja Artystyczna PARA, 2002; K. Czekaj, M. Zawartka-Czekaj, Badania społeczne jako instrument monitoringu bezpieczeństwa w społeczeństwie obywatelskim. Od diagnozy przestępczości i tworzenia strategii bezpieczeństwa do programów i projektów działania społecznego, w: W. Fehler (red.), *Bezpieczeństwo publiczne w przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Arte, 2010.

[43] Źródło: www.wroclaw.pl.

mach szczegółowych. Do kontrowersyjnych kwestii należy zajmowanie się w ramach programów poprawy bezpieczeństwa problematyką sekt.

Pierwszy program, zakończony w roku 2004, ujawnił zadziwiającą rzecz. Otóż po trzech latach systematycznych spadków przestępstw, stwierdzonych od 2003 roku, liczba ta znów zaczęła rosnąć. Paradoksalnie wielkość przestępstw zaczęła się zwiększać po wdrożeniu narzędzi poprawy bezpieczeństwa. W stosunku do 1999 roku w 2003 roku wielkość ta wzrosła o 21%, a w 2004 roku – o prawie 25%. Faktu tego nie tłumaczy pogłębiające się zaufanie do pracy policji i idący w ślad za tym wzrost liczby zgłoszeń o przestępstwach. Zgodnie z danymi pochodzącymi z badań A. Siemaszki współczynnik zgłaszania przestępstw należy w stolicy województwa dolnośląskiego do jednych z niższych w kraju (porównując tylko miasta wojewódzkie) i wynosi 41,3% (41 osób na 100 zgłasza pewne fakty policji). W Warszawie i Poznaniu co drugi wiktymizowany zgłasza ten fakt organom ścigania.

W okresie działania kolejnego programu poprawy bezpieczeństwa, rozpisanego na lata 2005–2008, ilościowe wskaźniki przestępczości rejestrowanej poprawiły się. Systematycznie obniżały się liczby przestępstw przeciwko mieniu. Poprawiła się również skuteczność pracy policji, co wyrażał wzrost wskaźników wykrywalności sprawców. Przestępczość pospolita uległa zmniejszeniu, co mogło wpłynąć na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Jednocześnie trudno jest ocenić, jak bardzo odnotowywane spadki były wynikiem działań instytucji odpowiedzialnych za wdrażanie programu, a w jakim stopniu efektem oddziaływania czynników o charakterze makro- i megaspołecznym (np. wzrostem migracji poza granice kraju).

W *Atlasie przestępczości w Polsce 4* autorzy stwierdzili, że za spadkiem przestępczości w okresie ostatnich kilku lat stały trzy główne powody: „zmiany w strukturze wieku ludności, emigracja oraz poprawa pracy policji". „Trzecią przyczyną spadku przestępczości jest poprawa pracy policji, przy czym nie jest ona, by tak rzec, samoistna, lecz stanowi raczej pochodną poprzednich (tj. kurczenia się roczników z grup „szczególnego ryzyka przestępczego", 16–24 lata, oraz zjawisku emigracji, w tym „eksportu przestępców" – G.K.). Wydaje się mianowicie, że zmniejszanie się – w pewnym sensie naturalne – przestępczości doprowadziło do mniejszego obciążenia pracą funkcjonariuszy, co z kolei spowodowało, że policjanci, mając mniej na głowie, zaczęli się nimi staranniej zajmować, a to poprawiło wykrywalność i znacznie zwiększyło ryzyko działalności przestępczej. (…) Wydaje się zatem, że – jakkolwiek paradoksalnie by to nie brzmiało – spadek przestępczości powoduje spadek przestępczości. Innymi słowy, mamy tu najprawdopodobniej do czynienia z efektem spiralnym czy, jak kto woli, samonapędzającym się"[44].

[44] A. Siemaszko, B. Gruszczyńska, M. Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2009, s. 319–320.

Pomimo działań podjętych w poprzednich programach, ostatni, przeznaczony na lata 2009–2012, podejmuje kwestie realizowane przez poprzednie – zwalczanie przestępczości pospolitej oraz przestępczości dzieci i młodzieży. Dane za ostatni rok pokazują, że pomimo działań prewencyjnych przestępczość zaczęła wzrastać. Można sądzić, a dane statystyczne w pewnym, choć ograniczonym stopniu do tego upoważniają[45], że mają miejsce niekorzystne procesy społeczne powodujące ujawnianie się tego rodzaju zachowań. Tego typu wnioski nie zwalniają jednak władz lokalnych i centralnych z podjęcia środków przeciwdziałania zarówno przestępczości, jak też innym negatywnym zjawiskom. Z drugiej strony wpływ samorządu na przestępczość jest ograniczony i pośredni, co nie zwalnia go od tworzenia i realizacji projektów poprawiających bezpieczeństwo mieszkańców wielkich miast.

6. Podsumowanie

Życie we współczesnym wielkim mieście, aspirującym do miana metropolii, związane jest z szeregiem lęków: przed obcymi, innością, wykluczeniem, marginalizacją i samym strachem, a tym samym wydaje się coraz mniej „bezpieczne"[46]. Choć, jak podkreślają socjologowie podejmujący problematykę bezpieczeństwa, jest to „sytuacja paradoksalna"[47], to jej efekty w postaci społecznych postaw strachu ujawnionych w badaniach opinii społecznej stają się faktami społecznymi, których nie można bagatelizować. Jednocześnie, jak zauważył K. Frieske, „(…) stany świadomości społecznej to fakty społeczne, których nie warto lekceważyć, ale wiemy, że nader ryzykowne i zazwyczaj nietrafne – okazuje się rekonstruowanie realiów społecznego życia zbiorowego wedle tego, co mają o nich do powiedzenia ludzie, którzy w ich tkwią – na przykład tak czy inaczej agregowana opinia publiczna"[48]. Niskie oceny bezpieczeństwa, ukazywane w badaniach opi-

[45] Np. wzrost bezrobocia rejestrowanego, szczególnie widoczny w grupie osób do 25. roku życia. Blisko co piąty bezrobotny nie ukończył 25 lat.

[46] W. Wątroba, Współczesne lęki metropolitariusza, w: Z. Rykiel (red.), *Tożsamość terytorialna w różnych skalach przestrzennych.* Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2010.

[47] Paradoks bezpieczeństwa, a w zasadzie strachu przed zagrożeniami, przede wszystkim przestępczością, jak podkreślają J. Czapska i K. Krajewski, wynika z faktu coraz mniejszego, realnego ryzyka wiktymizacji i coraz większego lęku przed przestępczością. J. Czapska, K. Krajewski, Podsumowanie, w: K. Krajewski (red.), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast*..., op. cit. Na „paradoks lęków" zwrócił uwagę również W. Wątroba, Współczesne lęki metropolitariusza, op. cit. Zob. też S. Ungar, Panika moralna *versus* społeczeństwo ryzyka: konsekwencje zmian w sferze niepokojów społecznych, w: P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*. Kraków: SIW Znak, 2008.

[48] K. Frieske, Przestępczość w Polsce na przełomie stuleci. Stereotypy i realia, w: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2007.

nii społecznej, nie dają się w satysfakcjonujący sposób wytłumaczyć zmianami w wielkości przestępczości ujawnionej czy rozmiarami patologii społecznych, co może oznaczać, że są dodatkowo uwikłane w szereg innych determinant, o nie do końca rozpoznanym charakterze – lęków wynikających z rozwoju cywilizacyjnego, społecznych i gospodarczych przemian makrosystemowych oraz związków globalnych.

Literatura

Aktualne problemy i wydarzenia, Badania CBOS-u. Warszawa: 1997.

Bańko M., *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.

Bauman Z., *Europa niedokończona przygoda*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.

Czapska J., Krajewski K., Podsumowanie, w: Krajewski K. (red.), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast. Kraków na tle innych europejskich miast*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008.

Czekaj K., Mossakowska T., Nieszporek A., Zawartka M., *Gliwice 2001 – kwestie społeczne górnośląskiego miasta u progu XXI wieku*. Katowice: Wydawnictwo Para, 2002.

Czekaj K., Nieszporek A., Piekarski M., Zawartka M., *Częstochowa i problemy społeczne jej mieszkańców na przełomie XX i XXI wieku*. Katowice: Wydawnictwo Para, 2002.

Czekaj K., Nieszporek A., Zawartka M., *Świętochłowice. Kwestia społeczna – polityka społeczna – planowanie społeczne*, Katowice: Wydawnictwo Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej im. W. Korfantego, 2006.

Czekaj K., Wódz J., *Miasto – ekologia społeczna – patologia społeczna*. Katowice: Uniwersytet Śląski,1991.

Czekaj K., Zawartka-Czekaj M., Badania społeczne jako instrument monitoringu bezpieczeństwa w społeczeństwie obywatelskim. Od diagnozy przestępczości i tworzenia strategii bezpieczeństwa do programów i projektów działania społecznego, w: W. Fehler (red.), *Bezpieczeństwo publiczne w przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Arte, 2010.

Filipiak M., *Społeczno – kulturowe uwarunkowania przemocy w rodzinie. Czynniki ryzyka wystąpienia przemocy*, w: E. Moczuk (red.), *Czy patologie społeczne...* Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2002.

Frieske K., *Przestępczość w Polsce na przełomie stuleci. Stereotypy i realia*, w: M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2007.

Frysztacki K., *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2009.

Kiersztyn A., *Czy bieda czyni złodzieja? Związki między bezrobociem, ubóstwem i przestępczością*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2008.

Kłopot S.W., Skiba W. (red.), *Atlas problemów społecznych Wrocławia*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2006.

Kojder A., *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno prawne*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2001.

Majer A., *Miasta Ameryki. Kryzys i polityka odnowy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999.

Moczuk E., *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa lokalnego*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2010.

Moczuk E., *Zapobieganie problemom patologii społecznej przez samorząd terytorialny*, w: E. Moczuk (red.), *Czy patologie społeczne*... Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2002.

Murray C., *Bez korzeni. Polityka społeczna USA 1950–1980*. Poznań: Zysk i S-ka, 2001.

Najważniejsze problemy Polski i Polaków. Badania CBOS-u, Warszawa: 1994.

Pospiszyl I., *Patologie społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.

Sessar K., Podstawowe założenia projektu Insecurities in European Cities z punktu widzenia kryminologii i socjologii miasta, w: K. Krajewski (red.), *Poczucie bezpieczeństwa mieszkańców wielkich miast. Kraków na tle innych miast europejskich*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008.

Siemaszko A. (red.), *Atlas przestępczości w Polsce 4*. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości – Oficyna Nowa, 2009.

Siemaszko A. (red.), *Geografia występku i strachu. Polskie Badanie Przestępczości '07*. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, 2008.

Siemaszko A., *Kogo biją, komu kradną. Przestępczość nierejestrowana w Polsce i na świecie*. Warszawa: Oficyna Nowa, 2001.

Sitek W., *Wspólnota i zagrożenie. Socjologiczny przyczynek do analizy krótkotrwałej wspólnoty*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997.

Strzeszewski M., *Poczucie bezpieczeństwa na co dzień. Komunikat z badań*, Badania CBOS-u z marca 2008. Warszawa, 2008 (BS/53/2008).

Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: SIW Znak, 2007.

Ungar S., Panika moralna versus społeczeństwo ryzyka: konsekwencje zmian w sferze niepokojów społecznych, w: P. Sztompka, M. Bogunia-Borowska, *Socjologia codzienności*. Kraków: SIW Znak, 2008.

Urban A., *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2009.

Wątroba W., Współczesne lęki metropolitariusza, w: Z. Rykiel (red.), *Tożsamość terytorialna w różnych skalach przestrzennych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2010.

Wódz J. (red.), *Normy społeczne. Ład społeczny. Patologia społeczna. Na podstawie badań empirycznych w starych dzielnicach miast Górnego Śląska*. Warszawa: Uniwersytet Śląski, 1985.

Wódz J., Normy społeczne i patologia społeczna w starych dzielnicach mieszkaniowych. Założenia teoretyczne i metodologiczne, w: J. Wódz (red.), *Normy społeczne. Ład społeczny. Patologia społeczna. Na podstawie badań empirycznych w starych dzielnicach miast Górnego Śląska*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1985.

Zagórski Z., Socjologia bezpieczeństwa. O potrzebie nowej subdyscypliny, w: T. Leszczyński, Z. Zagórski (red.), *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*. Wrocław: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej im. T. Kościuszki, 1999.

Część III

Świadomościowe aspekty ładu społecznego

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski

Jacek Pluta

Jakość i styl życia a system konsumpcji zbiorowej we Wrocławiu

1. Wprowadzenie

Cele niniejszego opracowania mają podłoże pragmatyczne. Zachowując główne wątki dyskusji akademickich o jakości życia, wskazuję na praktyczne zalety posługiwania się tą kategorią poprzez analizę informacji z badań zrealizowanych w drugiej połowie 2009 roku w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Najważniejszym zamysłem artykułu jest nie tylko oddanie obecnego obrazu jakości życia, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi zarówno na stymulatory, jak i bariery osiągania jej satysfakcjonującego poziomu w przyszłości.

2. Jak rozumieć i badać jakość życia

Jakość życia jest kategorią nader często przywoływaną w analizach zgeneralizowanych problemów rozwoju społecznego i formułowanych na podstawie badań diagnoz społecznych, atlasów problemów społecznych czy wreszcie interdyscyplinarnych badań z zakresu problematyki rozwoju regionalnego.

W literaturze przedmiotu termin „jakość życia" (*well-being*, *quality of life*) w zależności od tego, w jakiej dyscyplinie nauk prowadzone są analizy, bywa stosowany łącznie lub zamiennie z innymi określeniami, takimi jak: „warunki życia", „poziom życia", „dobrostan", „ocena życia", a wreszcie „styl życia". Najczęściej pojawia się

on w związku z problematyką badania rozwoju społecznego określonej zbiorowości, stając się ważnym parametrem oceny jej funkcjonowania jako całości[1].

Obecnie najczęściej ujmuje się jakość życia poprzez założony związek między poziomem zaspokajanych potrzeb jednostki a koniecznymi do ich zaspokojenia zasobami (poziomem zasobów). U podstaw każdego sposobu rozumienia jakości życia leży jakaś koncepcja człowieka i jego potrzeb oraz koncepcja środowiska zewnętrznego (otoczenia) z oddającą jego właściwości charakterystyką zasobów. Tego rodzaju podejście sprzyja wykorzystaniu jakości życia jako zmiennej charakteryzującej układy społeczne i przestrzenne. W związku z powyższym o jakości życia możemy mówić na poziomie:

- indywidualnym, gdzie dominuje pomiar zaspokajanych potrzeb jednostki w odniesieniu do jej własnych zasobów i możliwości (dobrostan jednostki) oraz możliwości jej najbliższego otoczenia (gospodarstwo domowe – rodzina);
- lokalnym, gdzie dominuje pomiar zaspokajanych potrzeb jednostki w odniesieniu do zasobów otoczenia zamkniętego w określonym typie przestrzeni (najczęściej miasta – regionu), będącej przestrzenią życia jednostki i zbiorowości;
- społecznym, gdzie dominuje pomiar zaspokajanych potrzeb jednostki w odniesieniu do obszarów aktywności będących podstawową charakterystyką całości współczesnego społeczeństwa (aktywność w sferze prywatnej, publicznej, zawodowej, politycznej, gospodarczej, kulturowej itp.).

Tego rodzaju gradacyjność otwiera szerokie pole do analiz nader różnych obszarów aktywności jednostek, małych grup społecznych czy zbiorowości w rozmaicie zdefiniowanych przekrojach terytorialnych. Jest to zresztą jeden z powodów wiązania jakości życia z analizą występowania problemów społecznych.

Na podstawie sposobów doboru wskaźników jakości życia można zasadnie wskazać trzy główne metody analiz:

1) ekonometryczne,
2) psychospołeczne,
3) socjokulturowe[2].

W wyróżnionym jako pierwsze ujęciu ekonometrycznym kluczem do określenia jakości życia jest ocena stanu zasobów warunkujących możliwości zaspokojenia potrzeb członkom konkretnych układów osadniczych, regionów i całego społeczeństwa w dłuższej perspektywie czasowej. Pozwala to na uchwycenie zmian oraz wskazanie najważniejszych deficytów występujących w analizowanym układzie,

---

[1] Dobry przegląd definicji znajdzie czytelnik w: T. Borys, P. Rogala, *Jakość życia na poziomie lokalnym – ujęcie wskaźnikowe*. Warszawa: Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, 2008, s. 10–16, gdzie wyróżnia się siedem systemów klasyfikacyjnych jakości życia, jak również w: Z. Woźniak, Zdrowotne komponenty jakości życia mieszkańców Poznania, w: R. Cichocki (red.), *Wskaźniki jakości życia mieszkańców Poznania*, t. 1. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2005.

[2] Zob. J. Pluta, Uwagi o psychospołecznych i kulturowych kontekstach badania jakości życia w mieście, w: J. Wojtaś (red.), *Wrocławskie reminiscencje socjologiczne*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2009, s. 178 i nast.

a co za tym idzie – na zdefiniowanie praktycznych zaleceń i działań łagodzących stwierdzone deficyty. Stan zasobów ujmowany jest w „twardych", obiektywnych wskaźnikach, takich jak: warunki dochodowe, zasobność materialna mieszkańców, stan zasobów mieszkaniowych, wyposażenie mieszkań itp. Również poprzez ilościowe wskaźniki ujmowane są charakterystyki rynku pracy, infrastruktura techniczna i społeczna, stan środowiska naturalnego i inne kwestie istotne dla planistów, władz lokalnych i polityków społecznych.

Z kolei w podejściu psychospołecznym dominuje jednostka i jej subiektywna ocena własnego dobrostanu – to ona sama jest kluczem do określenia jakości życia. W tym przypadku pomiaru dokonujemy na podstawie indywidualnych deklaracji dotyczących stopnia zadowolenia z poziomu zaspokajanych potrzeb, jak również ocen atrakcyjności otoczenia. W zależności od tego, co konkretnie chcemy poddać ocenie jednostek, takie obszary jakości życia zmierzymy[3].

Wreszcie w trzeciej, socjokulturowej perspektywie podstawą do orzekania o jakości życia jest szczególnego rodzaju złożona relacja między jednostką, członkiem konkretnej zbiorowości a otoczeniem, które owa zbiorowość użytkuje. Kluczem do zrozumienia tej relacji jest uznanie, że zaspokajana potrzeba jednostki może mieć charakter normy grupowej (wzoru zachowania) oraz że jednostki i małe grupy społeczne dążą do kontroli zasobów w negocjacji/konflikcie z innymi członkami zbiorowości użytkującymi wspólne zasoby tej samej przestrzeni. Innymi słowy, jakość życia jest bardziej kwestią manifestacji określonego sposobu (wzoru) życia ujawnianego w stosunku do otoczenia zewnętrznego przez jednostki i małe grupy wchodzące w skład zbiorowości, czyli – mówiąc inaczej – stylu życia.

Autonomicznym obszarem dyskusji w kontekście pomiarów jakości życia są problemy inkluzji i ekskluzji społecznej związanej z możliwościami korzystania z podstawowych zasobów oferowanych przez zbiorowość terytorialną[4].

3. Miasto a styl życia

Na fenomen przestrzeni wielkomiejskiej, który jest jednym z ważniejszych aspektów analiz „Wrocławskiej diagnozy problemów społecznych" należy spojrzeć w perspektywie tzw. metropolitalności Wrocławia. Proces metropolizacji wyraża się m.in. w zdolności budowania silnych powiązań z regionem/krajem, „bycia centrum" przez ośrodek miejski. Wskazywanymi kryteriami wyróżniania potencjału metropolitalnego są: skala ośrodka, zdolność akumulacji inwestycji zagranicznych i kapitału, rozwój sfery specjalistycznych usług w stosunku do otoczenia, które me-

[3] Zob. R. Cichocki, Dobór wskaźników jakości życia – kryteria merytoryczne i formalne, w: R. Cichocki (red.), *Wskaźniki jakości życia mieszkańców Poznania*, op. cit., s. 27–46.

[4] Zob. np. omówienie wskaźników silnych społeczności lokalnych w: T. Borys, P. Rogala, *Jakość życia na poziomie lokalnym*..., op. cit., s. 49–51.

tropolia kontroluje, jak również zdolność wytworzenia własnej marki. W tym kontekście Wrocław generalnie odbierany jest jako miasto sukcesu, modelowy wręcz przykład ośrodka, który najlepiej w kraju wykorzystuje swoją siłę i potencjał w stawaniu się metropolią na skalę regionalną[5].

Proces metropolizacji Wrocławia sytuuje analizy jakości życia w perspektywie pewnej prognozy rozwoju. Konieczne jest zatem nie tylko określenie aktualnych czynników warunkujących jakość życia, lecz także zdefiniowanie, jakie czynniki będą miały na nią wpływ w przyszłości.

W dokonanej analizie główny nacisk położony będzie na socjokulturowe spojrzenie na problem jakości życia, a sam ten termin zostanie zastąpiony adekwatniejszym dla dalszych analiz określeniem „styl życia", kojarzonym z aktualnym wzorem (sposobem) życia jednostek oraz poszczególnych kategorii społecznych współtworzących społeczną przestrzeń miasta. W ostatecznym rozrachunku oznacza to wydobycie różnic w realizowanych przez jednostki i kategorie społeczne wzorach konsumpcji i korzystania z szeroko rozumianej oferty miasta.

Wprowadzając ważne odróżnienie stylu życia od jakości życia, należy podkreślić dwie istotne kwestie. Po pierwsze, jednostka w toku swej osobniczej biografii może zgodnie z własnymi wyborami realizować kolejne style życia[6]. Po drugie, możliwość ich wyboru i realizacji warunkowana jest nie tylko systemem aksjonormatywnym uznawanym i podtrzymywanym przez jednostki, lecz także zewnętrznymi, w części niezależnymi uwarunkowaniami, czyli dostępnością i sposobami korzystania z zasobów wytworzonych przez zbiorowość miejską. W konsekwencji badamy raczej odmienność sposobów zachowań, czyli to, co się z zasobami robi, a nie jakość życia, czyli stan ich posiadania czy dostępność[7].

Przy założeniu, że obecna przestrzeń i zasoby Wrocławia są charakterystyczne dla miasta w procesie metropolizacji, należy uznać, że składają się na nie przede wszystkim przestrzeń konsumpcji i kreacji stylu życia związanego z tzw. czasem

---

[5] I. Ładysz, *Konkurencyjność obszarów metropolitalnych w Polsce na przykładzie wrocławskiego obszaru metropolitalnego*. Warszawa: CedeWu, 2009, s. 51–59; B. Jałowiecki, *Społeczna przestrzeń metropolii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002; idem, *Metropolie*. Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, 1999; K. Szałek, *Obszary metropolitalne we współczesnej przestrzeni społeczno-gospodarczej (studium przypadku)*. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, 2006.

[6] Zob. A. Giddens. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002, s. 112–122.

[7] W przypadku nadmienionych tu zewnętrznych uwarunkowań kreatorem stylu życia staje się samo miasto. Louis Wirth zwraca uwagę na ów fenomen miejskiego stylu życia, będącego odbiciem specyfiki miasta (zwłaszcza jego centrum) z ogromną masą ludzi tworzącą heterogeniczną zbiorowość. „Miejskość" narzuca jednostce konieczność konsumpcji, wyróżnienia się, wizualnego rozpoznania. Zarazem spłaszcza osobowość i zamienia ją na „kategoryzacje". Oznaką miejskości jest zarówno istnienie wyspecjalizowanego systemu zbiorowej konsumpcji, który oferuje coraz bardziej wyrafinowane możliwości zaspokajania rozmaitych potrzeb, jak i zbiorowy sposób ich zaspokajania.

wolnym. Zminimalizowane zostaną tym samym aspekty analiz związane z indywidualną jakością życia, dobrostanem społecznym jednostki, zaspokojeniem podstawowych potrzeb (mam tu na myśli sferę zachowań konsumenckich) itp., obecne poza sferą konsumpcji czasu wolnego[8].

4. Przestrzenna atrakcyjność i mapa jakości życia

Podstawą dalszych rozważań jest diagnoza dostępności oferty instytucjonalnej miasta umożliwiającej zaspokojenie potrzeb mieszkańców. Pomiaru dokonano za pomocą dwóch pytań. Po pierwsze, pytano o ocenę możliwości dotarcia z własnego domu do pracy/szkoły, centrum miasta, wielkopowierzchniowych centrów handlowych, miejsc rekreacji i wypoczynku (parki, zoo itp.) czy przychodni podstawowej opieki zdrowotnej. W drugim pytaniu poddano ocenie dostępność w miejscu zamieszkania 15 rozmaitych usług związanych z zaspokojeniem wszystkich typowych potrzeb mieszkańca miasta (usługi komunikacyjne, zdrowotne, żywieniowe, kulturalne, gastronomiczne, edukacyjne i przedszkolne). O ile w odpowiedzi na pierwsze pytanie otrzymujemy informację o waloryzacji własnego miejsca w przestrzeni miasta, o tyle w przypadku drugiego rezultatem jest indeks jakości życia w miejscu zamieszkania.

W obydwu pytaniach w odpowiedzi zastosowano taką samą pięciopunktową skalę (1 – „bardzo źle", 2 – „raczej źle", 3 – „ani źle, ani dobrze", 4 – „raczej dobrze", 5 – „bardzo dobrze"). Respondent oceniał każdy element zasobu, a średnia ocen cząstkowych dawała uogólniony wynik, który jest podstawą niniejszej analizy. W odróżnieniu od typowych sumarycznych rankingów zastosowany dobór próby pozwala także na zrekonstruowanie map przestrzennej atrakcyjności i jakości życia[9]. Idealną sytuacją z punktu widzenia mieszkańca – zarówno użytkownika przestrzeni miejskiej, jak i konsumenta – jest ta, w której wartość obydwu indeksów dla jego miejsca zamieszkania jest maksymalna lub przynajmniej podobna. Z badań wynika, że regułą jest, iż mieszkańcy miasta ogólnie lepiej oceniają przestrzenne usytuowanie rejonu zamieszkania w przestrzeni miasta niż to wszystko, co tworzy w jego obrębie jakość życia. Chodzi tu zapewne o obserwowany w przypadku mieszkańców miast, w tym zwłaszcza Wrocławia, efekt

[8] W badaniach programu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych" pominięto także często spotykane subiektywizujące podejście w analizie społecznej przestrzeni miasta, związane z preferencjami w sferze zamieszkania lub sposobu postrzegania i waloryzacji na skali „lubi – nie lubi". Zob. E. Bagiński, *Wrocław w opinii swoich mieszkańców*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1998.

[9] W badaniach dostępności podstawowych rodzajów usług E. Bagiński (ibidem, s. 86 i nast.) posłużył się pytaniem o dostępność do poszczególnych rodzajów usług mierzoną w minutach w połączeniu z subiektywną oceną, czy to daleko, czy blisko dla respondenta. Badania te dotyczyły tylko wybranych rejonów Wrocławia.

pewnego rodzaju umniejszania problemów w skali ogólnej, będący przejawem pozytywnego myślenia nie tyle o rejonie miasta, w jakim się mieszka, ile o mieście jako takim.

W przypadku analizy poszczególnych składowych pierwszego z dwóch pytań, tj. dotyczącego waloryzacji własnego miejsca zamieszkania w przestrzeni miasta, rozpiętość między ocenami była z reguły umiarkowana, dając raczej obraz zrównoważonej waloryzacji przestrzennej rejonów miasta. Wyjątek odnotowano w odniesieniu do Muchoboru (Małego i Wielkiego), którego położenie jako „raczej złe" oceniono w dostępie do miejsc nauki i pracy, oraz centrum miasta[10] – tutaj różnica w ocenach dostępu wyniosła aż 2 pkt., i były to równocześnie najsłabsze wyniki na skali. Drugim obszarem niezrównoważonej oceny jest rejon Wielkiej Wyspy, gdzie poziom dostępu do wielkopowierzchniowych centrów handlowych oceniono na 3 – „ani dobrze, ani źle". Rejon ten jest zarazem postrzegany jako ogólnie atrakcyjny w świadomości mieszkańców Wrocławia, czego wyraz stanowi maksymalna nota za dostęp do miejsc rekreacji i wypoczynku.

Stosunkowo niskie zróżnicowania ocen poszczególnych składowych nie oznaczają, że nie ma we Wrocławiu miejsc ocenianych jako lepiej usadowione w przestrzeni miasta od innych. Jak wskazuje rozkład wartości indeksu waloryzacji przestrzennej, zasadniczo lepsze oceny otrzymują rejony miasta położone zdecydowanie w pobliżu centrum (Szczepin, Stare Miasto, plac Grunwaldzki; 4,6–4,4 pkt.). Dla odmiany najgorzej oceniane rejony to wspomniany obszary o niskim zagęszczeniu ludności i zdecydowanie peryferyjne osiedla północne (2,9) Leśnica (3,1), Ołtaszyn–Wojszyce (3,1), a także źle skomunikowany z miastem Muchobór (2,7).

Tabela 1. Indeksy przestrzennej atrakcyjności i jakości życia (1 – min.; 5 – maks.; wartości przeciętne)

Część Wrocławia	Indeks przestrzennej atrakcyjności (A)	Indeks jakości życia (B)	Różnica (A – B)
1	2	3	4
Wielka Wyspa	3,9	3,4	+0,5
Borek	4,1	3,3	+0,8
Brochów–Tarnogaj–Jagodno	3,3	2,7	+0,6
Gaj	3,6	3,3	+0,3
Gajowice	3,6	3,4	+0,2

[10] Wpływ na wartość tego wskaźnika bez wątpienia mają znaczne utrudnienia komunikacyjne w związku z przebudową ul. Strzegomskiej.

1	2	3	4
Gądów–Popowice Pd.	4,0	3,9	+0,1
Grabiszyn–Grabiszynek	4,3	3,3	+1,0
Huby	4,2	4,2	0,0
Jerzmanowo–Jarnołtów–Strachowice–Osiniec–Kuźniki–Żerniki	3,3	3,0	+0,3
Karłowice–Różanka	3,8	3,2	+0,6
Klecina–Oporów	3,5	3,0	+0,5
Ołbin–Kleczków	3,9	4,0	+0,1
Osiedla wschodnie	3,4	3,0	+0,4
Krzyki–Partynice	3,4	3,1	+0,3
Leśnica	3,1	2,5	+0,6
Osiedla północne	2,9	2,2	+0,8
Maślice–Pracze Odrzańskie	3,5	2,8	+0,7
Muchobór	2,7	4,1	–1,4
Nadodrze	3,6	3,6	0,0
Nowy Dwór	3,4	3,7	–0,3
Ołtaszyn–Wojszyce	3,1	3,2	–0,1
Zawidawie	3,3	3,1	+0,2
Pilczyce–Kozanów–Popowice Pn.	3,8	3,5	+0,3
Plac Grunwaldzki	4,4	4,4	0,0
Powstanców Śląskich	3,6	3,3	+0,3
Przedmieście Oławskie	3,9	3,5	+0,4
Przedmieście Świdnickie	4,1	3,9	+0,2
Stare Miasto	4,6	4,6	0,0
Szczepin	4,4	3,9	+0,5
Ogółem	**3,7**	**3,5**	**+0,2**

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Ocena jakości życia w poszczególnych rejonach miasta przynosi ogólnie gorsze wyniki w stosunku do oceny ich przestrzennej atrakcyjności. Poddając szcze-

gółowej analizie występowanie lokalnych minimów (tzn. oceny 1 – „bardzo źle", 2 – „słabo"), podstawowe ograniczenia w dostępności rozmaitych usług w poszczególnych rejonach mieszkania odnotowano dla:

- punktów usługowych (magiel, fryzjer) – osiedla północne (me = 1);
- usług bankowych, pocztowych – osiedla północne (me = 1); Leśnica (me = 2),
- specjalistycznych usług medycznych – Jerzmanowo–Jarnołtów–Strachowice–Osiniec–Klecina–Oporów, osiedla wschodnie, Leśnica (me = 2);
- sklepów z odzieżą – osiedla północne (me = 1,5) – Wielka Wyspa, Borek, Brochów–Tarnogaj–Jagodno; Karłowice–Różanka, Klecina–Oporów, Osiedla Wschodnie, Krzyki–Partynice, Leśnica (me = 2);
- pubów, klubów, kawiarni – Brochów–Tarnogaj–Jagodno, osiedla północne (me = 1), Wielka Wyspa, Borek, Gaj, Grabiszyn–Grabiszynek, Karłowice–Różanka, Klecina–Oporów, osiedla wschodnie, Krzyki–Partynice, Leśnica, Zawidawie, Pilczyce–Kozanów–Popowice Pn. (me = 2);
- restauracji, punktów gastronomicznych – osiedla północne (me = 1), Wielka Wyspa, Brochów–Tarnogaj–Jagodno, Grabiszyn–Grabiszynek, Karłowice–Różanka, Klecina–Oporów, osiedla wschodnie, Leśnica, Zawidawie, Pilczyce–Kozanów–Popowice Pn. (me = 2);
- miejsc uprawiania sportu – Borek, Brochów–Tarnogaj–Jagodno, Grabiszyn–Grabiszynek, Zawidawie (me = 2);
- kin, teatrów – Wielka Wyspa, Borek, Brochów–Tarnogaj–Jagodno, Grabiszyn–Grabiszynek, Karłowice–Różanka, Klecina–Oporów, osiedla północne (me = 1), Gaj, Jerzmanowo–Jarnołtów–Strachowice–Osiniec–Kuźniki–Żerniki, osiedla wschodnie, Krzyki–Partynice, Leśnica, Zawidawie, Pilczyce–Kozanów–Popowice Pn. (me = 2);
- domów kultury, klubów hobbystycznych – Brochów–Tarnogaj–Jagodno, Grabiszyn–Grabiszynek, Klecina–Oporów, osiedla północne (me = 1), Wielka Wyspa, Gaj, Jerzmanowo–Jarnołtów–Strachowice–Osiniec–Kuźniki–Żerniki, Karłowice–Różanka, Krzyki–Partynice, Leśnica, Zawidawie, Pilczyce–Kozanów–Popowice Pn. (me = 2).

Z drugiej strony ogólny brak ograniczeń, na podstawie formułowanych ocen, stwierdzić można w odniesieniu do takich obszarów dóbr i usług, jak:

- przedszkola,
- szkoły,
- komunikacja zbiorowa,
- sklepy z żywnością,
- usługi medyczne podstawowej opieki zdrowotnej,
- parki, tereny rekreacji i wypoczynku.

Pod tym względem nie ma we Wrocławiu rejonów wyróżnionych negatywnie.

Uzyskany rozkład deficytów po stronie oferty instytucjonalnej miasta jest ogólnie charakterystyczny dla funkcjonalnych zróżnicowań jego przestrzeni. Braki związane punktami usługowymi czy bankowymi dotyczą zasadniczo rejonów

o znacznym oddaleniu od centrum i względnie słabo lub bardzo słabo zaludnionych. Zarazem, co ciekawsze, badania ukazują sporą skalę negatywnych ocen dostępności zasobów związanych z konsumpcją czasu wolnego. Najwyraźniej widać to w przypadku oceny dostępności kin i teatrów (z naciskiem na te pierwsze), domów kultury, pubów czy restauracji[11].

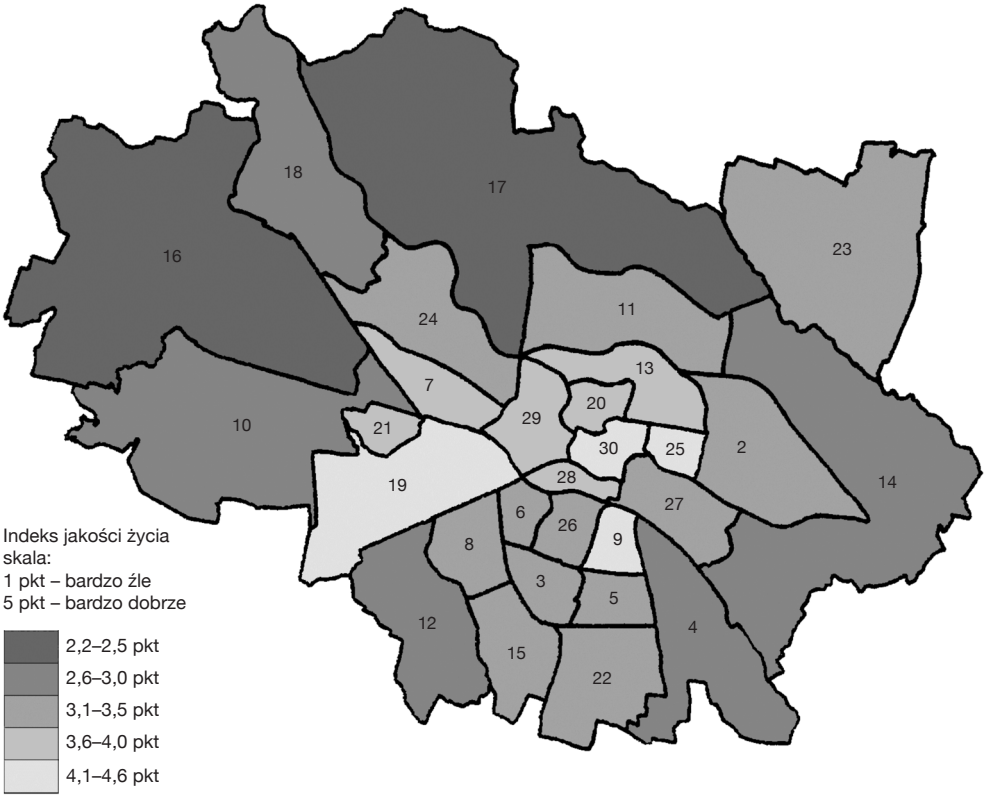

Rycina 1. Rozkład jakości życia w przestrzeni miasta[12]

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

To, czy wskazywanie przez respondentów tych ostatnich ograniczeń jest również związane w jakiś sposób ze zmianą poziomu oczekiwań, a mówiąc wprost – przemia-

[11] Podobną dysproporcję ocen dotyczącą typowych usług *vs.* dostępności kin uzyskał E. Bagiński w swoich badaniach. Oceny dostępności do kin były jednoznacznie najgorsze i najbardziej zróżnicowane, wnioskując w 1998 roku o możliwym renesansie kin; w komentarzu czytamy: „Z tego wniosek praktyczny, by rezerwować działki pod kina, zwłaszcza w intensywnie rozbudowywanych częściach miast". E. Bagiński, *Wrocław w opinii swoich mieszkańców*, op. cit., s. 93.

[12] Użyte na wykresach wartości numeryczne oznaczają rejony badań; zobacz: Wstęp.

ną stylu życia, wymaga subtelniejszych analiz i uchwycenia kontekstu jakościowego, który jednak nie był bezpośrednim przedmiotem badań. Orzekać pod tym względem można pośrednio dopiero na poziomie analizy dalszych zróżnicowań.

Powracając do przedstawianych uprzednio indeksów przestrzennej atrakcyjności i jakości życia, warto zwrócić uwagę na fakt, że w przypadku niektórych rejonów miasta mamy do czynienia ze znaczną rozpiętością ocen i to „w obie strony". Po pierwsze, to, co utożsamiane jest z powszechnym przekonaniem o atrakcyjności danego miejsca, często nie idzie w parze ze zmierzoną jakością życia. Dotyczy to w sposób charakterystyczny Wielkiej Wyspy, Borku, rejonu Jagodna, Grabiszyna i Karłowic, a więc obszarów tradycyjnie wysoko lub bardzo wysoko ocenianych na mapie atrakcyjności mierzonej na przykład wysokością cen mieszkań, co, jak widzimy, względnie słabo przekłada się na równie wysoką pozycję na mapie jakości życia. Mamy tutaj do czynienia z brakiem integracji infrastrukturalnej lub przestrzennej z samym miastem. Z drugim rodzajem sytuacji, gdzie jakość życia przeważa nad przestrzenną atrakcyjnością miejsca, w którym się mieszka, stykamy się znacznie rzadziej i dotyczy to rejonów niezintegrowanych zwłaszcza komunikacyjnie z resztą miasta, a przez to funkcjonujących jak oddzielne miejskie wyspy – zresztą nie zawsze położone peryferyjnie względem centrum. Widać to wyraźnie w przypadku Muchoboru czy Nowego Dworu. W każdym z tych przypadków występuje zatem niepożądany rodzaj nierównowagi.

Wracając do próby odpowiedzi na pytanie: na ile zróżnicowanie poziomu jakości życia w poszczególnych rejonach miasta może się przekładać na zróżnicowanie oczekiwań, należy skierować zainteresowanie ku profilom społeczno-demograficznym respondentów. Pod uwagę brałem zróżnicowania średnich ocen jakości życia w poszczególnych rejonach wynoszące co najmniej 0,3 pkt. (na skali pięciopunktowej), ze względu na płeć, dochód, wykształcenie i aktywność zawodową.

1. Płeć – jest tą zmienną, która stosunkowo najrzadziej wprowadza duże zróżnicowania ocen jakości życia; największą średnią różnicę wynoszącą 0,3 pkt. zanotowano dla Nowego Dworu (kobiety oceniają lepiej) i Starego Miasta (mężczyźni oceniają lepiej).
2. Wiek – kontrastowanie wieku (młodzi do 24. roku życia i starsi powyżej 49. roku życia) daje różnice na poziomie 0,3–0,4 w rejonach osiedli północnych, Nadodrza (starsi oceniają lepiej), Maślice–Praczów Odrzańskich (młodsi oceniają lepiej).
3. Dochody na osobę w rodzinie (do 1333 zł i powyżej 1866 zł) – przynoszą dalsze pogłębienie zróżnicowań ocen do poziomu 0,3–0,5 pkt. Większy dochód sprzyja polepszeniu ocen jakości życia dla Borku, a zwłaszcza Starego Miasta i Przedmieścia Świdnickiego, a pogarsza oceny w przypadku Brochowa–Jagodna oraz placu Grunwaldzkiego.
4. Wykształcenie (podstawowe i zawodowe *vs*. średnie i wyższe) – bardzo różnicuje oceny jakości życia do poziomu 0,7 pkt. Z wyjątkiem Ołtaszyna–Zawidawia i Przedmieścia Świdnickiego, gdzie osoby z wyższym wykształceniem lepiej

(o średnio 0,3 pkt.) oceniają jakość życia, w pozostałych przypadkach jest odwrotnie – ludzie z wyższym poziomem wykształcenia gorzej oceniają dostępność dóbr zwłaszcza w przypadku Leśnicy (0,7 pkt.) oraz Jerzmanowa–Kuźnik, Kleciny–Oporowa, Brochowa–Jagodna.

5. Aktywność zawodowa (pracujący *vs.* niepracujący obecnie[13]) – podobnie jak wykształcenie, ma bardzo duży wpływ na zróżnicowanie ocen poziomu jakości życia – skala istotnych zróżnicowań osiąga poziom aż 1,1 pkt. Poza rejonem Przedmieścia Świdnickiego aktywność zawodowa wpływa negatywnie na średnią ocenę jakości życia zwłaszcza w przypadku Ołbina–Kleczkowa (3,9 *vs.* 4,2 pkt.), Kleciny–Oporowa, Brochowa–Jagodna.

Jak się wydaje, przytoczone dane wskazują na to, że zmienne demograficzne nie różnicują ocen w dostępności zasobów w rejonach zamieszkania w takim stopniu, jak dochody, wykształcenie czy aktywność zawodowa, a zatem w znaczącej części wpływ na to musi mieć zarówno otoczenie – jego charakterystyka, jak i podejście do samych zasobów – specyfika oczekiwań związana z poziomem aktywności oraz rozmaitością ról społecznych i zawodowych. Ludzie bardziej aktywni zawodowo, lepiej wykształceni, o wyższych dochodach z reguły znacznie gorzej oceniają swoje miejsce zamieszkania, zwłaszcza gdy obejmuje ono peryferyjne obszary miasta słabo związane z centrum.

5. Manifestacje stylu życia

Przechodząc bezpośrednio od ocen jakości życia do analizy stylu życia, zmieniamy perspektywę. Tam, gdzie dotąd była mowa o ocenie dostępności określonych zasobów, często bez decyzyjnego udziału samych zainteresowanych, teraz mówimy o sposobie ich konsumowania i związanych z tym praktykach. Można poczynić założenie, że nie tyle są to perspektywy całkowicie rozłączne, ile częstokroć wzajemnie się warunkujące (np. zmiany w postrzeganej jakości życia są związane ze zmianami oczekiwań, zatem warunkują również styl życia). Należy jednak stale pamiętać o względnej przekładalności jakości i stylu życia. O ile jakość to sfera dostępności dóbr, a czasem ich ocena na poziomie satysfakcji, o tyle z praktykowanym stylem życia wiąże się mniej lub bardziej skrywane przekonanie o niezbędności określonej sfery potrzeb i dążności do pozyskania symbolizujących ich zaspokojenie zasobów. Za kształtowaniem stylów życia stoi więc określona decyzja grup, ludzi, którzy je manifestują. Styl życia jest kategorią znacznie bardziej „systemową".

W dalszych analizach stylu życia wykorzystałem, jako wskaźniki, pytania o częstotliwość korzystania z dóbr i usług stanowiących znaczną część oferty instytucjonalnej miasta. Respondenci w każdym przypadku mieli wskazać na sześciopunktowej skali porządkowej, czy korzystają z czegoś kilka razy w tygodniu,

[13] Z wyłączeniem osób uczących się i nigdy niepracujących wcześniej.

miesiącu, roku, raz w roku, rzadziej czy wreszcie nigdy (wartości na skali od 0 do 5). Zadawane pytania tym bardziej wiązały się z przybliżanym tu rozumieniem stylu życia, że się odwoływały bezpośrednio do możliwych sposobów spędzania czasu wolnego.

Tworząc indeksy dla poszczególnych stylów życia, powiązałem ze sobą pytania o typowe praktyki związane z:

- uczestnictwem w kulturze wysokiej – uczęszczanie na koncerty muzyki poważnej, chodzenie do teatru, opery, filharmonii, odwiedzanie muzeów, wernisaży i galerii;
- rozrywką – uczęszczanie na koncerty muzyki rozrywkowej, do kin;
- aktywnym sportem – korzystanie z hal sportowych i gimnastycznych, centrów sportowych, basenów;
- rekreacją – chodzenie do zoo, na imprezy sportowe (jako widz), bywanie na imprezach masowych – festynach;
- hobby – uczestnictwo w kursach, warsztatach niezwiązanych z pracą;
- clubbingiem i gastronomią – chodzenie do klubów, pubów, kawiarni, stołowanie się w restauracjach i punktach gastronomicznych;
- wypoczynkiem i rekreacją z dziećmi (dla osób posiadających dzieci w wieku szkolnym) – chodzenie z nimi na imprezy, festyny, warsztaty, miejsca zabaw, świetlice;
- bywaniem w centrach handlowych.

W tabeli 2 zestawiono ze sobą wskaźniki korelacji pozwalające ocenić, w jakim stopniu poszczególne style są ze sobą związane (tzn. praktykowane wspólnie) lub też się wykluczają. Im wyższa dodatnia wartość współczynnika, tym bardziej uwidacznia się współwystępowanie poszczególnych sposobów spędzania wolnego czasu. Ponieważ w żadnym wypadku nie odnotowano wartości ujemnych, żadna z form spędzania czasu wolnego nie wyklucza się z inną. Niemniej można wskazać, że uczestnictwo w kulturze wysokiej szczególnie dobrze kojarzy się z rozrywką i praktykowaniem hobby, a bardzo słabo z wypoczynkiem z dziećmi i bywaniem w centrach handlowych. Ten ostatni sposób spędzania czasu wolnego najmniej ma wspólnego z hobby i kulturą wysoką, a więcej – z clubbingiem i gastronomią. Ogólnie największą zbieżność uzyskano dla clubbingu i rozrywki (wartość współczynnika 0,66 – co stanowi względnie silną korelację) oraz rozrywki i kultury wysokiej (0,57). Najrzadziej współwystępuje wypoczynek i rekreacja z dziećmi z clubbingiem i gastronomią (0,14) oraz bywanie w centrach handlowych i uczestnictwo w kulturze wysokiej (0,15). Z jednej strony owe podobieństwa i różnice można wyjaśnić odmiennością fazy życia, która niejako wymusza odmienność stylów życia – ich nieprzekładalność choćby czasową czy finansową (np. clubbing i wypoczynek z dziećmi). Bywanie w centrach handlowych to swoisty styl życia niewiążący się silnie z niczym innym niż tylko z clubbingiem i dotyczący przez to, jak wiemy, ludzi bardzo młodych. Z drugiej strony niskie współczynniki siły związku bywania w centrach handlowych i partycypacji w kulturze wysokiej

można tłumaczyć odmiennością zainteresowań i gustów. Kultura wysoka to także ten styl życia, któremu nie sprzyja posiadanie własnych dzieci, a raczej (druga interpretacja) jako dominujący sposób spędzania czasu wolnego pojawia się wyraźniej u ludzi nieco już starszych (rzadziej mających dzieci w wieku szkolnym). Silne związki między hobby a kulturą wysoką mogą nadto być potwierdzeniem porzekadła, że na hobby trzeba umieć znaleźć czas.

Tabela 2. Podobieństwa stylów życia (wartości współczynników korelacji Spearmana)

Realizowane style życia	Rozrywka (koncerty, kino)	Aktywne uprawianie sportu	Rekreacja i imprezy masowe	Hobby	Clubbing i gastronomia	Wypoczynek i rekreacja z dziećmi	Bywanie w centrach handlowych
Kultura wysoka (opera, muzyka poważna)	0,57	0,40	0,49	0,54	0,34	0,19	0,15
Rozrywka (koncerty, kino)		0,51	0,54	0,41	0,66	0,23	0,33
Aktywne uprawianie sportu			0,55	0,47	0,44	0,29	0,24
Rekreacja i imprezy masowe				0,49	0,39	0,43	0,22
Hobby					0,29	0,26	0,06
Clubbing i gastronomia						0,14	0,40
Wypoczynek i rekreacja z dziećmi							0,23

* Wszystkie korelacje są istotne na poziomie 0,01 (dwustronnie). Wartość 0 oznacza brak związku, wartość 1 – bardzo silny związek.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Przedstawioną powyżej wiedzę na temat podobieństw pomiędzy stylami życia można uzupełnić wiedzą o ich społecznych determinantach o profilu społeczno-zawodowym typowych ich reprezentantów.

Aktywni *vs.* nieaktywni zawodowo (tab. 3). Osoby nigdy niepracujące (czyli głównie jeszcze uczące się, które nie weszły na rynek pracy) mają przede wszystkim czas na chodzenie do kin, oddawanie się clubbingowi, udział w koncertach. Bierni zawodowo są wyłączani z praktycznie wszystkich aktywnych form spędzania wolnego czasu związanych z wydatkami (poza rekreacją z dziećmi i w pewnym stopniu uczestnictwem w kulturze wysokiej). Najbardziej widać to w przypadku hobby czy

aktywnego uprawiania sportu. Z kolei osoby czynne zawodowo odróżniają się przez chodzenie do pubów i restauracji.

Tabela 3. Aktywność zawodowa a realizowane style życia (wartości średnie)*

Realizowane style życia	Czy kiedykolwiek pracował/a P. zawodowo dłużej niż przez rok?			
	tak, obecnie pracuję	tak, ale aktualnie nie pracuję	nie	ogółem
Kultura wysoka	1,2	0,8	1,1	1,1
Rozrywka	1,8	1,0	2,3	1,7
Aktywne uprawianie sportu	1,3	0,6	1,6	1,2
Rekreacja i imprezy masowe	1,4	1,0	1,6	1,3
Hobby	0,9	0,4	1,0	0,8
Clubbing i gastronomia	2,5	1,2	3,1	2,3
Aktywny wypoczynek i rekreacja z dziećmi	1,7	1,7	2,1	1,7
Bywanie w centrach handlowych	3,3	2,7	3,4	3,2

* Wartości średnie na skali częstości praktyk: 0 – wcale; 5 – min. raz w tygodniu.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Biedni *vs.* bogaci (tab. 4). Poziom ekonomicznego dobrobytu w gospodarstwie domowym wywiera na poszczególne style życia wpływ tego rodzaju, że w przeważającej mierze układa się w wyraźną wzrostową tendencję. Im gospodarstwo jest bogatsze, tym jego członkowie częściej manifestują dany styl życia. Jednoznaczna tego rodzaju reguła odnosi się zwłaszcza do kultury wysokiej. Pozostałe style życia wykazują od pewnego poziomu dochodów gospodarstwa stan nasycenia (nie zwiększa się wcale lub w niewielkim stopniu intensywność uczestnictwa), co dotyczy zwłaszcza bywania w centrach handlowych. Natomiast w przypadku aktywnego uprawiania sportu i rekreacji z dziećmi odnotowano występowanie niewielkiej, acz charakterystycznej bariery w częstości tego rodzaju praktyk dla osób o bardzo dużych dochodach, które w mniejszym stopniu mogą sobie pozwolić na wykorzystywanie czasu wolnego lub z reguły mają mniej dzieci w wieku szkolnym.

Wreszcie ostatnią kwestią godną podkreślenia jest wyraźny przeskok jakościowy w częstości praktykowania stylu życia pomiędzy gospodarstwami ży-

jącymi skromnie i średnio (różnice średnich częstości są w przypadku tych gospodarstw wyraźnie większe). Jak się wydaje, wychodzenie ze sfery ubóstwa bezpośrednio i w największym stopniu odbija się na intensywności manifestacji stylu życia.

Tabela 4. Poziom życia w gospodarstwie domowym a realizowane style życia (wartości średnie)*

Realizowane stye życia	Które z wymienionych określeń najlepiej charakteryzuje sposób gospodarowania pieniędzmi w P. gospodarstwie domowym?					
	żyjemy bardzo biednie	żyjemy skromnie	żyjemy średnio	żyjemy dobrze	żyjemy bardzo dobrze	ogółem
Kultura wysoka	0,4	0,6	1,1	1,4	1,7	1,1
Rozrywka	0,6	1,1	1,8	2,2	2,3	1,7
Aktywne uprawianie sportu	0,4	0,7	1,3	1,6	1,5	1,2
Rekreacja i imprezy masowe	0,7	1,0	1,4	1,5	1,6	1,3
Hobby	0,4	0,5	0,8	1,0	1,0	0,8
Clubbing i gastronomia	0,9	1,6	2,4	3,0	3,1	2,4
Aktywny wypoczynek i rekreacja z dziećmi	1,3	1,5	1,7	1,9	1,5	1,7
Bywanie w centrach handlowych	1,8	2,7	3,3	3,5	3,5	3,2

* Wartości średnie na skali częstości praktyk: 0 – wcale; 5 – min. raz w tygodniu.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Młodzi *vs.* dojrzali (tab. 5). Tak jak stwierdzono wcześniej, wiek nie jest tą zmienną, która ukazuje jakąś jednoznaczną zależność w sposobie konsumpcji czasu wolnego, co należy tłumaczyć odmiennością ról społecznych, jakie pełnimy w różnym okresie swojego życia. Zgoła najmniej wrażliwym stylem życia na wiek jest uczestnictwo w kulturze wysokiej. Na drugim biegunie pozostaje aktywny wypoczynek z dziećmi zderzający się wyraźnie z prokreacyjnym optimum, które się mieści między 19. a 24. rokiem życia. Niepokojący wydaje się ujawniony „efekt 50. roku życia". Jest to rodzaj bariery, po przekroczeniu której spada dramatycznie manifestacja stylu życia w każdym jego aspekcie. Bez wątpienia mamy tu do czynienia z diagnozą problemu społecznego, który ma wpływ na poziom integracji społecznej.

Tabela 5. Wiek a realizowane style życia (wartości średnie)*

Realizowane stye życia	Kategoria wieku					
	15–18 lat	19–24 lat	25–35 lat	36–49 lat	50–64 lat	ogółem
Kultura wysoka	1,1	1,1	1,2	1,1	0,9	1,1
Rozrywka	2,4	2,5	2,1	1,6	1,0	1,7
Aktywne uprawianie sportu	2,2	1,7	1,5	1,2	0,6	1,2
Rekreacja i imprezy masowe	1,8	1,6	1,5	1,3	1,0	1,3
Hobby	1,4	1,0	1,0	0,7	0,5	0,8
Clubbing i gastronomia	2,7	3,5	2,9	2,2	1,3	2,3
Aktywny wypoczynek i rekreacja z dziećmi	1,5	4,3	2,6	1,6	0,7	1,7
Bywanie w centrach handlowych	3,7	3,6	3,5	3,1	2,7	3,2

* Wartości średnie na skali częstości praktyk: 0 – wcale; 5 – min. raz w tygodniu.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Kobiety *vs.* mężczyźni. Zróżnicowania stylu życia między kobietami a mężczyznami są znaczące tam, gdzie wpisują się one w dość stereotypowe odgrywanie męskich i żeńskich ról społecznych. Przede wszystkim dotyczy to aktywnego uprawiania sportu, imprez masowych i clubbingu – wszędzie tam mężczyźni przejawiają większą aktywność. Domeną kobiet jest nieco częstsze bywanie w centrach handlowych. Ogółem wykrywane różnice wyniosły maksymalnie 0,4 pkt. skali.

Słabo wykształceni *vs.* dobrze wykształceni (tab. 6). Obserwowane zróżnicowania manifestacji stylów życia w przypadku wykształcenia prowadzą do dość jednoznacznych wniosków, podobnie jak to miało miejsce w odniesieniu do sytuacji ekonomicznej. Otóż im wyższy poziom wykształcenia, tym częściej manifestuje się każdy bez wyjątku styl życia – widzimy to także w przypadku aktywnego spędzania czasu wolnego z dziećmi, co – jakby się wydawało – nie musi się jednoznacznie wiązać z poziomem wykształcenia, lecz z wiekiem czy sytuacją rodzinną.

Tabela 6. Wykształcenie a realizowane style życia (wartości średnie)*

Realizowane stye życia	Poziom wykształcenia				
	podstawowe/ gimnazjalne/ bez wykształcenia	zasadnicze zawodowe	średnie i pomaturalne	wyższe	ogółem
Kultura wysoka (opera, muzyka poważna)	0,7	0,5	1,0	1,4	1,1
Rozrywka (koncerty, kino)	1,4	0,9	1,8	2,1	1,7
Aktywne uprawianie sportu (aktywność ruchowa, udział w zawodach)	1,1	0,6	1,3	1,4	1,2
Rekreacja i imprezy masowe	1,2	1,0	1,4	1,5	1,3
Hobby	0,7	0,4	0,8	1,0	0,8
Clubbing i gastronomia	1,7	1,3	2,5	2,8	2,4
Aktywny wypoczynek i rekreacja z dziećmi	1,7	1,5	1,6	1,9	1,7
Bywanie w centrach handlowych	2,7	2,6	3,3	3,5	3,2

* Wartości średnie na skali częstości praktyk: 0 – wcale; 5 – min. raz w tygodniu.

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Ważnym uzupełnieniem prowadzonych tu wątków analiz jest wskazanie przestrzennego rozkładu stylów życia na mapie Wrocławia.

Tabela 7 zestawia wartości średnie częstości uczestnictwa w sposobach konsumpcji czasu wolnego – im wyższy wskaźnik, tym praktykowanie danego stylu życia jest częstsze (skala od 0 do 5 pkt.). Uzupełnieniem informacji jest także uogólniony wskaźnik stylu życia (ogółem suma praktyk), stanowiący przeciętną sumę intensywności konsumpcji wszystkich składowych stylów życia (ryc. 2) oraz mediana czasu wolnego w dzień wolny od pracy dla poszczególnych rejonów badań.

Przy dokonywaniu oceny uzyskanych wyników należy uwzględnić zarówno czynnik przestrzeni, jak i wymiar jakościowy wynikający z kontekstu społecznego i kulturowego, który ma duże znaczenie interpretacyjne. Przede wszystkim wyniki wskazują, że intensywność uogólnionej manifestacji stylu życia zależy od ilości posiadanego wolnego czasu w dni wolne od pracy (współczynnik korelacji r Spearmana między tymi zmiennymi wyniósł 0,37, co jest wartością przeciętną). Jednak sposoby konsumpcji czasu wolnego tylko do pewnego stopnia związane są

z ilością wolnego czasu, występują bowiem istotne lokalne odstępstwa. Mogą się tu nakładać zarówno wspomniane czynniki przestrzenno-funkcjonalne (usytuowanie w przestrzeni miasta, nasycenie dostępności zasobów tworzących jakość życia), jak i społeczny obraz mieszkańców danego rejonu, mający – jak wiemy z przeprowadzonych analiz – znaczący wpływ na konsumpcję do stylu życia (mówimy tu o rodzaju habitusu). Efekt złożoności tych oddziaływań widać choćby w przypadku osiedli wschodnich oraz rejonu Jerzmanowa–Żernik. Obydwa te rejony są podobne pod względem ilości czasu wolnego, jaki deklarują do dyspozycji mieszkańcy, peryferyjnego usytuowania oraz ocen dostępności oferty miasta w miejscu zamieszkania. Różnica polega głównie na tym, że ten drugi rejon wykazuje deficyty funkcjonalne związane z komunikacją miejską, natomiast mieszkańcy osiedli wschodnich wskazują na niedostatek pubów, kawiarni i klubów (różnica 1 pkt.). I o ile zatem różnice w ocenie dostępności pubów czy klubów przekładają się na intensywność praktyk pod tym względem, o tyle na przykład różnice w uprawianiu sportu już nie, jako że mieszkańcy ocenili dostępność tej infrastruktury tak samo. Podobnie rzecz się ma ze znaczną różnicą w aktywności w zakresie wypoczynku i rekreacji z dziećmi. O wiele subtelniejsza jest różnica w uczestnictwie w kulturze wysokiej. Przy takiej samej niskiej ocenie dostępności kin i teatrów osiedla wschodnie o stopień lepiej wypadają w ocenie dostępności domów kultury, co zapewne przekłada się na nieznacznie większą częstotliwość udziału w wydarzeniach kultury wysokiej. Omawianych tu rozbieżności nie da się wyjaśnić wyłącznie na podstawie oceny poziomu dostępności, lecz zapewne na bazie różnic nawyków wpisanych w dystynkcje społeczne, fazę cyklu życia rodziny itp. Niemniej, podkreślę raz jeszcze, badania potwierdziły pewną koherencję pomiędzy oceną dostępności zasobów a sposobem ich wykorzystania w konsumpcji czasu wolnego.

Tabela 7. Wartości średnie praktykowanych stylów życia w przestrzeni miasta

Część Wrocławia	Kultura wysoka	Rozrywka	Sport	Rekreacja i imprezy masowe	Kursy i hobby	Clubbing i gastronomia	Aktywny wypoczynek i rekreacja z dziećmi	Bywanie w centrach handlowych	Ogółem suma praktyk	Mediana ilości czasu wolnego w dni wolne od pracy (w godz.)
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Wielka Wyspa	1,4	2,2	1,5	1,7	0,9	3,0	1,7	3,6	16	6
Borek	1,0	1,5	0,8	1,0	0,4	2,3	2,2	3,4	12,6	4
Brochów–Tarnogaj–Jagodno	1,0	1,8	1,3	1,4	0,8	2,2	1,8	3,4	13,7	8
Gaj	0,8	1,7	1,1	1,1	0,4	2,5	1,5	3,2	12,3	6

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Gajowice	1,4	1,8	1,3	1,5	1,3	2,6	1,7	2,8	14,4	10
Gądów–Popowice Pd.	1,3	2,1	1,6	1,6	1,0	2,7	1,6	3,3	15,2	6
Grabiszyn–Grabiszynek	1,0	1,3	0,5	0,9	0,5	1,9	1,2	3,1	10,4	5
Huby	0,7	1,3	0,9	1,1	0,3	1,2	1,9	2,4	9,8	5
Jerzmanowo–Jarnołtów–Strachowice–Osiniec–Kuźniki–Żerniki	0,8	1,4	0,9	1,0	0,6	1,7	1,8	3,1	11,3	5,5
Karłowice–Różanka	0,8	1,6	1,0	1,1	0,6	2,5	1,9	3,5	13	8
Klecina–Oporów	1,1	1,9	1,0	1,2	0,7	2,6	2,2	2,8	13,5	5,5
Ołbin–Kleczków	1,0	1,7	1,0	1,2	0,7	2,2	1,3	2,9	12	8
Osiedla wschodnie	1,0	1,7	1,5	1,1	0,8	1,4	0,8	1,9	10,2	6
Krzyki–Partynice	1,3	2,2	1,5	1,5	1,1	2,8	1,5	3,5	15,4	6
Leśnica	1,0	1,8	1,2	1,3	0,7	2,5	2,0	3,2	13,7	6
Osiedla północne	0,7	1,4	1,4	1,3	0,5	2,2	1,6	3,6	12,7	6
Maślice–Pracze Odrzańskie	1,1	1,8	1,5	1,5	0,9	2,3	1,7	2,7	13,5	5
Muchobór	1,3	1,9	1,4	1,4	1,2	2,2	2,4	3,1	14,9	7
Nadodrze	0,9	1,7	1,1	1,3	0,7	2,4	1,5	2,7	12,3	7
Nowy Dwór	1,0	1,7	1,1	1,2	0,4	1,9	1,7	3,3	12,3	6
Ołtaszyn–Wojszyce	1,5	2,2	1,6	1,8	1,2	2,4	2,0	2,8	15,5	8
Zawidawie	1,1	1,8	1,2	1,5	0,8	2,3	1,9	3,0	13,6	8
Pilczyce–Kozanów–Popowice Pn.	1,1	1,6	1,0	1,4	0,8	2,2	2,0	3,5	13,6	6
Plac Grunwaldzki	1,3	2,0	1,2	1,5	0,9	2,5	1,1	3,4	13,9	8
Powstanców Śląskich	1,0	1,7	1,3	1,3	0,7	2,8	1,6	3,6	14,0	6
Przedmieście Oławskie	1,1	1,9	1,3	1,5	0,9	2,6	2,2	3,2	14,7	8
Przedmieście Świdnickie	1,2	1,4	2,0	1,4	1,3	2,1	2,3	3,4	15,1	8
Stare Miasto	0,7	0,9	1,7	1,2	1,0	2,0	2,1	3,7	13,3	8
Szczepin	1,3	1,9	1,2	1,7	1,1	2,7	2,1	3,3	15,3	6
Ogółem	1,1	1,7	1,2	1,3	0,8	2,3	1,7	3,2	13,3	6

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

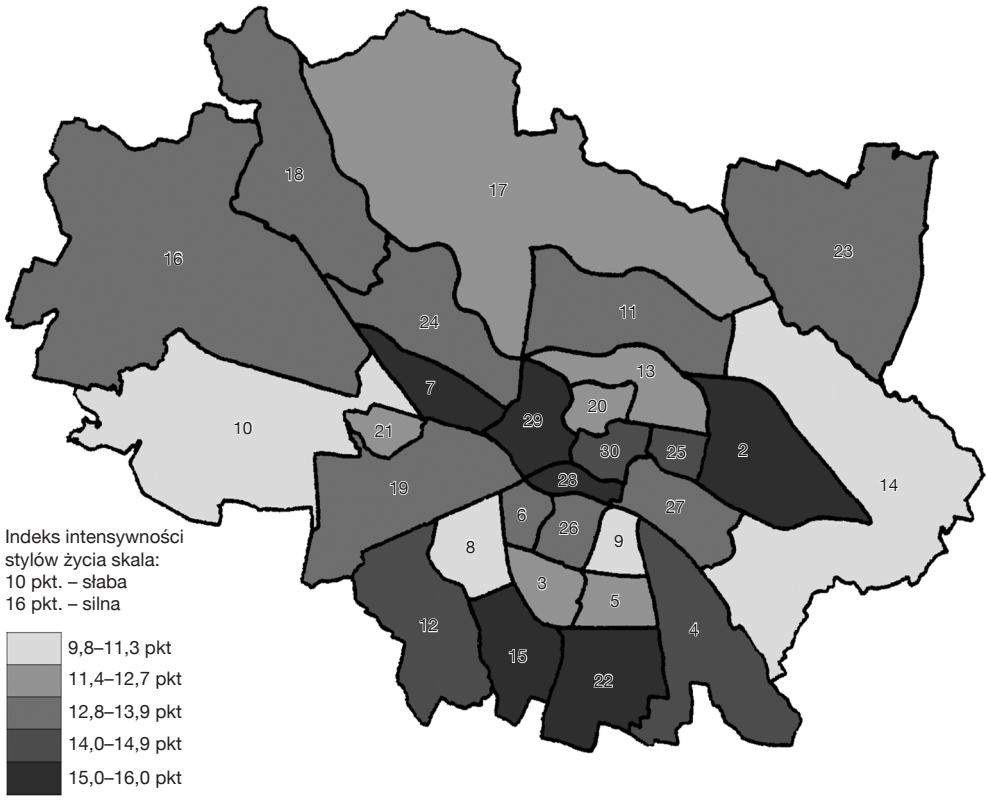

Rycina 2. Indeks intensywności stylów życia w przestrzeni miasta

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań „Wrocławska diagnoza problemów społecznych".

Najbardziej spektakularny przykład uwidaczniającego się znaczenia kontekstu społeczno-kulturowego stanowi rejon Wielkiej Wyspy. W przekonaniu mieszkańców jest to jeden z najbardziej prestiżowych obszarów miasta, zasiedlony w znacznym stopniu przez warstwy inteligenckie i osoby studiujące. W odniesieniu do tego miejsca uderza wyjątkowo wysoki wskaźnik konsumpcji czasu wolnego, przy przeciętnym w stosunku do reszty Wrocławia budżecie tego ostatniego. Intensywności konsumpcji nie przeszkadza szczupłość czasu wolnego, za to bez wątpienia wzmocnieniem jest zarówno korzystniejsze położenie w przestrzeni miasta, jak i owa norma społeczna ujawniająca się wraz z lokalną specyfiką profilu społecznego, by konsumować czas wolny, zwłaszcza przez uczestnictwo w kulturze wysokiej, rozrywce, rekreacji, clubbingu i gastronomii. W tym ostatnim przypadku zupełnie odmiennego znaczenia nabiera fakt zgłaszanej przez mieszkańców niedostatecznej dostępności pubów, restauracji i punktów gastronomicznych, co świadczy o silnym przekonaniu o niezbędności ich usytuowania w miejscu zamieszkania w związku z tym, co się robi.

6. Wrocław jako miejsce do życia, czyli stymulatory i destymulatory kreacji stylu życia

Złożoność przytoczonych informacji stanowi oczywiście pewne utrudnienie w całościowej ocenie zebranego materiału. Niemniej konieczny jest pewien ogólny komentarz, w którym należy podkreślić istotne wątki wyłaniające się z analiz.

Badania potwierdzają częściową zgodność istniejących stereotypów dotyczących lepszych i gorszych rejonów miasta z faktycznym wyposażeniem ich w infrastruktury społeczne i przestrzeń rekreacyjno-wypoczynkową. Jednocześnie umożliwiają wskazanie nowych problemów społecznych pojawiających się wokół konsumpcji oferty instytucjonalnej miasta w sferze czasu wolnego.

Jakość życia w przyjętym socjokulturowym rozumieniu to złożona ocena dostępności zasobów związanych zarówno z zaspokojeniem podstawowych potrzeb, jak i sposobem konsumpcji czasu wolnego. Ogólnie Wrocław uzyskuje „dobre" oceny w przypadku tych pierwszych zasobów i gorsze, „dostateczne" oceny w przypadku zasobów służących konsumpcji czasu wolnego. Dotyczy to głównie możliwości uprawiania sportu i rekreacji, uczestnictwa w kulturze oraz rozrywki. Szczególnie złe, a wręcz „niedostateczne" oceny wystawiają pod tym względem mieszkańcy dzielnic peryferyjnych. Przesłanki tych ocen oczywiście pozostają różne – począwszy od „obiektywnego stwierdzenia faktu", przez wskazywanie istniejących deficytów z perspektywy bycia konsumentem tego rodzaju usług, do – niekiedy – wyrazu dezaprobaty wobec degradacji miejsc do życia lub barier w kreacji własnego stylu życia. Może to dotyczyć zwłaszcza mieszkańców Jagodna, Kleciny i Oporowa. Mieszkańcy Zawidawia (Psiego Pola) i Leśnicy mogą mieć szczególne poczucie degradacji funkcjonalnej dawniej względnie samodzielnych przestrzeni miejskich, które nie nadążyły za rozwojem sieci usług, jaki się dokonał w centralnej części miasta. Mieszkańcy Wielkiej Wyspy – zasadniczo najintensywniej konsumujący czas wolny, którego zresztą nie mają w nadmiarze – zdają się świadomi swoich oczekiwań jako konsumenci.

Badania wykazały wyraźnie, co jest stymulatorem, a co destymulatorem stylu życia, czyli intensywności konsumpcji czasu wolnego. Sprzyja jej:

- ilość czasu wolnego,
- poziom dostępności usług,
- określona konfiguracja czynników społeczno-demograficznych (młodość, wykształcenie, dochody, aktywność zawodowa).

W wielu przypadkach badania stylów życia potwierdziły swoimi wynikami ów promowany stereotyp miasta ludzi młodych i aktywnych, choć nie do końca w pożądany sposób. Najchętniej konsumujemy czas wolny poprzez clubbing i gastronomię, bardzo silnie zaznacza się też bywanie w centrach handlowych (choć może być ono rozumiane inaczej w przypadku poszczególnych kategorii społecznych). Najmniej chętnie praktykujemy te formy spędzania wolnego czasu, które albo wymagają dużej jego ilości (kursy, hobby), albo są odbierane jako trudne – jak kultura wysoka. Bardzo słabo wypada także aktywne uprawianie sportu.

Diagnoza konsumpcji czasu wolnego wskazuje także na obszary poważnych wykluczeń społecznych. Główną przeszkodą w aktywizacji i promocji stylu życia pozostają:

- niskie dochody (poniżej przeciętnej),
- poziom wykształcenia (poniżej średniego),
- brak czasu (dla aktywnych ekonomicznie i dobrze sytuowanych ekonomicznie),
- dojrzały wiek (powyżej 50. roku życia).

Warto też w szerszym kontekście podkreślić moment, w którym Wrocław się obecnie znajduje. Oto w pewnym ujęciu makroskopowym procesy powiększania sfery konsumpcji czasu wolnego w wymiarze metropolitalnym skierowanym na klienta zewnętrznego są wyraźnie zaznaczone, a potrzeby zwłaszcza osób przyjezdnych z pewnością będą zaspokojone. Dowodzi tego choćby budowa znaczących obiektów kultury i rozrywki, dobrze rokująca w kontekście starań miasta o bycie Europejską Stolicę Kultury 2016 oraz infrastruktury sportowej, zwłaszcza w perspektywie Euro 2012 – z pewnością powstające obiekty staną się za chwilę nowymi ikonami miasta. Pozostaje jeszcze klient wewnętrzny, mieszkaniec także peryferyjnych dzielnic miasta, często będący osobą w schyłkowej dekadzie aktywności zawodowej, przejawiający niską chęć aktywizacji poprzez styl życia oraz podlegający wykluczeniu ekonomicznemu. Pojawia się zasadnicza, z punktu widzenia kierunków polityki społecznej, kwestia: czy możliwa decyzja o powiększeniu oferty instytucjonalnej konsumpcji czasu wolnego, czynienia jej łatwiej dostępną – a więc w praktyce rozbudowywaniu oferty umiejscowionej poza obszarami tradycyjnego centrum miasta, stanie się zarazem czynnikiem przezwyciężania obszarów ekskluzji społecznej, aktywizując zwłaszcza tych mieszkańców, którzy jak dotąd nie chcą lub nie mogą być konsumentami oferty instytucjonalnej miasta w sferze czasu wolnego. Chodzi wreszcie także o intensywne promowanie tych stylów życia, które – jak na przykład sport czy uczestnictwo w kulturze – są jakościowo odmienne od najbardziej rozpowszechnionych obecnie form spędzania czasu wolnego.

Literatura

Bagiński E., *Wrocław w opinii swoich mieszkańców*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 1998.

Borys T., Rogala P., *Jakość życia na poziomie lokalnym – ujęcie wskaźnikowe*. Warszawa: Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, 2008.

Cichocki R., Dobór wskaźników jakości życia – kryteria merytoryczne i formalne, w: R. Cichocki (red.), *Wskaźniki jakości życia mieszkańców Poznania*, t. 1. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2005.

Cichocki R. (red.), *Wskaźniki jakości życia mieszkańców Poznania*, t. 1. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2005.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.

Jałowiecki B., *Metropolie*. Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, 1999.

Jałowiecki B., *Społeczna przestrzeń metropolii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.

Ładysz I., *Konkurencyjność obszarów metropolitalnych w Polsce na przykładzie wrocławskiego obszaru metropolitalnego*. Warszawa: CedeWu, 2009.

Pluta J., Uwagi o psychospołecznych i kulturowych kontekstach badania jakości życia w mieście, w: J. Wojtaś (red.), *Wrocławskie reminiscencje socjologiczne*. Wrocław: Wydawnictwo DTSK Silesia, 2009.

Szałek K., *Obszary metropolitalne we współczesnej przestrzeni społeczno-gospodarczej (studium przypadku)*. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, 2006.

Woźniak Z., Zdrowotne komponenty jakości życia mieszkańców Poznania, w: R. Cichocki (red.), *Wskaźniki jakości życia mieszkańców Poznania*, t. 1. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2005.

Instytut Socjologii
Uniwersytet Wrocławski

Stanisław W. Kłopot

Przekonania wrocławian o pożądanych wzorach życia rodzinnego

1. Wprowadzenie

Interdyscyplinarne badania nad rodziną, jej funkcjonowaniem i przemianami po 1990 roku były przede wszystkim próbą zrozumienia wpływu przyspieszonych zmian makrosystemowych, socjokulturowych, a zwłaszcza ekonomicznych na warunki zakładania rodzin, ich funkcjonowanie i relacje z zewnętrznym otoczeniem społecznym oraz instytucjonalnym. Przedmiotem zainteresowania zarówno badaczy, jak i sondaży opinii publicznej były również systemy wartości, przekonań i oczekiwań dotyczące życia małżeńsko-rodzinnego i będące aksjologicznym uprawomocnieniem ładu wewnątrzrodzinnego, wzajemnych relacji międzypokoleniowych w rodzinie, struktur władzy i realizacji funkcji niezbywalnych rodzin: seksualnej, prokreacyjnej, opiekuńczej, wychowawczej i emocjonalno-ekspresyjnej[1]. Tłem dla prowadzonych badań i dyskusji naukowych stały się publiczne, gwałtowne, mocno zideologizowane spory związane z prokreacją i jej wspomaganiem, aborcją, rolą religii w podtrzymywaniu rodzinnego ładu, zjawiskami przemocy w rodzinie itp. Jak można sądzić, nie pozostawały one bez wpływu na finanso-

[1] F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2002; A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 2005; R. Doniec, *Rodzina w wielkim mieście*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2001 i in.

wanie określonych, politycznie poprawnych czy pożądanych projektów badawczych, wybór problematyki badawczej przez badaczy i zespoły badawcze, a także interpretację obserwowanych zjawisk[2]. Wzrost zainteresowania badaczy oraz opinii publicznej problemami rodziny był spowodowany również negatywnymi konsekwencjami drugiego przejścia demograficznego zarówno głębokiego spadku dzietności kobiet, jak i brakiem prostej zastępowalności pokoleń[3]. Systematyczne zmniejszanie się liczebności polskiego społeczeństwa według prognoz demograficznych spowoduje skumulowanie w najbliższym czasie problemów ekonomicznych i społecznych[4]. Kwestią mało dyskutowaną jest pytanie, na ile negatywne zjawiska demograficzne zostały przyspieszone i pogłębione brakiem efektywnej polityki prorodzinnej w okresie transformacji, a na ile są obiektywnymi prawidłowościami demograficznymi zachodzącymi we wszystkich wysoko rozwiniętych społeczeństwach europejskiego kręgu cywilizacyjnego. Doświadczenia francuskie i angielskie wskazują, że zjawisko głębokiego spadku dzietności może zostać zahamowane lub, delikatniej rzecz ujmując, złagodzone za sprawą całościowej i konsekwentnie realizowanej polityki społecznej.

Na podstawie literatury przedmiotu trudno wnioskować, by polskim elitom politycznym udało się sformułować długofalowy program polityki prorodzinnej łagodzący bądź hamujący negatywne zjawiska demograficzne. Tworzone programy i strategie, częściowo wymuszane międzynarodowymi zobowiązaniami Polski, zdają się po dziś dzień radosną twórczością urzędniczą. Grzeszą doraźnością polityczną, a przede wszystkim brakiem operacjonalizacji umożliwiającej realizację założonych celów[5].

Jednym z istotnych nurtów badań socjodemograficznych jest kwestia tzw. alternatywnych form życia rodzinnego, w których badacze upatrują swoiste *signum temporis* naszych czasów, postępującej indywidualizacji życia oraz ponowoczesności z jej pluralizmem systemów wartości i – co za tym idzie – różnorodnością form

---

[2] L. Dyczewski, *Rodzina – społeczeństwo – państwo*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994; D. Duch-Krzysztoszek, *Małżeństwo, seks, prokreacja, analiza socjologiczna*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 1999; L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*. Kraków: Krakowska Szkoła Wyższa im. A.F. Modrzewskiego, 2002, i in.

[3] I.E. Kotowska (red.), *Przemiany demograficzne w Polsce w latach dziewięćdziesiątych w świetle drugiego przejścia demograficznego*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa, 1999; P. Szukalski, Między przymusem a wyborem – spór o naturę przemian demograficznych w Polsce w ostatnich latach, w: W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004; M. Okólski, *Teoria przejścia demograficznego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1990.

[4] *Sytuacja demograficzna Polski. Raport*. Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa, 2003.

[5] B. Balcerzak-Paradowska, D. Graniewska, D. Głogosz, B. Kołaczek, A. Wójcik (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w wymiarze lokalnym*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 2009; B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Sytuacja dzieci w Polsce w okresie przemian*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 1999; J. Auleytner, K. Głąbicka, *Polskie kwestie socjalne na przełomie wieków*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2001.

życia małżeńskiego i rodzinnego[6]. W socjologicznej literaturze rzadko się podejmuje kwestię wielorakości form życia małżeńsko-rodzinnego w społecznej historii Europy. Jak dowodzą badania historyków i demografów społecznych, dominujący współcześnie model miejskiej rodziny patriarchalnej jest wytworem dziewiętnastowiecznej klasy średniej. Ukształtowana przez nią ideologia rodziny precyzyjnie definiowała role: głowy rodziny, męża, ojca gospodarza oraz matki, żony, biernej zawodowo gospodyni domowej, tworząc osobowościowe i funkcjonalne uzasadnienia dla ukształtowanych wzorów kojarzenia związków, władzy wewnątrz grupy rodzinnej, relacji pomiędzy małżonkami a dziećmi, a także podziału obowiązków w gospodarstwie domowym[7]. Przekonania klas średnich w miarę szybko stały się zarówno dominującymi treściami dyskursów naukowych, jak i potocznymi „prawdami" aprobowanymi przez europejskie społeczeństwa. Funkcjonalna koncepcja rodziny T. Parsonsa jest dobrą ilustracją owych ideologicznych presupozycji, teoretycznych założeń i twierdzeń[8].

W innych klasach społecznych: robotniczej i ziemiańskiej, związki nazywane dziś alternatywnymi formami życia małżeńskiego występowały nader często. W klasie średniej konkubinat był nierzadko formą związków przed założeniem rodziny, tyle tylko, że dotyczył związków mężczyzn z kobietami z niższych statusowo grup społecznych[9]. Istnieją oczywiście głębokie jakościowe różnice warunkujące skalę i formy tych związków. W XIX wieku pozostawały one, wraz z upowszechnieniem się mieszczańskiego modelu małżeństwa i rodziny, na marginesie społecznego porządku i dominującego ładu aksjonormatywnego, obecnie zaś współtworzą i są jednocześnie potwierdzeniem wielości porządków aksjonormatywnych. Inne były też społeczne i kulturowe przyczyny ich występowania i skala społecznego przyzwolenia lub, jak kto woli, dezaprobaty dla tych związków. Główną jakościo-

---

[6] K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Nomos, 2002; K. Slany, K. Kluzowa, Aksjologiczne aspekty polityki rodzinnej, w: R. Horodeński, E. Ozorowski (red.), *Rodzina – etyka –ekonomia*. Białystok: Wyższa Szkoła Ekonomiczna, 2005; A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 2005; A. Giza-Poleszczuk, Związki partnerskie, małżeństwo i dzieci – kulturowe zróżnicowanie postaw, w: A. Jasińska- Kania, M. Marody (red.), *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.

[7] J. Frykman, O. Loefgren, *Narodziny człowieka kulturalnego. Kształtowanie się klasy średniej w Szwecji XIX i XX wieku*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2007; J.L. Flandrin, *Historia rodziny*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1998; J. Delumeau, D. Roche, *Historia ojców i ojcostwa*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1995; J. Goody, *The Development of the Family and Marriage in Europe*. Cambridge: Cambridge University Press, 1983; M. Perrot (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*. Wrocław: Ossolineum, 1999.

[8] Jedno z najbardziej wpływowych stanowisk teoretycznych w socjologii rodziny, koncepcja T. Parsonsa, jest w swej warstwie wyjaśniającej manifestacją owej ideologii. T. Parsons, *Szkice z teorii socjologicznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972.

[9] M. Perrot, Życie rodzinne, w: M. Perrot (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 4, op. cit.

wą zmianą, jak można sądzić, jest właśnie coraz większe społeczne przyzwolenie wynikające z dezinstytucjonalizacji rodziny. Pozostaje ona co prawda jedną z najbardziej cenionych wartości dla współczesnych Polaków, ale w powszechnym mniemaniu, potwierdzanym w licznych badaniach i sondażach, jest sprawą prywatną, a jednostka uwolniona została od społecznej i grupowej presji, by na określonym etapie swojej biografii założyć rodzinę i mieć dzieci[10].

Mimo wielu nie zawsze spójnych teoretycznie opisów i wyjaśnień dotyczących form życia małżeńsko-rodzinnego i wewnętrznego ładu w rodzinach wspólne jest w socjologii rodziny przeświadczenie o podstawowej roli rodziny w reprodukowaniu socjokulturowego systemu społecznego. Rodzina w tym ujęciu pozostaje jednym z głównych czynników zmiany i trwania społeczeństwa. Ujmować ją należy raczej jako dynamiczny proces, dzięki któremu możliwe jest stawanie się społeczeństwa, niż jako grupę adaptującą się tylko do zmian zachodzących na różnych poziomach systemu społecznego[11].

2. Władza w rodzinie a podział obowiązków w gospodarstwach domowych

Zgodnie z dobrze uargumentowanym stanowiskiem w zrealizowanych w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych"[12] wywiadach podjęto problem przekonań uczestników związanych z rodziną i realizowanych wzorów życia rodzinnego, by pozyskać wiedzę, jak się przedstawia sytuacja we wrocławskich rodzinach i jak one funkcjonują w zbiorowości Wrocławia. Pytania dotyczące przekonań zadano wszystkim respondentom, natomiast od tych zaangażowanych w związki małżeńskie bądź partnerskie w przeszłości lub obecnie zebrano informacje odnośnie do realizowanych wzorów.

Uzyskane informacje o przekonaniach badanych dotyczyły istotnych sfer rzeczywistości rodzinnej wrocławian: prowadzenia gospodarstwa domowego i obowiązków związanych z funkcją opiekuńczą w rodzinach, problemów z wychowaniem i edukacją dzieci oraz relacji z zewnętrznym otoczeniem rodzin: sferą prywatną i publiczną.

Podział obowiązków w gospodarstwach domowych informuje o nakładach pracy poszczególnych osób włożonej w usługi i produkcję domową, które są niezbędne

---

[10] J. Poleszczuk, Rodzina, małżeństwo, prokreacja: racjonalizacja strategii reprodukcyjnych, w: A. Jasińska- Kania, M. Marody (red.), *Polacy wśród Europejczyków*…, op. cit.

[11] A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2005.

[12] M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta, opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wrocław 2010.

dla zaspokojenia potrzeb wspólnoty rodzinnej. Jednocześnie świadczy o uprawnieniach i obowiązkach przypisanych członkom gospodarstwa, a wynikających z hierarchii wewnątrzrodzinnej, innymi słowy – o tym, kto decyduje, a kto wykonuje, kto pracuje, obsługuje, a kto konsumuje i jest obsługiwany. Dzięki tym informacjom możliwe jest ustalenie dominującego w danej zbiorowości modelu rodziny. W przypadku zaś informacji dotyczących przekonań badanych uczestników życia rodzinnego – określenie pożądanego wzoru małżeństwa i rodziny. Jest w miarę oczywiste, że przekonania z różnych powodów nie muszą się przekładać na praktyki społeczne. Realizowany porządek życia rodzinnego jest rezultatem negocjacji pomiędzy małżonkami, wypadkową zewnętrznych obiektywnych uwarunkowań, osobowości i zaangażowania emocjonalnego członków rodziny.

Tabela 1. Opinie badanych o normatywnym/powinnościowym podziale obowiązków w gospodarstwie domowym (%)

Niezależnie, jak to jest w P. domu, proszę powiedzieć, kto P. zdaniem powinien w rodzinie zajmować się takimi sprawami, jak:	Ojciec	Matka	Dziecko	Każdy sobie	Wspólnie	Ktoś inny	Ogółem (N)
Mycie okien	10	31	1	11	44	3	4889
Odkurzanie	11	23	6	13	46	2	4891
Zmywanie	4	30	2	16	46	3	4892
Płacenie rachunków za mieszkanie, telefon itp.	31	16	0	10	42	1	4889
Naprawianie drobnych usterek w domu	67	3	1	8	17	4	4892
Robienie codziennych zakupów	6	35	1	9	48	1	4892
Załatwianie spraw w urzędach	28	14	0	15	42	1	4892
Doglądanie odrabiania lekcji przez dzieci	3	26	1	8	61	1	4686
Chodzenie do szkoły na wywiadówki	7	26	1	7	59	1	4677
Przygotowywanie dzieciom posiłków	2	45	1	8	43	1	4697
Opieka nad osobami starszymi, niedołężnymi	1	10	1	9	75	4	4635
Prasowanie	2	45	0	19	32	2	4893
Pranie bielizny	1	45	0	17	35	2	4892

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

W przekonaniu badanych (tab. 1) do obowiązków kobiet powinny należeć: pranie bielizny, prasowanie, przygotowywanie dzieciom posiłków, zmywanie, robienie codziennych zakupów, mycie okien itp. Częściej niż ich partnerzy powinny one odrabiać z dziećmi lekcje oraz chodzić na wywiadówki do szkół, w których uczą się najmłodsi członkowie rodziny. Aktywność mężów i ojców została ograniczona przede wszystkim do napraw drobnych usterek i załatwiania spraw urzędowych. Należy również podkreślić praktyczne wyłączenie dzieci z prac w gospodarstwie domowym. We wcześniejszych badaniach wrocławskich rodzin normatywny podział obowiązków w gospodarstwie domowym prezentował się podobnie; pranie, prasowanie, mycie okien były przypisane kobietom, naprawianie usterek technicznych w domu oraz załatwianie spraw urzędowych – mężczyznom[13].

Wysokie odsetki deklarowanych wspólnych powinności interpretować należy bardzo ostrożnie. Mężczyzna, podobnie jak i pozostali członkowie rodziny, powinien pomagać w realizowaniu obowiązków przez partnerkę, kobieta natomiast powinna organizować i wykonywać większość tych prac. Najczęściej te wspólne prace z udziałem partnera/męża sprowadzają się zatem do przygotowania herbaty przy wspólnym śniadaniu lub kolacji, nakrycia do stołu lub zebrania naczyń po skończonym posiłku, czy w końcu do wymiany wody w trakcie mycia okien itp. Większe zaangażowanie wywołane jest na ogół przymusem funkcjonalnym wynikającym z pracy zarobkowej kobiety i sprowadza się do takich zajęć, jak: nakarmienie małych dzieci, podgrzanie wcześniej przygotowanego posiłku, odprowadzanie i przyprowadzanie pociech ze szkoły czy przedszkola.

Współczesne rodziny wrocławskie nie są w świetle badań społecznych wyjątkiem pod tym względem; podobne przekonania dotyczące powinności kobiet i mężczyzn w rodzinach są w polskim społeczeństwie w miarę powszechne[14]. Można zaryzykować tezę, że realia gospodarki rynkowej jeszcze bardziej wzmocniły utrwaloną w społecznych habitusach mężczyzn i kobiet męską dominację w życiu rodzinnym[15]. Nieprzyjazny kobietom, szczególnie matkom z małymi dziećmi, rynek pracy oraz ryzyko utraty ekonomicznych podstaw egzystencji umocniły ekonomiczną podstawę władzy mężczyzny w rodzinie. Przydały nowych argumentów koncentrowaniu się mężczyzn na pracy zarobkowej i karierze zawodowej. Konieczność sprostania oczekiwaniom pracodawców dotyczącym zwiększenia dyspozycyj-

---

[13] *Wrocławska rodzina 2000/2001. Raport z badań socjologicznych dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu*. Wrocław: Instytut Badania Opinii i Rynku S.A. Pentor/o. Wrocław, 2001, s. 60.

[14] A. Titkow, D. Duch-Krzysztoszek, B. Budrowska (red.), *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 2007; D. Duch-Krzysztoszek, *Kto rządzi w rodzinie*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 2007; *Kobiety i mężczyźni o podziale obowiązków domowych*. Komunikat CBOS-u 183/2006.

[15] P. Bourdieu, *Męska dominacja*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2004; J.-C. Kaufmann, *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2004.

ności pracowników, elastyczności godzin pracy czy poszerzania ich umiejętności zawodowych obiektywnie sprzyja wyłączaniu się mężczyzn z obowiązków rodzinnych. Dominacja i władza mężczyzny realizuje się obecnie w subtelniejszy sposób i jest uzasadniana bardziej perswazyjnie.

Zakres decyzji kobiet w istotnych dla funkcjonowania rodziny sprawach pozornie coraz bardziej się poszerza i wnioskować można o rosnącym równouprawnieniu, coraz powszechniejszym występowaniu równopartnerskiego wzoru rodziny. To kobieta zarządza budżetem domowym, decyduje o zakupach zaspokajających potrzeby członków rodziny, a także o wyposażeniu mieszkań, począwszy od firanek, a skończywszy na sprzęcie gospodarstwa domowego i audiowizualnego. To ona negocjuje z rzemieślnikami czas i zakres renowacji mieszkań i remontów, dyskutuje i decyduje o kolorach ścian, kafelków, armatury itp. Również wspólne, rodzinne spędzanie wolnego czasu, szczególnie weekendów i urlopów stało się domeną żony/matki, czyli gospodyni domowej. Szkopuł w tym, że pozór samodzielności decyzyjnej i swobody wyboru traktowany jest przez kobiety jako przejaw emancypacji, równouprawnienia w małżeństwie. Najważniejsze decyzje, co prawda po negocjacjach z dziećmi, a przede wszystkim z partnerką, podejmuje jednak mężczyzna, pozostawiając jej swobodę realizacji i jednocześnie przerzucając na nią odpowiedzialność za skutki tych decyzji. Dla wielu socjologów to poszerzenie zakresu tak rozumianej swobody wyboru i jednocześnie obowiązków kobiet oznacza osłabienie patriarchalnego modelu rodziny. Dla mnie jest przejawem adaptacyjnej siły rodziny patriarchalnej, utrwalania męskiej dominacji przy wykorzystaniu subtelniejszych środków niż tradycja, religia, prawo i nieformalna kontrola środowiska społecznego, w których funkcjonowały rodziny.

W socjologii rodziny dobrze uargumentowane jest twierdzenie o łagodzącym, niwelującym wpływie zmiennych socjodemograficznych na przekonania i zachowania w rodzinie. Zgodnie z nim im osoby są lepiej wykształcone, młodsze, z krótszym stażem rodzinnym, tym częściej opowiadają się za bardziej równomiernym podziałem obowiązków. Z kolei osoby starsze, aktywne zawodowo, gorzej wykształcone, o dłuższym stażu małżeńskim relatywnie częściej opowiadają się za patriarchalnym wzorem małżeństwa i rodziny, ale też go realizują.

Analiza statystyczna wpływu tych zmiennych zdaje się potwierdzać tezę o wzmocnieniu patriarchalnego modelu i realizowanego wzoru rodziny. Dochód, wykształcenie, wiek, płeć oraz stan cywilny uczestników istotnie ($p < 0,05$) różnicowały rozkłady odpowiedzi badanych. Należy jednak podkreślić, że zróżnicowanie odpowiedzi w obrębie poszczególnych zmiennych determinujących w znacznej części sfery aktywności domowych było nieznaczne. Wartości współczynników C Pearsona świadczące o sile związku pomiędzy ujawnianymi przekonaniami a cechami socjodemograficznymi były niskie.

3. Funkcja opiekuńcza i socjalizacyjna w rodzinach

Prawdziwa rewolucja dokonała się natomiast w prokreacyjnej funkcji rodziny – to kobieta decyduje o liczbie dzieci i czasie ich urodzin. Badania postaw prokreacyjnych systematycznie wskazują, że mężczyźni chcą mieć dzieci i to w większej liczbie. Kobiety częściej niż mężczyźni po urodzeniu jednego dziecka nie planują dalszego potomstwa i tym nastawieniem należy tłumaczyć rozbieżność pomiędzy preferowanym i deklarowanym modelem rodziny z dwójką dzieci a realizowaną dzietnością w rodzinach. Udział badanych w kolejnych pięciu ogólnopolskich sondażach opowiadających się za dwójką dzieci sięgał 50%, a za trójką dzieci optowało około 20% ogółu respondentów. Co więcej, chęć posiadania liczniejszego potomstwa zgłaszały osoby o relatywnie wyższym poziomie wykształcenia i wyższym statusie ekonomicznym, natomiast faktycznie realizowana dzietność wykazuje przeciwny kierunek zależności; przy generalnie spadającej dzietności w populacji im wyższy status społeczny małżonków, tym niższa dzietność w tych rodzinach[16].

Pojawienie się małego dziecka w rodzinie zmienia w sposób radykalny utrwalony porządek życia małżeńskiego. Konieczne staje się zapewnienie stałej opieki nad dzieckiem, zwiększa się także zakres prac w gospodarstwie domowym. Młode małżeństwa są zmuszone zredefiniować swoje sytuowanie na rynku pracy. Podejmowane decyzje są konsekwencją swoistego bilansu zysków i strat – ryzyka utraty zarobków, zahamowania kariery zawodowej lub powierzenia opieki innym osobom, ewentualnie instytucjom. W przekonaniu prawie co trzeciego respondenta, który nie uchylił się od odpowiedzi na to pytanie, rodzice, w domyśle matka, powinni zapewnić opiekę nad małym dzieckiem, nawet rezygnując z pracy zawodowej. Opiekę mogą też sprawować inni członkowie rodziny, w domyśle babcie i dziadkowie wchodzący w wiek emerytalny. W sumie bowiem 52% badanych żywiło przekonanie, że opieka nad dzieckiem winna być sprawowana przez członków rodziny. Odpowiedzi tych respondentów dowodzą utrzymywania się silnych więzi międzypokoleniowych w rodzinie i zależności funkcjonalnych pomiędzy rodzinami pochodzenia a młodymi rodzinami. Co dziesiąty respondent dopuszczał opiekę nad dzieckiem wynajętych obcych osób, a co trzeci widział możliwość oddania dziecka do placówki opiekuńczej lub opiekuńczo-wychowawczej. Niewielki odsetek badanych uznających możliwość instytucjonalnej opieki zdaje się wynikać z jednej strony z przeświadczenia o pozytywnym wpływie opieki rodziców lub babć na rozwój fizyczny i psychiczny małego dziecka, z drugiej zaś dowodzi niskiego poziomu zaufania do jakości usług opiekuńczych wrocławskich żłobków i przedszkoli. Istotne jest, że przeświadczenie o konieczności rodzinnej opieki nad małym dzieckiem było w miarę powszechne, a rozkłady odpowiedzi mało zróżnicowane przez płeć, wykształcenie oraz stan cywilny badanych. Naj-

[16] *Postawy prokreacyjne Polaków*. Komunikat CBOS-u 4/2010.

silniej ze zmiennych socjodemograficznych wpływał na rozkłady odpowiedzi dochód badanych, choć współczynnik kontyngencji nie był zbyt duży (C = 0,167; tab. 2).

Tabela 2. Wpływ dochodu na opinie badanych o opiece nad małym dzieckiem (%)

Dochód na osobę w gospodarstwie	Dzieckiem powinni się zajmować rodzice, nawet za rezygnację z pracy	Dzieckiem powinien zająć się ktoś z rodziny	Powierzyć dziecko znajomym, przyjaciołom	Wynająć opiekunkę	Oddać do żłobka, przedszkola	Ogółem (N)
Poniżej 1000,00 zł	37,64	20,79	1,41	7,47	32,69	991
1000,00–1333,32 zł	31,40	25,00	0,97	8,82	33,82	1032
1333,33–1866,66 zł	30,66	21,48	0,88	11,13	35,84	1024
Powyżej 1866,67 zł	25,47	17,28	0,80	18,68	37,76	1001
Ogółem	31,27	21,17	1,01	11,51	35,03	4048

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

Im wyższy dochód, tym relatywnie częściej badani skłonni byli powierzyć opiekę nad dzieckiem wynajętej opiekunce lub oddać je do żłobka bądź przedszkola. Dobrze zarabiający rodzice, jak można sądzić na podstawie danych, niechętnie godzą się z utratą już osiągniętych dochodów i perspektywą zahamowania kariery zawodowej, dostrzegając możliwość kupienia na rynku usług opiekuńczych opieki spełniającej ich oczekiwania.

Badania ujawniają niski poziom zaufania do umiejętności wychowawczych nauczycieli, wychowawców i pedagogów szkolnych. W przypadku problemów z rówieśnikami, kolegami z klasy, tylko co dziesiąty badany wskazywał na nauczyciela, a co czternasty na pedagoga/psychologa szkolnego jako osoby, które powinny pomóc dziecku w jego problemach (ryc. 1). Wydaje się, że na tak niski poziom zaufania do kompetencji personelu pedagogicznego wpływa z jednej strony praktyka społeczna wskazująca na wycofanie się szkoły z wychowywania dzieci i młodzieży, z drugiej zaś przeświadczenie, że kwestie wychowawcze należą przede wszystkim do rodziców dziecka. Słowem – szkoła uczy, wychowują rodzice. Za tymi przekonaniami może również stać zgeneralizowana niska ocena usług o nierynkowym charakterze ujawniona już we wcześniejszych badaniach Pentora. Im większy był wpływ władz miejskich i czynników pozarynkowych,

tym gorsza była opinia badanych o tych placówkach konsumpcji zbiorowej[17]. W przekonaniu 70,8% respondentów to rodzice winni pomóc dziecku rozwiązać sytuacje problemowe. W jakim stopniu jest to możliwe – to już odrębny problem. Rodzice nie mają bezpośredniego wpływu na sytuacje problemowe dziecka, ich ewentualna pomoc sprowadza się do rozmów z wychowawcami, pedagogiem szkolnym lub dyrektorem placówki.

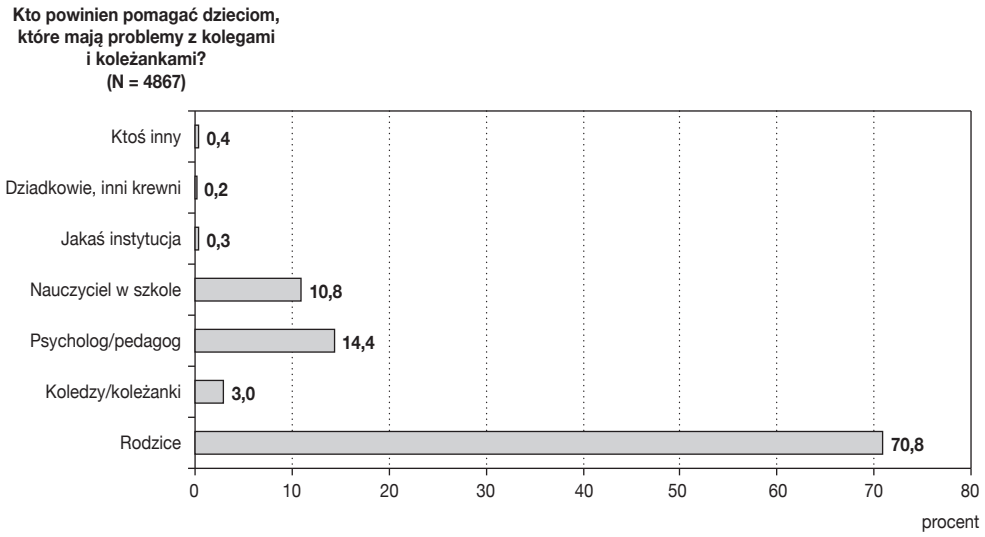

Rycina 1. Opinie badanych o pomocy dzieciom w sytuacjach problemowych z rówieśnikami w szkole

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

Wpływ zmiennych socjodemograficznych na przekonania badanych, podobnie jak we wcześniejszych analizach, był niezbyt silny, choć istotny statystycznie. Wyraźnie wskazuje na to korelacja z wiekiem (współczynnik kontyngencji C Pearsona = 0,184), stanem cywilnym (C = 0,152) wykształceniem (C = 0,107) oraz dochodem.

Jednym z najtrudniejszych zadań wychowawczych rodziców jest uświadomienie dzieci na temat seksu i życia seksualnego. Wiedza związana ze sferą seksualną człowieka, niezbędna młodzieży, pozostaje uwikłana w spory światopoglądowe i ideologiczne mające znacznie szerszy kontekst; dotyczą one również miejsca i roli instytucji publicznych oraz religijnych w Polsce. Stosunek do uświadomienia seksualnego może być miarą tradycjonalności przekonań związanych zarówno z seksem, jak i rodziną. Im częściej badani opowiadać się będą za traktowaniem wiedzy o seksie jako niezbędnym i neutralnym światopoglądowo elemencie edukacji młodego

[17] *Wrocławska rodzina 2000/2001*..., op. cit., s. 49.

człowieka, tym częściej będą wskazywać i podkreślać rolę szkoły w tym procesie. Im bardziej tradycjonalne przekonania, tym częściej to zadanie będzie rezerwowane dla rodziców, niezależnie od faktycznie realizowanych praktyk.

Trzy czwarte badanych wrocławian obowiązek uświadamiania dzieci w sprawach seksu i życia seksualnego rezerwuje dla rodziców (ryc.2). Prawie co szósty uczestnik badań wskazywał na szkołę, do której uczęszczają dzieci. Zaskoczenie budzi praktyczne wyłączenie z tej sfery czołowego dyskutanta w dyskursie publicznym – Kościoła. W przekonaniu badanych instytucja ta nie powinna się zajmować tą sferą życia młodych wrocławian. Warto jeszcze wskazać, że co dwudziesty badany sądził, że dzieci i tak się skądś dowiedzą: od rówieśników, z mediów, Internetu czy innych źródeł. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czym powodowane było to wskazanie: konstatacją chronicznego spóźniania się podejmowanych przez rodziców prób uświadomienia swych pociech, niewspółmiernością ich wiedzy w tym zakresie w stosunku do treści dostępnych w innych źródłach informacji czy też przekonaniem tej części badanych, że wiedza ta sama przyjdzie wraz z wchodzeniem w dorosłość.

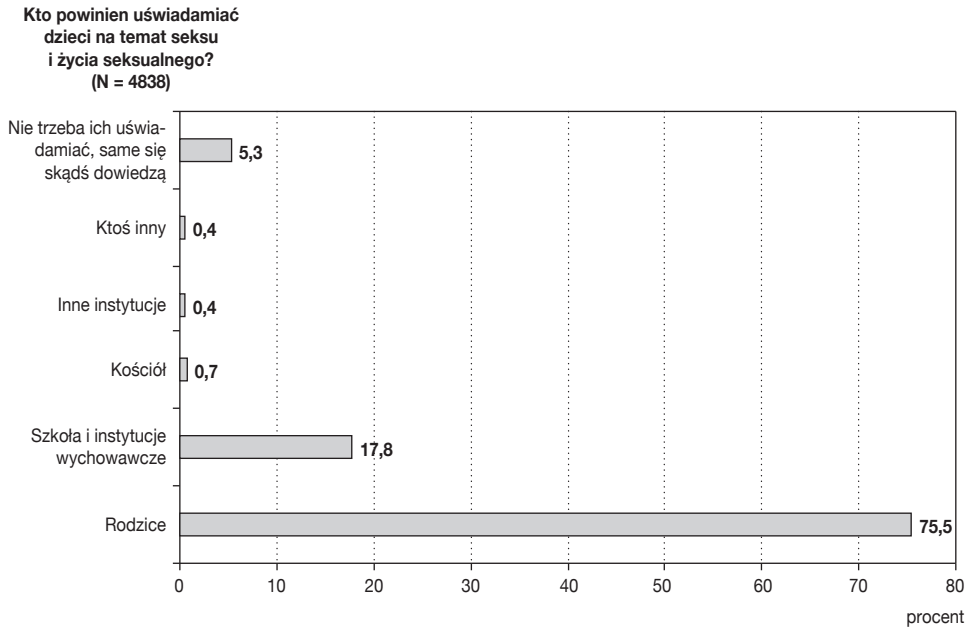

Rycina 2. Opinie o uświadamianiu dzieci na temat życia seksualnego

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

4. Przekonania o wzajemnych zobowiązaniach międzypokoleniowych

Istotnym składnikiem funkcji opiekuńczo-zabezpieczającej rodziny jest pomoc i opieka nad chorymi, niepełnosprawnymi, starszymi jej członkami. Te trudne sytuacje, w jakich okresowo lub trwale mogą się znaleźć członkowie grupy rodzinnej, są dobrym sprawdzianem spójności grupy oraz siły więzi łączącej członków rodziny.

Choroba czy nabyta niepełnosprawność zmienia dotychczasowy sposób funkcjonowania jednostki w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Wywołuje konieczność zreorganizowania porządku życia rodzinnego, wyręczania dotkniętych chorobą osób w pełnionych do tej pory obowiązkach, a w cięższych przypadkach – konieczność opieki, pomocy ze strony zdrowych, pełnosprawnych członków rodziny. W praktyce poszerza się zakres obowiązków kobiet w rodzinie: żon i córek niezależnie od ich dotychczasowego zaangażowania w obowiązki rodzinne. Zmienia się również okresowo lub trwale sytuacja ekonomiczna tych rodzin. Z reguły dochodzi do uszczuplenia budżetu rodziny z uwagi na zwiększone wydatki na leczenie, rehabilitację i opiekę nad chorymi. Kontekst finansowy może się stać czynnikiem przesądzającym o dokonywanych wyborach niezależnie od uznawanych wartości, przekonań i siły więzi rodzinnej.

W opinii badanych koszty opieki nad osobami starszymi winni ponosić przede wszystkim sami zainteresowani oraz ich rodziny. Co czwarta osoba twierdziła, że to osoby starsze z renty lub emerytury powinny finansować świadczoną im pomoc. Kolejne 41% wskazywało najbliższą rodzinę. Należy to interpretować w sposób następujący: jeśli starszej osobie nie wystarcza środków, by zapewnić sobie opiekę, wtedy rodzina winna podjąć jej finansowanie. Niemniej co czwarty badany wskazywał na instytucje państwowe, pomoc społeczną, organizacje pozarządowe oraz organizacje wyznaniowe, oczekując od nich nie tylko ponoszenia kosztów opieki nad starszymi członkami rodziny, lecz także jej zorganizowania. W tym ostatnim scenariuszu rodzina zostaje uwolniona od międzypokoleniowych zobowiązań i jest jaskrawym przykładem coraz powszechniejszej asymetryczności więzi międzypokoleniowej w polskich rodzinach. Dopóki rodzice są sprawni i w relatywnie dobrej kondycji ekonomicznej, naturalne jest oczekiwanie ze strony dorosłych, samodzielnych dzieci świadczenia pomocy materialnej i funkcjonalnej, takiej jak: prowadzenie gospodarstwa domowego, pomoc w opiece nad dziećmi itp. Pomoc ta jest nie do przecenienia; umożliwia koncentrację młodych na pracy i karierze zawodowej, oraz jej łatwiejsze pogodzenie z obowiązkami rodzinnymi, towarzyskimi itp.[18] Ten rodzaj inwestowania w potomstwo dobrze wyjaśniają ekonomiczne teorie przepływów międzypokoleniowych. Transfer za-

[18] *Zależność pełnoletnich dzieci od rodziców*, Komunikat CBOS-u 117/205; P. Szukalski, *Przepływy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2002.

sobów w rodzinach w rozwiniętych społeczeństwach charakteryzuje wspomniana asymetryczność; wydaje się to podstawową różnicą pomiędzy rodzinami tradycyjnymi a nowoczesnymi, niezależnie od realizowanego przez nie wzoru małżeństwa i rodziny[19]. Kwestią dyskusyjną jest w tym przypadku łamanie zasady wzajemności w relacjach międzypokoleniowych.

W przeświadczeniu badanych koszty leczenia i rehabilitacji niepełnosprawnych członków rodzin powinny ponosić przede wszystkim instytucje zewnętrzne w stosunku do rodziny: opieka społeczna, inne instytucje państwowe, organizacje pozarządowe oraz kościelne (ryc. 3). W przypadku osób niepełnosprawnych w jeszcze większym stopniu niż w opiece nad starszymi członkami rodziny w przekonaniu aż ponad połowy badanych rodzina winna być uwolniona od tych zobowiązań.

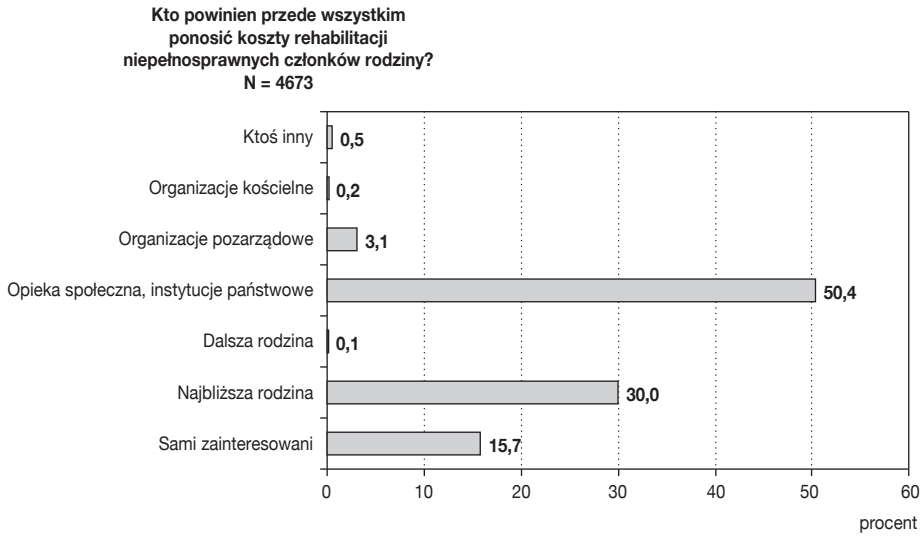

Rycina 3. Opinie o finansowaniu kosztów rehabilitacji niepełnosprawnych członków rodziny

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

Można te wyniki interpretować dwojako: a) jako uchylanie się zdrowych członków rodziny od ponoszenia finansowych obciążeń związanych z rehabilitacją osoby niepełnosprawnej; b) jako rozumienie przez niepełnosprawność ciężkich przypadków dysfunkcjonalności (stopień znaczny), których leczenie i rehabilitacja wymagają nakładów finansowych przekraczających możliwości ekonomiczne przeciętnej rodziny.

Za tą drugą interpretacją przemawia fakt, że pytano również o finansowanie opieki nad obłożnie chorymi, nie nakładając na pytanie dodatkowych warunków,

[19] P. Szukalski, *Przepływy międzypokoleniowe*…, op. cit.

dotyczących na przykład tego, czy obłożna choroba ma charakter przejściowy, czy też stały, nierokujący takiej poprawy zdrowia pacjenta, by mógł być samodzielny chociaż w zakresie samoobsługi.

Podobnie jak w przypadku opieki nad niepełnosprawnymi członkami rodzin, w przeświadczeniu badanych obowiązki finansowania kosztów opieki nad obłożnie chorymi winny przejąć państwo i jego instytucje oraz organizacje pozarządowe i kościelne (ryc. 4). Oznacza to, że zdaniem ponad połowy badanych rodzina nie jest w stanie bądź nie powinna tych kosztów ponosić, niezależnie od obowiązujących regulacji prawnych i aksjonormatywnych zobowiązań w stosunku do obłożnie chorego członka rodziny.

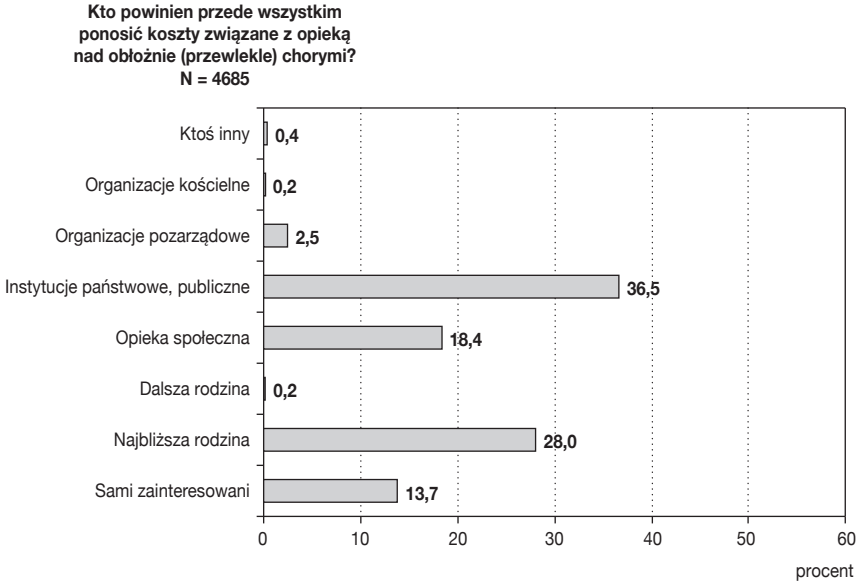

Rycina 4. Opinie o finansowaniu kosztów opieki nad obłożnie chorymi członkami rodziny według badanych

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

Cechy społeczno-demograficzne uczestników badań nie wpływały na rozkłady odpowiedzi dotyczące ponoszenia kosztów związanych z opieką nad osobami starszymi lub obłożnie chorymi oraz kosztów rehabilitacji niepełnosprawnych.

Analiza statystyczna wskazuje, że związki pomiędzy odpowiedziami a takimi cechami badanych, jak: płeć, wiek, wykształcenie, posiadanie dzieci, są statystycznie słabe. Zróżnicowanie to mogły zatem wywoływać inne czynniki. Jednym z nich na pewno jest racjonalne przekonanie o braku kompetencji, umiejętności członków rodzin w świadczeniu opieki i pomocy osobom chorym, niepełnosprawnym i starszym zgodnie z zaleceniami lekarzy i innych specjalistów. Wydaje się,

że głównym czynnikiem pozostaje sposób definiowania przez badanych obowiązków socjalnych państwa i samorządów terytorialnych. Przekonania, opinie o tym, kto powinien zapewnić opiekę seniorom, osobom niepełnosprawnym i obłożnie chorym warunkowane są ogólnym przekonaniem o tym, czym są „problemy społeczne" i o roli polityki społecznej oraz aparatu administracyjnego państwa i samorządów w kwestii rozwiązywania „tych" problemów społecznych. Im silniej sytuacje problemowe zakotwiczają się w świadomości społecznej jako problem społeczny, tym częściej członkowie rodzin, w których się ujawniają, będą przekonani o odpowiedzialności państwa, a szerzej instytucji i organizacji społecznych, za rozwiązanie tej kwestii. Tym samym oczekują uwolnienia rodzin od uciążliwości związanych z opieką nad członkami rodzin i ich pielęgnacją, a przede wszystkim od ewentualnych obciążeń finansowych, jakie pociągają za sobą rozwikłanie konkretnej sytuacji problemowej.

Dobrym potwierdzeniem wpływu polityki socjalnej państwa na przekonania dotyczące różnych sfer życia rodzinnego są niezamierzone skutki powołania i funkcjonowania w długim okresie Funduszu Alimentacyjnego, który w zamierzeniu miał skracać i upraszczać drogę do alimentów samotnym matkom. Brak efektywnej egzekucji alimentów od uchylających się ojców spowodował w moim przekonaniu znacznie większe szkody niż tylko zwiększenie obciążeń finansowych budżetu państwa wypłacającego alimenty. Wykształciło się bowiem społeczne przyzwolenie na przerzucanie obowiązków utrzymania rodziny na matki i państwo. W dłuższej perspektywie czasu kobiety rezygnowały najczęściej z sądowego dochodzenia alimentów i ich wysokości, oczekując wypłat z funduszu. Wygranymi okazali się ojcowie uwalniani przez partnerki od ekonomicznej odpowiedzialności za spłodzone potomstwo. A w konsekwencji ostatecznym adresatem roszczeń samotnych matek i organizacji kobiecych, tym radykalniejszych, im gorsza jest ich sytuacja w warunkach gospodarki rynkowej, pozostaje państwo.

Z podobnym procesem, jak się wydaje, mamy do czynienia i w analizowanych przypadkach. Wraz ze wzmacnianiem się przekonania, że jeżeli państwo jest w stanie rozwiązać pewne kwestie społeczne w sytuacjach wyjątkowych, to powinno je rozwiązywać w stosunku do wszystkich, państwo staje się podmiotem zobligowanym do przejmowania ról, które wcześniej były zarezerwowane dla rodzin, nawet wówczas, gdy są one w stanie realizować swoje obowiązki.

W praktyce życia rodzinnego mogą się zdarzyć sytuacje, w których środki finansowe, gromadzone w miarę możliwości przez rodziny, okazują się zbyt skromne, niewystarczające. Dla większości badanych (59% ogółu ważnych odpowiedzi) w takich przypadkach to najbliższa rodzina powinna służyć pomocą w razie nieoczekiwanych dużych trudności finansowych (tab. 3).

W przypadku niespodziewanych dużych kłopotów finansowych tylko co piąty respondent skorzystałby z oferty banku lub kasy oszczędnościowej, a co dziesiąty prosiłby o pożyczkę przyjaciół/znajomych. Pomijając korzyści, wynikające z nieoprocentowanej pożyczki od rodziny czy przyjaciół, za tym rozwiązaniem prze-

mawiają również względy praktyczne. Po pierwsze, zyskuje się na czasie dzięki ominięciu uciążliwych procedur biurokratycznych związanych z ubieganiem się o kredyt bankowy, co przy nieoczekiwanych nagłych, dużych wydatkach jest sprawą bardzo istotną. Po drugie, możemy uzyskać pomoc, niezależnie od naszej wiarygodności i zdolności finansowej. Po trzecie, łatwiejsza jest prolongata terminu spłaty zobowiązań.

Tabela 3. Pomoc w przypadku problemów finansowych

W sytuacji niespodziewanych i dość dużych problemów finansowych, od kogo przede wszystkim starał(a)by się P. pożyczyć pieniądze?	Ogółem (N)	Procent
Od bliskiej rodziny	2730	58,6
Od kogoś z dalszej rodziny	127	2,7
Od przyjaciół/znajomych	533	11,4
Z banku, kasy oszczędnościowej itp.	1123	24,1
Sprzedać coś wartościowego z domu, zastawić w lombardzie itp.	86	1,8
Zwrócił(a)bym się o pomoc do jakiejś instytucji/fundacji	59	1,3
Ogółem	**4658**	**100,0**

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

5. Relacja między małżonkami w opiniach badanych wrocławian

Informacje o przekonaniach badanych dotyczących pożądanego ładu w rodzinach wskazują na utrzymywanie się zmodyfikowanego przez aktywność zarobkową kobiet, dostosowanego do wielkomiejskich warunków życia patriarchalnego wzoru rodziny. Przekonania te stanowiły uzasadnienie dla realizowanych wzorów życia małżeńskiego i rodzinnego. Spójność przekonań mężczyzn i kobiet powoduje brak konfliktów w rodzinach i związkach partnerskich oraz wzmacnia zadowolenie z pożycia małżeńskiego i rodziny. Świat codziennych praktyk związanych z zaspokojeniem potrzeb członków rodzin, wychowaniem dzieci i relacjami z zewnętrznym otoczeniem wraz z trwaniem związku staje się wewnętrznie spójny, uporządkowany i uprawomocniony przez wspólnie podzielane i podtrzymywane wartości.

W przekonaniu badanych małżeństwo jest związkiem umożliwiającym realizację przede wszystkim potrzeb emocjonalnych, jak również materialnych, związanych z życiem codziennym i dorabianiem się (tab. 4). Uwzględniając wskazania „raczej ważne" i „bardzo ważne", uzyskujemy gradację zalet/korzyści, jakie

daje małżeństwo. W pierwszej kolejności zaspokaja potrzeby emocjonalne, daje wzajemne wsparcie i opiekę oraz posiadanie dzieci, czyli zaspokaja potrzeby niematerialne partnerów. Dopiero w dalszej kolejności ujawniają się potrzeby instrumentalno-funkcjonalne: rozwiązywanie codziennych spraw, pożycie seksualne, wspólne zainteresowania, a w końcu dorabianie się, warunkujące zaspokojenie potrzeb materialnych. Relatywnie niska pozycja „wspólnych zainteresowań" wydaje się wyrazem respektowania coraz większej autonomii w tym zakresie osób tworzących związek.

Tabela 4. Opinie badanych o zaletach małżeństwa (%)

Opinie o zaletach/korzyściach małżeństwa	Nieważne	Raczej nieważne	Średnio ważne	Raczej ważne	Bardzo ważne	Ogółem (N)
Ułatwia dorabianie się / wspólne zaspokojenie potrzeb materialnych	3,84	7,88	25,86	37,25	25,17	4787
Daje opiekę i wsparcie w potrzebie	0,50	1,10	11,04	28,29	59,07	4818
Umożliwia regularne pożycie seksualne	1,30	3,31	21,37	31,78	42,23	4707
Daje dzieci, pozwala je wychować i stworzyć im dom	0,67	1,87	13,25	26,07	58,14	4807
Pozwala dzielić z kimś wspólne zainteresowania	1,54	6,44	25,46	30,58	35,98	4800
Zaspokaja potrzebę miłości i serdeczności	0,58	1,02	9,89	25,15	63,37	4824
Ułatwia rozwiązywanie wielu codziennych spraw	0,79	1,98	17,08	29,60	50,56	4808

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

Podobnie jak w poprzednich analizach, zmienne socjodemograficzne nie wpływały na rozkłady odpowiedzi. Można już było o tym wnioskować z liczebności komentowanych wskazań. Istotny jest fakt postrzegania zalet i korzyści, jakie daje małżeństwo, również przez osoby samotne, których związki zakończyły się rozwodem lub separacją.

W związku małżeńskim/partnerskim pozostawało 53% uczestników badań, a osoby, które zdobyły wcześniejsze doświadczenia małżeńskie zakończone rozwodem, separacją lub śmiercią współmałżonka/partnera, stanowiły 13% ogółu próby. W sumie 65% badanych wrocławian było lub nadal pozostawało w związkach małżeńskich/partnerskich.

Wyróżnione w tabeli 5 sprawy były nadzwyczaj często treścią rozmów współmałżonków; tylko w jednostkowych przypadkach problemy te nigdy nie były tematem wspólnych rozmów, dyskusji. Częstotliwość rozmów o swoich znajomych,

przyjaciołach okazała się najniższa. Dowodzi to bardzo interesującej kwestii; otóż w części związków istniał podział na wspólnych, rodzinnych znajomych/przyjaciół i osobistych przyjaciół, czyli znajomych każdego z partnerów. Brak było nakładania się kręgów towarzyskich współmałżonków, co oznacza oddzielne spędzanie czasu wolnego. W praktyce wzory spędzania czasu wolnego poświęconego rodzinie, krewnym czy wspólnym znajomym mogą być odmienne od sposobów spędzania

Tabela 5. Częstotliwość rozmów o istotnych sprawach dla badanych (%)

Proszę powiedzieć, jak często rozmawia P. ze swoim mężem/żoną/partnerką/partnerem, z którym mieszka, o takich sprawach, jak:	Nigdy	Sporadycznie	Od czasu do czasu	Często	Zawsze	Ogółem (N)
Problemy osobiste	1,2	5,9	16,8	36,1	40,0	2493
Sprawy związane z pracą	2,1	8,8	20,5	37,4	31,2	2254
Problemy wychowawcze, problemy z dziećmi	1,4	6,2	13,7	36,5	42,2	1873
Sprawy swoich znajomych, przyjaciół	2,3	16,8	29,3	33,0	18,6	2514

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

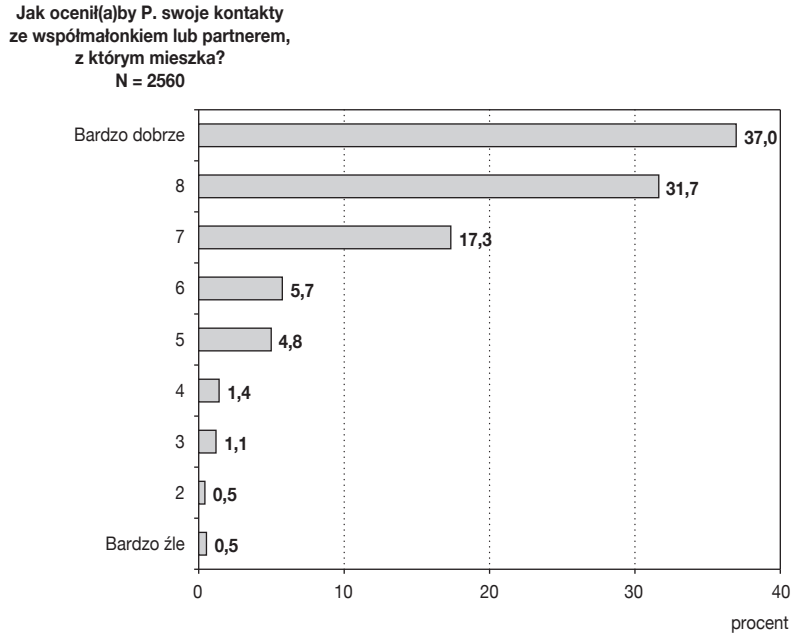

Rycina 5. Ocena relacji z współmałżonkiem/partnerem

Źródło: M. Błaszczyk, S.W. Kłopot, G. Kozdraś, Problemy społeczne…, op. cit.

wolnego czasu z osobistymi znajomymi/przyjaciółmi. Przede wszystkim relatywnie częściej spotykają się oni w przestrzeniach publicznych: restauracjach, pubach, kawiarniach czy galeriach handlowych. Wnioskować zatem należy, że istotnym elementem dyskutowanego zmodyfikowanego wzoru rodziny miejskiej jest indywidualizacja zainteresowań oraz sieci relacji towarzyskich i przyjacielskich nie tylko dzieci, lecz także dorosłych członków rodzin.

W ocenie badanych pozostających w związku ich relacje z partnerem układały się bardzo dobrze lub dobrze (ryc. 5). Tak wysoko waloryzowane pożycie było efektem nie tylko uzgadniania wzajemnych oczekiwań w już zawartym związku, ale – jak można sądzić z wcześniejszych analiz – habitusów ukształtowanych w procesach socjalizacji i praktyki życia rodzinnego, w których partnerzy uczestniczyli przed założeniem własnych związków. Ten międzypokoleniowy przekaz wzorów życia rodzinnego umożliwia stabilność systemu społecznego i zarazem modyfikacje realizowanych wzorów rodziny oraz jednocześnie zmiany zbiorowości, w których funkcjonują.

6. Podsumowanie

Analiza przekonań badanych wrocławian dotyczących małżeństwa i rodziny dowodzi utrzymywania się zmodyfikowanego modelu patriarchalnej miejskiej rodziny. Rzeczywistość rodzinna i porządek życia rodzinnego nie opierają się, wbrew stanowisku wielu konstruktywistycznie zorientowanych socjologów, na kontrakcie płci, którego podstawą byłyby racjonalne kalkulacje dotyczące wzajemnych „inwestycji" w związek i rodzinę. Głęboko zinternalizowane wzory relacji pomiędzy małżonkami, rodzicami a dziećmi, oparte na wkodowanym w procesie socjalizacji systemie aksjonormatywnym, traktowane są jako w miarę bezrefleksyjna oczywistość, naturalny i niewymagający szczególnych uzasadnień porządek rzeczy. Autonomia członków rodziny, a szczególnie małżonków, ma ściśle zdefiniowany zakres, nie może ona naruszać realizowanego wzoru małżeństwa i rodziny. Proces indywidualizacji uwalnia co prawda rodziny od przymusów i kontroli środowiskowej, jednakże w zasadniczy sposób nie zmienia w nich wewnętrznych relacji. Wywołuje jedynie większe skoncentrowanie się na własnych problemach i izolowanie rodziny z otoczenia instytucjonalnego. Efektem tego procesu jest większa samokontrola członków rodziny i zwiększona wzajemna kontrola wewnątrzrodzinna. W sytuacjach problemowych wsparciem ma służyć rodzina pochodzenia i posiadany przez partnerów krąg przyjaciół oraz znajomych. Tylko w najtrudniejszych kwestiach: obłożnej, przewlekłej choroby, starczej niedołężności i niepełnosprawności, badani oczekiwali pomocy instytucjonalnej.

Spójność, zwartość rodziny pozytywnie wpływa na jej zdolności adaptacyjne do zmieniających się realiów ekonomicznych i społecznych. Dzięki nim podstawowe dla stabilności i trwania systemu społecznego wzory ładu aksjonormatywne-

go pozostają zachowane. Efektywna polityka prorodzinna może za sprawą trwania względnie stabilnych wzorów życia rodzinnego zahamować negatywne procesy demograficzne zachodzące w polskim społeczeństwie. Koniecznym i niezbędnym warunkiem skuteczności tej polityki jest rozwiązanie podstawowych dylematów polskiej polityki społecznej; zapewnienie minimalnych chociażby możliwości stabilizacji ekonomicznej i społecznej młodych ludzi oraz usunięcie barier dla aktywności ekonomicznej młodych rodziców. Polityka społeczna krajów Europy Zachodniej wskazuje, że istnieją takie możliwości w każdym systemie społeczno-ekonomicznym. Kwestią wyborów ideologiczno-politycznych elit jest ich wykorzystanie dla trwania i rozwoju polskiego społeczeństwa.

Literatura

Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2002.

Auleytner J., Głąbicka K., *Polskie kwestie socjalne na przełomie wieków*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2001.

Balcerzak-Paradowska B. (red.), *Sytuacja dzieci w Polsce w okresie przemian*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 1999.

Balcerzak-Paradowska B., Graniewska D., Głogosz D., Kołaczek B., Wójcik A. (red.), *Sytuacja rodzin i polityka rodzinna w wymiarze lokalnym*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, 2009.

Błaszczyk M., Kłopot S.W., Kozdraś G., *Problemy społeczne w przestrzeni miasta. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta*, opracowanie wykonane w ramach projektu „Wrocławska diagnoza problemów społecznych", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wrocław 2010.

Bourdieu P., *Męska dominacja*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2004.

Delumeau J., Roche D., *Historia ojców i ojcostwa*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1995.

Doniec R., *Rodzina w wielkim mieście*. Kraków: Wydawnictwo UJ, 2001.

Duch-Krzysztoszek D., *Kto rządzi w rodzinie*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 2007.

Duch-Krzysztoszek D., *Małżeństwo, seks, prokreacja, analiza socjologiczna*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 1999.

Dyczewski L., *Rodzina – społeczeństwo – państwo*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.

Flandrin J.L., *Historia rodziny*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1998.

Frykman J., Loefgren O., *Narodziny człowieka kulturalnego. Kształtowanie się klasy średniej w Szwecji XIX i XX wieku*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2007.

Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny. Reprodukcja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2005.

Giza-Poleszczuk A., Związki partnerskie, małżeństwo i dzieci- kulturowe zróżnicowanie postaw, w: A. Jasińska-Kania, M. Marody (red.), *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.

Goody J., *The Development of the Family and Marriage in Europe*. Cambridge: Cambridge University Press, 1983.

Kaufmann J.-C., *Ego. Socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2004.

Kobiety i mężczyźni o podziale obowiązków domowych. Komunikat CBOS-u 183/2006.

Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*. Kraków: Krakowska Szkoła Wyższa im. A.F. Modrzewskiego, 2002.

Kotowska I.E. (red.), *Przemiany demograficzne w Polsce w latach dziewięćdziesiątych w świetle drugiego przejścia demograficznego*. Warszawa: Szkoła Główna Handlowa, 1999.

Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 2005.

Okólski M., *Teoria przejścia demograficznego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, 1990.

Parsons T., *Szkice z teorii socjologicznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972.

Perrot M. (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999.

Poleszczuk J., Rodzina, małżeństwo, prokreacja: racjonalizacja strategii reprodukcyjnych, w: A. Jasińska-Kania, M. Marody (red.), *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2002.

Postawy prokreacyjne Polaków. Komunikat CBOS-u 4/2010.

Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Nomos, 2002.

Slany K., Kluzowa K., Aksjologiczne aspekty polityki rodzinnej, w: R. Horodeński, E. Ozorowski (red.), *Rodzina, etyka, ekonomia*. Białystok: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, 2005.

Sytuacja demograficzna Polski. Raport. Rządowa Rada Ludnościowa. Warszawa 2003.

Szukalski P., Między przymusem a wyborem-spór o naturę przemian demograficznych w Polsce w ostatnich latach, w: W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski

(red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004.

Szukalski P., *Przepływy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2002.

Titkow A., Duch-Krzysztoszek D., Budrowska B. (red.), *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 2007.

Wrocławska rodzina 2000/2001. Raport z badań socjologicznych dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej we Wrocławiu. Instytut Badania Opinii i Rynku S.A. Pentor/o Wrocław. Wrocław 2001.

Zależność pełnoletnich dzieci od rodziców. Komunikat CBOS-u 117/205.